

Roman Aftanazy

Dzieje
rezydencji
na dawnych kresach
Rzeczypospolitej

Województwa

mińskie, mścisławskie,
połockie, witebskie



Ossolineum

Dzieje rezydencji
na dawnych kresach
Rzeczypospolitej

Część I
Wielkie Księstwo
Litewskie



Wrocław
Warszawa · Kraków
Zakład Narodowy
imienia Ossolińskich
Wydawnictwo
1991

Roman Aftanazy

Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej

Wydanie drugie
przejrzone i uzupełnione

Tom
1

Województwa
mińskie, mścisławskie,
połockie, witebskie



В бумажном оригинале
эта страница
пустая

Spis treści

Przedmowa

Województwo mińskie

Annopol 13 Bacewicz 16 Barbarów 18 Berezyna 22 Błoń 24 Borysowszczyzna
25 Chalcz 26 Chodasiewicz 31 Chojniki 34 Chotów 36 Citwa 37 Dobośnia
38 Dudzicz 56 Dukora 58 Gródek 64 Hlewin 66 Hnieździlów 68 Hołowczyce
69 Homel 72 Ignatycze 75 Kałużyc 78 Kisielewicz 80 Koroleszczewicz 81
Korytno 84 Krasny Brzeg 86 Kuchcice 89 Lipów 92 Łohojsk 93 Łohoza
100 Malewicz 102 Mściż 103 Narowla 105 Nowo Pole 116 Nowosiółki
(Sianożęckich) 117 Nowosiółki Małe (Kostrowickich) 119 Nowosiółki Wielkie
(Zdziechowskich) 120 Nowy Dwór 121 Olsa 123 Pieroszyce 125 Przyłuki 125
Raków 131 Rawanicze 132 Rohiń 135 Rusinowicz 137 Russakowicz 138
Siemków 140 Sincza 147 Stańków 149 Stara Bielica 154 Sutków 156
Ślepianka 159 Śmiłowicz 162 Tursk 165 Ubiel 166 Użyniec 167
Wiazyń 167 Wieprzata 169 Wiktoryn 170 Wodowicz 172
Zamość 173 Zasław 175

Województwo mścisławskie

Anielin 181 Bolin 182 Jażwin 183 Krzyczew 184 Łuczyce 191 Masalszczyzna
192 Starogród 193 Wiszenka 194
Wyków 195

Województwo połockie

Anińsk 199 Bardzilowicz 200 Białe 203 Bieszenkowicz 204 Bigosów 206
Boczejków 209 Czereja 225 Dziedzinka 226 Hermanowicz Nowe 230
Hromoszcze 233 Iwańsk 235 Justynianów 239 Kochanowicz 242 Laskowicz
245 Łużki 246 Mosarz 250 Nacza 257 Obol 259
Orzechowno (Hrebnickich) 261 Orzechowno (Zabiellów) 263
Oświej 267 Paule 271 Pyszno 273
Tabolki 274 Uchwiszcze 276
Wierzchów 279
Zapasiszki 280

Województwo witebskie

Bielica 283 Czarnorucz 286 Druck 287 Dubrowna 288 Dymanów 289 Hołaszew
291 Horodnia 292 Janowicz 295 Jurcewo 297 Konstantów 298 Mieżów 299
Wielka Czernica 300

Indeks nazwisk 301

Indeks miejscowości 321

Mapy 327

Objaśnienia do mapy szczegółowej 330

**Indeks miejscowości
(do mapy szczegółowej) 331**

Spis ilustracji 333

Spis dworów i pałaców 337

Przedmowa

Publikacja, której tom pierwszy Wydawnictwo Ossolineum oddaje do rąk Czytelnika, stanowi uzupełnione przez Autora drugie wydanie dzieła, jakie od 1986 r. w nakładzie zaledwie pięciuset, a potem tysiąca egzemplarzy techniką tzw. małej poligrafii wydał Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie.

Pierwotny, celowo wówczas enigmatycznie sformułowany tytuł: *Materiały do dziejów rezydencji* nie w pełni oddaje rzeczywistą zawartość dzieła. W istocie dotyczy ono bowiem polskich zamków, pałaców i dworów rozsianych na rozległych terenach województw kresowych dawnej Rzeczypospolitej. Obok szczegółowego opisu kształtu architektonicznego budowli mieszkalnych oraz budynków towarzyszących i parkowego otoczenia, wiadomości o dekoracji i wyposażeniu wnętrza, zbiorach i kolekcjach, przynosi również cenne informacje historyczno-genealogiczne dotyczące właścicieli rezydencji i ich rodzin. Praca ułożona została zgodnie z przedrozbiorowym podziałem administracyjnym państwa w dwa bloki. Pierwszy poświęcony jest Wielkiemu Księstwu Litewskiemu i obejmuje dawne województwa: połockie, witebskie, mścisławskie, mińskie, brzesko-litewskie, nowogródzkie, trockie i wileńskie oraz księstwa żmudzkie i kurlandzkie, a wreszcie Inflanty Polskie. Drugi, zatytułowany: *Ruskie Ziemie Korony*, przynosi wiadomości dotyczące województw: wołyńskiego, bełskiego i ruskiego (wraz z wyodrębnionymi ziemiami chełmską, halicką, lwowską, przemyską i sanocką) oraz podolskiego, brackowskiego i kijowskiego. Całość zamykają uzupełnienia i mapy.

Taki podział, mimo że większość omawianych rezydencji otrzymała swój kształt ostateczny dopiero w dobie porobiorowej (w XIX, a nawet na początku XX w.) znajduje uzasadnienie w doniosłym fakcie socjologiczno-kulturowym. To właśnie polskie dwory i pałace, obok łacińskiej organizacji kościelnej, były pod zaborem głównym czynnikiem kontynuującym dawne tradycje kultury państwa przedrozbiorowego.

W sumie praca Romana Aftanazego przynosi opis przeszło tysiąca siedzib wiejskich i opatrzoną jest pięcioma tysiącami, często całkowicie nieznanymi, fotografiami. Obok rezydencji znanych, które od dawna znalazły swe miejsce na kartach

polskiej, a nawet powszechnej historii sztuki, znajdują się tutaj omówienia i ilustracje setek średnich i małych pałaców, i dworów, które nigdy nie były opisywane. I to właśnie stanowi o szczególnej, pionierskiej wartości dzieła. Wartości tym większej, że przeważna część owych rezydencji już nie istnieje, zniszczona w pożogach wojennych i zaprzepaszczona w przemianach społecznych tej części Europy. Nie można przy tym zapominać, że uchwycony w dziele stan polskich rezydencji kresowych zachowanych w końcu XIX i na początku XX stulecia to tylko niewielka część tego, co było wcześniej i zaginęło, by wspomnieć tysiące niszczone przez stulecia siedziby drewniane, które przecież dominowały w dawnym pejzażu artystycznym kraju.

Monumentalna, na skalę prac osiemnastowiecznych erudyta książka Romana Aftanazego nie powstała od razu. Późniejszy pracownik lwowskiego, a następnie kustosz wrocławskiego Ossolineum, poświęcił jej kilkadziesiąt lat swej imponującej wytrwałością, samotnie, bez instytucjonalnego wsparcia, prowadzonej pracy. Jak zatem doszło do powstania zainteresowań pałacami i dworami, a następnie jak zrodziła się koncepcja ratowania pamięci o nich? Najlepiej poinformują o tym własne wspomnienia Autora: „Jako młody chłopiec, uczeń gimnazjum, zaproszony zostałem do jednego z dworów na Polesiu, nazywanych wówczas «kresowymi». Atmosfera tego starego stylowego dworu w Nowoszybach była niezwykła, gdyż łączyła w sobie harmonijnie wszystkie pozytywne cechy ziemiańskie z intelektualnymi. Pani domu, Maria Ordżina, wdowa po Karolu, była bowiem córką znakomitego historyka, profesora i rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, Stanisława Smolki i Wandy Ordżianki, wnuczką znanego działacza galicyjskiego, Franciszka Smolki, a po matce wnuczką Józefa Kremera, filozofa i historyka sztuki. Już w czasie pierwszej bytności, oczarowany atmosferą jak z powieści Weyssenhoffa, Orzeszkowej czy Rodziewiczówny, potraktowany zostałem jako domownik i zaproszony na stałe. Część wakacji spędzałem więc w Nowoszybach każdego roku aż do sierpnia 1939. Istniała tam bardzo bogata biblioteka, do której Jerzy Orda (Jur), jeden z trzech synów

pani domu, dziś nieomal już legendarny historyk kultury i archiwista wileński, nadsyłał wszelkie zasługujące na uwagę nowości z zakresu historii i pamiętnikarstwa. Korzystałem z niej w jak najszerszym zakresie. [...] W pobliżu Nowoszyce znajdował się Mołodów z pięknym klasycystycznym pałacem, wypełnionym starymi meblami, dziełami sztuki i pamiątkami rodzinnymi. Mołodów był własnością pana Konstantego Skirmuntta, ambasadora Polski w Wielkiej Brytanii, jego brata Henryka i dwóch siostr. Tam także często bywałem. W znacznie dalszym sąsiedztwie mieszkała autorka najliczniejszych powieści «kresowych» — Maria Rodziewiczówna. Bardzo ciekawą osobistością był pan Henryk Skirmunt, znawca dziejów wszystkich dworów okolicznych i Poleś. Z rozmów z nim bardzo wiele skorzystałem.

Nowoszyce i Mołodów wywarły więc na mnie wrażenie szczególne. Oczarowany atmosferą obu dworów, w miarę dorastania, zacząłem sobie coraz wyraźniej zdawać sprawę z tego, że światu temu grozi zagłada. Atmosfera każdego ze znanych mi dworów, wszędzie nieco różna, o cechach indywidualnych, nie mogła być zatrzymana w jakiejś postaci materialnej. Zacząłem więc próby dokumentacji zabytków. Na pierwszy ogień poszły Nowoszyce, Mołodów i Hruszowa Rodziewiczówny, a w następnej kolejności dalsze sąsiedztwa. Za przykładem autorów publikujących opisy innych dworów w różnych czasopiśmie, pisałem również krótkie artykuły ilustrowane zdjęciami do „Dodatku Literacko-Naukowego Ilustrowanego Kuriera Codziennego” w Krakowie, do „Światowida” i „Asa”. Uzyskiwane honoraria pozwalały mi na wyjazdy do dworów położonych w innych regionach kraju, także zachodnich. Wszystko to przerwała wojna”.

Absolwent Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie i pracownik Ossolineum, zasłużony przy rewindykacji zbiorów lwowskich, zamieszkał ostatecznie we Wrocławiu. Szczęśliwie uratował zarówno swe notatki, jak i negatywy zdjęć. „Po wojnie — wspomina Autor — gdy już wszystkie dawne województwa wschodnie znalazły się poza granicami Polski i przeszły do historii, zdecydowałem się rozszerzyć moje zainteresowania o tereny do granic z 1772 r. Ponieważ nie mogło już być mowy o zbieraniu dalszej dokumentacji własnej, zmuszony byłem sięgnąć po już istniejącą, choć rozproszoną po całym niemal świecie. Zacząłem jej poszukiwać zarówno po zbiorach publicznych krajowych, jak i u członków rodzin ostatnich właścicieli”.

W ten sposób wykorzystane zostały publi-

kowane monografie rezydencji, wzmianki i fotografie z różnych czasopism, obszerna literatura pamiętnikarska, popularne prace Antoniego Urbanieckiego, herbarze i encyklopedie, a także materiały rękopiśmienne przechowywane w zbiorach krajowych bibliotek. Wielką pomocą były dla Autora zbiory rodzinnej Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, a także własny bogaty księgozbiór. Odsyłacze do większości z tych materiałów znajdzie Czytelnik w odpowiednich miejscach części tekstowej dzieła.

Najistotniejsze okazały się jednak inne źródła — „żywe”, tj. informacje, wspomnienia i fotografie mozolnie uzyskiwane od rodzin ostatnich właścicieli opisywanych obiektów. „Trafiłem do nich — pisze Autor — poprzez powiązania rodzinne osób, które znałem sprzed wojny. Wymagało to oczywiście olbrzymiej korespondencji. W ciągu przeszło czterdziestu lat wysyłałem codziennie po kilka listów, na które z różnych powodów nie zawsze otrzymywałem odpowiedź. Z czasem do mojej prośby o wypożyczenie fotografii, jak też o krótkie informacje, dołączałem specjalnie opracowany szczegółowy kwestionariusz dotyczący danej rezydencji i jej zbiorów. Odpowiedzi bywały różne, jak różni są ludzie. Czasem, aby porządnie dany obiekt opisać, trzeba było wymienić kilkanaście listów. Ponieważ nie liczyłem się z możliwością druku za mojego życia, a nawet później, nie zawsze i nie wszystkie możliwości wykorzystałem do końca. [...] Prawdopodobnie objąłem moimi badaniami blisko sto procent zasługujących na uwagę zamków, pałaców i dworów. Jeśli chodzi o zamki, z reguły uwzględniałem tylko te, które przynajmniej do XIX wieku były mieszkalne. W małym stopniu zajmowałem się ruinami. W przypadkach dworów, zainteresowania moje ograniczałem tylko do takich, w których znajdowały się mniejsze czy większe domy mieszkalne zabytkowe lub o zdecydowanych cechach stylowych. Inne uwzględniałem tylko wówczas, gdy mieściły szczególnie cenne zbiory”.

Efekt tej gigantycznie zakrojonej akcji okazał się imponujący. Wypracowany przez Autora szczegółowy kwestionariusz pytań, obejmujących dzieje miejscowości i jej właścicieli, historię powstania budowli dworskich, opisy architektury zewnętrznej i wnętrza, dekoracji, wyposażenia i zbiorów, a także opisy parków i ogrodów wraz z innymi budowlami należącymi do zespołu dworskiego, ułatwiał respondentom precyzję odpowiedzi. Niektóre osoby, zgnębione przejściami wojny i rewolucji, tak dalece wykreśliły ze swej pamięci niedawną przeszłość, że odmówiły dostarczenia potrzeb-

nej dokumentacji. Inni, nieustraszenie indagowani, chętnie wypożyczali rodzinne albumy i ocalałe zdjęcia, rysowali plany oraz mozolnie wyjaśniali liczne szczegóły i wątpliwości. Ich nazwiska podaje Autor w przypisach uzupełniających tekst pracy. Wielu z respondentów Romana Aftanazego dziś już nie żyje i zebrany materiał zyskał walor źródła unikatowego.

Ten sposób gromadzenia podstawowego materiału, jakiego nie można było kontrolować przez odpowiednie kwerendy źródłowe w archiwach lokalnych, niedostępnych za kordonek, nie mówiąc już o wizjach „in situ”, zdecydował także o nierównym stopniu szczegółowości opisów oraz o rozmaitej skali wiarygodności informacji. Różne było bowiem przygotowanie historyczno-artystyczne dawnych właścicieli, zawodna ich pamięć, zrozumiałe tendencje zarówno do upiększania wspomnień młodości, jak też odwrotnie — do niedoceniań dzieł, z którymi się stykali. Zwłaszcza wzmianki dotyczące autorstwa obrazów i rzeźb, łączonych z nazwiskami wielkich twórców sztuki europejskiej, mogą budzić szereg wątpliwości. Lojalnie podkreślić trzeba, że Autor odnosi się do tych informacji ostrożnie i do podobnej ostrożności zachęcić wypada Czytelnika.

Bardzo różna jest także, z natury rzeczy, jakość przekazów ikonograficznych, zwłaszcza zdjęć. „Najczęściej — pisze Autor — są to przypadkowe fotografie amatorskie, wykonane z reguły przed 1917 rokiem. Niemal wszystkie są jednak unikatowe. Sporo pochodzi nawet z końca XIX wieku. Wiele tak z upływem lat pobiłakło, że ledwie są czytelne. Czasem po kilku czy nawet kilkudziesięciu latach poszukiwań udało się znaleźć tylko zdjęcie fragmentu dworu czy pałacu, na podstawie którego trzeba było odrworzyć całość. Do niektórych opisów brak jakichkolwiek przekazów ikonograficznych. Dotyczy to głównie tych rezydencji, które zniknęły z powierzchni ziemi już w ciągu XIX wieku, zanim wynaleziono aparat fotograficzny, albo też fotografie zaginęły w obu kolejnych zawieruchach wojennych. Znaczna część zdjęć pochodzi ze zbiorów Instytutu Sztuki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, mniej z innych bibliotek i muzeów krajowych. Swoje bogate zbiory udostępnił dla niniejszej publikacji także Janusz Przewłocki z Warszawy. Oprócz dokumentacji pochodzącej ze źródeł krajowych i zachodnich, sporo zawdzięczać mieszkańcom dawnych województw wschodnich, którzy na moją prośbę wykonali fotografie obiektów jeszcze tam istniejących, zwłaszcza jeśli nie miałem dokumentacji wcześniejszej”.

Tę ostatnią informację Autora uzupełnić należy wyjaśnieniem, że oszczędność w wykorzystywaniu dokumentacji stanu dzisiejszego zachowanych jeszcze obiektów (skoro istnieją dobre zdjęcia dawniejsze) jest wynikiem ogólnej koncepcji dzieła, którego celem ma być ukazanie budowli w stanie z epoki, kiedy były one żywymi polskimi rezydencjami. To nie inwentaryzacja pozostałości, lecz próba odtworzenia tego co istniało i przepadło.

Opracowując uzyskiwane materiały i redagując tekst książki, Autor — będący z wykształcenia historykiem kultury a nie sztuki — wypracował swój własny model opisu budowli, jej dekoracji i otoczenia, niekiedy zaskakujący pomysłowością i płodny poznawczo. Słownik terminów fachowych historyka sztuki zawdzięcza mu np. przypomnienie i ponowne wprowadzenie staropolskiego rozróżnienia pojęć „dom” i „dwór”. „Terminu «dom» — czytamy — używam w ślad za wszystkimi jego mieszkańcami na określenie mieszkania właścicieli. «Dwór» oznaczał bowiem dla nich i oznacza dla mnie zawsze całą rezydencję, a więc dom mieszkalny, oficyny, kaplicę, park, a nawet zabudowania gospodarcze”.

Braki, potknięcia merytoryczne i stylistyczne, a nawet błędy, których nie ustrzegło się pośpiesznie przygotowywane wydanie pierwsze, zostały obecnie usunięte przez Autora i Wydawcę. Doszły także nowe, cenne materiały. Inna jest wreszcie forma edytorska. Jako przedstawiciel instytucji odpowiedzialnej za wydanie poprzednie, winien jestem Czytelnikowi kilka słów informacji o niecodziennej przecież historii powstania *editio princeps*.

Wiadomości o pracy Romana Aftanazego i zbieranej przez niego dokumentacji od dawna krążyły w środowisku historyków sztuki, tym bardziej, że niektórzy z kolegów korzystali w swych studiach z materiałów użyczanych przez legendarnego Kustosza Ossolineum. Równocześnie mówili o nim liczni krewni i przyjaciele, którym przychodziło odpowiadać na drobiazgowy kwerendy. O wartości dzieła Aftanazego przekonałem się jednak naocznie dopiero w roku 1984, gdy wraz z kolegami z Instytutu Sztuki, docentami Ryszardem Brykowskim i Jerzym Malinowskim, w małym, lecz jak staropolski dwór bogatym w piękne przedmioty dawnej sztuki mieszkaniu Autora, zostałem dopuszczony do szafy pełnej zdjęć i rękopisów. Konieczność wydania tego nieocenionego materiału wydawała się oczywista. Jednakże wstępne rozmowy przeprowadzone natychmiast z kilkoma warszawskimi wydawnictwami nie przyniosły pozytywnego rezultatu,

zbyt silnie działała jeszcze autocenzura. Pozostało zatem zostać samemu wydawcą. Instytut nie miał jednak po temu dostatecznych funduszy. Problem rozwiązała kolejna wizyta w Warszawie znanego historyka sztuki i wybitnego polskiego antykwariusza zamieszkałego w Londynie, doktora Andrzeja Ciechanowieckiego. Niestrudzony zbieracz poloników, który przez wiele lat wzbogacał zakupami i darami kolekcje krajowe (Wawel, Zamek Warszawski i Muzea Narodowe), dobrodziej kościoła w podkrakowskich Mistrzejowicach, a niebawem twórca wspaniałej Fundacji im. Ciechanowieckich w stolicy, dobrze znał materiały Aftanazego i od dawna przyjaźnił się z Autorem. Natychmiast postanowił sfinansować wydanie całości dzieła i jemu zawdzięczamy realizację ówczesnego przedsięwzięcia. Jemu też Autor poświęcił wszystkie tomy swych *Materialów*. W tym miejscu nie mogę nie wspomnieć, że uzyskiwanie londyńskich funduszy nie byłoby możliwe, bez pomocy ówczesnego członka Rady Państwa, profesora Kazimierza Secomskiego oraz stałej współpracy Dyrekcji Zamku Królewskiego w Warszawie, w osobach profesora Aleksandra Gieysztora i docenta Andrzeja Rottermunda.

Redakcję pracy Instytut powierzył specjalnie zaangażowanemu w tym celu historykowi sztuki, znawcy zabytków Wielkiego Księstwa Litewskiego, magistrowi Andrzejowi Baranowskiemu. To on w najtrudniejszym okresie stworzył od podstaw strukturę wydawniczą przedsięwzięcia, przecierał drogi w wielu urzędach, wydeptywał biura cenzorskie, kierował procesem produkcyjnym, pośredniczył między Autorem a Instytutem. Redaktor naukowy, zawodowo zajmujący się problematyką architektury kresów wschodnich, uzupełnił tekst Autora niejedną pozycją bibliograficzną nowszej literatury przedmiotu, wzbogacił materiał ilustracyjny fotografiami odnalezionymi w zbiorach warszawskich, a także uzyskanymi od osób prywatnych. Udało mu się czasem dorzucić również nowe materiały do niektórych obiektów, pierwotnie nie uwzględnionych przez Autora. On wreszcie napisał krótki wstęp do pierwszego wydania. Pospiech wynikał z ciągłej obawy przed „załamaniem się” przedsięwzięcia (w latach 1986–1989 ukazało się sześć tomów w dwunastu woluminach), archaiczna metoda tzw. małej poligrafii, wykorzystującej ręcznie sporządzane i poprawiane maszynopisy, a wreszcie narastające trudności w drukarniach, dobrze tłumaczą niejeden brak i ogólną „surowość” tej redakcji. Niemniej pierwsze wydanie dzieła jest w niemalym stopniu również zasługą Andrzeja Baranowskiego.

Skromna edycja pierwsza doczekała się licznych pochlebnych recenzji, druga spotkała się zapewne z równie żywym odzewem Czytelników i wysoką oceną badaczy. Bo też nieposlednia jest waga tego dzieła dla całej rodziny nauk historycznych. Dokumentacja kultury artystycznej tak jeszcze niedawno świętej, społeczność, która odeszła w bezpowrotną przeszłość, to ważny krok na drodze wzbogacenia zbiorowej pamięci narodu. Ukazując obraz siedzib ziemiańskich na terenie sporej części wielonarodowego państwa, omawiając pokrewieństwa i właścicieli, częste migracje rodzin, dociera Autor do samej istoty struktury dawnej Rzeczypospolitej — Państwa zdecentralizowanego, gdzie władza skupiała się nie w miastach, a na wsiach, a zarazem kraju nie pozbawionego swoistej spójności nie tylko kulturowej, którą utrzymywała tkanka powiązań rodzinnych, wielkich i małych sąsiedztw, nieustanna wymiana wartości i informacji podczas spotkań na uroczystościach religijnych, sesjach sądów, w kancelariach grodzkich i na sejmikach. W tym pulsującym życiu prowincji, integrującym całość państwa, zasadniczą rolę odgrywały właśnie rezydencje wiejskie. Zebrany przez Autora materiał faktograficzny, w tym także historyczno-genealogiczny, urealnił wiele mitów, które wobec tyloletniej niedostępności kresów bujnie rozkwitły w świadomości niektórych kręgów społecznych.

Nie więc dziwnego, że już dziś widoczna jest inspirująca rola pracy Romana Aftanazego. Grupa historyków sztuki skupiona wokół profesora Tadeusza Stefana Jaroszewskiego podjęła, pod patronatem Stowarzyszenia Historyków Sztuki, akcję inwentaryzowania dawnych dworów na terenie centralnej Polski. Nade wszystko jednak dzieło Aftanazego winno pobudzić badaczy, nie tylko polskich, do dalszych prac nad kulturą artystyczną rozległych obszarów dawnej Rzeczypospolitej, do pełniejszego opracowania, ochrony i konserwacji wspólnej spuścizny kilku sąsiadujących ze sobą narodów. Trzeba żywić nadzieję, że w przyszłych badaniach będą mogły być wykorzystywane materiały z muzeów i bibliotek zachodnich republik ZSRR, akta grodzkie i ziemskie odnośnych terenów, galicyjska Tabula Krajowa, a wreszcie materiały centralnych urzędów byłego Cesarstwa Rosyjskiego. Bez współpracy uczonych z Litwy, Białorusi i Ukrainy nie będzie możliwe spełnienie tego ważnego postulatów historii środkowo-wschodniej Europy.

Stanisław Mossakowski

Warszawa, listopad 1989

Województwo
mińskie



эта страница
пустая

Annopol



Do początków XVIII w. miejscowość Annopol, położona nad rzeką Ptycz, nazywała się Kropica. Dobra była wówczas własnością rodziny Chaleckich. Anna Kunegunda Chalecka

no. Właśnie od jej imienia zmieniono nazwę wsi na Annopol. Od owego czasu przez szereg pokoleń majątność ta pozostawała nieprzerwanie w ręku Radziwiłłów.

Po Albrychcie dziedziczył jego syn Dominik (1754–1798), starosta knyszynski, żonaty najpierw z Konstancją Czapską (zm. w 1791), a po rozwodzie z nią – z Karoliną Frąckiewicz-Radziwińską. Spadkobiercą Dominika był jego syn Aleksander (zm. 5 XI 1863), który żenił się trzykrotnie. Po raz pierwszy z Cecylią Morzkowską, następnie z jej stryjeczną siostrą Anielą, a w końcu z Joanną Schafnagel (zm. w 1904), z którą nie pozostawił potomstwa. Ostatnim w linii męskiej dziedzicem Annopola i Berdyczowa był syn Aleksandra i jego drugiej żony Wilhelm II Trojden Radziwiłł (18 II 1830 – 25 I 1883), który „żył bezdzietnie z panną Dulcken”². Dożywocie miała jednak Joanna Radziwiłłowa. Nie wiadomo na jakiej podstawie po jej śmierci Annopol przeszedł do Krasieńskich z Opinogóry. Ostatnim właścicielem tych dóbr był Jan Michał hr. Tyszkiewicz (1896–1939) z Waki, ożeniony z Anną-Marią-Joanną Radziwiłłówną (ur. w 1907)³.

Jeśli jednak dzieje Annopola są dość dobrze znane, inaczej wygląda sprawa tamtejszej rezy-

1
Annopol.
Widok parku.
Rys
H. Wrangel,
ol., pl

(1723–1765), córka starosty rzeczyckiego Kazimierza, wychodząc w 1747 r. za mąż za Albrychta Radziwiłła (1717–po 1790), starostę rzeczyckiego, marszałka Trybunału Litewskiego, konfederata barskiego, wniosła mu rodowy Chalecz nad Sożem i Kropicę, jako swoje wia-



2
Annopol
Kościół

3

Annopol.
Portret
Aleksandra
Radziwiłła
z okresu
dzieciństwa.
Miniatura
na kości



4

Annopol
Portret
Aleksandra
Radziwiłła
Miniatura
na kości



5

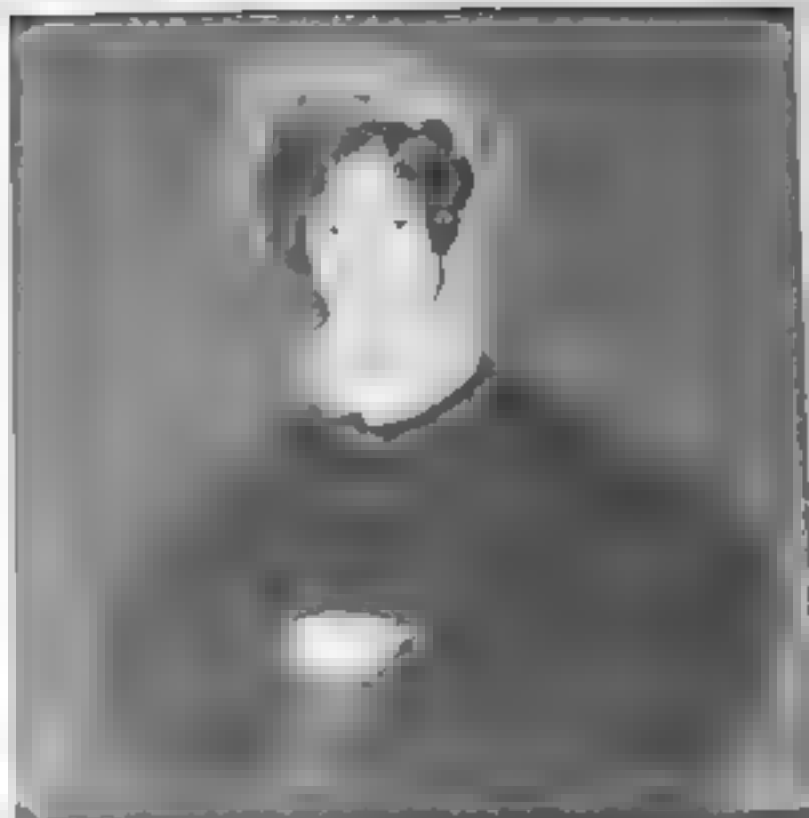
Annopol
Portret
Anieli
z Radziwił-
łów
gen.
Judyckiej
Miniatura
na kości

narodowych i Radziwiłłowskich, nieco dokumentów, sporo ksiąg i obrazów domu Radziwiłłów, tudzież niektóre dzieła sztuki". Wszystko to przechowywano „ze znajomością rzeczy”. Trochę informacji bardziej konkretnych podaje E. Chwalewik⁵. Píše on: „... pałac z licznymi pamiątkami rodzinnymi. Obrazy (m.in. ma być Czechowicza *Śmierć św. Benedykta*), i portrety Radziwiłłowskie, szkło i lustro urzeckie...”

Z obu notatek wynikałoby, że wzniesiony przez Spampaniego pałac istniał co najmniej do pierwszej wojny światowej. W rzeczywistości sprawa wyglądała inaczej. Budynek ten, prawdopodobnie drewniany, spłonął zapewne już około połowy XIX w. i dlatego nie został uwzględniony przez tak skrupulatnego inwentaryzatora zabytków, jak Napoleon Orda. W starym parku krajobrazowym w 1914 r. wznosił się tylko niewielki stosunkowo dwór, w którym zgromadzono uratowane z pożaru meble oraz liczne i cenne dzieła sztuki⁶. Ruchomości nie były widocznie objęte zapisem testamentowym, przewidującym przejście dóbr do Krasinskih, skoro wiele z nich dostało się potomkom siostry ks. Joanny Radziwiłłowej, Januszowi Uniechowskiemu do Rusinowicz oraz jego siostrze Joannie z Uniechowskich Zdziechowskiej. Były to głównie osiemnastowieczne meble, lustro i porcelana europejska oraz kolekcja obrazów, głównie portretów rodzinnych, zarówno z XVIII w., jak też z pierwszej połowy XIX w. Część zbiorów



dencji. Wiadomo tylko, że około 1780 r. Carlo Spampani wznosił w Annopolu dla Albrychta Radziwiłła pałac, czy też może tylko obszerny dwór⁴. Na jego temat nie ma prawdopodobnie żadnych przekazów ikonograficznych ani opisowych. Z notatki w *Słowniku geograficznym* dowiadujemy się tylko tyle, że dobra annopolskie obejmowały 6000 dziesięcin urodzajnej ziemi. Według tego samego źródła w znajdującym się w tej wsi pałacu było „trochę pamiątek



6
Annopol
Portret
Joachima
barona
Schafnagla.
ojca
ks.
Joanny
Radziwił-
łowej
Miniatura
na kości

7
Annopol
Portret
Małgorzaty
Schafnagel,
z domu
Jameson
of Crovley,
żony
Joachima
Schafnagla
Miniatura
na kości



8
Annopol
Portret
baronowej
Wrangel,
z domu
Schafnagel
Miniatura
na kości

annopolskich, która znalazła się w Rusinowiczach, uległa zniszczeniu lub rozproszeniu w ciągu 1917 r. Trochę przedmiotów właściciele uratowali. Zasiliły one później państwowe muzea polskie. Część, która przypadła Joannie Zdziechowskiej, przewieziona została do majątku jej męża Fortunata – do Rzędowa w Miechowskiem (woj. krakowski). Meble te uległy rabunkowi po wyłączeniu właścicieli dworu w 1945 r. Uratowano tylko niektóre pamiątki mniejsze i dzieła sztuki. Część ich później sprzedano również do zbiorów publicznych. W ten sposób parę bardzo pięknych zwierciadeł z XVIII w. trafiło w 1949 r. do Muzeum Narodowego w Warszawie. Tylko nieliczne przedmioty pozostały w ręku rodziny Zdziechowskich.

Należą do nich: dwie miniatury na kości słoniowej: malarza anonimowego, przedstawiające ks. Aleksandra Radziwiłła jako dziecko (5,8 x 4,7) oraz jako człowieka dorosłego (5,5 x 4,5), a dalej portrety miniaturowe Alojzy z Radziwiłłów gen. Józefowej Judyckiej, również na kości słoniowej (5,8 x 4,7), następnie rodziców Joanny ks. Radziwiłłowej, Małgorzaty Schafnagel, z domu Jameson of Crovley, żony bar. Joachima Schafnagla (10,8 x 10) oraz bar. Joachima Schafnagla (10,8 x 10,8), a w końcu siostry Joanny Radziwiłłowej, z bar. Schafnaglow Wrangelowej.

Prócz całkowicie z wyglądu nie znanego pałacu, istniał jeszcze w Annopolu kościół modrzewiowy, ufundowany prawdopodobnie przez ks. Albrychta Radziwiłła w 1776 r. W jego podziemiach mieściły się groby ks. Dominika i Aleksandra Radziwiłłów, a także póź-

niejszych członków rodziny linii annopolskiej. Wewnątrz świątyni znajdowało się też wiele pamiątek po kolatorach, w tym pochodzące zapewne ze zbiorów pałacowych. Autorzy rzadkiej dziś publikacji *Nasze kościoły* piszą, że było tam „pełno obrazów starożytnych, częścią na płótnie, częścią na ścianach malowanych. Zdawało się, że z każdego kącika wyglądał antenaci Radziwiłłów. Wszędzie natykaliśmy się na herby książęce i na napisy na obrazach nadzwyczaj wymowne. A czego tam nie było [...] I Pan Jezus Chrystus, szczególnie rodzinę Radziwiłłów kochający i Najświętsza Panna Maria, patronka Radziwiłłów. Był też portret jed-

nego z Radziwiłłów, ofiarowującego największą lampę na grób Chrystusa"⁶. Nie wiadomo, co się z tymi wszystkimi pamiątkami stało, gdyż kościół tuż przed pierwszą wojną światową, z powodu starości a bez zrozumienia jego

walorów zabytkowych, został rozebrany, aby ustąpić miejsca nowemu, murowanemu, którego nie zdążono już jednak przed rewolucją ukończyć

⁶ *Słownik geograficzny*, t. I, Warszawa 1880, s. 40

⁷ T. Żychliński, „Złota księga szlachty polskiej”, R. II, Poznań 1889, s. 176

⁸ N. Rouba (*Przewodnik po Litwie i Białej Rusi*, wyd. 3, Wilno b.r., s. 14) pisze, że (po 1910 r. — R.A.) właścicielami Annopola byli spadkobiercy Adama hr. Krasńskiego. E. Chwalewik natomiast (*Zbiory polskie*, t. I, Warszawa 1926, s. 7) podaje informację zupełnie mylną, jakoby ostatnią właścicielką była Zofia Radziwiłłowa. Nazwiska rzeczywistych spadkobierców Radziwiłłów przytaczam na podstawie danych, które otrzymałem od Janusza Zdziechowskiego, wnuka po kądzieli Wiktorii z Schafnaglow Franciszkowej, Uniechowskiej, siostrzenicy ks. Radziwiłłowej

⁹ S. Łoz, *Architekt i budowniczowie w Polsce*, Warszawa 1954, s. 287

¹⁰ E. Chwalewik, *op.cit.*

¹¹ Także informacje Janusza Zdziechowskiego. Od wiedział on jednak Annopol raz tylko, jako chłopiec kilku nastoletni, niewiele więc mógł zapamiętać

¹² W posiadaniu Marii Zdziechowskiej w Warszawie. Informację tę, jak też zestaw zdjęć fotograficznych oraz inne szczegóły otrzymałem od Zuzanny Prószyńskiej z Instytutu Sztuki PAN w Warszawie

¹³ D. Baczkowski, J. Zyskar, *Nasze kościoły*, t. I, Warszawa-Petersburg 1913, s. 152 - 153

Bacewicze



Położone nad rzeką Berezyną obszerne dobra bacewickie wchodziły początkowo w skład księstwa swisłockiego, obejmującego powierz

chnię ok. 80 000 ha. Obszary te były wówczas dziedzictwem rodziny Haraburdów herbu Ab-dank¹. Później, z exdywizji nabyli je Radziwił-

9
Bacewicze
Pałac
od frontu



łowie. Od Marii Karoliny Radziwiłłówny, zamężnej z Pfalzgrafem Renskim, w 1696 r. kupił Bacewicz – najpierw prawem wieczystoksiężnym, a w następnych lat później za dodatkową opłatą prawem nieograniczonym – Stanisław Niezabykowski za kwotę 960 000 zł. Władaniu Niezabytowskich pozostawał następnie majątek ten nieprzerwanie aż do pierwszej wojny światowej. Ostatnim właścicielem dóbr był Karol Stanisław Niezabykowski (1865 – 1952), żonaty z Zofią Łęską, ósmy z kolei w swej rodzinie dziedzic Bacewicz. Piastował on najpierw stanowisko posła do rosyjskiej Rady Państwa w Petersburgu, a w okresie międzywojennym ministra rolnictwa w rządzie polskim i senatora.

W początkach XX w. Bacewicz obejmował obszar 14 250 morgów ziemi, łąk i lasów, doskonale zagospodarowanych, z kilkoma folwarkami, fabrykami, młynem, tartakiem, gorzelnią, olejarnią, zapalczarnią, mechaniczną cegielnią, fabryką drenów i mebli, z własnym szpitalem dla pracowników i dobrze zorganizowaną opieką lekarską.

W ciągu XVIII i XIX w. istniał w Bacewiczach drewniany dwór, prawdopodobnie modrzewiowy, który spłonął ok. 1900 r. Pozostały po nim jedynie zabudowania gospodarcze, w tym charakterystyczny dla ziem litewskich i białoruskich lamus. Ta niezbyt wielka budowla dwukondygnacyjna o rzucie kwadratu miała galerijkę ze słupami wspierającymi stosunkowo niski czterospadowy dach gontowy. W podobnym stylu utrzymane były także inne budynki z dawnego zespołu.

W 1909 r. miejsce starego drewnianego dworu zajął nowy murowany, dwukondygnacyjny pałac, utrzymany w stylu neorenesansowym. Budynek ten, dziewięćosiowy, podpiwniczony, wzniesiony na rzucie dość szerokiego prostokąta, akcentowały w elewacji frontowej trzy niezbyt mocno wyodrębnione ryzality. Najbardziej wyraziste zarysowany został trójosiowy ryzalit środkowy w formie trójkądowej, dwukondygnacyjnej loggi, zwieńczonej wydatną prostokątną ścianką attykową z wpisanym w nią trójkątnym ogzrymsowanym frontonem. Jednoosiowe pozorne ryzality na osiach skrajnych podkreślono również za pomocą ścianek attykowych, znacznie jednak pomniejszonych.

Inaczej niż frontowa ukształtowana została elewacja ogrodowa, podzielona pionowo na trzy odcinki. Przy trójosiowym odcinku środkowym występował jedynie szeroki taras, obejmujący zresztą całą tę stronę budynku a nawet zachodzący na części elewacji bocznych. Z po-



18.
Bacewicz
Lamus

wodu pochyłości terenu wspierał się on na dość wysokich słupach o przekroju kwadratu. Pseudoryzality umieszczono natomiast w elewacji tylnej jedynie na trzech osiach skrajnych. Zostały one zwieńczone trójkątnymi szczytami, przebitymi okulusami. Podobne płytkie trójosiowe ryzality otrzymały także obie elewacje boczne.

Narożniki ryzalitów w dolnej kondygnacji pokrywały bonie. We wszystkich gładko tynkowanych elewacjach pałacu, jako dalszych elementów dekoracyjnych użyto jedynie poziomych naczółków wieńczących prostokątne przeważnie drzwi i okna. Obie kondygnacje oddzielał od siebie wydatny profilowany gzyms. Podobny gzyms wieńczył całą budowlę. Pałac nakrywał niezbyt wysoki dach naczółkowy.

O wnętrzach wiemy niewiele. Zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że miały one bardzo bogaty wystrój. Na podstawie fotografii, zamieszczonej przez Urbańskiego³, możemy stwierdzić tylko tyle, że strop westybulu, zapewne w obu kondygnacjach, wspierał się na potężnych prostokątnych kanelowanych filarach o bardzo ozdobnych głowicach. Do pokoi wiodły stąd drzwi ujęte w także żłobkowane portale z bogato profilowanymi nadprozami oraz najprawdopodobniej stiukowymi płaskorzeźbami figuralnymi w supraportach.

Pałac wypełniony był stylowymi meblami, obrazami, miniaturami i innymi dziełami sztuki. Wyroźniały się wśród nich kolekcje antycznych zegarów, szkła urzędowego, biskwitów sewskich, starej porcelany saskiej, polskiej i wiedeńskiej. Wśród niej było około 500 sztuk starowiedeńskiej, według tradycji rodzinnej,

zamówionej w końcu XVIII w. do wyprawy Izabelli z Rayskich Niezabytowskiej, z herbami obu rodzin.

Osobliwością palacu w Bacewiczach był ogród zimowy wysokości obu kondygnacji, usytuowany pośrodku traktu ogrodowego przy tarasie, w miejscu, w którym zwykle mieścił się salon główny lub sala balowa. Zresztą ogród ten spełniał niewątpliwie również funkcję salonu. Zimą pomieszczenie to opalano za pomocą centralnego ogrzewania, zaprowadzonego w całym domu. Wśród wielu innych gatunków

roślin egzotycznych hodowano w Bacewiczach palmy daktylowe, z których każda miała ok. 60 liści, długości 4,5 m

Pałac stał wśród rozległego starego parku, którego malowniczość podkreślało położenie nad szerokim rozlewiskiem rzeki Olsy. Po bokach palacu rosły grupy starodrzewia i krzewów ozdobnych. Od frontu i od tyłu ciągnęły się gazony. Wśród zwartych skupisk drzew od tyłu domu pozostawiono szeroką, otwartą przestrzeń, otwierającą widok na rzekę i nad-rzeczne łąki

¹ Na temat Bacewicz w *Słowniku geograficznym*, t. 1, Warszawa 1880, s. 76, znajduje się tylko krótka notatka. Podobną wzmiankę zamieściła też „Wieś Ilustrowana”, 1912, IV, s. 9. Obszerniej dzieje tej miejscowości, niewątpliwie opierając się na informacjach ostatnich właścicieli,

przedstawił A. Urbaniski, *Pro memoria*, Warszawa 1929 s. 116

² *Polski słownik biograficzny*, t. 23, Wrocław 1978 s. 105

³ A. Urbaniski, *op. cit.*

Barbarów



Położone u zbiegu rzeczki Sołokuczy z Prypecią miasteczko Barbarów było osadą starą. Szczyciło się zamkiem obronnym z podziemnymi lochami, otoczonym wałami oraz fo-

samą, z ładem stałym połączonym za pomocą zwodzonego mostu. Zamek ten istniał ponoć jeszcze w pierwszej połowie XIX w. Dawniej Barbarów nosić miał miano Babicze, zaś twórcą zamku i fortelicjum był jakoby ks. Jeremi Wisniowiecki¹

Jak się wydaje, Barbarów był początkowo królewszczyzną, którą w końcu prawem lennym wieczystym otrzymali Oskierkowie. Za udział w insurekcji kościuszkowskiej Rafała Oskierki majątek został przez władze rosyjskie skonfiskowany i na krótko przeszedł w obce ręce. Ale najprawdopodobniej już w ostatnich latach XVIII w. od von Holstów nabył te dobra Ignacy Horwatt, sędzia grodzki mozyrski

Horwattowie byli rodziną kroacko-węgierską. W Polsce pojawili się w drugiej połowie XVI w. Kacper Horwatt, dworzanin królewski i wojownik przeciwko Rosji i Szwedom, wraz z bratem Stefanem oraz potomstwem obu, otrzymali indygenat polski w 1601 r., potwierdzony następnie przez konstytucję sejmową w 1609 r. Ich potomkowie pieczętowali się więc odtąd herbem Pobog. Pod koniec XVII w. osiedlili się głównie w powiecie mozyrskim, koligając się przez małżeństwa z tamtejszymi od dawna na Białej Rusi osiadłymi lub autochtonicznymi rodami polskimi²

Ignacy Horwatt, syn Tadeusza rotmistrza mozyrskiego, miał kilka córek oraz czterech



11.
Barbarów
Brama
wjazdowa,
1975 r.



12
Barbarów
Pałac,
fasada
frontowa

synów: Aleksandra, Stanisława, Ottona i Daniela. Barbarów odziedziczył syn najstarszy Aleksander, chorąży rzeczycki (1796), żonaty z Klarydą Wołodkowiczówną. Następnym dziedzicem dóbr barbarowskich był syn Aleksandra, również Aleksander Horwatt, marszałek gub. kijowskiej (1863), żonaty z Jadwigą Greciewiczówną. Także i ich syn, kolejny właściciel Barbarowa, otrzymał imię Aleksander. Trzeci z rodu Aleksander Horwatt, równocześnie ostatni dziedzic Barbarowa, żonaty był z Jadwigą Krasicką z Wielkiej Hłuszy. Pod koniec XIX w. powierzchnia Barbarowa wynosiła 16 000 morgów lasów, łąk i ziemi ornej, której było najmniej.

Kiedy wybudowany został istniejący do pierwszej wojny światowej pałac barbarowski, nie można dziś ściśle ustalić. Urbaniski³, który najprawdopodobniej opierał się na danych dostarczonych mu przez ostatnich właścicieli, sugeruje, że powstał on już za czasów pierwszego właściciela z rodziny Horwattów, tj. Ignacego, sędziego grodzkiego mozyrskiego. Podaje nawet nazwisko architekta, twórcy pałacu, którym miał być Niemiec z Rygi nazwiskiem Lüneburg. Natomiast Aleksander Jelski w notatce zamieszczonej w *Słowniku geograficznym* z 1880 r. pisze, iż „z nadzwyczajnym przepychem ogromny pałac, słynny w całej guberni.” wznosił „przed trzydziestu laty Aleksander Horwatt”. Według drugiej wersji pałac pochodziłby więc co najwyżej z lat czterdziestych XIX w. Nie wiadomo, czy Jelski nie pomylił daty powstania pałacu w Barbarowie z pałacem w Narowie, także Horwattów, wybudowanym ok. 1850 r.

Dwukondygnacyjny pałac barbarowski, w przeciwieństwie do narowlańskiego, istotnie wielkich rozmiarów, odznaczał się raczej skromną, zwartą bryłą, bardzo dobrą w proporcjach. Stał na dość znacznym podmurowaniu o rzucie prostokąta. W jego dziewięcioosiowej elewacji głównej występował mocno zarysowany portyk w wielkim porządku o czterech masywnych kolumnach toskanskich, dźwigających belkowanie i trójkątny fronton otoczony kroksztynami. Pole frontonu wypełniały kartusze herbowe fundatora pałacu i jego małżonki. Pod kolumnadą na całej szerokości portyku mieścił się balkon z kutą żelwną balustradą. Tylne elewacja ogrodowa pałacu nie miała ani ryzalitu, ani kolumnady. Przylegał do niej jedynie obszerny taras. Głównymi elementami dekoracyjnymi wszystkich elewacji były gzymsy nadokienne w postaci trójkątnych lub poziomych naczółków.

Do lewej, bocznej strony domu przytykała nieco wyższa niż parter pałacu dobudówka, zapewne późniejsza od niego. Posiadała ona ścianę frontową oszkloną, gdyż z tej strony mieścił się ogród zimowy, podczas gdy część tylną zajmowała kancelaria, pokój gościnny oraz łazienka.

Wnętrze domu miało charakter pałacu wczesnoklasycystycznego, gdyż pokoje mieszkalne znajdowały się na parterze, zaś reprezentacyjne głównie na piętrze. Jedynie sala jadalna o trzech oknach, usytuowana na lewo od wejściowego przedpokoju oraz jeden z salonów, mieszczący się na prawo od niego, zajmowały część dolnej kondygnacji. Szczególnie wspinała prezentowała się sala balowa, zajmująca



cały środek pierwszego piętra, a więc oświetlona trzema oknami wychodzącymi na portyk i trzema na park. Wyposażono ją w posadzkę ułożoną w różnokolorowe tafle, wzorzyste obicie ścian, zwieńczonych szerokim pasem sztukaterii stiukowych, podobno roboty włoskich mistrzów, biały kaflowy prostokątny piec i odpowiadający mu barwą marmurowy kominek, ogromny żyrandol brązowy na kilkadziesiąt świec oraz podobne kinkiety. W sali balowej stały meble przeważnie w stylu Ludwika XV.

Zresztą także i pozostałe pokoje, mieszczące się głównie po lewej stronie sali balowej, w tym dwa, również obszerne salony, od koloru obić zwane „zielony” i „żółty”, miały posadzkę układaną w różne desenie, żyrandole oraz meble w stylu Ludwików, kryte złotym adamaszkiem lub mahoniowe „empiry”. Do szczególnie cennych zaliczano jednak stoły i komódki, oryginały Boulle’a pochodzące z Francji.

Pałac w Barbarowie mieścił też bogatą galerię obrazów odziedziczoną częściowo przez Horwattów po Aleksandrze Wołodkowiczu, bracie Klotyldy Aleksandrowej Horwattowej, organizatorze powstania w 1831 r. w powiecie wilejskim, późniejszym emigrancie, zamieszkałym na stałe w Paryżu⁴.

Do najbardziej wartościowych płócien galerii barbarowskiej zaliczano: *Popiersie Heleny Fourment* Rubensa, *Portret młodzieńca Rem-*

brandta, portret Izabelli z Lasockich Michalowej Oginskiej w czerwonym szalu, z białym pieskiem szpicem w ręku, oryginał Elżbiety Vigee-Lebrun⁵, a w końcu trzy wizerunki pędzla Lampiego, przedstawiające Michała Kleofasa Oginskiego i dwie Oginskie. Jeden z nich był zapewne również podobizną Izabelli z Lasockich, przedstawionej w całej postaci⁶, o drugim natomiast portrecie Oginskiej niczego bliżej nie wiemy.

Do grupy płócien nowszych, względnie mniej cennych, należały duże portrety Aleksandra i Jadwigi Horwattów, jak też wizerunki Zofii z Horwattów Tyszkiewiczowej z Połagi oraz biskupa Ignacego Krasickiego, malarzy nie określonych. Z obrazów innego rodzaju były jeszcze w Barbarowie m.in.: *Pani z dziećmi* pędzla A. Mignon, *Narodzenie Matki Boskiej*, kopia wg Murilla, *Wniebowzięcie*, również kopia Murilla, wykonana przez Mioduszewskiego, a w końcu kilka widoków szkoły holenderskiej w bardzo pięknych starych ramach⁷. Według Urbanskiego⁸ w Barbarowie miały się ponadto znajdować dzieła Bacciarellego, Wankowicza, Damela i Suchodolskiego.

Z dzieł sztuki innego rodzaju posiadali Horwattowie w barbarowskim pałacu dużą kolekcję figur, kandelabrow, świeczników i zegarów z brązu złoconego, wykonanych głównie w Petersburgu przez słynnego brązownika-cyzelera Chopina, dalej komplety porcelany, przeważ

nie starej saskiej, dla której przeznaczono specjalną salę, a w końcu wiele kryształów, srebra rodzinnego itd. Spadkiem po Wołodkowiczu była również cenna biblioteka, zawierająca obok książek także rękopisy oraz archiwalia rodzinne.¹

W pałacu na naczem hodowano wiele egzotycznych roślin i drzew, jak murty, cyprisy, cykady, stare palmy i siedemdziesiąt drzew pomarańczowych.

Park w Barbarowie o charakterze krajobrazowym, założony na wysokim brzegu rzeki Prypeci, obejmował powierzchnię ok. 5 ha. Kompozycyjnie składał się z dwóch części: położonej niżej południowej, której środek zajmował pałac oraz wyższej, zachodniej, rozciągającej wzdłuż zakola rzeki. Po tej stronie znajdował się też połączony z parkiem sad owocowy.²

Do dworu wiodła aleja wysadzana starymi lipami. Konczyła się ona przed przerzuconym przez niewielki strumień — pozostałość dawnej fosy — murowanym mostem o dwóch arkadach. Za mostem stała brama złożona z dwóch wysokich o przekroju prostokąta, murowanych, metynkowanych słupów, zwieńczonych balustradkami i ustawionymi na nich parami kamiennymi wazonami typu barokowego. Na słupach zawieszane były ramiona w delikatny deseni kutej żeliwnej kraty. Obok stał mały, bezstylowy domek dozorczy. Poza fosą naprzeciw pałacu znajdowało się polkole resztek dawnego muru obronnego.

Przed pałacem rozciągał się okrągły gazon,

podzielony na szereg małych kwater, obsadzonych dekoracyjnymi roślinami, kwiatami, dywanowymi oraz wysokopiennymi różami. Po obu stronach pałacu i frontowego gazonu wznosiły się parterowe, na rzucie zbliżonym do kwadratu, identycznie wyglądające oficyny, kryte dość wysokim, gładkim czterospadowym dachem. Od frontu obie zdobiły portyki o dwóch parach kolumn, dźwigających belkowanie z profilowanym gzymsiem oraz trójkątne szczyty z półokrągłymi oknami. Oficyna z prawą mieściła od strony zajazdu kuchnię, trzy pokoje gościnne i pokoje gospodyni, od tyłu zaś wozownię. Za oficyną lewą, równoległą do drogi wjazdowej i elewacji bocznej pałacu płynęła Prypeć, jedna z głównych wówczas arterii komunikacyjnych. Bliskość tej wspaniałej, majestatycznej, szeroko rozlanej rzeki oraz niewielkie jezioro, położone tuż za pałacem, na końcu tylnego gazonu, nadawały jego otoczeniu szczególny urok.

Między Prypecią a pałacem rosła grupa lip, wśród których stał zabytkowy świrzeń. Po drugiej stronie parku, na jednym ze wzgórz, znajdowała się kaplica domowa z grobami rodzinnymi. Główne aleje parku wyryte zostały w pobliżu wyniosłego brzegu rzeki i jej rozlewiska w ten sposób, aby z różnych miejsc oglądać było można coraz to inne widoki, sięgające poza brzeg przeciwny, na którym widniały ruiny zamku Oskierków w Jurjewiczach. Na cyplu najwyższym zbudowano altanę, skąd wzrokiem obejmowało się najdłuższy odcinek Prypeci.

¹ *Słownik geograficzny*, t. 1, Warszawa 1880, s. 105.

² A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. 7, Warszawa 1904, s. 359–361. J. K. Wilczyński (*Herbarz starodawnej szlachty*, Paryż 1858/59), jako protoplaszę polskiej linii Horwattów wymienia Jana, oficera na służbie ks. Bogusława Radziwiłła, którego ten sprowadzić miał z Węgier. Po śmierci swego protektora Jan Horwatt opuścił służbę wojskową, kupił w woj. mińskim wieś Zalesie i tam osiadł. Testamentem z 1680 r. przekazał następnie ów majątek swemu synowi Hilaremu. Dalsi potomkowie Jana Horwatta rozrodzili się i doszli do co raz to większych fortun, jak Barbarów, Chabno i Narowla.

³ A. Urbaniski, *Podziwianie na zgliszczach Litwy i Ruś*, Warszawa 1928, s. 111.

⁴ Aleksander Wołodkowicz (ur. w 1806 w Dekszniach, zm. w 1854 w Paryżu), był na emigracji stróżnikiem Hotelu Lambert i rozwijał tam szeroką działalność. Pozostawiając kawalerem swoje cenne zbiory przekazał siostrzenicom.

⁵ Reprodukowany w wyd.: J. Mycielski i S. Wasylew-

ski, *Portrety polskie E. Vigée-Lebruna*, Lwów 1928, s. 208.

⁶ E. Rastawiecka, *Słownik malarzów polskich*, t. 1, Warszawa 1850, s. 254.

⁷ Szczegóły dotyczące głównie wnętrza pałacu i jego zbiorów pochodzą od córki ostatniego właściciela Marii Gabrieli z Horwattów Józefowej Jezierskiej oraz jej córki Krystyny z Jezierskich Oskarowej Dowgiałlowej.

⁸ A. Urbaniski, *op.cit.* Cenniejsze przedmioty, a więc zarówno meble, jak i dzieła sztuki, wywieziono w czasie pierwszej wojny światowej, najpierw do Kijowa, a następnie do Warszawy. Część z nich sprzedana została w okresie międzywojennym, część ulegała bądź w Pobikrach na Podlasiu, gdzie Horwattowie mieszkali przed 1939 r., bądź w Warszawie w latach 1939–1944. Resztę sprzedano po 1945 r.

⁹ A. Urbaniski, *op.cit.*

¹⁰ Por. W. G. Anupow, *Parki Białorusi*, Mińsk 1975, s. 85.

Berezyna



Ofbrzymie dobra berezyńskie, wchodzące początkowo w skład starostwa luboszańskiego, w drugiej połowie XVIII w. podarowane zostały przez Katarzynę II Ludwikowi Tyszkiewiczowi, marszałkowi wielkiemu litewskiemu, hetmanowi polnemu etc., żonatemu z Konstancją Poniatowską, związanemu z Targowicą. Następnie w posagu otrzymała Berezynę ich córka Anna (1776–1867), zamężna 1-voto za Aleksandrem Potockim, a po rozwodzie z nim za pułkownikiem Stanisławem Dunin-Wąsowiczem, późniejszym generałem napoleońskim¹. W owym czasie należała ona do najbogatszych dam polskich. Oprócz klucza berezyńskiego posiadała bowiem jeszcze Mokotów, Jabłonnę pod Warszawą, odziedziczoną po Poniatowskich, Zator, Kraszew, Horodno, Luboszany, Przeciszów, Palczów. Będąc dobrą administratorką, otrzymaną w spadku majątek znacznie powiększyła².

W czasach Anny Potockiej-Wąsowiczowej klucz berezyński przeważnie zalesiony, zajmował powierzchnię ok. 150 000 dziesięcin. Po-

nieważ dobra te były stosunkowo mało rentowne, właścicielka starała się je uprzemysłowić, budując m.in. na jednym z folwarków w Horeniczach fabrykę dywanów. Inwestycje te jednak długo nie przetrwały³.

Po 1850 r., będąc już w podeszłym wieku, pani Wąsowiczowa przeniosła się na stałe do Paryża i tam umarła. Jeszcze za swego życia majątek rozdzieliła pomiędzy dwóch synów. Klucz berezyński, Zator, Przeciszów, Jabłonnę, Wiśnicz i Borownę otrzymał młodszy syn Maurycy Potocki (1812–1879). Poślubił on Ludwikę z Bobrów Piotrowickich h. Piława (zm. w 1890), dziedziczkę pięknych Zahajec i wielu innych dóbr na Wołyniu. Maurycy Potocki miał czworo dzieci: Augusta (1846–1905), który w spadku otrzymał Jabłonnę i Zator, córkę Marię (ur. w 1849), zamężną za Tomaszem Zamoyskim, której przypadł Wiśnicz, niezamężną Natalię oraz Eustachego, następnego dziedzicą Berezyny, Zahajec i innych dóbr.

Eustachy Potocki (ur. po 1850, zm. przed 1914), żonaty z Anną z Poleżańków, zapisał się



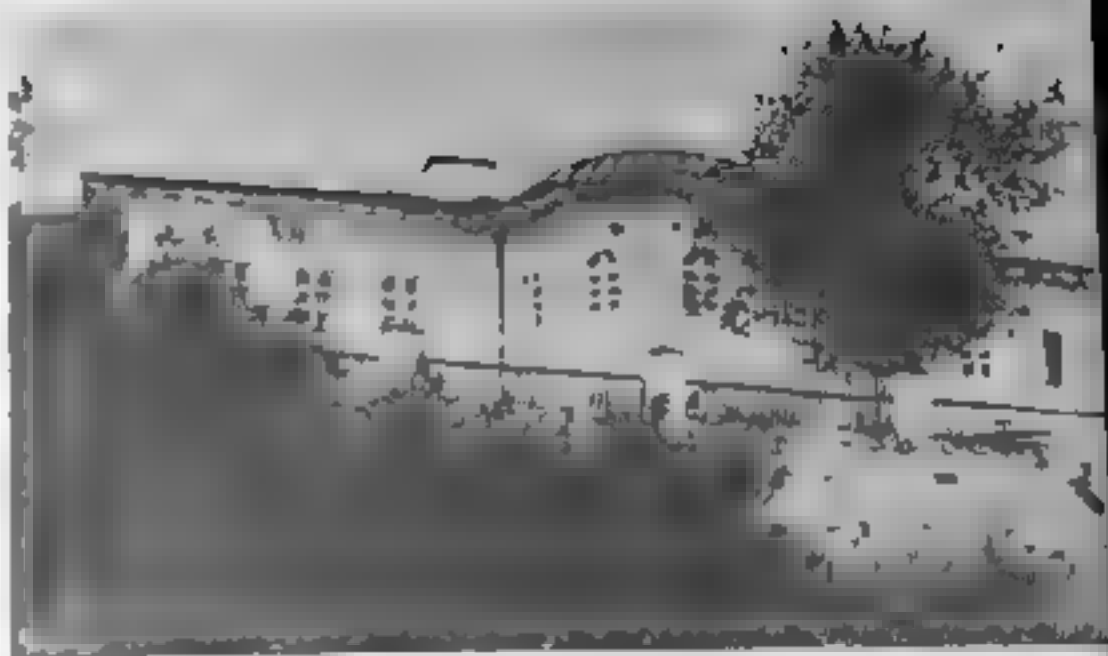
14
Berezyna.
Pałac,
elewacja
frontowa,
1975 r.

jak najgorzej, zarówno w dziejach Berezyny, jak i własnej rodziny. Swym hulaszczym trybem życia, mieszkając głównie w pięknych, po matce i dziedzicznych Zahajcach, w ciągu kilkunastu lat roztrwoniał całą niemal fortunę. Już w 1886 r. zlicytowano mu w Zahajcach nawet konie, powozy i inne remanenty. Jeden za drugim poszły na sprzedaż folwarki, a wkrótce także i pałac zahajecki оголоcony został z mebli i pamiątek rodzinnych. Oburzony takim stanem rzeczy starszy brat Eustachego August Potocki z Jablonny wytoczył mu proces o Berezynę. Czy to na skutek jego wygrania, czy na mocy innych układów, dobra te dostały się w końcu w posiadanie syna Augusta, małoletniego wówczas Maurycego Potockiego (jun. 1894–1949), który do 1917 r. był ostatnim dziedzicem Berezyny⁴. W tym czasie powierzchnia dóbr berezynskich wynosiła już tylko pięćdziesiąt kilka tysięcy dziesięcin, co zresztą także stanowiło jeszcze pokazną fortunę.

Z pewnością znacznie przed 1850 r. Anna Potocka-Wąsowiczowa wybudowała w Berezynie pałac, przeznaczając go najprawdopodobniej na jedną ze swych letnich siedzib. Z tego może powodu nie odznaczał się on zbyt wyszukany formami architektonicznymi. Na jego temat posiadamy też bardzo nieliczne i lakoniczne wzmianki. Starsza z nich, pochodząca z ok. 1880 r. mówi tylko, iż „na południowym krańcu miasteczka wznosi się pałac murowany nad stromym brzegiem rzeki Berezyny z pięknym ogrodem”⁵. Według drugiej, sformułowanej w sposób podobny, „w końcu miasteczka stoi piękny pałac dwupiętrowy, ze wspaniałymi ogrodami”⁶.

Jedyną zapewne fotografią pałacu, wykonaną przed 1914 r., pokazuje tylko jego elewację ogrodową. Ponieważ przetrwał on obie wojny światowe w stanie zewnętrznym nie zmienionym, dokumentacja fotograficzna z lat osiemdziesiątych XX w. dać może pojęcie o wyglądzie całości.

Dość ciężka i surowa, dziewięcioosiowa bryła pałacu wznosiła się na niskiej od podjazdu podmurówce o planie prostokąta. W jej elewacji frontowej występował na trzech osiach środkowych wydatny ryzalit, zwieńczony trójkątnym frontonem. Kondygnacja górna ryzalitu wspierała się na czterech masywnych filarach o przekroju kwadratu, tworzących portyk. Elewację ogrodową akcentował ryzalit półkolisty, o pięciu także półkolistych zamkniętych oknach, nakryty spłaszczoną półkopułą. Pałac stał z tej strony na dość stromo opadającej skarpie, umocnionej ścianą zbudowaną z kamieni polnych. Wszystkie elewacje budynku cechowa-



ła niezwykle prostota. Jedynymi akcentami dekoracyjnymi były obiegający pałac gzyms kroksztynowy oraz słabo zarysowany międzykondygnacyjny. Pałac nakrywał gładki dach czterospadowy. Z czasów późniejszych pochodziła dwuosiowa dobudówka, umieszczona przy prawym boku domu.

Najprawdopodobniej taką samą prostotą, jak od strony zewnętrznej, odznaczał się pałac także wewnątrz. Pokoje reprezentacyjne znajdowały się w kondygnacji dolnej, na co wskazywały wymiary okien, znacznie wyższych na parterze, niż na piętrze. Na temat układu wiemy tylko tyle, że od strony podjazdu mieścił się obszerny westybul, zaś od ogrodu wielki salon czy sala balowa, wysunięta ryzalitem. Do niej z obu stron przylegały sale prostokątne. Podobny podział istniał zapewne także i na piętrze o charakterze mieszkalnym. Ani wystroj wnętrza, ani ich wyposażenie ruchome nie jest znane. A. Urbanski wspomina jedynie o zgromadzonych w pałacu „pamiątkach i ładnych meblach czeczotkowych”⁷, które być może jakimś cudem ocalały po niesławnych rządach Eustachego Potockiego, bądź przywiezione zostały przez jego brata Augusta⁸.

Procz pałacu Anna Potocka-Wąsowiczowa zbudowała, a raczej gruntownie odnowiła, istniejący w Berezynie od 1803 r. kościół katolicki, w najdawniejszej swej postaci z 1641 r., ufundowany przez Leona Sapiechę. Kościół ten był budowlą w całości drewnianą, jednonawową, krytą gładkim dachem dwuspadowym, zwieńczonym cylindryczną wieżyczką. Od strony wejścia znajdował się niewielki wydzielony przedsionek, a przy ścianach bocznych były płytkie wnęki z dwoma oknami i trzema cienkimi filarami. W wielkim ołtarzu tej skromnej świątyni wisiał obraz Matki Boskiej w srebrnej szacie.

15
Berezyna
Pałac,
elewacja
od strony
ogrodu,
1910 r.

¹ Anna z Tyszkiewiczów Potocka-Wąsowiczowa, to słynna Aneka, autorka wielekról za granicą i w kraju wznawianych pamiętników. Ostatnie polskie wydanie ukazało się pod tytułem *Wspomnienia naocznej świadka*, Warszawa 1965.

² Ponieważ jakiś czas należał do niej także Natolin, sporo o pani Potockiej-Wąsowiczowej, m.in. o jej talentach artystycznych pisze autor monografii tego pałacu S. Lorentz (*Natolin*, Warszawa 1948, s. 69 i n.).

³ „Wiś Ilustrowana” 1910, nr 10, s. 18.

⁴ J. Dunin-Karwicki, *Z zagłonej i niedoścignionej przeszłości*, Warszawa 1901, s. 126.

⁵ *Słownik geograficzny*, t. 1, Warszawa 1880, s. 144.

⁶ D. Bączkowski, J. Żyskar, *Nasze kościoły*, Warszawa – Petersburg 1913, s. 239.

⁷ A. Urbanowski, *Pro memoria*, Warszawa 1929, s. 114.

⁸ Krótką wzmiankę oraz aktualne widoki pałacu białozyrskiego znajdujemy w wyd. *Zbiór pomników sztuki i kultury Białorusi, Minskaja woblasc', Minsk 1987, s. 40.*

Błoń



Wiś i dobra Błoń leżały nad rzeczką Citewką, wpadającą do Świsłoczy w pobliżu miasteczka Puchowicze¹. Były one dziedzictwem rodziny Baków h. Massalski². Słynny misjonarz jezuitki ks. Józef Baka (1707 – 1780), syn Adama, skarbnika mścisławskiego, zbudował w Błoniu w 1742 r. drewniany kościółek, a w 1745 r. rezydencję misji, której jakiś czas był superiorem. Po śmierci ks. Baki majątek jego stał się własnością jezuitów³. Po pierwszym rozbiórze Polski i kasacie zakonu Błoń na krótki czas znalazł się we władaniu ks. Poninskiego, po czym przeszedł do Ossowskich h. Dołęga, rodziny senatorskiej, wywodzącej się z Wielkopolski i Ziemi Łomżyńskiej. Linia zwana „litewską”, osiadła na Białej Rusi, głównie w Pińszczyźnie. Pochodzący z tej gałęzi Szymon Ossowski ufundował w Pinsku w 1734 r. klasztor oo. karmelitów. W ręku Ossowskich pozostawał Błoń do powstania styczniowego. W 1868 r., po konfiskacie tych dobr

prawym właścicielom, otrzymał je prawosławny urzędnik rosyjski Boncza Osmołowski, pochodzący z rodziny osiadłej głównie w województwach mścisławskim i witebskim.

Dwór w Błoniu przetrwał w niezłym stanie wszelkie zawieruchy dziejowe, w tym obie wojny światowe; wg wszelkiego prawdopodobieństwa był założoną przez ks. Bakę misją oo. jezuitów. Jak mówi miejscowe podanie, budynek ten o bardzo ciekawej architekturze, niczym nie przypominającej klasztorów, miał być nawet połączony z nie istniejącym już po 1917 r. kościołkiem.

Jak większość starych siedzib ziemianiskich, również i dawna misja, późniejszy dwór w Błoniu o planie wydłużonego prostokąta, nie miał prawie podmurówki. Środek jego elewacji głównej akcentował stosunkowo płytki, ale szeroki portyk o dwóch parach masywnych muryowanych kolumn toskańskich, wspierających trójkątny szczyt z dużym półokrągłym oknem o li-

16.
Błoń
Dwór
od frontu,
przed
1914 r.



cznych promieniste ułożonych szczeblinach. Kolumny z ozdobnymi głowicami stały na kwadratowych bazach. Przy obu skrajnych szachlawiu podkreślonych szerszymi, trójdzielnymi oknami, w bogatszej niż pozostałe oprawie znajdowały się wnęki flankowane dwiema kolumnami, identycznymi jak w portyku. Przy elewacjach bocznych występowały ganki o czterech cienkich drewnianych filarach. Elewacja ogrodowa nie jest znana. Wszystkie ściany zewnętrzne dworu, z wyjątkiem wnęk, obite były wąskimi, poziomo ułożonymi deszczkami. Wysokie, wąskie, prostokątne okna, procz umieszczonych na osiach skrajnych, składały

się z dziesięciu podłużnych kwater. Otwory okienne i drzwiowe, jak też kolumny, utrzymane były w kolorze białym, kontrastującym mocno z ciemnym tłem ścian. Dwór nakrywał dość wysoki, gładki, czterospadowy dach gontowy.

Ogrod otaczający dom pochodził zapewne jeszcze z czasów Ossowskich.

Pojezuicki kościółek był skromną budowlą jednonawową, z portykiem przypominającym boczne ganki dworu. Świątynię tę, od strony zewnętrznej również obitą poziomo deszczkami, wieńczyła prostokątna niska wieża z czterospadowym daszkiem⁴.

¹ *Słownik geograficzny*, t. 1, Warszawa 1880, s. 249.
² O Bakach wspomina K. Niesiecki (*Herbarz polski* wyd. N. B. Browicza, t. 2, L. psk 1839, s. 43).
³ Por. D. Bączkowski, J. Zyskar, *Nasze kościoły*.

Dziennik miński, Warszawa - Petersburg 1913, s. 242 oraz *Polski słownik biograficzny*, t. I, Kraków 1935, s. 222.
⁴ Fotografia kościołka w wyd. *Nasze kościoły*, j w

Borysowszczyzna



Dość rozległe, gdyż w końcu XIX w. zajmujące obszar 3650 morgów dobra Borysowszczyzny, leżące w powiecie rzeczyckim, były w tym czasie własnością rodziny Łaniewskich używającej przydomka Wołk¹. Wcześniejsze dzieje tej majątności nie są znane.

Nie wiadomo też kto i kiedy wybudował w Borysowszczyźnie dwór, uwieczniony na rysunku Ignacego Wróblewskiego w 1891 r. Dowodzi on, że od strony podjazdu budynek ten był parterowy, jedenastoosiowy, wzniesiony na wysokiej podmurówce o planie regularnego prostokąta, kryty gładkim dachem czterospadowym, niewątpliwie gontowym. Główne wejście do dworu akcentował ganek o sześciu cienkich filarach, zwieńczony trójkątnym szczytem. Boki ganku były oszklone. Na temat strony ogrodowej i wewnątrz brak jakichkolwiek danych.

Jesli jednak dwór, przynajmniej od strony zewnętrznej, prezentował się stosunkowo skromnie, to otaczający go park godny był rezydencji znacznie większej. Bezpośrednio przed domem i oficynami rosły trzy topole włoskie. Dalej ciągnął się gazon łączący się z ogrodem o powierzchni 8 ha na dwóch przybrzeżnych tarasach prawego brzegu rzeki Goranki. Część ta miała założenie zdecydowanie pejzazowe,

kontrastujące z częścią dolną, poprzecinaną szerokimi kanałami otwierającymi dalekie perspektywy. Może była to pozostałość parku starszego, powiązanego z wcześniej istniejącą tu siedzibą. Dom stał na tarasie górnym, zwrócony bokiem do dolnego. Kamiennymi schodkami można było zejść stąd do kanału szerokości 10 m. Służył on niezawodnie do przejażdżki łodziami. Łączył się z przepływającą obok rze-

17
 Borysow-
 szczyzna
 Dwór
 od strony
 podjazdu
 Rys
 I Wróblew-
 ski
 1891 r.



czką, gdzie na wysepce stał kamienny pawilon. Część dolną ogrodu porastały przeważnie miejscowe gatunki drzew. Przeważały wśród nich jodły i modrzewie.

Taras górny, głównie przed domem, obsadził nieznany projektant parku licznymi gatunkami egzotycznym, przywiezionymi ze szkolek Warszawy, Rygi i Kijowa, lub wyhodowanymi w Borysowszczyźnie. Było tego ponad sto odmian. Wśród drzew i krzewów iglastych spotykało się więc w ogrodzie m.in.: jodły grzebiaste, świerki czarne, kolczaste i błękitne, sosny wejmutki, tuje zachodnie i w postaci złotołistnej, tsugi kanadyjskie i wiciokrzewy.

¹ Prócz krótkiej wzmianki w *Słowniku geograficznym* t. 1, Warszawa 1880, s. 337) na temat dworu w Borysowszczyźnie, nie udało mi się znaleźć żadnych innych materiałów polskich.

Pomiędzy liściastymi były: bardzo rzadki w tych stronach tulipanowiec, jedwabnica biała, lipy amerykańskie, różne odmiany klonów, w tym kwiecisty, leszczyny zwykłe i czerwonołistne, olchy szara i pierzasta, buki lesne, jesiony amerykańskie, topole piramidalne, dęby czerwonołistne i piramidalne płaczące, wierzby białe płaczące, migdałowce, brzozy karelskie, głogi, bukszpany i klematis. Na skraju ogrodu akcent architektoniczny tworzyła neogotycka wieża widokowa, z której wierzchołka obciążona było wzrokiem nie tylko park i łączący się z nim, otoczony murem owocowy sad, ale także obszar całej niemal majątności².

² Park opisał szczegółowo W. G. Anupow, *Parki Białorusi*, Minsk 1975, s. 125 n.

Chalcz



Dzieje miasteczka Chalcz, położonego nad rzeką Soż, dopływem Dniepru, znane są do pewnego stopnia już od XV w. Majętność tę w zamian za Snowsk w 1437 r. otrzymać miał Paweł Miskowicz od ks. Świdrygielly. Wraz z braćmi był on bowiem jego gorliwym zwolennikiem. Od nazwy miejscowości potomkowie Pawła Miskowicza przyjęli nazwisko Chaleckich pieczętując się herbem Abdank odm. vel Syrokomla odm¹. Z czasem Chaleccy mocno się rozrodzili i weszli w koligacje z wieloma znakomitymi w kraju rodami. Sami także wydali kilku dygnitarzy.

Wnukiem Pawła Miskowicza a synem Eustachego i następnym dziedzicem Chalcza był Michał Chalecki, poseł litewski do Złotej Ordy 1496–1501. Imion jego następców nie da się prawdopodobnie ustalić bezbłędnie. Wydaje się jednak niewątpliwym, że jednym z nich był żyjący w pierwszej połowie XVI w. Dymitr, syn Jana, uważany przez S. K. Kossakowskiego za właściwego protoplastę rodu². Synem Dymitra był Michał, starosta owrucki, który miał dwóch synów: Józefa (zm. w 1559), marszałka hospodarskiego i Eustachego. W 1537 r. król Zygmunt I polecił oddać im „dobra ich ojcyste Chalczę”, zagarnięte poprzednio przez wielkiego księcia moskiewskiego Wasila

Wasilewicza, zwrocone następnie i przyłączone do starostwa homelskiego³.

Potomkowie Eustachego Chaleckiego wymarli wraz z jego wnukiem Jerzym. Z pięciu synów Józefa dwóch, tj. Bazyli i Konstanty, zmarło także bezpotomnie. Pozostali przy życiu Andrzej, Dymitr i Jan zapoczątkowali natomiast trzy linie kwitnące. Wśród nich największy rozgłos zyskał Dymitr Chalecki (ok 1550–1598), podskarbi wielki litewski. W dziejach kultury polskiej zapisał się on sprowadzeniem do kraju kolekcji wspaniałych arrasów flamandzkich, przedstawiających sceny biblijne, ozdobionych tarczą herbową. Gdy jednak i linia Dymitra w trzecim pokoleniu wygasła, zostało tylko potomstwo po Andrzeju i Janie.

Przy Chalczu pozostał Jan (zm. w 1610), marszałek hospodarski od 1588 r., miecznik litewski od 1589 r., żonaty z Anną z Wiesiołowskich, marszałkówną wielką litewską. Miał on dwóch synów, Władysława Jerzego i Hieronima Kazimierza, łowczego podlaskiego. Przy podziale ojcowizny między nimi, dokonanym w 1641 r., Chalcz dostał się Władysławowi Jerzemu, strażnikowi Wielkiego Ks. Litewskiego, posłowi na sejmy i do Trybunału Litewskiego, żonatemu z Krystyną Strawińską, sta-



roscianką rohaczewską. Z jego trzech synów średni Krzysztof, ratując ojcu życie w kampanii szkłowskiej, poległ pod Szepielewiczami. Przy życiu pozostali Karol Kazimierz, starosta mozyrski i Bolesław Aleksander, podkomorzy rzeczycki⁴. W czasie kolejnego podziału majątku Chalcz przypadł jedynemu synowi Karola Kazimierza i Marianny z Ogińskich I-voto Maszańskiej – Michałowi Chaleckiemu (1679–1715), oboznemu Wielkiego Ks. Litewskiego. Ponieważ zmarł on bezpotomnie, Chalcz przeszedł prawdopodobnie do potomków Bogusława Aleksandra. Zdaje się, że ostatnim z rodziny dziedzicem Chalcza był Stanisław Chalecki, starosta petyhorski, sędzia wileński (zm. w 1805)⁵. W początkach XIX w. dobra te sprzedane bowiem zostały Ottonowi Woynicz-Sianożęckiemu. Chaleccy pozostawili sobie jedynie wieś Radowę, która w ręku ich przetrwała do pierwszej wojny światowej.

Sianożęccy, jak wiele innych rodzin osiadłych na dawnych ziemiach wschodnich Rze-

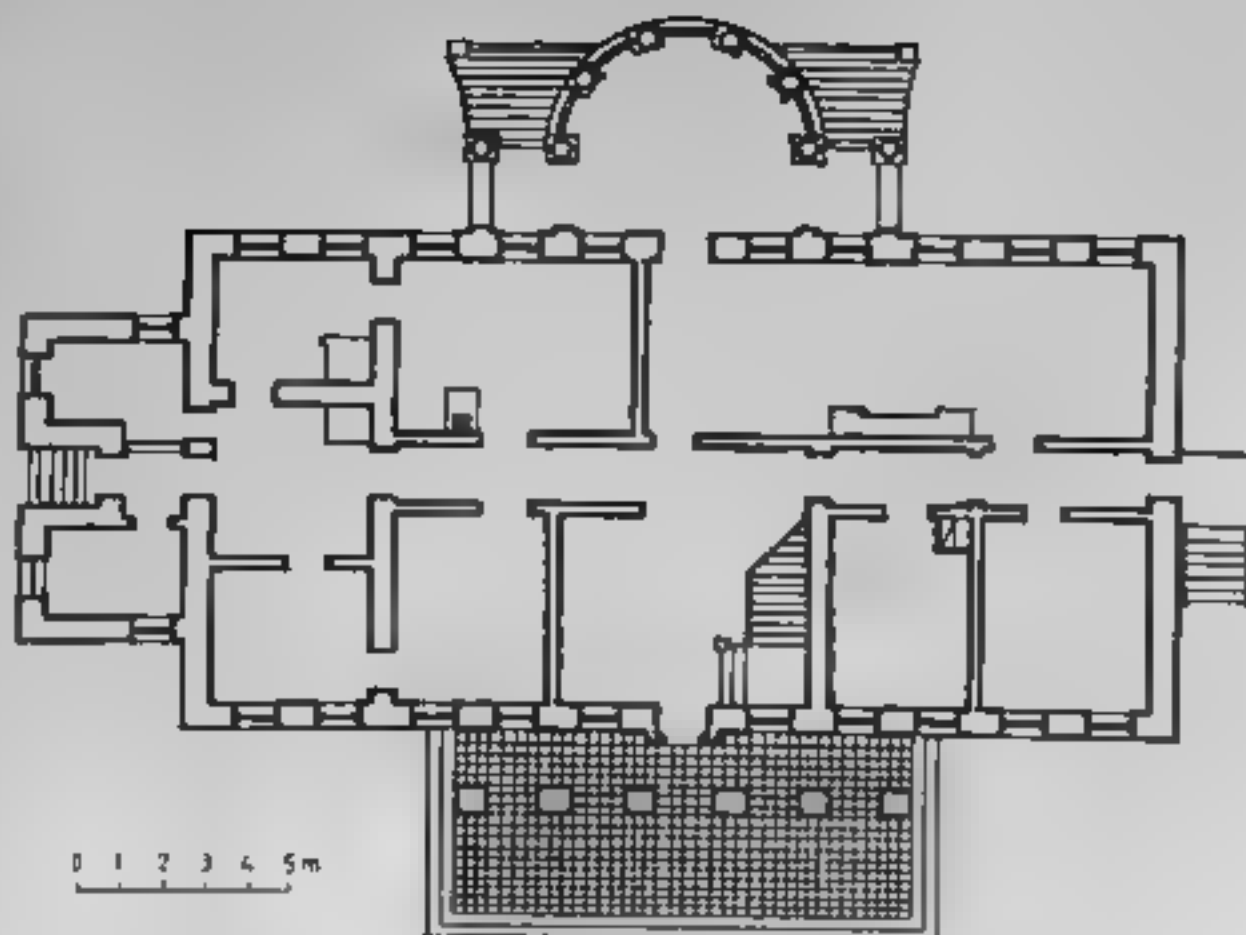
czypospolitej, są pochodzenia ruskiego. Początkowo pisali się tylko Woynicz. Według jednej wersji, opartej na przekazach rodzinnych, nazwisko „Sianożęcki” przyjęli mieli od łąk, w które obfitowały ich dobra, m.in. Stara Rudnia i Tursk nad Dnieprem, wg innej od dóbr królewskich Sianożęcie, nadanych towarzyszowi pancernemu Woyczowi przez króla Jana Kazimierza. Dokument stwierdzający to nadanie, znajdował się jakoby w archiwum domowym w Chalczu. Wyłynęli jednak dość nagle dopiero w XIX w., stając się od razu jedną z zamożniejszych rodzin na Białej Rusi. Przyczyniły się do tego niewątpliwie korzystnie zawarte małżeństwa.

Po Ottonie Sianożęckim Chalcz odziedziczył jego syn Aleksander, żonaty z Teresą Ciechanowiecką. Ostatnim właścicielem tej majątności był syn Aleksandra, Zygmunt Woynicz Sianożęcki, zamordowany w październiku 1939 r. wraz z siostrą Ludwiką Wolkowicką i szwagrem Antonim w Brzostowicy Małej na

18.
Chalcz
Widok
ogólny
Rys
N. Orda,
1877 r.



19.
Chalcz
Pałac
od frontu

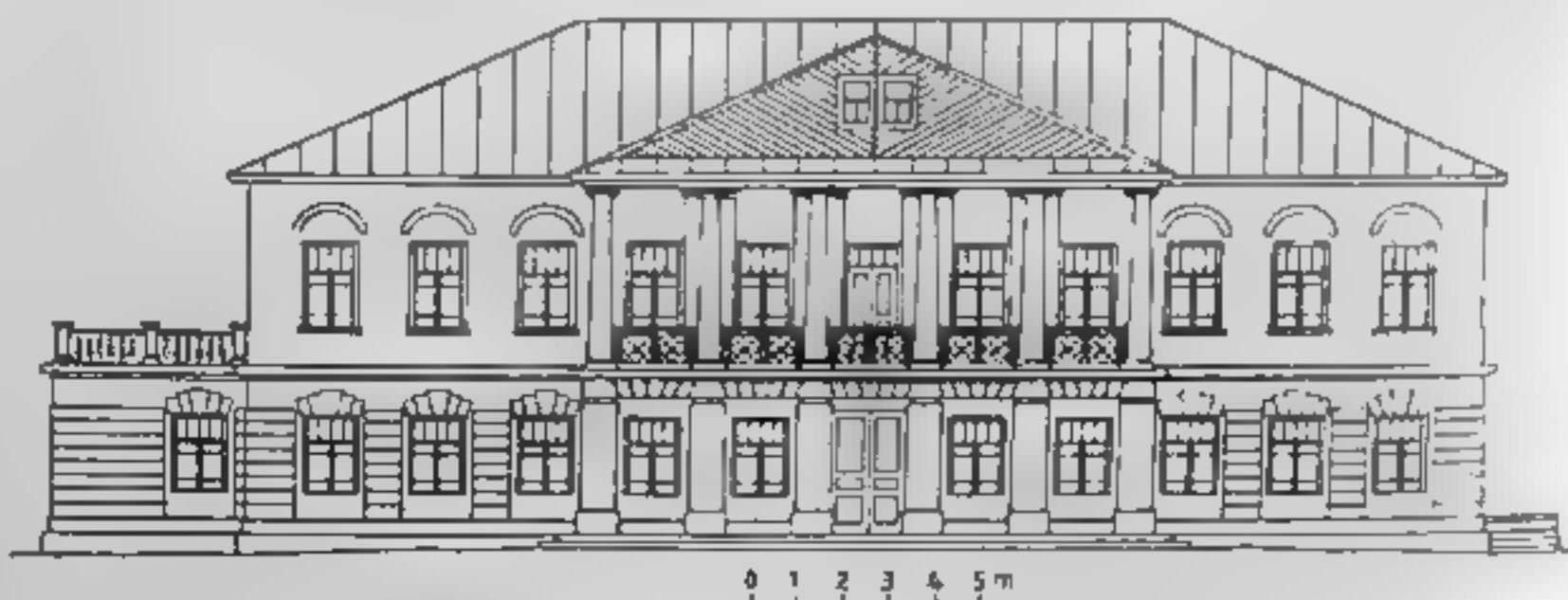


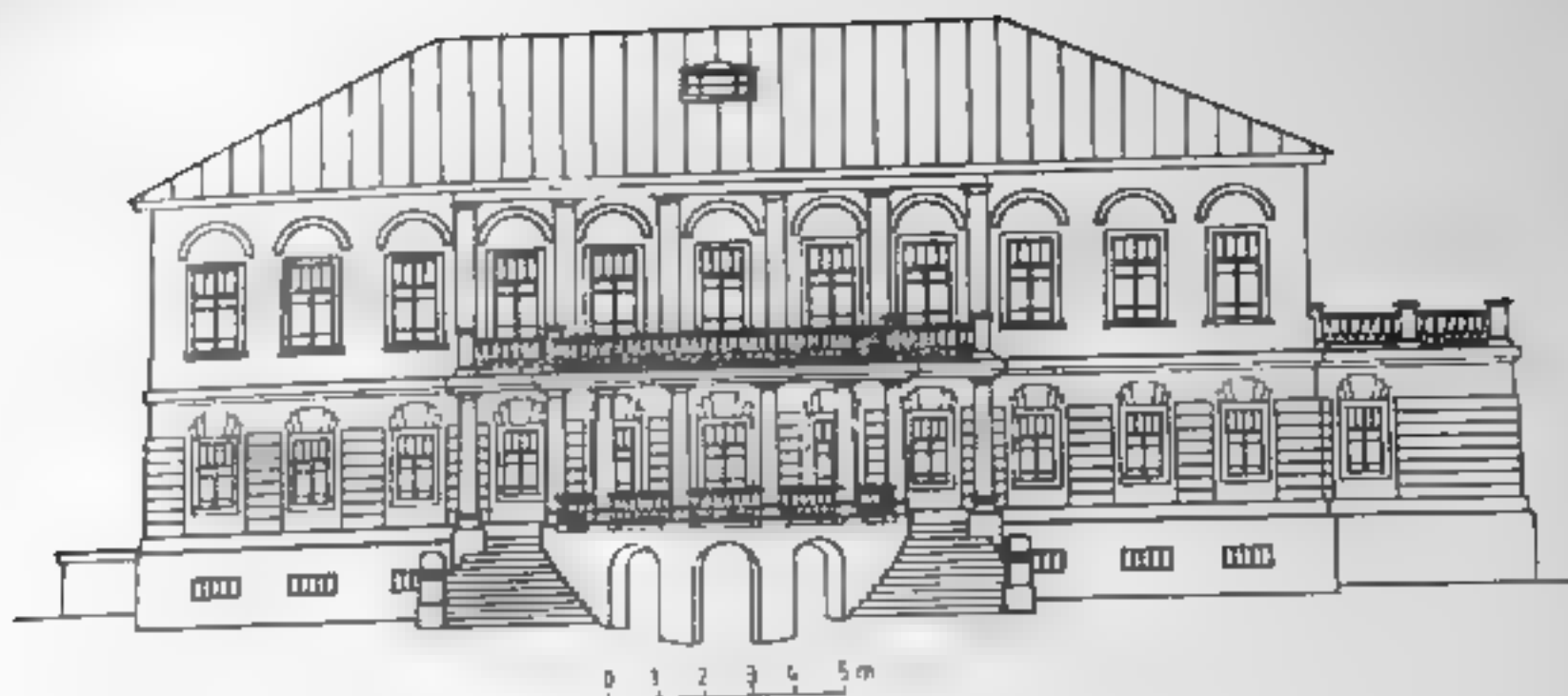
Grodzieńszczyźnie. Do czasów traktatu wersalskiego posiadał on jeszcze, również po ojcu otrzymany spory majątek Stara Rudnia, położony także na Białej Rusi, jakiś trzeci w gubernii czernihowskiej oraz zapisany mu przez stryja Władysława Tursk z pięknym stylowym dworem. Ogólny obszar Chalec obejmował w 1917 r. około 2000 ha ziemi i lasów. Wraz z majątkościami innymi do Zygmunta Sianożęckiego należało około 15 000 ha ziemi⁶.

Klasycystyczny, dwukondygnacyjny, z wysokim przyziemiem od strony ogrodu pałac w Chalcu wzniesiony został prawdopodobnie w pierwszej dekadzie XIX w. przez Ottona Sianożęckiego na rzucie dość szerokiego prostokąta. W jego piętnastoosiowej elewacji frontowej, zwróconej na północ dominującym akcentem był tej samej wysokości portyk. W części dolnej tworzyło go sześć filarów o przekroju

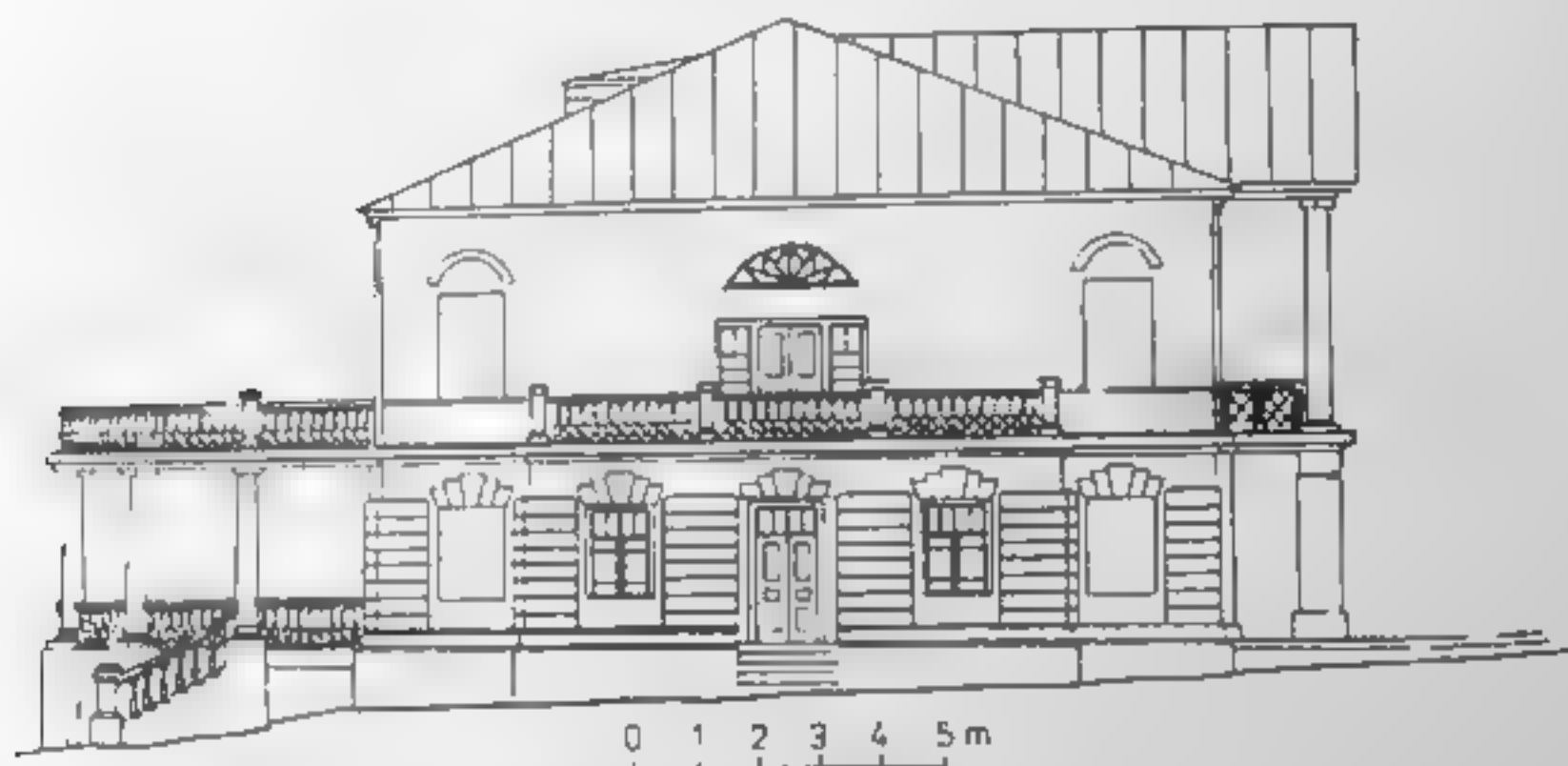
koła, w części górnej sześć smukłych, zwężających się ku górze kolumn jonskich. Wzdłuż całego portyku ciągnęły się dwa tarasy, na parterze i na pierwszym piętrze. Taras górny otaczała kuta, żeliwna balustrada. Portyk zamykał trojkątny, spłaszczony fronton z kartuszami herbowymi fundatora i jego małżonki. W połowie wysokości horyzontalnie obiegał elewację frontową gzyms międzykondygnacyjny, wenczył ją zaś podobny gzyms profilowany. Parter pokrywały bonie, piętro natomiast tynki gładkie. Ożywiały je tylko pilastry w części portykowej oraz skromne obramienia drzwi i okien.

W przeciwieństwie do dość powściągliwie potraktowanej fasady, elewacja południowa, ogrodowa pałacu, widocznego stąd nawet z wielkiej odległości, otrzymała wygląd bardziej monumentalny. W wyniku spadku terenu ku rzece, znacznie z tej strony wyższy budy-





22
Chalecz
Elewacja
ogrodowa
palacu,
wg Czantur



23
Chalecz
Elewacja
boczna
palacu,
wg Czantur

nek, poprzedzony został w obu kondygnacjach tarasami podłużnymi, na trzech osiach środkowych wysuniętymi półkoliście. Taras górny wsparto na ośmiu kolumnach toskańskich. Spośród nich cztery boczne ustawiono równolegle do elewacji, cztery zaś pozostałe w półkole. Oba tarasy otoczono balustradą. Z tarasu domowego, czwterkol scie wygięte, dwuramienne, rozszerzające się ku dołowi kamienne schody prowadziły do parku. Odcinek elewacji pierwszego piętra, objęty ramami tarasów, rozczłonkowano pilastrami. W odcinkach pozostałych powtórzono wszystkie szczegóły wystroju plastycznego elewacji frontowej.

Elewacja boczna zachodnia potraktowana została drugoplanowo. Niemniej i w tym przypadku zastosowano identyczne elementy dekoracyjne, podobnie jak w nieco wcześniejszej od bryły palacu dobudowce, ustawionej przy elewacji

wschodniej, nakrytej jeszcze jednym tarasem widokowym. Z wnętrza domu wiodły na taras szerokie, oszklone drzwi. Pałac otrzymał wysoki, gładki, czterospadowy dach gontowy. Rzeczą dla budowlanej tej szczególnie charakterystyczną był fakt, że parter jej wzniesiony został z muru, zaś piętro z drewna. Anonimowemu niestety architektowi, który był twórcą palacu, udało się jednak obie części połączyć tak harmonijnie, że sprawiał on wrażenie monolitu.

Wewnątrz, niższy od piętra parter o układzie częściowo dwu-, a częściowo trzytraktowym, miał przeznaczenie głównie mieszkalne. Jako piano nobile służyła bowiem kondygnacja górna. Dekorowany boazerią hall w prawym rogu mieścił dębowe, załamane w połowie wysokości pod kątem prostym schody, wiodące na piętro. Po obu stronach hallu w trakcie frontowym znajdowały się dwa dwuokienne po-

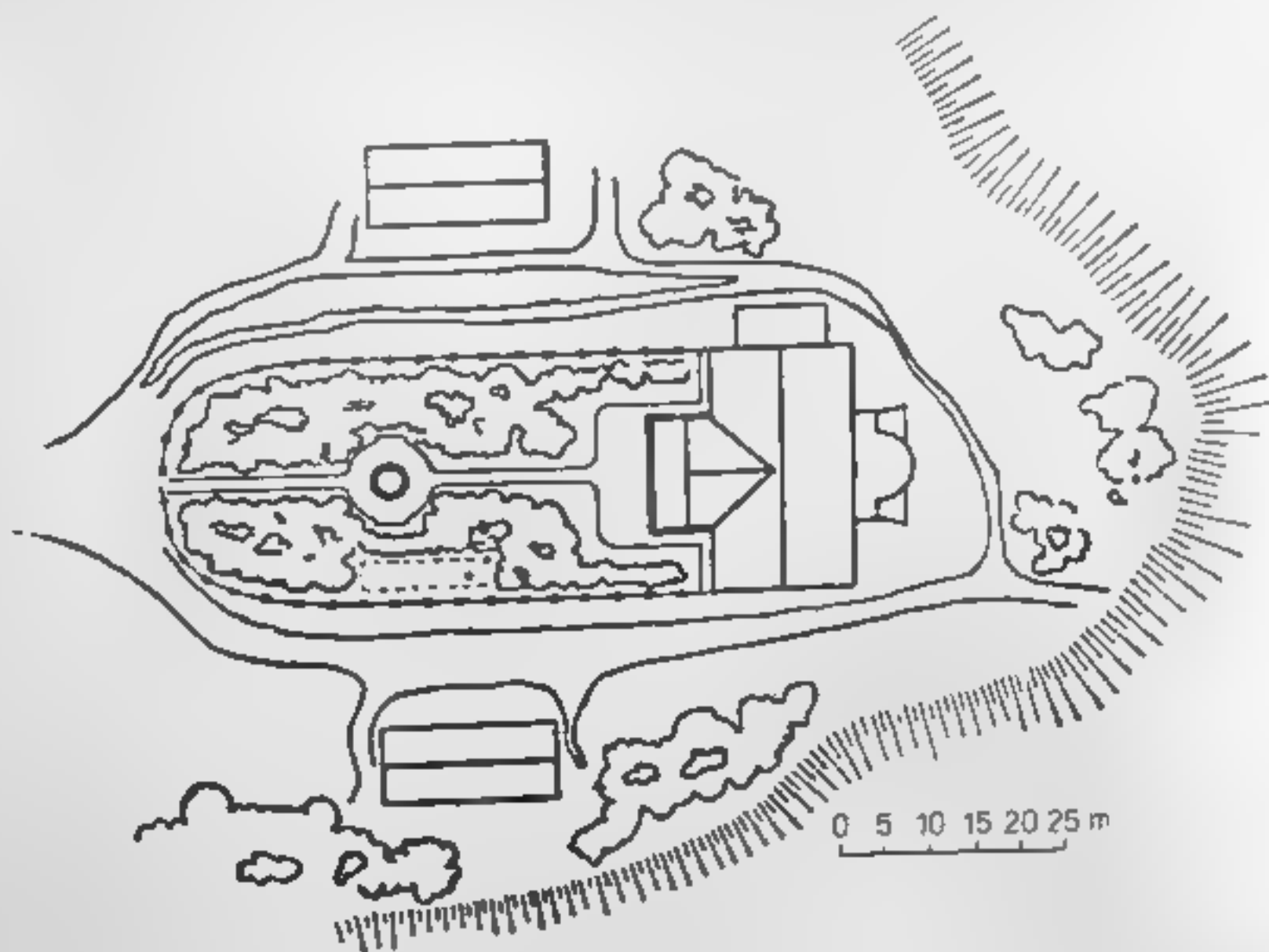
koje sypialne, względnie gościnne. Całą prawą połowę traktu ogrodowego zajmowała ogromna sala jadalna, wyposażona w pięć okien, oszklone drzwi, wiodące na taras dolny i kominek, dołem także wyłożona boazerią. Górą wisiały portrety rodzinne i uważany za bardzo piękny wizerunek olejny jakiegoś Osztorpówny, pochodzący niewątpliwie z Dukory. Część lewa traktu ogrodowego podzielona była na dwa różnej wielkości pokoje. Większy z nich o trzech oknach, przylegający do sali jadalnej, służył jako biblioteka i archiwum. Pomiedzy pokojami, narożnym frontowym i narożnym ogrodowym, mieścił się jeszcze jeden pokój przejściowy do przybudówki, pozbawiony całkowicie światła dziennego. W pierwszej połowie XIX w. przechowywać tu miano insygnia masonskie. W czasie powstania styczniowego, w chwilach krytycznych, tenże pokój służył jako schronienie dla jego uczestników.

Na piętrze naczelne miejsce zajmowała wielka sala balowa, usytuowana pośrodku traktu ogrodowego, długością obejmująca cały taras górny, głębokością sięgająca poza osi wzdłużną domu. Była ona utrzymana w jednolitej tonacji białej. Miała prawdopodobnie ściany stiukowane, sufit dekorowany sztukateriami i posadzkę wzorzystą. Szeroka nisza na wprost okien służyła orkiestrze przygrywającej

do tańca. Niektóre relacje opisujące salę balową, wspominają jeszcze o jakichś „galeriach”. Urządzenie ruchome składało się głównie z bankietek w stylu Ludwika XVI, ustawionych dokoła. Jeden układ amfiteatrowy tworzyły jeszcze salonik pani domu oraz jej pokój sypialny, narożny północno-wschodni ze ścianami koloru malinowego — oba usytuowane po prawej stronie sali balowej, jak też gabinet i pokój sypialny pana domu — po stronie lewej. Pokoje traktu frontowego miały przeznaczenie mieszkalne, zaś niewielkie pomieszczenia w trakcie środkowym służyły jako ubieralnie, łazienki etc.

Cały pałac w Chalczu, a więc zarówno jego część reprezentacyjną, jak mieszkalną, urządzone był meblami zabytkowymi, w przeważającej części mahoniowymi, najprawdopodobniej empirowymi. Odpowiadałoby to epoce w której powstał. Sianożęccy zgromadzili też w swej rezydencji cenną bibliotekę, archiwum, kolekcję starych dywanów, makat, srebra, porcelany, obrazów i sztychów. Dom skanalizowano i zaprowadzono centralne ogrzewanie. Wnętrze sprawiać więc miało wrażenie wielkiego ogniska kultury polskiej?

Przed portykiem rozciągał się bardzo rozległy otwarty dziedziniec ze strzyżonym kulisowym gazonem i fontanną pośrodku. Po obu jego stronach stały dwie identycznego wyglądu



24
Chalcz
Plan
założenia
palacowego,
zob. Czanturia

oficyny na rzucie krótkiego prostokąta. Od strony dziedzińca obie zdołił portyk o czterech przysięciennych kolumnach, zamkniętych gładkim, trójkątnym szczytem. Portyk wysuwały, także czterokolumnowy, obejmował również boczną elewację południową, a prawdopodobnie i północną. Oba te budynki nakrywał gładki dach czterospadowy. Na osi pałacu, ale w dużej od niego odległości, stała brama wjazdowa. Pomiędzy bramą a pałacem, bliżej jednak pałacu, po lewej stronie drogi, wznosiły się zabudowania gospodarcze.

Kilkunastohektarowy park krajobrazowy tarasami opadał dość stromo ku szeroko w tym miejscu rozlanej rzece Soż. Część zaś, odcięta głębokim parowem, leżała po stronie wschodniej pałacu i poza oficynami. Obie zasadnicze części łączył most arkadowy. Wszystkie partie

ogrodu pokrywały zwarte skupiska starych drzew, przeważnie miejscowych gatunków, zachowane w stanie zbliżonym do normalnego. Wraz z gęstym poszyciem, przypominały więc raczej las. Doskonale utrzymywano natomiast wszystkie aleje i alejki rozbiegające się w różnych kierunkach. Pałac wybudowano na najwyższym wzniesieniu, toteż z okien jego ogrodowej strony poprzez gęstwinę drzew rozlegał się wspaniały widok na splawną rzekę i na dalekie łąki na jej przeciwnym prawym brzegu, w czasie powodzi wiosennych zalewane do kresu horyzontu. Na drugą stronę przeprawiano się za pomocą staroswieckiego promu. W pobliżu leżało, widoczne także z Chalcza, miasteczko Wietka. Z ogrodem łączył się bezpośrednio doskonale prowadzony sad owocowy o powierzchni 75 ha⁶.

¹ Tak, zapewne najbardziej prawidłowo, przedstawia początki rodu Chaleckich *Polski słownik biograficzny*, t. 3, Kraków 1937, s. 250. Nieco inaczej wygląda sprawa z ich dobra: rodowymi. Istniały bowiem dwie miejscowości o podobnej nazwie: Chalcz nad Sożem w woj. mińskim i Chalcza nad rzeczką o tej samej nazwie w woj. kijowskim. Nie jest więc rzeczą pewną, od której z tych miejscowości przyjęli Chaleccy swoje nazwisko, względnie której od nazwiska nadali nazwę. Obie bowiem miały do nich należeć. Por. *Słownik geograficzny* t. I, Warszawa 1880, s. 539.

² S. K. Kossakowski (*Monografie historyczno-genealogiczne*, wyd. 2, Warszawa 1876) w swej tablicy genealogicznej (s. 150—151) jako protoplastę rodu podaje dopiero tego właśnie Dymitra na Chalczu Chaleckiego, syna Jana. Dopiero też w 1514 r. otrzymał on miał dobre Chalcz „za zasług wojenne i wierną służbę” od króla Zygmunta I. Rodowód Chaleckich podają także i wszyscy inni ważniejsi heraldycy, nie zawsze jednak prawidłowo.

³ A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. 2, Warszawa 1900, s. 336.

⁴ *Polski słownik biograficzny*, t. 3, Kraków 1937, s. 252.

⁵ Por. *Polski słownik biograficzny*, j.w., s. 252.

⁶ Opis Chalcza, a zwłaszcza wnętrza pałacu, musi pozostać bardzo ogólnikowy. Ponieważ ostatni właściciel nie żył już od 1939 r., trochę informacji bardzo fragmentarycznych i niejednokrotnie różniących się między sobą otrzymałem od kilku dalszych członków jego rodziny, a także od rozwiedzionej z nim żony Elżbiety z Potockich, 2-voto Karolowej Wagnerowej, 3-voto Zygmuntowej, Kaszowskiej, która mieszkała jednak w Chalczu bardzo krótko. Pewną pomoc okazali mi również Anna z Sianożęckich Pac-Pomarańska i Hubert Kurnatowski. Wszyscy oni pamiętali wszakże pałac „jak przez mgłę”, bez szczegółów.

⁷ Nic więc dziwnego, że w czasie I wojny światowej, gdy pałac z całą jego zawartością pozostał jeszcze nietknięty, jakiś oficer niemiecki, wędrując na wschód wraz z armią setki kilometrów, w głąb przeważnie etnicznie obcego terytorium, zwiedziwszy siedzibę Sianożęckich zdumiony zapytał: „Wo hört denn eigentlich das Polentum auf?”.

⁸ Z białoruskich historyków sztuki wzmianki na temat Chalcza zamieścił ostatnio m.in. W. A. Czanturia, *Architektura Białorusi końca XVIII — początku XIX wieku*, Minsk 1962, s. 86 i n. oraz A. N. Kulagin, *Architektura dworcowo-władczych ансамблей Białorusi*, Minsk 1981, passim.

Chodasiewiczze



Pierwotna nazwa Chodasiewicz, położonych ok. 10 km na południowy zachód od miasta Rohaczowa, po lewej stronie Dniepru, brzmiała Junczewicze¹. Miejscowość ta była gniazdem bardzo starej, ale równocześnie mało znanej białoruskiej, później spolonizowanej ro-

dziny Chodasiewiczów h. Dołęga. Z heraldyków polskich jedynie A. Kosinski² zamieścił o niej obszerniejszą i prawidłową wzmiankę. Inni, w tym Wieladko³ oraz późniejsi, np. Uruski⁴, podają przeważnie niewłaściwe brzmienie nazwiska (Chodaszewicz czy Chada-

25.
Chodasiewicz-
cze
Dwór
od frontu.
Mal
O Choda-
siewiczach,
1913 r.



szewicz) i przypisują rodzinę tę do innego herbu.

Tradycja rodzinna Chodasiewiczów doszukuje się początków swego rodu w tej dynastycznym pochodzeniu, uważając za protoplastę kniazia Iwana Daniłowicza ze szczepu Ruryka o przezwisku Chodas. Jego dwaj synowie mieli dać początek dwóm liniom: polskiej, pochodzącej od Iwana, do dziś istniejącej oraz rosyjskiej, zapoczątkowanej przez Wasyla, która w XVI w. wywędrowała w głąb Wielkiego Księstwa Moskiewskiego i tam w nowszych czasach wymarła⁴.

Na podstawie Metryki Litewskiej z 1528 r. za protoplastę rodu Chodasiewiczów uważa jednak Kosinski Jarmołę, syna Chodasa (1416), ziemianina muńskiego, właściciela siół Ulany i Junczewicze, żyjącego między latami 1480–1530. Jego to synami mieli być Iwan, dziedzic Junczewicz i Wasyl, który po ojcu odziedziczył Ulany, a ponadto w 1575 r. na podstawie kupna czy też nadania wielkich książąt władał rozległą wsią Bunczewicze z przysiółkami, lasami i sianożęciarni.

W spadku po Iwanie Junczewicze dostały się jego synowi Krzysztofowi (1590), rotmistrzowi, który pierwszy przeszedł na katolicyzm, a następnie wnukowi Benedyktowi (1608), towarzyszkowi petyhorskiemu, rotmistrzowi w wojsku Piotra Sapiehy⁵. W 1664 r., w nieznanych okolicznościach, Junczewicze wyszły z rąk Chodasiewiczów i wróciły w ich posiadanie dopiero w 1780 r. jako posag Barbiny Załęskiej, żony Józefa Chodasiewicza, który majątek ten przekazał z kolei swemu synowi Teofilowi (1789–1861). Teofil Chodasiewicz całe swe życie poświęcił unowocześnieniu metod gospodarki leśnej i rolnej należących do niego rozległych dóbr.

Za udział w powstaniu styczniowym syn Teofila Chodasiewicza i Horwathówny Jan (1831–1884), żonatego z Heleną hr. Droboską, Junczewicze, a raczej już wówczas Chodasiewiczze zostały mu skonfiskowane, czy też wzięte w sekwestr, zaś on sam otrzymał wyrok skazujący na dwudziestoletnią zsyłkę na Sybir. Po odbyciu kary Jan Chodasiewicz wrócił w 1883 r. na Białoruś i dzięki uporczywym staraniom odzyskał prawo zwrotu majątku. Później jednak w następnym roku zmarł, domem objął jego syn Adolf (ur. w 1861, zm. w 1930 w Kijowie), żonaty z Marią Kulesza h. Ślepowron. Był on ostatnim właścicielem tych dóbr⁷. W chwili wybuchu pierwszej wojny światowej dobra Chodasiewiczów obejmowały powierzchnię ok. 8000 ha, w tym 7000 lasów, podczas gdy reszta przypadała na grunty orne, łąki i pastwiska, częściowo oddane w dzierżawę chłopom. Był to więc majątek typowo leśny i hodowlany.

Dwór, w którym mieszkali właściciele Chodasiewiczów, wybudowany został siłami domorodnych majstrów w latach 1780–1784 przez Józefa Chodasiewicza, rotmistrza wojsk królewskich. W swej pierwotnej postaci był stosunkowo niewielki, w całości parterowy, murowany, podpiwniczony. Od strony zajazdu miał wejściowy ganek o czterech kolumnach zbliżonych do tokańskich, dźwigających trójkątny, mocno spłaszczony szczyt. Na osiach dwóch skrajnych kolumn z licą elewacji frontowej występowały pilastry. Budynek nakrywał gładki dach czterospadowy. W latach pięćdziesiątych XIX w. ten skromny dotychczas, zarówno pod względem wyglądu jak rozmiarów dom, został znacznie rozszerzony. Przebudowa dotyczyła głównie tylnej strony, gdzie nad częścią środ-

kową dobudowano niskie piętro, zamknięte trójkątnym szczytem. W jego polu umieszczono herb Dołęga. Na osiach skrajnych dodano też krótkie skrzydła, zwężone również trójkątnymi szczytami i połączone ze sobą tarasem, urządzoneym wzdłuż całej środkowej części domu. W ten sposób strona ogrodowa baraszu na wyglądzie zyskała. Straciła natomiast swą dawną prostotę i wdzięki. Strona frontowa podniesiono tam bowiem szczyt ganku przez podniesienie nad kolumnami, stylizowanymi kapitełami. Równocześnie z przebudową starej części dworu dobudowano do jego prawego, węższego boku jeszcze czteroosiowe skrzydło parterowe, objęte wspomnianym dachem. Jako elementy dekoracyjne rozbudowanego dworu występowały obramienia, prostokątne w partiach bocznych, a zamknięte półkoliste w części środkowej, okien i drzwi, dalej profilowane gzymsy podokapowe oraz bonie pokrywające narożniki.

W czasie rozbudowy przeprowadzone zostały także duże zmiany wewnątrz dworu. W ich wyniku wiele pokoi otrzymało wystroju niemal pałacowy. Według stanu z 1914 r. stara część domu zawierała na parterze piętnaście pomieszczeń różnego kształtu i wymiarów o nieregularnym układzie. Nieprzerwany ciąg amfiladowy tworzył jedynie trakt frontowy z sienią pośrodku i trzema pokojami z każdej strony. Pokoje usytuowane po prawej stronie przedpokoju służyły jako gabinet, pokój do gier towarzyskich i biblioteka, zaś po stronie lewej jako hall z klatką schodową — stukowany pod marmur salonik zwany „kominkowym”, urządzone meblami inkrustowanymi brązem, i w rogu jako „dziecinny”.

Z sieni na wprost wchodziło się do wielkiego podłużnego salonu-bawialni, z trzema portefenêtrami wychodzącymi na taras. Salon miał ściany rozczłonkowane pilastrami i zwieńczone gzymsem, naroża zaś zaokrąglone. Płaszczyzny między pilastrami pokrywał materiał barwy zgnielej zieleni z ornamentem roślinnym. Dębowa parkietowa posadzka ułożona była we wzór promienisty, rozchodzący się od środkowego elementu hebanowego. Z gładkiego, tylko w czterech miejscach zdobionego sztukateriami, sufitu zwisały na lancuchach dwa mostyczne żyrandole. Salon ogrzewał owalny piec z białych wytłaczanych kafli, stojący w jednym z zaokrąglonych rogów, podczas gdy drugi róg zajmował symetrycznie umieszczony marmurowy kominek. Żyrandole, stojące świeczniki, kominek oraz część urządzenia utrzymane były w stylu Księstwa Warszawskiego. Stał tu ponadto koncertowy fortepian wiedeński. Salon

dekorowały obrazy, w tym portrety rodzinne, dalej porcelana i srebro.

Z prawej strony do salonu wielkiego przylegał nieco mniejszy, także podłużny salon „rycerski” ze ścianami obitymi materiałem amarantowym, również z deseniem roślinnym, posadzką ułożoną z ciemniejszych i jasniejszych kwadratowych kostek w szachownicę oraz z gładkim, białym sufitem. Pokój ten urządzone był w stylu empire, przy czym kolor obicia mebli odpowiadał barwie ścian. Nazwę swą zawdzięczał zgromadzonej w nim m.in. kolekcji dawnej broni białej i palnej. Poza tym w salonie „rycerskim” przechowywano cztery buzdygany rodzinne, dwie zbroje kolczugowe jazdy lekkiej (petyhorskiej) i dwa rzędy końskie z pierwszej połowy XVIII w.

Ze środkowego salonu na lewo było wejście do dużego pokoju stołowego, obitego materiałem barwy złotawej, z dwoma kafłowymi piecami i marmurowym kominkiem. Wyposażenie ruchome sali jadalnej stanowiły meble simmlerowskie. Salon wielki, „rycerski” i sala jadalna tworzyły drugi ciąg amfiladowy. Do celów częściowo reprezentacyjnych służył jeszcze znajdujący się w prawym rogu traktu ogrodowego pokój „myśliwski”. Miescił on dość bogate trofea — wyniki polowań w okolicznych lasach. Inne pokoje na parterze i na piętrze, jak też w dobudowanym skrzydle, służyły celom mieszkalnym, względnie gospodarczym.

Z pamiątek rodzinnych, dzieł sztuki i przedmiotów zabytkowych, jakie zgromadzone były w Chodasiewiczach w 1914 r., warto wymienić przede wszystkim portrety w liczbie kilkunastu sztuk, wykonane w różnych technikach, z których najstarszy wyobrażał miał legendarne go księcia Iwana Chodasiewicza⁸, inne zaś późniejszych, głównie męskich przedstawicieli rodziny, a więc Antoniego, Józefa, Benedykta, Stefana, Józefa z żoną (z domu Zaleską), szambelana Jana, dalej Jana jun. i jego żony Drohojowskiej oraz innych. Portrety nowsze były głównie dziełem malarzy kijowskich i wileńskich, natomiast wiele obrazów, przeważnie pejzaży, wyszło spod pędzla amatorów, często członków rodziny. Ponadto znajdowały się we dworze dwa oryginalne pejzaże szkoły włoskiej, trzy kopie mistrzów włoskich, pięć kopii szkoły flamandzkiej, obraz rodzajowy pędzla Braekleera, jedenastce sztuczów francuskich, kilka rycin Chodowieckiego i szereg miniatur rodzinnych. Do cenniejszych przedmiotów należały też dwie makaty tureckie i trzy staropolskie, cztery pasy słuckie, dziesięć dywanów dziewiętnastowiecznych, trzy zegary stojące (jeden z XVIII i dwa z początków XIX w.),

dwie wazy chińskie, stare szkło polskie urzeczkie, komplet sreber stołowych, kryształy, serwis empirowy starowiedenski, porcelana użytkowa saska i rosyjska

Istniała też w Chodasiewiczach biblioteka i archiwum rodzinne, które zawierało m.in. akt nadania tytułu szambelana Janowi Chodasiewiczowi z 1789 r. z podpisem króla Stanisława Augusta, a poza tym wiele listów rodzinnych i pamiętników, szczególnie z okresu wojen napoleońskich i powstania listopadowego⁹.

Dwór stał pośrodku ogromnego parku krajobrazowego o powierzchni około 40 ha, łączącego się z lasem. Prostopadle do ganku wiodła długa, wysadzana włoskimi topolami aleja wjazdowa. Po obu jej stronach ciągnęły się stawy rybne o regularnej formie prostokąta. Aleja

kończyła się przed owalnym, starymi drzewami obsadzonym, gazonem. Za stawami, z prawej strony leżały zabudowania folwarczne z lewej zaś trzy, rzędem stojące oficyny przy tylnym tarasie dworu aleja lipowa prowadziła do stojącej w oddalonym kącie domowej kaplicy. Środek tylnej części parku zajmował wielki staw o brzegach nieregularnych, otoczony zewsząd gęstwiną drzew liściastych, iglastych, krzewów ozdobnych, względnie otwartej trawnikami. Dużym urozmaiceniem ogrodu były też jeszcze dwa inne gazony: kwiatowy i okrągły różany. Wśród drzew rosły klon czerwony, lipy srebrzyste, kasztanowce zwyczajne i krwiste, dużo brzoź, topole włoskie, świerki srebrzyste, modrzewie europejskie oraz liczne krzewy barwnie kwitnące, w tym białe i różowe.

¹ *Słownik geograficzny* nie zamieścił ani hasła Junczewice, ani Chodasiewicz, być może z tego powodu, że były to dobra, a nie miejscowości, będące w dodatku w okresie jego opracowywania w posiadaniu rosyjskim

² A. A. Kozinski, *Przewodnik heraldyczny*, t. 5, Warszawa 1885, s. 15 i n.

³ W. Wieluśko, *Heraldyka...*, t. 2, Warszawa 1795, s. 84

⁴ S. Uruski, *Rodzina*, t. 2, Warszawa 1905, s. 139 i 205.

⁵ Potomkiem jej ma być poeta rosyjski Władysław Chodasiewicz.

⁶ Synem Benedykta był Stefan (1698–1730), towarzysz husarii w rocie hetmana Hrehorego Oginskiego, wnukiem Franciszek, zaś prawnukiem Józef. Prócz Franciszka, którego ostatnim potomkiem jest Jerzy (ur. w 1932), Stefan Chodasiewicz miał jeszcze dwóch innych synów: Antoniego, rotmistrza orszańskiego (1730), którego ostatni potomek Józef, dziedzic Hrozowa, zmarł w 1858 r. oraz Aleksandra (1735), którego męscy potomkowie wymarli w drugiej połowie XIX w. Synem Aleksandra był Jan Chodasiewicz, szambelan króla Stanisława Augusta

⁷ Oprócz syna Adolfa, Jan Chodasiewicz miał jeszcze

dwie córki, z których jedna wyszła za namiestnika i marynarki i sędziego pokoju kniazia Pożarskiego, druga Olga za gubernatora guberni tobołskiej Rosenthaala. A pozostawił potomstwo w postaci córki Olgi, która zamężnej za Włodzimierzem Lwowem (1895–1952), dowódcy, oficerem Włoskiej Armii, a później inżyniera budowlanego, żonatego z Anną Rola-Kochańską. Ich jedyny, wyżej wspomniany syn – na podstawie informacji ojca, jego zła wola – dostarczył materiałów do niniejszego opisu.

⁸ Portret „kniazia Iwana Danilowicza” z portretami jego żony i dzieci, namalowany przez J. B. Chodas, malowany na desce w pierwszej połowie XVII w., wg tradycji rodzinnej miał być portretem Iwana Danilowicza, przedstawiającego grupę jakichś „innych” ówczesnych osobistości ruskich

⁹ Pamiętki rodzinne mimo sekwestru ocalały, ponieważ żona Jana Chodasiewicza Helena wraz z synkiem Adolfem i dwiema córeczkami przeniosła się do sąsiedniego majątku Turak, należącego do rodziny Sierżuków, gdzie na czas nieobecności męża przebywała w oficynie dworskiej. Wyjeżdżając z Chodasiewiczów zabrała z sobą wszystkie cenniejsze rzeczy. Powróciła ona z powrotem z chwilą zdjęcia sekwestru.

Chojniki



Dobra Chojniki leżały w samym sercu Polesia, przy trakcie z Jurewicz do Brahina. Wraz z kluczami Horodyszcze, Ostrohlady i Sawicze, były w połowie XIX w. jedną z największych fortun we wschodnich województwach dawnej Polski. Ogólny obszar ich wynosić miał w owym czasie 112 550 morgów¹. To dawne dziedzictwo Wiśniowieckich, a następnie Szujskich, jako wiano ks. Ludwika Szujskiej w latach osiemdziesiątych XVIII w. dostało się jej

mężowi Karolowi Prozorowi 1759–1839 obożnemu Wielkiego Ks. Litewskiego Prozorowie mieszkali początkowo na Żmudzi a później w Dudziczach na Białej Rusi. Tam głównie rezydował Józef Prozor, wojewoda wileński z rodziną. Jednym z jego synów z pierwszego małżeństwa z Felcją Niemczyńską-Szczyttówną był właśnie Karol, który po ożenku opuścił dom ojcowski, osiedlając się w Turkach. Stał w majątku żony i tam też zmarł. Z



czas w Chojnikach nazywano „ogniskiem Litwy i części powiatu owruckiego”

Karol Prozor, gorący patriota, lubiany przez współobywateli, był bowiem jednym ze swietlejszych ludzi tamtej epoki i tamtych stron. W powstaniu kościuszkowskim wziął udział jako zastępca członka Rady Najwyższej Narodowej. Własnie w Chojnikach odbywały się narady konspiracyjne. Po upadku insurekcji Karol Prozor oddał się pracy organicznej obywatelskiej, jak też administracji swych wprawdzie rozległych, ale obciążonych różnymi serwitutami dóbr.

W Chojnikach mieszkał w stosunkowo niewielkim dworze modrzewiowym, o którym znawca architektury drewnianej, spowinowacony zresztą z rodziną Prozorów, Zygmunt Gloger napisał, że był on zbudowany jeszcze za czasów Wisniowieckich³. Czy jest to stwierdzenie słuszne, trudno dziś ustalić. Nie ulega jednak wątpliwości, że pewne cechy klasycyzmu otrzymał dwór już za czasów Karola Prozora, zapewne w ostatniej dekadzie XVIII w.

Według stanu, w jakim przetrwał do pierwszej wojny światowej dwór chojnicki, znany z prawdopodobnie jedynej fotografii, miał rzut prostokąta. Wzniesiony został na niskiej podmurówce, zaopatrzonej w niewielkie okienka. Od frontu występował portyk o czterech ustawionych parami kolumnach. Dwie pary kolumn środkowych tworzyły szerokie interkolu-

mum. Portyk nie posiadał szczytu, lecz kryty był jednospadowym dachem, będącym przedłużeniem czterospadowego dachu nakrywającego cały budynek. Kolumnowy portyk występował także przy prawym krótszym boku dworu. Ściany zewnętrzne pozbawione tynków, lakierowane były przypuszczalnie na kolor jasnopopielary. Duże prostokątne okna ujmowały obramienia zwieńczone trójkątnymi spleśzczonymi naczółkami. Na temat wnętrza nie posiadamy żadnych danych. Wiemy tylko, iż Karol Prozor przeniósł do Chojnik część archiwum rodzinnego, przechowywanego dotąd w Dudziczach.

Po Karolu Prozorze odziedziczył Chojniki jego młodszy syn Władysław, żonaty z Teklą Rokicką. Za jego czasów życie we dworze płynęło trybem ustalonym przez ojca, podobnie jak w czasach syna Władysława, Mieczysława Prozora, żonatego z Zofią Oskierczanką. Zdaje się, że to Władysław Prozor wybudował drugą siedzibę w Ostrohladach. Mieszkał na przemian w jednym lub drugim majątku. Właścicielem obu majątków był też syn Mieczysława – Konstanty Prozor, ostatni z rodu, żonaty ze Świętorzecką. Nie odziedziczył on jednakże żadnej z cnot swoich przodków. Prowadząc hulaszczy tryb życia tracił stopniowo folwark za folwarkiem, dochodząc do tego, że sprzedawał w końcu zarówno Chojniki, jak i Ostrohlady. Chojniki kupił wówczas Rosjanin An-

26
Chojniki
Dwór
od frontu,
przed
1914 r

drej Awraamow, który był ich ostatnim właścicielem. Archiwum rodzinne Prozorow trafiło do rąk znanego zbieracza pamiątek polskich na Białej Rusi Aleksandra Jelskiego z Zamościa⁴

Inne pamiątki i zbiory rozproszyły się po okolicznych dworach lub trafiły do spekulanta, a w końcu do antykwariatów

¹ Słownik geograficzny, t. 1, Warszawa 1880, s. 620

² H. Mościcki, *Dzieje porażb wojny Litwy i Rusi*, t. 1, Wi no 1913, s. 138. Por. także: M. Dubiecki, *Karol Prozor*, Kraków 1897

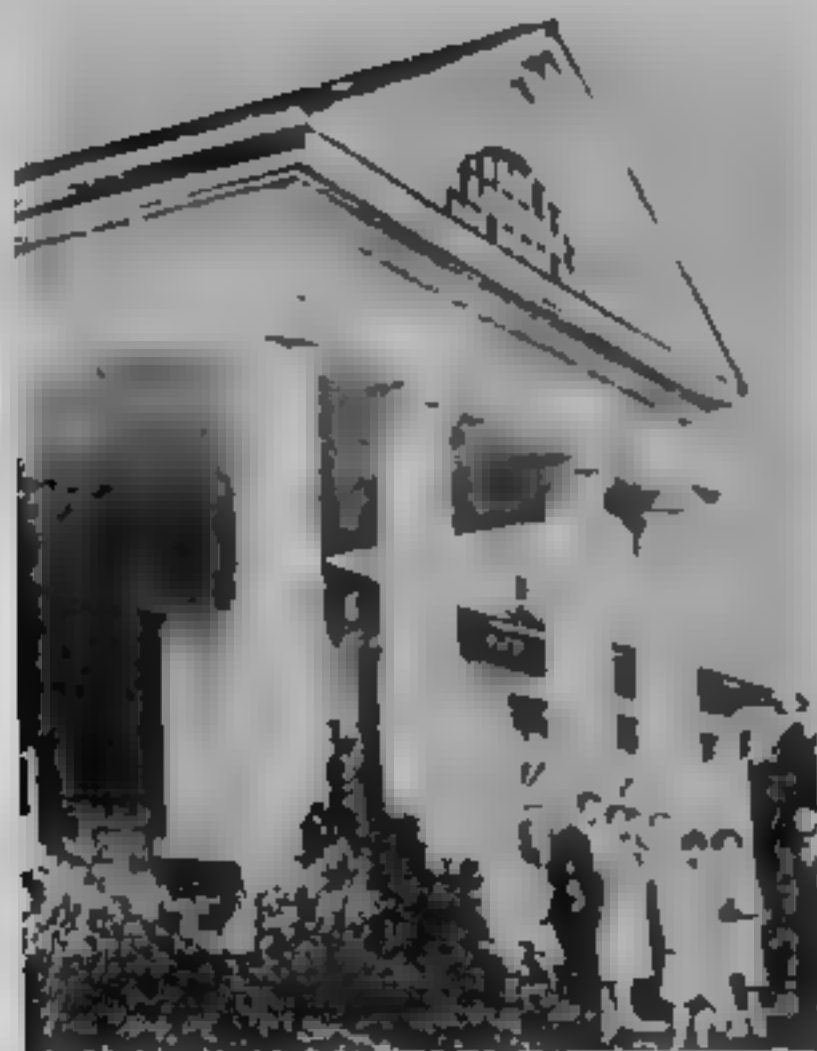
³ Z. Głogcz, *Budownictwo drzewne*, t. 1, Warszawa 1907, s. 341

⁴ Informacje Jerzego Jelskiego, wnuka Aleksandra

Chotów



27
Chotów.
Dwór,
portyk
frontowy



Dobra Chotów nabyte zostały pod koniec XVIII w. przez Pawła Łęskiego, starostę lubuskiego (1771), przybyłego na Białą Rus z Lubelskiego¹. Oprócz Chotowa, posiadał on jeszcze w tych stronach szereg innych majątków, w tym Sulę, Tatary, Antopol i Starzynki. Mimo, iż z czasem podzielone na schedy mniejsze, wszystkie one przetrwały w ręku jego potomków do pierwszej wojny światowej. Ostatnią właścicielką Chotowa była córka Michała Łęskiego (1845–1910), Zofia Karolowa Niezabytowska (ur. w 1878)

Wśród – jak się na podstawie rycin wydaje, bardzo malowniczego parku krajobrazowego, z umiejętnie rozsadzonymi grupami drzew liściastych oraz iglastych, stał dwór klasycystyczny Łęskich, prawdopodobnie drewniany, na podmurówce, otynkowany. Był on w całości parterowy, na rzucie wydłużonego prostokąta, kryty gładkim dachem czterosпадowym, z bardzo wydatnym okapem. Od strony podjazdu główne wejście do budynku akcentował portyk o czterech, parami rozmieszczonych kolumnach toskanskich, wspierają-

28
Chotów
Dwór
od strony
ogrodu,
1912 r.



cych gładkie belkowanie trójkątny ogzysowany szczyt, przebieg półkulistym, dzielonym szczeblanami na drobne kwatery oknem. Odpowiednikiem frontowego portyku od strony ogrodu był obszerny taras. Rosły przed nim dwa nielubyczne swierki. Wszystkie elewacje dworu były gładkie. Ożywiały je tylko poziome naczolki na konsolkach, umieszczone nad poziomymi obramieniami prostokątnymi oknami. Na temat wnętrza nie ma żadnych przekazów.

W 1880 r. dobra chotowskie zajmowały powierzchnię 3226 morgów.

„Wiesi Ilustrowana”, R. 6, 1912, s. 18, A. Boniecki
A. Reński, *Herbarz polski*, t. 15, Warszawa 1913, s. 325 -
126

Wydanie 1. Warszawa 1880 s. 170



Chotów.
Fragment
parku.
1912 r.

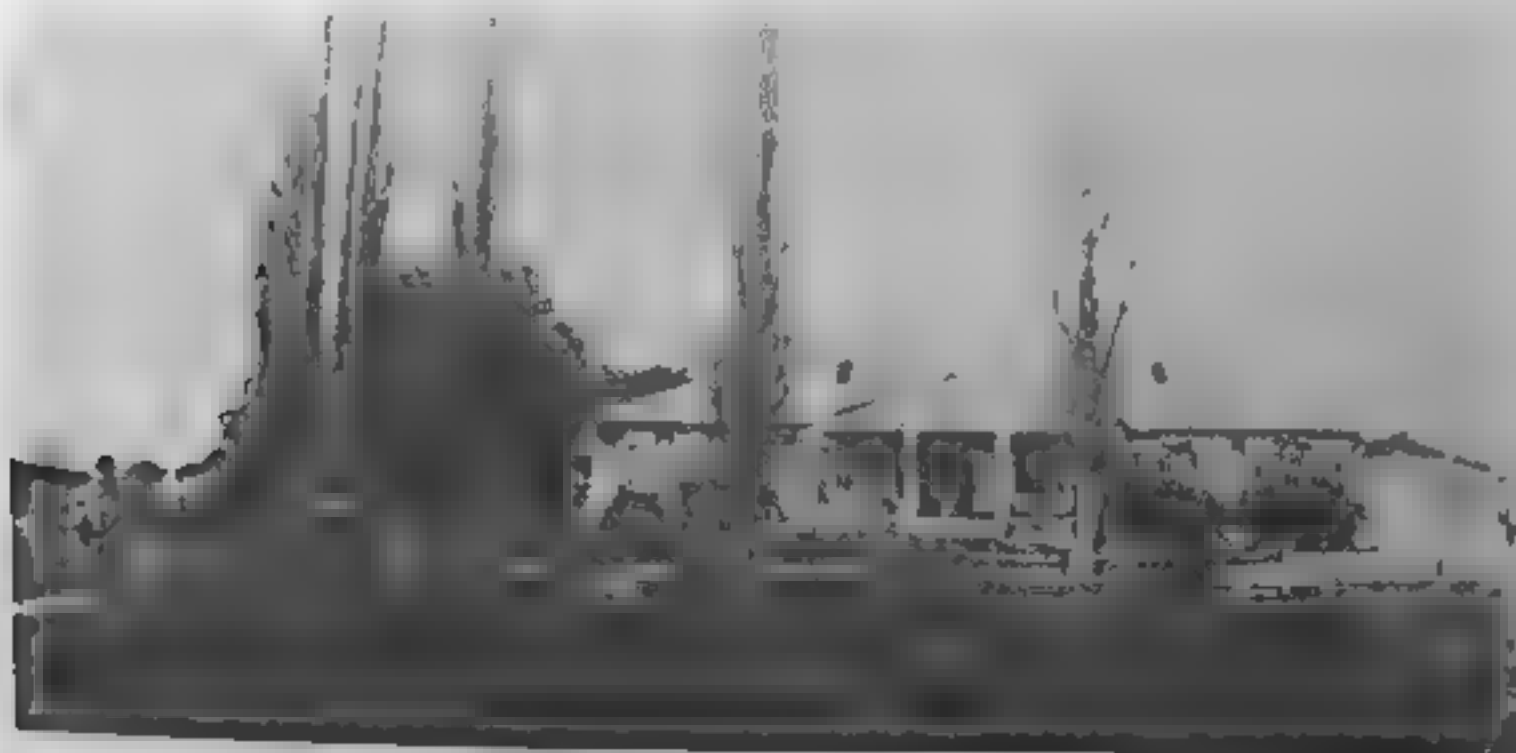
Citwa



Jedyną drukowaną wzmianką dotyczącą Citwy mówi, iż były to obszerne dobra ziemskie, położone nad rzeką Ptycz, zajmujące pod koniec XIX w. 15000 morgów powierzchni. Od czterystu lat należały one do rodziny Janiszewskich, którzy zgromadzili w swym dworze cenne archiwum. Z tradycji rodzinnej² wiadomo ponadto, że Citwa była początkowo dziełem Szwejkowskich, a do Janiszewskich przeszła jako majątek posagowy. Ostatnimi właścicielami Citwy, wraz z Woroniczami o łącznej powierzchni w 1917 r. 2000 ha, byli syn Ignacego, Melchior Janiszewski i jego nieletni

synowie: Mieczysław, Jerzy i Melchior jun.

Janiszewscy h. Tępa Podkowa od szeregu pokoleń rezydowali w Citwie w przestronnym jedenastoosiowym, drewnianym, parterowym dworze, wybudowanym w XVIII w. Dwór ten wzniesiony na wysokim podmurowaniu miał rzut prostokąta, kryty zaś był wysokim, gładkim dachem czterospadowym. Główne wejście akcentował szeroki ganek o czterech filarach, dźwigających trójkątny, nieco spłaszczony szczyt. Ściany domu nie były tynkowane. Płaszczyzny pomiędzy dużymi, prostokątnymi, dzielonymi na liczne małe kwadratowe szybki



30
Citwa.
Dwór
od frontu,
ok.
1914 r.

oknami pokrywały pilastry z jońskimi kapitelami. Od tyłu dworu, na jego osiach środkowych znajdował się odkryty taras. Na przełomie XIX i XX w. stara siedziba Janiszewskich została gruntownie odrestaurowana.

Wnętrze zawierało czternaście pokoi w układzie dwutraktowym. Największy był pokój jadalny, usytuowany pośrodku domu od strony ogrodu, przy tarasie. W prawym skrzydle traktu ogrodowego mieściły się jeszcze dalsze pokoje reprezentacyjne, tj. dwa nieco mniejsze salony. Oba one i pokój jadalny wyposażone były we wzorzyste posadzki i murywane kominki. Urządzenie salonów stanowiły

zabytkowe meble mahoniowe, kryte jedwabiem oraz lustra, zaś pokoju stołowego meble dębowe, wszystkie osiemnastowieczne. Wśród dzieł sztuki i pamiątek rodzinnych znajdowały się w Cierwie kryształ, stare zegary w oprawie brązowej i drewnianej, portrety rodzinne oraz obrazy innej treści. Była też biblioteka o charakterze głównie beletrystycznym wraz z archiwum rodzinnym i majątkowym.

Na wielkim gazonie przed domem mieszkalnym rosły tylko krzewy ozdobne oraz topole włoskie. Właściwy staroświecki ogród spacerowy rozciągał się od tyłu domu. Jego ramy tworzyły stare aleje lipowe.

¹ *Słownik geograficzny*, t. 1, Warszawa 1880, s. 708.

² Informacje najbuzszej rodziny ostatnich właścicieli.

Dobośnia



Dobosnia, zwana też Żylicze, leży po obu stronach rzeki o tej samej nazwie, będącej dopływem Dniepru. Rzeka ta była w XIX w. granicą rosyjskich powiatów bobrujskiego, znajdującego się w guberni mińskiej i rohaczewskiego w guberni mohylewskiej¹.

W XV w. Dobosnia należała do ks. Trabskich, h. Hipocentaurus, uważanych za gałąź ks. Holszańskich, wygasłej w tymże stuleciu. Olbracht Gasztold (zm. w 1539), wojewoda wileński i starosta borysowski, syn wojewody trockiego, otrzymał od siostry swej babki ks. Marii Trabskiej dobra: Traby, Holszany, Dorgiszki, Lipniszki, Bychowo i właśnie „Doboszny”. Syn Olbrachta Stanisław, ożeniony z Barbarą Radziwiłłówną, zmarł w 1542 r. jako ostatni z rodziny Gasztoldów. Następnie Dobosnia dzieliła zapewne losy Bychowa nad Dnieprem, który po Gosztoldach dostał się w posiadanie Aleksandra Iwanowicza Chodkiewicza, wojewody nowogródzkiego (zm. w 1549). Około 1620 r. Bychów i inne włości dzięki małżeństwu Anny Chodkiewiczówny z Janem Sapiechą przeszły w posiadanie rodziny Sapiehów.

Pod koniec XVIII w. Dobośnię nabywa Ignacy Bułhak h. Syrokomla, sędzia i rotmistrz rzeczycki, starosta omelanski, syn Aleksandra. Jego protoplasta w latach 1465–1480 otrzymał nadania w powiecie pińskim, oszmań-

skim i mińskim. Już w początkach XVII w. spotykamy jedną gałąź Bułhaków w woj. mińskim, w powiatach mozyrskim i rzeczyckim, gdzie Andrzej Bułhak posiadał lenne dobra Omelnę. Wnuk tegoż Andrzeja, wspomniany już Ignacy Bułhak i brat jego Wincenty nie pozostawili żadnego potomstwa. Wszystkie swe dobra zapisali więc siostrze Fortunacie, która ok. 1785 r. poślubiła Gabriela Bułhaka, rotmistrza lidzkiego.

Gabriel Bułhak, pochodzący z tej samej rodziny co Ignacy i Wincenty, ale z linii osiadłej w XVI w. w pow. lidzkim (Zabłocie, Lebioda, Wojdżitowszczyzna), a w XVIII w. prawdopodobnie również i w mozyrskim, posiadał w sąsiedztwie Omelny wsie Popowce i Kowale. Dwaj synowie Gabriela i Fortunaty Bułhaków – Józef, podkomorzy i marszałek pow. starobychowskiego (zm. w 1865)² oraz Ignacy, marszałek pow. bobrujskiego i kurator honorowy szkół tegoż powiatu (zm. w 1848) – powiększyli swe dziedzictwo nabywając od Sapiehów znaczne części hrabstwa bychowskiego, na które złożyły się majątki: Nowy Bychów, Żylicze (tj. część Dobośni położona w gub. mohylewskiej) i Czechynkę, a w pow. borysowskim – Bereśniówkę. Dobośnia pozostała przy Ignacym, który spełniając warunek władania nią, postawiony przez jego wujka Ignacego, ukończył uniwersytet. Piastował on



31
Dobosia.
Pałac
od podjazdu.
Rys
N. Ordo

pozniej godność marszałka bobrujskiego i szczególnie opiekował się szkolnictwem. Był żonaty dwukrotnie: najpierw z Izabellą Kłarą Ślizniówną, córką Józefa Śliznia, marszałka borysowskiego, a po jej śmierci z rodzoną siostrą Izabelli Teresą, dziedziczką dóbr Mścisz. Budzienieże i Tonwy. Obszar dóbr, jaki zgromadzić zdołał Ignacy Bułhak, obejmował 27 000 dziesięcin.

Powiększywszy znacznie drogą ożenku ojcowskie dobra, Ignacy Bułhak zapragnął wznieść odpowiednią do posiadanej fortuny rezydencję, której przepych zacząć miał wszystkie istniejące dotąd na Białej Rusi. Na siedzibę wybrał właśnie Dobosię. Budowa pałacu, która pochłonęła olbrzymie sumy, rozpoczęta została ok. 1825 r. i trwała przez wiele lat. Projektu rezydencji dostarczył, czy też jedynie robotami budowlanymi w pierwszym etapie kierował, nie znany z innej podobnej działalności, uczeń Akademii Petersburskiej Kłobukowski.¹

W swej pierwotnej najczystszej postaci pałac składał się z trzech dwukondygnacyjnych, podpiwniczonych członów - mocno wydłużonego o rzucie prostokąta korpusu głównego oraz wysuniętych do tyłu dwóch skrzydeł. Elewacja frontowa dwudziestoosiowego korpusu głównego zaakcentowana została na osi monumentalnym, w wielkim porządku porty-

ktem o sześciu w jednakowej od siebie odległości ustawionych kolumnach korynckich, dzwigających pokryte fryzem girlandowym roślinno-owocowym, przerywanym rozetami belkowanie i trójkątny, spłaszczony szczyt. Jego pole wypełniono sztukateriami wyobrazającymi herby właściciela na tle panopli. Cały portyk wraz z frontonem otaczał gzyms kroksztynowy. Pod kolumnadą, na trzech osiach środkowych mieścił się balkon z żeliwną kutą balustradą. Elewacja frontowa kondygnacji dolnej, przeznaczona na mieszkania, przebita mniejszymi, zaś w górnej, przewidzianej dla celów reprezentacyjnych, większymi prostokątnymi otworami okiennymi, rozczłonkowana została szerokimi pilastrami z głowicami korynckimi. Szeroka pozioma opaska, umieszczona nad kapitelami pilastrów, oddzielała część reprezentacyjną pałacu od ruskiego mezzanino, zaopatrzonego w małe, poziomo ułożone okienka. Przestrzenie między okienkami mezzanino otrzymały także dekoracje w postaci girland z rozetami. Elewację wieńczył szeroki profilowany gzyms wsparty na wydatnych kroksztynach, będący przedłużeniem fryzu portykowego. Podobnie jak frontowa, wyglądały obie dziesięcioosiowe elewacje boczne. Zdobiły je również portyki zwieńczone trójkątnymi frontonami, ale tylko czterokolumnowe, pod portykami zaś mieściły się niewielkie balkony.

32.
Dobosina
Pałac
od podjazdu,
wg foto-
grafu



W tympanonach bocznych portyków widniały także dwie tarcze herbowe wyobrażające Syrokomię i złote jabłko z krzyżem na tle panoplii.

Wszystkie elementy dekoracyjne elewacji frontowej i bocznych powtórzone w elewacji tylnej skrzydeł oraz korpusu głównego. Nad jego częścią środkową i nad całym zresztą budynkiem górował dwukondygnacyjny belweder, usytuowany nad klatką schodową. Dolna część belwederu miała trzy prostokątne okna jedynie od strony tylnego dziedzinca, górna natomiast po trzy okna znacznie wyższe, zam-

knięte półkoliste w ścianach bocznych i po dwa w ścianie frontowej i tylnej. W płyciny między oknami frontowymi i tylnymi wprowadzone były duże okrągłe zegary, widoczne ze znacznej odległości, regulujące życie domowników i służby. Pałac nakrywał stosunkowo niski dach czterospadowy, nad portykami dwuspadowy, obity ostatnio blachą, nad belwederem zaś umieszczona była spłaszczona kopułka z wysoką iglicą pośrodku, na której zawieszano flagę z herbem właściciela w czasie jego obecności w domu i misami metalowymi ustawionymi na niskich postumentach w czterech rogach.

Ten ogromny pałac wydał się jednak następnemu dziedzicowi Dobosin Edgarowi Butkowi, synowi Ignacego zbyt szczupły w ciele. ok. połowy XIX w. rozpoczął jego poszerzanie. Dzięki rysunkom N. Ordy możemy mieć wyobrażenie o tym, jak wyglądał zespół pałacowy w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XIX w., czyli po pierwszej rozbudowie. Jako przedłużenie skrzydeł pałacu służyły wówczas w dość dużej od nich odległości pawilony na rzucie zbliżonym do kwadratu o identycznym wyglądzie, nakryte gładkim dachem czterospadowym. Miały one parter i niskie pięterko. Ich elewacje również pokrywały pilastry, zaś okna w dolnej kondygnacji wienczyły półkoliste naczółki. Pawilon prawy połączony został z pałacem za pomocą jedenastoosiowego, w trójosiowej części środkowej pię-

33
Dobosina
Pałac
od ogrodu.
Rys
N. Orda



... p... parterowego, skrzydła. Za
... z trójkątnym
... otoczonym kroksztynowym gzym-
sem, jak i partie boczne, pokrywały między-
konne pilastry. Okna dekorowały naczolki,
także półkondite, natomiast drzwi w...
naczolek trójkątny. Drzwi wiodące do pawilo-
now, jak też do prawego skrzydła łączącego,
poprzedzały szerokie tarasy ze schodami. Pra-
we rozbudowane skrzydło pałacu mieściło
m.in. domową kaplicę.

Nieco inaczej ukształtowane zostało skrzy-
dło łączące z pałacem pawilon lewy. Otrzymało
ono również trójosiową część środkową pod-
wyższoną, ale kształtem zbliżoną do pawilo-
nów i jak one nakrytą dachem czterospado-
wym. Część ta od strony zewnętrznej i od
dziedzińca miała trzy wielkie i szerokie stęga-
te gzymsy podokapowego, półkondite zam-
knięte okna. W podobne okna na całej wyso-
kości wyposażono też parterowe partie boczne.

Można więc przyjąć, że skrzydło to w całości
przeznaczone zostało na oranżerię i ogród zi-
mowy. Od tyłu, pomiędzy pawilonami połą-
czonymi z pałacem organicznie, wzniesiony
został na osi belwederu jeszcze jeden, wolno
stojący i nieco większy pawilon, kształtem
i szczegółami wystroju całkowicie jednak do-
stosowany do pawilonów narożnych. Ten etap
rozbudowy pałacu prowadzony był przypusz-
czalnie pod kierunkiem Karola Podczaszyń-
skiego³.

Ponieważ, ani daty urodzenia, ani śmierci
kolejnych po Ignacym Bułhaku właścicieli Do-
bośni nie są znane, nie wiadomo też czy nastę-
pny etap rozbudowy przedsięwziął jeszcze jego
syn Edgar, czy też dopiero ostatni właściciel
Emanuel, zmarły w okresie międzywojennym.
Wydaje się jednak, że ta ustawiczna rozbudo-
wa trwała aż do 1914 r.

Prawdopodobnie na przełomie XIX i XX w.
każdy z narożnych pawilonów otrzymał regu-

34
Dobosin
Pałac
od frontu
ok.
1914 r.



35
Dobosin
Pałac
od frontu,
ok.
1914 r.



36
Dobosnia.
Portyk
boczny
pałacu,
ok. 1914 r.



larne piętro i nad nim jeszcze mezzanino. Piętro nadbudowano również nad obydwojma łącznikami. Wszystko to nakryto dachami mocno

splaszczonymi, dwu- lub czterosпадowymi. Zdaje się, że w czasie trzeciej fazy budowy zespołu pałacowego rozebrano wolno stojący pawilon, zamiast niego zaś dodano jeszcze jedno dwukondygnacyjne skrzydło, usytuowane na przeciw tylnej elewacji głównego korpusu pałacu i zamykające w ten sposób całkowicie wewnętrzny prostokątny dziedziniec.

Nowe skrzydło przebito na osi szeroką sklepioną bramą wysokości obu kondygnacji, flankowaną po bokach parami przysściennych kolumn korynckich, ustawionych na wysokich, kwadratowych bazach. Kolumny dźwigały belkowanie oraz ścianę attykową. Brama, jak się wydaje, otwierana bywała jedynie dla przepuszczenia zaprzęgów. Pieszym natomiast służyły małe niewielkie, półkoliste sklepione drzwi umieszczone po obu stronach, pomiędzy kolumnami. W dolnej kondygnacji widniały jeszcze nad nimi niewielkie okrągłe okienka oświetlające sien, w górnej natomiast prostokątne płyciny. Identyczny wygląd otrzymała część brama nowego skrzydła od strony dziedzińca. Trzema kolumnami i dwiema półkolumnami poprzedzono także każdą z partii bocznych nowego skrzydła o elewacjach w stosunku do części środkowej nieco cofniętych. Ich otwory okienne miały na parterze zamknięcie półkoliste, na piętrze natomiast kształt prostokątny. Bogaty wystroj najnowszego skrzydła usytu-

37
Dobosnia.
Fragment
portyku
bocznego,
ok. 1914 r.





wanego naprzeciw pałacu miał zapewne sprawić miłe wrażenie na patrzącym z jego okien.

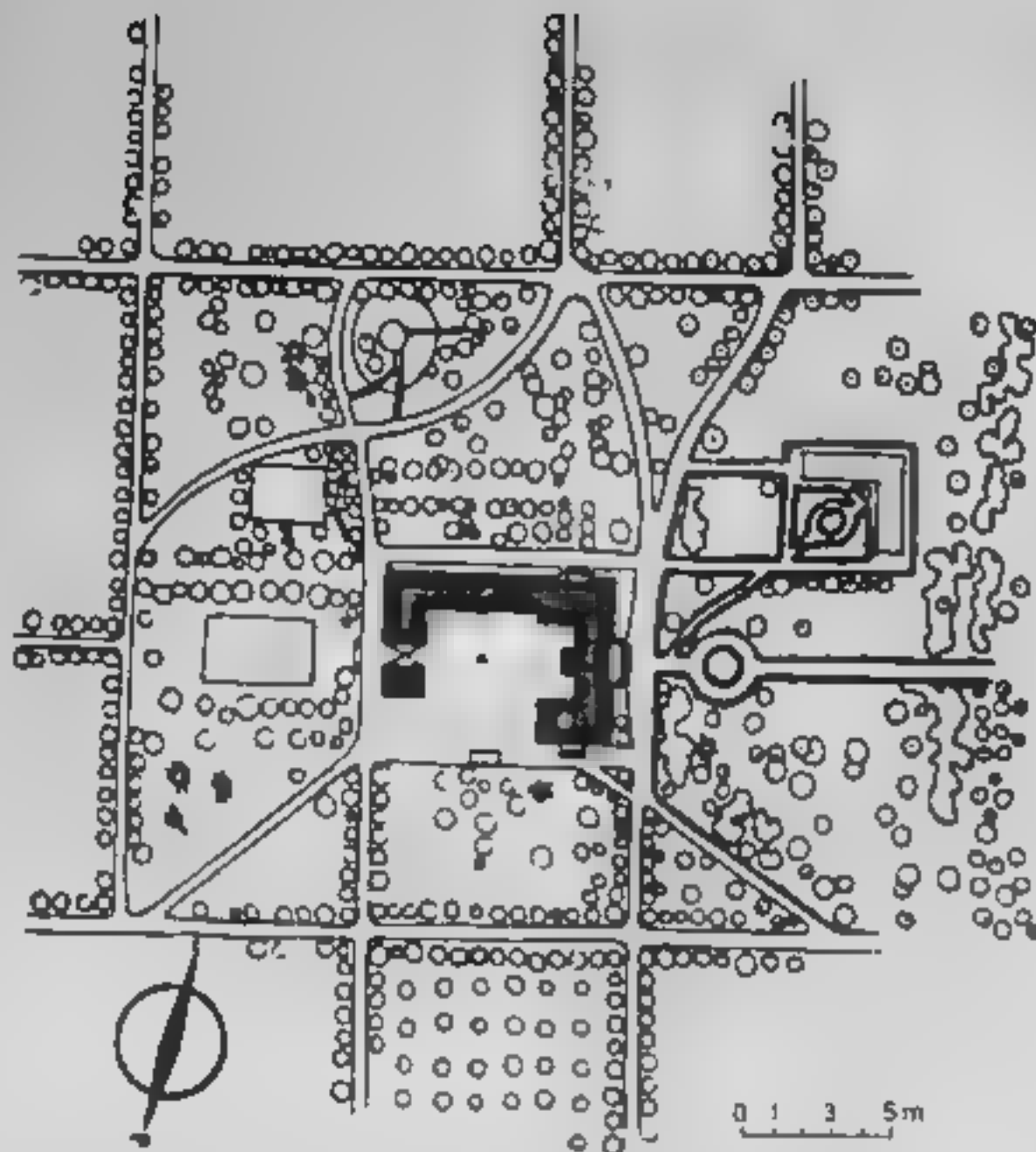
Jedyny opis wnętrza zawdzięczamy A. Urban-skiemu, który w przypadku Doboszy jest raczej secesyjny i mroczny. Szczególną wartość dokumentarną mają liczne fotografie, wykonane (aż przed pierwszą wojną światową) przez Jana Bulhaka. Szkoda, że obecnym one tylko nie-które sale i pokoje, których pałac zawierał miał ok. 600. Cały wystroj wewnętrzny siedziby

Bulhakow przypisywany jest także Klobukow-skiemu.

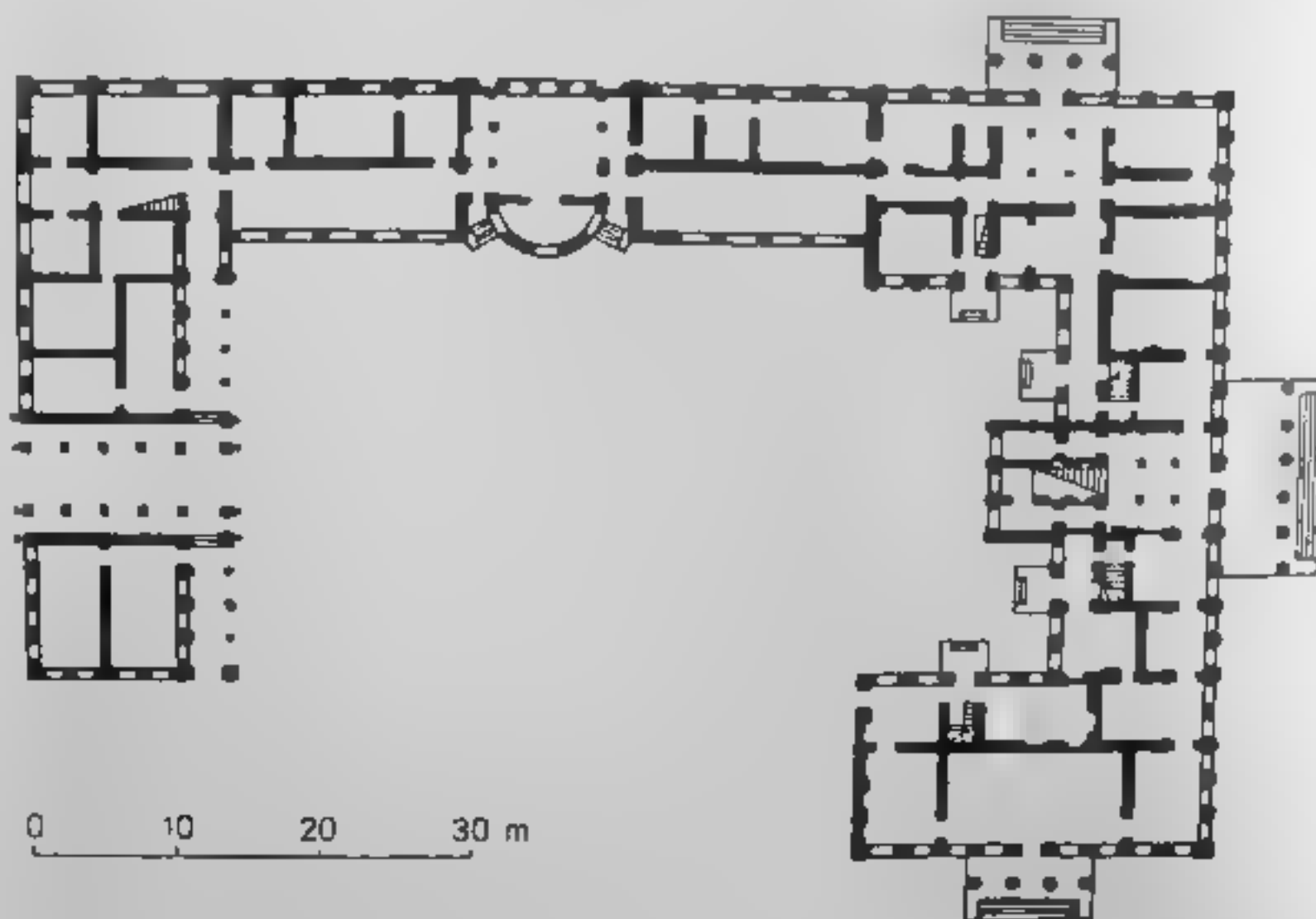
Z wielkim rozmachem zaprojektowane zo-stały przede wszystkim sale pierwszego piętra głównego, najstarszego korpusu pałacu. Szereg sal i salonów otrzymało różną wysokość pala-pow, zależną od ich wielkości, na skutek czego architektura wnętrza przedstawiała się dość skomplikowanie. Niestety, szczegółowy układ pomieszczeń nie jest znany.



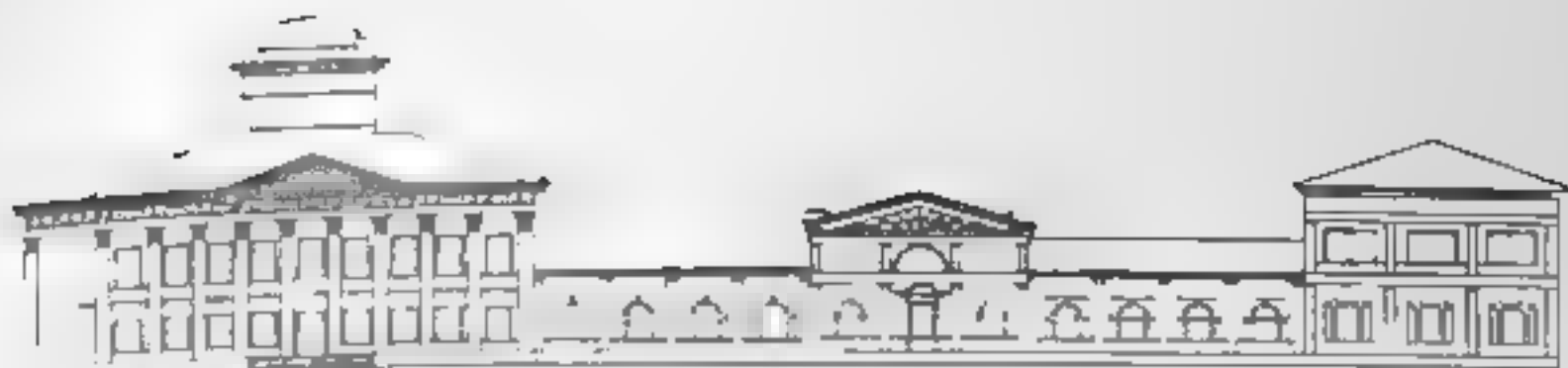
39
Doboszy
fragment
pałacu
od strony
dziedzińca,
ok. 1914 r.



40
Dobosin
Plan
zabudowy
rezydencji,
wg C. Zantura.



41
Dobosin.
Plan
parteru,
wg C. Zantura.



Przebieg korytarza pałacowych zapowiadał już wejściowy westybul ze stropem w dolnej części wspartym na czterech kolumnach tokańskich. W części górnej kolumny występowały parami. Dalsze elementy dekoracyjnymi westybulu były jasne, żyłkowane stiukowe pilastry, mocno rysujące się na tle dużo ciemniejszych ścian, dalej fryzy ornamentalne, lustra w bogatej oprawie sztukateryjnej, wieloswiecowy żyrandol oraz marmurowe kolumny z wianami.

Do najwspanialszej wyposażonych należała ogromna, prostokątna sala jadalna, usytuowana przy jednym z boków pałacu z oknami z dwóch stron — sześcioma w ścianie dłuższej, trzema w krótszej. Cztery korynckie kolumny

ustawione po dwie, wspierające pokryte z jednej strony sztukateriami o motywach roślinnych, a z drugiej szerokim fryzem ze scenami mitologicznymi potężne belki stropowe, dzieliły tę salę na trzy części, mniejsze przy bokach krótszych i wielką środkową, w której stał duży owalny stół. Stiukowane ściany sali jadalnej, utrzymane w tonacji jasniejszej ożywiały korynckie pilastry. Imponująco prezentowały się kasetony środkowej części sufitu, rzeźbione w drewnie i reprezentujące bogactwo motywów, przypominające stropy bazylik włoskich, na których świadomie zresztą były wzorowane. Pod sufitem salę obiegał szeroki fryz z wyobrażeniem scen zaczerpniętych z mitologii, łączący się z fryzem dekorującym belki stropo-



43
Dobutina
Fragment
salonu
ok. 1914 r.

44
Dobosina.
Fragment
hallu,
ok 1914 r



45
Dobosina.
Fragment
hallu,
ok 1914 r



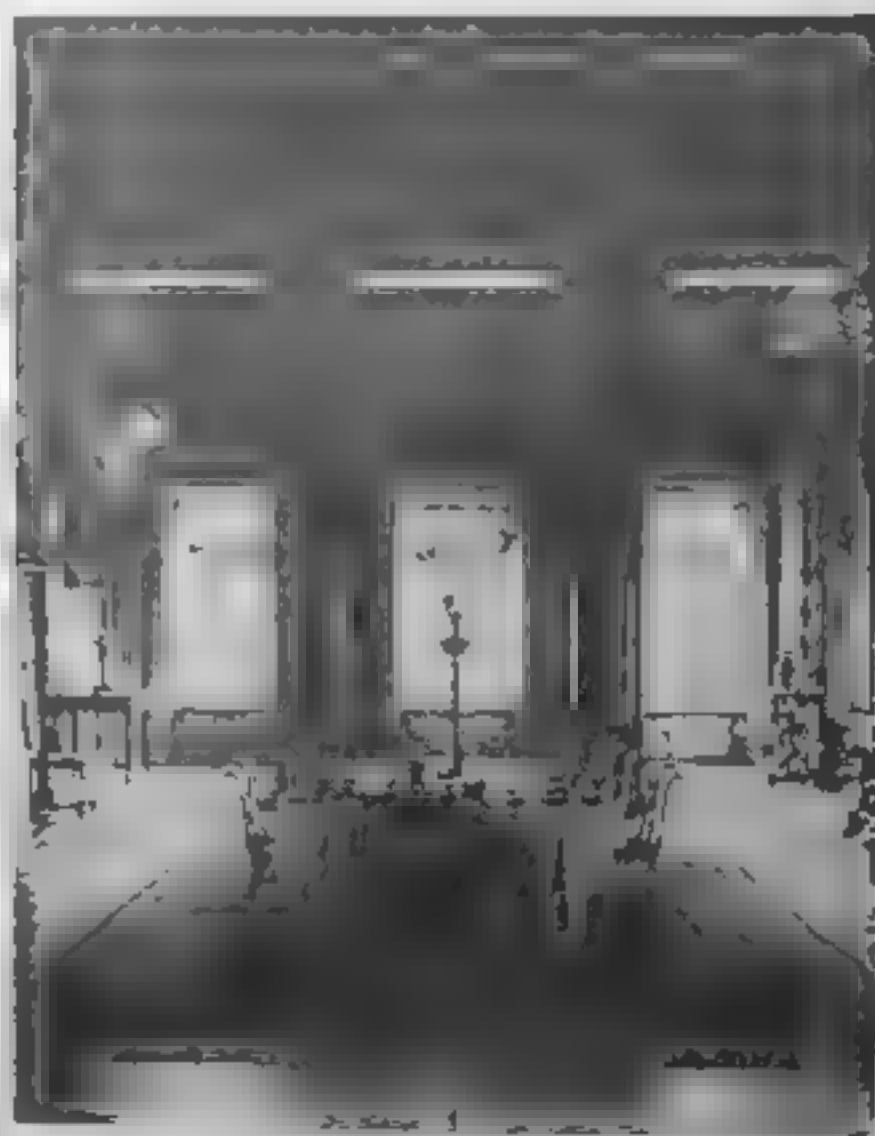
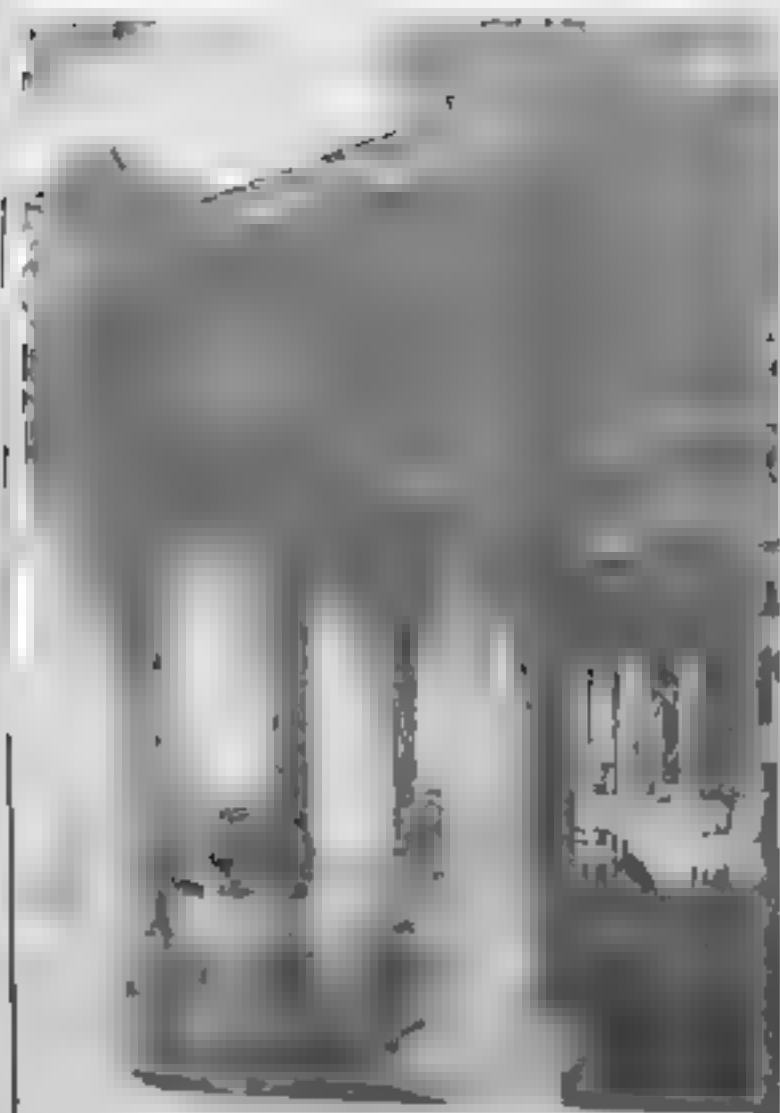
we. Nadproża drzwi wiodących w głąb palacu, nawiązywały do epoki renesansu. Wzorzysta posadzka miała inny deseni w części środkowej, nakrytej wielkim dywanem wschodnim, inny w częściach bocznych, gdzie występowały ciemne gwiazdy na tle jasnych ośmioboków. Jeszcze inny deseni tworzyły pasy dzielące posadzkę na trzy części, na których wspierały się kolumny. Przy jednej z bocznych ścian, pomiędzy pilastrami, stał kominek empirowy z białe

46.
Dobosina
Amfiteatr
wnętrz



47
Dobosina
Amfiteatr
wnętrz





49.
Dobošnja.
Sala
jadalna

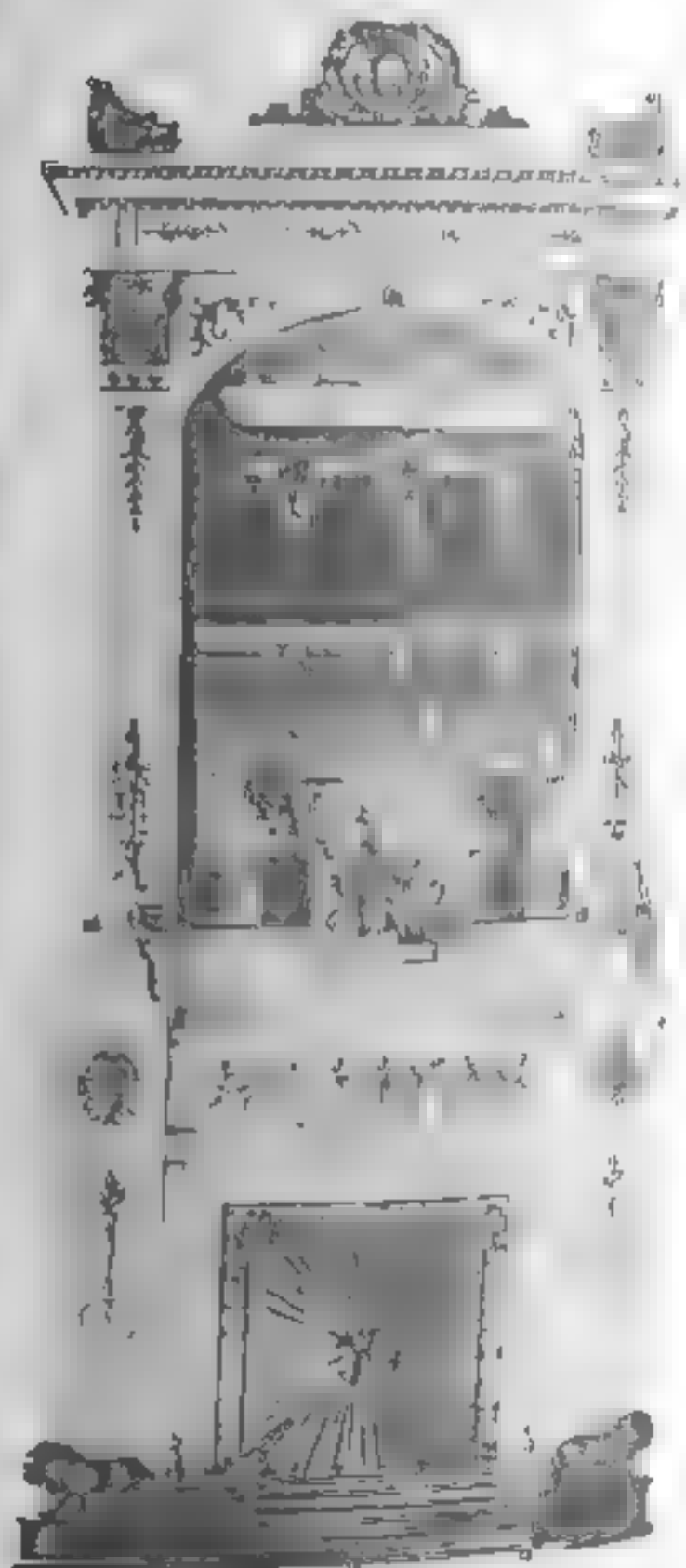
50.
Dobošnja.
Sala jadalna

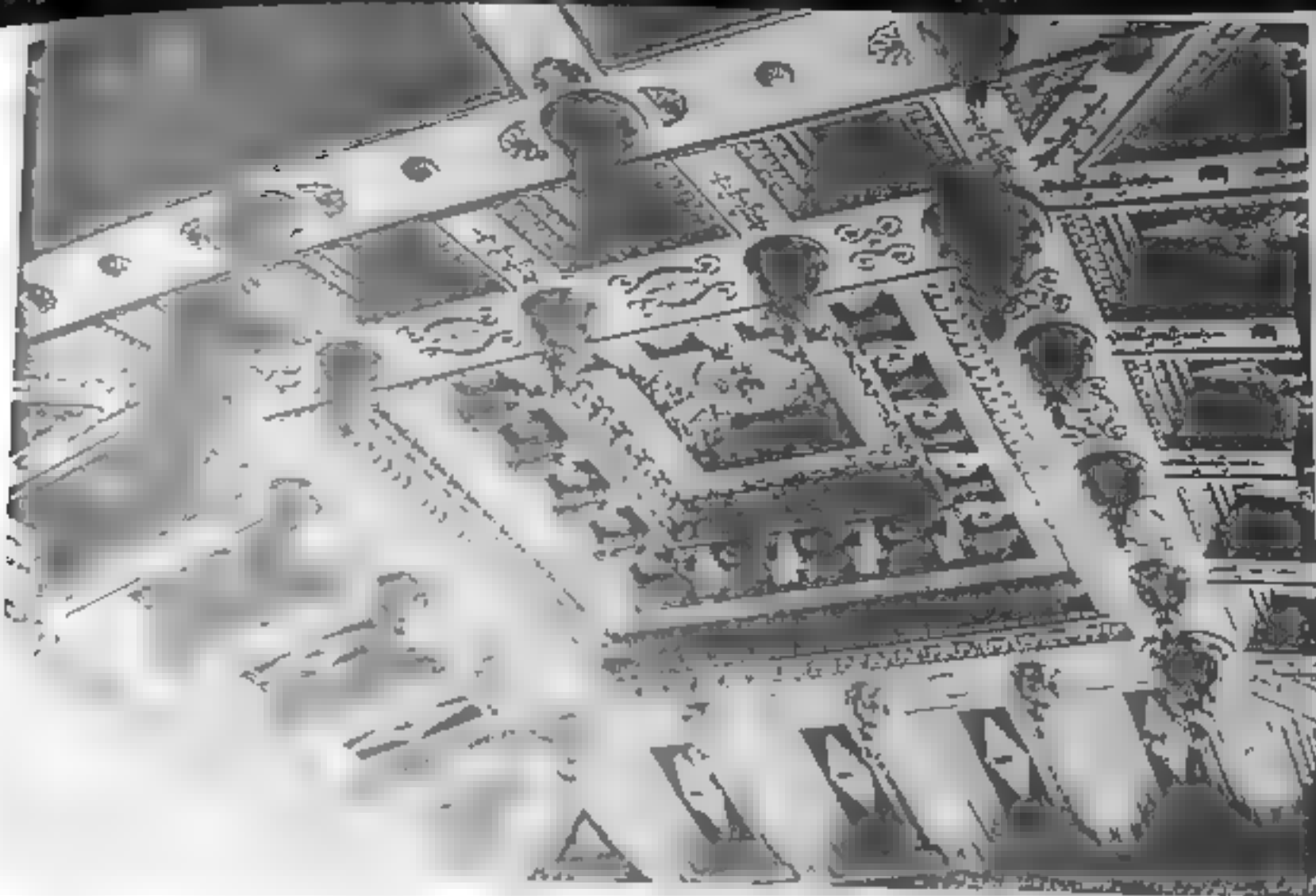


91
Dobro ma.
Fragment
z
jadalni.

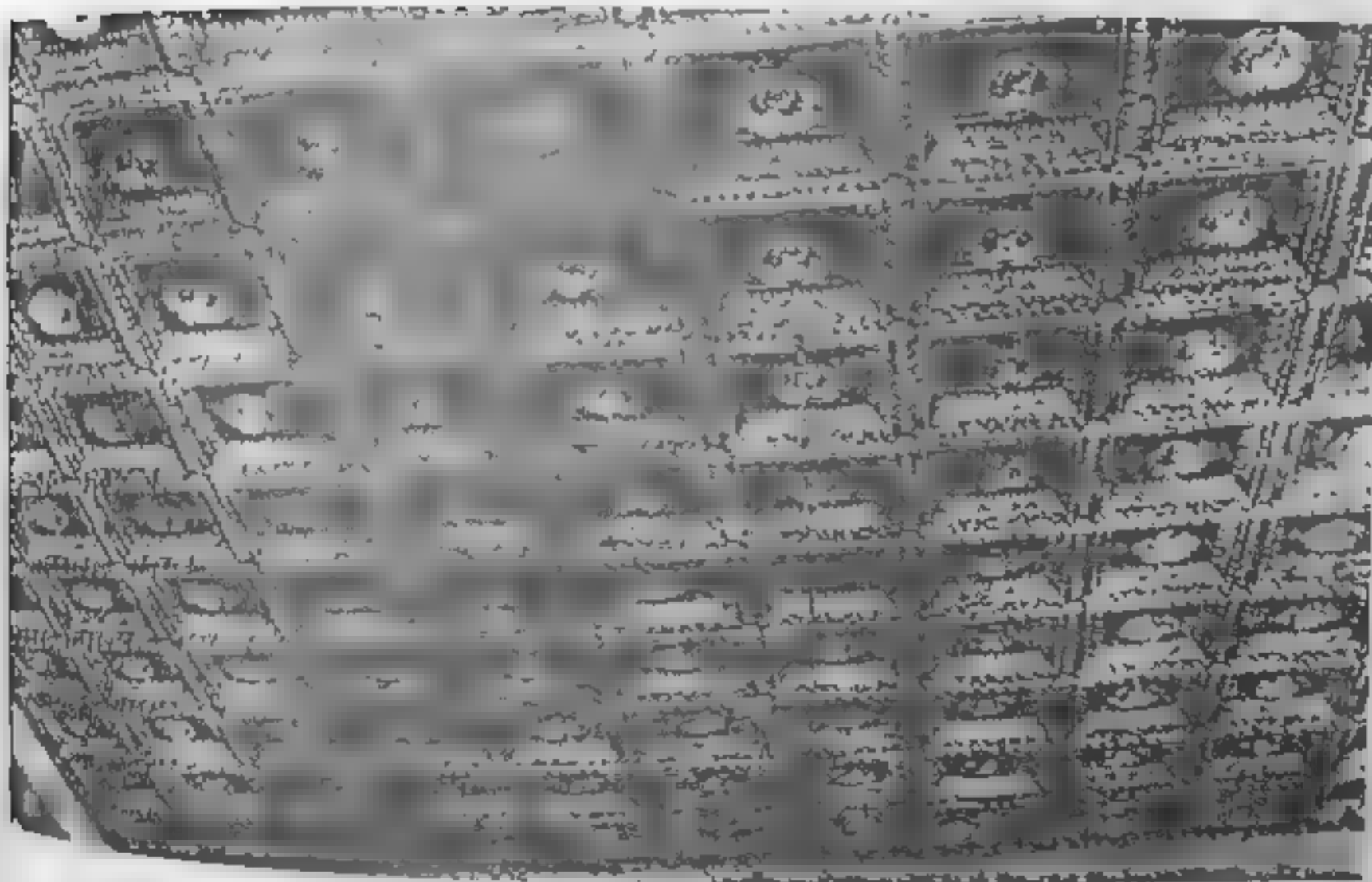
92
Dobro ma.
Fragment
z
jadalni.

93
Dobro ma.
Kominek
z
jadalni.





54
Doboinia
Fragment
stropu
w sali
jadalnej



55
Doboinia
Fragment
stropu
w kaplicy

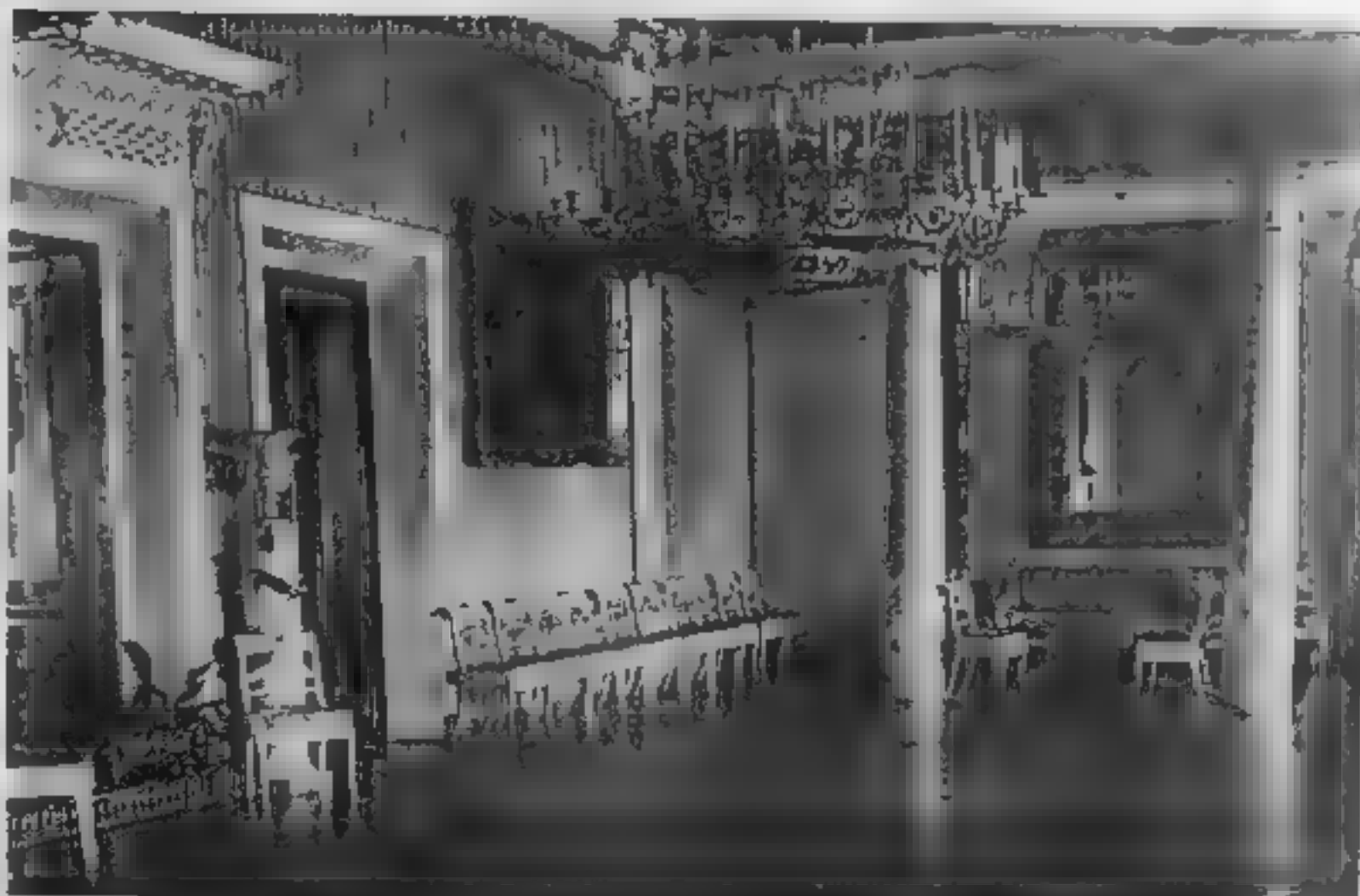
ki marmuru, bogato dekorowany złożonymi
brzami. Umieszczona nad paleniskiem podło-
za płaskorzeźba z brązu, podobnie jak fryz
podsuflitu, wyobrażała również scenę mitolo-
giczną. Lustra wprawione w górną część komi-
nika i mowały po bokach pilastrów z odlanymi
w brązie głowicami korynckimi. Na podłodze,

po bokach paleniska, stały dwie figurki lwów
wykonane w ciemnym brązie, zaś na gzymsie
kominka *Grupa Laokoona*, wyrzeźbiona w bia-
łym marmurze. Na rzezbionych w drewnie
konsolach, dekorowanych parami gryfów,
zajmujących płaszczyzny międzyokienne dłuż-
szego boku sali, ustawione były wazony

56.
Dobosin
Sala
balowa



57
Dobosin
Sala
balowa



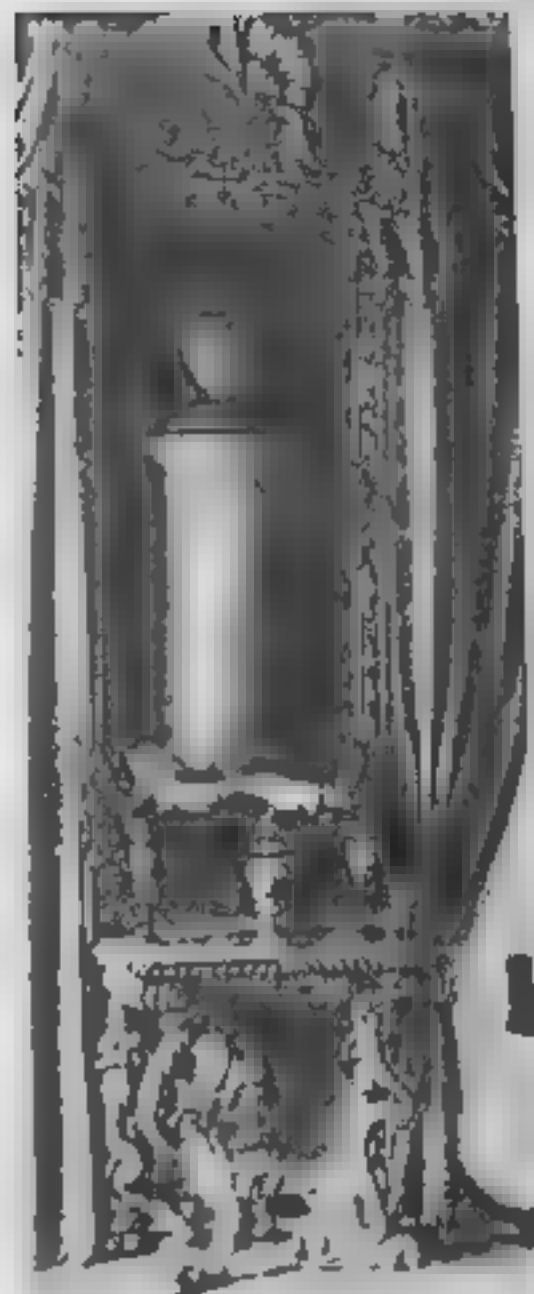
wschodnie wysokości ok. 1 m, a obok nich także mniejsze. Poniżej fryzu, nad każdym oknem, wisiały oprawione w jednakowe złożone ramy portrety rodzinne. Dalsze wizerunki i obrazy o różnej treści dekorowały także inne ściany

Podobnie jak sala jadalna, ukształtowana została także wielka sala balowa. Ją również podzielono na trzy części. Kolumny, tym razem toskkańskie, pozbawione baz, ustawiono je-

dnak bliżej ścian krótszych. Oprócz charakteru dekoracyjnego miały one bowiem także przeznaczenie funkcjonalne, gdyż podtrzymywały galerię. Ściany obite były tkaniną w wąskie paski pionowe. Balustradę obu galerii pokrywał fryz meandrowy, przerywany pośrodku przez kartusze herbowe. Na jednej z balustrad widniał w kartuszu herb Syrokomla, na drugiej złote jabłko z krzyżem, podobnie zresztą jak w tympanonach portyków pałacu. Balustrady

widniały wydatne, gzymsy krokoszykowe. Górny odcinek ściany na górze pokrywały szerokie tryzmy i motywach roślinnych, natomiast tej samej szerokości tryzmy na ścianach dłuższych, dzielony na kwadraty jako motyw wykalwiał element figuralne lub ornamentalne. Pod gzymsami, pomiędzy dwoma pilastrami, odpowiednikami stojących przed nimi kolumn, wisiały lustra w ogromnych rzezbionych i złoconych ramach. Tak, jak w sali jadalnej, i tu sufit pokrywały częściowo złoczone, także w drewnie rzezbione kasetony. Drzwi umieszczone naprzeciwko, później skasowane i zastąpione przez ogromne lustro, miały nadproże w postaci wydatnego gzymsu wspartego na krokoszykach, dekorowanych liśćmi. Wzorzysta podłoga jako motyw przewodni miała ornament geometryczny, zamknięty w dużych kwadratach. Ze stropu zwisały trzy empirowe zyrandole, wykute w brązie: środkowy na kilkadziesiąt świec, dwa zaś boczne na świec kilkanaście. Pod ścianami stały liczne wyscielane stylowe krzesła. Salę balową zdobiło też kilka dużych płócien.

Pozostałe salony, saloniki, gabinety itd., znane są tylko we fragmentach. Wydaje się jednak, że wszystkie pokoje na piętrze otrzymały wystroj niemal tak bogaty, jak sala jadalna i balowa. Każdy lub niemal każdy pokój, w tym kaplica, wyposażone były w sufit po-



58
Dobrotna
konsole
w zbiorach
pałacowych



59
Dobrotna
Zegar
ze zbiorów
pałacowych



■
Dobońska
Oranżeria

kryty kasetonami i wzorzystą posadzkę, z reguły w innym deseniu, szerokie fryzy podsufitowe, kominki marmurowe i wydatne rzeźbione nadproża. W jednym z saloników biały kafłowy piec miał postać smukłej kolumny zwieńczonej wazonem. We wszystkich pokojach jako oświetlenie wieczorne służyły brązowe, przeważnie empirowe żyrandole i kinkiety oraz ustawione na stołach i stolikach kandelabry. Wszystkie pokoje reprezentacyjne urządzone były wyłącznie meblami zabytkowymi, głównie w stylu Ludwika XVI, empire, palisandrami od La Toura i późniejszymi. Ale spotykało się też wiele starszych, jak np. rzeźbione i złożone konsole rokokowe, krzesła lub fotele pochodzące z pierwszej połowy XVIII w. Wśród dzieł sztuki było wiele obrazów, zegarów kominkowych francuskich i włoskich, przeważnie w oprawie ze złożonego brązu, rzeźb marmurowych, dekoracyjnej porcelany i majoliki.

W sporej galerii obrazów znajdował się w Dobosni m.in. obraz *Św. Hieronim*, uchodzący początkowo za dzieło Ribery, ostatecznie przypisywany Tycjanowi. Płotno to i dwa inne, mianowicie *Obrzezanie Chrystusa* oraz *Wjazd triumfatora rzymskiego*, miały ciekawą

legendę, potwierdzoną ponoć w rosyjskim czasopiśmie „Staryje Gody”. Według niej rodzinnej pochodziły one z Ermitażu, a kupione zostały przez Ignacego Bułhaka od ziemianina powiatu rohaczewskiego Dernałowicza. Ów Dernałowicz otrzymał jakoby kiedyś z Petersburga polecenie oddania swego dworu w Syrsku do dyspozycji władz. Sam miał się ze swego majątku wynieść. W czasie jego nieobecności do dworu otoczonego kozakami przyjechała tajemnicza zawoalowana dama, która po krótkim pobycie odjechała, pozostawiając na strychu te właśnie trzy obrazy. Podobno Mikołaj I usuwał kiedyś portrety Katarzyny II i jej faworytów, nie oszczędzając czasem także innych obrazów, mogli więc wówczas zakwestionować i *Św. Hieronima* jako nie autorstwa Ribery.

Dobońska galeria obrazów liczyła jeszcze kilkadziesiąt innych płócien obcych i polskich, przeważnie dziewiętnastowiecznych. Kolejni właściciele Dobosni z rodziny Bułhaków mieli szczególny kult dla dawnej sztuki greckiej i rzymskiej oraz renesansowej. W czasie swych częstych podróży do Włoch oprócz obrazów kupowali i przywozili do swej białoruskiej siedziby także liczne rzeźby, a nawet

całe detale architektoniczne, które wkomponowano w wyposażenie wewnętrzne pałacu. Zabierali też niejednokrotnie ze sobą miejscowych majstrów, zatrudnionych przy budowie nadabianiu pałacu oraz innych budynków należących do zespołu, aby ci bezpośrednio zapoznawali się mogli z najlepszymi wzorami sztuki klasycznej.

Po Śliżniach, których zbiory z Mściża połączone zostały z Bułhakowskimi, znalazły się tam m.in. stare makaty. Było też w zbiorach pałacowych 30 barwnych ornatów, 18 pasów słuckich Madzarskiego, z których najciekawszy miał napis „Radziw II”, dalej tkaniny ze słynnej wytwórni w Aubusson używane pewnie do obicia ścian i mebli, kopia *Wenera Kupidonńskiej*, rzeźby Piusa Welonskiego, kryształowe urzeckie, trzy pancerze husarskie nabijane z XVII w., dwa hełmy i naramienniki, halabardy, pięknie rzeźbione monstrancje, srebra augsburskiej roboty i in.

Szczególnej wartość miała biblioteka. Księgozbiór ten pochodził także w dużej części z Mściża, którego właściciele Michał i jego syn Józef mieli silnie rozwiniętą pasję kolekcjonerską. Zdołali oni zgromadzić ok. 7000 vol. książek, a oprócz tego kolekcję numizmatów, obrazów i rzeźb. Zbiory te jednak bardzo ucierpiały w czasie powstania 1863 r.

Książki, które do Dobosni dostały się z Mściża, były przeważnie oprawione w półskórek i najczęściej nosiły własnoręczny podpis

właściciela: „Z biblioteki Józefa Śliżnia, marszałka pow. borysowskiego”. W księgozbiórze znajdowały się druki z XVI i XVII w., jakkolwiek najwięcej reprezentowało wiek ośiemnasty, głównie zaś epokę stanisławowską. Pochodziły one z drukarni warszawskich, krakowskich, wileńskich i supraselskiej, treścią zaś po większej części dotyczyły polityki, prawa i historii. Znajdowało się wśród nich m.in. pierwsze wydanie *Kroniki* Strykowskiego, wydawnictwa *Statutu Litewskiego*, *Diariusze Sejmowe* etc. Obficie reprezentowany był także dział poezji i dramatów polskich, jak też tłumaczeń z języków obcych oraz dział teologiczny, gdyż zainteresowanie w tym kierunku okazywał zarówno przedostatni właściciel Dobosni Edgar Bułhak, jak też jego syn Emanuel. Poza drukami znajdowało się w Dobosni sporo rękopisów, a wśród nich dokumenty rodzinne oraz archiwalia Śliżniów i Bułhaków, manuskrypty utworów literackich i historycznych.

Tuż przed pierwszą wojną światową środek lewego skrzydła pałacu, podobnie jak w XIX w., nadal zajmowała oranżeria, w której obok palm różnego gatunku hodowano także wiele innych roślin egzotycznych, którymi dekorowano czasem wnętrza pałacu, latem zaś ustawiano je na zewnątrz, na gazonach.

Pałac stał na niewielkim wzniesieniu. Przed jego głównym portykiem rozciągał się ogromny, proporcjonalny do bryły domu kolisty tra-



61
Dobosnia.
Pawilony
tazienek



wruk z klombami kwiatowymi. Ogród o powierzchni osiemnastu hektarów miał częściowo plan regularny, który nadawały mu prostopadłe do siebie pod kątem prostym poprowadzone aleje, zamykające krance parku, w zasadzie jednak utrzymany był w stylu angielskim⁶. W Dobosni rosło wiele gatunków drzew, zarówno liściastych, jak iglastych, sadzonych wzdłuż alei, grupowo lub pojedynczo. Urozmaicenia dodawały liczne skupiska krzewów ozdobnych, przeważnie kolorowo kwitnących i malownicze kobierce kwiatowe. Do gatunków

najczęściej spotykanych należały m.in. graby, klony, brzozy, świerki, a także sosny wejmutki, klony ostrolistne, magnolie europejskie, jesiony pensylwskie i amerykańskie, klony srebrzyste i topole włoskie.

Pomiędzy grupami drzew pozostawiono przeszłyty widokowe. Najszersza perspektywa otwierała się na wschód, poprzez frontowy dziedziniec, w stronę przepływającej równolegle do elewacji głównego korpusu pałacu i części dzielącej park na dwie nierówne części i tworzącej w jego obrębie dwa małe i jedno duże jezioro o nieregularnych brzegach, obsadzone malowniczymi grupami starodrzewu. Na każdej z wysp, połączonych z lądem stałym mostkami, znajdowały się altany. Szeroki most przerzucono przez rzeczkę naprzeciwko głównego portyku pałacu. Wiodła do niego prostopadłe aleja wjazdowa, wysadzona topolami, tworząca główną oś kompozycyjną. Na wschód od alei wjazdowej znaczące akcenty tworzyły grupa zasadzonych w koło czarnych orzechów oraz dwie aleje klonowe.

Drugi wielki gazon kształta eliptycznego leżał po stronie zachodniego skrzydła pałacu. Otaczała go wokół szeroka droga. Widok stąd otwierał się na rosnącą w pewnej odległości grupę drzew iglastych. Część zachodnią ogrodu zamykała półkolistą aleją, łączącą się z systemem innych alei, przecinających park w różnych kierunkach.

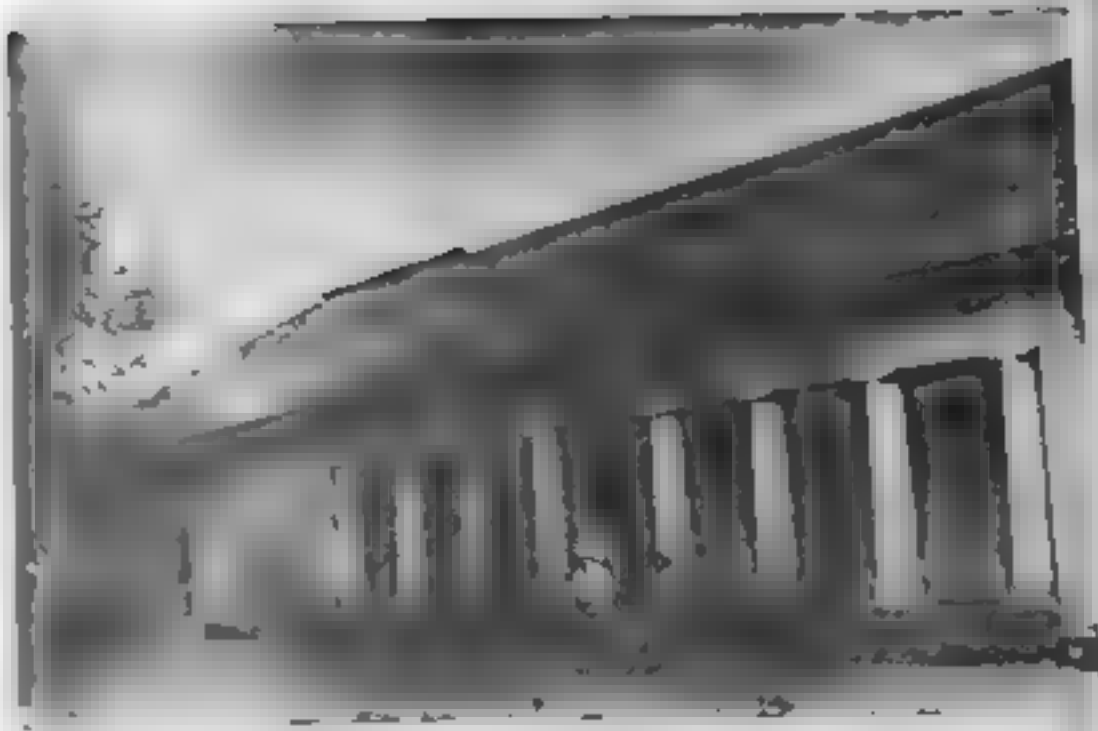


południowej i zachodniej stronie parku obijano łąkami i łąkami z wierzchołkami. Z głównej alejki, która biegła od południa, obsadzonej drzewami tylko jedną stroną, rozchodziły się stopniowo coraz to mniejsze. W czasie po południowo-wschodniej głównym elementem kompozycyjnym był pagórek z sadzawką u jego podnoża, wąskim zalewem i wyspą oraz widokiem na groblę, biegnącą na jej brzegu budowlę w kształcie kaplicy, most na rzece. Na innym sztucznie usypanym wzniesieniu przy skrzyżowaniu alei w północno-zachodniej stronie ogrodu stała altanka, z której otwierał się widok na dwie strony, z jednej na południe, drugiego podnoża, zamkniętą grupą świerków, z drugiej na południe z rosnącymi na niej lipami.

Aleje otaczające sady owocowe miały kształt alei w kształcie siedzących. Były one obsadzone przede wszystkim lipami, drobnolistnymi brzoźkami, topolami czarnymi oraz pospolitym grabem i świerkami. Oprócz charakteru dekoracyjnego i spacerowego przeznaczeniem tych alei była osłona sadow przed zimnymi wiatrami i chłodami.

Największą i najbardziej ciekawą architektonicznie budowlą stojącą w parku nad największym jeziorem w kierunku południowo-zachodnim od pałacu był klasycystyczny budynek, otoczony dookoła kolumnową galerią. Prowadziły na nią szerokie, zwężające się stopniowo schody, ujęte w trójkątną balustradę. Taka sama balustrada obiegała pawilon dookoła dołem oraz górą, kryjąc tam płaski dach. Od tylnej części pawilonu, służącego jako letnia łazienka, wychodziła jeszcze inna półkolista kryta galeria z dachem wspartym także na kolumnach, połączonych również balustradą. Gęsto ustawione ławy marmurowe służyły do wypoczynku po wodnej lub słonecznej kąpeli. Przed pawilonem łazienkowym rozciągały się strzyżone gazony z kompozycjami kwiatowymi. Od tyłu, podobnymi schodami jak wejściowe, schodziło się wprost do wody jeziora.

Notatka Józefa Dobosza, napisana do *Słownika geograficznego* (t. 2, Warszawa 1881, s. 65) przez A. Jędrzeckiego, ogranicza się tylko do stwierdzenia, iż „na początku b.w. jeden z dziedziców, uwieczniony mają budowę z wzniesł tu z niesłychanym przepychem pałac o stu pokojach, trzymał liczną kapelę i gromadził dzieła sztuki. Do dziś dnia ten pomnik stoi i strzymuje się w całości przez następców. Teraz dobra mają 1000 morg obszaru nie wzbudzając naszym ważnym uwagi, tylko pałacem, który jest górnym w dziele, zawiera bowiem różne zbiory archiwa i stare książki.” Ta informacja dotycząca wielkości dóbr sprostowana została w tomie 15. Jedyne wzmianki o pałacu Dobosza podał A. Urbanicki (*Memoriał królewski* Warszawa 1979, s. 100). Wszystkie zawarte w tym opisie materiały otrzymał autor z pewnością od ostatniego



Założenie ogrodowo-parkowe, rozciągające się w kierunku północ – południe, wraz z sadami i położonymi po stronie południowej stawami i rybnymi, włączonymi kompozycyjnie w jedną całość, zajmowało łącznie powierzchnię 100 ha.

Do cenniejszych zabytków Dobosza, nie związanych jednak z parkiem, należał starszy może nawet od pałacu parterowy budynek gospodarczy, wzniesiony na rzucie bardzo wydłużonego prostokąta, kryty wysokim czterospadowym dachem gontowym. Od strony frontowej poprzedzał go podcień o osiem doryckich kolumnach.

W czasie pierwszej wojny światowej pałac doboszański ocalał w całości. Przepadły tylko wywiezione w głąb kraju przed inwazją niemiecką zbiory. W czasie drugiej wojny mocno ucierpiał i stracił nawet swe lewe skrzydło oraz część skrzydła tylnego. Wystrój wewnętrzny stał się już tylko przeszłością.

W początkach XX w. dobra należące do Dobosza zajmowały obszar 12 971 dziesięcin, głównie lasów.

właściciela majątku, są więc one niewątpliwie źródłem dodatkowym źródłem informacji dla niniejszego szkicu były notatki dalekiego krewnego Emanuela Bulhaka – Witolda Bulhaka, który opracował szeroko dzieje swej rodziny.

² Józef Bulhak zmarł jako nieżonaty. Jego dobra Omełna uległy konfiskacie, inne zaś, jak Nowy Bychów, przeszły na potomstwo Ignacego.

³ Nazwało to, z pewnością, otrzymane od Emanuela Bulhaka, podjęcie A. Urbanicki, op.cit. Twierdzenie S. Łory (*Architektura i budownictwo w Polsce*, Warszawa 1954, s. 240), jakoby twórcą pałacu był Karol Podczaszynski, jest wg wszelkiego prawdopodobieństwa mylnie. Działal on może tylko przy jego rozbudowie.

⁴ Por. przypis 3.

64
Dobosza
Budynki
gospodarcze

* Poza Urbańskim, *op.cit.*, trochę szczegółów uzupełniających, dotyczących wyglądu pałacu znalazłem także w notatkach W. tołda Bulhaka.

* Przy opisie parku korzystałem m.in. z notatki W. G. Antipowa: *Parki Białorusi*, Minsk 1975.
* *Słownik geograficzny*, t. 15, Warszawa 1914.

Dudzicze



Dobra Dudzicze leżały przy trakcie wodnym z Mińska do Stucka i dalej na Wołyni. W drugiej połowie XVI w. były one dziedzictwem Odachowskich. W 1621 r. zostały sprzedane Januszowi Bychowcowi i jego żonie Annie z kniaziów Horskich. W koncu XVII w. fortuna Bychowców znacznie zmalała, więc Dudzicze oddano pod zastaw rodzinie Zaran-kow-Horbowskich, którzy tam się osiedlili. W połowie XVIII w. klucz dziedzicki za sumę zastawną 100 000 czerwonych złotych przeszedł ostatecznie na ich dziedziczną własność. W Dudziczach mieszkali Bronisław Zaranek-Horbowski i jego syn Kazimierz, podczaszy wołkowyski¹.

Córka Kazimierza Zaranka-Horbowskiego Aleksandra, poślubiwszy w 1767 r. Józefa Pro-zora, kasztelana kowieńskiego, późniejszego wojewodę witebskiego, człowieka wielkiej fortuny i takiegoż rozumu, wniosła odziedziczony po ojcu majątek w dom męzowski. Posiadając kilka innych kluczy Józef Prozor tak sobie upodobał Dudzicze, że w dwa lata po ślubie, tj. w 1769 r., wybudował tam nowy dwór drewniany i w nim na stałe zamieszkał. W dzie-jach tej miejscowości zapisał się zresztą nie tylko jako fundator swej własnej siedziby. Założył tam bowiem wkrótce dwuklasową szkołę, a także poczynił pierwsze próby korzystniejszego dla swych poddanych ułożenia stosunków dworu do wsi. Sprowadziwszy z Niemiec majstrów, spowodował u chłopów skłonność do uczenia się rzemiosł, co znaczny wpływ miało na podniesienie się ekonomiczne całej okolicy.

W posiadaniu Prozorów pozostawały jednak Dudzicze tylko w ciągu jednego pokolenia. Józef Prozor nie miał bowiem męskiego potomka, a jedynie dwie córki, między które podzielił należące do niego rozległe majątki. Barbara Prozorówna, poślubiwszy Franciszka Bukatego, dyplomata i posła Rzeczypospolitej w Anglii, otrzymała klucz sierhejewicki, zaś Róża, wychodząc w 1785 r. za Stanisława Jelskiego (zm. w 1819), marszałka pow. ihumeń-

skiego, wniosła w dom męzowski Dudzicze.

W ręku Jelskich Dudzicze pozostały dłużej, gdyż przeszło sto lat. Za ich czasu dwór ten stał się jednym z ośrodków życia kulturalnego na Białej Rusi. Po Stanisławie udzielił jego syn Karol, chorąży ihumenski, żonaty z Ludwiką Steinberg, a następnie syn Karola — Michał (1831 — 1904), ożeniony z Marią Baranowiczówną. Michał Jelski, znany w owym czasie skrzypek i kompozytor, miał tylko jedną córkę, Zofię, która wyszła za mąż za Janusa Uniechowskiego. Uniechowscy byli więc ostatnimi właścicielami Dudzicz aż do końca pierwszej wojny światowej.

Spartańskie cechy fundatora dworu odzwierciedlały się także i na jego architekturze zewnętrznej. Budynek ten, który w stanie niezmienionym przetrwał do 1917 r., na uwagę zasługiwał jednak zarówno ze względu na swą prostotę, jak i na interesujące rozwiązanie wnętrza. Składał się z trzech części: stojącego na dość znacznej podmurówce i rzucie prostokąta głównego domu mieszkalnego, krytego bardzo wysokim, czterospadaowym dachem gontowym z dwiema połokami, gładkimi lukarnami w połaciach dłuższych oraz dwóch naprzeciw siebie ustawianych przystawionych do rogów domu oficyn. Na skutek nakrycia ich dachem jednospadowym, były one od strony dziedzińca znacznie wyższe, niż od strony zewnętrznej. Drewna nie pokryte tynkami, lecz pozostawiono je w stanie naturalnym. Elewacje przebito dużymi, prostokątnymi, na kolor biały lakierowanymi otworami okiennymi; każde z okien, zgodnie z duchem XVIII w., składało się z 24 kwadratów.

Wnętrze dworu wraz z oficynami zawierało 20 dużych i wysokich pomieszczeń w układzie dwutraktowym, identycznych wymiarów po obu stronach domu. Od frontu, na prawo od sieni, znajdowała się duża sala o trzech oknach, za nią, według przeznaczenia z ostatnich czasów, pokój gościnny, w rogu zaś sionka i komórkę. Na lewo od sieni mieścił się jeden z obszernych pokoi bawialnych, za nim pokój z al-



65.
Dudzicze.
Dwór
od frontu,
ok. 1914 r.

kową, pewnie dawna sypialnia Prozora, w której w 1812 r., tj. w czasie pochodu Napoleona na Moskwę mieszkał ks. Józef Poniatowski. Alkowę tworzyła nisza z dekoracją sztukatorską. Stało w niej nadal pamiątkowe łóżko. Na koncu lewego frontowego traktu znajdowała się jeszcze mała apieczka i sionka.

Z sali na wprost wchodziło się do kredensu, zajmującego sam środek domu i pozbawionego na skutek tego światła dziennego. Odpowiednikiem sieni w trakcie ogrodowym był niewielki gabinet, do którego z prawej strony przylegała również trzyokienna sala jadalna, połączona z salą frontową. Na prawo od sali jadalnej znajdowały się jeszcze dwa pokoje gościnne, zaś na lewo od gabinetu drugi pokój bawialny i na końcu dwa pokoje mieszkalne. W ten sposób cztery największe reprezentacyjne pokoje, tj. dwa bawialne, sala i stolowy, usytuowane zostały po obu stronach osi sieni – gabinet.

Szczególnie ciekawie prezentowały się w Dudziczach olbrzymie osiemnastowieczne piece, zbudowane z kafla o zielonej polewie, z koronkowym gzymsami, najprawdopodobniej pochodzących z miejscowej fabryki. W piecach tych palono nie z pokoi, lecz z sionek. W salach i pokojach „paradnych” wisiały też żyrandole, sięgające czasów budowy dworu. Prócz portretów rodzinnych, było w Dudziczach wiele innych pamiątek rodzinnych, gromadzonych co najmniej od czasów Zaranków-Horbowskich. Niestety, szczegółowego opisu wnętrza dworu brak.

W głównym domu mieszkalnym na uwagę zasługiwał wznoszący się na dębowych słupach, niby olbrzymi pień drzewa, centralny komin, do którego ze wszystkich pieców środkowej części budynku zbiegały się ceglane przewody przypominające konary.

Z dwóch oficyn, połączonych z budynkiem głównym korytarzykami, prawa mieściła m.in. domową kaplicę i dlatego miała okna zamknięte łukiem gotyckim. W 1864 r. przestała ona pełnić swe funkcje religijne. Oficyna lewa służyła jako mieszkanie dla domowników, względnie jako skład.

Dwór otoczony był obszernym parkiem, założonym głównie poza domem mieszkalnym na dwóch nachylonych ku rzece terasach. Płynęła ona przez środek ogrodu, tworząc kilka zarosłych olchami i krzewami malowniczych wysepek, połączonych mostkami. Na jednej z nich została zbudowana altana. Dawno minioną epokę przypominały strzyżone niegdyś świerki i aleje lipowe.

Prócz dworu Józef Prozor wybudował jeszcze w Dudziczach w 1780 r. kościółek unicki, zamieniony w 1839 r. na cerkiew prawosławną. W jej sklepionych podziemiach znajdowały się 24 trumny ze zwłokami Zaranków-Horbowskich, Prozorów i Jelskich. Tam też pochowany został Franciszek Bukaty, który po odwołaniu go z Londynu, osiadł w swych dobrach Sierhiejewicze i tam w 1797 r. zmarł.

¹ Na temat Dudzicz pisał m.in. A. Glogerowa, *Dudzicze. Karta z dziejów starego dworu. Księga Pamiątkowa na trzydziśletnią rocznicę urodzin Adama Mickiewicza*, t. 2, Warszawa 1898, s. 44, oraz Z. Gloger, *Budownictwo drewniane w dawnej Polsce*, t. 1, Warszawa 1907, s. 329. Por. także *Ziemia*, 1910, s. 180.

² Na temat Dudzicz pisał m.in. A. Glogerowa, *Dudzicze. Karta z dziejów starego dworu. Księga Pamiątkowa na trzydziśletnią rocznicę urodzin Adama Mickiewicza*, t. 2, Warszawa 1898, s. 44, oraz Z. Gloger, *Budownictwo drewniane w dawnej Polsce*, t. 1, Warszawa 1907, s. 329. Por. także *Ziemia*, 1910, s. 180.

Dukora



Miasteczko i dobra Dukora, leżące nad rzeką Świsłocz, wchodziły kiedyś w skład ogromnych włości sapieżyńskich. Od Sapiehów przeszły do Zawiszów i Ogińskich. W XVIII w. Dukora była częścią klucza śmiłowickiego i wraz z innymi majątkami tworzyła tzw. „Hrabstwo bakszańskie”. Ostatnim właścicielem całej tej nie podzielonej jeszcze fortuny był hetman Michał Ogiński (1730 – 1800), który ją lekkomyślnie roztrwonil¹.

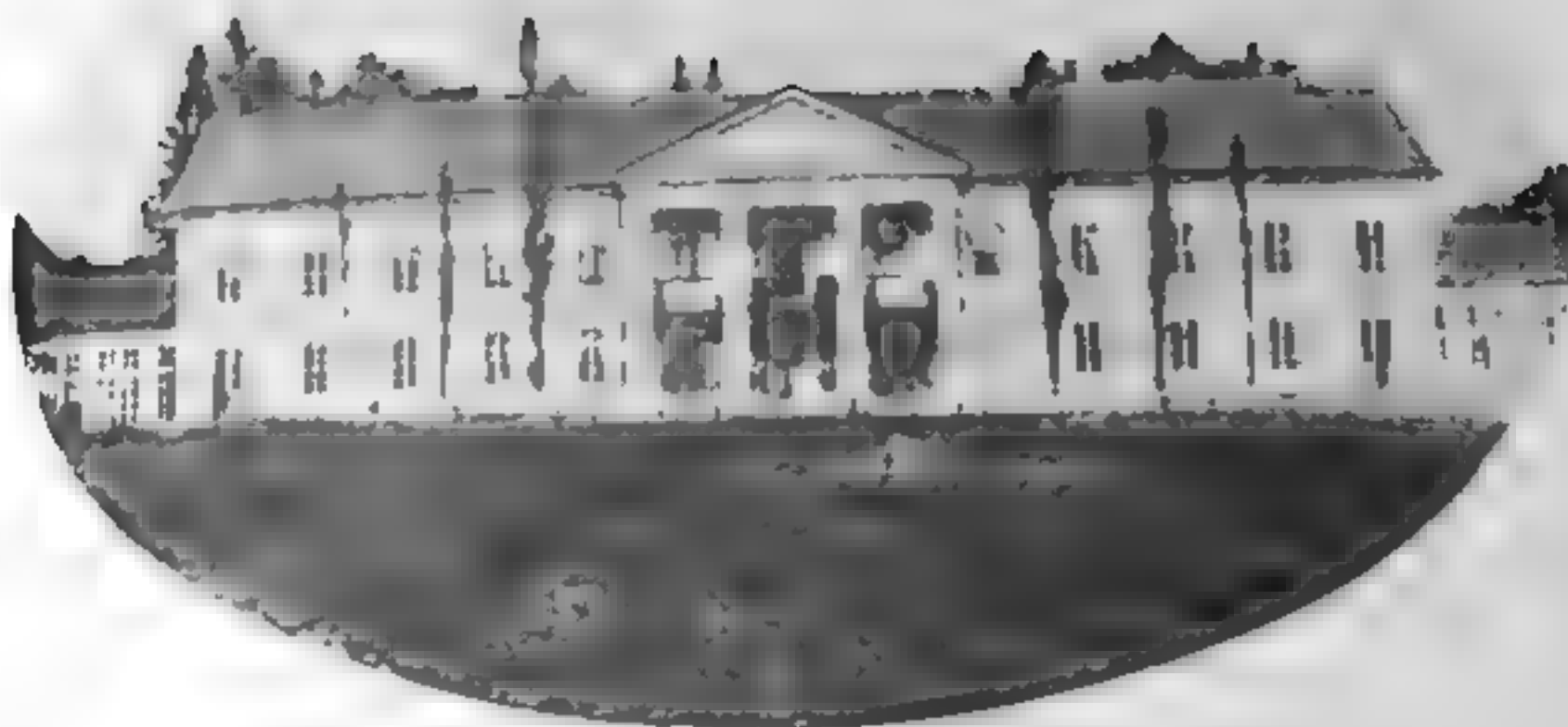
Ruina majątkowa hetmana Ogińskiego spowodowana została w dużej mierze jego łatwowiernością i zaufaniem wobec ludzi. Powierzył on bowiem administrację dóbr śmiłowickich Franciszkowi Osztorpowi i jego krewnemu, Stanisławowi Moniuszce (zm. w 1807), dziadowi późniejszego kompozytora². Oba ci ubodzy dotąd ludzie postanowili szybko zrobić majątek. Osztorp przyjął więc stanowisko sekretarza Ogińskiego, Moniuszko zaś robił tymczasem pieniądze na dzierżawach. Wspólnie natomiast zajmowali się dostawami dla wojsk. Przez pewien czas dostarczali też hetmanowi potrzebnej mu gotówki, zarówno jako dochodu z majątku, jak też w postaci pożyczki pieniędzy własnych. W końcu zadłużenie księcia doszło

do takiej wysokości, że obaj spowinowaceni przyjaciele mieli możliwość wykupienia od niego tego olbrzymiego kawału ziemi i lasów – z administratorów i dzierżawców stali się właścicielami. Zdaje się, że jakiś czas zarządzali kluczem wspólnie i czerpali z niego dochody, lecz w 1791 r. zdecydowali się go podzielić. Przez wyciągnięcie losu Moniuszko wziął wówczas Śmiłowicze, zaś Osztorp – Dukorę. W swoim czasie sprawa ta była głośna w całej Polsce, toteż echa jej, niejednokrotnie balamutne, znajdujemy w różnych pamiętnikach, a m.in. u Henryka Rzewuskiego³.

Przypuszczalnie Franciszek Osztorp, żonaty z Ludwiką Iwanowską, starościanką mińską, usamodzielnivszy się na przypadłej mu części majątku, wybudował pod koniec XVIII czy w początkach XIX w. pałac, który za czasów jego syna Leona (1786–1851) zyskał sobie miano rezydencji białoruskiego Romanowa. Miał tam bowiem panować przepych równy temu, z jakiego słynęła rezydencja senatora Ilńskiego na Wołyniu. Nie jest wszakże rzeczą wykluczoną, że fundatorem pałacu był jednak dopiero Leon Osztorp, jak to sugeruje Urban-
ski⁴.

66.
Dukora.
Pałac
od frontu
Rys
N. Orda,
1876 r.





Brac ohywatelska rychlo zapomniata Leonowi Osztorpowi jego niezbyt glęboko sięgające tradycje heraldyczne i w zamian za często urządzane w Dukorze huczne przyjęcia wybrała go marszałkiem szlachty. Urząd ten piastował Osztorp wyjątkowo długo, bo aż 23 lata, tj. od 1823 do 1846 r. Dla rozweselania licznych rzesz gości służył Osztorpowi własny cyrk, złożony z cudzoziemców oraz domowa orkiestra. Wszyscy współczesni zgadzają się, iż przepychu i wystawności życia w Dukorze nie podobno opisać. Osztorp nie cieszył się jednak opinią dobrego dla swych poddanych pana. Przeciwnie, dola chłopów w jego dobrach miała być wyjątkowo ciężka. Z ulgą więc odetchnęli wszyscy, gdy na skutek załamania się mostu na Świsłoczy, utonął on w obrębie swych własnych dobr¹.

Nie jest rzeczą jasną, do kogo należała Dukora w ciągu następnych 20 lat, gdyż Leon Osztorp nie zostawił męskiego potomka. Przypuszczalnie stanowiła wspólną własność jego trzech córek, z których Leokadia zamężna była za Sianożęckim. W 1874 r. od niej właśnie nabył te zapuszczone już wówczas dobra baron Konstanty Hartingh. Pochodził on z rodziny holenderskiej, osiadłej od początków XIX w. w Mińszczyźnie. Jedna jej gałąź uległa wkrótce rusyfikacji, inna zaś polonizacji².

Konstanty Hartingh (zm. w 1891), ożeniony z Józefą Nieśiołowską, był oficerem rosyjskim, nie został przez miejscowe społeczeństwo pol-

skie przyjęty zbyt zyczliwie. Niechęć tę zdolala jednak przewyciężyć jego żona, żarliwa katoliczka i patriotka polska, używająca niejednokrotnie swoich wpływów dla ratowania zagrożonych konfiskatą okolicznych majątków, należących do osób „skompromitowanych” udziałem w powstaniu 1863 r. Jako dobrzy i zapobiegliwi gospodarze potrafili zresztą obydwójce Hartinghowie nawiązać także poprawne stosunki z miejscową ludnością białoruską.

Z sześciorga dzieci Konstantego i Józefy Hartinghów, w zależności od ożenku, względnie zamążpójścia, część przyznawała się do narodowości polskiej, część zaś do rosyjskiej. Po śmierci rodziców Dukora przypadła najpierw w udziale Antoniemu Hartinghowi, oficerowi huzarów, ożenionemu z Polką Wandą Dernałowicz. Po przedwczesnej śmierci Antoniego Hartingha przeszła w posiadanie jego rodzonego brata Stanisława (zm. w 1913), żonatego dwukrotnie z Rosjankami, a więc zrusyfikowanemu. Z drugą swą żoną, z domu Chlebnikow, miał on córkę Irinę, zmarłą młodo oraz syna Jerzego, ożenionego również z Rosjanką i uważającego się za Rosjanina, ale bardzo przywiązanego do tradycji polskich³. Był on ostatnim właścicielem Dukory.

Rysunek Ordy z 1876 r.⁴ oraz kilka fotografii dają wystarczające pojęcie o tym, jak pałac w Dukorze wyglądał od strony zewnętrznej. Obalają one równocześnie mit o tym, jakoby siedzibę Osztorpow porównywać można



■
Dukora
Portyk
palacu,
ok. 1914 r.

było z siedzibą Ilińskich. Z pałacem romanowskim niewiele miał on wspólnego, zarówno pod względem rozmiarów, jak i wystroju. Jako element porównania mogłby wchodzić jedynie styl życia właścicieli obu siedzib.

Pałac dukorski o planie wydłużonego prostokąta, wzniesiony został na bardzo niskiej podmurówce. Trzynastoosiowy, dwukondygnacyjny, miał od strony zajazdu portyk, o czterech w jednakowej odległości ustawionych kolumnach w wielkim porządku, przecięty w połowie wysokości balkonem. Kolumny o stylizowanych głowicach dźwigały gładkie belkowanie oraz otoczony gzymsiem kroksztynowym trójkątny fronton. Jego pole wypełniały sztukaterie, wyobrażające ostatnio herb Hartinghów, w postaci podtrzymywanej przez gryfy tarczy, zwieńczonej baronowską koroną. Na tarczy w dolnej jej części przedstawiono pół kozła w łodce i drugą połowę kozła w części górnej. Pod tarczą widniał napis będący zawołaniem rodzowym ostatnich właścicieli Dukory *Semper linea recta in nomine semper*. Poprzecznie, w tym samym miejscu znajdowały się przypuszczalnie herby Osztorpów. Na osiach dwóch skrajnych kolumn portyku występowały w elewacji, w tym samym stylu utrzymane, pilastry. Z kolumnami łączyła je szeroka balustrada tralkowa. Pod portyk wiodło kilka kamiennych stopni.

Wystrój elewacji frontowej i wszystkich

pozostałych przedstawiał się dość skromnie. Były one tynkowane gładko, ze skromną opaską międzykondygnacyjną, równie skromnymi obramieniami drzwi i okien oraz słabo zarysowanymi gzymsami, łączącymi parapety okien górnej kondygnacji. Elewacje ozdabiał właściwie tylko wieńczący je gzyms kroksztynowy. Do zubożenia wyglądu zewnętrznego pałacu przyczyniła się dokonana w 1904 r. wymiana stolarki okiennej. Dawny podział na osiem kwater został zastąpiony wówczas podziałem na trzy podłużne kwatery. Pałac nakrywał gładki dach gontowy, dwuspadowy nad głównym korpusem i nad portykiem. Zapewne dopiero w jakiś czas po wzniesieniu pałacu do obu jego pięćosiowych elewacji bocznych dobudowane zostały identyczne, stosunkowo wąskie, całkowicie oszklone skrzydła, przeznaczone na oranżerie i ogrody zimowe. Prawe z nich służyło także jako kaplica domowa.

Jak wyglądały wnętrza w czasach Osztorpów, nie wiadomo. Antoni Hartingh, objawszy majątek z pałacem, nie remontowanym w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat, zdecydował się na jego dość daleko posuniętą przebudowę i modernizację. Dotknęła ona głównie parter domu. Pozostawiono tam wprawdzie dawne dwa trakty, ale pokoje traktu tylnego obcięto tak, aby uzyskać w ten sposób dzielący je korytarz. Wówczas też środek traktu ogrodowego, zajmowany wcześniej przez salon wielki lub salę

na wąziutką, dwubiegową klatkę schodową. W ten sposób poszerzony został nie tylko sam budynek, ale i sama szerokość jego frontu.

Ziemiańscy Hartinghowie na parterze palacu mieszkali zaledwie 10 pokoi mieszkalnych. Wzrostł więc mitył wystrój skromny. Ściany malowane były na biało, kory, np. brązowe szafy, na prostu białe, bez żadnych dekoracji, podłogi natomiast wykonane były ze zwykłych desek lakierowanych farbą olejną. Pokoje ogrzewały się dzięki podłogowym piecom kaflowym w korytarzach i korytarzy.

Mimo że pałac był zniszczony przez Hartinghowa z całym urządzeniem, Antoni Hartingh przyjechał z Paryża wiele mebli tam zakupionych, m. in. segnapili, poza pierwszą połowę XIX w. Część mebli pozostawiał po Osztorpach pochodząca jednak z pierwszej połowy XIX w. W oranżeriach zachowały się też jakieś zapewne minimalistyczne rzeźby figuralne, które Jerzy Hartingh określa jako „cudowne pamiłki”. Ubolewa też, że jego stryj tak bezceremonialnie zniszczył wiele elementów dawnego wystroju pałacu i na dekorację zmienił wygląd parku, wszystko to czyniąc gwoździem fałszywej pojętej modernizacji.

Najmniej zmian dokonano na piętrze. Jed-

nak i stamtąd usunięto dawne obicia, kominki, a może nawet posadzki. Dawne parkietowe zachowały się bowiem tylko w kilku pokojach. Ocalały też kryształowe żyrandole z początków XIX w. Do cenniejszych przedmiotów przywiezionych z Francji należała porcelana (Sèvres i Limoges) oraz angielska.

Swoją pierwotny wygląd zachował duży kwadratowy pokój z sufitem dekorowanym sztukateriami, usytuowany posrodku lewej strony traktu frontowego, zwany „cesarskim”. Nazwę spowodował fakt, że w pokoju tym wisiały dwa obrazy, z których jeden przedstawiał Pawła I uwalniającego z więzienia Kosciuskę, drugi zaś Aleksandra I podpisującego w Wilnie w 1812 r. amnestię. Oba płótna wyszły spod pędzla Jana Krzysztofa Damela, blisko zaprzyjaźnionego z Leonem Osztorpem i często w Dukorze przebywającego. Jako „bardzo ładną” i nie wiele od czasów Osztorpów zmienioną, określił ostatni właściciel dużą salę jadalną o trzech czy nawet czterech oknach, położoną po prawej stronie traktu ogrodowego, tuż przy klatce schodowej. Wisiały tam m. in. jakieś dwie holenderskie „martwe natury”.

Pierwsi z rodziny Hartinghow właściciele Dukory nie cenili także zbyt wiele pozostałej po Leonie Osztorpie kolekcji obrazów. Procz wy-



64
Dukoria
Pałac
Dukoria
Pałac
Dukoria



zej wymienionych miały tam być jeszcze m.in. dzieła Franciszka Smuglewicza i Jana Chrzciela Lampiego, ale obok cennych oryginałów także płótna miernej wartości, a nawet podrobione. Nieco szczegółów na ten temat podaje Rastawiecki¹⁰. Według niego, najwięcej było w Dukorze dzieł Jana Krzysztofa Damela, bo

aż 14 sztuk. Wśród nich na większą uwagę zasługiwały: *Papież św. Leon i Attyła*, portret zbiorowy Leona Osztorpa z żoną i trzema córkami, naturalnej wielkości oraz takiej samej wielkości „w pół ciała”, „studia z natury wzięte”, *Diunastu apostołów*, „upiększone”. Płótna te litografował później w Wilnie Jakub Marchyński. Według relacji Jerzego Hartingha, przed 1914 r. znajdował się też jeszcze w Dukorze obraz zatytułowany *Pożar Moskwy*. Z litografii Wilczyńskiego znany jest poza tym portret Leona Osztorpa, malowany w oryginale przez Francuza nazwiskiem Lafosse, nie wiadomo jednak czy przetrwał on tam do czasów ostatnich.

Z wyjątkiem portretów „cesarskich”, *Pożaru Moskwy* i *Martwych natur*, prawie wszystkie inne obrazy złożone były w jednym z pokoi, od dziesiątków lat nie konserwowane. Dopiero w 1914 r. zjawił się w Dukorze jakiś przybyły z Warszawy malarz, który malowidła te oczyścił i rozwiesił na ścianach. W grupie owej miało być także płótno przypisywane Rubensowi czy jego szkole i wiele portretów. Po zajęciu Mińszczyzny przez wojsko polskie, obrazy te, jako wówczas bezpańskie i narażone na zniszczenie, przewiezione zostały do Warszawy i wcielone później do zbiorów muzealnych. Dwa z nich, wg Jerzego Hartingha, pokazano w stolicy na jakiejś wystawie.

Prócz obrazów, miała się też jeszcze znajdować w pałacu dawna biblioteka Osztorpow, licząca kilka tysięcy tomów, w większości dzieł z XVIII i XIX w., w języku polskim i łacińskim obok pewnej ilości książek z zakresu prau-



wa w języku rosyjskim. Istniało też archiwum, głównie typu gospodarczego. Wszystko to było porządkowane dopiero w 1915 r.

Pałac wznosił się wśród starożytnego parku, zajmującego wraz z sadami i zabudowaniami gospodarczymi powierzchnię około 40 ha. Cały otoczony był rowem w początkach XX w. już zarosniętym. Najprawdopodobniej rowy te były pozostałością urządzeń obronnych jakiegoś starszego niż Osztorpów dworu czy zamczyska. Park w połowie przecinała szeroka droga, biegnąca przed portykiem. Jeden jej wyłot znajdował się przy gościńcu wiodącym do Ihumienia, drugi zaś przy drodze do Śmiłowicz. Właśnie przy drodze do Śmiłowicz wznosiła się polkoliste sklepiona murowana, oryginalnej struktury główna brama wjazdowa, zwieńczona wysoką kwadratową wieżą z iglicą, na której powiewała herbowa chorągiew dziedziców. Ponoć przy tej właśnie bramie nadworna orkiestra oczekiwała zwykle powrotu swego pana Leona Osztorpa, gdy po dłuższej nieobecności wracał do domu. W pobliżu bramy, wzdłuż drogi biegnącej ku pałacowi, wznosił się szereg budowli, częściowo piętrowych, pochodzących z tej samej epoki, co pałac. Służyły one jako stajnie koni wyjazdowych, kuznie, pomieszczenia dla karet i powozów oraz mieszkania administracji.

Przed i poza pałacem ciągnęła się przestrzeń otwarta, utrzymana jako trawniki z rosnącymi na nich kilkoma świerkami. Z tyłu pa-

lacu znajdowała się większa część parku ze starożytnymi alejami lipowymi i klonowymi, zamykającymi kwatery sadu owocowego. Druga część parku, nieco podmokła, utrzymana w stylu krajobrazowym, z oczyszczoną na nowo przez Hartinghów sadzawką, ciągnęła się przed pałacem. Za czasów Osztorpów i Leokadii Sianożęckiej ogród dworski ozdobiły liczne posągi, które Antoni Hartingh usunął. W 1912 r. w obrębie parku stanęła nowa kaplica, pomyślana jako swego rodzaju panteon, służący dla wszystkich wyznań rodziny Hartinghów: protestanckiego, katolickiego i prawosławnego.

Ogólna powierzchnia dóbr, bardzo w stosunku do pierwotnej skurczona, wynosiła w 1905 r. wraz z folwarkami Golenberg, Młodnicwo i lasem zwanym „puszcza” 2700 dziesięcin. W 1918 r. obszar ten zmniejszył się do 1200 ha.

Prócz pałacu istniał jeszcze w Dukorze murowany kościół parafialny, wzniesiony przez Stanisława Moniuszkę celem, jak głosiła fama, podniesienia wartości tej części majątku, nieco mniejszej od śmiłowickiego, która przypadła w dziale jemu. Po powstaniu 1863 r. świątynia zabrana została na cerkiew prawosławną. W podziemiach jej pozostały wszakże groby rodzinne Osztorpów. Tam też została pochowana ostatnia ich przedstawicielka po kądzieli Leokadia Sianożęcka, zmarła ok. 1880 r., wg współczesnej notatki w „Gazecie Minskiej” „niegdyś znana z wdzięków i weselości”.

¹ Słownik geograficzny, t. 2, Warszawa 1881, s. 212 oraz A. Walicki, Stanisław Moniuszko, Warszawa 1873, s. 5 i n.

² Pochodzenie rodziny Osztorpów herbu Gołocki, znanej właściwie tylko w dwóch pokoleniach, nie jest całkiem jasne. J. N. Bobrowicz (*Herbarz polski Kaspra Nietechnego...*, t. 10, Lipsk 1843, s. 237) a za nim S. Uruski (*Rodzina*, t. 13, Warszawa 1916, s. 123) wywodzą ją wprowadzić z dawnej zagrodowej szlachty podlaskiej, która miała otrzymać potwierdzenie szlachectwa od króla Zygmunta I w 1529 r., ale jako pierwszego znanego członka tej rodziny wymieniał dopiero Marcina, syna Aleksandra i Bogumiły z Monuszków. Był on ojcem dwóch synów, tj. właśnie Franciszka i Ludwika. Uruski przypisuje nawet Franciszkowi Osztorpowi pełnienie szeregu ważnych funkcji, mianowicie porucznika wojsk litewskich, szambelana i pułkownika królewskiego, obornego podlaskiego i regenta grodzkiego oszmiańskiego (1775–1781), deputata na trybunały, komisarza do zbierania ofiar z woj. mńskiego w 1789 r., a wreszcie gen. kasjera litewskiego. Pochodzący z tych samych stron co Osztorpowie Aleksander Jelski, dobrze znający dzieje Minszczyzny, choćby z tradycji rodzinnej uważa jednak to wszystko za bajkę. Por. Słownik geograficzny, w. Według Jelskiego, Franciszek Osztorp był synem prostego żołnierza szwedzkiego, który przywędrował do Polski z armią Karola XII i tu pozostał na stałe.

³ H. Rzewuski, *Pamiętniki Bartłomieja Michałowskiego*, t. 1, Warszawa 1857, s. 88 i n.

⁴ A. Chłanicki, *Memento bractwa*, Warszawa 1920, s. 96.

⁵ E. Woyciłłowicz w swych *Wspomnieniach* (Wilno 1931, s. 2) nazywa Osztorpa człowiekiem próżnym i ograniczonym, głoszonym z rozrzutności. Przytacza też kurniujące w okolicy po śmierci marszałka wierszyki:

„Śmierć marszałka Osztorpa zrobi zmianę znaczną,
panowie pić przestaną a chłopci jeść zaczną”,

albo:

„Śmierć marszałka Osztorpa jest wielką dla dworzan-
stwa szkodą,
Choć za życia pił wino, lecz się dopił wodą”

W okresie międzywojennym w posiadaniu hr. Benedykta Tyszkiewicza znajdował się rękopis pamiętników Leona Osztorpa.

* Według informacji zamieszczonego w Paryżu Jerzego Hartingha, uzupełnionych przez Marię z Hartinghów Skulską, pierwszy przybył w 1805 r. z Holandii do Rosji Mikołaj Hartingh, ożeniony z bar. Lamadorf. Wstąpiwszy do służby rosyjskiej odznaczył się on w walkach z Napoleonem. Hartinghowie ci mieli trzech synów: Mikołaja, żonatego z Rosjanką, Konstantego, ożenionego z Polką Józefą Niesiołowską, osiadłego właśnie w Dukorze oraz Gustawa, żonatego najpierw z Ludwiką Niesiołowską, a po raz drugi z Elfrydą ks. Drucki-Lubecką, który założył linię na Słonimiu. Konstanty po ożenku uległ w pewnym stopniu polonizacji, Gustaw zaś, osiadłszy głębiej w Polsce, spolonizował się jeszcze mocniej. Z sześciorga dzieci Konstantego Hartingha syn Edward ożenił się z Elżbą Lubarską i mieszkał w majątku Ciełaków w guberni mińskiej. Stanisław żonaty był po kolei z dwiema Rosjankami. Anatoliusz po-

ślubiła Gustawa hr. Broel-Platera z Gielwan i Borkuszek Antoni, oficer huzarów zaślubił Wandę Dorin-Dernałowicz. Beata Maria wyszła za mąż za swego kuzyna Mikołaja. W końcu Beatrycze oddała swą rękę Polakowi, Michałowi Protasiewiczowi. W ten sposób niemal całe trzecie pokolenie osiadłych na terenach zachodnich guberni Rosji Hartinghów weszło do rodzin polskich.

⁷ Prócz wiadomości heraldycznych, Jerzy Hartingh dostarczył też szeregu informacji dotyczących pałacu w Dukorze. Jako zupełnie młody człowiek (ur. ok. 1900) wyjechał on po 1918 r. na stałe do Francji. Mimo, że spędził tam niemal całe swe dorosłe życie, a z polskością stykał się tylko w latach dzieciństwa, mimo że ojczystym jego językiem był rosyjski, a później potoczny francuski, języka polskiego nie zapomniał do końca życia, chętnie go używał i równie chętnie podkreślał swe polskie paransęle,

pokrewieństwo z Reytunem itd. Po drugiej wojnie światowej zarabiał na życie jako przewodnik po zabytkach i ruinach.

⁸ Orde pomnielajzył nieco pałac „gubiąc” jego cokoł.

⁹ Mimo mojej prośby, aby swe informacje ze zbioru spisywać po francusku, Jerzy Hartingh obstawał przy języku polskim, z którym żywy kontakt stracił przecież tak dawno. Nic więc dziwnego, że w jego sformułowaniach pojawiały się rusycyzmy lub zapożyczenia z francuskiego. Doryczy to m.in. owych „cudownych potworków” i „właściwie”, po upływie prawie pół wieku od opuszczenia stron rodzinnych nie był on pewnie wiele szczegółów, na wiele pytań nie był w stanie odpowiedzieć.

¹⁰ E. Rastawiecki, *Słownik malarzów polskich*, t. 1, Warszawa 1850, s. 132.

Gródek



Siedziba Tyszkiewiczów w Grodku Ostroszyckim, położonym na rozległym wzgórzu, wśród malowniczej leśnej okolicy, w pobliżu wielkiego jeziora, wzniesiona została dopiero około 1855 r.¹ Fundatorem tego pałacu, utrzymanego w stylu neogotyckim, był Michał hr. Tyszkiewicz (1828–1897), żonaty z Marią ks. Radziwiłłówną, córką ks. Mikołaja z linii berdyczowskiej. W kilka lat po wybudowaniu pałac ów spłonął i zrekonstruowany został tylko częściowo². Prawdopodobnie jedyna zachowana ilustracja, jaką jest rysunek N. Ordy z lat 1864–1876, przedstawia zarówno część spaloną, jak i odbudowaną. Zresztą nie można wykluczyć, że część wyglądająca na odbudowaną, w rzeczywistości wzniesiona została od nowa tuż obok ruin pierwotnego pałacu. Sprawiała ona bowiem wrażenie bryły architektonicznie zamkniętej.

W elewacji pałacu narysowanej przez Orde, zamieszkałego do pierwszej wojny światowej, występowały trzy dwukondygnacyjne ryzality, spięte w jedną całość krótkimi parterowymi łącznikami. Szerszy, trójosiowy ryzalit środkowy poprzedzał arkadowy ganek z tarasem, dwustronnymi schodami i balustradą, co wskazywałoby, że była to raczej ogrodowa strona pałacu. Ryzality boczne miały tylko po jednej osi. Wszystkie posiadały trójkątne szczyty i dachy dwuspadowe ze sterczynami. Nie wiemy jak wyglądała druga dłuższa elewacja, ani też nie mamy żadnych danych na temat architektury i urządzenia wnętrza. Widok sali reprodukowany przez Urbanieckiego wygląda na fantazję³.

Wszystkie, zresztą bardzo nieliczne wzmianki dotyczące Grodka, jeśli nawet wyszły spod pióra najbliższej rodziny właścicieli, są niedokładne i dość chaotyczne⁴.

Zresztą nie walory architektoniczne są powodem, dla którego białoruska siedziba Tyszkiewiczów w Grodku zajmowała jedno z czołowych miejsc w Minszczyźnie. W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XIX w. szeroki rozgłos zyskał sobie Gródek głównie z powodu zgromadzonych tam wielu dzieł sztuki i pamiątek narodowych, zbieranych w ciągu wielu lat przez Michała Tyszkiewicza. Niestety, zbiory te znajdowały się ciągle w stanie płynnym. Sporo cennych przedmiotów wywiózł też właściciel za granicę, głównie do Francji i Włoch, dokąd na stałe wyjechał ok. 1862 r. Niektóre przeszły później do Birż, a jeszcze inne zostały sprzedane. Pod względem wartości zbiory artystyczne w Grodku nie ustępowały przypuszczalnie zbiorom innych rezydencji Tyszkiewiczów, rodziny w czasach nowszych najbardziej chyba rozmówianej w kolekcjonerstwie.

Do najcenniejszych należała kolekcja broni, przeważnie z XVI i XVII w., która jednak w dużej części przepadła w czasie powstania styczniowego, dalej zaś zbiór obrazów, pierwszorzędných starych i późniejszych mistrzów. Wśród nich znajdować się miał duży, nie określony bliżej oryginał Holbeina⁵ oraz dwa obrazy treści religijnej, z których jeden przypisywano Rafaelowi, drugi natomiast miał wyjść spod pędzla Bouchera. Między nowszymi były



działa sztuki francuskiej takich znakomitych artystów, jak A. W. Bouguereau, Diaz czy Müller, flamandzkiej Leys, Stevens, van Hove, Verhookoven, B. C. Koekkoek, J. W. Madou, a ze szkół innych Calme, A. Achenbach, O. Achenbach, Riedel. Poza tym były w Gródku trzy duże albumy, wypełnione akwarelami pierwszorzędnych malarzy z lat około 1850-1860, a m.in. pracami Zichego, Belangera, A. de Dreuxa. Kilkadziesiąt sztuk liczył zbiór starych srebrnych pucharów polskich i niemieckich. Wielką oryginalnością odznaczała się srebrna zastawa, umieszczona na dużym posrumencie, przedstawiająca orkiestrę pod altaną w strojach rokokowych. Nieposlednie miejsce w zbiorach zajmowały też stare fajanse, porcelana i szkło oraz kolekcja monet nabyta od Karola Beyera, Mikockiego i innych zbieraczy, odsprzedana jednak z czasem Emerykowi Czapskiemu do Stankowa⁶.

Istniało w końcu w Gródku archiwum tyszkiewiczowskie, zawierające m.in. wiele starych dokumentów rodzinnych, sumariuszów, akt gospodarczych i rejestrow, prowadzonych oddzielnie dla każdego z majątków ziemskich (dla Gródka, Birż, Kosina, Izabelina, Wołożyna i in.) z czasów Józefa Tyszkiewicza, starosty wielotycznego, tj. z przełomu XVIII na XIX w. Dokumenty te zabrane zostały ostatecznie do Birż.

W pałacu znajdowała się domowa kaplica.

Przy jednym z boków pałacu wznosiły się ruiny spalonego skrzydła z wysoką kwadrato-

wą, kilkukondygnacyjną wieżą, a po drugiej stronie stał niewielki pawilon o wyglądzie klasycyzującej częściowo willi. Cech tych nadawały budynkowi dwie kolumny, wspierające wglębne ganki. Otaczający pałac i ruiny park angielski, cały ogrodzony, miał w obwodzie ponad sześć kilometrów. Włączony był w to także zwierzyńiec, w którym urządzano polowania.

Po śmierci Michała Tyszkiewicza, który osiedliwszy się za granicą, na Białoruś rzadko zaglądał, na stałe zamieszkała tam dopiero wdowa po nim Maria (zm. w 1902). Następnym dziedzicem Gródka, z powierzchnią ok. 8500 dziesięcin, miał być starszy syn Michała Józef Tyszkiewicz, żonaty z Izą Łęcką, mieszkający stale w Wielkopolsce, autor *Tyszkiewiczianów*. Po śmierci matki darował on jednak ten majątek bratowej Klementynie z Potockich Tyszkiewiczowej. W ten sposób zarówno Birż, jak i Gródek, przeszły ostatecznie na Alfreda Tyszkiewicza, znanego z Elżbietą Radziwiłłówną z Nieswieża, syna ordynata birzańskiego, Jana Tyszkiewicza. Był on ostatnim ordynatem na Birzach i ostatnim właścicielem Gródka.

W 1920 r., w czasie polskiej ofensywy, pałac w Gródku wraz z jego zbiorami, wśród których naczelne miejsce wciąż jeszcze zajmowała zbrojownia i galeria obrazów, był nietknięty, gdyż Tyszkiewiczowie niczego stamtąd nie wywieźli. Dalsze losy zbiorów nie są znane.

72.
Gródek
Pałac
od podjazdu.
Rys.
N. Orda w l.
1864-1867

¹ J. Tyszkiewicz, *Tyszkiewiczana*, t. 1, Poznań 1903.

² *Słownik geograficzny*, t. 2, Warszawa 1881, s. 817.

³ A. Urbaniski, *Podzwonne na zgliszczach Litwy i Ru-
n*, Warszawa 1928, s. 125.

* Także dzieje Gródka prawie zupełnie nie są jasne. Jedni, jak np. autor notatki w *Słowniku geograficznym* (j.w.) uważają, iż było to stare dziedzictwo Tyszkiewiczów, co sugeruje także Józef Tyszkiewicz (j.w.), inni mówią, w tym J. Duran-Borkowski (*Almanach błękitny*, Lwów 1908, s. 954) oraz jeden z członków rodziny Władysław Tyszkiewicz w informacji ustnej stwierdzają, że Gródek i szereg innych dóbr wniosła w dom Tyszkiewiczów ks. Maria Radziwiłłówna, wychodząc w 1854 r. za Michała Tyszkiewicza.

¹ J. Tyszkiewicz, *op.cit.*

* Niektórzy Tyszkiewiczowie, żyjący w drugiej połowie XIX w., a wśród nich Michał, oprócz zamiłowań kolekcjonerskich, posiadali też rozwinięty zmysł handlowy. Zdaje się, że nie w celu zarobku, lecz głównie z chęci zastępowania rzeczy słabszych bardziej wartościowymi, względnie tych, które się opatrzyły, nowymi; po pewnym

czasie nabyte dzieła sztuki sprzedawali, a kupowali inne. Ten właśnie los spotkał także galerię obrazów w Gródku sprzedaną częściowo z licytacji publicznej. Pewną ilość płócien kupił także wówczas Jan Tyszkiewicz do Włók, więc jeszcze jakiś czas pozostały w rodzinie. Nie wiadomo czy i jakie przedmioty wywiózł Michał Tyszkiewicz do Paryża, a następnie do Neapolu, gdzie w 1864r. zamieszkał we własnej willi. Na terenie Włoch i Egiptu, dojazd parą, raz jeździł, na osobisty koszt prowadził poszukiwania archeologiczne. W Neapolu zbierał m.in. złote monety rzymskie, które następnie sprzedawał. W końcu pozbył się także i willi przenosząc się do Rzymu, gdzie mieszkał do śmierci. W czasie pobytu we Włoszech kolekcjonował głównie kamień, kamienie rzeźbione, popiegi, popiersia, m.in. greckie, sprzedane później do Kopenhagi, wazony i różnego rodzaju wykopaliska. W Rzymie miał też piękny zbiór medalionów, który z czasem nabyło muzeum berlińskie. Część marmurów, szkła, ceramiki, brązów, srebra, klejnotów, kamień, kamień rzeźbionych, etc., zachował do końca życia. Po śmierci Michała Tyszkiewicza zostały one sprzedane na licytacji w 1898 r.

Hlewin



Wieś i dobra Hlewin, położone w południowej części późniejszego powiatu borysowskiego nad rzeką Berezyną, były w XVII w. dziedzictwem Oginskiich. Marcin Oginski, kanclerz wielki litewski, w 1683 r. zapisał kwotę 50 000 zł zakonowi jezuitów mińskich, a następnie oddał im je na własność całkowitą. Sukcesorowie kanclerza usiłowali wprowadzić testament obalić, próby te jednak nie dały pozytywnego dla nich efektu. Jezuiti utrzymali się więc w Hlewinie aż do ich kasaty, tj. do 1773 r. Po owej dacie majątek nabyty został przez kal-

wińską rodzinę Świdów i w jej ręku, przechodząc stale w linii męskiej z ojca na syna, pozostał do 1917 r. Ostatnim właścicielem (od 1905) był Stanisław Świda¹.

Pierwszy z rodziny Świdów dziedzic Hlewina — Stefan, wybudował tam ok. 1783 r. przestronny dwór drewniany, który przetrwał do pierwszej wojny światowej. Wznosił się on na wysokim podmurowaniu i miał rzut wydłużonego prostokąta. Początkowo był prawdopodobnie budowlą piętnastoosiową, do której później dodano dwa węższe skrzydła, co cały dom



73
Hlewin
Dwór
od frontu,
przed
1914 r.

jechał bardzo wydłużono. W końcu około 1870 r., od tyłu dworu, prostopadle do jego lewej strony, dobudowano dalszych kilka pokoi, na skutek czego budynek stracił swój dawną symetryczny plan. Dwie rozszerzone w ten sposób zostały przez Floriana Świdę, syna Wiktora. Środkowy korpus kryty był dość wysokim, gładkim dachem czterospadowym, zaś dobudówki dachem dwuspadowym, pobitym gontami. Zewnętrzne ściany domu były niepokolorowane, pozostały w naturalnym kolorze starego drewna. Pomiędzy dużymi, charakterystycznymi dla XVIII w., białolakierowanymi oknami o dziesięciu kwadratowych szybkach widniały umieszczone parami pilastry. Osoby budynku akcentował szeroki ganek o sześciu kolumnkach dzwigających trójkątny szczyt.

Wnętrze dworu o układzie dwutraktowym w ciągu XIX w. uległo dość znacznej przebudowie, mającej na celu uzyskanie kosztownie bardzo dotychczas obszernych pomieszczeń większej ilości nieco mniejszych pokoi. Żadnych zmian nie przeprowadzono tylko po lewej, reprezentacyjnej stronie domu. Całą tę stronę od frontu zajmował olbrzymi salon, oświetlony pięcioma oknami ze starą wzorzystą posadzką parkietową. Od strony ogrodu przylegały do salonu buduar, salon mniejszy oraz pokój stołowy, każdy z nich o dwóch oknach. Cała prawa strona oraz dobudówki służyły jako mieszkalne. Z wyjątkiem dużego salonu, wszystkie inne pokoje miały nowe, lakierowane podłogi, jak też nowe piece kaflowe i przeważnie tapetowane ściany.

Na urządzenie ruchome dworu, szczególnie zaś pokoi paradnych, składały się meble, głównie dziewiętnastowieczne, częściowo zapewne miejscowe roboty, bez większej wartości artystycznej. Była też w Hlewinie biblioteka domowa o charakterze historycznym i beletrystycznym oraz archiwum rodzinne z papierami od połowy XVIII w., a nawet wcześniejszymi.

Znacznie starszym od domu mieszkalnego był stojący w obrębie zabudowań dworskich dawny klasztor jezuitów, przerobiony później na łamusa. Został on wzniesiony również z drewna, na rzucie kwadratu o bokach długo-



ści 15 m. Miał dwie kondygnacje, przy czym górna, mieszkalna, była nieco wyższa. Budowlę tę otaczała dookoła kolumnada, wyciosana z grubych belek, ustawionych po trzy. Na piętrze kolumnada tworzyła krytą galerię. Ów dawny klasztor nakrywał wysoki, gładki, czterospadowy dach gontowy, zwieńczony krzyżem.

Wjazd do dworu znajdował się naprzeciw frontowego ganku. Pomiędzy aleją wjazdową obsadzoną lipami a domem ciągnął się kolisty trawnik, na którego obrzeżach rosły również lipy. Po prawej stronie trawnika, bliżej bramy, stał klasztor-łamus, a dalej budynek stajni, po lewej zaś stronie znajdował się duży klomb kwiatowy, za nim park schodzący ku rzeczce Strużka, za którą ciągnęły się łąki. Główna część ogrodu spacerowego zaczynała się przy lewej bocznej stronie dworu, dochodząc do założonego dalej sadu. W parku o charakterze widokowym z licznymi zgrupowaniami różnych gatunków drzew, głównie liściastych i szerokimi polanami, były również trzy regularne aleje lipowe, które nadawały ogrodowi także pewnych cech założeni staropolskich. Cały park wraz z dziedzińcem zajmował powierzchnię ok. 10 ha.

W drugiej połowie XIX w. Hlewin należał do znaczniejszych fortun ziemianskich w Mińszczyźnie i był doskonale administrowany. Całość dóbr tworzyły cztery wsie o łącznej powierzchni 8500 morgów.

74
Hlewin
Lamus,
przed
1914 r.

* Słownik geograficzny, t. 3, Warszawa 1882, s. 74.
Zasadnicze informacje dotyczące dworu pochodzą od Józefa i Wacława Janiszewskich.

Hnieździłów



Przeszłość Hnieździłowa, wsi i dobr, położonych na południe od miasteczka Dokszyce, nie jest całkiem jasna. Według *Słownika geograficznego* miejscowość ta należała początkowo do Rudominów, następnie do Karmelitów z Głębokiego, zaś ok. 1882 r. miała być rządową¹. Skoro w tzw. „prowincjach zabranych” istniał jeszcze wówczas zakaz nabywania dóbr ziemskich przez Polaków, nie wiadomo w jaki sposób Hnieździłów pod koniec XIX w. znalazł się w posiadaniu Kozieli-Poklewskich. Wilhelmina Kozieli-Poklewska wychodząc za mąż za Józefa Słotwińskiego z Rawnicz w Minszczyźnie, wniosła dobra hnieździłowskie w dom mążowski. Ostatnim właścicielem do września 1939 r. był ich syn Mirosław Słotwiński, który po kampanii wojennej zaginął w głębi Rosji².

Nie wiadomo też kto i kiedy wybudował w Hnieździłowie istniejący do drugiej wojny światowej murowany dwór. Pochodził on przypuszczalnie z pierwszej połowy XIX w., czy nawet z okresu wcześniejszego, ale później został znacznie rozszerzony. Początkowo był to dom stosunkowo niewielki, chyba siedmioosiowy, parterowy, założony na planie prostokąta, kryty gładkim dachem czterospadowym o znacznym kącie nachylenia wszystkich połaci. Środkowe okna i drzwi elewacji frontowej tej budowli umieszczone zostały w dość głębokich wnękach zamkniętych półkoliscie. Pozostałe okna miały kształt prostokątny. Środkową część, poprzedzoną zapewne tarasem i kilkoma

stopniami, wieńczyła attyka uskokowa. Z czasem do części tej dobudowano przelot z otworami drzwiowymi i okennymi zamkniętymi także półkoliscie, zwieńczonymi kątnym szczytem z otaczającym jego płaszczyzną murem kostkowym. Do obu bocznych części dodano jeszcze, węższe nieco od brzoświatów, trójosiowe skrzydła, kryte dachem trójkątnym. Okna owych skrzydeł otrzymały także zamknięcie półkoliste. W elewacji ogrodowej na osiach środkowych mieścił się taras kolumnowy, na który z wnętrza domu wchodziło przez trzy porte-fenetry. Wszelkie elewacje i płoty bukszpanowego, wznosiła się ceglana cenna oraz boniowania.

Dwór miał układ dwutraktowy, w środkowej części amfiladowy. Pokoje, przeważnie duże, wyposażono w posadzki parkietowe i kaleniche, wepiece. Na lewo od hallu znajdowała się przedłużona sala jadalna ze ścianami wyłożonymi drewnem, wysokości ok. 1,5 m. dębową boazerią. Wokół stołu krzesła miały obicie z tłoczanej skóry. Po prawej stronie hallu podobna sala służyła jako „portretowa”. Jej ściany zawieszane były bowiem podobiznami członków rodziny Słotwińskich lub rodów z nimi spokrewnionych, przeważnie kopiami z XIX w., nawet malowanymi współcześnie w okresie międzywojennym, na podstawie fotografii. Od strony ogrodu do hallu przylegał wiatkarski z kominkiem, urządzone meblami w stylu Ludwika XV, obitymi aksamitem. Obok salonu wielkiego mieścił się salon mniejszy, obity



75.
Hnieździłów.
Dwór
i oficyna,
1894 r.

toru słońca słońce zwany „zielonym”. Stały tam meble mahoniowe z kanapką w kształcie litery „S” oraz fortepian. Pozostałe pokoje starej części domu, jak też w obu skrzydłach nowszych, służyły jako mieszkalne właścicielom, a także jako gościnne etc.

Po lewej stronie obszernego okrągłego gazonu, wciągniętego w ramy nisko strzyżonego żywoplotu bukszpanowego, wznosiła się oficyna, również parterowa, krata gładkim dachem dwuspadowym. Os. główną oficyny od strony dziedzińca akcentował płytki ryzalit, zwień-

czony małym, trójkątnym szczytem. Droga otaczająca gazon od strony zewnętrznej, jak też idąca przez os. domu aleja wjazdowa, otoczone były niskim drewnianym płotem, z przesłanną wprawionym w murowane słupki. Przy lewym skrzydle domu stała obszerna, w całości oszklona oranżeria, służąca jako ogród zimowy.

W położonym głównie od tyłu domu dość rozległym parku krajobrazowym znajdowała się m.in. aleja wysadzana topolami włoskimi oraz aleje orzechowa i dębowa. W ogrodzie stał też grobowiec rodziny Kozieli-Poklewskich.

¹ Słownik geograficzny, t. 3, Warszawa 1882, s. 81

² Opis dworu oparty jest głównie na relacjach bratowici ostatniego właściciela Hanny Świrskiej. Ponieważ

nie mieszkała ona w Huciszówie stale, informacje jej nie są zbyt precyzyjne

Hołowczyce



Hołowczyce były dawniej jednym z gniazd możnej rodziny Oskierków h. Murdelio. Po powstaniu listopadowym dobra te zostały skonfiskowane i przeszły w posiadanie gen. Sieverasa. Wkrótce jednak odkupił je Polak Stanisław Horwatt, syn Ignacego, sędziego grodzkiego mozyrskiego, żonaty najpierw z Anną Jelenią, a po raz drugi z Gabriellą Wankowiczówną. Po śmierci Stanisława Horwatta (nie pozostawił potomstwa) odziedziczył Hołowczyce jego bratanek Maurycy (1838–1903), młodszy syn Daniela i Ifigenii z Ratyńskich, żonaty z Marią Horwattówną, siostrą Aleksandra z Barbarowa. Na fortunę Maurycego Horwatta składały się Hołowczyce z folwarkami oraz dobra Żary na Wołyniu o łącznym obszarze 18 000 dziesięcin. Ostatnim właścicielem Hołowczyc do pierwszej wojny światowej był jeden z synów Maurycego i Marii z Horwattów – Stanisław (ur. ok. 1878, zm. w 1934), od 1916 r. żonaty z Francuzką Aliną hr. Paulens de la Roche. W tym czasie, na skutek działów rodzinnych, powierzchnia dóbr hołowczyckich obejmowała już tylko ok. 8000 dziesięcin¹.

Za czasów Oskierków, zapewne do momentu nabycia Hołowczyc przez Horwattów, istniał tam wielki, drewniany dwór klasycystyczny z kolumnowym portykiem, wybudowany w drugiej połowie XVIII w., po którym do 1917 r. przetrwały tylko dwie podobnie wyglą-

dające oficyny. Około połowy XIX w. dwór został bowiem rozebrany, a w jego miejscu stanął nowy pałac.

Był on piętrowy, murowany z cegły, jednastoosiowy o planie prostokąta i dość skromnym wystroju zewnętrznym. Obie jego elewacje dłuższe, rozczłonkowane poziomymi gzymсами, miały niemal identyczny wygląd. Posrodku każdej z nich występował płytki trójosiowy ryzalit z kamiennym tarasem wejściowym o kilku stopniach w dolnej kondygnacji oraz balkonem otoczonym kutą żelwną balustradą w kondygnacji górnej. W ryzalitach, zarówno na parterze, jak na piętrze, mieściły się po trzy porte-fenêtry. Na dole miały one wysokość przeciętną i kształt prostokątny, na górze zaś były znacznie wyższe o zamknięciu półkolistym. Trójkątny fronton od strony zajazdu wieńczyła kamienna rzeźba wyobrażająca prawie naturalnej wielkości brodatego mężczyznę, trzymającego w ręku sieć. Obok niego stały inne, mniejsze postacie. Rzeźba ta miała symbolizować Dniepr i jego pięć dopływów. Wyodrębnione przedsionki oraz kamienne tarasy znajdowały się również przy pięcioosiowych elewacjach pałacu. Budynek tynkowany gładko na kolor biały, zwieńczony słabo zarzwanym gzymsem kroksztynowym, nakrywał niski dach czterospadowy.

Wnętrze pałacu miało układ dwutraktowy,



76.
Holewczycze
Brama
wjazdowa
do pałacu.
ok. 1914 r.

od strony zajazdu amfiladowy, od tyłu zaś nieregularny. Wymiary i kształt dolnej kondygnacji nie pokrywały się z pokojami kondygnacji górnej. Na parterze w partiach bocznych trakt frontowy od ogrodowego oddzielał szeroki korytarz. Środek domu, objęty ryzalitem, zajmował głęboki hall, którego część przednia oddzielona była od tylnej, odpowiadającej szerokości korytarza, za pomocą czterech w jednakowej odległości ustawionych kolumn jonickich. Po lewej stronie oddzielonej kolumnadą części hallu mieściła się klatka schodowa, a za nią korytarz, po przeciwnej zaś znajdowało się wejście do korytarza prawego. Hall miał ściany malowane farbą olejną na kolor biały z fryzem o motywach złożonych z girlandami kwiatów i owoców, gładką dębową posadzkę i dwa wielkie piece z białych kafli berlińskich. Obok nie przedstawiających większej wartości mebli użytkowych stał tam fortepian, fisharmonia oraz wielki, wypchany łos.

Z oddzielonej kolumnadą mniejszej części hallu na wprost wchodziło się do takiej samej szerokości, lecz znacznie mniejszej prostokątnej kaplicy domowej, także z posadzką dębową i biało lakierowanymi ścianami. W prawym traktie od strony zajazdu mieściły się dwa małe jednookienne pokoje mieszkalne oraz jeden duży narożny, z wejściem także z korytarza, oświetlony dwoma oknami od frontu i dwoma w ścianie bocznej. Pokój ten, oklejony szaroniebieskimi tapetami, z podłogą ułożoną w deski z czarnego i jasnego dębu, urządzony obitymi skórą fotelami, służył równocześnie jako gabinet pana domu i biblioteka. Księgozbiór liczący kilka tysięcy tomów mieścił się w wielkich szafach ustawionych wokół ścian. Wiele było książek wydanych w językach: francuskim, niemieckim, włoskim i angielskim, w tym sporo z zakresu historii sztuki.

Lewa część traktu frontowego zawierała tylko dwa pokoje. Pierwszy z nich, przylegający bezpośrednio do hallu, od koloru malowanych olejno ścian zwany był salonikiem „różowym”.

Posadzka skomponowana z różnokolorowej drewna tworzyła pośrodku dużą rozetę. Ułożenie saloniku składało się z mebli jesionowych w stylu biedermeier.

Następny w amfiladzie, czyli drugi pokój narożny o wymiarach identycznych jak gab. net-biblioteka, nosił miano „biskupiego”. Miał on ściany malowane na kolor perłow, posadzkę zaś z czerwonego i jasnego dębu skomponowaną z różnej wielkości kwadratów. Stały tu meble mahoniowe kryte czerwonym jedwabiem w stylu Ludwika Filipa. Pokój traktu ogrodowego domu na parterze, usytuowane po obu stronach kaplicy, miały przeznaczenie mieszkalne, gospodarcze itd.

Paradne, dębowe, jednobiegowe, ale szerokie schody z rzezbioną i delikatnie złożoną balustradą wiodły do niewielkiego westybulu na piętrze, oświetlonego jednym oknem, umieszczonym w tylnej elewacji pałacu. Miał on ściany obite tapetami koloru perłowego i posadzkę w drobnutkie kwadraciki. Westybul dekorowały dwa ogromne lustra w złożonych ramach z konsolami.

Cały środek pałacu, wysunięty ryzalitem, zajmowała na piętrze ogromna prostokątna sala, oświetlona na przestrzał trzema portalfenêtrami od frontu i trzema od tyłu domu, z wyjściem na oba balkony. Sala ta, zwana „wielkim salonem”, miała tapety deseniowe o barwach brązowej i złotej, posadzkę ułożoną w kwadraty z parkietu o trzech barwach, sufit dekorowany sztukateriami z dwiema rozetami pośrodku o motywach stylizowanych liści dębowych i czterema w rogach, z motywami instrumentów muzycznych, dwa duże brązowe zyrandole i kominek z czerwonego marmuru. Salę tę ogrzewały cztery piece z białych kafli, wpuszczone w ściany. Na urządzenie salonu „wielkiego” składały się głównie meble w stylu Ludwika Filipa oraz fortepian Bechsteina. Między oknami wisiały cztery ogromne lustra w ramach ozdobionych brązami, zaś na ścianach dłuższych wiele obrazów. Na kominku stał zegar i kandelabry z brązu.

Po prawej stronie salonu „wielkiego” mieściła się druga wielka sala, służąca jako jadalna, wyposażona w cztery okna od strony zajazdu i dwa w elewacji bocznej. Ściany jej obite były tapetami koloru szarego, a posadzka dębową skomponowaną w delikatny deseni. Znajdował się tu kominek z szarego marmuru i dwa piece z brązowych, wyłaczanych kafli. Na wyposażenie ruchome składały się dwa duże dębowe stoły o kręconych nogach, wypłatanie krzesła i dwa bufety. Na ścianach wisiały portrety rodzinne, zaś na kominku stały brązy.

Z łazienki i korytarza do pokoi po lewej stronie korytarza, pierwszy od korytarza, był salon „zielony”. Miał on równocześnie podłogę z drewna i dywan, kominek z marmuru, zasłony na nim były z marmuru, krzesła z dywanem i damaszkami. Następny, narożny pokój, był wyłożony dywanami i marmurami. Miał także wazę z posadzką z marmuru, czarnego dębu oraz marmurowy kominek, na którym stały duże brązy. Urządzone był meblami kryształowymi i damaszkowymi. Sala była salą „wielką” — pokój „zielony” — nie miał tworzyły nieprzerwaną linię traktowania całego pałacu.

Od strony ogrodu, po prawej stronie wielkiego salonu, mieścił się pokój „bawarczy” — mały, czarny, podłoga z marmuru, korytarz i korytarz, prowadzący do klatki schodowej, po lewej stronie, do westybuli i dużego po-

kój „szafirowy” i jeszcze jeden narożny, oba oddzielone drugim korytarzem od pokoi „zielonego” i „zielonego”.

Pałac w Hołowczycach zawierał wiele dzieł sztuki, w tym obrazy szkół włoskiej i holenderskiej. Z polskich, nowszej daty, wyróżniało się duże płótno batalistyczne ze Stefanem Czarneckim jako osobistością pierwszoplanową, pędzla Januarego Suchodolskiego. Do pamiątek raczej rodzinnych należał obraz *Zwastowanie*, namalowany w Rzymie przez Maurycego Horwatta, który dłuższy czas przebywał w „wiecznym mieście”². Było też wiele zegarów i świeczników z brązu, wykonanych przypuszczalnie w Petersburgu przez działającego tam w drugiej połowie XIX w. artystę Chopina. Do cenniejszych należały w końcu dwie zastawy kryształów i porcelany, pochodzące z innej siedziby Horwattów — Lipowa



77
Hołowczyce
Pałac
od podjazdu,
przed
1914 r.



78
Hołowczyce
Pałac,
salon
wielki,
przed
1914 r.

Przed pałacem rozciągał się wielki owalny trawnik z klombem kwiatowym posrodku, przecięty wzdłuż i wszerz azerokami alejkami, obsadzonymi wysokopiennymi różami. Po obu stronach gazonu stały dwie wspomniane oficyny osiemnastowieczne, pozostałość po dawnym zespole klasycystycznym. Obie były drewniane, parterowe, jedenastoosiowe, wzniesione na wysokim podmurowaniu, kryte także wysokim, czterospadowym, łamanym dachem gontowym. W dolnej połaci dachu widniały pary półokrągłych okienek, oświetlających strychy. Przy środkowej, trójosiowej części każdej z oficyn występowały portyki o czterech kolumnach, dzwigających trójkątny szczyt. Pod portyki wchodziło się po stopniach. Oficyna prawa mieściła sieni i pięć pokoi gościnnych, obitych tapetami i wyposażonych w dębowe posadzki, lewa służyła celom gospodarczym. Znajdowała się tam kuchnia, spiżarnia, pralnia i pokoje dla służby.

Park w stylu angielskim, ale równocześnie o pewnych cechach założenia regularnego, pełen okazów bardzo starych drzew, zajmował powierzchnię ok. 20 dziesięcin. Na frontowy gazon wiodła aleja wysadzana sędziwymi modrzewiami. Przed gazonem rozwidlała się ona w dwa ramiona, odchodzące na prawo i lewo, zamykając część przednią parku z obydwoma oficynami. Lewe ramię alei wiodło do położonego za oficyną „gościnną” i dużą grupą drzew, głównie liściastych, cmentarza rodzin-

nego dziedziców Holowczyń. Na grobie Stanisława Horwatta leżała płyta z białego marmuru, pokryta płaskorzeźbą, wykonaną we Włoszech, przedstawiającą popiersie zmarłego. Po obu stronach przedniej części parku ciągnęły się sady owocowe.

Największa część parku znajdowała się od strony tylnej domu. Przez jej środek przebiegała stara aleja lipowa, zaczynająca się przy gazonie pokrytym licznymi klombami kwiatowymi i ozdobnymi krzewami. Po prawej stronie tej części ogrodu leżała malownicza sadzawka o nieregularnym wydłużonym kształcie, mająca pośrodku wysepkę z altaną w stylu pagód chińskich. Na wyspę wiodł ćwierćkolisty wygięty mostek. Park zamykała wykopana równoległa do bryły pałacu druga, znacznie większa, prostokątna sadzawka, posiadająca zarówno znaczenie dekoracyjne, jak praktyczne.

W odległości około pół kilometra na lewo od pałacu, przy trakcie wiodącym z Narowli do Mozyrza, stała główna, klasycystyczna brama wjazdowa dla powozów, z dwiema bocznymi furtami dla pieszych. Jej dominującym akcentem były dwie pary potężnych kolumn, połączonych górą belkowaniem i dekoracyjną ścianką. Bramę tę skopiowano z podobnej, zbudowanej wcześniej w niedalekiej Narowli. Stąd, przez park o licznych skupiskach drzew, wiodła aleja topolowa, z wylotem pomiędzy pałacem a oficyną „gościnną”.

¹ Oprócz wzmianek, mówiących ogólnie o „pięknym pałacu” i przechowywanych w jego murach pamiątkach, nie istnieją żadne publikowane opisy Holowczyń. Niniejszy szkic w całości opiera się więc na materiałach dostarczonych przez Józefa Tuszwskiego, którego matka, z domu Horwatt, była siostrą ostatniego właściciela majątku. Opuścił on Holowczyń w 1917 r. mając lat kilkanaście, wobec czego jego informacje, zwłaszcza w odniesieniu do dzieł sztuki, nie zawsze są wystarczające.

² Przedostatni właściciel Holowczyń Maurycy Horwatt miał być człowiekiem wszechstronnie utalentowanym. Oprócz malarstwa uprawiał muzykę grając na skrzypcach i fortepianie. Władał też biegle kilkoma językami i posiadał szerokie zainteresowania intelektualne. Zapewne on przywiózł do swej polskiej siedziby największą część sztuki.

Homel



Za czasów przedrozbiorowych Homel był wielkim i dochodowym starostwem, którym władali przedstawiciele najmożniejszych polskich rodzin, jak Sapiehowie i Czartoryscy. Z chwilą przyłączenia tych ziem do Rosji starostwo zostało skonfiskowane, a dobra homel-

skie Katarzyna II nadała feldmarszałkowi P. A. Rumancewowi. Ostatni polski starosta ks. Czartoryski odnowił istniejący już dawniej w Homlu zamek i wznosił tam nowe budynki oraz umocnienia. Ale w kilkadziesiąt lat później Rumancew polecił usunąć drewniane za-



budowania zamku, wznosząc w ich miejsce w latach 1785–1793 nowy, klasycystyczny, murowany, piętrowy pałac

Po śmierci feldmarszałka Rumiancewa w 1795 r. Homel dostał się jego synowi N. P. Rumiancewowi (zm. w 1825). Za jego czasów opracowany został nowy plan miasta i rozszerzony znacznie pałac, do którego z obu stron dobudowano pawilony. Dokola pałacu urządzono wspaniały i bardzo rozległy park. W trzydziestych latach XIX w. od spadkobierców Rumiancewów dobra homelskie nabyte zostały przez ks. Iwana Paskiewicza. Zarówno on sam, jak i jego potomkowie w dalszym ciągu rozbudowywali pałac i upiększali park¹. W 1852 r. pracami tymi zajęci byli dwaj architekci – Polacy, a mianowicie Andrzej Golonski i Adam Idzkowski.²

Rozbudowany pałac paskiewiczowski składał się z trzech członów. Korpus główny, dwukondygnacyjny dekorował od strony zajazdu koryncki portyk czterokolumnowy, zaś od tyłu sześciokolumnowy. Galerie, z których każda złożona była z dwunastu jonickich kolumn, łączyły środkową część pałacu z pawilonami, z których jeden mieścił bibliotekę, drugi zaś galerię obrazów. W końcu, przy południowym boku stała jeszcze najmniej udana, czterokondygnacyjna wieża, której przeznaczeniem było ułatwienie orientacji w rozległym parku przez stworzenie górującego nad nim akcentu architektonicznego

Ogród typu krajobrazowego, otaczający siedzibę Paskiewiczów, składał się z dwóch części, oddzielonych od siebie głębokim parowem, nad którym architekt Adam Idzkowski przerzucił piękny, lekkiej konstrukcji most. Zarówno miasteczko, jak też park z pałacem

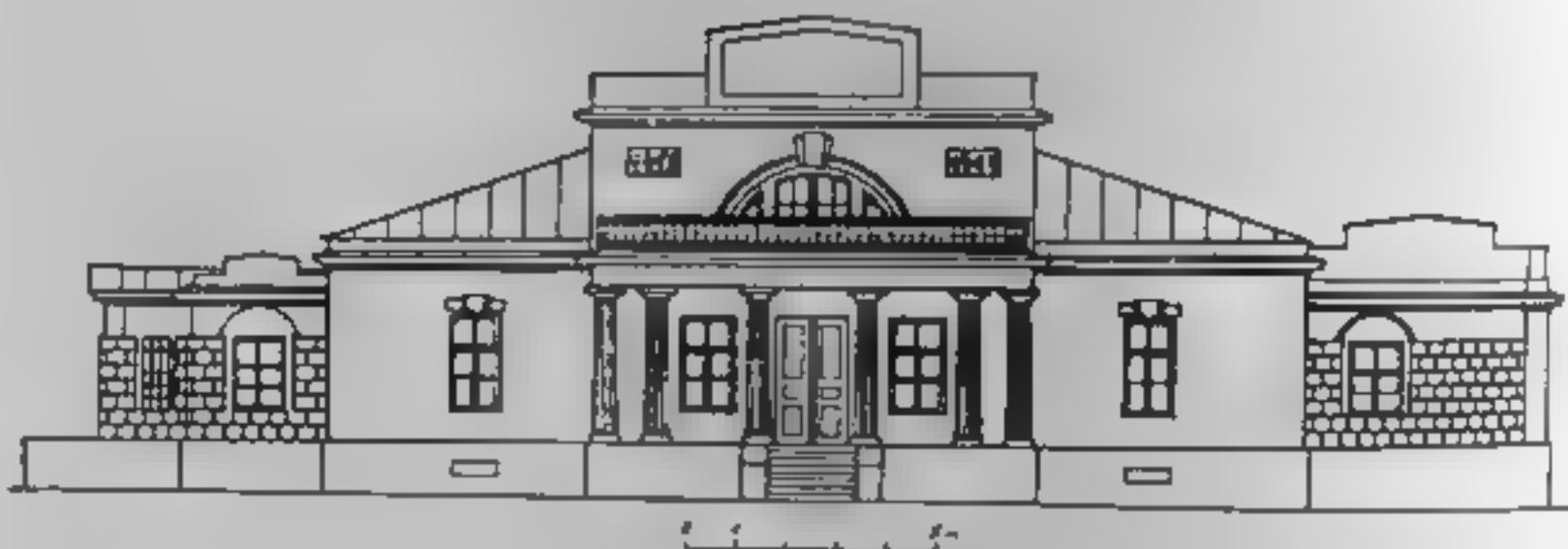
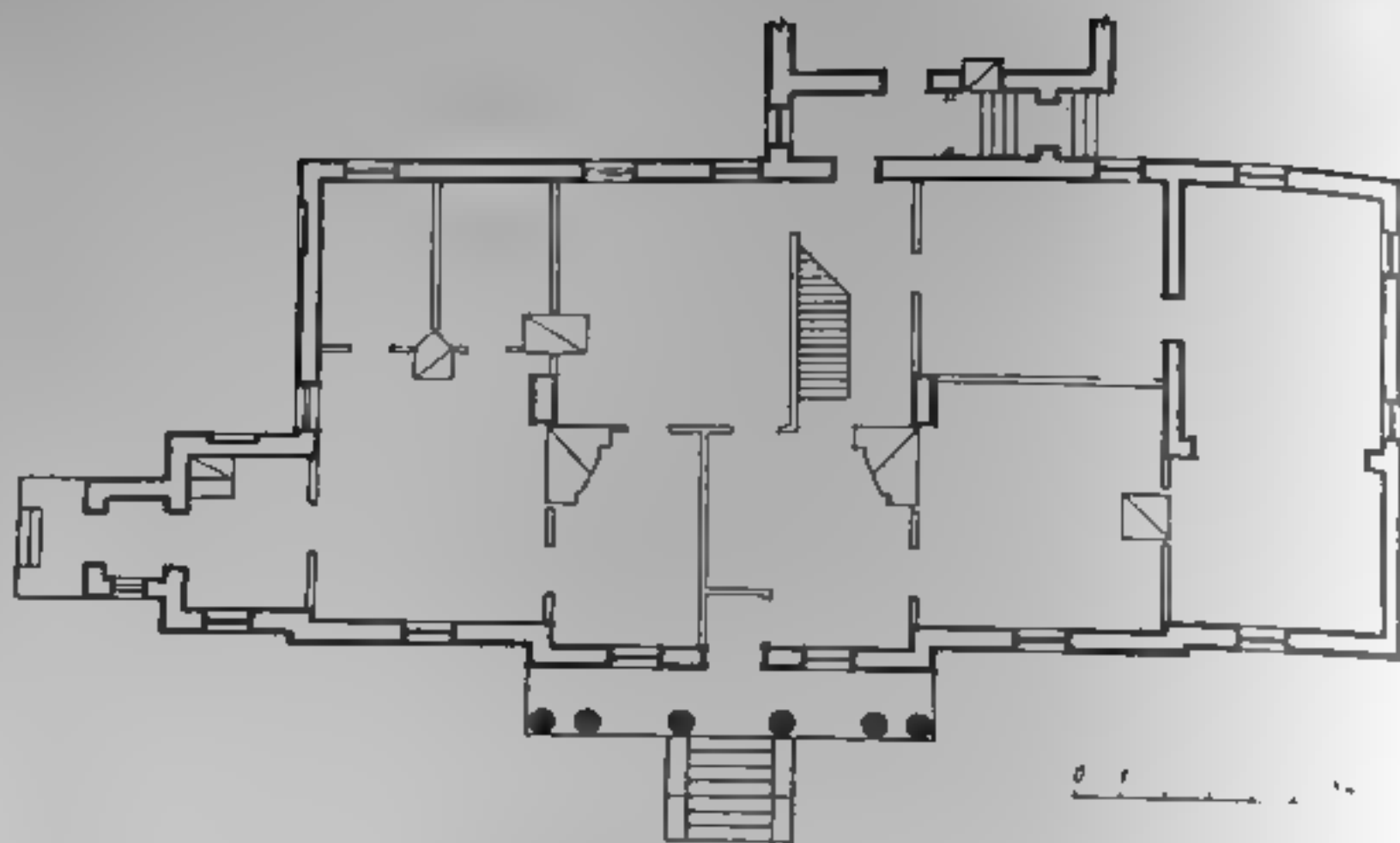
leżały na wysokim brzegu szerokiej i głębokiej rzeki Soż, urozmaiconym ponadto bogatą rzeźbą terenu. Drugi brzeg był niski, płaski i nie zamieszkały, porośnięty łożą, przechodzącą na horyzoncie w lasy

W swoim pałacu zgromadzili Paskiewiczowie wiele dzieł sztuki i archiwaliów, w tym sporo poloników, jak materiały do powstania listopadowego, a także inne pamiątki związane z kulturą polską, aż do posadzek włącznic, zabranych z Belwederu i Zamku Królewskiego w Warszawie czy pałacu dęblńskiego, skąd w 1865 r. przewieziono do Homla nie tylko meble, ale nawet kominki z herbami dawnych właścicieli. W parku od 1842 aż do 1922 r., tj. do momentu rewindykacji, stał pomnik ks. Józefa Poniatowskiego dłuta Thordwalseana, ufundowany za polskie pieniądze i przeznaczony do ustawienia go przed gmachem namiestnikowskim w Warszawie, w końcu jednak stamtąd usunięty i подарowany przez cara Mikołaja I Paskiewiczowi³

Obok tego wspaniałego i ogólnie znanego pałacu Paskiewiczów, znajdował się jeszcze w Homlu nie znany szerszemu ogółowi inny zabytkowy i stylowy dom, będący ostatnio głównie zimową siedzibą od dawna na kresach osiadłych kilku pokoleń rodziny Kruszewskich. Pałacyk ten pochodził zapewne z początków XIX w. i wybudowany został przez Rumiancewów, prawdopodobnie jako ogrodowy pawilon w tym samym czasie, gdy rozszerzano właściwą rezydencję⁴

Pałacyk, wraz z otaczającym go kilkunastohektarowym ogrodem nabył od Rumiancewów Wincenty Kruszewski, dziedzic Antonowki i Brylewa, gubernialny marszałek szlachty i przyjaciel ks. Teodora Paskiewicza, syna księcia

79.
Homel
Pałacyk
Kruszewskich
od frontu



warszawskiego. Nie wiadomo dlaczego Paskiewicz sen. nie kupił całego założenia pałacowo-parkowego. Obie siedziby, rosyjska i polska, stały w dość dużej od siebie odległości. Po dokonanych podziale, przeprowadzona została między nimi szeroka droga ze skwerem, schodząca w dół ku rzece, nazwana później „Bojarska”.

Empirowy pałacyk Kruszevskich w swej postaci pierwotnej, w porównaniu z siedzibą paskiewiczowską, był budowlą niewielką, gdyż zaledwie pięcioosiową, na rzucie prostokąta o wymiarach 20 x 11 m. Trójosiową część środkową miał podwyższoną o belweder, przebitą wielkim półkolistym oknem od frontu i prostokątnymi w ścianach bocznych. Półokrągła arkada mieściła oszklone drzwi oraz dwa okienka o wycinkach koła. Po obu jej stronach umiesz-

czone zostały płyciny, wypełnione kompozycjami sztukatorskimi. Belweder wieńczył także prostokątna, 3-częściowa attyka. W środkowej płaszczyźnie attyki nabywca pałacu Winceniy Kruszevski umieścić kazał swój herb Abdank. W kondygnacji dolnej środkowej części elewacji frontowej występował płytki portyk o sześciu doryckich kolumnach, dźwigających wąską, otoczony żeliwną balustradą balkon. Kolumny skrajne portyku ustawione były parami, zaś dwie pozostałe – pojedynczo. Przy elewacji tylnej od strony rzeki Soż znajdował się kamienny taras, za którym rośl rząd starych mdrzewi. Dom wzniesiony na wysokiej podmurówce nakrywał dach gładki, trojspadowy nad częściami parterowymi, dwuspadowy nad częścią środkową.

Pałacyk Kruszevskich wybudowany został

pierwotnie z drewna. Dotyczy to również kolumn i innych szczegółów dekoracyjnych. Dołuna i innych osłabiania się konstrukcji ściany piero w miarę osłabiania się konstrukcji ściany zewnętrzne oblicowane zostały cegłą. Z muru wzniósł on też dobudówki przy obu krótszych bocznych ścianach, znacznie większą wzdłuż całej strony prawej i dużo mniejszą po stronie lewej. Obie, nieco niższe od podstawowej bryły domu, zepsuły jego pierwotną harmonię. Jaki architekt był twórcą pałacyku Kruszczyńskich, nie wiadomo. Może stawiali go ci sami budowniczowie, którzy dla Rumiancewów poszerzali ich rezydencję?

Homelska siedziba Kruszczyńskich miała pokój uszeregowane w dwóch krótkich traktach o amfiladowym układzie drzwi. Wszystkie wyposażone zostały we wzorzyste posadzki z rozkolorowego drewna, piec pokryto rozkolorowymi kafelkami w postaci kolumnetek na posadkach, były też żyrandole. W mieszczącym się w traktie frontowym salonie „czerwonym” znajdował się ponadto kominek z szarego marmuru, na którym stał zegar w oprawie z czarnego marmuru i brązową postacią niewiasty z lisem. Na urządzenie ruchome wewnątrz składały się stylowe mahonie oraz palisandry bogato intarsjowane. Miał też Kruszczyńscy w Homlu pokazywany zbiór cennych malowideł. Obok portretów rodzinnych znajdowały się tam m.in. płótna o wartości historycznej, jak np. ponadnaturalnej wielkości wizerunek Stefana Batorego z łacińskim podpisem dowodzą-

cym, że pochodzić mógł z kolegium jezuickiego w Połocku. Obraz ten dostał się później na Zamek Królewski w Warszawie. Było poza tym jedno bardzo pociemniałe płótno, przedstawiające alchemika z tygielkiem i dwiema postaciami na planie dalszym, uważane przez właścicieli za oryginał Rembrandta, dalej obraz Guido Reniego *Dama wbijająca sobie sztylet w pierś*, a w końcu dzieła malarzy polskich, jak Aleksander Orłowski, Józef Brodowski, Stanisław Masłowski i in. Obok wielkiej ilości brązów i srebra, przechowywano w pałacyku złożony z wielu sztuk serwis angielski granatowy ze zwierzętami, a także porcelanę saską i Baranówkę.

Dom — w pobliżu którego stały trzy drewniane oficyny, otoczony był z trzech stron parkiem o powierzchni 18 ha, równie pięknym jak paskiewiczowski, będącym przecież dawniej jego częścią. Przed bocznymi partiami pałacyku rosły stare, niebotyczne topole włoskie a po bokach i poza nim, pojedynczo oraz grupami szereg innych drzew, głównie liściastych. Park odznaczał się bogatą rzeźbą terenu i schodził do rzeki, co podkreślało jego malowniczość.

Przez małżeństwo N. Kruszczyńskiej, która poślubiła Aleksandra Lissowskiego, w czwartej ćwierci XIX w. Homel przeszedł do rodziny Lissowskich. Ostatnią właścicielką pałacyku była Irena z Lissowskich Hołyńska, żona Józefa Hołyńskiego z Krzyczewa.

¹ Słownik geograficzny, t. 3, Warszawa 1882, s. 117; J. Jegorow, *Gradostroitelstwo Białorusi*, Moskwa 1954, t. 137; W. A. Czanturia, *Istoria architektury Białorusi*, Minsk 1977, s. 253, 256–258; F. M. Morozow, *Dworzec Rumiancewów-Paskiewiczów w Gomelu*, „Architekturnoje nasledstwo”, Moskwa 1982, s. 37–45.

² S. Łoza, *Architekci i budowniczowie w Polsce*, Warszawa 1954, s. 98.

³ B. Chwałewik, *Zbiory polskie*, t. 1, Warszawa 1926, s. 123.

⁴ Wszystkie przekazy, zwłaszcza dotyczące wnętrza pałacyku, pochodzą od ostatniej właścicielki Ireny z Lissowskich Hołyńskiej.

Ignatycze



W XVII w. Ignatycze należały do rodziny Chaleckich. Od nich w 1. połowie XVIII w. przeszły do Radziwiłłów i włączone zostały do dominium annopolskiego. Przed 1850 r. majątek ten, wydzielony znów z klucza, nabyli Kałęczynscy. Jako wiano Zofii Kałęczynskiej, zamężnej za Włodzimierzem Jelskim, Ignatycze przeszły ostatecznie w posiadanie Jelskich¹.

Włodzimierz Jelski (1820–1875), syn Ludwika (1785–1843), prezesa Banku Polskiego z 1832 r. i znanego polityka oraz Klotyldy Moniuszkówny, wykształcony w Sorbonie paryskiej, mieszkał w Ignatyczach w latach 1857–1863. W ciągu tak krótkiego czasu zdążył jednak zagospodarować dobra i przeprowadzić postępowe reformy, znosząc m.in. propinacje.

82
Ignatycze.
Fragm. starego
dworu
od frontu,
ok. 1900 r.



Jako zwolennik powstania styczniowego, był uwięziony i zesłany do guberni. Po powrocie do kraju przebywał w Kr. Ignatycze jako majątek posagowy, zwolniony od konfiskaty². Następnym właścicielem był więc syn Włodzimierz Jelski (zm. w 1919).

Do początków XX w. istniał w Ignatyczu niezbyt rozległy, ale bardzo charakterystyczny dwór, nie wiadomo kiedy wybudowany, pochodzący jeszcze z czasów Chmińskiego. Był w całości drewniany, obity na zewnętrzne ściany deskami i listwami. Część środkowa była parterowa, zaś skrzydła boczne i przednie były dwukondygnacyjne. Od strony zachodniej (części środkowej), mieścił się garaż.

83
Ignatycze.
Nowy dwór
od frontu
ok. 1914 r.



84
Ignatycze.
Fragm. nowego dworu
od podjazdu,
ok. 1914 r.



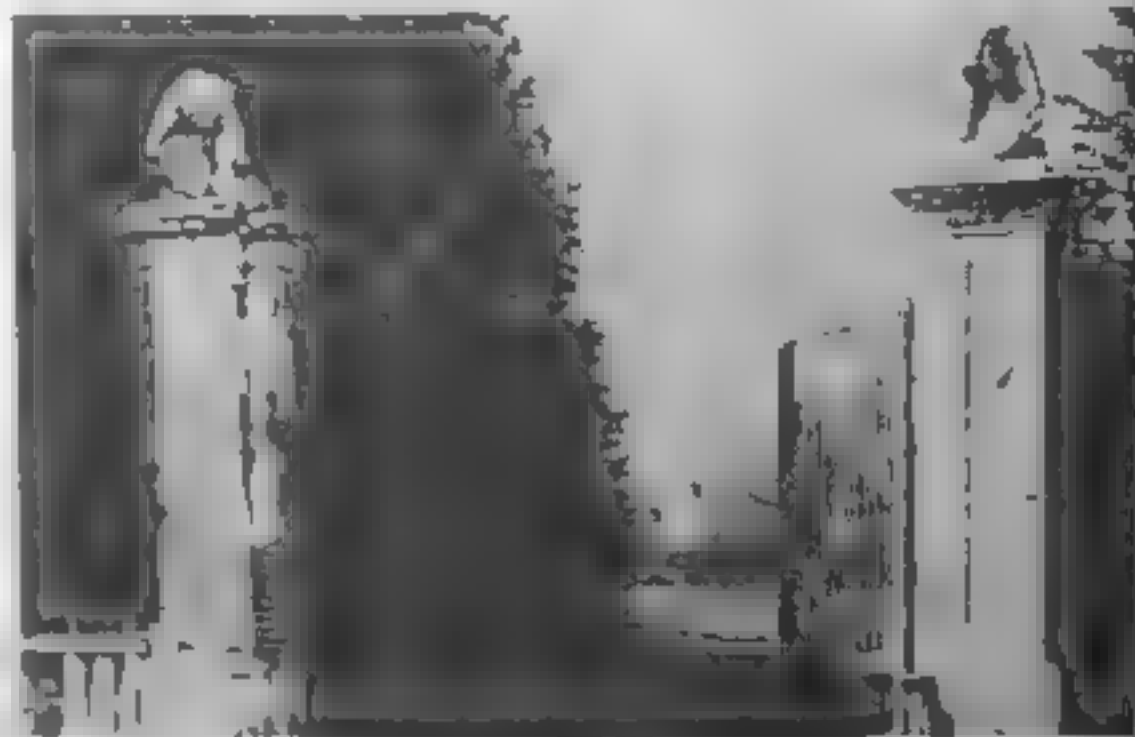
stał się
szczyt
R. 1914
tów
P
nie w
wyg
stał
dwor
wy d
ci w
edw
n, sk
lukar
is s
główn
pion
banio
Pławy
dekor
girland



smukłych, drewnianych filarach z trójkątnym szczytem, ujętym w ramy bogato profilowanego gzymsu. Dom nakrywał wysoki dach gontowy.¹

Przed 1914 r. ten piękny zabytek budownictwa drewnianego całkowicie zmienił swój wygląd. Do częściowo rozebranego, a w pozostałej części gruntownie przerobionego starego dworu, przystawiony bowiem został dwór nowy, dwukondygnacyjny, wyglądem swym kran-cowo różniący się od poprzedniego. Był on za-łedwie trojosiowy o planie prostokąta, kryty niskim dachem czterospadowym zwieńczonym lukarną (z oknem owalnym), umieszczoną na osi środkowej. Dolna kondygnacja elewacji głównej nowego dworu ozdobiona była pionowo za pomocą płycin i narożnych pasów boniowania, górna zaś dodatkowo pilastrami. Płyciny dolne były gładkie, górne natomiast dekorowały medaliony, ujęte w ramy wieńców girlandowych. Szczególnie bogatą dekorację

85
Fragment parku,
Ignatycze
ok. 1914 r.



86
Ignatycze
Brama wjazdowa,
ok. 1914 r.

plastyczną o tematyce wici roślinnych otrzymały płyciny, umieszczone po obu stronach porte-fenêtru, zwieńczone również bogatszym niż pozostałe naczółkiem. Nad drzwiami wejściowymi, poprzedzonym niskim tarasem, znajdował się balkon, umieszczony na wydatnych wspornikach.

Na temat rozplanowania i urządzenia zarówno starego, jak nowego dworu, brak danych. Wiadomo wszakże, iż Wilhelm Jelski będąc kolekcjonerem dzieł sztuki, a szczególnie obrazów, posiadał w Ignatyczach sporą galerię płócien polskich i innych. Z obcej szkoły starszej jedno z czołowych miejsc w kolekcji zajmowały duże medaliony Franciszka Solimena: *Królowa Saba u Salomona*, *Judyta i Holofernes*, *Sąd Salomona* i *Estera u Ahasferusa*. Z malarstwa polskiego należy wymienić m.in. pracę Witolda Pruszkowskiego, w tym ogromny obraz *Posrzyżyny Piasta*, a dalej dzieła Jana Matejki, Leona Wyczółkowskiego, Aleksandra Gierymskiego, Józefa Simmlera, Henryka Weyssenhoffa, Franciszka Żmurki i inne⁴. Znaczna część zbiorów dworu ignatyckiego uległa zniszcze-

niu w okresie rewolucji 1917 r. / ur resztek, w czasie gdy znalazły się tam polskie, właściciel miał zamiar utworzyć muzeum, umieszczonego w Ministerium. Zaskoczyła go jednak śmierć / na razie uratowane, przepadły także

Parku w Ignatyczach nie było. Dwór miał tylko niewielki ogród. Na gazonie przed domem rosły trzy stare modrzewie, a w odległości różne drzewa i krzewy dekoracyjne. Od tyłu domu, w niewielkiej od niego odległości, leżał duży staw z kilkoma starymi karpami, rosnącymi na brzegu. Do dworu prowadziła monumentalna brama wjazdowa, znajdująca się po prawej stronie domu. Tworzyły ją dwa kolumnowe słupy, zwieńczone gzymsami i rozczłonkowane płycinami, wypełnionymi kompozycjami sztukatorskimi. Na filarach umieszczono wykute w kamieniu rzeźby rycarzy, podtrzymujących tarcze herbów przodków

historycznych informacji członków rodziny ostatniego właściciela

⁴Nazwy niektórych obrazów podane w: *Zbiory polskie*, t.1, Warszawa 1926, s.127 [informacje uzupełnione zostały nieco przez szwagierkę ostatniego właściciela – Jadwigę Chrapowicką]

¹ *Słownik geograficzny*, t.3, Warszawa 1882, s.247

² J. Gieysztor, *Pamiętniki*, t.I, Wilno 1914, s.350 (przypisy).

³ Stary dwór ignatycki znany jest z jednej tylko fotografii, przedstawiającej jego portyk oraz z bardzo fragmen-

Kałużyce



Kałużyce nad Uszą, dawne dobra Radziwiłłowskie, drogą eksdywizji nabyte zostały pod koniec XVIII w. przez Aleksandra Wańkowicza, dziedzica Ślepianki, dla jego młodszego syna Melchiora. Majątek ten obejmował wówczas lasy oraz folwarki i wioski: Kałużyce, Osów, Szabynki, Koluź, osadę rzemieślniczą Zosin z młynem i Kniaziówkę¹. Prócz Kałużyc i Kniaziówki Melchior Wańkowicz otrzymał jeszcze od ojca Małą Ślepiankę, podczas gdy Wielka Ślepianka dostała się starszemu bratu Stanisławowi. Żonaty ze Scholastyką Górecką, siostrą przyjaciela Mickiewicza Antoniego Góreckiego, Melchior Wańkowicz miał dwóch synów: Karola, ożenionego z Rozalią Wankowiczówną z Krasnej Gory, któremu zapisał Kałużyce i Walentego, któremu dał Kniaziówkę

i Małą Ślepiankę. Po Karolu Kałużyce odziedziczył jego syn Melchior. Ostatnim dziedzicem majątku do 1917 r. był syn Melchiora a brat pisarza o tym samym imieniu – Witold Wankowicz.

Nie zachowała się żadna rycina przedstawiająca dwór w Kałużycach. Pod względem architektonicznym nie reprezentował on zresztą większej wartości. Składał się bowiem z czterech parterowych, drewnianych skrzydeł krytych gontowym dachem, dostawianych do siebie stopniowo, w miarę rozrastania się rodziny. W końcowym efekcie, w zależności od tego, z której strony patrzyło się na ów dom, dwór kałużycki miał wygląd liter „M” względnie „W”. Na uwagę zasługiwał głównie jako gruzdo rodzinne znanego malarza Walen-

iego i równie znanego pisarza Melchiora Wańkowiczów oraz z powodu nagromadzonych w nim dzieł sztuki

Najstarszym, bo liczącym około 200 lat trzonym dworem była dawna oficyna, do której wprowadziła się dziedzinie po pozarze właściwego domu mieszkalnego. Na osi tego budynku znajdował się szeroki ganek wejściowy z daszkiem na czterech filarach

Według stanu sprzed 1914 r. w przestronnym przedpokoju dworu stała jesionowa kanapa i potokragły stół, nad którym wisiało lustro. Obok przedpokoju znajdował się gabinet pana domu, z jesionowym kantorkiem, zwykłym biurkiem roboczym, mahoniowym zegarem szafkowym, pokazującym dnie i miesiące i wygrawajonym karanty oraz leżanką. Nad nią wisiały reprodukcje portretów historycznych postaci polskich, jak Stefan Czarniecki, ks. Józef Poniatowski, czy Tadeusz Kościuszko, na których dzieci uczono rodzimej historii

Po drugiej stronie przedpokoju mieściły się również dwa pokoje. Jeden z nich nosił miano „zielonego”. Wisiał tam sztych czy litografia z portretu Walentego Wańkowicza, nazywanego „staruszek litewski”. W rzeczywistości miała to być podobizna jakiegoś Francuza, który z nad Berezyny trafił do Kałuzyc i tam umarł. Następny pokój nazywał się wprawdzie „turecki”, ale nazwa ta odnosiła się zapewne do czasów bardziej odległych. Ostatnio urządzony był garniturem mebli w stylu biedermeier. Stojące tu dwa łóżka nakrywano pięknymi dywanami, tkanymi w Krasnej Gorze, własności Antoniego Wańkowicza

Na wprost przedpokoju usytuowany był wielki podłużny pokój z oknami wychodzącymi do ogrodu, służący jako bawialny. Stało tu m.in. „przepiękne”, zdaniem mieszkańców domu, palisandrowe tremo, a na lewo konsola mahoniowa z dużym lustrem i zegarem w marmurowej oprawie pod kloszem. Podstawowe urządzenie pokoju „bawialnego” składało się ze stołu z jakiegoś czarnego drewna, ale nie z hebanu, osiemnastu lekkich, wyplatanych krzesełek, również czarnych, inkrustowanych masą perłową na oparciach oraz kilku kozetek. W pokoju „bawialnym” wisiało też kilka obrazów. Jeden z nich, dużych wymiarów, nieznanego autora, ogólnie podziwiany, miał jako temat krajobraz francuski. Drugi, duży i cenny obraz, był oryginałem pędzla S. Czechowicza, przedstawiającym *Zmierzanie*, trzeci kopią *Św. Magdaleny* z galerii drezdeńskiej, zrobioną w czasie studiów przez Walentego Wańkowicza. Nie była ona jednak całkowicie wierna, gdyż dla przyzwyczajenia młody wówczas malarz, wychowanek

jezuitów, zakrył świętej pierś skrawkiem szaty mimo, że na oryginale była ona odkryta. Jeszcze jeden nieduży obrazek pędzla Romana Szwojnickiego przedstawiał chłopca białoruskiego jadącego na oklep na kobyłę, tyłem do widza. Za nim widoczna była baba, która ustawwszy w rowie krowę, usiłowała wdrapać się na nią. Z malowidłem tym wiązał się jakiś pikantny wierszyk.

Już w następnym skrzydle domu, ustawionym prostopadle do głównego, usytuowany był połączony z pokojem „bawialnym” wielki salon, urządzony głównie meblami mahoniowymi i palisandrowymi. Garnitur ten tworzyły wyściełane kanapy, fotele i krzesła z rzeźbionymi oparciami, stoliki, półeczki, szafki, fortepian itd. W salonie wisiało najwięcej cennych obrazów, głównie portretów rodzinnych. Należały do nich niewielkich rozmiarów podobizny Melchiora Wańkowicza sen. i jego żony Góreckiej oraz Karola Wańkowicza i jego siostry Hornowskiej, rodzeństwa autora wszystkich tych malowideł, Walentego Wańkowicza. Melchior Wańkowicz sen. reprezentowany był ponadto przez inny wizerunek, na którym namalowany został w lesie przy ognisku. Najwspanialej jednak prezentował się portret, prawie naturalnej wielkości do pasa, pani z Góreckich marszałkowej Wysogurdowej, o ciemnych włosach w gazach i dekolcie z perłami, który „wszędzie naraz patrzył”. Druga podobizna tejże damy przedstawiała ją jako staruszkę w czepcu, z surowym wyrazem oczu. Podobnie jak wyżej wymienione dzieła pędzla Walentego Wańkowicza były jeszcze portrety Jana Wańkowicza, znanego entomologa, dalej Andrzeja Towiańskiego, wspaniałe studium portretowe Danily, domowego kucharza, kopia kompozycji *Imieniny Bachusa* z galerii drezdeńskiej i młodzieńczy utwór artysty — za który w Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu otrzymał złoty medal — przedstawiający cara Mikołaja I jadącego saniami z jarnaczem².

W mieszczącym się w tymże drugim skrzydle dworu pokoju stołowym z belkowanym jesionowym sufitem, oknami na przestrzał i dwoma kominkami z zielonej majoliki, wisiały dalsze portrety, które pisarz Melchior Wańkowicz określił jako „stare bohemy rodzinne”³. Poza tym salę tę dekorowały rysowane na desce kredkami białymi i brązowymi sceny rodzajowe i krajobrazy roboty Artura Bartelsa, żonatego z Wańkowiczówną, których pełno było zresztą także i w innych pokojach

W dwóch dalszych skrzydłach mieściły się pokoje mieszkalne właścicieli Kałuzyc, urządzone częściowo także meblami stylowymi

i antycznymi oraz pokoje gościnne. W tej części domu za najcenniejsze dzieło sztuki uchodził portret generała Makowieckiego w białym mundurze z szafirową wstęgą. Matka Scholastyki z Goreckich Wankowiczowej, była z domu Makowiecka. W wielu pokojach mieszkalnych i reprezentacyjnych, obok pieców kaflowych, znajdowały się także kominki majonkowe, podobne jak w sali jadalnej.

Dwór otaczał staroświecki ogród z sędzi-

Opis Kałużyc sporządzony został na podstawie relacji pisarza Melchiora Wankowicza i jego siostry Reginy

² Melchior Wankowicz w *Szczecińskich salach*, Warszawa 1935, s. 115, wymienia jeszcze nie określony bliżej

wymi drzewami oraz licznymi krzewami i bujnymi. Przed gankiem wchodził wprost tradycyjny kolisty gazon z klombami kwiatowymi i grupą świerków. Ogród spacerowy, łączący się z sadem dochodzącym do rzeki Uśzy, dopływu do Berezyny.

Do dworu wiodła aleja lipowa, założona przez Aleksandra Wankowicza zaraz po powrocie do Kałużyc.

obraz Smuglewicza, którego brak w opisie został pominięty dla niniejszej pracy po II wojnie światowej

³ M. Wankowicz opisał

Kisielewicze



wym, pochodził z pierwszej połowy XIX w. Jego drzwi wejściowe oraz ramy okienne sporządzone były z drewna lipowego, pokryte białym lakierem. Przy środkowej części strony ogrodowej znajdował się odkryty niski taras. Ściany boczne obrastało dzikie wino i blusze.

Dom miał wewnątrz układ dwutraktowy, z krótkimi korytarzami oddzielającymi trakt w partiach bocznych. Wszystkie gładko tynkowane pokoje malowane były na kolorach ciemnych w tonacjach jasnych. Pokoje reprezentacyjne wyposażone zostały w posadzki parkietowe, inne w podłogi zwykłe, woskowane.

Z obszernej sieni na wprost wchodziło się do wielkiej sali o wymiarach 8 x 12 m, z ozdob-



87

Kisielewicze
Dwór
od strony
podjazdu,
ok. 1914 r.

Dawniejsze dzieje położonych w pobliżu Bobrujska Kisiewiczów nie są znane. Do około połowy XIX w. dobra tamtejsze należały do Wankowiczów. Wraz z ręką Malwiny Wankowiczówny dostały się następnie Mamertowi Gordzińskowskiemu. Jego wnuk Olgierd był ostatnim dziedzicem majątku, zajmującego w początkach XX w. obszar ok. 1500 ha¹.

Jako siedziba Gordzińskich służył obszerny drewniany, dziewięcioosiowy dwór o planie szerokiego prostokąta, ze ścianami zewnętrznymi pozostawionymi w stanie surowym i gankiem podjazdowym o dwóch parach również drewnianych filarów, dźwigających trójkątny szczyt. Dom ten, kryty dość wysokim, czterospadowym, gładkim dachem gonto-

88

Kisielewicze
Aleja
wyjazdowa
ok. 1914 r.



ani drzewami okalającymi, z których otwierał się widok na ogród. Siedząc ogrzewali dwa ogromne kamienne piece ustawione naprzeciw siebie przy dwóch ścianach krótszych. Na prawo od ścian miały się pokoje bawialne i mieszkalne, na lewo zaś pokoje sypialni, kredens, „kuchnia” i dalsze mieszkalne.

Pokoje dworu kusielskiego nie miały cenniejszych zbiorów ani dzieł sztuki. Urządzenie jego składało się jednak ze starych i wartościowych mahoniowych oraz czeczotkowych mebli,

typowych dla tego rodzaju siedzib szlacheckich, nawiązujących stylem najczęściej do empiru, przeważnie miejscowej roboty. Było też trochę portretów rodzinnych typu sarmackiego i późniejszych, z reguły nie sygnowanych.

Dwór stał wśród rozległego staroswieckiego parku, pełnego starodrzewia, z wyjątkowo pięknymi alejami lipowymi. Między alejami leżała niewielka sadzawka. U wylotu jednej z alej stała kaplica z grobami rodzinnymi Wankowiczów i Gordziałkowskich.

Wszystkie informacje pochodzą od zony ostatniego właściciela Wankowiczów, Gordziałkowskiej, oraz Mirosława Wankowicza.

Koroleszczewicze



Z dwóch rodzin o identycznym brzmieniu nazwiska, lecz nieco różniące się pisownią – Pruszyńscy h. Rawicz, wywodzący się z ziemi sandomierskiej, osiedli ostatecznie głównie na Wołyniu, podczas gdy zupełnie innego pochodzenia Pruszyńscy h. Lubicz, których kolebką była ziemia bielska na Podlasiu, do dużego znaczenia i zamożności doszli na ziemiach północno-wschodnich dawnej Rzeczypospolitej. Nazwisko swe przyjęli od wsi Proszanki – początkowo jako Proszkańscy lub Proszczenscy.

W XVII w. Andrzej Proszynski, syn Ambrozego, pierwszy przeniósł się na rubieżę wschodnią i poślubiwszy tam Zofię Wojniczankę h. Nałęcz zapoczątkował linię białoruską swej rodziny. Jego potomkowie, żeniąc się także z przedstawicielkami tamtejszych rodów, wsiąkli z czasem całkowicie w nowe środowisko¹.

Co najmniej sześć pokoleń Proszynskich rezydować miało w dobrach Koroleszczewicze vel Koroliszczewicze, położonych w odległości ok. 17 km od Mińska, na lewym brzegu rzeki



89
Koroleszczewicze
Dwór,
ok. 1909 r.

90
Korolyszczewice.
Portret
Józefa
Prószynskiego



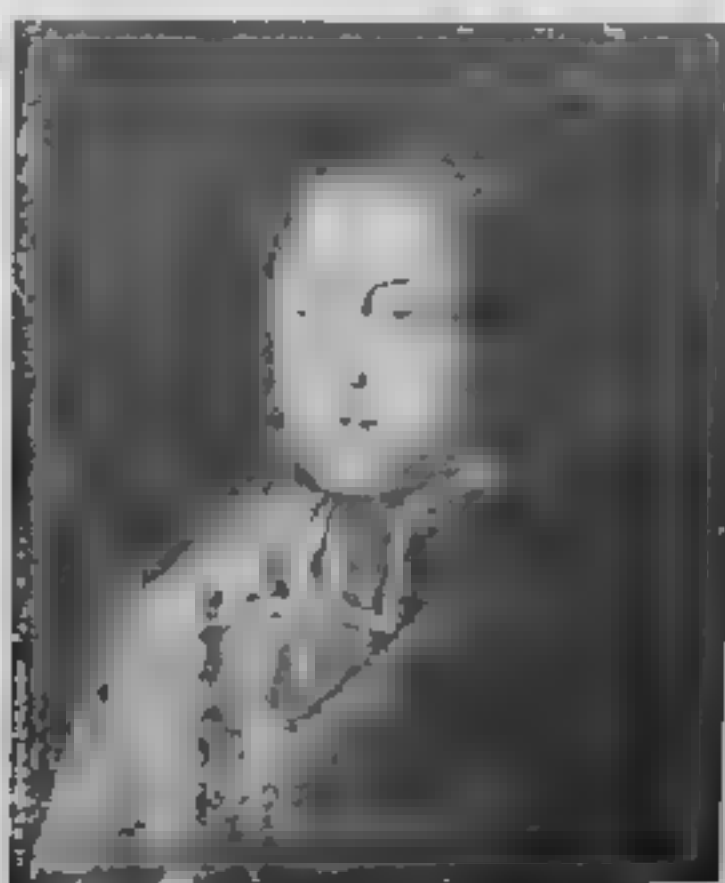
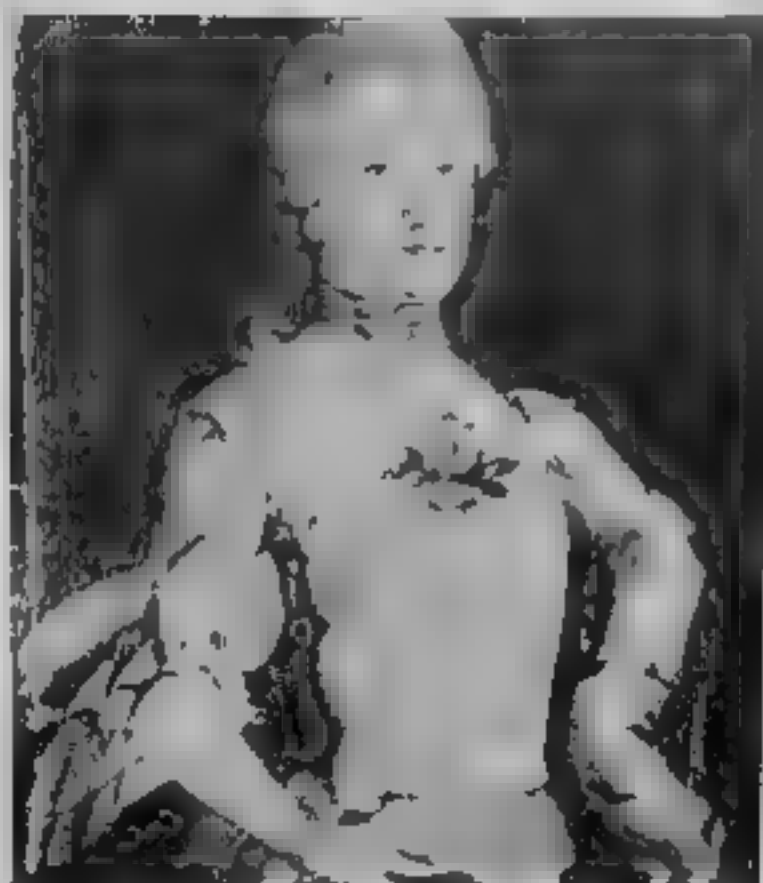
91
Korolyszczewice.
Portret
Stanisława
Prószynskiego



Świsłocz, przy trakcie pocztowym wiodącym do Bobrujska. Majątek ten miał przeszło 3 000 morgów, głównie doskonałej ziemi i niewielką ilość lasów²

Jako najdawniejszy znany właściciel Korolyszczewicz występuje Józef Prószynski (1709-1790), początkowo w zakonie jezuitów w Rzymie, a po uzyskaniu dyspensy kościelnej

podkomorzy miński, marszałek główny Trybunału Wielkiego Ks. Litewskiego, w 1771 r. kawaler orderów Orła Białego i Św. Stanisława, żonaty z Elżbietą Brygidą Janiszewską. Posiadał on jeszcze Łoszycę i Nowy Dwór nad Świsłoczą oraz Troscieniec w pow. mińskim, Świrany i Kiemieliszki w pow. święciańskim, Horodczanę w oszmiańskim, Biełszki w wól-



92
Korolyszczewice.
Portret
Janusza
Biełkowskiego
z prawej
strony
H. Janiszewskiej
z domu
Biełkowskiej
z pol.
XVIII w.
ol. pl.

93
Korolyszczewice.
Portret
ks. Józefa
Janusza
Biełkowskiego,
kanonika
kapituły
biskupiej
wileńskiej.
z pol.
XVIII w.,
ol. pl.

[illegible]

Na temat dworu w Koroleszczewiczach, w porównaniu z zamożnością właścicieli, stosunkowo skromnego, niewiele posiadamy wiadomości. Został on wzniesiony prawdopodobnie w ostatniej ćwierci XVIII w. przez gen. Stanisława Proszynskiego. Był budowlą drewnianą o konstrukcji zrębowej, zbudowaną na rzucie wydłużonego prostokąta, jedenastoosiową, parterową, krytą gładkim czterospadowym dachem gontowym. Od strony zajazdu zdobił go drewniany ganek kolumnowy. Wnętrze domu miało tradycyjny układ dwutraktowy z sie-

94
Korolczak-
twice
Partrety
Michała
Proszynskiego
oraz jego
żony Tekli
z Wolańskich
Proszynskiej
Moniatyry
na kole,
pocz. XIX w.



Po śmierci Stanisława Proszyńskiego Korolesszczewicze odziedziczył jego najstarszy syn Michał (1777 – 1835), podkomorzy mński, żonaty z Teklą Wolanską, od 1815 r. właściciel także Zasławia mńskiego, a następnie Mieczysław Proszyński (ur. w 1808 – zm. po 1883 r.), sędzia mński, ożeniony z Wilhelminą Słowanską. Ostatnim właścicielem był Michał Proszy-

95
Korołeszcz-
unche
Portret
Klaudiusza
Pradzińskiego

z obydwoma polskimi orderami (zaginiony) i drugi, przedstawiający Klaudiusza Prószyńskiego w wieku młodzieńczym, także olej na płótnie (33 x 25,5 cm), sygnowany i datowany „A. Stankiewicz 1846”, na odwrocie zaś oznaczony olejną farbą „Klaudyusz Proszynski, syn Postumiusza”¹.

Staroświecki ogród rozciągał się od tylnej strony domu. Zamykał go czworobok alei lipowych. Pod ogrodem, opadającym tarasami ku

¹ S. Uruski, *Rodzina*, t. 14, Warszawa 1917, s. 359 i n.

² Niemal wszystkie dane dotyczące rodziny Prószyńskich h. Lubicz, jak też dworu w Korolyszczewicach, zawdzięczać wnuczce ostatniego właściciela, Michała Prószyńskiego, córce Witolda Jana (1905–1984), Zuzannie Prószyńskiej. Materiały te opracowane zostały przez Zuzannę Prószyńską zarówno na podstawie licznych wzmianek publikowanych, jak też rękopisu Witolda Prószyńskiego i tradycji rodzinnej.

³ Bartels pisał

„Bywało — koło stołu my siedzą dużego
Pani Generalowa, Panny różne rezydentki
Ja siedzę cerując na skarpetkach piętki
Pani Generalowa do mnie — choć no tutaj mała!
To znaczyło, że będę w głowę ją drapała
Stać więc za fotelami — na małym stołeczku
I we włosach jej gmyram ciągle potroszczku
Tak gmyram dwie trzy godziny — aż w końcu moi Boże
Generalowa zdrzemnie i usnie nieboże —
A tu tymczasem w koszach różne frukta dają
Wszyscy jedzą — w kieszonki wszyscy nabierają
I rozebrać nie mogą — jeszcze że dwa kosze
Zbiorę — i napodkurki dla dziewcząt odnozę —
Majutki były wielkie — Zaslów i Polany
Kisieliszki, Kukiszki, Kiszkę i Świerany
Dziś to wszystko rozbite, bo na dzieci spadło
Nie mało też fortuny za życia się zjadło —
Synów mieli aż osm — Ludwik, Prot, Gerwazy
Hektor, Michał, Postumiusz, Marek i Protazy
Postumiusz był ostatni — zrodził się bez mała
W sześć miesięcy po śmierci Pana Generała
I ztąd to Postumiuszem na chrzcie był nazwany
Oj, wesołe to były kochane Świerany!
Córki było też siedem — Eka, Polka, Zalka
Michalinka, Jugiesia, najmłodsza Urszulka
A cóż tam było ludzi — służących domowych
Oficjalistów różnych panien respektowych
Staruszków rezydentów okrutnych dworaków

wijącej się wśród sędziwych wierzb Świsłoczy, ciągnęły się tajemnicze, na wpół zasypane lochy. Na ich temat krążyły różne legendy

Ufundowany przez Prószyńskich drewniany kościół katolicki usytuowany był również nad stromym brzegiem rzeki Świsłoczy, w odległości ok. 1 km od dworu.

Z Michaliną Prószyńską żonaty był malarz Henryk Siemiradzki.

A próżniaków coż tego — próżniaków próżniaków
Tak jak w jakim Paryżu — Boki trzeba zrywać
Jak to się zaczyna zbierać — do stołu zwoływać
W kuchni na siedemdziesiąt osób gotowano
A czy to tak jak dzisiaj do stołu dawano
Potraw najmniej szesnastą będzie zupa taka
Z mięsem, a jeśli w poście — z lina lub szczupaka
Różne z nadziewaniami potrawy aż miło
O czym się dziś nikomu nigdy ani śniło
Ot, na przykład tomfrule, czy słyszał tu kiedy
Żeby kto udił tomfrule — pośród takiej biedy
A cweybaczki do kawy — a ciasteczka z różną
Ey, czego tam niebyło — spamiętać nie można
A co to za porządek u Generalowej
Bywało jak dochodzi do Maja potowy
Wszyscy we dworze — Panny, Panicze i Słudzy
Rezydenci i dworacy — i swoi i cudzy
Biorą na przeczyszczenie — Boki zrywać trzeba
Co to tam się nabiegać — namęczyć potrzeba
Każdemu strasznie pićno — leciś już kros niedzi
— Prędcy Panie Hektorze! co się panna biedzi
— Jak skończę to i wyjdę — czekajże tu końca
Mogłabyś na to czekać do Zachodu Słońca
Bo za mną już przyleciał pisarz Prowentowy
A za nim stoi Szafarz — a każdy gotowy
Trzeba gdziekolwiek uciec, aby ulżyć siebie
Oj! takich rozkoszy — niezbędne i w niebie ”

Rękopis zatytułowany *Twardoyada*, poemat oduktajęcy opisany z prologiem i epilogiem, czyli ile pani Twardowska jednym ichem wypowiedzieć może, znalazł Melchior Wańkiewicz w 1934 r. u swego brata w Poznaniu i ogłosił go drukiem w swych pamiątkach. Por.: M. Wańkiewicz *Szczegółowe lata*, wyd. II, Warszawa 1935, s. 119 i n. Pozostawiono pisownię użytą przez pisarza.

⁴ *Słownik geograficzny*, t. 4, Warszawa 1883, s. 410

⁵ Zachowany. Własność Janiny Prószyńskiej w Warszawie

Korytno



W pierwszej połowie XIX w. dobra Korytno, położone w okolicy Bobrujska, były własnością rodziny Jazwińskich h. Pomian. Od A. Jazwińskiego nabył je w 1852 r. Ksawery Woyniłłowicz h. Syrokomla z rzw. linii „mok-

raskiej”, były kapitan wojsk polskich, późniejszy łowczy gub. mińskiej, żonaty z Dunia-Rajecką h. Łabędź. Oprócz Korytna kupił on jeszcze folwarki Ciechów i Szostaki, a przez wzorowe gospodarstwo stał się panem pokaz-

ne fortuny. Przekazał a następnie w spadku swemu synowi Józefowi, sarnikowi z wyboru marszałkowi szlachei powiatu stuleckiego 1863 r. Po śmierci Józefa Węgrówłowicza, znanego z Heleną Wątkową zwaną Mokraną, Korytnię przejął jego syn Ksawerego, Apolinarego Tulejka.

Ponieważ dawniejszy dwór Jazwinskih spał się, ok. 1800 r. Ksawery Węgrówłowicz wybudował w Korytni nowy dom mieszkalny. Był on dwukondygnacyjny, o rzucie prostokąta drewniany, podpiwniczony, w częściach bocznych parterowy, w części środkowej piętrowy. Przy części dwukondygnacyjnej od strony zajazdu miał portyk o czterech smukłych, szeroko rozstawionych filarach, wspierających trójkątny szczyt. Po bokach portyku umiowała balustrada tralkowa. Pod tym portykiem występował także od strony ogrodu górze w połowie wysokości przecięty był balkonem, z identyczną balustradą tralkową, jak od frontu, łączący kolumny zarówno na parterze, jak na piętrze. Dom miał ściany oszalowane poziomo deskami lakierowanymi na kolor popielawy. Niezbyle duże prostokątne okna zaopatrzone były w okiennice pokryte białym lakierem. Dwór nakrywał gładki dach gontowy, trojspadowy z polkonstymi lukarnami nad częściami parterowymi,

zas dwuspadowy nad częścią piętrową.

Pokoje miały ściany tapetowane lub malowane na kolory jednolite, parkietowe posadzki, wysokie, białe kaflowe piece, kilka kominków i sufity na gładkich fasetach z rozetami pośrodku. W jednym z salonów, usytuowanym w długim ciągu reprezentacyjnym, wisiał wielki drewniany, złożony żyrandol osiemnastowieczny. Pokoje reprezentacyjne urządzone były garniturami mebli, przeważnie mahoniowych w stylu empire lub Ludwika Filipa, z pewnymi cechami miejscowymi. Dwór w Korytni mieścił

■ Korytno.
Dwór
od strony
ogrodu,
ok. 1914 r.



97
Korytno
Salon

też sporo dzieł sztuki, w tym portrety i obrazy innej treści, gobeliny, starą porcelanę, dywany wschodnie, srebro²

¹ Krótkie wzmianki na temat Korytna znajdujemy u T. Żychlińskiego, *Złota księga szlachty polskiej*, R. 3, Poznań 1881, s. 308 i n. oraz w *Słowniku geograficznym*, t. 4, Warszawa 1883, s. 431

Dom otaczał kilkunasthektarowy ogród z wieloma okazami starych drzew, połączony z parkiem

² Ponieważ rodzina Wajnsztajnowiczów wymarła, na miejscu wnętrza i zbiorów dworu w Korytnie nie udało się autorowi otrzymać dokładniejszych danych

Krasny Brzeg



Dzieje dóbr Krasnego Brzegu, położonych nad rzeczką Dobosnią, znane są dopiero od XIX w. W pierwszej połowie tego stulecia miały być one własnością rodziny Bogorodzkich, zapewne Rosjan¹. W 1867 r. dobra te o ówczesnej powierzchni 965 dziesięcin, za cenę 6200 rubli², kupił Michał Konstanty Hattowski h. Kolumna (ur. w 1820 — zm. ok. 1900), generał inżynierii, syn Szymona, generała-majora wojsk rosyjskich i Jozefy z Żelichowskich. Jego córka i Malwiny z Łappów — Maria, wychodząc za mąż za Wincentego Koziell-Poklewskiego, członka Rady Państwa w Petersburgu, otrzymała Krasny Brzeg w swoim posagu

Wincenty Koziell-Poklewski, ostatni właściciel majątności, był jednym z czworga dzieci A. fonsa (1809 — 1890), przemysłowca i działacza gospodarczego na Syberii, który własną pracą dorobił się ogromnego majątku. Dał się też poznać jako działacz społeczny i żarliwy opiekun zesłańców polskich. Fundował kościoły, szpitale, ochronki i szkoły. Ożeniwszy się w Omsku z Amelą Rymaszanką, osiadł w Talicy, gdzie miał swą główną rezydencję³

Po ożenku na swą siedzibę obrał Wincenty Koziell-Poklewski Krasny Brzeg, gdzie zapewne po 1900 r. wg projektu architekta Eugéniusza Szrettera⁴ wybudował obszerny pałac dwukondygnacyjny, z prawym skrzydłem parterowym. Nadano mu cechy dziewiętnastowiecznego historyzmu z przewagą elementów neogotyckich oraz mocno zróżnicowaną i asymetryczną bryłę o planie ogólnym nieregularnym. Elewacja główna pałacu, zwrócona na północny wschód, zaakcentowana została dwoma ryzalitami. Jeden z nich węższy, przypominający wieżyczkę, nakryty został wysokim dachem stożkowym. Drugi, szerszy, zamknięty trójkątnym szczytem, łączył część pałacu piętrową z parterową. Mieścił też główne wejście, poprzedzone arkadowym portykiem. Jeszcze jeden ryzalit z dachem stożkowym, identyczny jak w fasadzie, ożywiał lewą elewację boczną. Wio wszystkich elewacji stanowiła cegła utrzymana w kolorze naturalnym. Jasne tynki pokrywały natomiast skrajną część parterowego skrzydła, ryzalitu oraz narożniki. Obrazowania okien i drzwi, balustrady, etc., wykonano z piaskowca. Pałac otrzymał dach zróżnicowany, nawiązujący do francuskich

98.
Krasny
Brzeg
Pałac
od strony
podjazdu,
ok. 1914 r.





99
Kromy
Brzeg
Pałac
elewacja
boczna
ok. 1914 r.

Wnętrze pałacu, widok z korytarza na salę.
Widoczne są balkony i filary.

nową, arabską. Ostatnia z wymienionych wy-
posażona była w stylu w duchu Alhambry,
oryginalne meble inkrustowane masą perłową

100
Kromy
Brzeg
Pałac
salon
ok. 1912 r.



101
Krasny
Brzeg
Fragment
pałacu,
ok. 1972 r.



ksa Łopińskich, weneckie kryształy, fajance angielskie, porcelana francuska i bogata galeria obrazów, głównie sztuki nowoczesnej, polskiej i rosyjskiej, z dziełami Stefana Bakalowicza, Henryka Siemiradzkiego, Korodiego, Iwana Ajwazowskiego, Kondratenki, a ze starszych któregoś z Lampich

Park założony na wysokim brzegu rzeki łącznie z sadem owocowym zajmował powierzchnię ok. 10 ha. Systemem alejek dzielił się na cztery, mniej więcej jednakowej powierzchni, kwatery, połączone w jeden system aleją okrężną. Wprawdzie z chwilą wybudowania nowego pałacu ogród został przez ogrodnika warszawskiego Franciszka Szanióra na nowo przekomponowany, zawierał jednak w sobie wiele pozostałości założenia pierwotnego, regularnego. Należały do nich boskiety, aleja kasztanowa i altana obsadzona lipami, rosnąca na skraju południowo-zachodnim

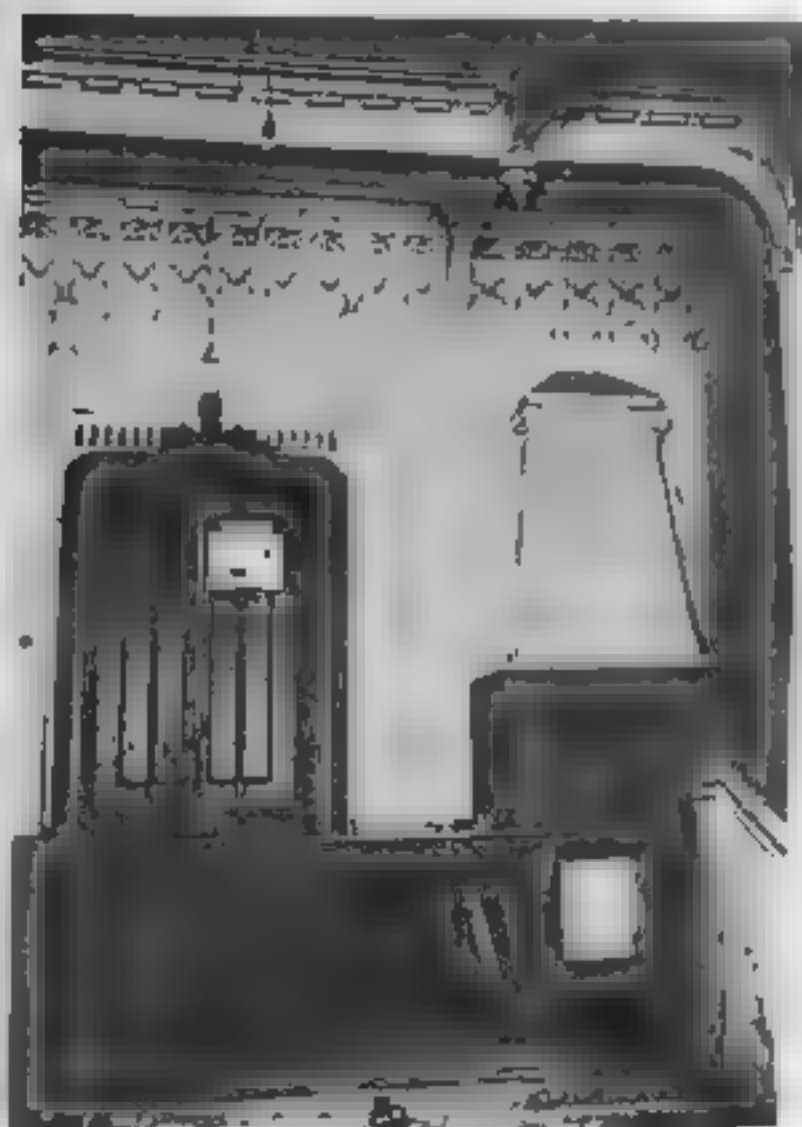
Przed pałacem rozpościerał się wielki kolisty gazon, obsadzony jedynie klombami kwiatowymi i krzewami dekoracyjnymi. Dochodził on do brzegu naturalnej sadzawki, utworzonej przez rozlewisko rzeki. Była to największa przestrzeń otwarta ogrodu. Po lewej stronie pałacu stała całkowicie do niego stylem dostosowana, również piętrowa, ale znacznie mniejsza oficyna, a na obrzeżach ogrodu — bazar-

102
Krasny
Brzeg
Brama
wjazdowa,
ok. 1972 r.



i kocią słoniową, przywiezione z Damaszku, oraz w dywany perskie. Sala balowa nosiła cechy stylu Ludwika XVI. Buduar miał lustra ściennie wprawione w snukowe ramy, a szereg salonów ściany i sufity pokryte polichromią, zaś supraporty wykonane przez Aleksandra Borawskiego⁵. Procz stylowych mebli na wyposażenie artystyczne pałacu składały się m. in. brązy, wykonane przez braci Grzegorza i Feli-

103
Krasny
Brzeg
Fragment
wnętrza,
1973 r.



taenia. P za gzi nem przedpalacowym spo-
takalo ne wszedz e palany minicisze, nasłone-
cznik ne i widokowe. Wśród drzew, rosnących
pojedynczo lub grupowo, najwięcej było róż-
nych odmian lip, w tym wielkolistne, amerykań-
skie, europejskie oraz kaukaskie, a z gatun-
ków innych klony ostrolistne i srebrzyste, ka-
sztany kunskie, dęby czerwone, topole włoskie,
jodły siberijskie, świerki pospolite i z gałęziami
przypominającymi węże, modrzewie euro-
pejskie, sosny wermutki, jak też gatunki miejsc-
owe. Park otaczał mur z potężną neogotycką
bramą wjazdową w postaci wysokiej ściany,
przeprutej posrodku szerokim, zamkniętym
ostrym łukiem otworem dla pojazdów, po bo-
kach zaś ujętej w obocznych wieżyczkach,
rozcłonkowanymi także ostrołukowymi pły-
ciami⁶.

⁶ Jedyne opisy Krasnego Brzegu podaje A. Urbaniski,
Memento krasnoe, Warszawa 1929, s. 97–99.

⁷ W. Schmidt, *Geneza prywatnej rosyjskiej własności
ziemskiej w gubernii kurlandzkiej – grodzieńskiej i mińskiej
(1761–1875)*, Warszawa 1923, s. 85.

⁸ *Polski słownik biograficzny*, t. 14, Wrocław 1969,
s. 621.

⁹ A. Urbaniski, *op.cit.*

¹⁰ A. Urbaniski, *op.cit.*

¹¹ Pałac i park przetrwały obie wojny światowe. Por.
W. G. Antypow, *Parki Białorusi*, Minsk 1975, s. 104–
105.



104
Krasny
Brzeg
Fragment
wnętrza,
1973 r.

Kuchcice



Kuchcice należą do szeregu głośnych
w ciągu XIX w. siedzib ziemiańskich, o któ-
rych dużo się w swoim czasie mówiło, ale nie-
zbyt wiele pisało. Prócz rysunku N. Ordy,
przedstawiającego ogólny widok dworu,
wzmianek pamiątkarskich Ewy Fehńskiej¹,
niestety tylko natury towarzyskiej, notatki
w *Słowniku geograficznym*² oraz bardzo powie-
rchożnego opisu z dwiema fotografiami An-
toniego Urbaniego³, nie ma żadnych innych
materiałów dotyczących tej ciekawej rezyden-
cji i jej architektoniczno-przestrzennego zało-
żenia.

Na podstawie tak szczupłego materiału, ja-
kim rozporządzamy, możemy ustalić tylko ty-
le, że rozległe dobra kuchcickie przeszły
w 1690 r. od ks. Barbary Horskiej do Apolonii

z Kirszensztejn-Kryszpinów Zawiszyny, sta-
rościny brasławskiej, wdowy po Janie Jerzym.
Od tej daty w ciągu dwóch następnych stuleci
pozostawały one nieprzerwanie w posiadaniu
męskiej linii rodziny Kieczygajłów-Zawiszów
h. Łabędź, wymarłej po mieczu.

Jako pierwsza znana historyczna postać te-
go rodu występuje Jan Zawisza, dworzanin
króla Kazimierza Jagiellończyka. Jego potom-
kiem był żyjący na przełomie XVIII i XIX w.
Kazimierz Zawisza, szambelan JKM, generał
wojsk koronnych, twórca wielkopolskiej rezy-
dencji w Kuchcicach. Był on żonaty dwukrot-
nie: najpierw z Anną Lipską, a po raz drugi
z Józefą Brzeską h. Topór. Ponieważ jedyny
syn generała z pierwszego małżeństwa Tade-
usz umarł w młodym wieku, Kuchcice odzie-

105
Kuchcice
Pałac
od strony
podjazdu.
Rys
N. Orda



dziczyła córka Waleria, która poślubiła swego stryjecznego brata Tadeusza Zawiszę (zm. w 1838), marszałka mńskiego. W ten sposób połączyła ona dwie spore fortuny dwóch linii tego samego rodu.

Synem Tadeusza i Walerii Zawiszów oraz następnym i ostatnim z rodu męskim dziedzicem Kuchcic był Jan Kazimierz Zawisza (zm. w 1877), „znany autor archeologiczny i właściciel bogatego zbioru starożytności, własnym kosztem i staraniem zebranego”, jak go określił Żychliński⁴. Jan Kazimierz Zawisza, ożeniony z Marią z Kwileckich, oprócz Kuchcic, posiadał jeszcze wiele innych majątków na terenie b. Wielkiego Ks. Litewskiego i w Królestwie, a poza tym pałac w Warszawie, który sam wybudował. Dobra te podzielone zostały między jego dwie córki. Kuchcice otrzymała młodsza, Magdalena (ur. w 1861), która w 1882 r. poślubiła Ludwika hr. Krasńskiego (1833 - 1895), a po jego śmierci w 1906 r. wyszła za mąż powtórnie za ks. Mikołaja Wacława Radziwiłła (1880 - 1914), syna Wilhelma i Katarzyny z Rzewuskich, postać niezwykle barwną, poległego w początkach pierwszej wojny światowej w armii gen. Rennenkampfa w Pru-

sach. Magdalena Krasńska-Radziwiłłowa była ostatnią właścicielką Kuchcic⁵.

Ufundowany przez gen. Kazimierza Zawiszę klasycystyczny pałac kuchcicki zateżeniem swym przypominał do pewnego stopnia siedzibę Morykonich, a później Radziwiłłów w Towianach, w woj. wileńskim, powstałych mianowicie w tym samym czasie. Tylko środkowa część pałacu towiańskiego była znacznie większa i bardziej monumentalna. Podobnie jednak jak towiański, także i zespół dworu kuchcickiego składał się z trzech zasadniczych członów mieszkalnych, tj. korpusu głównego i ustawionych do niego równolegle po obu stronach oficyn. Kolumnowe galerie wiązały harmonijnie wszystkie człony dworu w całość kompozycyjną.

Jedenastoosiowy korpus główny⁶ miał rzut szerokiego prostokąta z krótkimi skrzydłami od strony parku. Jego elewację frontową, w trójosiowej części środkowej znacznie podwyższoną, zdobił portyk o czterech kolumnach toskaniskich, wspartych na tarasie, na całej szerokości poprzedzonym kamiennymi stopniami. Kolumny dźwigały dekorowane fryzem tryglifowym belkowanie oraz otoczony kroksztynami trójkątny fronton. Luster prostokątne, osmokwaterowe okna, ustawione parami po bokach portyku, mieściły się w plynach dzielonych pionowo czterema kolumnkami przyściennymi. Okna pozostałe, daleko od siebie odsunięte, osadzone były w obramieniach rustykowanych. Inaczej przedstawiała się elewacja ogrodowa. Dominantę jej stanowił środkowy, podwyższony ryzalit, przebiegający w części dolnej pięcioma wysokimi, ostrym łukiem zamkniętymi portie-fenêtrami, wychodzącymi na taras. W górnej natomiast wielkim oknem koleistym z szczeblinami ułożonymi w gwiazdę. Ryzalit ogrodowy zamykał spłaszczony trójkątny fron-

106
Kuchcice
Pałac
od frontu,
przed
1939 r.



ze sterczynami obeliskowymi po bokach. Te neogotyckie akcenty były niewątpliwie pochodzenia późniejszego. Budynek nakrywał gładki dach czterospadowy, pobity gontami.

Nie zmienione pozostały obie siedmioosiowe oficyny o identycznym wyglądzie. Były one parterowe na rzucie prostokąta, z czterokolumnowymi portykami tokańskimi na osi od strony dziedzińca, nakryte gładkim dachem czterospadowym. Portyki miały belkowanie pokryte takim samym fryzem tryglifowym, jak główny dom mieszkalny i podobne frontony, otoczone krokoszykami. Ponieważ oficyny stały na wysokich suterrenach, a kolumny wprost na ziemi, do drzwi wejściowych wiodły umieszczone pod portykami szerokie, zwężające się ku górze schody. Odcinki boczne elewacji, ujęte w narożnikach żenami, dachów wertykalnie również tokańskie pilastry międzyokienne. Identycznego kształtu i wielkości okna miały także same obramienia, jak korpus główny. Oficyny wieńczyła wsparta na kapitelach pilastrow wąska opaska oraz fryz tryglifowy. Czterospadowy dach osadzony był na gzymsie krokoszykowym.

Jak wyglądały wnętrza pałacu, nie wiadomo dokładnie. Można wszakże przyjąć, że w podwyższonej części środkowej od strony portyku mieścił się westybul, zaś posrodku traktu ogrodowego wielki salon czy sala balowa z pięcioma porte-fenêtrami. Poza ogólnikowym stwierdzeniem Urbanskiego, że wnętrza zawierała „szereg salonów z pięknymi stiukami, dębową boazerią, starożytnymi meblami” oraz cennym archiwami i pamiątkami przeszłości, które zastosować można do każdego większego dworu, nie ma na ten temat żadnych innych przekazów.

Jak wynika z rysunku Ordy, przed pałacem i oficynami rozciągał się wielki, kolisty czy owalny gazon, obsadzony żywopłotem. Skądinąd wiadomo poza tym, że w parku krajobrazowym istniały także regularne aleje lipowe. W ogrodzie stały również, z tego samego czasu co zespół mieszkalny pochodzące, kaplica o wyglądzie nieznanym, oranżerie, w których hodowano rośliny egzotyczne, i starszy jeszcze może od pałacu „skarbiec” z „bezcennymi pamiątkami”, jak o nim napisał Urbanowski.

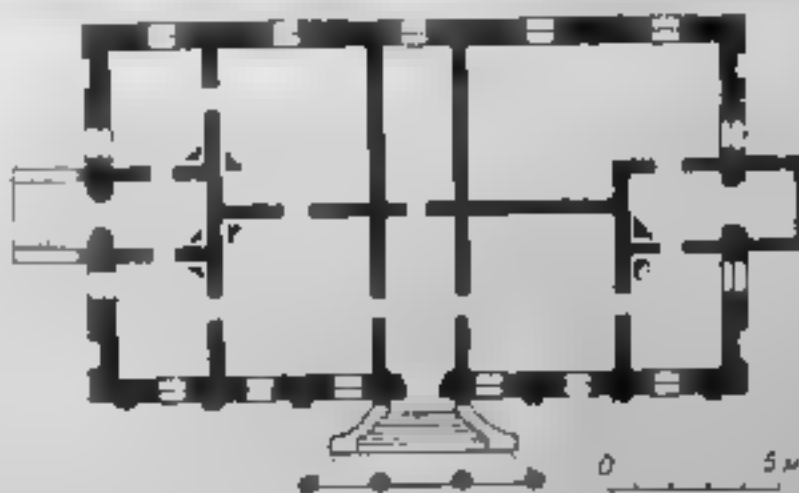
Kto był twórcą zespołu pałacowego kuchcińskiego, nie wiadomo. Łoza przytacza wprowadzić nazwisko Carlo Spanpaniego, ale jedynie jako autora projektu kaplicy. Być może jednak, że właśnie jemu przypisać należy powsta-



107
Kuchcice
Fragment
ogrodowej
elewacji
pałacu,
ok. 1914 r.



108
Kuchcice
Jedna
z oficyn
pałacowych,
1980 r.



109.
Kuchcice
Rzut
poziomy
oficyny,
1980 r.

nie całej tej pięknej, a tak mało znanej rezydencji.

Zdaje się, że jeszcze w czasie pierwszej wojny światowej zniknął z powierzchni ziemi pałac. Ocalały natomiast w dobrym stanie obie oficyny i resztki zdziczałego parku.

¹ E. Feluśka, *Pamiętniki z Żecia*, t. 2, Wilno 1856, rozdz. 2, *passim*.

² *Słownik geograficzny*, t. 4, Warszawa 1883, s. 838.

³ A. Urbaniski, *Memento kresowe*, Warszawa 1929, s. 93 i n.

⁴ T. Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej*, R. 12, Poznań 1890, s. 322.

⁵ Wspomina o tej parze Marek Karp, *Requiem dla*

Wielkiego Księstwa Litewskiego. Tygodnik Powszechny 1987, nr 1617.

⁶ Orda skrócił budynek o dwie osie, co łatwo sprawdzić przez porównanie rysunku z fotografią.

⁷ Por.: *Zbiór pomników historii i kultury Białorusi. Mińska woblaić*, kn. 2, Minsk 1987, s. 258.

⁸ S. Łoza, *Architektura i budownictwo w Polsce* Warszawa 1954, s. 287.

Lipów



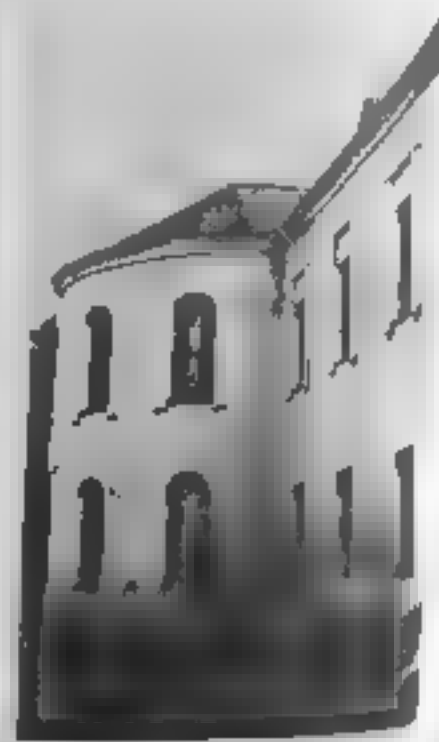
Od drugiej połowy XVIII w. dobra Lipów znajdowały się w posiadaniu bardzo w ciągu XIX w. wzbogaconej rodziny Horwattów, pochodzenia węgierskiego, pieczętującej się polskim herbem Pobóg. Jako pierwszego właściciela Lipowa wymienia Boniecki Tadeusza Horwatta, rotmistrza mozyrskiego (ur. w 1737), syna Bazylego, żonatego najpierw z Marianną Jeleńską, a po raz drugi z Franciszką Bohusze-wiczówną¹. Po nim dziedziczył syn Ignacy (ur. w 1764), sędzia grodzki mozyrski, ożeniony z Józefą Rudnicką, a następnie jeden z wnuków Otton, marszałek gubernialny miński, żonaty po raz pierwszy z Ludwiką Osztorpówną i powtórnie z Michaliną Woynilowiczówną. Ponieważ nie miał on potomstwa, Lipów przeszedł na jego bratanka, syna Aleksandra i Jadwigi z Krusińskich, Stanisława Horwatta, ożenionego z Zofią Jodko-Narkiewiczówną. Był on właścicielem tej majątności do traktatu ryskiego. Około 1900 r. powierzchnia Lipowa

obejmowała 23 730 morgów, przeważnie obszarów leśnych. Gospodarstwo rolne prowadzone było na wysokim poziomie.

Prawdopodobnie ok. 1850 r. ówczesny właściciel Otton Horwatt wybudował w Lipowie późnoklasycystyczny pałac, znany nieśmiertelnie fragmentarycznie od strony zewnętrznej. Rezydencja ta składała się z trzech korpusów środkowego, czyli głównego domu mieszkalnego oraz dwóch ustawionych naprzeciw siebie oficyn, połączonych w jedną całość krytymi galeriami. Dziewięcioosiowy, dwukondygnacyjny korpus główny miał plan prostokąta. Jego elewację frontową na trzech osiach środkowych akcentował ryzalit, który poprzedzał czterokolumnowy portyk z tarasem. Ryzalit występujący posrodku elewacji ogrodowej otrzymał kształt półkolisty i wysokie okna z jedynym porte-fenêtre na osi i balkonem — zamkniętym półkoliscie. Na piętrze z obu stron ryzalit ogrodowy flankowały loggie w postaci

110
Lipów.
Pałac
od ogrodu

111
Lipów.
Fragment
pałacu



wykaz okiennych. Przy jednej z elewacji bocznych nie jest rzecz jasną wykluczoną, że dla symetrii przy obu, nad galerią łącznikową mieszczą się el. przeczne kształtu, niemal całkowicie oszkłony ogród zimowy. Wszystkie elewacje pałacu pokrywały tynki jasne, ozdobione jedynie wąskimi gzymsami międzykondygnacyjnymi i gładkimi obramieniami okien oraz

drzwi. Pałac nakrywał niezbyt wysoki, gładki dach czterospadowy nad ryzalitem ogrodowym i nad wykuszami loggiowymi w postaci półkolumny.

Wewnątrz pałac zawierać miał podobno m.in. dwie sale okrągłe, jedną na parterze, drugą na piętrze. Wygląd oficyn nie jest znany².

² Mimo wieloletnich wysiłków nie udało mi się znaleźć żadnej dokumentacji ikonograficznej, dotyczącej wyglądu pałacu od strony podjazdu oraz jego wnętrza. Osoby, które znały Lipow przelotnie w swej wczesnej młodości, udzielały informacji bardzo niejasnych.

¹ *Słownik geograficzny*, t. 5, Warszawa 1884, s. 280 – podaje jakoby Lipów w posiadaniu Horwattów znalazł się dopiero w 1811 r. W tym miejscu jest przypuszczalnie mylące, a data wskazuje może rok wybudowania pałacu. A. Boniecki, bowiem wymienia jako pierwszego właściciela wybudowanego w drugiej połowie XVIII w. Tadeusza Horwatta. Por.: A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. 7, Warszawa 1915, s. 160.

Łohojsk



Miasteczko Łohojsk leży przy trakcie wodnym z Mińska do Dyneburga nad rzeczką Hujną. Otaczały je kiedyś ogromne lasy kryjące wiele kurhanów mogiłnych oraz pozostałości dawnych horodyszcz i zamków¹. Jest to osada bardzo stara. Nazwa jej pochodzi przypuszczalnie od wyrazu białoruskiego „loh”, który oznacza bądź legowisko zwierza, bądź też dolinę. Kroniki wspominają Łohojsk już w 1104 r. z powodu ówczesnego zatargu ks. Włodzimierza Monomacha z Wszechławem, księciem połockim. Wojska ks. Włodzimierza zajęły bowiem tę warownię w toku bratobojczych walk. Następną znaną w historii miasteczka datą jest rok 1128, w którym Łohojsk zdobył na książęstwach połockich Izjasław kijowski, wprowadzając stamtąd wszystkich mieszkańców. Przechodząc odtąd z rąk do rąk różnych udzielnych książąt ruskich, dostaje się w końcu Łohojsk ks. Skirgielle, подарowany mu przez brata Władysława Jagiełłę. W 1392 r. należy już do w. ks. Witolda, a później staje się własnością Korony. Od tego czasu ziemie łohojskie oddawane bywają różnym zasłużonym dla kraju osobistościom. Wreszcie król Kazimierz Jagiellonczyk darowuje Łohojsk ks. Aleksandrowi Czartoryskiemu.

Za życia ks. Semen Czartoryskiego, namiestnika kamienieckiego w 1505 r. napadły na Miasteczko hordy tatarskie Machmed Gireja, które w czasie nieobecności gospodarza do-

mu zdobyły m.in. także i drewniany, obwarowany wałem zamek łohojski i złupiwszy go doszczętnie budynek spaliły. Zabrawszy ze sobą całe zrabowane miasto, wprowadzili w jasyr także i dzieci książęce. W zawierusze tej, w której spustoszony został cały kraj, zginęło wówczas i nadanie króla Kazimierza, wobec czego Zygmunt I dokumentem z dnia 22 grudnia 1508 r. potwierdził je na nowo². Ks. Semen Czartoryski, straciwszy synów w czasie najazdu tatarskiego, był ostatnim męskim przedstawicielem tej linii rodu. Łohojsk odziedziczyły więc jego córki. Z Aleksandrą Czartoryską, wdową po Borysie Obrazcowie ożenił się w 1518 r. Wasyl Tyszkiewicz (zm. w 1571), późniejszy wojewoda podlaski i marszałek królewski. Odkupiwszy w 1525 r. resztę Łohojska z rąk siostry żony Zofii Hniewoszewiczowej i spłaciwszy Aleksandrę stał się w końcu Wasyl Tyszkiewicz panem całej Łohojszczyzny. Tytuł dziedzictwa obu części tych majątności potwierdził król Zygmunt I przywilejem z 1528 r. Prócz Łohojska posiadał jeszcze Wasyl Tyszkiewicz wiele innych majątności w Wielkim Ks. Litewskim i na Wołyniu oraz ogromne dobra berdyczowskie, obejmujące wówczas kilkaset tysięcy hektarów. Kupując coraz to nowe obszary gromadził także i znaczne kapitały, które następnie rozpożyczał. Pewną sumę pozyczył nawet królowi Zygmuntowi Augustowi na wyprawy wojenne



Wasył Tyszkiewicz, który pierwszy zaczął tytułować się „hrabią na Łohojsku i Berdyczowie”, mieszkał stale właśnie w Łohojsku, gdzie w miejsce spalonego przez Tatarów wybudował nowy obronny zamek oraz cerkiew pod wezwaniem Zjawienia Pańskiego. W 1555 r. ustanowił dziedziczną w linii męskiej ordynację łohojską. Nie trwała ona jednak długo, gdyż już szesć jego wnuków rozdzieliło w 1603 r. dobra między siebie rozdrabniając tę wielką fortunę na szereg mniejszych. Łohojsk utrzymał się wszakże w posiadaniu Tyszkiewiczów przez piętnaście pokoleń. Należał więc do bardzo nielicznych siedzib ziemiańskich, które tak długo pozostawały we władaniu jednej rodziny.

Jeden z wnuków Wasyła, Aleksander Tyszkiewicz, który znany był z zamiłowania do nauk, przekładając nawet na język polski listy Seneki i pisząc traktaty pobożne, w wyniku dłuższego pobytu we Włoszech przyjął obrządek katolicki. Na pamiątkę tego zdarzenia ufundował w Łohojsku w 1609 r. murowany kościół farny, w którym odtąd, poczynawszy od założyciela, chowano zwłoki wszystkich katolickich członków rodziny Tyszkiewiczów łohojskich.

W 1706 r. Szwedzi zburzyli doszczętnie nowy zamek łohojski, który z gruzów tych już nie powstał. Z końcem XVIII w. Stanisław i Ewa z Białozorów Tyszkiewiczowie wybudowali na jego okopach kościół i klasztor dla oo. bazylianów nadając im folwark Sielec. Klasztor ten przetrwał blisko 50 lat. Aż do śmierci przebywał w nim po ostatnim rozbiore kraju zawieszony w swych czynnościach pasterskich biskup piński obrządku unickiego Adrian Burymowicz. W 1834 r. klasztor bazylianów został przez rząd carski skasowany, a w 1841 r.

z polecenia władz rozebrano unicką cerkiew przy czym zapisy Tyszkiewiczów przeszły na rzecz skarbu, zaś ziemia we władanie prawosławnego parocha. W 1845 r. dziedzice Łohojska otrzymali od władz polecenie wybudowania nowej cerkwi, co zmuszeni byli wykonać.

Od chwili zburzenia zamku nie było w Łohojsku większej rezydencji. Dopiero Pius hr. Tyszkiewicz (1756 – 1858), żonaty z Augustą hr. Broel-Plater, marszałek szlachty pow. borysowskiego, członek Komisji Archeologicznej Wileńskiej, ojciec znanych kolekcjonerów Konstantego i Eustachego, wybudował tam w 1815 r. nowy rozległy pałac w stylu późnego klasycyzmu, od strony ogrodu z pewnymi elementami empiru, określanym potocznie jako „w stylu włoskim”.

Budynek ten o wysokim przyziemiu i rzucie wydłużonego prostokąta składał się z trzech połączonych ze sobą w organiczną całość członów: środkowego pięcioosiowego korpusu dwukondygnacyjnego, dwóch czteroosiowych parterowych oraz dwóch nieznacznie wysuniętych ryzalitami skrzydeł, może nieco późniejszych, umieszczonych na osiach skrajnych. Część środkowa pałacu od strony zajazdu poprzedzona została głębokim portykiem o szesćciu kolumnach tokańskich w wielkim porządku, ustawionych po trzy, z szerszym przejściem pośrodku. Kolumny dźwigały gładkie belkowanie zwieńczone gzymsem krokszynowym oraz złożoną z dwóch części ścianę attykową w postaci nakładanego szczytu. W płaszczyznach międzykolumnowych całej elewacji frontowej występowały pilastry. Nad prostokątnymi, ujętymi w skromne obramienia oknami części portykowej i pozostałych odcinków, umieszczone zostały poziome naczółki. Tylko drzwi wejściowe wyodrębniono za pomocą naczółka

wierzył, że Skrzydła boczne zaakcentowały mocno za pomocą pilastrów zdwojonych umieszczonych po obu stronach okien. Palac nakrywały też i strzechy palacu.

Frontowa i ogrodowa otrzymała te same dość proste, zupełnie wystroju co elewacja frontowa. Jeżeli ukształtowana została tylko jej część środkowa. Występował tu bowiem nie portyk, lecz trojosiowy półkolisty ryzalit, także z sześcioma kolumnami, ale przysięciennymi. Dwie pary kolumn flankowały os. główną, dwie zaś pojedyncze ustawiono w załamaniu ryzalitu. Korpas środkowy od strony ogrodu wienczyła również nakładana se anka arkadowa, wygięta na łukach, z konczącymi nadbudową o lekkim spływie w stronę wiatru. Wszystkie gładko na kolor jasny tynkowane elewacje wienczył gzyms krokwistynowy, identyczny jak w portyku. Palac nakrywał niezbyt wysoki gładki dach gontowy, dwuspadowy nad wszystkimi jego częściami.

Przed portykiem frontowym znajdował się dość znacznie podniesiony zajazd, natomiast przed częścią środkową od strony ogrodu taras ze schodami do parku.

Jest rzeczą zdumiewającą, że żadna z licznie odwiedzających Łohojsk w czasie jego świetności osób nie pozostawiła opisu jego architektury wewnętrznej, ani urządzenia. Wynikało to prawdopodobnie z zafascynowania bogatymi zbiorami muzealnymi umieszczonymi w dwóch salach podłużnych, po obejrzeniu których nikt nie zwracał już uwagi na inne szczegóły.

Mozna się więc tylko domyslać, że obok sal podłużnych, o których wspominają zwiedzający, mieszczących się najprawdopodobniej w częściach parterowych, istniały jeszcze dwie sale, okrągłe lub owalne w trakcie ogrodowym, jedna na parterze, druga zaś nad nią na piętrze. Według wszelkiego prawdopodobieństwa środkowa część palacu służyła więc głównie celom reprezentacyjnym, a częściowo także mieszkalnemu i w całości miała urządzenie stylowe sięgające co najmniej epoki empire.

Kustochy Tyszkiewicz, mianowany za swe zasługi na polu naukowym członkiem honorowym szeregu towarzystw naukowych zagranicznych, mieszkał stale w Wilnie i tam ulokował większą część swoich zbiorów oddając je później Muzeum Starożytności którego był kuratorem. Gromadził on głównie przedmioty pochodzące z wykopalisk. Natomiast jego brat Konstanty (1806–1868), żonaty z Pauliną z Ciechanowieckich, poświęciwszy podobnej sprawie także 30 lat życia, nie ograniczył się do badań nad archeologią, lecz swej pasji kolek-

cjonerskiej zakresił ramy znacznie szersze. Procz wielu innych dziedzin interesowało go szczególnie rytownictwo krajowe. Z zakresu tego potrafił zgromadzić kilkadziesiąt blach. Korzystając z każdej nadarzającej się okoliczności nabywał je pojedynczo z rąk prywatnych, a najczęściej z klasztorów zamykanych właśnie na podstawie zarządzenia władz państwowych oraz z różnych drukarni, gdzie blach tych używano do ilustracji książek. Zdobycie ich nie było rzeczą łatwą, choćby dlatego, że po użyciu blachy rytownicze przetwarzane bywały zwykle na wszelkiego rodzaju naczynia. Odbitki zebranych przez siebie blach wydał następnie Konstanty Tyszkiewicz w formie książki⁵.

Wśród blach, które znalazły się w zbiorach łohojskich, wyróżniały się szczególnie dwie miedziane, długości dwóch i pół łokcia. Z polecenia Andrzeja Kuropatnickiego, kanonika sandomierskiego, były one rytowane w uniwersytecie praskim przez jezuitę Kaspra Knittela. Na jednej przedstawiono triumf Jana III po wojnie chocimskiej. Król, który ją zapewne oglądał, pisze, iż król pokazany został na koniu z wieniec laurowym na głowie, ubrany w zbroję okrytą purpurą, z mieczem i buławą w ręku. Widoczny nad głową monarchy orzeł unosił koronę. Sklepienie bramy triumfalnej, do której król wjeżdżał, zdobiły herby Sobieskich obok herbow Korony i Litwy. Za bramą w oddaleniu widać było świątynię, a przed nią postacie w strojach królewskich Olbrzym wsparty prawym ramieniem na wielkiej jak on sam maczudze, z jabłkiem w lewym ręku, strzegł bramy. Konia za munsztuk wiodł rycerz powietrzny, mając przed sobą królewicza, który w prawej ręce miał medal, w lewej

113
Łohojsk
Palac
od strony
ogrodu.
Rys
N. Orda



zaś kopię. Drzewca kopii trzymali się Prusowie, Mazurzy, Litwini itd. Nad Fortuną aniołowie unoszący się w powietrzu trzymali rozmaite napisy. Z góry przyświecała temu Trumfowi Opatrzność. Przy niej, także w powietrzu, widoczny był św. Kazimierz na koniu, którego poprzedzał anioł w pielgrzymim stroju z łaską w ręku. Wskazywał on na idący orszak. Na drugiej blasze przedstawiony był odwrót paruczny Turków. Obie blachy znajdowały się dawniej w zbiorach zamku nieswieskiego, skąd w 1812 r. zabrane zostały przez Francuzów, a następnie wydobyte przez Konstantego Tyszkiewicza od żydowskich handlarzy. Była to zresztą tylko połowa tego wielkiego obrazu, gdyż drugą zdołali już Żydzi przetopić na cele praktyczniejsze.

Eustachy Tyszkiewicz w monografii powiatu borysowskiego podaje dalsze szczegóły zbiorów swojego brata w Łohojsku⁴. Ponieważ książka ta wyszła w 1847 r., a Konstanty żył i na pewno zajmował się kolekcjonerstwem do 1868 r., obraz ten jest jeszcze bardzo niepełny, ale za to najdokładniejszy spośród kiedykolwiek opublikowanych. Wspomina on m.in. o bibliotece, zapoczątkowanej przez marszałkową Augustę z Platerów Prusową Tyszkiewiczową, „panią lubiącą nauki”. Pozostałe po niej księgi, zachowane starannie i pomnażane

przez syna, osiągnęły ok. 1847 r. cyfrę 3000 „dzieł wybornych”. Z tego 500 miało być starodruków, reprezentujących rzadkie już wówczas wydawnictwa polskie. Nie mniej wartościowy dla poznania historii polskiej miał być zbiór rękopisów, autografów i dokumentów, których liczby jednak Tyszkiewicz nie podał. Zbiór medali i monet wynosił wtedy 1140 sztuk. Wśród nich, dotyczących historii Polski było 301 medali i 119 monet. Reszta przypadała na rzeczy obce.

Z lamusów i skarbców domowych wydobyl dziedzic Łohojska także szereg innych przedmiotów, które odczyszczane odpowiednio stały się cennymi eksponatami w jego muzeum. Do grupy tej należały m.in.: krzyż kościelny z czasów Zygmunta I, dwa starożytne pałasze z piersiami złożonymi Stefana Batorego oraz, również ze złożonymi napisami i dewizami, chorągiew zdobyta przez Czarnieckiego na Szwedach, pałasz Piotra Wielkiego, kilka pamiątek po Janie III i Stanisławie Augustcie, których jednak autor książki nie wylicza, a dalej jeszcze łaski, karabela złociście, ładownice i ryngrafy, wojenny buzdycan i buława z czasów nowszych, kilka sztuk broni bogatej, kilka dobrze zachowanych zbroi oraz złociстых rzędów na konie.

W dziale sztuk pięknych znajdowały się



114.
Łohojsk.
Pałac.
Drzeworyt
z Krayew-
skiego

stare rzeźby, figurki z kości słoniowej „z wielkim talentem wykonane”, kilka gipsowych medali, arcydzieła „starożytnych artystów” oraz nowszych „dwadzieścia wielkich odcisków”, wyobrażających najdokładniejsze kopie obrazów lub rzeźb zachowanych w zbiorach Rzymu, Florencji i Neapolu, 48 sztuk „odcisków” kopii płaskorzeźb z greckiego Partenonu, kilka medalionów i popiersi znanych osobistości, rzeźbionych przez obywatela pow. nowogrodzkiego Rafała Słaznia.

Było też jeszcze w muzeum łohojskim około połowy XIX w. trochę starych sztychów i kilka drzeworytów polskich z XVII w., wyobrażających r. znanych świętych oraz teka polskich artystów, zawierająca prace: Szymona Czechowicza, Franciszka Smuglewicza, Jana Damela, Jana Rustema i Aleksandra Orlowskiego. Jako osobne pozycje wymienia Tyszkiewicz „księgi notat i studiów” Damela, księgi z pracami celniejszych uczniów szkoły malarskiej przy b. Uniwersytecie Wileńskim z czasów Rustema i w końcu ogólnie „roboty wielu malarzy współczesnych”. Tekę artystów cudzoziemskich zawierała 47 sztuk prac Canaletta, Dominico Zampieri, Wouwermanna, Solimena, J. Callota, pani de Geolis i znaczną liczbę francuskich litografii. Swoją bardzo zdaje się powierzchowny wykaz osobliwości muzeum łohojskiego kończy Tyszkiewicz notatką o znajdującym się tam jeszcze zbioru naczyń starożytnych etruskich, odkopanych w Pompei i Herculanium.

Trochę dalszych szczegółów, dotyczących zbiorów tyszkiewiczowskich, znajdujemy w opisie Łohojska z 1875 r. pozostawionym przez A. Kirkora¹. Autor ów wymienia m.in. kilka rękopisów, zaliczając do rzadkości Inwentarze Jakuba Łaszkowicza, dworzanina i rewizora Jego Królewskiej Mości, sporządzone na polecenie króla Zygmunta Augusta w 1570 r., z zadziwiającą dokładnością opisujące dobra królewskie. Tęgo samego autora były w Łohojsku „Regestra Włoszczy J. Kro. Mczi” z 1570 r., zawierające dane o abdykacji Jana Kazimierza, elekcji Michała Korybuta itd., spisane przez Chryzostoma Ostrowskiego. Z innych wymienia Kirkor „Dianusz podróży do Anglii w 1780 r.”, ostatniego posła do Londynu Franciszka Bukatego, ciekawą pracę Józefa Twardowskiego, rektora Uniwersytetu Wileńskiego, zawierającą opis podróży z Pińska do Dereszewicz, własności Kieniewiczów, z uwagami o handlu i przemyśle na Polesiu, i wreszcie bogaty zbiór autografów i korespondencji królów i pierwszych rodzin litewskich. O galerii portretów rodziny Tyszkiewiczów pisze Kir-



kor, iż było ich kilkadziesiąt, poczynawszy od wizerunku Timofieja, hetmana kijowskiego oraz wojewody Wasyla, który pierwszy przeniósł się na Minszczyznę.

Autorem ostatniego dokładniejszego opisu zbiorów łohojskich jest Józef Tyszkiewicz. W bardzo luksusowo wydanej, ale niezbyt dokładnej swej pracy², mówi on własnie, iż kolekcja zgromadzona w Łohojsku zapełniała dwie sale, z których jedna była duża, druga zaś mała. Oprócz tego w sali jadalnej mieściło się owych wspomnianych przez Kirkora kilkadziesiąt portretów rodzinnych, przeważnie popiersi naturalnej wielkości. Galeria ta zawierała m.in. wiele podobizn hetmanów i kilku archimandrytów. Malowidła pochodziły przypuszczalnie z początków XVIII w., a przedstawiały osobistości i stroje z końca XVI i XVII w. Prawie wszystkie one były miernej wartości kopiami i miały jednakowe rozmiary. Stąd przypuszczenie autora opisu, że musiały być dziełami jednej ręki. Z wybitniejszych płócien portretowych znajdowały się w Łohojsku pod koniec XIX w.: wizerunek w całej postaci biskupa Antoniego Tyszkiewicza, Piusa Tyszkiewicza, fundatora palacu, pędzla Damela oraz Wincentego Tyszkiewicza referendarza WXL, autora nie określonego.

Duża podłużna sala właściwego muzeum mieściła m.in. bibliotekę, składającą się wówczas z ok. 10 000 tomów, zasobną w rzadkie polskie druki, różne rysunki malarzy polskich, a wśród nich prócz wymienionych przez Eustachego Tyszkiewicza, jeszcze i prace Wankowicza oraz wiele oryginalnych rysunków, szkiców i wierszy Artura Bartelsa, „litewskiego Berangera”, stanowiących wraz z mnóstwem

115
Łohojsk,
Pałac
od strony
ogrodu
Drzeworyt
E. Tyszkiewicza



ramot i piosenek duży materiał do poznania życia i obyczajów litewskich XIX w. W sali bibliotecznej stała też szafa z wykopaliskami egipskimi, które Michał Tyszkiewicz przywiózł był ze swych archeologicznych poszukiwań i częściowo przekazał do zbiorów łohojskich. W tymże pomieszczeniu przechowywano także dość liczną kolekcję pieczęci, monet i medali, kilka zbroi, wśród których jedną kompletną na ogromnym wypchanym koniu, stojącą pośrodku sali (wszystkie inne miały być kopiami), autografy, stare sztychy, litografie, stare mapy, wspomniany uprzednio zbiór blach rytowniczych „obszerny i ciekawy”, ale wg zdania Józefa Tyszkiewicza „bez żadnej artystycznej wartości”, archiwum zawierające

ciekawe i ważne dokumenty odnoszące się do dziejów Polski i Litwy z czasów Jagiellonów i późniejszych, jak też mnóstwo papierów i tyczących roku 1812, mundury z tej samej epoki, a między nimi niekompletny mundur 17 pułku jazdy litewskiej, uformowanego przez Michała Tyszkiewicza, różne pamiątki z przejścia Francuzów przez Berezynę, stare narzędzia astronomyczne i fizyczne, różne przedmioty chińskie i japońskie. W końcu wspominał jeszcze Tyszkiewicz ogólnie o wotrynach, których zawartości jednak nie zapamiętał. Salę biblioteczną, prócz portretów rodzinnych, dekorowało jeszcze kilka innych obrazów dobrego pędzla, w tym autoportrety Rustema i Damela, wizerunek jakiegoś młodego człowieka w kontuszu i *Wyjazd króla Jana III z Marysienką z Wilanowa* Józefa Brandta.

W salce malej wisiały na ścianach przeważnie malowidła wykonane na deskach, podczas gdy w gablotach zgromadzono „sporo przedmiotów pięknych”, jak się Józef Tyszkiewicz wyraził, nie wyliczając ich jednak wiele, bo za ledwie „bardzo piękny” krzyż srebrny z początków XVI w., roboty włoskiej, darowany przez Zygmunta Starego dla kościoła w Hainie, ten sam, który wymienił już Kirkor. W malej salce zwracały też jeszcze uwagę bogata laska marszałkowska, order, stare brzozy i stare materie, pasy kontuszowe etc.

Józef Tyszkiewicz usprawiedliwił się na końcu, że dlatego tak pobieżnie wyliczył zgromadzone w pałacu łohojskim zabytki sztuk



i kultury, ponieważ jego ówczesny właściciel Oskar hr. Tyszkiewicz nie uzupełniał się nimi, nie interesował. Skoro były uporządkowane, nie interesuje je tylko pokazywał osobom odwiedzającym Łohojsk. Zimą sal mieszczących zbiory nie opałano, można więc je było oglądać tylko przełotnie. Później, jeszcze za swego życia, Oskar Tyszkiewicz sprzedal w obce ręce szereg przedmiotów muzealnych, w tym krzyż Zygmunta I. Świadczyło to najwymowniej, że po Konstantym i Eustachym Tyszkiewiczami następny właściciel stotnie nie miał dla dzieł sztuki i zabytków przeszłości większego zrozumienia. W efekcie też jest szkoda, że nie został wydany drukiem katalog zbiorów łohojskich, tak sumiennie i umiejętnie przez właściciela uporządkowanych.

Po śmierci Oskara hrabiego Tyszkiewicza (1837 – 1897), żonatego z Honoratą z Nowowiejskich, Łohojsk odziedziczył jego syn Józef (1869 – 1914), ożeniony z Konstancją z Brandtów, córką słynnego malarza. W przeciwieństwie do ojca interesował się on zbiorami rodzinnymi żywo, a będąc bezdzietnym pragnął je nawet uczynić ogólnie dostępnymi. Powziął więc decyzję umieszczenia ich w specjalnym oddziale Muzeum Wileńskiego.

Zrealizowanie tych planów pokrzyżowała śmierć. Majątek wraz z pałacem i zbiorami bardzo już wprawdzie przerzedzonymi i częściowo nawet sprzedanymi ponoć za granicę, choć wciąż jeszcze stanowiącymi ogromną wartość, dostał się w ręce spadkobierców, niewiele mających wspólnego z polskością. Byli nimi: Stanisław Szadurski, ożeniony z Rosjanką, którego dzieci nie mówiły nawet po polsku, dalej dzieci po nie żyjącym już wówczas Kazimierzu Szadurskim, z których jedna córka Maria zachowała język ojczysty, druga zaś, wychowana w Prusach i zamężna za Prusakiem, adwokatem Echingerem z Berlina, także polskiego nie znała i w końcu wdowa, Maria z Brandtów. Dlaczego Tyszkiewicz tak właśnie rozporządził swym majątkiem, oddając go w ręce dalekich krewnych, nie zaś komuś z rodziny tego samego nazwiska – nie wiadomo.

Wobec tego, że interesy spadkowe okazały się zawikłane, a majątek mocno zadłużony, sprawę tę oddano w ręce Michała Wołłowicza i Ludwika Uniechowskiego, którzy mieli zająć się podziałem spadku. Do współpracy zaangażowali oni dwóch adwokatów, Ignacego Witkiewicza i Wiktora Janczewskiego. Rezultatem działalności tych ludzi była decyzja sprzedania starego rodowego gniazda Tyszkiewiczów spekulantowi leśnemu Nochymowi Sutnowi z Minska, który dla zmylenia opinii wziął jako

firmę jednego z okolicznych Rosjan. Sprawa ta wywołała ogromne poruszenie nie tylko wśród zamożnej jeszcze wtedy rodziny Tyszkiewiczów, której członkowie gotowi byli przynajmniej częściowo odkupić spuściznę imiennika nie dopuszczając do przejścia jej w obce ręce, ale i całej polskiej opinii. Znalazło to swoje odbicie w prasie wileńskiej, a nawet ogólnopolskiej.

Wybuch pierwszej wojny światowej i jej skutki przekreśliły wszelkie kontrowersje. Zbiory zostały przed tym rozkupione przez okolicznych ziemian lub handlarzy, zasilać antykwarjaty w niejednym mieście. Większość zapewne w czasie wojny przepadła. Dziś już tylko bardzo rzadko natrafić można na jakiś przedmiot pochodzący z Łohojska.

118
Łohojsk
Pałac
od ogrodu,
przed
1914 r.



Pałac łohojski, będący w czasie trzech pokoleń ogólnie podziwianym prywatnym muzeum, stał na niewielkim wzniesieniu, wśród parku krajobrazowego o powierzchni 6,2 ha, rozciągniętego wzdłuż prawego brzegu rzeki Hajny⁹. Przez ogród przepływał mały strumień, przez który przerzucono kamienny arkadowy most, ujęty po bokach murowanymi słupkami, połączonymi początkowo sztachetami, zastąpionymi później przez potężne żelwne łańcuchy, mające stanowić barierę. Przed mostkiem, po stronie zewnętrznej parku, stał niewielki domek dozorca pilnującego wjazdu, który znajdował się po prawej stronie pałacu. Przed frontowym portykiem rozciągał się gazon o nieregularnym kształcie, otoczony niskim strzyżonym bukszpanem. Na gazonie rosły kępami krzewy i urządzone były klomby oraz rabaty kwiatowe. Na osiach środkowych pałacu, pomiędzy gęstwiną drzew, głównie liściastych, pozostawiono szeroki przeswit, otwierający widok na dalszą część ogrodu.

Jeszcze piękniejszy widok roztaczał się z tarasu i okien tylnej strony palacu. Teren był tu bardziej nachylony, pozwalał więc na szersze i dalsze perspektywy. Poprzez gazon, również nieregularnego kształtu, sięgały one aż po rzekę i zasilaną przez nią małą sadzawkę, a nawet dalej ku ciemniejszym za rzeką lasom. Nad sadzawką cienistą altanę tworzyły posadzone w krag lipy.

¹ Na temat Łohojska, jego dziejów, a zwłaszcza zbiorów, pisano sporo. Z najważniejszych pozycji warto wymienić: *Teka Wileńska*, wyd. Jan ze Śliwina, Wilno 1858, s. 206–240, [K. Tyszkiewicz, *Monografia historyczna o samkach... Zamek w Łohojsku*], „Tygodnik Ilustrowany”, 1893, nr 47, *Słownik geograficzny*, t. 5, Warszawa 1884, s. 683, A. Urbański, *Podzwonne na zgliszczach Litwy i Rusi*, Warszawa 1928, s. 115 i n. Inne pozycje w oddzielnych przypisach.

² Dokument ten, najstarszy w archiwum łohojskim, miał mieć brzmienie następujące: „Powiedzieć pieried nami namiestnik Kamieniecki kniaz Semen Alexandrowicz, iż z Bożaho doposzczenia pohaństwo Tatarowie dieti jemu pobrali i zamok icho Łohoesk sozli i pri dietiach listy,

Najczęściej w parku łohojskim spotykamy drzewami były obok lip zwykłych także lipy grubolistne, białodrzewy, klony, jesiony pensylwanskie oraz grupami lub pojedynczo sadzone świerki.

Palac łohojski przetrwał pierwszą wojnę światową. Zniszczony został całkowicie dopiero w czasie drugiej wojny. Ocalały jedynie fragmenty parku.

privalehije, kotoryje na otczynnye trumienia swoje pobral.

³ K. Tyszkiewicz, *Pomniki rytmownictwa krajowego*, Wilno 1858.

⁴ E. Tyszkiewicz, *Opisanie powiatu borysowskiego*, Wilno 1847, s. 271.

⁵ Opis zamieszczony w czasop. „Opiekun Domow”, R. 1875, nr 24.

⁶ J. Tyszkiewicz, *Tyszkiewiczana. Militaria. Bibliografia. Numizmatyka. Ryciny. Zbiory. Rezydencje*, t. 1, Poznań 1903, s. 79.

⁷ „Biesiada Literacka”, 1907, nr 205.

⁸ „Tygodnik Ilustrowany”, 1914, nr 27, s. 530.

⁹ Por. W. G. Antupow, *Parki Białorusi*, Minsk 1975, s. 86.

Łohoza

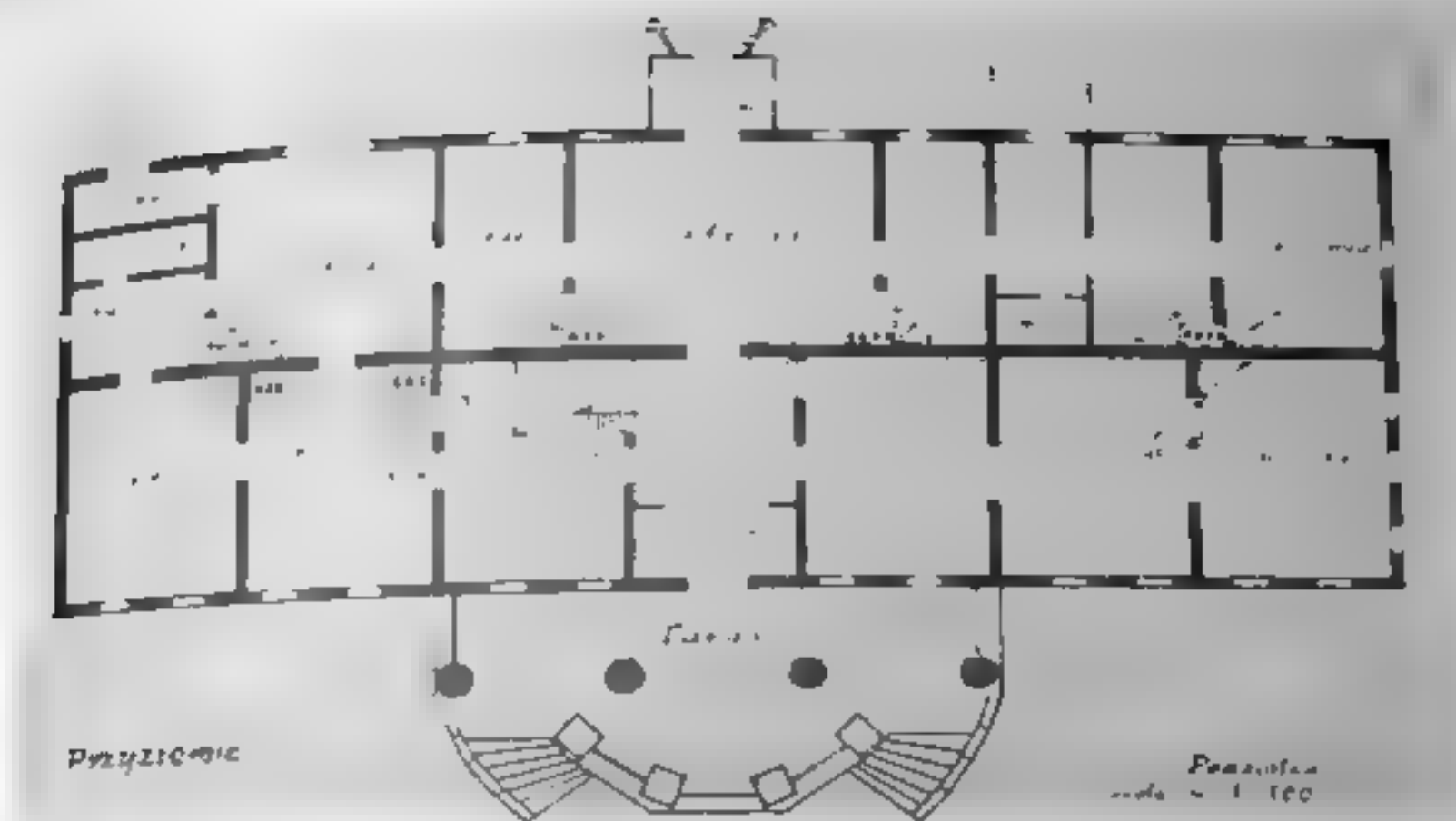


Do końca XVIII w. Łohoza należała zapewne do klucza łohojskiego, dziedzictwa Tyszkiewiczów. Od nich w 1800 r. dobra te nabył Jan Pawlikowski h. Cholewa, syn Antoniego i Joanny Świętorzeckiej, łowczy, a następnie podczaszy i sędzia ziemski minski, poseł na sejm w 1764 r.¹ Rodzina Pawlikowskich wywodziła się z ziemi łeczyckiej, gdzie znana była

od XIV w. Nie odegrała tam wszakże większej roli. Jedną jej gałąź zwaną „młodszą” osiedliła się w XVII w. na ziemi minskiej. Założycielem linii białoruskiej był przypuszczalnie Paweł Pawlikowski. Jego syn Antoni, paź króla Stanisława Leszczyńskiego, nabył od dominikanów minskih dobra Ostrów i Rowiny. Antoni Pawlikowski, starosta chełmiński, oprócz Jana



119
Łohoza.
Dwór,
elewacja
frontowa



120
Łohoza.
Dwór,
rzut
parteru

mał jeszcze trzech innych synów: Tadeusza, prałata katedry wileńskiej i koadiutora kancelarii wileńskiej, Piotra – najpierw oboźnego, następnie miecznika, horodniczego, a w końcu stolnika minskiego i posła na sejm w 1788 r. oraz Ignacego, szambelana króla Stanisława Augusta.

Jan Pawlikowski z małżeństwa z Brygidą Piszczallówną miał dwie córki i dwóch synów Dominika, żonatego z Zofią Świdówną, sędziego ziemskiego pow. borysowskiego, dziedzicą dóbr Biesiady, i Michała, podkomorzego bobrujskiego, fundatora kościoła w Mińsku na Kalwarii, żonatego z Anną Obuchowiczówną. Michał Pawlikowski, przypuszczalnie następny dziedzic Łohozy, nie pozostawił potomstwa, wobec czego majątek ten przypadł jednemu z jego pięciu bratanków – Stefanowi, żonatemu z Sabina Świdówną. W ciągu XVIII i w pierwszej połowie XIX w. Pawlikowscy z linii mińskiej mocno się rozrodzili i przez małżeństwa spowinowacili z wieloma autochtonicznymi poważanymi ogólnie rodzinami. W swoim ręku zgromadzili też sporo ziemi, którą jednak pod koniec XIX w. zaczęli tracić.

Taki właśnie los spotkał Łohożę, sprzedaną około 1878 r. Stanisławowi Andrzejowi Houwałtowi, pochodzącemu z rodziny niegdyś niemieckiej, osiadłej w Polsce od XVII w. i spolonizowanej². Był on synem Lucjana, właściciela dóbr Mieleszki w ziemi Grodzieńskiej, skonfiskowanych mu za udział w powstaniu 1863 r. Po Stanisławie Łohożę odziedziczył jego syn, także Stanisław Houwałt, ostatni dziedzic tej majątności.

Przypuszczalnie natychmiast po nabyciu Łohozy Jan Pawlikowski wznosił tam dwór, istniejący do 1917 r.³ Był on budowlą drewnianą, trzynastoosiową, budowaną na zrąb. Wznosił się na dość wysokiej podmurówce o planie prostokąta. Pięcioosiową część środkową miał piętrową, zaś czteroosiowe skrzydła – parterowe. Wszystkie elewacje dworu oszalowane były poziomo deskami, malowanym ostatnio na kolor popielaty. Okna piętrowej części domu w jego kondygnacji dolnej ujmowały dość szerokie ramy, zwieńczone naczółkami. Przy części tej, od strony podjazdu występował portyk o czterech, szeroko rozstawionych, zwężających się ku górze kolumnach. Nie wspierały one bezpośrednio belkowania, czy też trójkątnego frontonu, lecz trzy arkady z lukami w stylu Tudorów⁴. Pod portykiem, nad głównym wejściem mieściła się loggia z balkonem, na tej samej zaś szerokości, od strony ogrodu miała werandę. Do portyku przylegał ćwierćkolisty zarysowany ganek, ujęty w drewnianą balustradę, wprowadzoną w cztery, czworograniaste słupy. Na taras ten wiodły umieszczone z dwóch stron, zakreślone łukiem schody. Dwór nakrywał dość wysoki, czterospadowy, gładki dach gontowy.

Wnętrze miało układ dwutraktowy, amfiteatr. Część pomieszczeń przebudowana została prawdopodobnie po nabyciu Łohozy przez Houwałtów. Do domu wchodziło się poprzez niewielki przedsionek, poprzedzający hall. Drzwi do hallu wykonane były z drewna jesionowego, ozdobionego okuciem mosiężnym kowalskiej roboty. W lewym wewnętrznym

nym rogu hallu znajdowało się wejście do klatki schodowej, lewy odcinek zaś traktu frontowego mieścił trzy dwuokienne pokoje mieszkalne. Podobne trzy pokoje prawej strony traktu frontowego miały przeznaczenie reprezentacyjne. Pierwszy z nich służył więc jako biblioteka, zaś dwa następne jako salony. Drzwi umieszczone na poprzecznej osi domu i hallu wiodły do wielkiej sali jadalnej, usytuowanej pośrodku traktu ogrodowego. Pozostałe pokoje traktu ogrodowego służyły jako gospodarcze. Na piętrze mieściło się pięć pokoi gościnnych i mieszkalnych. Salę jadalną oraz pokój biblioteczny wyposażono w posadzkę parkietową, układaną „w jodełkę”, oba salony zaś w posadzkę deseniową z motywem przewodnim gwiazd, wykonanych z czarnego dębu na tle jasnych garunków drewna, a więc jesionu i innych. Dwór ogrzewały nowsze piece kaflowe oraz murywane z cegły kominki o liniach zupełnie prostych.

Cenniejszych, zabytkowych przedmiotów w Łobozie nie było. Nie było też wybitniejszych dzieł sztuki. Jedyne wyjątki stanowiły portrety rodzinne, w tym wizerunek protopla-

sty polskiej linii rodu, żyjącego w XVIII w. hr. Krzysztofa Houwalta (1602-1662). Przetrwał on obie wojny światowe. Biblioteka, poza nie znanymi bliżej starymi drukami w pergaminowych oprawach, wśród których znajdował się m.in. zarytutowany *Opisanie o kiej rodowitości umienia Houwaltów* (1777), wierała głównie książki dziewiętnastowieczne, zapewne z przewagą beletrystycznych. Przechowywano poza tym w Łobozie trochę archiwaliów rodzinnych, dalej drzewo genealogiczne Houwaltów, wydane drukiem w 1817 r. i plany majątkowe itp.

Dwór wzniesiony został w niewielkiej kotlinie, na tle mocno sfalowanej, malowniczej okolicy. Na skutek nachylenia terenu lewe skrzydło domu znajdowało się u stop sporej pagórka, prawe zaś musiało otrzymać wysoką podmurówkę. Przed domem ciągnął się dość rozległy gazon z krzewami ozdobnymi i kłombami kwiatów, poza nim zaś, właściwy ogród spacerowy. Główny akcent nadawały mu dwie stare aleje lipowe, zapewne rówieśniczki dworu, jak też sadzawka z wyspą. Z ogrodem łączył się sad owocowy i warzywnik.

¹ Por.: A. Włodarski, *Materiały do historii rodu Cholewicków Patolskich*, Warszawa 1929, s. 13 i n.

² Por.: R. Aftanazy, *Materiały do dziejów rezydencji*, t. IV A, Warszawa 1967, s. 373.

³ Informacje dotyczące dworu pochodzą od ostatniego właściciela Zofii z Houwaltów Kłobowskiej.

⁴ Podobnego rozwiązania portyków było na dworach północno-wschodnich ziemach Rzeczypospolitej.

Malewicz



Malewicz były dziedzictwem rodziny Żukowskich, nieznanego herbu. Nie wiadomo nawet od kiedy osiedliła się ona w Muńszczyźnie. Pod koniec XIX w. właścicielem majątku, zajmującego wówczas pokazny obszar 7000 dzieścin, był Józef Żukowski. Dawniej dobra te liczyć miały około 1000 „dusz” panszczyznianych¹.

Żukowscy rezydowali w Malewiczach w dużym dworze, pochodzącym najprawdopodobniej z pierwszej połowy XIX w. Był to dwór drewniany, jedenastoosiowy o planie prostokąta, wzniesiony na wysokiej podmurówce. Miał piętrową trójosiową część środkową, partie boczne zaś parterowe. Ściany zewnętrzne dworu były gładkie, nie pokryte tynkiem. Przy części piętrowej występował portyk o sześciu usta-

wionych po trzy kolumnach, z szerokim przęsłem na osi głównej. W połowie zwieńczonego trójkątnym szczytem portyku mieścił się balkon. Na parterze kolumny portyku łączyła drewniana krata, na piętrze balustrada tralkowa. W szczycie portyku widniało półokrągłe oszkłone okno. Do boków krótszych przylegały ganki, prawy wsparty na kolumnkach, ewentualnie budowany. Elewacja tylna zupełnie nie była znana. Dom nakrywał gładki dach gontowy, trójspadowy, nad częścią piętrową dwuspadowy.

Wnętrze mieścić miało ponoć wiele pięknych stylowych mebli, obrazów i pamiątek rodzinnych, gromadzonych przynajmniej przez trzy pokolenia².

Przed dworem rozciągał się stosunkowo



121
Malewicz
Dwór
od frontu,
ok. 1910 r.

niewielki kolisty gazon z klombem kwiatowym
pośrodku. Przed partiami bocznymi dworu

Słownik geograficzny, t. 8, Warszawa 1885, s. 11
* Nie udało mi się niestety znaleźć na ślad rodzinny
ostatnich właścicieli. Bardzo cenne informacje

rosły dwie pary smukłych topól włoskich. Park
widokowy rozciągał się od tyłu domu

które były w Malewiczach, nie wniosły do wiedzy
o dworze niczego konkretnego.

Mściż



Położone wśród malowniczej pagorkowatej
okolicy dobra Mściż były niegdyś własnością
rodziny Sakowiczów, od których przeszły do
Chreptowiczów. Słynny Joachim Litawor
Chreptowicz, podkanclerzy litewski, sprzedał
je w 1776 r. Mikołajowi Ślizniowi, marszałko-
wi borysowskiemu. Druga część przyszłej wiel-
kiej fortuny Ślizniów, wchodząca później
w skład klucza mścińskiego, należała do Podbe-
reskich, którzy 9 stycznia 1709 r. sprzedali ją
Brunonowi Ślizniowi. W końcu połączone do-
bra Mściż za czasów Ślizniów miały sześć fol-
warków i 23 wsi. Po uwłaszczeniu chłopów
w ręku właścicieli pozostawał jeszcze obszar
ok. 10 000 ha dobrej ziemi i pięknych łąk¹.

Pierwsi dziedzice na Mściżu z rodziny Śliz-
niów okazali się nie tylko dobrymi gospodarza-
mi, ale też ludźmi o szerokich zainteresowa-
niach intelektualnych i kolekcjonerami dzieł
sztuki. Nie wiadomo jednak, czy tamtejszy, ist-
niejący prawie do końca XIX w., wielki pałac
wybudowany został przez Mikołaja Śliznia,

czy też przez jego syna Józefa, marszałka bory-
sowskiego. Pochodził on jednak najprawdopo-
dobniej z przełomu XVIII na XIX w., wzglę-
dnie z początków XIX w.

Jak ów pałac wyglądał – nie wiadomo, nie
jest bowiem znana żadna przedstawiająca go
rycina. Nie narysował go Napoleon Orda, ani
też najmniejszej wzmianki na temat jego archi-
tektury nie uczynił Eustachy Tyszkiewicz
w swej monografii powiatu borysowskiego,
ograniczając się w niej tylko do krótkiego wy-
mienienia cennych kolekcji właścicieli². Z bar-
dzo skąpych informacji syna ostatnich własci-
cieli ośrodka dóbr z dawną siedzibą³, można
się wszakże domyślać, że pałac był imponującą
budowlą w stylu klasycystycznym. Zapewne
w wyniku pożaru budynek ten został około
1890 r. rozebrany do fundamentów. Był on
niewątpliwie murowany i dwukondygnacyjny,
czego dowodziły ocalałe do pierwszej wojny
światowej dwie oficynki czy raczej kordegardy.
Stały one ścisłe naprzeciw pałacu, który wzno-

sił się po przeciwległej stronie ogromnego dziedzinca, zajmującego ponoć obszar kilku hektarów. Identyczne pod względem wyglądu i rozmiarów, nie odznaczały się szczególnie wyszukaną architekturą. Były to bowiem budynki zaledwie trojosiowe, tynkowane gładko na kolor biały, nakryte gładkim dachem dwuspadowym, z wejściem poprzedzonym gankiem o dwóch kolumnach i trójkątnym szczycie. Usytuowane były po obu stronach głównej bramy wjazdowej, złożonej z dwóch wysokich słupów środkowych, wzniesionych z cegły, otynkowanych i boniowanych, połączonych górną arkadami w jedną całość z dwoma niższymi, tworzącymi furty dla pieszych. Filary i łączący je murek nakryte były daszkami.

Cały dziedziniec o planie kwadratu otaczał dość wysoki mur z surowego, spawanego zaprawą kamienia, zwieńczony sztachetami, których przesła wpuszczono w tynkowane również na biało, murowane słupy. Dwie dalsze bramy, nieco mniejsze od wjazdowej, znajdowały się naprzeciw kordegard po obu stronach pałacu i wiodły do parku, ciągnącego się po jego tylnej stronie. Do 1917 r. zachowała się



122
Mściz.
Brama
wjazdowa,
1988 r.

także brama czwarta, umieszczona w pobliżu pałacu, po lewej stronie czworoboku, prowadząca do zabudowań gospodarczych. W koncu, po prawej stronie, ściśle naprzeciw czwartej, musiała istnieć także i brama piąta. Nie było jej już jednak po rozebraniu pałacu, gdyż w miejscu tym wybudowany został z końcem XIX w. nowy dwór. Był on drewniany, parterowy, z kolumnowym gankiem, wyglądem swym przypominający większość średnich ziemianskich siedzib. Dom ten służył jako mieszkanie ostatniego właściciela dóbr.

Świetność Mściza przypada na pierwszy, a połowę i środek XIX w., kiedy majątek należał do wspomnianego już marszałka Józefa Śliznia. Zgromadził on w swym pałacu doborową bibliotekę, zawierającą około 7 000 woluminów. Warto też podkreślić, iż księgozbiór ów, wzbogacany stale nowo ukazującymi się ciekawymi dziełami, służył nie tylko właścicielowi, który z treścią książek sam się chętnie zapoznawał, ale również i jego sąsiadom, co według Tyszkiewicza miało „niemały wpływ na zamiłowanie czytania i szukania użytku z oświecenia u mieszkańców tej części powiatu”. Procz biblioteki, która zawierała nie tylko książki „do czytania”, ale także druki XVI-XVIII w. w tym pochodzące z rzadkich oficyn⁴, zgromadził Józef Ślizień w Mścizu również wiele dzieł sztuki oraz kolekcję medalów i monet różnych krajów i czasów. Liczba ich dochodziła do 2 000 sztuk. Nieco mniejszy był zbiór konch i mineralów. Niestety, nie wyszczególnia Tyszkiewicz ani dzieł sztuki, ani też nie opisuje urządzenia pałacu. Ogranicza się jedynie do wzmianki o kilku grupach i figurach pojedynczych „niewielkiego rozmiaru, włoskiego diutego, z alabastru kształtne rżniętych”.

Marszałek Józef Ślizień był zresztą nie tylko bibliofilem, numizmatykiem i zbieraczem dzieł sztuki. Miał on również bardzo szerokie zamiłowania botaniczne i dokonał nie lada wyczynu, gromadząc m.in. w umyślnie na ten cel wybudowanych obszernych szklarniach i cieplarniach około 3 500 gatunków roślin. Podczas gdy rośliny egzotyczne rosły w pomieszczeniach zamkniętych, krajowe sadzono na specjalnie w tym celu przygotowanych parterach. Obok rozległego parku powstał też w Mścizu zwierzynek dla ptaków i zwierząt⁵.

Niestety, dzieło życia świątelnego obywatela nie trwało dłużej, niż do końca jego dni. Gdy bowiem umarł, dobra przeszły na własność Ignacego Bułhaka, marszałka bobrujskiego, kolejnego męża jego dwóch córek Izabelli i Teresy. Wszystkie niemal zbiory znalazły się więc w Dobosni, a inne pasje Józefa Śliznia nie były już kontynuowane. Jakś czas Mściz tworzył jedną całość z dobrami dobosniańskimi, po czym majątek ten odziedziczyła córka Izabelli Bułhakowej Zofia, zamężna z Henrykiem Wollowiczem. Po śmierci Zofii Wollowiczowej klucz mścizki podzielono między jej potomstwo, a więc synów Władysława i Józefa oraz córki Marię i Leontynę. Mściz z siedzibą został przy Michale Wollowiczu, zmarłym w 1919 r.

Ostatni właściciel Mściza, po rozebraniu starego pałacu, ocalałe resztki dawnego urządzenia i meblowych, pozostałych na miejscu

dział sztuki przeniósł do Mińska, gdzie zamieszkał na stałe. Do Mściwa zjeżdżał z rodziną tylko na lato.

Do pierwszej wojny światowej, w pierwotnej postaci zachował się więc w Mściwie tylko piękny krajobrazowy park, ze wspaniałym drzewostanem i sądlowymi alejami lipowymi.

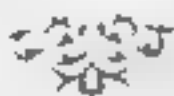
Słownik geograficzny t. 6, Warszawa 1885 s. 778
** Eustachy Tyżkiewicz, Opisanie powiatu borysowskiego, Włocławek 1847 s. 210-211.*
Łosachlego Włodowicza

Na końcu środkowej alei znajdował się niewielki staw z wyspą pośrodku, do której prowadził zgrabnie przez kanał przerzucony mostek. Park do końca utrzymywany był w należytym porządku. Po wojnie przestał istnieć jako ogród. Zdziwiały drzewostan w dużym stopniu zachował się jednak do drugiej połowy XX w.

** Por. charakterystykę zbiorów z Mściwa przy opisie Dobosni.*

** Szerzej o zbiorach pochodzących z Mściwa przy opisie Dobosni.*

Narowla



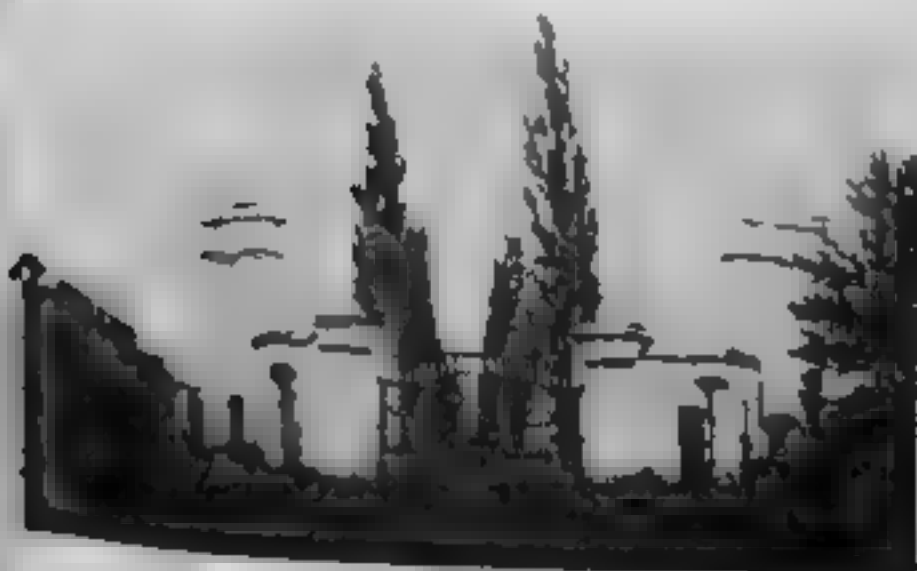
Narowla – miasteczko i wielkie dobra, położone na prawym brzegu Prypeci w odległości ok. 35 km na wschód od Mozyrza, były początkowo królewską ziemią, którą długo prawem lennym trzymali Oskierkowie h. Murdelio. Dopiero w 1764 r. sejm konwokacyjny uznał je wraz z folwarkami za dziedziczną własność Rafała Oskierki (1708 – 1767), marszałka mozyrskiego. Procz Narowli, gdzie w 1760 r. dla miejscowej ludności prawosławnej ufundował on cerkiew, Rafał Oskierka posiadał jeszcze w Rzeczyckim Babicze, a w Mozyrskim Horbowicze i Stryhalow. Jednak już wkrótce, pod koniec XVIII w., rząd carski skonfiskował Narowlę synowi Rafała, Janowi Oskierce (1735 – 1796), strażnikowi polnemu litewskiemu za jego akcję wyzwoleńczą w czasie Insurekcji Kościuszkowskiej, prowadzoną wspólnie z Ignacym Proczem. Równocześnie konfiskacie uległy

również obszerne dobra Prozora, tj. Brahin z folwarkami o powierzchni ok. 80 000 ha. W latach 1810 – 1820 Narowlę kupił Aleksander Horwatt, chorąży kijowski. Niebawem podzielił on ogromny, zgromadzony przez siebie majątek między czterech synów, dając w ten sposób początek czterem poważnym fortunom ziemianskim. Były to Barbarow, Narowla, Chabno i Holowczyce¹.

W 1917 r. obszar samej Narowli z kilkoma folwarkami zajmował powierzchnię ok. 12 000 ha, z czego tylko 1 000 ha przypadło na ziemię orną, 2 000 ha na łąki i pastwiska, ok. 2 000 ha na błota i nieużytki, a ok. 7 000 ha na lasy. Ostatnim właścicielem majątku był Edward Horwatt (zm. w 1932), syn Artura i Karoliny z Porworowskich, żonaty z Jadwigą Oskierczanką. Miał on jedynego syna Daniela, zmarłego młodo oraz córkę Aleksandrę, zamężną za Stanisławem Wankowiczem jun. W czasie drugiej wojny światowej obydwójce Wankowiczowie zamordowani zostali przez Niemców w Zbydniowie.

W 1850 r. Daniel Horwatt wybudował w Narowli nad samą Prypecią wielki, murowany, wysoko podpiwniczony piętrowy pałac o zasadniczym planie prostokąta². W jego jedennastoosiowej elewacji frontowej, zwróconej do południa, występowały trzy pseudoryzaloty – jeden na osi głównej i dwa na skrajnych³. Przy trójosiowym ryzalicie środkowym znajdował się jednokondygnacyjny portyk o sześciu kolumnach tokańskich. Dwie kolumny środkowe stały pojedynczo, zaś cztery pozostałe – parami. Wspierały one balkon otoczony żeliwną

123
 Narowla.
 Brama
 wjazdowa,
 ok. 1914 r.



124

Naroznia
Brama
wyjazdowa
od strony
parku



balustradą. Na umieszczony pod portykiem taras, służący równocześnie w przypadku niepogody za kryty podjazd dla zaprzęgów, wiodły szerokie kamienne schody, ujęte w ramy cokołów. Leżały na nich nadnaturalnej wielkości, odlane w brązie lwy. Z wnętrza pałacu na balkon górny wiodły trzy bardzo wysokie, półkolistie zamknięte porte-fenetry, umieszczone pomiędzy pilastrami jonskimi, zdwojonymi przy narożach, ryzalitu. Środkowy ryzalit wienczyła niska attyka balustradowa, z której wyrastała jeszcze jedna węższa, ale znacznie wyższa ścianka, zakończona balustradą tralkową. W półokrągłym polu jej płyciny widniał relief dwumetrowej ponad wysokości, złożony z liter D I H oraz data 1850, co oznaczało: Daniel, Ifigenia Horwan i rok powstania pałacu. Ryzality boczne, z półkolistie zamkniętymi, wąskimi podwójnymi oknami, umiowały ramy dwóch par pilastrów identycznych jak w środkowym. Pozostałe płaszczyzny górnej kondygnacji elewacji frontowej pokrywały pilastry pojedyncze, zaś cały parter pałacu – bonie.

Inny wygląd miała elewacja północna,

ogrodowa. I tu w części środkowej występował portyk, ale dwukondygnacyjny i dwuczęściowy. Dolną część portyku północnego tworzyły boczne ścianki, od frontu na osi dwa filary o przekroju kwadratu, zaś po bokach dwa prostokątne. Na filarach prostokątnych wapieniały się bazy dwóch par kolumn jonskich, zaś na kwadratowych bazy kolumn pojedynczych górnej części portyku. Dolną część mieściła taras podobny jak frontowy, z podobnymi także, lecz nieco wyższymi schodami. Na flankujących je cokolach umieszczone zostały dwa sfinksy. Portyk północny wienczył trójkątny szczyt. Na osiach skrajnych elewacji ogrodowej występowały mocno wysunięte trójścienne ryzality z oknami identycznymi jak od strony południowej, częściowo ślepymi. Ryzalitami prostokątnymi zaakcentowane zostały również elewacje boczne, wschodnia i zachodnia. Oba poprzedzały tarasy.

Poza pilastrów jonskich i boni na elementy dekoracyjne pałacu składały się jeszcze poziome naczółki na konsolkach, zamykające prostokątne otwory okienne, profilowany gzyms międzykondygnacyjny oraz mocno zarysowany krokwinkowy gzyms wieniący. Pałac nakrywał niski dach czterospadowy, obity blachą malowaną na kolor czerwony.

Wnętrze o bogatym wystroju klasycystycznym wielu pomieszczeń miało układ dwustronny regularny, z korytarzami dzielącymi trakty w częściach bocznych. W części środkowej na osi mieścił się hall szerokości portyku frontowego, stykający się bezpośrednio z wielką, sięgającą poza ramy ogrodowego portyku salą biblioteczną. Miał on kształt prostokąta usytuowanego zgodnie z kierunkiem osi poprzecznej, zaś sala biblieczna zgodny z kierunkiem osi wzdłużnej domu. Na wystroj pokoi reprezentacyjnych składały się m.in. posadzki parkietowe układane z kilku gatunków i kolo-

125

Naroznia
Pałac
od frontu,
ok. 1914 r.



row drewna w każdym pokoju w inny desen. Zamiast obramień i drzwi kominek oraz piece z różnych kształtów i z różnych kolorowych polerowanych, często zdobnych kafli. Ponieważ pałac był budowlą stosunkowo nową, zadbano też o komfort mieszkańców, instalując na każdej kondygnacji po kilka łazienek i ciepłą wodę państwową od strony korytarzy, kominki zaś spełniały prawie wyłącznie funkcję dekoracyjną. Oprócz trzech paradnych na piętrze wszystkie inne pokoje malowane były olejno na różne pastelowe kolory.

We ście do hallu poprzedzał mały kwadratowy, sporządzone z dębu przedsionek, mieszczący się w całości w jego wnętrzu. Dwie ściany boczne tego przedsionka służyły jako wieszaki dla okryć. Z jasnego dębu wykonana też była bieżnia chodząca halla dokoła na wysokość półtora metra. Po prawej i lewej stronie stały tu długie dębowe tapczany obite żółtą skórą, a przed nimi stoły z szufladami. Procz drzwi wejściowych z zewnątrz hall wyposażony jeszcze w pięć par drzwi, wiodących w głąb pałacu. Drzwiami umieszczonymi na wprost przedsionka wchodziło się do sali bibliotecznej. Dwie dalsze pary wiodły do pomieszczeń w traktcie frontowym, a dwie pozostałe do korytarzy. Wszystkie drzwi były dwuskrzydłowe, skierowane na biało o trzech płycinach. Środkowa płycina miała dekorację w postaci rozety.

W traktcie frontowym na prawo od hallu mieściły się w amfiladzie trzy pokoje mieszkalne, dostępne także z korytarzy. Każdy z nich, przynajmniej w części miał urządzenie stylowe i trochę dzieł sztuki. Z nich środkowy służył niegdyś jako mieszkanie tesci właściciela Narowli, sybiraka Aleksandra Oskierki. Ponieważ Horwacowie najwidoczniej lubowali się we wszelkiego rodzaju napisach i sentencjach malowanych olejno na ścianach, nad drzwiami tego pokoju umieszczona została odpowiednia informacja. Pokój narożny południowo-wscho-



dni z łazienką stanowił ubieralnię pana domu.

Identyczny podział na trzy pomieszczenia istniał także po lewej stronie frontowego traktu. Bezpośrednio obok hallu znajdowała się tu „paradna” klatka schodowa o dwóch oknach na parterze i dwóch na piętrze, za nią także dwuosobowy kredens z szafami wypełnionymi serwisami porcelanowymi, srebrem i bielizną stołową, a w rogu południowo-zachodnim znowu pokój mieszkalny ze ścianami niemal całkowicie zawieszonymi porożami kozłów i jeleni.

„Paradna” klatka schodowa od podłogi po sufit wyłożona była jasną dębiną lub może drewnem jesionowym. Schody, w dolnej części szerokie, jednobiegowe, od podestu rozdzielały się na dwa biegi. Pokrywało je zawsze na zmianę czerwone lub granatowe sukno. W dolnej części schodów, w jednym z kąców kryło się „miejsce ustronne”, ze ścianami dekorowanymi wewnątrz diabelskimi maskami i napisem: „Nie ma skutku bez przyczyny”.

Sala biblioteczna, z oszklonymi drzwiami wiodącymi na taras i czterema oknami, miała wszystkie ściany zastawione w trzech czwartych wysokości szafami jednego typu, sięgają-

126.
Narowla
Pałac
od ogrodu,
ok. 1914 r.

127
Narowla
Fragment
pałacu
od ogrodu,
ok. 1914 r.





cymi po sufit. Wszystkie zapelnione były kilkudziesięcym księgozbiorem, głównie z XVIII i XIX w., ponoć z wieloma białymi krukami. Parokrotnie podejmowano próby skatalogowania i usystematyzowania biblioteki, nigdy jed-

nak zamiaru tego w pełni nie zrealizowano. Istotna wartość księgozbioru narowlanskiego pozostanie więc tajemnicą. Plafon sali bibliotecznej, podzielony na kasetony, malowany był olejno w czasach nowszych przez nadwornego plastyka Mariana Żegotę Januszajtisa (?) wg projektu szwagra pana domu znanego architekta Tadeusza Rostworowskiego.

Pokój o trzech oknach, położony na prawo od sali bibliotecznej, z podobnym kasetonowym sufitem oraz boazerią w dolnej części, służył jako czytelnia. Jego posadzka skomponowana była z dużych jasnych ram kwadratowych, zamykających desenie ułożone z ciemniejszych gatunków. Na urządzenie czytelnicy składały się oszklone szafy mahoniowe, zawierające wydawnictwa współczesne, a dalej fotele w stylu Ludwika Filipa lub klubowe, kryte jasną skórą. Na ścianach wisiało tu kilka obrazów szkoły holenderskiej.

Następny pokój w prawej amfiladzie ogrodowej, powiększony ryzalitem północno-wschodnim, służył jako kancelaria pana domu. Ściany jej w całości pokrywała boazeria z utrzymanego w jasnej tonacji dębu. Stało tu m.in. ogromne, także dębowe biurko, ozdobione bogatymi płaskorzeźbami szafa na pomieszczenie broni myśliwskiej oraz fotele obite brązową skórą. Ściany zawieszono były czasno portretami rodzinnymi, głównie przedstawicieli rodu Oskierków, pędzla Dama i Sucho-



dońskiego oraz brązami i templatami białymi, czerni, wżędnice krótko-brązowe.

Lewa strona traktowała ogólnego mieszkańca, także w sposób ładny i wygodny na korytarz. Dwa piętra ze schodami jak mieszkalne, natomiast trzecie, północno zachodnie, jako muzeum przyznające. Stąd tu dookoła szereg ogromnych, wklonczonych, zawierających kolekcje wypchanych zwierząt, ptaków występujących w okolicy. Przy ptakach eksponowane były ich gniazda i po parę jajek. W słojach ze spirytusem przechowywano płazy i gady. Odzielna sala przeznaczona dla ryb. Obok, dość szeroka korytarz, w pobliżu drzwi wesołych z bocznych tarasów, mieściły klatki schodowe przeznaczone dla stałych mieszkańców domu i służby oraz urządzenia sanitarnie.

Na piętrze całą szerokość pałacu pomiędzy portykami zajmowała wielka podłużna sala balowa z trzema portefenestrami, wychodzącymi na południe i trzema na północ. Należała ona do wypoczynku najbogaciej. Przez portefenestry miała jeszcze czworo drzwi prowadzących z klatki schodowej i innych pokoi, rozmieszczonych symetrycznie. Drzwi te upominały się ospaniale obramienia w postaci kanelowanych pilastrów zwieńczonych wydatnymi, satyrkami, korynckimi, pozomymi, naczelkami, konsolkami. Dekorowane garlandami, przerywanymi liśćmi akantu, zwierzętami, fasety wspierany płaski pokrywający czterema mniejszymi ryzalitami, w narożach i dwiema ogromnymi pośrodku. Zwisły z nich dwa żyrandole proporcjonalnych rozmiarów z kryształowymi wisiorami. Na wysokości około półtora metra od posadzki obiegał salę balową gzyms w postaci piecionki rosannej. Posadzka układana z wielkich taflí jasnego drewna prezentowała się stosunkowo skromnie. Gładka płaszczyzna miała jednak dawać w czasie taniec lepszy posłizg niż mozaika. Ozdobą sali balowej były dwa kominki, usytuowane w niszach obramionych kwiatowym girlandami, pośrodku każdej z dłuższych ścian; miały one paleniska zamurowane. Górna część każdego kominka posiadała wnękę zamkniętą półkolistą, flankowaną dwiema parami kolumn korynckich, dźwigających pokryte sztukaterią belkowanie oraz gzyms konsolkowy. We wnękach kominków mieściły się rzeźby, przedstawiające postacie ze świata antycznego. Kominki wieńczyły pokryte ornamentami tambury z wazonami.

W sali balowej efekty wizualne powiększające jej przestrzeń dawały cztery bardzo wysokie lustra oprawione w ciemne ramy, z takimiż konsolami i blatami z białego marmuru. Sięgały one od sufitu po linie nadproży drzwi. Lust-

ra rozmieszczone były również symetrycznie po obu stronach kominków. Na jednej z konsol stało popiersie pięknej młodej kobiety, wyrzeźbione w białym marmurze, na innych wyroby artystyczne z brązu, szkła czy ceramiki. Ściany malowane początkowo gładko farbą olejną, obite były ostatnio materiałem jasnokremowym w girlandy i bukiety bladnoróżowych róż. Identyczne obicia miały też ustawione w sali balowej meble w stylu Ludwika Filipa. Na komplet ów składały się dwie kanapy, sześć foteli i wielka liczba wysycelanych krzeseł z mięsistymi poręczami. Jedna z kanap i połowa foteli stała w pobliżu portefenestrów od strony południowej, druga od północnej. W pobliżu południowego „emplacement” stał również fortepian marki Bechstein. Na ścianach wisiało kilka starych cennych obrazów.

Inne pokoje pierwszego piętra, podobnie jak na parterze, usytuowane były po obu stronach korytarzy. Dwa z nich, mieszczące się na



130
Naradnia
Wielka
sala
jadalna
ok. 1914 r.

131
Naradnia
Mala sala
jadalna
ok. 1914 r.

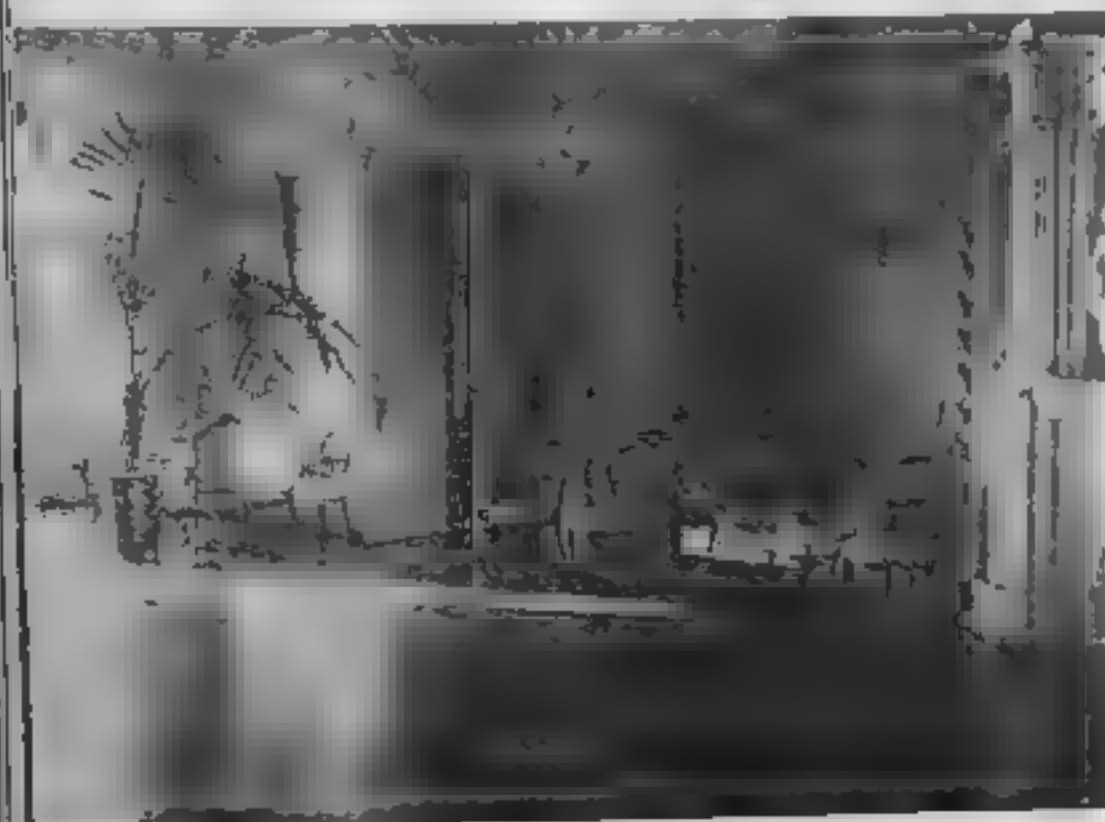
132
Narowla
Fragment
gabinetu,
ok. 1914 r



133
Narowla
Fragment
czytelni
ok. 1914 r



134
Narowla.
Sala balowa
ok. 1914 r



lewo od klatki schodowej, po stronie południowej, służyły jako mieszkalne. Podobne przeznaczenie miał też pokój przylegający do sali od strony prawej. Pokój następny, w tym samym południowym trakcie, służył jako ubieralnia pani domu, zaś ostatni, w rogu południowo-wschodnim, utrzymany w kolorze czerwonym – jako sypialnia właścicieli Narowli. Stały tam meble wyłącznie mahoniowe, a więc

dwa łóżka, dwa śliczne stoliki z galeryjkami z delikatnego brązu, lustro w rzeźbionej ramie oszklona szafa z figurkami porcelanowymi etc. Nad łózkami wisiał duży obraz *Alidona z Dzieciątkiem*, a w innym miejscach kilka dalších

Po prawej stronie sali balowej, w trakcie północnym mieścił się podłużny salon „czerwony” o trzech oknach. W tym właśnie kolorze utrzymane były atlasowe obicia ścian, czyli pionowe pasy kwiatowych koszyczków. Sufit sali wspierał się na gzymse skomponowanym z misternie modelowanych kroksztynków, przerzutowanych rozetkami. Poniżej i powyżej gzymasu biegły jeszcze dwa dalsze pasy sztukaterii. Pas trzeci oddzielał górną część obitych atlasem ścian od dolnej, malowanej gładko farbą olejną czy też pokrytej materiałem bez desena. Środek sufitu zajmowała wielka rozeta o motywach kwiatowych i roślinnych. Zwisiał z niej brązowy żyrandol na świecę, zaopatrzony równocześnie w cztery lampy spirytusowe. Wykonane w sztukaterii odrzwia, dekorowane pilastrami, prócz fryzu miały jeszcze niezwykle bogate zwieńczenia w postaci ćwierćkolistych zamkniętych szczytów. W dwóch przeciwnych oknach rogach stały prostokątne piece, podobnie jak w sali balowej, złożone z trzech części. Dolną, z zamurowanym paleniskiem, ujętą w ramy kanelowanych kolumn jonskich, wien-

czarna, z masy. Część środkowa o ściętych narożnikach, zakończona także gzymsem, otrzymała dekorację w stylu arabesku. W części najniższej występowały owalne tambury z płaskorzeźbami, acentami zwieńczone również bogatymi płaskorzeźbami, które ozdobione były wazonami. Największą wszakże ozdobą salonu „czerwonego” była jego posadzka, godna znakomitych mistrzów kibelizowskich. Intarsja złożona z kuku gatunku w drewno tworzyła tu kompozycję arabeskową przypominającą wschodnie dywan.

Urządzenie ruchome salonu „czerwonego” składało się z kilku kompletów mebli, także w stylu Ludwika Filipa. Należało do nich pięć różnej wielkości stołów, trzy kanapy i kilkadziesiąt foteli, krytych identycznym materiałem jak ściany. Wisiało tu też kilka cennych obrazów dziewiętnastowiecznych polskich, a m.in. portret Jadwigi z Oskierkow Horwatowej, przedstawionej w czerwonej sukni, malowany w tymże salonie przez Ludomira Janowskiego. Na wystawie w Paryżu za pracę tę otrzymał artysta złoty medal.

Róg północno-wschodni z ryzalitem zajmował salon zwany „niebieskim”, służący równocześnie jako buduar pani domu. Pokój ten o podobnym, nieco tylko skromniejszym niż w salonie „czerwonym” wystroju, miał ściany obite aksamitem koloru granatowego. Sufit z rozetą przedstawiał w tej samej tonacji niebo jasne złotymi gwiazdami. I tu znajdował się kominek, choć o jeszcze innym kształcie, wzorzysta posadzka oraz żyrandol brązowy. Na ścianach wisiały dalsze cenne obrazy różnych szkół i z różnych epok. Umieszczona w salonie „niebieskim” sentencja brzmiała:

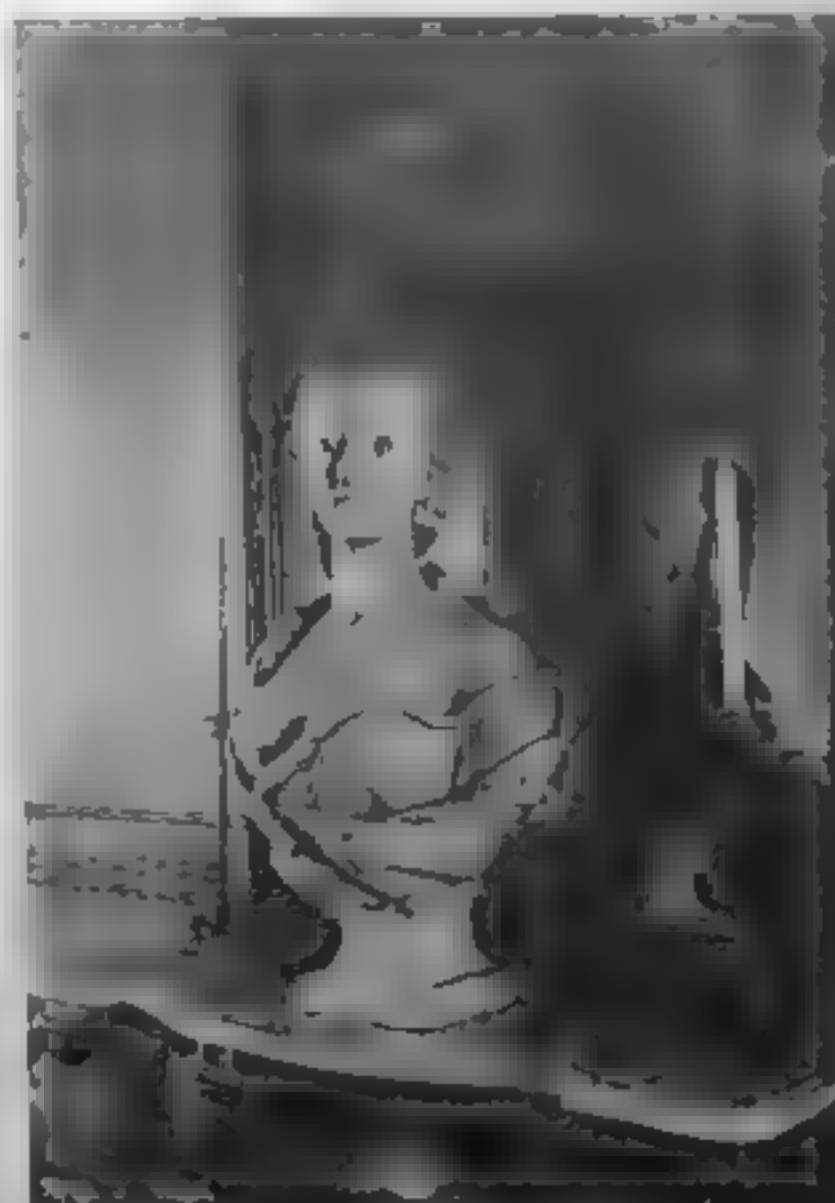
„I dziwię się, że pod Twoimi stopami kwiaty nie rosną. Ty maju, ty maju, ty wiosno”

Ciną pokoi reprezentacyjnych traktu północnego na piętrze zamykała znow wielka sala, obejmująca całą przestrzeń między salą balową i zewnętrzną ścianą zachodnią. Służyła ona jako duża adalnia, stosunkowo rzadko używana, wykonana została właściwie dopiero w początkach XX w. W intencji architekta projektującego ją miała posiadać wszystkie płaszczyzny ścienne zajęte przez sztukaterie, względnie umieszczone w sztukateryjnych ramach malowidła. Otrzymała sufit wsparty na niemal identycznym gzymsem kroksztynowym jak salon „czerwony”. Zamiast jednej wielkiej rozety na gładkim suficie występowały tu jednak dwie rozety mniejsze, także o motywach roślinnych, ze zwisającymi z nich brązowo-kryształowymi żyrandolami. Pod gzymsem wieńczącym biegł fryz białych sztukaterii w postaci girland kwia-



towych na tle ciemniejszym. Na ścianie przeciwległej oknom, pomiędzy fryzem a gzymsem odcinającym część dolną ściany, pozostawiono dwa wielkie prostokątne pola pod obrazy. Pola te po obu stronach miały wąskie lustra, także w oprawie ram sztukateryjnych. Nad lustrami znajdowały się jeszcze mniejsze prostokąty wy-

135
Narewka
Fragment
sali
balowej,
ok. 1914 r.



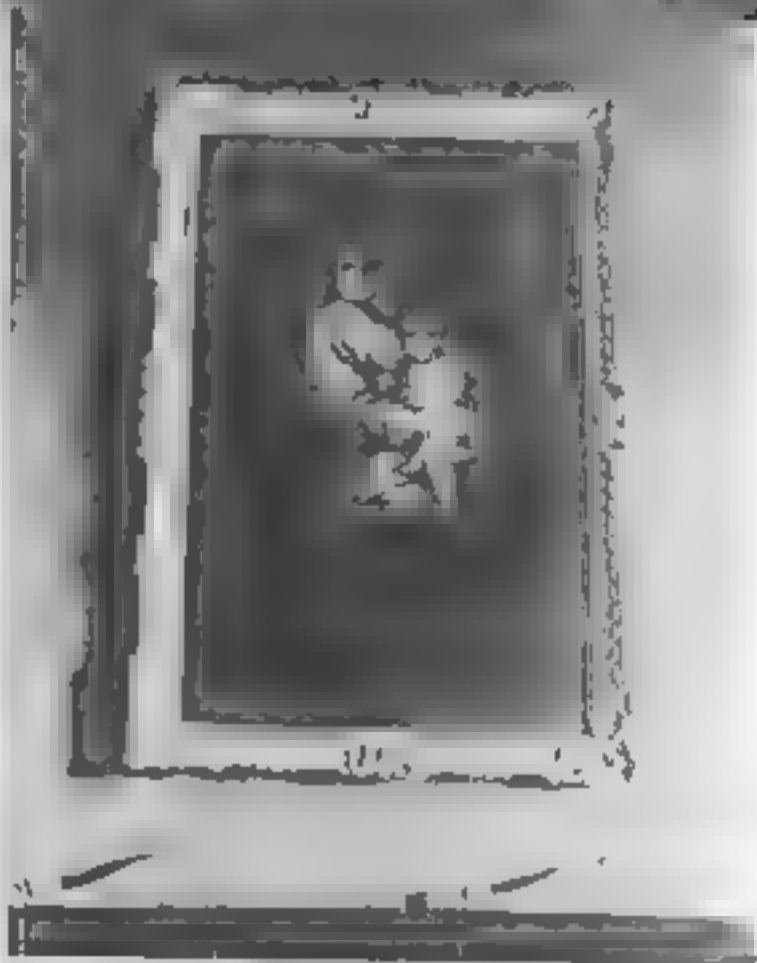
136
Narewka
Fragment
sali
balowej,
ok. 1914 r.



137
Narowla
Sypialnia,
ok. 1914 r.

138
Narowla.
Fragment
sypialni,
ok. 1914 r.

pełnione sztukaterią z wyciętymi w nich owalami. W sposób podobny jak ściana dłuższa, rozczłonkowane zostały także obie krótsze. W płaszczyznach międzyokiennych natomiast rozmieszczono po dwa lustra z owalami u góry. Dla sali jadalnej Tadeusz Rostworowski namalował kilkanaście obrazów. Na jednym z pustych dotąd dużych pól zawisła więc kompozycja jego pędzla *Apollo i Muzy*, a na drugim *Powrót Diany z polowania*. Natomiast



w wąskie ramy jednej ze ścian krótszych wprowadzono obraz trzeci, zatytułowany *Eros i Psyche*. Owal nad lustrem wypełnił Tadeusz Rostworowski olejnym portretem, głową najpiękniejszego pana w okolicy. Zdaje się, że nie zdołał wypełnić wszystkich pustych miejsc. Niemniej według zamierzeń właściciela w tej sali jadalna pałacu w Narowli winna była odzwierciedlać jego umię. Salę tę ogrzewały dwa wielkie piece z zupełnie gładkich białych kafli, ustawione



139
Narowla
Fragment
pokoju
gościnnego,
ok. 1914 r.

140
Narowla
Garderoba,
ok. 1914 r.



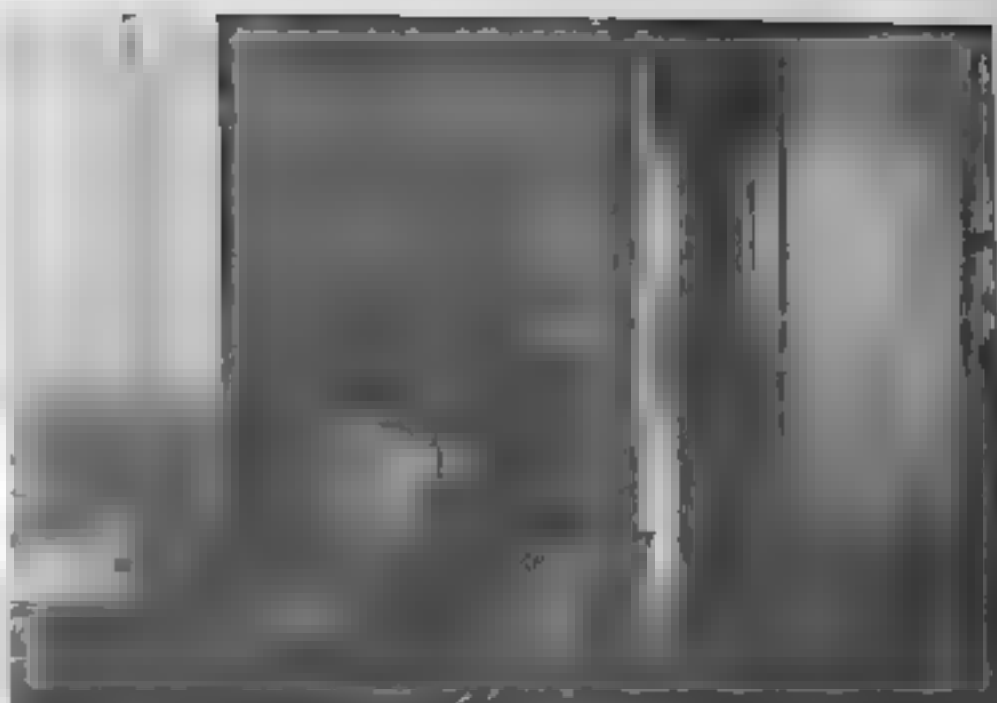
wione w narożniku. Posadzka składała się z jasnych kwadratów i mniejszych i większych ciemnych w nakładzie się na siebie nogami ramiennymi. Procentowo wiewiórki i żółtych krzeseł w stylu Ludwika XVI – jak era – były na białe i ciemne, nie było żadnych mebli pomocniczych, jak np. wieszaki, przygotowania do posiedzenia, w odhysach, jak w przyległym korytarzu.

Z dwóch pokoi – ewentualnie traktu frontowego narozny – palenisko, do zachodni służył jako mieszkanie, zaś do jedni jako mała jadalnia. Mała ona ściana, na której walczyli z ciemnością, dachem, paleniskiem, jakimi pilastrami. Pod sufitem biegił szeroki, ale słabo profilowany gzyms. W ścianie, przylegającej do klatki schodowej, występowała polko, gdzie zamknięta niska masza, jak ołtarz, na wysokim posadzeniu, rzeźbę figuralną. Nad ujętym w prostym, białym kółku, w tym miejscu, całkowicie wtopionym w ścianę korytarzową, w polko, stał pęd, w odhys, wykonana w sztukaterii, gwiazka kobieca. Na ścianach, na odpowiednich wspornikach, jak na popiersiach słynnych mężów. Posadzkę tworzyła szachownica złożona z ciemnych i jasnych kwadratów. Żyrandol z lampami spirytusowymi i także kinkiety, słoneczne, uzupełniały wyposażenie małej jadalni.

W suterrenach pałacu mieściły się kuchnia, pralnia i pokoje służbowe.

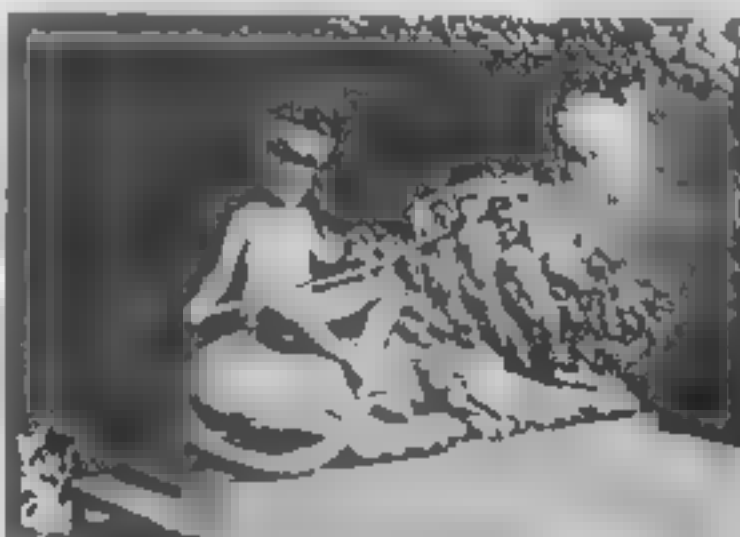
Park o powierzchni kalkunastu hektarów, łączący się niepostrzeżenie z sadami owocowymi, pochodził z tej samej epoki, co pałac. Starsze były tylko pojedyncze drzewa, które rosły tam wcześniej. Autor notatki, w *Stosunku geograficznym* z 1885 r. mówi o pałacu w Narowli, że ta „wspaniała rezydencja z muru niezmiernym kosztem wzniesiona [...] zgoła nie odpowiada polskiemu położeniu”. Istotnie, Narowla na tle absolutnej pierwotności otoczenia, niewiele zmienionego w ciągu setek lat, i jego surowego piękna, wyglądała jak oaza wyrefinowanej kultury i cywilizacji.

Pałac wzniesiony został na wysokim prawym brzegu Prypeci w miejscu, gdzie rzeka



głębokim zakolem podchodzi niemal pod sam dom. Dawalo to nieograniczony widok na rozlewisko wód, zwłaszcza po większych deszczach wiosennych i jesiennych, gdy rzeka osiągała szerokość kilku kilometrów, obejmując rosnące na piaszczystych wydmach wierzby płaczące oraz położone na przeciwległym brzegu łąki i lasy, tzw. „ługi”. Łąki te wiosną kwitły jednym kobiercem konwalii, z rzadka tylko przetykanym wiekowymi dębami.

141
Narowla.
Fragment
fascy
pałacowej
ok. 1914 r.

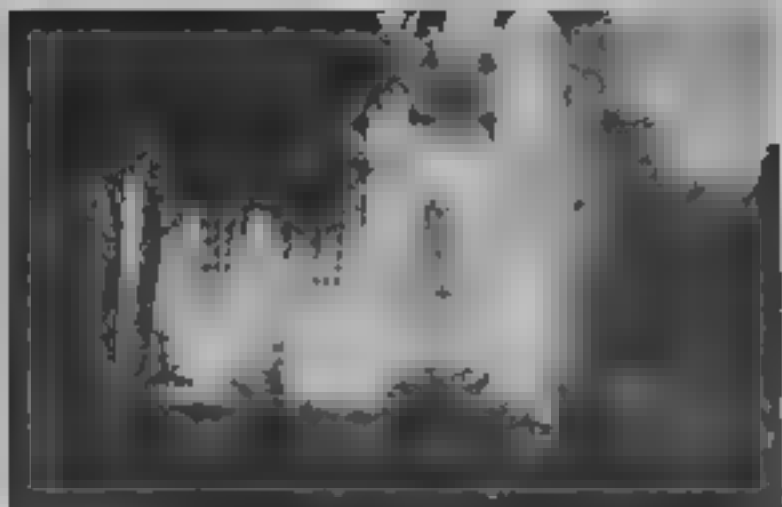


142
Narowla.
Rzeźba
na tarasie,
ok. 1914 r.



143.
Narowla.
Pałac
i fragment
parku,
ok. 1914 r.

144
Narowla.
Kaplica,
ok. 1914 r.



Brama wjazdowa na teren dworu, zaprojektowana przez Tadeusza Rostworowskiego, stała na osi pałacu przy trakcie wiodącym z miasteczka Narowli do Barbarowa, także należącego do Horwanów. Wjazd ujmowały wygięte półkoliście w stronę parku dwa na białe tynkowane murki o masywnych słupach środkowych i dwóch półkoliście zamkniętych przeswitach tworzących furty dla pieszych. Na krawcach murków wyrastały dwie pary monumentalnych doryckich kolumn, dźwigających belkowanie i zwieńczonych mocnym gzymsem. Obok bramy, już na terenie parku usytuowany został domek odzwierne, dekorowany ostrołukowymi, załamany ku dołowi pod kątem prostym nadokiennikami, nakryty czterospadowym gładkim dachem.

Od bramy pałacowej do pól, w kierunku południowym, wiodła aleja wysadzana starymi włoskimi topolami, długości ok. 1,5 km, ulubione miejsce spacerów domowników. Druga aleja, kasztanowa, prowadziła stąd w kierunku północnym, z lekkim wybrzuszeniem na wschód, ku pałacowi. Mniej więcej w połowie jej długości, po stronie zachodniej, stał budynek stajni komu wyjazdowych. Miał on kształt mocno wydłużonego prostokąta. Środek stajni,

służący jako mieszkanie jej opiekuna, był murowany. Obie części boczne miały tylko murowane czworokątne słupy, zakończone gzymsem, dźwigające belkowanie. Słupy łączyły ze sobą ścianki drewniane, zaopatrzone w półokrągłe okna z promieniste rozchodzącymi się szczeblinami. Ten efektownie prezentujący się budynek nakrywał stosunkowo niski dach czterospadowy, obity gontami, z dwiema na wielkim lukarniami w połaciach dłuższych. W pobliżu stajni znajdowała się stara studnia, obudowana rodzajem altany ze stożkowym dachem.

Przed pałacem rozciągał się wielki kołyst gazon. W pobliżu portyku rosły na nim dwa ponad stuletnie lipy, prawdopodobnie pozostałość po jakimś wcześniejszym założeniu, a po bokach dwa krzewy strzyżonego na kształt kulisty bzu perskiego. Całą przestrzeń między tarasem pałacu a bramą pozostawiono otwartą. Z tarasu domu i jego okien frontowych widok więc był doskonały. Tylko po bokach w malowniczych skupiskach lub pojedynczo rosły różne gatunki, przeważnie miejscowych drzew, w tym sosny, jałowiec, klony, wierzby, zwykłe i płaczące oraz srebrzyste, brzozy i koracyjne krzewy. Po stronie zachodniej trawnego gazonu, wśród innych grup drzew i lasostaw lub liściastych oraz podzielonego na prostokątne pola młodego sadu, mieszcili się szparagarnia i pasieka, a także kort tenisowy. Po stronie zachodniej, poza zwartą masą drzew, znajdował się stary sad, a jeszcze dalej folwark.

Środek gazonu północnego, między ogrodowym portykiem pałacu a brzegiem Prypeci, zajmował wielki, kształtem zbliżony do owalu, basen z fontanną i dwiema ławkami po jego stronie wschodniej i zachodniej. Pośrodku każdej z ław pionowe akcenty tworzyły pojedyncze krzesła kamienne w duchu „rzymskim” z wysokimi oparciami i skromnymi dekoracjami w postaci girland, zaś z dna basenu wyrastała niska kolumna, zwieńczona dużym wazonem i dwiema syrenami, podtrzymującym jego czaszę. Od strony rzeki gazon ogrodowy zamykała kamienna balustrada, z umieszczonym na osi pałacu schodami, wiodącymi wprost do rzeki. Szeroka ścieżka oddzielała gazon z basenem od położonego po stronie wschodniej rożarium, pełnego najrozmaitszych gatunków roślin. Po stronie zachodniej, wzdłuż alei wiodącej do folwarku, usytuowane były kolejno lodownia, oficyna i oranżeria.

Charakter ogrodu najbardziej zbliżonego do natury miała część parku położona w pobliżu rzeki, najgęściej porośnięta drzewami

145
Narowla.
Stajnia komu
wyjazdowych,
ok. 1914 r.





146
Narowia
Stara
studnia
w altanie,
ok. 1914 r.

Przecinały ją biegnące w różnych kierunkach ścieżki i drożki. Większość alejek obsadzona była szpalerami grabowymi, jeszcze dość młodymi i stale uzupełnianymi. I tu także spotykało się niespodzianki w postaci kolorowego kłomtu, kaskady kwiatów, skalnego ogródka, „ognistego krzaku” lub bardzo rzadkiej rośliny.

W kierunku północno-wschodnim od palacu, w niewielkiej od niego odległości, posród gęstych drzew stała murowana kaplica domowa, utrzymana w stylu skromnego neogotyku. Ponieważ najbliższy kościół oddalony był od Narowli o 35 km, odprawiali się tam nabożeństwa dla mieszkańców dworu. Podziemna zawierała krypty przeznaczone dla zmarłych członków rodziny właścicieli. Pochowano tam tylko kilka osób oraz syna ostatniego właściciela, Daniela Horwatta, zmarłego w Helsinkach wiosną 1917 r. W pobliżu Prypeci, na pagorku z widokiem na jej przeciwległy brzeg, stała altana drewniana z osmuropolaciowym dachem gontowym wspartym na jednym słupie i ławkami wokół niego.

Rolę punktu orientacyjnego, widocznego z odległości kilku kilometrów dla płynących statkiem, spełniać miała zapewne wybudowana na jednym z cypli rzecznych trzykondygnacyj-

na klasycystyczna wieża-altana, wzniesiona z cegły i otynkowana, m.in. z powodu doskonałego wymodelowania detali wyjątkowej urody. Jej najniższą i najbardziej masywną kondygnację o podstawie zmniejszającego się ku górze czworoboku, mieszczącą drzwi wejściowe, pokrywała mocna rustyka, zwieńczona gzymsem. Zarówno drzwi, jak okrągłe okna, ujęte w obramienia, posiadały skromne dekoracje roślinne. Inaczej ukształtowana została część środkowa altany o czterech półkoliste zamkniętych arkadach. Jej naroża zaakcentowano mocno trzycwiertcowymi kolumnami joniskimi. Część tę nakrywał daszek w postaci szerokiego gzymsu. Najlejszą postać otrzymała część najwyższa. Tworzyła ją glorieta z ustawionymi w koło osmioma kolumnami korynckimi, zwieńczonymi także szerokim gzymsem i kopułą z wazonem u szczytu. Ponieważ altany nie wyposażono w schody, ani w wejście na jej środkową kondygnację, spełniała głównie funkcje dekoracyjne⁶.

Przed pierwszą wojną światową parkiem narowlanskim opiekował się ogrodnik nazwiskiem Szawłowski, który stale sprowadzał nowe gatunki krzewów i kwiatów, tworząc nowe koncepcje i efekty.

¹ *Słownik geograficzny*, t. 6, Warszawa 1885, s. 917, A. Urbanicki, *Podrocznik na zgliszcach Litwy i Rusi*, Warszawa 1928, s. 113.

² Wszystkie szczegóły dotyczące palacu w Narowli pochodzą od Andrzeja Rostworowskiego, syna znanego architekta Tadeusza, bliskiego krewnego właścicieli. Andrzej Rostworowski przebywał w Narowli często, nawet śnął czas z ojcem tam mieszkał, ale jako młody chłopiec. Nie więc dziwnego, że wielu szczegółów nie zapamiętał, a podane przez niego wiadomości nie zawsze są precyzyjne. Wygromną pominięć przy opisie palacu był zestaw fotografii, które otrzymałem. Wszakże dopiero po śmierci

A. Rostworowskiego. Nie mogły mu więc już one posłużyć do uzupełnienia luk pamięciowych.

³ Pałac zwrócony był właściwie frontem w kierunku południowo-wschodnim. Dla uproszczenia opisu przyjąłem jednak kierunek regularny.

⁴ Zdaje się, że obok nie zbadanej biblioteki największą wartość miała zgromadzona w Narowli kolekcja obrazów, licząca kilkadziesiąt sztuk. Niestety A. Rostworowski, poza nielicznymi wyjątkami, nie zapamiętał ani ich autorów, ani treści.

⁵ *Słownik geograficzny*, t. 6.

⁶ Altana ta zachwycał się szczególnie białoruski dia-

toryk architektury Czanturia. Por.: W. A. Czanturia, *Architektura Białorusi*, Minsk 1962, s. 59. Jest rzeczą zastanawiającą, że w swym opisie Narowli Andrzej Rożnowski owej altany nad brzegiem Prypeci zupełnie nie wspomina. Píše natomiast o innej, wzniesionej przy trakcie, na zachód od bramy wjazdowej. Określa ją jako przy-

pominającą wieżę szachową, bez wdawania się w szczegóły. Jej najniższą część zamieniono w kocioł na wędzarnię. Podobnie dwie wieże-altany miały służyć staj. przy krótszych ścianach murowanego spichrza na folwarku. Czy wszystkie cztery miały wygląd identyczny, nie wiadomo, gdyż nie zachowała się żadna ich fotografia.

Nowo Pole



Dobra Nowo Pole, które leżały w pobliżu gościńca wiodącego z Zaslavia do Rakowa, wchodziły początkowo w skład tzw. „Hrabstwa Rakowskiego”, dzieląc jego losy. Były więc najpierw dziedzictwem Sanguszków, a w drugiej połowie XVIII w. ks. Michała Ogińskiego, podskarbiego litewskiego, który ten majątek sprzedał Józefowi Siellawie, stolnikowi połockiemu. Od niego majątek przeszedł do Apolinarego Siellawy. W 1877 r. Nowo Pole było własnością jego siostrzenicy Krystyny ze Szczyttów-Niemirówiczów ks. Hieronimowej Druckiej-Lubeckiej¹. Po Hieronimie Nowo Pole odziedziczył jego syn Edward, a w końcu wnuk — ks. Hieronim Drucki-Lubecki jun. (1861 — 1919), żonaty z Marią Goetzendorf-Grabowską h. Zbiświcz, dramaturg amator, członek Rady Towarzystwa Rolnego

w Minsku i poseł do Dumy rosyjskiej. Był on ze swej rodziny trzecim i ostatnim właścicielem Nowo Pola.

Drucy-Lubeccy rezydowali w Nowo Pole w dworze prawdopodobnie w całości Jędranym, którego bryła narastała stopniowo. Nie reprezentował więc on jako całość żadnego określonego stylu. Najstarsza była klasycystyczna część środkowa parterowa o planie bardzo długiego prostokąta z czterokolumnowym portykiem w wielkim porządku przy trzech osiach podwyższonych o piętro. Był to prawdopodobnie dawny dwór Siellawów, który dla późniejszych użytkowników okazał się zbyt szczupły. Z czasem więc, po obu stronach portyku, w sposób niesymetryczny dobudowano wąskie, zaledwie dwuosiowe facjaty z kolumnkami ustawionymi w ich narożach. Praw-



147
Nowo Pole
Dwór
od frontu,
ok. 1914 r.

dopodobnie ostatnią fazą rozbudowy było wzniesienie przy prawym tylnym narożniku jeszcze niewielkiego skrzydła piętrowego o zróżnicowanym kształcie, z tarasami i balkonami oraz niską wieżyczką, nakrytą stozkowatym dachkiem. Jak wyglądała budowla ta od ogrodu — nie wiadomo.

¹ *Słownik geograficzny*, t. 7, Warszawa 1888, s. 266.

Nowosiółki

Sianożęckich



Pierwsze dzieje Nowosiółek, dobrze położonych w pow. rzeczyckim, na prawym, tzw. „polskim” brzegu rzeki Soż, będącej dopływem Dniepru, nie są znane. Mogły być one zarówno królewską, jak też należeć do którejś z wielkich autochtonicznych rodzin, z czasem spolonizowanych, jak np. Chaleccy z pobliskiego Chalcza. W pierwszej połowie XIX w. Nowosiółki były własnością rosyjską. Od jakiegoś dymisjonowanego generała carskiego dobra te kupił Platon Woynicz-Sianożęcki h. Nałęcz dla swego najmłodszego syna Stanisława. Starsi synowie otrzymali inne piękne majątki z rezydencjami: Władysław — w Turku, Eugeniusz — w Wicinie, zaś Aleksander — w Chalczu. Stanisław Sianożęcki, żonaty z Jadwigą Żukowską, nie mając męskiego potomka rozdzielił otrzymany po ojcu klucz nowosiółcki między dwie córki. Starsza z nich Jadwiga dostała folwark leśny Borki z pokładami torfu, zaś młodsza Wanda, zamężna za Włodzimierzem hr. Mielżyńskim z Roskoszy k. Białej Podlaskiej — Nowosiółki z siedzibą, folwarkiem Chały i lasami Słobodziszczu oraz Wielki Las, a na prawym brzegu Soży jeszcze Powyżbor i Śmiedzin. Wanda Mielżyńska 1882–1944, była właścicielką Nowosiółek do czasu traktatu ryskiego¹

General rosyjski rozpoczął w Nowosiółkach w pierwszej połowie XIX w. budowę dworu, którego jednak nie wykonał. W tym stanie przeszedł on do Sianożęckich. Postać ostateczną otrzymał więc dopiero w drugiej połowie tegoż stulecia. W 1902 r. dwór uległ pewnej modernizacji wewnętrznej. Dotyczyło to głównie zmian w układzie i przeznaczeniu

Nie ma też żadnych danych na temat wnętrza ani zbiorów, choć takowe, kompletowane przynajmniej w ciągu ostatnich kilku pokoleń, musiały we dworze istnieć.

Prawdopodobnie jedyna zachowana fotografia wykazuje, że dwór otoczony był starymi drzewami parku

niektórych pokoi. Przeniesiono też podjazd, z pierwotnej północno-zachodniej, na południowo-wschodnią stronę domu. Dało się to łatwo przeprowadzić, gdyż dwór od początku miał obie elewacje dłuższe niemal identyczne.

Rezydencja Sianożęckich, a następnie Mielżyńskich była budowlą wzniesioną z drewna, usytuowaną na znacznym podmurowaniu o zasadniczym planie prostokąta, w części środkowej piętrową, na skrzydłach parterową. Przy trojosiowej części dwukondygnacyjnej obu elewacji głównych, wysuniętej lekko ryzalitem, występowały portyki o czterech, w równych odstępach ustawionych kolumnach w wielkim porządku, dźwigających belkowanie i trójkątne, gładkie szczyty. Na wysokości piętra pod portykami mieściły się balkony, na parterze zaś szerokie tarasy. Krótkie skrzydła czy też wydane ryzality części parterowych, za pomocą ustawionych rzędem filarów, łączyły się z portykami tworząc wąskie, wydłużone galerie. Elewacje boczne dworu były gładkie. Dom nakrywał dach początkowo gontowy, później częściowo obity blachą, nad korpusem głównym — czterospadowy, zaś nad częścią piętrową i skrzydłami — dwuspadowy.

Po przebudowie wnętrze domu zawierało trzynaście pokoi różnego kształtu i wielkości, w układzie dwu i trzytraktowym na parterze oraz cztery małe pokoje gościnne na piętrze. W większości miały one ściany wyłożone tapetami, jasne dębowe parkiety i gładkie sufity. Tylko salon dekorowały sztukaterie oraz kominek z białego marmuru. Kilka pokoi o charakterze reprezentacyjnym wyposażono ponadto w brązowe żyrandole



148
Nowosiółki
Sianożęckich
Dwór
od frontu
Wg
fotografii
r. 1911
J. Srandu

Osrodkiem dworu był urządzony po myśliwsku, dekorowany wieloma trofeami hall z klatką schodową i przylegający do niego od strony ogrodu wielki salon. Na jego urządzenie ruchome składało się kilka kompletów mebli w stylu Ludwika Filipa, nowszych, jesionowych z okresu secesji, jak też sztuki pojedyncze o cechach empiru. Stał tu również fortepian fabryki Bluthnera. W oszklonej serwantce przechowywano cenniejszą porcelanę saską, sewrską i kopenhaską. Przylegający do salonu z lewej strony gabinet pana domu miał meble biedermeierowskie. Z przedmiotów cenniejszych na uwagę zasługiwał tam zegar, autentyczny Boulle.

Biblioteka umieszczona w lewym frontowym skrzydle dworu, z ustawionymi dookoła ścian szafami z mahoni, zawierała księgozbiór, liczący ok. 2000 tomów, w tym część książek należących niegdys do rodziny Chaleckich. Oprócz tego były w Nowosiółkach książ-

ki i czasopisma nowsze, w językach polskim, francuskim i angielskim. Na dalsze wyposażenie pokoju bibliotecznego składały się fotele „wolterowskie” i kanapa mahoniowa w stylu *directoire*. Pokój ten dekorował ponadto obraz szkoły hiszpańskiej *Zdjęcie z krzyża* oraz wazon fabryki Dôme. Z pozostałych dzieł sztuki zgromadzonych we dworze wymienić należy w brazy malowane na miejscu przez Artura Wacława Starykon-Wielogłowskiego, na częście o tematyce koni białoruskich, dalej kolekcję brązów, głównie w postaci kandelabrow, ale także figury fauna grającego na flecie, srebra i kryształy.

Obok dworu stała drewniana oficyna, niczym szczególnym się nie wyróżniająca. Do budowli zabytkowych należały natomiast dwa z tego samego materiału wzniesione spichrze.

Park o powierzchni ok. 10 dziesięcin, powiększony został przez żonę Platona Sianożęckiego kwaterami wyciętymi z dawnego lasu. Do tej dalszej części ogrodu z głębokim parowem i przerzuconymi przezeń górą dekoracyjnymi mostkami, od domu i części starszej parku wiodły aleje lipowa, klonowa i kasztanowa. Między alejami ciągnęły się rozległe trawniki z pojedynczymi okazami tych samych drzew, jak też starych dębów, świerków i modrzewi. Przed domem na gazonie, ożywionym licznymi klombami dywanowymi, rosły dwie rzadko w tej postaci spotykane tuje piramidalne, a dalej grupy krzewów ozdobnych i licznych gatunków róż. Droga wjazdowa do dworu okrążała niemal cały park dookoła. Ponieważ dwór i ogród leżały na dość wyniosłym wzgórzu, panującym nad wsią i opadającym skłonem ku rzece Soż, roztaczał się stąd bardzo rozległy i malowniczy widok aż po odległą, drugą siedzibę Sianożęckich, a przed tym Chaleckich dwór w Chalczu.

* Wszystkie informacje dotyczące dworu w Nowosiółkach zawdzięczałam córce ostatniego właścicieli, Annie z Mielżyńskich Pac-Pomarnackiej.

Nowosiółki Małe

Kostrowickich



Leżące na prawym brzegu rzeki Usa Nowosiółki Małe były w pierwszej połowie XIX w. dziedziectwem znanej na Białej Rusi rodziny Kostrowickich h. Bawhuza. Należały do nich także sąsiednie Nowosiółki Wielkie. Za udział w powstaniu 1863 r. dobra te o powierzchni 497 dziesięcin, oszacowane na 4657 rubli, skonfiskowane zostały ówczesnemu właścicielowi, Kazimierzowi Kostrowickiemu, synowi Karola. W 1870 r. od skarbu państwa nabył je Mikołaj Szustrow. Później stały się już własnością rosyjską.

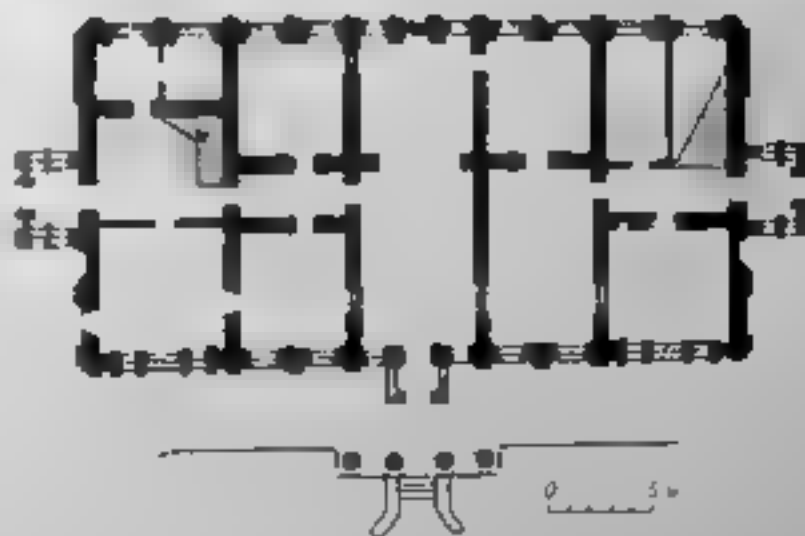
W Nowosiółkach Małych istniał dwór klasycystyczny, wybudowany na wysokim brzegu rzeki prawdopodobnie w latach trzydziestych XIX w.¹ Był on budowlą o założeniu symetrycznym, wzniesioną z cegły na rzucie prostokąta, dwukondygnacyjną, krytą wysoką, gładkim dachem czterospadowym. Wszystkie elewacje miał rozczłonkowane lizenami i płycinami, mieszczącymi na parterze duże, nisko osadzone okna prostokątne, na piętrze zaś okna znacznie mniejsze. Części narożne frontowej fasady, zwróconej na południe, wyposażone były w jedno okno dwudzielne, a po jego bokach w okna pojedyncze w ramach półkolumnienek. Elewacja tylna miała wszystkie okna dwudzielne. Fasadę akcentował portyk o czterech masywnych kolumnach tokańskich, zamknięty trójkątnym szczytem. Przy obu elewacjach bocznych, na osi wzdłużnej, występowały niewielkie przedsionki, a pośrodku elewacji ogrodowej zapewne taras. Elewacje wieńczył gzyms profilowany.

Wnętrze, z pokojami reprezentacyjnymi na parterze, miało w zasadzie układ dwutraktowy, prawdopodobnie z sienią i salonem pośrodku. Dwie klatki schodowe mieściły się przy bocznych przedsionkach. Na temat wyposażenia ruchomego pokoi brak jakichkolwiek przekazów.

Nieduży park krajobrazowy rozciągał się



149.
Nowosiółki
Małe.
Portyk
dworu,
ok. 1980 r.



150
Nowosiółki
Małe.
Rzut
poziomy
dworu,
ok. 1980 r.

głównie przed domem. Ściśle z architekturą dworu zharmonizowana została brama wjazdowa, złożona z sześciu ustawionych w półkole murowanych słupów. Stąd do podjazdu wiodła aleja. Po wschodniej stronie ogrodu stał budynek parterowy, w kondygnacji dolnej przeznaczony na stajnię, w górnej na spichlerz zbożowy.

¹ W. Schmidt, *Gromada prywatnej rosyjskiej własności w guberniach wileńskiej, grodzieńskiej i mińskiej* (1793-1875), Warszawa 1923, s. 93.

² *Zbir pamiatkawa gutoru i kultury Bielaru*, Mińska woblasc', kn. 1, Minsk 1987, s. 168.

Nowosiółki Wielkie

Zdziechowskich



Pierwszymi znanymi dziedzicami Nowosiółek Wielkich w parafii Kojdanów byli Kostrowiccy¹. Od nich w 1860 r. nabył ten majątek Edmund Zdziechowski dla swego syna Józefa, który był jego ostatnim właścicielem. W 1917 r. obszar dóbr wynosił blisko 4 000 ha².

Okolo 1820 r. Kostrowiccy wybudowali w Nowosiółkach pałac o dość oryginalnej architekturze klasycystycznej. Budowla ta, wzniesiona na planie prostokąta i nakryta wysokim, gładkim czterospadowym dachem, z czterema symetrycznie rozmieszczonymi kominami, stała na wysokich suterrenach. Miała dwie kondygnacje: dolną, reprezentacyjną i górną, przeznaczoną głównie na pokoje mieszkalne rodziny gospodarzy oraz gościnne.

We wszystkich elewacjach pałacu nowosiółleckiego architekt zastosował podział lizenowy. Na trzech osiach środkowych elewacji frontowej występował głęboki, monumentalny, w wielkim porządku portyk o czterech masywnych kolumnach doryckich, dźwigających pokryte fryzem z tryglifami belkowanie oraz gładki trójkątny szczyt. Na osi głównej przed portykiem mieściły się wąskie schody. Siedmioosiowa część środkowa pałacu, poza monumentalnością, odznaczała się także pewną surowością. Przeznaczenie pokoi, różne w każdej z kondygnacji, znalazło swój wyraz również w ukształtowaniu okien, dość dużych, prostokątnych w kondygnacji dolnej i małych, kwadratowych w kondygnacji górnej. Aby tę surowość nieco rozładować, inny kształt otrzymały cztery odcinki boczne obu elewacji dłuższych. Na parterze umieszczone zostało tylko jedno

podwójnej szerokości okno, wprawione w dzielące je kolumnienki, na piętrze zaś okno tej samej szerokości, ale o kształcie półkolistym i podzielone na wiele małych kwater. Przestrzeń między oknami wypełniona została pasem sztukaterii, zwieńczonym profilowanym gzymsem. Słabo profilowany gzyms wieńczył także całą bryłę budynku. Elewacja ogrodowa wyglądała podobnie jak frontowa. Tylko miejsce portyku zajmował tam otwarty taras kamienny. Przechodząc po obu elewacjach bocznych znajdowały się dwa jednakowe ganki z oknami i drzwiami ujętymi w oprawę kolumniek. Ponieważ pałac stał na wyniosłości terenu, oba ganki poprzedzały dość wysokie schody.

Środkowa część pałacu miała układ dwukolumnowy, zaś partie boczne nieco zróżnicowane. Kilka pokoi reprezentacyjnych dolnej kondygnacji, umieszczonych w trakcie ogrodowym otrzymało bogaty wystrój w postaci sztukaterii i posadzek. Szczególnie ciekawie prezentowała się posadzka w salonie wielkim, w którym zastosowano intarsję o motywach kwiatowych. Umieszczony w sali jadalnej kominek drewniany o dwóch kolumnkach imitował pieczone. Po wygaśnięciu nowosiółleckiej linii rodu Kostrowickich jedna z kolumn została strzaskana. Pokoje reprezentacyjne miały urządzenie zabytkowe, składające się z mebli w stylu Ludwika XVI i późniejszych.

Zdziechowscy posiadali także w Nowosiółkach dość poważne zbiory. Należały do nich m.in. dwie duże wazy srebrne z polskimi orłami, stare kryształ i brązy, sztychy angielskie, portrety rodzinne, a wreszcie obrazy m.

151.
Nowosiółki
Wielkie
Pałac
od frontu,
ok. 1914 r.



nej treści, głównie szkoły flamandzkiej, pędzła van Ryckaerta. Z artystów polskich reprezentowani byli Franciszek Smuglewicz, Henryk Siemiradzki i in. Stosunkowo niewielka biblioteka zawierała trochę książek z końca XVIII, XIX i początków XX w., przeważnie w języku francuskim. Pokazną liczbę w zbiorze stanowiły pamiętniki.

Stary park o powierzchni ok. 4 ha, roz-

* Łakoniejszy opis Nowosiółek zamieścił A. Urban-
ski *Pro memoria*, Warszawa 1929, s. 112.
Dane zawarte w książce Urbanieckiego, nawiązuje rów-

planowany został na nowo dopiero u schyłku XIX w. przez warszawskiego ogrodnika Rybskiego. Przed portykiem zasadzono wówczas amerykańskie świerki błękitne. W cieplarniach hodowano wiele egzotycznych roślin oraz róże *Maréchal Niel*.

Do dworu wiodły trzy stare, długie aleje brzoźowe.

niez bardzo lakonicznie, uzupełniła córka ostatniego właściciela, Stefania ze Zdziechowickich Budny

Nowy Dwór



Dobra Nowy Dwór, położone nad rzeką Prycz, wraz z trzema sąsiednimi folwarkami zajmujące pod koniec XIX w. obszar 2500 dziesięcin ziemi, w czasach najdawniejszych były dziedzictwem rodziny Stetkiewiczów¹. Około 1590 r. należały już jednak do Piotra Dorohostajskiego, wojewody smoleńskiego. Jako następni znani dziedzice tych włości pojawiają się Marcin i Maria z Solomereckich Górcy. W 1695 r. Nowy Dwór kupił Marcin Kazimierz Wołodkiewicz h. Radwan (zm. 4 XII 1716), podstarości minski i jego żona Helena z Kostrowickich h. Baybuza. W posiadaniu ich potomków pozostawał ten majątek aż do 1917 r. Przedostatnim jego właścicielem był Józef Gabriel Wołodkiewicz (ur. 18 III 1851 — zm. 11/24 II 1913 w Wilnie), syn Ludwika Ksawerego (1813 — 1846), honorowego kuratora szkół ziemi wileńskiej i Marii z Bohdanowiczów h. Bogorya, ostatnim zaś jego syn Ludwik Leon (ur. 6 III 1878 — zm. 5 II 1930 w Poznaniu), żonaty z Celiną Choroszewską h. Bałty. Mieli oni tylko jedną córkę Annę (1907 — 1967)².

Najprawdopodobniej któryś z synów lub wnuków Marcina Wołodkiewicza, właściciela także wielu innych majątków w okolicy, opiekuna jezuitów w Minsku, wybudował w XVII w. w Nowym Dworze rezydencję, która przetrwała do I wojny światowej. Budynek ten był murowany z cegły, parterowy o bardzo wysokich suterrenach, wzniesiony na rzucie szerokiego prostokąta. Miał niezbyt duże i niesymetrycznie rozmieszczone okna, na osi zaś oryginalny portyk, niewątpliwie późniejszy, ale mo-

że jeszcze osiemnastowieczny. Składał się on z dwóch części: przedsionka, zamkniętego po bokach ściankami ze zdwojonymi oknami, otwartego natomiast od czoła oraz z dwóch rzędów kolumn. Dwie kolumny, flankujące główne drzwi wejściowe, stały na linii opilastrowanych narożników przedsionka, zaś cztery dalsze tworzyły właściwy, wysunięty portyk, zwieńczony trójkątnym frontonem. W jego polu, zamiast herbu, widniała rozeta. Dolną część narożników przedsionka i kolumn dekorowały płyciny i gzymsy. Wysokie schody umieszczone pod portykiem i wewnątrz przedsionka, prowadziły do głównych, półkoliste zamkniętych drzwi wejściowych. Gładkie elewacje dworu wieńczył wydatny gzyms. Budynek nakrywał wysoki czterospadowy, łamany dach gontowy, z dwoma otynkowanymi kominami zbiorczymi.

Wnętrze zawierało kilkanaście pokoi w układzie dwu- i trzytraktowym. Na osi mieściła się obszerna, kwadratowa sień, po jej prawej stronie dwa duże, dwuokienne salony, w tym jeden narożny, po stronie lewej sala jadalna, usytuowana poprzecznie z oknami na przestrzal, trzema od frontu i trzema od ogrodu, a w rogu jeszcze jeden duży pokój mieszkalny. Wszystkie te pomieszczenia tworzyły jeden ciąg reprezentacyjny z amfiladowym układem drzwi. Na wprost sieni znajdował się kredens i spiżarnia z oświetleniem jedynie pośrednim. Cały trakt ogrodowy miał charakter mieszkalny. Pomiędzy salonem pierwszym a jednym z pokoi traktu ogrodowego znajdowały się schody, prowadzące do dalszych pokoi oraz izb

152
Nowy Dwór
Dwór
od frontu,
ok. 1914 r.



o przeznaczeniu gospodarczym w suterrenach. Wystrój architektoniczny wszystkich pokoi wyglądał skromnie. Posadzki parkietowe miały jedynie salony i sala jadalna. Ściany wszędzie malowano gładko, piece i kominki były murywane. Meble pochodziły głównie z początków XIX w. i były raczej dziełem miejscowych stolarzy.

W zbiorach artystycznych, wśród obrazów największą grupę tworzyły portrety rodzinne wartości nierównej. Do wizerunków cenniejszych należały dzieła pędzla Jana Krzysztofa Damela, wyobrażające Jadwigę z Tyszkiewiczów Wincentową Wołodkowiczową w czepku z koronkami i szaroniebieskiej sukni z bufiasowymi rękawami,² Józefa Wołodkowicza (1803–1883), Zofię ze Szczyttów-Niemirowiczów Wołodkowiczową na tle jasnego nieba w balo-

wej dekolowanej sukni z zielonego aksamu i z perłami na szyi oraz Ignacego Wołodkowicza (1805–1852). Jeszcze jeden, nie wykonany portret tego samego artysty wyobraża Wiktorię z ks. Druckich-Lubeckich Ignacową Wołodkowiczową (zm. w 1841), na tle szarym w sukni dekolowanej z szalem zarzuconym na ramiona. Wreszcie ostatni portret Damela był kopią starego płótna, przedstawiającego Michała Wołodkowicza, starostę hajsyńskiego namalowanego w zbroi i w płaszczu.

Oprocz portretów rodzinnych, było w Nowym Dworze także kilka innych, zasługujących na większą uwagę obrazów olejnych. Dwa z nich, wielkich rozmiarów, wisiały w sali jadalnej. Jeden przedstawiał *Patela i twalnącego z wężem Tadeusza Kościuszkę* (wg A. Orłowskiego?), drugi natomiast, dekorujący ścianę przeciwną, wyobrażał cara Aleksandra wielkości naturalnej. Trzecia duża kompozycja, przedstawiająca Napoleona przy koniu pod Samosierrą, zdobiła jeden z salonów.

Poza obrazami, cenniejszych pamiątek rodzinnych w Nowym Dworze nie było, gdyż te przechowywano w głównej siedzibie Wołodkowiczów, tj. w Iwansku na Białej Rusi.⁴

W pobliżu domu mieszkalnego, tuż po jego lewej stronie, równoległe do bryły dworu, stała oficyna wzniesiona również na wysokiej podmurówce, nakryta także wysokim, czterospadowym, łamanym dachem pobitym gontami. Przed frontem domu rozciągał się gazon, obsadzony częściowo na obrzeżach drzewami. Do dworu wiodła aleja prostopadła do elewacji domu. Po obu jej stronach leżały zabudowania gospodarcze. Park rozciągał się głównie od tyłu domu mieszkalnego i oficyny. Miał on tra-

153
Nowy Dwór
Frontowa
strona
dworu,
portyk,
ok. 1914 r.



duży charakter ogrodu w staropolskich, którzy nadawali mu regularnie sadzone szpalery lipowe, zamykające kwatery sadu owocowego. Przed pierwszą wojną światową ogród ten, pełen także innych wiekowych, szeroko rozrosniętych drzew, był nieco mroczny i mało ucze-

szczany zarówno przez stałych mieszkańców Nowego Dworu, jak też przez ich gości.

Dobra nowodworskie, jak też wszystkie inne należące do Wołodkowiczów, były doskonale zagospodarowane.

wicza oraz od krewnego rodziny, Ignacego Bohdanowicza. Według informacji A. Wołodkowicza, piętnaście portretów, w tym wszystkie pędzla Daniela, przewiezionych zostało w 1917 r. do Wniebka, gdzie później trafić miały do miejscowego muzeum. Por. także wzmiankę w czasopiśmie „Ziemia” 1926, nr 15–16.

- 1. *Słownik geograficzny*, t. 3, Warszawa 1886, s. 295.
- 2. Por. A. Wołodkowicz, *Wołodkowiczowie herbu Radziwiłł*, Studium genealogiczne [Manuskrypt powielony], Olsztyn 1978.
- 3. Reprodukowany w tyg. „Ilustracja” z 27 IX, nr 12.
- 4. 74 Dane dotyczące dworu w Nowym Dworze pochodzą od wnuka przedostatniego właściciela, Andrzeja Wołodkowicza.

Olsa



Na temat okoliczności i daty powstania rezydencji w Olsie, jednej z większych na Białej Rusi, nie ma prawie żadnych przekazów. *Słownik geograficzny* ograniczył się bowiem do informacji, że były to dwie wsie i dobra nad rzeką Olsą, lewym dopływem Berezyny, w pow. bobrujskim stanowiące dawne dziedzictwo Zabiellów. Według tego samego źródła w drugiej połowie XIX w. majątność owa zajmowała 5027 dziesięcin powierzchni. Znajdowały się tam „grunta lekkie, w dobrej kulturze”, zaś „młyny i propinacje przynosiły znaczny dochód”. Autor wzmianki A. Jelski zaznaczył jeszcze, że Olsa to miejscowość „poleska, mało ludna, obfituje w łaki, rybę, zwierzyinę grubą i ptactwo dzikie”¹. O rezydencji nie wspominał nawet słowem. Uczynił to jedynie autor krótkiego opisu Bacewicz, zamieszczonego we „Wsie Ilustrowanej” wspominając, że pobliska Olsa imponowała „swoim pięknym pałacem z końca XVIII w., malowniczo rzuconym nad rzeką Olsą”².

Kto z rodziny Zabiellów był pierwszym właścicielem Olsy, nie można także dowiedzieć się z niezbyt szczegółowo przez Żychlińskiego opracowanej genealogii³. Wymienia on bowiem majątność tę jedynie przy Ignacym Zabielle (XI pokolenie), żonatym ze Stefanią Radziejowską i z nią bezpotomnym, nie podając czasu przy nim żadnych dat. Wiadomo więc tylko, że był on synem Michała Jana (ur. w 1788), marszałka ihumenskiego, właściciela Poczół w Ihumenskim oraz Skordupian w woj. wileńskim, żonatego z Józefą Brzeską,

wdową po gen. Kazimierzu Zawiszy, wnukiem zaś Szymona (zm. w 1824), kasztelana mińskiego, dziedzica Orzechowna, Pojezior i in., ożenionego z Barbarą Zawiszanką, wdową po Janie Niezabytowskim. Najprawdopodobniej spadkobiercy Ignacego Zabielly sprzedali Olsę w obce ręce, po czym zmieniła ona jeszcze właścicieli parę razy. Około początków XX w. dobra te nabył Karol Stanisław Niezabytowski (1865–1952) z sąsiednich Bacewicz, żonaty z Józefą Marią Łęską. Był on ostatnim właścicielem Olsy do rewolucji rosyjskiej.

Jeśli autor opisu Bacewicz opierał się na informacjach wiarygodnych i wielki, klasycystyczny pałac w Olsie pochodził rzeczywiście z końca XVIII w., wybudować go mogli tylko kasztelan Szymon Zabiello. Jeśli jednak fundatorem był jego syn Michał Jan, datę tę należałoby przesunąć dopiero na lata dwudzieste XIX w. Jak tego dowodzą skąpe materiały, jakimi dysponujemy,⁴ był on budowlą murowaną z cegły, w zasadzie dwukondygnacyjną, założoną na planie prostokąta, symetryczną. Dominantę jego fasady frontowej stanowił umieszczony przy trzech osiach środkowych głęboki portyk o czterech masywnych kolumnach w wielkim porządku z głowicami stylizowanymi. Kolumny dźwigały ogzymbosowane belkowanie oraz trójkątny szczyt z wykonanym w sztukaterii kartuszem herbowym Zabiellów. Portyk służył zarówno jako taras lub też kryty podjazd, dostępny również po sześciu kamiennych stopniach, umieszczonych na całej jego szerokości. Schody ujmowały po bokach niskie

154
Olsz.
Fragment
pałacu
od frontu,
1918 r.



murki, z ustawionymi na nich, wykutymi także w kamieniu wazami. Nad głównymi drzwiami wejściowymi zawieszono niewielki, prawdopodobnie późniejszy balkon. W elewacji ogrodowej miejsce portyku zajmował taras. Przy obu elewacjach bocznych występowały identycznie wyglądające, jednoosiowe skrzydła parterowe, nakryte tarasami. Otaczała je balustrada tralkowa, na której cokółkach stały dalsze kamienne wazy. Wszystkie elewacje — przebite dużymi, prostokątnymi otworami, mieszczącymi dzielone na osiem kwater okna — na parterze otrzymały obramienia oraz poziome naczółki, wsparte na konsolkach. Obramienia okienne na piętrze takich naczółków nie miały. Horyzontalnie dzielił elewacje szeroki, profilowany gzyms międzykondygnacyjny. Drugi gzyms, nieco węższy, biegł ponad oknami piętra, a jeszcze inny, zarysowany najmocniej, wieńczył elewacje. Pałac nakrywał wysoki, gładki, czterospadowy dach gontowy, z czterema wyprowadzonymi równoległymi do kalenicy kominami.

Wewnątrz pałacu zastosowano tradycyjny układ dwutraktowy. Przy frontowym portyku

mieścił się obszerny westrybul z klatką schodową po jego stronie prawej. Wchodziło się stąd także do usytuowanej pośrodku traktu frontowego wielkiej sali, jak też na prawo i lewo do innych apartamentów reprezentacyjnych i mieszkalnych o amfiladowym rozstawieniu drzwi. Podobny układ części środkowej otrzymał także piętro. Wszystkie pomieszczenia w kondygnacjach miały kształt prostokątny, niekiedy różną powierzchnię. W 1915 r. całość wnętrza było zupełnie spustoszone. Nie przetrwały do tego czasu żadne obicia ścienne. Zachowały się tylko kominek i posadzka parkietowa w sali dolnej, jak też piece kaflowe w szeregu innych pokoi. Posadzkę w westybulu tworzyła kompozycja złożona z płyt białych i czarnych, może marmurowych.

Pałac zwrócony był frontem w stronę rzeki Olsy. Pomiędzy porastającym ją drzewostanem pozostawiono szeroki przeswit. Przed pałacem rozciągał się wielki kołysty gazón, na którym przecięty ścieżką, wiodącą ku malej przystankowi. Po prawej stronie paradnego dziedzińca wznosiła się stajnia cugowa, po lewej — zabudowania gospodarcze. Wśród nich za wielką obeliskową kolumną, którą wzniesiono na cześć króla, bliwosć uważano zapewne osiemnastowieczną, oryginalnej konstrukcji kierat drewniany kołysty, służący do napędu młocarni. Z prawej strony, na dziedzińcu przedpałacowym, od traktu wiodącego z Bobrujska do Bacewicz, wiodła aleja wysadzana lipami, długości ok. 500 m. U jej wylotu, w pobliżu pałacu, stała brama, złożona z dwóch wysokich, murowanych filarów, zwieńczonych prawdopodobnie neoklasycystycznymi wazonami. Identyczna brama, usytuowana na stronie lewej, prowadziła na dziedzińca gospodarczego. Powierzchnię za pałacem zajmował wielki sad owocowy, zamknięty z trzech stron regularnymi alejami lipowymi. Jeszcze jedna aleja, wysadzana brzoźami, wychodziła od bramy gospodarczej, obejmując połkołem całe założenie ogrodowe, podobnie jak aleja lipowa dochodziła do traktu bobrujskiego.

Przed I wojną światową powierzchnia dóbr Olszów obejmowała ponad 900 dziesięcin ziemi.

¹ *Słownik geograficzny*, t. 7, Warszawa 1886, s. 454. Brak dokładniejszych danych Olsy i choćby wzmianki o pałacu dziwi tym bardziej, że Aleksander Jelski należy do tej nielicznej grupy współpracowników *Słownika*, którzy każde hasło opracowywali bardzo starannie.

² „Więź Ilustrowana”, 1912, nr 4, s. 9.

³ T. Zychliński, *Złota księga szlachty polskiej*, t. 10, Poznań 1888, s. 302.

⁴ Unikatową fotografię fragmentu pałacu z 1918 r. wszystkie dotyczące dworu w Olszowie informacje, zawdzięczałem Kazimierzowi Czereyskiemu, którego ojciec w latach 1915–1918 dzierżawił ten majątek od Karola Kieźmiewskiego i stał tam mieszkał. Kazimierz Czereyski, młody w tym czasie zaledwie lat kilkanaście, nie mógł więc zapamiętać wszystkich szczegółów.

Pieroszyce



Pieroszyce w późniejszym powiecie sienskim Pieroszyce były rodu Zdrojewskich hr. Junosza. Do rewolucji 1917 r., należały do Zygmunta Zdrojewskiego, żonatego z Marią Ruszczyk, córką Gwidona, właściciela majątku Juliusz hr. Kowalszczyński¹.

W ciągu ostatnich pokoleń wędzba Zdrojewskich w Pieroszycach był parterowy, dziewięciopiętrowy dwór drewniany o planie prostokąta, wzniesiony na wysokich, podmurówce, pochodzący zapewne z pierwszej połowy XIX w. Budynek ten miał ściany zewnętrzne obite pozłotą deskami i wysoki gładki, czarnospadowy dach gontowy. Na osi strony frontowej występował szeroki, ale dość płytki portyk o dwóch parach murowanych i orynkowanych kolumn, zwieńczony gładkim trójkątnym szczytem. Zarówno kolumny, jak obramienia okien i drzwi utrzymane były w kolorze białym.

¹ Lakoniczne dane dotyczące dworu pochodzą od krewnych ostatnich właścicieli Pieroszyce, która znała je tylko z wczesnego dzieciństwa.



Dom otaczał stary ogród spacerowy z gazoniem założonym przed portykiem.

155.
Pieroszyce
Dwór
od frontu,
ok. 1914 r.

Przyłuki



Białoruska nazwa obszernych dóbr Przyłuki, położonych nad rzeką Prycz, dopływem Prypeci, w odległości 16 km na zachód od Minska, przy wysadzonym starymi brzoźami trakcie zwanym „katarzynskim”, brzmiała pierwotnie Priługi, wzgl. Priłuki. Wiązało się to z rozległymi łąkami nadrzecznymi (po białorusku priługi, priłuki), corocznie na wiosnę zalewanymi. Cały obszar majątności o gruntach falistych, ożywiały dodatkowo wzgorza i kurhany, porośnięte drzewami, oraz lasy. Dobra obejmowały początkowo 18 000 dziesięcin, na co składał się klucz przyłucki z folwarkami Otolin, Wolczkiewicz i Skorenice, jak też kompleks drugi, złożony z dwóch wielkich folwarków, Samuelów i Karolów. Po stołypinowskiej reformie agrarnej wszystkie ziemie, od kilku pokoleń

leń dzierżawione, przeszły na własność dzierżawców. Do pierwszej wojny światowej w ręku właścicieli pozostało więc już tylko 10–12 tys. ha.

Przyłuki były najpierw dziedzictwem rodziny Sterkiewiczów, od których przeszły do Iwanowskich. Na skutek małżeństwa Ludwika Iwanowskiej z Franciszkiem Osztorpem z Dukory, w pierwszej połowie XIX w. dostały się one Osztorpom¹. Po śmierci Ludwika Osztorpowej w 1851 r., majątek odziedziczyła jej córka, również Ludwika, żona Ottona Horwatta, marszałka minskiego. W 1872 r. kupił od niej Przyłuki Emeryk hr. Hutten-Czapski (1828–1896), ożeniony z Elżbietą Karoliną baronową Meyendorff, który majątność tę połączył w jedną całość z wcześniejszym dziedzictwem rodzi-

156

Przyluki

Widok

ogólny

Rys N Ordo



157

Przyluki

Pałac

od strony

podjazdu

Rys N Ordo



158

Przyluki

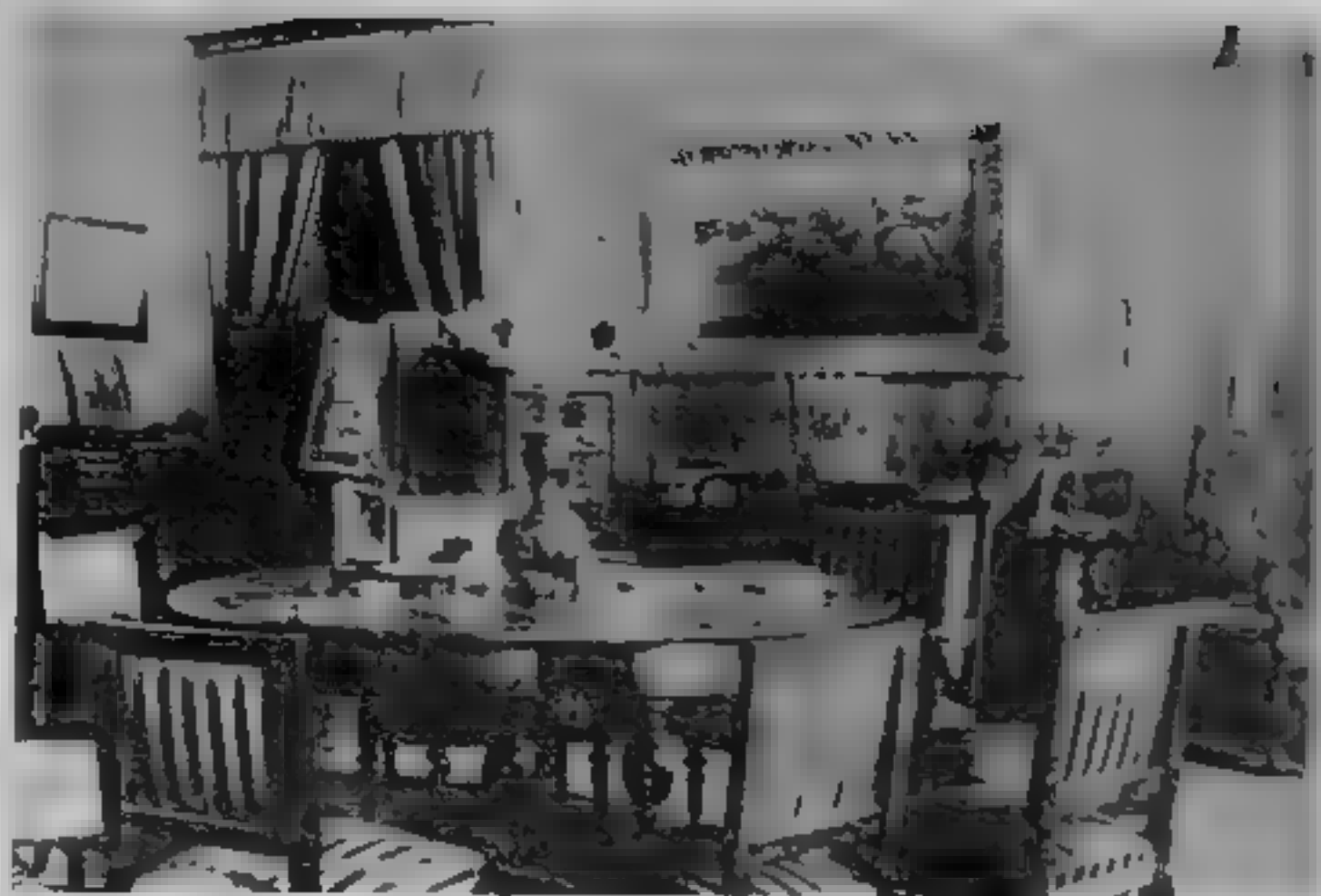
Pałac

fasada

frontowa

ok. 1914 r.





161
Przyłuki
Wnętrze
salonu
ok. 1914 r.



162
Przyłuki
Gabinet
ok. 1914 r.

i antyczne znajdowały się tylko w niektórych pokojach. W sali jadalnej, wyposażonej w sprzęty wykonane z dębu — wielki stół i krzesła obite cielęcą skórą, stały jeszcze dwie piękne szafy „gdańskie” i jedna holenderska, a obok nich dwie gdańskie skrzynie. Na umeblowanie saloniku paru domu składał się komplet mebli w stylu Ludwika XV obity wiśniowym aksa-

mitern, dalej osiemnastowieczna toaleta pałi-sandrowa z aplikacjami oraz komplet toaletowy srebrny w stylu Ludwika XVI. W salonie meble kryte były materiałem połjedwabnym zielonym w pasy. Z tego samego materiału wykonano kotary u drzwi i okien. W starej oszklonej serwantce przechowywano cenniejszą porcelanę polską i innych fabryk europejskich

164.
Przyluki
Kapliczka
w parku,
ok. 1914 r.



współczesnych. Wiele edycji, zwłaszcza starszych, miało piękne, skórkowe czy też półskórkowe oprawy oraz własny exlibris z napisem „Georgius Comes Hutten-Czapski” i herbem Leliwa w środku. W specjalnej skrzyni, przechowywanej w spichrzu, mieściło się archiwum rodzinne z wieloma dokumentami zaopatrzonymi w stare woskowe pieczęcie¹.

Oprocz pałacu godnymi uwagi były też jeszcze inne, wymienione już uprzednio budynki. Do grupy tej należał zabytkowy, murowany spichrz, ze ścianami dłuższymi, dzielonymi arkadami i znacznie od niego starsza, stojąca w obrębie parku, trzykondygnacyjna kapliczka, wysokości 5–6 m, o bardzo grubych murach. W kondygnacji środkowej, o kształcie przypominającym sarkofag, miała ona wnęki, gdzie pomiędzy czterema filarami znajdowała się drewniana, niegdyś polichromowana rzeźba, wyobrażająca św. Jana Nepomucena, pochodząca co najmniej z XVIII w. Kapliczkę wieńczyła kanelowana kolumna

Pałac wznosił się wśród słusank a wielkiego, ale znacznie od niego starszego parku o charakterze krajobrazowym. Z jednej strony ogród dochodził do goscinca, z drugiej opadał ku stawom i zabudowaniom gospodarczym. Większa część parku leżała na łąkach pokrytych drzewami, murawą, albo krzewami bzów, spirei i jasmину. Wielkie drzewy przed pałacem okalały krzewy sztamowe, a także rabaty kwiatów sezonowych. Środek parku zajmował wielki klomb dywanowy. Naprzeciwko pałacu stała trzydziestometrowej wysokości, czterokondygnacyjna, neogotycka wieża o planie kwadratu, mieszcząca w kondygnacji pierwszej i podziemiach lodownię. Cztery kondygnacje, najobszerniejsza, rozczłonkowana ostrołukowymi płycinami lub otworami okiennymi i drzwiowymi, miała dach płaski, służący jako taras. Cztery rogi tarasu zaznaczone zostały przez kwadratowe słupami, zamkniętym, kręgiem, służącymi prawdopodobnie jako wiatroszczelniki. Pierwsze piętro wieży o przekroju znacznie mniejszym, wyposażone było w trzy wysokie, gotyckie otwory okienne oraz dwa. Ponad kondygnacją drugą wyrastała słabo widoczna, dwuczęściowa wieża osmiościana, otoczona żelwną galerijką widokową. Każda z części wieży przepruta była również otworami okiennymi lub drzwiowymi, zamkniętymi łukiem ostrym. Trzecią kondygnację zaopatrzone ponadto w zegar, stąd też cały ten budynek nosił miano wieży zegarowej. Wieńczył ją wysoki dach osmiościenny w kształcie mocno wydłużonym.

Po przeciwległej stronie pałacu, nad stawami, mieściły się oranżerie. Tam też stała druga wieża, stylem przypominająca neogotyckie tany chińskie. Stara aleja lipowa długości 1000 kroków – tak gęsto zasadzona, że kłosa drzew spletały się w gorze w ciemną kolumnę od brzozonego goscinca poprzez park w stronę dziedzińca przedpałacowego.

W latach 1921–1941 pałac przylucki służył jako dom wypoczynkowy im. Rozy Luksenburg. W 1941 r. dawną rezydencję Czapskich zajęli lotnicy niemieccy. Zimą 1944 r. został przez wycofujących się Niemców wysadzony w powietrze.

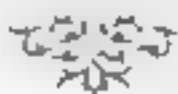
¹ Słownik geograficzny, t. 9, Warszawa 1888, s. 221.

² T. S. Jaroszewski, *O średniowiecznych neogotyckich w Polsce*, Warszawa 1981, s. 282.

³ Szczegóły dotyczący głównie wnętrza pałacu i jego zbiorów, jak też otoczenia, zawdzięczam synowi i córce ostatniego właściciela Przyluk, Józefowi i Marii Czapskim z Paryża.

⁴ Ze zbiorów przyluckich najcenniejsze przedmioty zdeponowane zostały w 1914 r. w banku w Minsku. W czasie wojny przepadły. Niektóre udało się jednak wywieźć do Warszawy. Należał do nich portret Stanisława Augusta sprzedany później Marii Augustowej Przedsiedziejowej oraz akwarela Kossaka, podarowana marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu na pamiątkę jego pobytu w Przylukach w 1919 r.

Raków



Dobra Raków leżały nad rzeczką Isław, lewym dopływem Berezyny, w pobliżu miasteczka Ratuszkowicze. Niegdyś była to jedna z posiadłości wielkich książąt litewskich, wchodząca w skład klucza bakszańskieg^o. W 1465 r. król Kazimierz Jagiellonczyk nadał Raków Kieźganom. Cerk osłatnego męskiego potomka tego rodu Stanisława, zm. w 1554, w ewangelickiej. Żona z Chodkiewiczów Barbara, jako swate w nie wniosła Raków z przyległościami mężowi Janowi Zawiszy, staroście spiskiemu. W pierwszej połowie XVII w., wraz z ręką Anny Zawiszanki, zm. w 1619), wojewodzianki witebskiej, majątnosc ta przeszła z kolei w posiadanie jej męża ks. Samuela Sanguszk^o (zm. w 1638), wojewody witebskiego. Sanguszkowie nazwali dobra rakowskie „hrabstwem” i przyjęli tytuł „hrabiów na Rakowie”. Po drugim rozbiore posiadłość ta wzięta została przez władze rosyjskie w sekwestr i wraz z niedaleką Ilią nadana przez Katarzynę II feldmarszałkowi hr. Mikołajowi Soltykowowi. W 1804 r. Soltykow sprzedał Raków wraz z Ilią Wawrzyniowi Zdziechowskiemu h. Rawicz. W 1806 r. odsprzedał on jednak Ilię Józefowi Włodkowiczowi, pozostając tylko przy Rakowie.

Zdaje się, że synem Wawrzynca był Fortunat Zdziechowski (1795–1861), major gwardii, żonaty dwukrotnie: najpierw z Anną Kosow, a po raz drugi z Kostrowicką, wdową po marszałku Leonie Ostrope. Dziećmi Fortunata Zdziechowskiego byli: Edmund, Stefania i Władysław. Raków objął Edmund Zdziechowski (1836–1900), aktywny uczestnik powstania styczniowego. Ocalony od zsyłki na Sybir, odbył on jednak karę więzienia w Minsku białoruskim. Żonaty był z Heleną Pułjanowską (1848–1937), córką Edwarda i Olimpi z Jodko-Narkiewiczów. Oprócz córki Stefani, dała mu ona czterech synów: Mariana (1861–1938), przyszłego sławistę i filozofa literatury, profesora uniwersytetów Jagiellońskiego i Stefana Batorego, Józefa Fortunata jun. (1868–1932) i najmłodszego Kazimierza Edmund Zdziechowski dokupił jeszcze od Kostrowickich piękny majątek Nowosiółki z pałacem, który przeznaczył dla syna Józefa, podczas gdy Raków utrzymał najmłodszy Kazimierz Zdziechowski (1875–1942 w Oświęcimiu). Był on

właścicielem tego majątku do września 1939 r. Z małżeństwa z Amelią Lebowską h. Gozdawa 1887–1958, miał córkę Marię, zamężną Krasicką oraz synów: Pawła (1914 – po 1980 w Paryżu, żonatego z Zofią ks. Radziwiłłówną, ur. w 1921) z Towian, oraz Jana.

Sanguszkowie mieli posiadać w Annopolu „piękną rezydencję w pobliżu miasteczka”^o. Aż do końca XVIII w. odbywały się tam „roczki podkomorskie”. Przed 1939 r., po rezydencji tej nie było już śladu. Istniały wprawdzie pomiędzy późniejszym dworem a rzekąwały obronne wysokości ok. 20 m, miejscowe przekazy określały je jednak jako „forty szwedzkie”. Nowy dwór w Rakowie wybudował Wawrzyniec Zdziechowski wkrótce po nabyciu dóbr annopolskich, a więc w ciągu pierwszej dekady XIX w. Siedziba kilku pokoleń Zdziechowskich wzniesiona została z drewna modrzewiowego. Była budowlą zwróconą frontem do południa, w całości parterową, na rzucie prostokąta, nakrytą wysokim, łamanym dachem czterospadowym, pobitym gontami. Główne wejście poprzedzał szeroki ganek czy raczej weranda z dachem jednospadowym. Pomiędzy w początkach XX w. dom ten okazał się zbyt ciasny, do jego lewego boku dobudowano wysunięte znacznie przed czoło zasadniczej bryły skrzydło. Wzniesiony na niewielkim podmurowaniu, dwór miał ściany zewnętrzne

165
Raków
Dwór
od podjazdu



166.
Raków
Portret
Edmunda
Zdziechows-
kiego,
ol., pl



167
Raków
Portret
Heleny
z Puljanow-
skich
Zdziechow-
skiej,
ol., pl



nie tynkowane i niezbyt duże okna oraz drzwi w ramach profilowanych.

Układ wewnętrzny domu był dwutraktowy, nieregularny. Środek traktu frontowego zajmował obszerny hall. Po jego prawej stronie mieścił się salon duży, a po lewej salonik. Wielki pokój stołowy z kredensem usytuowany był w trakcie ogrodowym. Pozostałe pomieszczenia służyły jako mieszkalne i gościnne. Wszystkie miały ściany tynkowane gładko i podłogi zwykłe. Tylko salon duży wyposażono w posadzkę skomponowaną w gwiazdy z jasnego i czarnego dębu. Przed 1914 r. pokoje miały urządzenie stylowe. Było też sporo dzieł sztuki i pamiątek rodzinnych. Szczególnie piękne meble czeczotkowe, kryte zielonym materia-

łem, stały w saloniku. Salon duży urządzone, był w stylu empire. Sporą bibliotekę zgromadził dopiero Kazimierz Zdziechowski. W księgozbiorze tym reprezentowana była głównie literatura współczesna w językach polskim, francuskim, rosyjskim i niemieckim. Po 1920 r. ze zbiorów prawie nic nie pozostało.

Większego parku w Rakowie nie było. Dom otaczał jedynie ogród pełen starodrzewia. Wśród wałów znajdował się kopczyk, usypany z dużych armatnich kul kamiennych. Do dworu wiodła bardzo ciekawa kompozycyjnie, z architekturą domu zupełnie nie powiązana, brama murowana, złożona z dwóch pawilonów, z przejazdem pomiędzy nimi. Robiła wrażenie pałacowej.

¹ Słownik geograficzny, t. 9, Warszawa 1888, s. 508 i n.

² Zasadnicze dane dotyczące dworu w Rakowie zawdzięczał synowi ostatniego właściciela, Janowi Zdziechowskiemu. Wiele szczegółów uzupełniających, złasz-

cza natury genealogicznej, zebrała także wśród rodziny Zuzanna Prószyńska, która w ten sposób dzieje dworu i jego opis wzbogaciła.

³ Słownik geograficzny, j.w.

Rawanicze



W czasach przedrozbiorowych Rawanicze były królewską przysługą. Dopiero w końcu XVIII w. dobra te nabyli Siechniej-Słotwińscy, pieczętujący się herbem Lehiwa¹. Pierwszym z rodziny dziedzicem owej majątności był Antoni Słot-

wiński, ziemianin chyba już wówczas zamożny, skoro w 1799 r. był w stanie ufundować we wsi kościół pod wezwaniem Św. Antoniego. Miał on służyć równocześnie jako mauzoleum rodzinne z grobami kolatorów w podziemiach



168
Rawanicze
Pałac
na podjazd
Rys. N. Ordo

Po śmierci Antoniego Słotwińskiego rozległe dobra rawanickie, o powierzchni wynoszącej w drugiej połowie XIX w. 15575 dziesięcin ziemi, odziedziczył jego syn Ludwik, marszałek guberni mińskiej. Okazał się on równie dobrym gospodarzem jak ojciec, podnosząc w swych folwarkach nie tylko poziom upraw rolnych, ale też kładąc podwaliny pod lokalny przemysł przez wybudowanie wielkiej fabryki sukna. W Rawaniczach założył sady owocowe, a w latach 1853–1859 wznosił wiele murowanych budynków gospodarczych oraz piękny dom mieszkalny późnoklasycystyczny. Żywo interesował się też kwestią włościanką. Z kolei dobra przeszły na syna Ludwika – Gwidona Słotwińskiego, a w końcu na wnuka Józefa, który w czasie pierwszej wojny światowej zginął od bomby w Mińsku białoruskim. Po Józefie Rawanicze dziedziczyć mieli jego dwaj synowie – Mirosław i Ludwik, do czego już z powodu postanowień traktatu ryskiego nie doszło².

Znana jest wprawdzie przybliżona data po-

wstania rawanickiego pałacu, nie jest natomiast znane nazwisko architekta, który go zaprojektował, ani też nie są wiadome nazwiska rzemieślników, którzy dekorowali jego wnętrze. Na temat wnętrza nie zachowały się też żadne przekazy ikonograficzne.

Dokumentacja od strony zewnętrznej, jaką dysponujemy, dowodzi, że pałac w trójosiowej części środkowej piętrowy, po bokach parterowy, wzniesiony został na rzucie szerokiego prostokąta. Pod całym budynkiem ciągnęły się ponadto wysokie, wyposażone w okna sutereny. Obie trzynastoosiowe elewacje dłuższe pałacu wyglądały niemal identycznie, podobnie jak obie boczne. Bryłę tę nakrywał niezbyt wysoki, gładki dach dwuspadowy, zarówno nad częścią dwukondygnacyjną, jak nad skrzydłami.

W elewacji frontowej, przy części środkowej, występował portyk o sześciu kolumnach w wielkim porządku, przy czym cztery z nich wysunięte były przed lico elewacji, dwie zaś ustawione przy ścianie na osiach kolumn skraj-



169
Rawanicze
Pałac
od frontu,
ok. 1918 r.



170.
Rawoniec
Widok
na pałac
od strony
parku,
ok. 1914 r.

nych. Kolumny dzwigały belkowanie oraz trójkątny, spłaszczony szczyt, otoczony słabym gzymsem i kroksztynami. Pod portykiem mieścił się taras ujęty w balustradę tralkową. Od pod azdu na taras wiodły dwuramienne schody. Środkowy odcinek balustrady wprowadzony był w dwa czworograniaste, kanelowane słupy, zwieńczone wazonami, przeznaczonymi na rośliny dekoracyjne. W ścianie pod balustradą znajdowała się szeroka poikolista wnęka z kamienną ławą. Poprzedzał ją niski, również kamienny taras dolny. Przy wejściu na schody, po obu stronach, stały dalsze słupy z wazonami i zamykające krótkie ścianki. Od nich wybiegała balustrada, obejmująca schody od strony zewnętrznej. Portyk elewacji ogrodowej, na skutek spadku terenu nieco wyższej, w połowie wysokości przecinał balkon z balustradą tralkową, podobną jak od frontu. Z tarasu ogrodowego do parku prowadziły tylko szerokie schody jednobiegowe, umieszczone na osi.

Zewnętrzny wystroj plastyczny pałacu prezentował się dość powściągliwie. Ograniczał się on do horyzontalnego podziału za pomocą słabo zarysowanych gzymśów, narożnikowych pilastrów, niezbyt wydatnych obramień okiennych i drzwiowych oraz nieco mocniej podkreślonego gzymśu wieniącego.

Wnętrze miało układ dwutraktowy. Korytarze dzieły trakty w częściach parterowych. Od frontu, przy portyku, mieścił się obszerny westybul, zaś na tej samej szerokości od ogrodu, wielki prostokątny salon i parę pokoi re-

prezentacyjnych po bokach. Dębowe schody prowadziły z hallu na piętro, gdzie znajdował się kilka pokoi gościnnych. Prawie wszystkie pomieszczenia, głównie jednak reprezentacyjne, obite były początkowo wzorzystymi tapetami. Po ich zużyciu się ściany malowano gładkimi farbami olejnymi. Pokoje mieszkalne miały posadzki parkietowe zwykłe, reprezentacyjne natomiast układane w desenie i sztukaterie na sufitach. W sali jadalnej nadano im postacie kasetonów. Westybul, salony, pokój biblioteczny i buduar pani domu wyposażono ponadto w mosiężne żyrandole. Dom opalano piecami kaflowymi. Tylko salon środkowy ozdobił jeszcze komin.

Do 1907 r. urządzenie ruchome pałacu składało się ze starych mebli, może miejscowe roboty. Później sprowadzono jeszcze z Krakowa meble mahoniowe. Buduar pani domu utrzymany był w stylu wschodnim. Pięć stóp nosiły stoły i stoliki inkrustowane masą perłową, dywany perskie i tureckie oraz szale udrapowane na ścianach. W gabinecie pana domu stały meble weneckie, rzeźbione w motyw smoków.

Słotwińscy zgromadzili też w Rawoncu trochę dzieł sztuki, w tym sporo obrazów, przeważnie jednak dziewiętnastowiecznych i późniejszych. Obok portretów rodzinnych, starszych i nowszych, jak np. dwa wizerunki zony ostatniego właściciela z młodych lat, jeden pędzla Stanisława Bohusza Siestrzencewicza, a drugi Anglika, Edwarda Armitage, wnętrze pałacu zdobiły dzieła innego Anglika, Richarda Thomasa Underwooda, obok wczesnych.



171
Rawoniec
Fragment
portyku
ogrodowego

perzaty Jakuba Strzemińskiego i Kazimierza Hyskiego. Była w Rawaniczach także kolekcja porcelany koreckiej, stare saskiej i sewskiej oraz zabytkowego srebra¹. Szczególną wartość dla historyków mogło mieć archiwum, dotyczące dziejów Muśszczyzny pod względem statystycznym, społecznym i administracyjnym, zebrane i uporządkowane przez Ludwika Slotwskiego. Obok archiwum istniała także biblioteka historyczno-beletrystyczna, zapoczątkowana przez tegoż Ludwika Slotwskiego, uzupełniana następnie przez syna Gwidona i wnuka Józefa w językach polskim, angielskim, francuskim i niemieckim².

Równocześnie z głównym budynkiem mieszkalnym wzniesione zostały dwie oficyny, usytuowane po obu stronach wielkiego owalnego gazonu, otoczonego niskim żywopłotem. Obie były parterowe o planie prostokąta, dekorowane pilastrami umieszczonymi na narożnikach i w płaszczyznach międzykolumnowych. Oficyna prawa otrzymała nieco mniejsze wymiary niż lewa. Obie kryte były podobnie jak pałac, gładkim dachem dwuspadowym.

Park o powierzchni ok. 10 ha, założony także w trakcie budowy siedziby, wchłoniął w siebie część dawniej w tym miejscu istniejącego drzewostanu, uzupełnionego przez nasadzenie nowych gatunków drzew i krzewów, pochodzących częściowo spoza kontynentu europejskiego. Ogród ten, o kształcie nieregularnego prostokąta, położony był na dwóch poziomach. Nieco mniejsza część górna, zamykająca dom z oficynami i gazonem, powiększona została znacznie dopiero w 1907 r. Obejmowała ona liczne zgrupowania drzew i krzewów, rozsadzonych przed wjazdem na parady dziedziniec, na tyłach oficyn i po bokach domu

Część dolna, schodząca łagodnym skłonem, zaczynała się na linii podnoża ogrodowego portyku pałacu. Dochodziła ona do kilku położonych w dole sadzawek, poprzedzielanych groblami, powstałych w wyniku spiętrzenia wód rzeki Wolmy. Na sadzawce największej znajdowała się zadrzewiona wysepka z altaną. Na całej prawie długości pałacu, pomiędzy ścianami utworzonymi przez grupy starodrzewia, pozostawiono szeroką perspektywę z widokiem na stawy i ciągnące się poza nimi lasy. Wśród licznych dróg, ścieżek i ścieżynek, przecinających ogród w różnych kierunkach i krzyżujących się czasem, najdłuższa z nich kształtu eliptycznego okrężała park dookoła. Początek swój miała w pobliżu bramy wjazdowej, po czym rozwidliwszy się, jedna jej część biegła prawą stroną ogrodu, druga lewą. Obie schodziły w dół i łączyły się ze sobą nad stawami, zaś dwa ich ramiona wchodziły na groble. Inna ścieżka okrężna obejmowała tylko część środkową i dolną parku. Zaczynała się ona przed frontowym portykiem i obchodząc pałac z boku, zniżala się również ku sadzawkom. Z różnych punktów obu ścieżek otwierały się coraz to nowe widoki.

Rozsadzone przeważnie grupami drzewa tworzyły tło dla szerokich wolnych przestrzeni. Oprócz gatunków najczęściej w tych stronach spotykanych, rosły w rawanickim ogrodzie także klony błękitne, jodły balsamiczne, świerki wschodnie i błękitne „placzące”, modrzewie zwykłe i „polskie”, świerki o gałęziach w kształcie węży oraz kanadyjskie taugi, rodzaj wiecznie zielonych drzew sosnowych³. Rawanickie, pałac i park, choć zmienione, przetrwały do drugiej połowy XX w.

¹ *Słownik geograficzny*, t. 9, Warszawa 1888, s. 566.

² Prawie wszystkie informacje dotyczące pałacu rawanickiego pochodzą od Mieczysława Chmury, drugiego męża wdowy po ostatnim właścicielu.

W chwili udzielenia mi informacji, Mieczysław Chmura był już człowiekiem sędziwym, relacje jego mają

więc wiele luk, których nie udało mi się wypełnić.

³ Por.: E. Chwałewik, *Zbiory polskie*, t. 2, Warszawa 1927, s. 151.

⁴ Opis parku podaje za W. G. Antupow, *Parki Białoruskie*, Moskwa 1975, s. 118 i n.

Rohiń



Majętność Rohiń, położona nad rzeką Czeczorą, dopływem Sozu, wg miejscowych przekazów, popartych zapewne jakimiś dokumentami, w 1644 r. nadana została przez króla Zy-

gmunta III Wazę Janowi czy też jeszcze Iwanowi Woynilowiczowi herbu własnego. Nie wiadomo jaką drogą dobra te w pierwszej połowie XVIII w. stały się własnością Franciszka

Kazimierza Dernałowicza, sędziego grodzkiego rzeczyckiego. W linii męskiej tej rodziny przetrwały one następnie aż do końca I wojny światowej. Ostatnim właścicielem był Stefan (Szczepan) Doria-Dernałowicz. Podwójnego nazwiska oraz pisowni przez jedno „l” zaczęli Dernałowiczowie używać od końca XVIII w.¹

Czy Woyniłłowiczowie posiadali w Rohuni jakąś siedzibę, nie wiadomo. Stare założenie ogrodowe wskazywało jednak, że co najmniej od drugiej połowy XVIII w. musiał tam istnieć większy dwór. Nie wiadomo nawet, jak w szczegółach wyglądał późniejszy dwór nowy, którego budowę rozpoczął Cezary Doria-Dernałowicz w 1850 r., a dokończył dopiero jego syn Stefan w 1892 r. Dwór ten, na skutek wadliwie poprowadzonego komina, spłonął bowiem już w 1895 r. Była to w każdym razie budowla rozległa, drewniana, dwukondygnacyjna, mieszcząca wewnątrz 37 pokoi. Po pożarze, na swoje mieszkanie Stefan Dernałowicz zużytkował ocalałą z katastrofy oficynę, do której dodał dwa skrzydła. Ta ostatnia siedziba Dernałowiczów w Rohuni zawierała 24 pomieszczenia. Nie reprezentowała jednak żadnego stylu. Na uwagę zasługiwał więc – istniejący do I wojny światowej dwór rohński – tylko ze względu na zgromadzoną w nim, częściowo z pożaru uratowaną, pewną liczbę starych mebli i dzieł sztuki.

W skromnych pod względem architektonicznym wnętrzach, z podłogami z drewna miękkiego, lakierowanego – gdyż tylko salon duży wyposażono w posadzkę parkietową w desce – znajdowały się sprzęty przeważnie nowsze, choć nie brakło wśród nich także stylowych, z różnych epok. I tak np. w pokoju jadalnym, obok masywnego stołu rozsuwanego na 18 osób i trzech mniejszych, stały rzeźbione, również dębowe krzesła w stylu Ludwika XV, stoliki z blatami marmurowymi pod samowary i stary zegar szafkowy angielski. Na ścianie, w ramach dębowych, wisiał gobelin włoski. W kredensach przechowywano komplet stołowego srebra na 42 osoby, ocenianego na 10 000 rubli, dalej porcelanę, w czym serwis wenecki opałowy na 36 osób, serwis francuski Baccarat na 12 osób i inne.

W buduarze pani domu podłogę zascierał dywan francuski. Stało na nim czarne, rzeźbione biureczko damskie, obok staroświecki zegar w oprawie z marmuru i brązu, a na kominku dwa kandelabry z brązu oksydowanego i brązowe figury, przedstawiające ks. Józefa Poniatowskiego oraz Tadeusza Kościuszkę. Duży

gabinet urządzony był meblami w stylu Jan. Stały tam również dwa kandelabry siedmioramiennne brązowe, lichterze i przybory do pisania, także z brązu oraz trzy figury z saskiej porcelany.

W salonie znajdował się staroświecki rzeźbiony garnitur mahoniowy, kryty polędwabnym materiałem koloru pasowego i rzeźbiona konsola, a obok tego drugi komplet mebli miękkich, obitych materiałem gobelinowym, dalej stół z blatem porcelanowym ręcznie malowanym, dwa połączane krzesła i fortepian. Z sufitu zwisał duży empirowy żyrandol z brązu, ściany zaś dekorowały cztery podobne kinkiety, sztychy w czarnych ramach i wielki portret żony ostatniego właściciela Rohuni, malowany przez artystę Krügera z Mysłowa. Podłogę zascierały dywany francuski i perski. Z dzieł sztuki był jeszcze w salonie wazon z sewskiej porcelany oraz duża grupa alegoryczna z porcelany koreckiej.

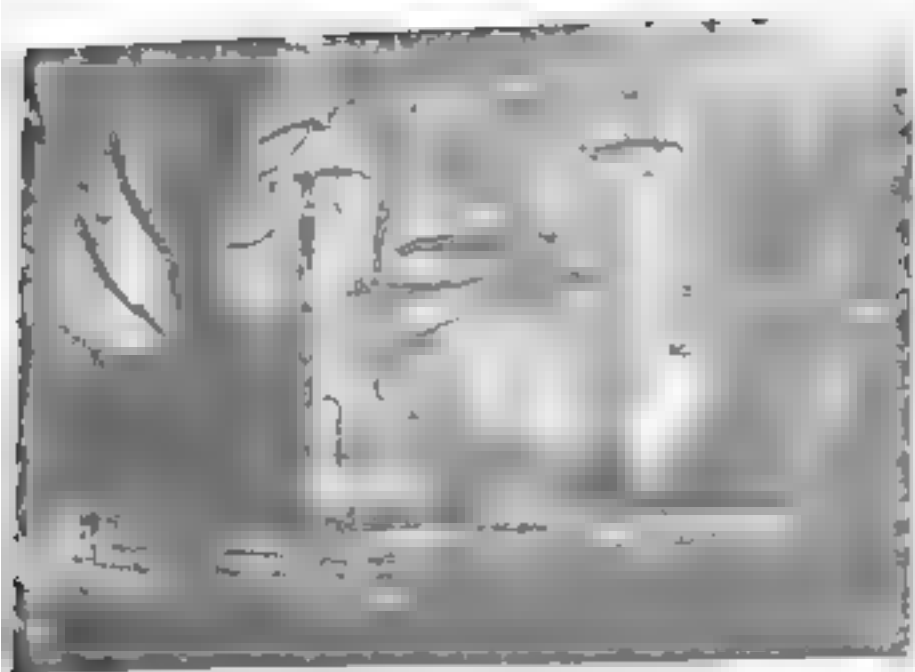
W pokoju bibliotecznym stała masywna rzeźbiona szafa dębową, długości 6 m, zawierająca księgozbiór liczący ok. 1 000 vol., przeważnie dzieł w języku polskim i francuskim, częściowo uratowany z pożaru, a częściowo wzięty w Odessie jako kolekcja prywatna. Księgozbiór ten skatalogowany był systemem domowym. Obok szafy i biurka orzechowego, w pokoju bibliotecznym stały jeszcze dwie kolumny, szafki czeczotkowe, bilard i stół do kart. W innych pokojach wartościowszych przedmiotów nie było. Nie było też w Rohuni archiwum rodzinnego, gdyż takowe przechowywano w innym dworze Dernałowiczów – Wiktorynie.

Park – łącznie ze znajdującymi się na jego terenie dwoma stawami – obejmował powierzchnię przeszło 10 ha. Jego trzon tworzył czworobok sędziwych alej lipowych. Część ogrodu stanowił las, zasadzony specjalnie drzewami liściastymi. Naprzeciw domu, na lekkim wzniesieniu stała skromna, drewniana altana, otoczona również drzewami. Najprawdopodobniej wyrosły one w miejscu, w którym wznosił się niegdyś dawniejszy dwór rohński. Tuż przed samym dworem rosły topole, jesiony i wspaniała stuletnia jodła obok świerków srebrzystych. Na jednym z przedzielonych drogą wjazdową stawów usypano sztuczną wyspę, połączoną z lądem stałym za pomocą mostku. Wokół domu sporo powierzchni zajmowały gazony z klombami kwiatowymi i krzewami dekoracyjnymi.

syna ostatniego właściciela Rohuni – Kazimierza Dernałowicza.

¹ Wszystkie informacje na temat dworu pochodzą od

Rusinowicze



W XV i XVI Rusinowicze, położone na prawym brzegu rzeki Prycz, nazywały się w XVII w. Seksparowicze i należały wówczas do rodziny Żyżemskich herbu własnego, czyli Lew, wywodzącej się od Rurykowiczów. Później przeszły do Uniechowskich h. Ostoja, którzy dziedziczyli Rusinowicze przez szereg pokoleń, aż do drugiej wojny światowej. Ostat-

nim właścicielem majątku był Janusz Uniechowska, ożeniony z Zofią Jelską, ojciec słynnego grafika Antoniego Uniechowskiego¹

Będąc znakomitymi gospodarzami, Uniechowscy doprowadzali dobra do stanu kwitnącego. Na walach dawnego grodziska wybudowali w Rusinowiczach, przypuszczalnie pod koniec XVIII w., rozległy dwór murowany, par-

172
Rusinowicze
Brama
ogrodowa

173
Rusinowicze
Dwór
od frontu



174
Rusinowicze
Dwór
od ogrodu

terowy w częściach bocznych, piętrowy w części środkowej, który ozdobił portykiem o czterech szeroko rozstawionych kolumnach w wielkim porządku. Budynek nakryty został gładkim wysokim dachem trojspadowym nad partiami bocznymi, dwuspadowym nad częścią portykową. Gdy dom ten okazał się zbyt szczupły, do jego prawego boku dodano poprzecznie usytuowane skrzydło, w całości parterowe. Nieco później po lewej stronie urządzono jeszcze dwukondygnacyjną oranżerię, służącą także jako ogród zimowy.

Z powodu zbyt małych okien dwór miał pokoje dosyć mroczne¹. Mieściły one jednak wiele starych mebli i dzieł sztuki, w tym obrazy różnej treści i portrety rodzinne, przede wszystkim jednak zbior porcelany, starożytnych kryształów, dalej kolekcję numizmatyczną, pamiątki narodowe i rodzinne z 1812 r., a w końcu mnóstwo broni siecznej i palnej, w której rozmawiany był ostatni dziedzic Rusinowicz, z głębszych zainteresowań archeolog. Z wielkim zapałem porządkował on i konserwował zbiory odziedziczone po przod-

kach, wykorzystując ponadto wszystkie okazje w okolicy, we dworach i antykwariatach, by te zbiory rodzinne wzbogacić i uzupełnić. W ten sposób udało mu się nabyć m.in. część zbiorów Tyszkiewiczów z Łohojska.

Do najcenniejszych zabytków, przechowywanych do I wojny światowej w Rusinowiczach, zaliczano m.in. zbroję turniejową z epoki Maksymiliana I z ogromnym siedłem z oparciami, która później trafiła do Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, dalej koszulkę stalową ze złotym spięciem, ozdobionymi herbem Pogoń, naramienniki ks. Albrechta Radziwiłła z XVII w., zbroję skrzydłatego husarza i wiele innych.

Dwór stał wśród nieco wilgotnego, zacienionego parku. Sprawiały to otaczające go z dwóch stron stawy, a z trzeciej koryto rzeki. Ogród miał charakter widokowo-spacerowy. Na jego terenie znajdował się także ogród kwiatowy, a dalej sad założony na powierzchni 30 morgów, pod koniec XIX w. liczący 4000 drzewek.

¹ *Słownik geograficzny*, t. 10, Warszawa 1889, s. 26, N. Rouba, *Przewodnik po Litwie i Białej Rusi*, 3 wyd., Wilno b.r., s. 168.

² Ze względu na to, że dwór w Rusinowiczach miał bogate zbiory kulturalne, usiłowałem nawiązać kontakty korespondencyjne z Antonim Uniechowskim, aby na ich te-

mat otrzymać możliwie dokładne informacje. Niestety, wszystkie listy i kwestionariusze pozostały bez odpowiedzi. Z konieczności więc jedynymi źródłami do niniejszego opisu były pamiątki A. Uniechowskiego, *O sobie i innych*, Warszawa 1961, s. 7 i n. oraz E. Chwacik, *Zbiory polskie*, t. 2, Warszawa 1927, s. 162.

Russakowicze



Dzieje Russakowicz znane są od 1584 r., gdy od dotychczasowego właściciela tych dóbr Jarosza Bartłomiejowicza Mozejki nabył je Andrzej Mikołajowicz Stankiewicz, podkomorzy miński¹. W 1608 r. odsprzedał on Russakowicze Szczęsnemu Jarosławowiczowi Hołowczyńskiemu, kasztelanowi mińskiemu. Następnie należały one kolejno do Podbereskich, Szwejkowskich i Janiszewskich. Pod koniec XVIII w. były własnością Wincentego Jaxa-Bykowskiego. Przez małżeństwo jego wnuczki Józefy, która w 1856 r. poślubiła Władysława Weyssenhoffa z Pokrewnia, majątek ten oraz Wiejno i Bacharewicze przeszły do rodziny jej męża. Powierzchnia Russakowicz wraz z solwarkami wynosiła wówczas ok. 1800 ha. Ostatnim właścicielem był syn Władysława — ar-

tysta malarz i kolekcjoner dzieł sztuki, Henryk Weyssenhoff (1859–1922), żonaty z Ludwiką Sokolską herbu Syrokomla².

Do pierwszej wojny światowej przetrwał w Russakowiczach dwór wzniesiony w drugiej połowie XVIII w., zapewne przez Rykowski, którzy ufundowali tam również kaplicę z podziemiami, przeznaczonymi na ich groby rodzinne. Siedziba ta składała się z szeregu drewnianych budynków, usytuowanych w pobliżu wielkiego okrągłego trawnika.

Centralne miejsce zajmował dom mieszkalny dziedziców, wzniesiony tuż nad brzegiem szerokiej w tym miejscu rzeki Ptrycz, w pobliżu jej dopływu Nieswiaczy i jeziora Siemiejewskiego. Nie odznaczał się on zbyt wyszukаныmi formami architektonicznymi. Miał plan wy-



175
Russakowicz
Dwór
od podjazdu
ok. 1914 r.

dluższego prostokąta, • zbudowany został z sosnowych elementów nie pokrytych tynkiem. Od frontu występowały dwa oddzielne ganki z dwóch kolumnadek kryte dwuspadowymi deskami. Cranek prawy, przez który wchodziło się do pokoi reprezentacyjnych, uwieczniony został na czyste reprodukcją obrazu Henryka Weyssenhoffa z dwoma baraszkującymi na pierwszym planie niedźwiadkami. Od tyłu domu znajdował się taras z widokiem na rzekę Prycz i łąki przeciwnego brzegu. Okna dworu, złożone z ośmiu kwater, jak też obramienia i okiennice, lakierowane były na kolor biały. Dom nakrywał wysoki, gontowy, gładki dach czterospadowy, z dwiema połokrągłymi lukarnami w każdej dłuższej polaci i jedną w krótszej.

Również i wnętrze domu o układzie dwutraktowym, z wieloma późniejszymi zmianami, tchnęło prostotą. Ściany wyklejone były tapetami. Pokoje reprezentacyjne miały belkowane sufity, inne sufity tynkowane. W pokojach bawialnych znajdowały się obok dużych murewanych pieców także kominki.

Władysław Weyssenhoff za udział w powstaniu styczniowym zesłany został w głąb Rosji, skąd powrócił dopiero po wielu latach. Jako majątku żony, Russakowicz mu wprowadzić nie skonfiskowano, niemniej, w czasie długotrwałej nieobecności właścicieli dwór uległ zaniedbaniu i stracił wiele ze swego pierwotnego wyposażenia. Na nowo urządzony więc został dopiero w ciągu ostatnich dziesięcioleci XIX w. Sporo dzieł sztuki do swej białoruskiej siedziby przywiózł z Paryża ostatni właściciel Henryk Weyssenhoff, biorący często udział w słynnych licytacjach w Hotelu Drouot.

Ponieważ stary dwór z powodu powolnego zapadania się w ziemię i innych defektów starożytności stawał się coraz mniej do mieszkania wygodny, postanowiono wybudować dom nowy w innym miejscu. Na razie jednak, w latach

dziewięćdziesiątych XIX w. właściciele przenieśli się do stojącego po prawej stronie trawnika dawnego lamusa zwanego „skarbcem”. Budynek ów pochodził z tej samej epoki co stary dom mieszkalny, był jednak znacznie lepiej zachowany. Miał dwie kondygnacje i cały otoczony był podcieniami z wielką liczbą cienkich filarów, połączonych ze sobą azurową balustradą, zarówno na parterze, jak na piętrze. „Skarbiec” został więc gruntownie odnowiony i zaadaptowany na potrzeby mieszkalne. W starym domu pozostawiono tylko pokoje gościnne oraz mniej cenne przedmioty, wszystkie zaś wartościowe meble i dzieła sztuki przeniesiono do „skarbcza”.

W nowej siedzibie salon urządzony został głównie meblami mahoniowymi, przeważnie w stylu empire. Część z nich ustawiono również w gabinecie i w pokoju jadalnym, wyposażonym w belkowany sufit oraz głęboki piec z połokrągłą nasadą. Pokój sypialny otrzymał natomiast wyposażenie wykonane z drewna jesionowego. Poszczególne stylowe meble rozmieszczono zresztą także w kilku pozostałych pokojach. Należał do nich nowy stolik do gry w karty z inkrustacjami na blacie, przedstawiającymi różne sceny z zabawy niedźwiadków, zaprojektowanymi przez Henryka Weyssenhoffa, a wykonanymi przez miejscowego stolarza.

Ściany komnat reprezentacyjnych „skarbcza” ozdobiono licznymi obrazami, z przewagą portretów rodzinnych oraz innych osób. Do płócien najciekawszych zaliczano autoportret Jana Damela, malowany w Mińsku w 1826 r., a dalej portrety: Jana Feliksa Weyssenhoffa (1830–1900), jego żony Antoniny z Broel-Platerów oraz Wincentego Weyssenhoffa (wszystkie trzy pędzla Rustema), Józefy z Bykowskich Weyssenhoffowej i jej matki Taidy z Korkozewiczów, wykonane przez Ch. A. Fałęckiego w 1846 r., Konstancji z Weyssenhoffów de Perrin, pędzla Helmégo, generała Józefa



Weyssenhoffa w mundurze, wykonany przez Tatara w Kostromie (1832–1835) i w końcu nieokreślonych autorów portrety króla Stanisława Augusta, Teofila Sokólskiego oraz Karola Libelta. Prócz portretów dużych wymiarów, było też w Russakowiczach kilkadziesiąt miniatur, przeważnie z XVIII i początków XIX w.

Zgromadził ponadto Henryk Weyssenhoff w „skarbcu” trochę obrazów innej treści, jak np. *Isdebka na poddaszu Marińskiego (?)* oraz kompozycji własnych, jak *Historia Kandzutu*

¹ *Słownik geograficzny*, t. 10, Warszawa 1889, s. 21, A. Urbaniski, *Pro memoria*, Warszawa 1929, s. 122 i n., J. Weyssenhoff, *Dwory w Międzyzdrojach. U Henryka Weyssenhoffa*, „Świat” 1931, nr 30.

² Prócz wzmianek opublikowanych (j.w.) wykorzystałem przy opisie Russakowicz informacje rodziny ostatniego właściciela

czy *Gąski*, obok wielu niezupełnie wykonanych szkiców olejnych, przedstawiających krajoznictwo białoruskie, typy ludzi, zaprzęgi, fragmenty dworu i ogrodu. Poza tym miał ostatni właściciel Russakowicz poważny zbiór sztychów i wczesnych litografii, kolekcję brązów, starych zegarów, militariów, kamiennych i porcelanowych orderów i odznaczeń, głównie po generale Janie Weyssenhoffie (1774–1848), srebra, porcelany etc. Zupełnie wyjątkową, zabytkową i artystyczną wartość miała złożona z ok. 100 sztuk kolekcja szkła urzędowego, wykonana specjalnie na zamówienie Wincentego Bykowskiego w 1803 r. Wszystkie sztuki zaopatrzone były w jego inicjały WB⁴

Biblioteka w językach polskim, francuskim i niemieckim, wypełniała dwie duże szafy. Książki reprezentowały głównie treść historyczną, względnie dotyczyły historii sztuki i kultury. Archiwum rodzinne i majątkowe sięgało od XVII w. po czasy najnowsze. Zawierało m.in. trochę dokumentów pisanych na pergaminie

Parku w Russakowiczach nie było. Dom stary i „skarbiec” otaczał natomiast staroświecki ogród. Jego środek tworzył wspomniany gazon, przecięty w połowie, równoległe do bryły domu poprowadzoną alejką kwiatową. Na gazonie rosła tylko z boku grupa lip. Brama wjazdowa znajdowała się u wylotu alei kwiatowej, po lewej stronie trawnika. Po stronie prawej ciągnął się sad owocowy, otoczony częściowo szpalierami lipowymi. Jeszcze jedna alejka kwiatowa biegła od tyłu starego domu, wzdłuż brzegu rzeki. Poza obrębem gazonu, w przedniej części ogrodu rości samotny dąb, modrzew i trochę innych drzew, zaś w pobliżu tylnego tarasu – dalsze grupy lip

³ „Skarbiec” reprodukowany jest w pracy Urbaniskiego (j.w.), gdzie znajduje się też kilka innych fotografii Russakowicz, w tym wnętrz.

⁴ Szkło opisane zostało w pracy A. Jelskiego o hucie urzędowej. Uratowane wraz z niektórymi innymi pamiątkami w czasie I wojny światowej, przypadło podczas powstania warszawskiego

Siemków



Siemków leży na zachód od Minska, przy dawnym gościńcu mińsko-wileńskim¹. W XVI stuleciu dobra tamtejsze pojawiają się jako podzielone jeszcze na liczne schedy różnych ro-

dm, a m.in. Maciejewiczów, Rekietów h. Le-
 ma, Stetkiewiczów. W tym samym czasie
 ks. Solomereccy, starając się zaokrąglić swe
 włóki na Białej Rusi, skupywali pojedyncze
 łowiska czy nawet mniejsze grunta i w ten
 sposób stali się właścicielami także największej
 części Siemkowa. Wkrótce jednak rod ten wy-
 marł po mieczu i po kądzieli, zaś wszystkie
 książęce dobra czy też tylko ich część, znalazły
 się w 1640 r. w posiadaniu Bohdana Stetkiewi-
 cza h. Kosciesza, podkomorzego mscisławskie-
 go, następnie zaś kasztelana nowogrodzkiego.
 Po śmierci swej żony, z domu Solomereckiej,
 zrobił on intromisję na pozostałe po niej mająt-
 ki, w których skład wchodził także Siemkow.

Włości siemkowskie były wszakże na tyle
 rozległe, że nadal duża ich część pozostawała
 we władaniu różnych zmieniających się wlas-
 cicieli, do których należeli Soltohubowie, Po-
 doscy, Bulhakowie, Hlebowiczowie, a w końcu
 Sapiehowie, którym prawdopodobnie udało
 się w końcu zjednoczyć w swym ręku wszyst-
 kie lub prawie wszystkie schedy. Być może
 zresztą, iż dobra te przechodziły z rąk do rąk
 drogą zastawu, a nie jako własność. Kazimierz
 Sapieha, starosta merecki, kasztelan trocki, za-
 pisując odziedziczony po matce majątek Mi-
 chałowi Sapieżce, późniejszemu podkanclerze-
 mu litewskiemu, włączył jednakże do niego ró-
 wnież i Siemkow.

Bezspornym panem na Siemkowie, zwanym
 jeszcze wówczas Solomereckim, stał się dopiero
 Adam Chmara h. Krzywda (1720 - 1805), łow-
 czy munski, który od tegoż Michała Sapiehy
 otrzymał w 1755 r. prawo „wieczysto-darow-
 ne” przekazania tej majątności swym następ-
 com. Za jego rządów, na skutek dokupienia
 w 1757 r. od Michała i Aleksandra Sapiehów
 dóbr Zacenia z przyległościami za kwotę
 60 000 złp, Siemkow stał się ośrodkiem rozleg-
 lego klucza, zajmującego powierzchnię prze-
 szło 400 włók. Ponadto Chmara otrzymał jesz-
 cze starostwa jezierskie, kurkieleckie, a także gi-
 zowskie.

W jaki sposób Adamowi Chmarze udało się
 zgromadzić tak wielką fortunę, nie jest rzeczą
 całkiem jasną. Wszyscy jego biografowie pod-
 kreslają, że z ubogiego szlachcica do wysokich
 godności w kraju udało mu się dojść m.in.
 dzięki doskonałej prezencji i dużej oglądzie to-
 warzyskiej. Cnoty te zjednały mu daleko idące
 poparcie Sapiehów, co z kolei otworzyło drzwi
 do błyskotliwej kariery oraz majątku. Od urzę-
 du łowczego doszedł więc Chmara w końcu do
 stanowiska kasztelana, a następnie wojewody
 mińskiego². Posłował też na kilka sejmów
 i otrzymał order Orla Białego i Św. Stanis-
 ława, co nie przeszkodziło mu później wziąć
 czynny udział w delegacji hołdowniczej, udają-
 cej się na dwór Katarzyny II, od której dostał



177
 Siemków
 Pałac
 od podjazdu.
 Ryt.
 J. Pushe



178
Siemkowo
Pałac
od ogrodu.
Rys. N. Orda

Siemkowo, pałac wojewody 1770-1772. Rys. N. Orda

tabakierę, order Aleksandra Newskiego i tytuł tajnego radcy.

Niemniej wojewoda Adam Chmara, żonaty z Marianną Wojna-Oranską, córką Jakuba, był istotnie osobistością nieprzeciętną. Należał do tej dość licznej w drugiej połowie XVIII w. na ziemiach Wielkiego Ks. Litewskiego grupy wielkich panów, która poważnie zapatrywała się na problemy socjalno-ekonomiczne, istniejące w ich włościach i usiłowała przeprowadzić daleko idące reformy. Jako doskonały gospodarz, Chmara nie tylko budował młyny, cegielnie, browary i gorzelnie, własnymi statkami spławiał zboże Niemnem do Prus, ale też w specjalnym „Instruktarzu dla ekonoma” zalecał, by z „poddanstwem wiele cierpliwości, wiele dozoru, wiele pracy [...] a mało surowości używać”. Wglądając we wszystkie szczegóły życia swych poddanych, był wojewoda ich

„ojcem i dobrodziejem”. Posiadał też oddanych sobie wiernych i sumiennych pomocników w osobach komisarza Onufrego Pawłowicza i jego tescia, pełnomocnika Moczulskiego oraz administratorów Adama Przesmyckiego i Józefa Iwaszkiewicza, którzy kształcili wokół siebie sumiennych oficjalistów.

W swych dobrach ufundował Chmara kilka kościołów, a dla siebie i upragnionych potomków, których się nie doczekał, gdyż umarł bezdzietnie, wznosił w Siemkowie, chyba pierwszy w tych okolicach, murowany pałac klasycystyczny z oficynami. Wokół niego założył również piękny park w guście francuskim, wzbudzający powszechny podziw. Rezydencja ostatniego wojewody minskiego, podobnie jak Zosiówka czy Towiany, doczekała się nawet opiewającego ją poematu, napisanego przez „profesora szkół” Michała Dudzińskiego. Niestety, poemat ten, utrzymany w stylu panegiryków bogaty jest we wzniosłe metafory, ale za to ubogi w konkretną treść, toteż jak wyglądał pałac siemkowski za czasów jego fundatora, z lektury jego nie sposób się dowiedzieć.

Po śmierci wojewody Adama Chmary Siemków dostał się w spadku jego bratu Joachimowi, wojskiemu minskiemu, również dobremu gospodarzowi, zaś po zgonie Joachima synowi tegoż - Hilaremu Chmarze, marszałkowi minskiemu. Ostatnim dziedzicem dóbr z tej rodziny był wnuk Hilarego, Adam Chmara jun., żonaty z Marią Brzozowską h. Pomian, zm. w 1889 r. Ponieważ podobnie jak jego stryjeczny dziad, nie pozostawił on żadnego potomstwa, majątek poszedł na licytację. Okrojony w stosunku do swej dawnej powierzchni jeszcze przez Hilarego Chmarę, który znaczną część fortuny roztrwonil, nabyli wówczas Siemków Chelchowscy, zbiory zaś uległy rozprosze-

179
Siemkowo
Pałac
od frontu,
przed
1914 r.



nia. Część mu, mianowicie wizerunek portretu wojewody Adama Chmury³, kupił znany kolekcjoner Józef Aleksander Jędrzejko z Zamościa. W 1904 roku, z okazji imieniny Siemkowskiej, Radziwiłłowie przekazywali mu.

Nie rozprzeczamy sprzeczki z adnym piern pałacu siemkowskiego, ani jego inwentarzem z czasów wojewod Chmury, ale za to estetycznym i technicznie dość dokładnie przesledzic dzieje jego budowy. Zachowały się bowiem z tego czasu raporty gospodarzy wspomnianego już administratora Siemkowskiej Pawłowicza, po którego bezpośrednim nadzorze rezydencja ta była wznoszona, oraz wszelkie detale architektury czy wykończenia wnętrza, zawierzał sam fundator⁴.

Ostatni właściciel Adam Chmara, przedstawiając dzieje Siemkowskiej dla *Słownika geograficznego*, określił czas powstania pałacu na rok 1772. Data ta nie jest jednak ścisłą. Jak wynika z cytowanych raportów budowa pałacu trwała bowiem od 1775 do 1780 r. W nowej siedzibie zamieszkał więc Chmara dopiero ok. 1781 r., a prawdopodobnie nawet później, przebywając dotąd w swych innych dobrach, najczęściej zaś, w związku z piastowanymi urzędami, w Mińsku, Nowogródku czy Wilnie. Rok 1772 mógł być datą wykonania projektu pałacu, znanego Chmarze z pewnością z autopsji⁵. Ale mimo, iż raporty Pawłowicza są cennym źródłem dla poznania nazwisk czy choćby tylko imion szeregu działających wówczas w Minszczyźnie i na ziemiach przyległych rzemieślników, w jego bogatej korespondencji ani razu nie pada nazwisko projektodawcy pałacu siemkowskiego, który przy jego wznoszeniu osobiście kierował pracami. W listach do swego chlebodawcy Pawłowicz nazywa go bowiem niezmiennie tylko „JW Panem Architektem”, bez żadnego bliższego określenia.

Istnieje wszakże wiele pośrednich, lecz przekonujących dowodów na to, że twórcą pałacu w Siemkowie był Carlo Spampani, spolonizowany później Włoch, jedyny znany i uznany wówczas architekt, tak szeroko rozwijający swą działalność na północno-wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej przedrozbiorowej. Inni współczesni mu architekci, pracujący głównie dla Radziwiłłów w Nieświeżu – Leon Lutnicki oraz Michał Florianowicz, nie wchodzi w tym przypadku w rachubę, gdyż zakres ich prac był bardziej ograniczony.

Ze szkicu W. Kieszkowskiego⁶, omawiającego szereg projektów Spampaniego, ale nie wymieniającego Siemkowskiej oraz ze *Słownika Łoży*⁷ wiemy, że w latach 1775 – 1783, Spampani pracował mianowicie w Pawłowie, Wil-



nie, Nieświeżu, Radziwiłłmontach, Justynianowie, Bienicy, Kuchcicach oraz w Zasławiu białoruskim, należącym do Przezdzieckich. Właśnie dzieje różnych budowli w Zasławiu są najbardziej przekonującym dowodem na to, że nikt inny, jak tylko Spampani był czynny także w Siemkowie. Co prawda Kieszkowski, cytując fragment jego umowy ze snycerzem Karolem Jelskim, datuje początek działalności Spampaniego w Zasławiu dopiero na rok 1781, w rzeczywistości jednak sięga ona czasów o dobrych parę lat wcześniejszych. Jelski podejmował się bowiem na podstawie owego dokumentu, w którym zresztą Spampani także nazywany jest po prostu „panem architektem”, jedynie wykonania sztukaterii w trzech pokojach pałacu, już na pewno wybudowanego i czekającego tylko na wykończenie. Z raportów Pawłowicza wynika też jasno, że ów nie nazwany przez niego dokładnie architekt w czasie budowy pałacu siemkowskiego był w stałych rozjazdach między Nieświeżem, Wilnem i Zasławiem, gdzie zawsze przebywał najdłużej, o Siemków zahaczając tylko po drodze lub przyjeżdżając na wyraźne wezwanie. Równolegle ze wznoszeniem murów pałacu siemkowskiego nadzorował więc Spampani budowy, najpierw kościoła w Zasławiu, wykończonego ok. 1780 r., a następnie pałacu, zdaje się, jak większość jego dzieł, drewnianego. Niestety o obu tych budowlach niczego konkretniejszego nie wiemy¹⁰.

Z korespondencji Pawłowicza wynika dalej, że obok Karola Jelskiego, najbardziej cennego

180
Siemkowskie
Fragment
sali
pałacowej



181
Siemkowie
Oficyna
lewna,
ok. 1970 r.

współpracownika Spampaniego, działającego także w tym samym czasie zarówno w Zasławiu, jak w Siemkowie, zajęci też byli na obu budowach ci sami rzemieślnicy, także cytowani przez autora raportów nie wg nazwisk, lecz po imieniu, jak np. w przypadku stolarza Aleksandra. Prócz malarza Rosolowicza, czynnego głównie w Siemkowie i w Nieświeżu, przy dekoracji pałacu Chmury zajęty był jakiś malarz, zapewne rodem z Zasławia, skoro Pawłowicz nazywa go po prostu „zasławskim”, a następnie stolarz Marcin, który w Siemkowie wykonał zarówno boazerie czy listwy ścienne, jak też meble. Rzemieślnicy ci, w zależności od potrzeby, pracowali na zmianę to w Siemkowie, to w Zasławiu lub w innych okolicznych dworach.

Raporty Pawłowicza mówią następnie, że przy budowie pałacu siemkowskiego zajęto murarzy pochodzących aż ze Słonimia oraz cieśle Szczerskiego lub Szczorskiego, co mogłoby oznaczać, iż przybył on ze Szczors, dóbr Chreptowiczów, objętych również działalnością Spampaniego. Cieśle przybyli do Siemkowa z niedalekiego Zaczemia. Kafle na miejscu robił majster nazwiskiem Borowski. Cegłę, nie najlepszej jakości, sprowadzano z Zasławia. Szkło w wielkich tafliach kupiono w Nalibokach, a luster dostarczył niejaki Szerbiński, zapewne kupiec z Mińska.

Zdaje się, że mimo swego bogactwa, Chmura i jego piemopotenci miewali okresowe trudności płatnicze albo też wynagradzali rzemieślników i robotników słabiej niż inni współobywatele. Bardzo często w swych raportach skarży się bowiem Pawłowicz, że nie może się doczekać przyjazdu do Siemkowa „pana ar-

chitekta”, choć szereg razy posyłał po niego gonców. Pod datą 5 lutego 1780 r. zapisuje nawet, iż „JW Pan Architekt na dalsze robienie kominków nie chce dać informacji”. Czasem przyznaje wprost, że nie ma czym opłacać robotników lub też, że nie chcą się oni zgodzić na zbyt ich zdaniem niskie wynagrodzenie. Wygląda więc na to, że z tego właśnie powodu Spampani więcej uwagi przywazywał w wznoszonych wg jego projektu b. domu w Zasławiu niż w Siemkowie, gdzie przebywał raczej dorywczo, zwłaszcza pod koniec budowy. Niemniej, bez wątpienia był on zarówno autorem projektu samej formy architektonicznej siemkowskiego pałacu, jak projektu wszystkich szczegółów jego dekoracji. Pawłowicz często to potwierdza pisząc np., że „malarz siał jadalną maluje, któremu pan Architekt rysuje, jak ma malować” czy też, że architekt ma „pokonczyć abrysy na kominki, jakie mają być w pokojach”.

Raporty dowodziły w końcu, że pałac w Siemkowie istotnie pomysłany został jako rezydencja zbyt skromna. Wprawdzie z treści raportów nie wynika, czy np. malarze pokrywali ściany jedynie farbą gładką, jednolitą, czy również jakimś kompozycjami figuralnymi lub ornamentálnymi ze stuku. Wiadomo jednak, że sporo we wnętrzach domu do roboty mieli sztukatorki i stolarze wykonujący m.in. piękne posadzki.

To samo dotyczy także tzw. „Felzmarmurników”, którzy nadawali kształt kominkom wykuwając je wg rysunków architekta z wielkich bloków. Kominków w Siemkowie postawiono sporo. Dwa z nich, wg raportu Pawłowicza, były z czarnego marmuru w białe żyłki z „festonikami” w oprawie snycerskiej. W pokojach stały także piece kaflowe, najprawdopodobniej o przekroju koła, na rzeźbionych nozkach drewnianych. Dalszych szczegółów dotyczących dekoracji ścian, z wyjątkiem ogólnikowych wzmianek o listwach, gzymsach, ornamentach, „oplataniu listkami” czy gipsowych „paciorkach” w „sali wielkiej” — brak. Obicia sprowadzono zapewne później.

W czasie objętym raportami Pawłowicza, w miarę wykańczania pałacu, stolarz Marcin robił na miejscu meble wg przywiezionych w tym celu wzorów. W jednym z listów jest nawet wzmianka, że tapicer wykonał trzy kanapy oraz trzydzieści dwa stoiki. Było to może urządzenie owej „wielkiej sali”, jak początkowo nazywano salę balową.

Gdy budowa pałacu zbliżała się do końca, cieśle i murarze zabrali się do stawiania po obu jego bokach oficyn, a następnie muro-

wanej bramy wjazdowej, za pomocą parkanu na podmurówce łącząc wszystkie te cztery części architektoniczne w jedną całość. Równocześnie brukowano podjazd przed portykiem, parkowano węgry w ogrodzie kopano sadzawki, stawiano figarnie i altany. W korespondencji nie ma wprowadzić żadnej zmiany, kto dostarczył plan parku bez zbyt wielkiego ryzyka nieszczęścia można jednak przyjąć, że uczynił to również Carlo Spampanti.

Najstarszym przekazem ikonograficznym dotyczącym Siemkowa, jest rysunek J. Peszki z początków XIX w. Pokazał on pałac od strony zajazdu, z prawą oficyną i zarysem lewej fragmentem ogrodzenia oraz zadrzewionym wzgórkami, poznaczonym prawie na wprost portykiem, za którym kryła się zapewne brama wjazdowa. Uzupełniając nieco Peszkę N. Orda narysował w 1876 r. pałac od strony tylnej, na szerokim tle parku oraz falistego krajobrazu. Rysunku tego zresztą nie wykonał. Dwie fotografie sprzed I wojny światowej, z których jedna przedstawia elewację frontową pałacu, druga zaś fragment sali „wielkiej”¹⁸² oraz wykonane po drugiej wojnie fotografie ocalałych do tego czasu oficyn, jak też bardzo niestety ulamkowe, a czasem przeczące sobie, informacje osób, które znały Siemków przed 1939 r.¹⁸³ pozwalają w sumie na wyrobienie sobie ogólnego pojęcia o tym, jak pałac wyglądał od strony zewnętrznej a częściowo także jaki charakter miały jego wnętrza.

Na podstawie tych niezbyt obfitych materiałów możemy więc stwierdzić, że klasycystyczny, z pewnymi reminiscencjami rokoka, pałac wojewody Adama Chmury wznosił się na planie wydłużonego prostokąta. Był parterowy, z trójosiową częścią środkową dwukondygnacyjną. W jego piętnastoosiowej elewacji frontowej występował płytki ryzalit z portykiem o czterech przysciennych kolumnach w wielkim porządku i czterech odpowiadających im pilastrach. Kolumny portyku dźwigały gładkie belkowanie oraz trójkątny przyczółek, którego pole prawie w całości wypełniały sztukaterie, wyobrażające tarcze herbowe na tle bogatych panoplii. Na jednej z tarcz wyobrażona została „Krzywda” Chmarów, na drugiej „Kościusza odm.” Wówna-Oranskich. Parne jednokondygnacyjne otrzymały podział płycinowy. Prócz zamkniętych półkoliste drzwi wejściowych i dwóch sąsiadujących z nimi okien, wszystkie inne otwory okienne elewacji frontowej, w tym trzy portylenetry górnej kondygnacji części portykowej, zaopatrzone w balustrady, otrzymały kształt prostokątny. W częściach parterowych, identycznie jak od

frontu, wyglądała też elewacja ogrodowa. Jej środek zaakcentowany jednak został wydatniejszym półkolistym ryzalitem, rozczłonkowanym pilastrami, jak w przypadku portyku frontowego, zwieńczonym również trójkątnym szczytem z tarczą herbową. I tu także drzwi wiodące do parku oraz okna dolnej kondygnacji ryzalitu miały zamknięcie półkoliste, górne zaś kształt prostokątów.

Stojąc na pochyłości terenu od strony ogrodu, pałac był znacznie wyższy, na skutek czego sprawiał też wrażenie większej monumentalności. Cały budynek nakrywał wysoki, łamany dach czterospadowy „polski”, pobity ostatnio blachą. Jego połacie dolne po każdej stronie portyku przebite były niewielkimi prostokątnymi oknami, ujętymi w profilowane obramienia, zwieńczone gzymsami w postaci wycinzków koła oraz nałożonymi na nie smukłymi kamiennymi wazonami. Po dwa identyczne okna otrzymały też obie boczne, krótsze połacie dachu. Część dwukondygnacyjna pałacu miała dach gładki, dwuspadowy. Ponad dachy wyprowadzone były wysokie, otynkowane na biało kominy.

Bardzo wysokie, dębowe profilowane drzwi wiodły spod wzniesionego o kilka stopni portyku do obszernego hallu. Na prawo od niego, w trakcie frontowym znajdowało się kilka pokoi mieszkalnych, zaś w amfiladzie po lewej stronie – dwuokienny salon, dalej wielka, oświetlona trzema oknami sala jadalna i w rogu jeszcze trzeci pokój. W sali jadalnej, mogącej z łatwością pomieścić nawet stu biesiadników, do 1914 r. zachował się naturalnej wielkości portret woj. Adama Chmury, oprawiony w złoczone ramy.

Najbardziej okazałe przedstawiała się dwu-

182
Siemków
Oficyna
prawa,
ok. 1970 r.



kondygnacyjna, usytuowana posrodku traktu ogrodowego, wysunięta ryzalitem sala, nakryta płaskim sufitem, zwana „wielką” lub balową. Jej dolne i górne okna mieściły się w głębokich wnękach. Ściany w przestrzeniach międzyokiennych na całej wysokości pokrywały pilastry. Nad drzwiami prowadzącymi z sali do hallu umieszczony był balkon, przeznaczony dla przygrywającej w czasie bali orkiestry. Poza pilastrami na dekorację sali składały się m.in. maszkarony wienzące obramienia drzwi i okien dolnej kondygnacji oraz prostokątne panneaux, zajmujące połączenie między dolnymi a górnymi oknami, wypełnione reliefem o motywach faunów, amorków i zwierząt w trakcie zabawy. Sala balowa wyposażona też została w wyjątkowo piękną posadzkę, skomponowaną w ornamenty z różnokolorowego drewna, z motywem przewodnim ośmioboków. Do I wojny światowej przetrwały umieszczone na pilastrach kinkiety, drewniane lub brązowe. Nie było już jednak wielkiego żyrandola.

Przylegający do sali balowej z prawej strony duży salon miał ściany pokryte dołem boazerią, górą zaś materiałem w tonie zielonkawym. Zachował się tam także do ostatnich czasów duży piec na nóżkach, wyłożony niebieskimi kafelkami. Podobne piece, jak też jeden czy dwa marmurowe kominki, przetrwały również w kilku innych pomieszczeniach. Pozostałe pokoje prawej strony traktu ogrodowego służyły jako mieszkalne.

Szczególnie bogate wyposażenie, obok sali balowej, otrzymały pokoje, tworzące amfiladę po jej lewej stronie. W tej części pałacu mieściły się pokoje „królewskie”, nazwane w ten sposób dlatego, ponieważ jakiś czas mieszkał w nich Stanisław August Poniatowski, gdy odwiedził wojewodę Chmarę w jego białoruskich włościach. W stanie najmniej od XVIII w. zmienionym zachował się przede wszystkim pokój przylegający do sali balowej bezpośrednio. Ocalało tam bowiem między oknami olbrzymie lustro, złożone z wielu kwadratowych tafli, biała boazeria oraz amarantowy adamaszek, jakim obite były ściany tego pokoju. W prawym jego rogu stał też bardzo ponoć piękny kominek, misternie wyrzeźbiony w białym marmurze, podobnie jak piece, umieszczony na nóżkach. Na końcu tego skrzydła pałacu istniała jeszcze kiedyś specjalnie dla króla urządzona łazienka ze ścianami pokrytymi sztukateriami, utrzymanymi w tonie szarego marmuru. Łazienka oświetlona była trzema oknami i miała wprawione w ściany lustro.

Na piętrze, ściśle nad halliem, mieściła się domowa kaplica, z której wychodziło się tak-

że na balkon, zawieszony nad salą w cieniu. W mansardowych pokojkach za czasów Chmarowskich przechowywano resztki bogactw, m.in. gdys biblioteki Chmarow, która z takich powodów nie została rozprzedana w całości, jak to stało z meblami, obrazami, kolekcją numizmatyczną i innymi bogatymi zbiorami, o których jednak niczego konkretnego nie wiemy.

Ponieważ sam pałac, składający się zaledwie z kilkunastu pokoi, przeważnie bardzo przestronnych i wysokich, służył głównie celom reprezentacyjnym i mieszkalnym gospodarzy domu, pokoje gościnne i wszelkie pomieszczenia dla administracji, a także kuchnie oraz spiżarnie znajdowały się w dwóch oficynach stojących od frontu, po obu jego stronach. Obie miały wygląd niemal identyczny. Podział płycinowy ich elewacji wyraznie harmonizował z podobnym wystrojem zewnętrznym pałacu. Oficyny nakrywał wysoki, gładki dach czterospadowy. Występowały jednak także i różnice, związane głównie z przeznaczeniem obu budynków.

Oficina prawa, siedmioosiowa, z pseudoryzalitem na osi głównej, zwieńczonym wielkim trójkątnym szczytem i z nieco odsuniętymi od pozostałych osiami skrajnymi, była znacznie mniejsza od lewej. Właśnie ona miała przeznaczenie gospodarczo-administracyjne. Oficina lewa, piętnastoosiowa, równała się długości pałacu. W jej części środkowej występował również pseudoryzalit, ale szerszy, trójosiowy, rozczłonkowany pilastrami, zwieńczony wielkim trójkątnym szczytem z okulem pośrodku. Elewację wieńczył profilowany gzyms. W elewacji tylnej oficyny lewej, na szerokości frontowego ryzalitu, występował na ogół nie spotykany w podobnych przypadkach półkolisty ryzalit, nakryty dachem, kształtem zbliżonym do półkopy. Ryzalit dowodził, że budynek ten, przeznaczony na mieszkania dla gości czy guwernantek lub nauczycieli, prócz zwykłych pokoi mieścił także salę dla wspólnych zebran.

Przy narożnikach oficyn, od strony dziedzińca paradnego, stały dwa wysokie marmurowe słupy, nakryte czterospadowymi daszkami, zwieńczonymi kamiennymi wazonami. Tworzyły one furty prowadzące w głąb parku. Od furt zaczynało się ogrodzenie, obejmujące cały dziedzińiec. Składało się ono z identycznych słupów, z wprawionymi w nie przesłany sztachet. Na wprost portyku, pomiędzy dwoma wzgorkami, stała główna brama wjazdowa, złożona z dwóch środkowych filarów wyższych i dwóch bocznych niższych. Na nich zawieszono były kraty. Paradny dziedzińiec z rozległym

gazonem miał kształt owalu i charakter ogrodu francuskiego. Pięćno to nadawały mu niezbyt wysokie strzyżone drzewa, otaczające dokoła gazon z klombami kwiatowymi.

Pierwotny park typu francuskiego o planie symetrycznym, położony na trzech poziomach i otoczony podobnym ogrodzeniem jak paradyz, zajmował przestrzeń stosunkowo niewielką. Dopiero w pierwszej połowie XIX w. został on powiększony o 10 ha ogrodu krajobrazowego. Na położonym tuż przy tylnej

elewacji pałacu drugim tarasie o kształcie półokrągłym znajdowała się fontanna. Zasadzona na osi poniżej aleja, szerokości ok. 20 m, długości ok. 90 m, wiodła do niższej części parku, gdzie zaczynała się aleja następna, długości ok. 100 m, wysadzana czterema rzędami starych drzew. Jednym bokiem ogród opierał się o płynącą obok rzeczke. Aleje spacerowe obejmowały całą tylną część parku. Wśród starodrzewia przeważały lipy i dęby¹⁴.

¹ Słownik geograficzny, t. 10, Warszawa 1889, s. 550.

² Polski słownik biograficzny, t. 3, Kraków 1937, s. 315.

³ A. Jęski, *Żurys obywateli szlachty* [...], t. 1, Polska Litwa, 2, Kraków 1898, s. 202, n.

⁴ M. Dudziński: *Pałac w Siemkowie* [w:] *Żurys* [...], t. 1, Kraków 1898, s. 202, n. *Adam Chmura* kasztan i minikiego nakładem budowlany od jednego z najwybitniejszych i najwspanialszych artystów. Druk nie posiada daty, pochodzi z ok. 1780 r. A oto prośba tego poezja.

Skąd na tej gorze, gdzie pokrzywy rosły
prędko nad podziw, urosł gmach wyniosły?
Czy to Amphion sprawił, że skakali,
Bardom dźwiękiem pobudzone skale?
A jedno na gruncie równo ociosany
drugie na kształtnej składały się skale.

VI

Napisał pałacowi

„Ten dom stanął nakładem wielkim kasztelana,
Na Siemkowie, Zaczni dziedzicznego pana
Mać on na empijskiej gorze pałac złoty,
który mu zbudowały przewyborne cnoty

Tam, choć się z poruszeniem tego on przeniesie,
po dopędzonym długim i szczęśliwym lat kresie,
Dom ten nie będzie próżny, będzie w nim mieszkała
Zmarłego senatora nieśmiertelna chwała.

⁵ Reprodukowany w pracy H. Mosickiego, *Żurys porożbierowe Litwy i Rusi*, t. 1, Wilno 1913, s. 332.

⁶ Raporty te zachowały się wśród obfitej korespondencji Adama Chmury z lat 1746–1791, nabytej przez Aleksandra Jelskiego z Zamościa białoruskiego, w okresie międzywojennym podarowanej przez jego syna Jana – Bibliotece Jagiellońskiej. Bibl. Jag., sygn. 6665, II tom 34.

⁷ Sprawę jeszcze bardziej skomplikował Orda, zaopiniując swój rysunek podpisem „Siemkow założony 1771”.

⁸ W. Kieszowski, *Carla Spampani, architekt włoski czynny w Polsce w XVIII w.*, „Biuletyn Naukowy”, wyd. przez Zakład Architektury Polskiej i Historii Sztuki Politechniki Warszawskiej, Warszawa 1932, nr 1, s. 28.

⁹ S. Loza, *Architekci i budowniczowie w Polsce*, Warszawa 1954, s. 287.

¹⁰ Pałac w Zasławiu, jak większość budowli Spampanego prawdopodobnie drewniany, ufundował Dominik Przeczdzicki. Jego syn Michał stracił fortunę w czasach napoleońskich, a dalsi potomkowie jej resztki. Po 1863 r. Zasław przeszedł w obce ręce.

¹¹ Reprodukowany przez A. N. Kulagina, *Architektura dworcowa i osadniczych ансамблей Białorusi*, 1981, s. 96.

¹² Po wielu latach poszukiwań fotografię elewacji frontowej pałacu znalazłem u córki ostatniego właściciela, p. Rozwadowskiej w Paryżu, fotografię zaś s. „wielkiej” u dalszej jej rodziny w Nowym Jorku.

¹³ Informacje, dotyczące wnętrza pałacu oraz parku, pochodzą od Wandy Obrąpalskiej i Mieczysława Porowskiego, sąsiadów Siemkowa, bywających tam ok. 1914 r.

¹⁴ Por. W. G. Antipow, *Parki Białorusi*, Minsk 1975, s. 13–14.

Sińcza



Dobra Sińcza wchodziły najpierw w skład ogromnych włości Omelno z główną siedzibą tamże, należących początkowo do rodziny Burzyskich. W XIX w., a może nawet znacznie wcześniej przeszły one do Ratyńskich h. Krzywda¹. Po powstaniu 1863 r., w którym wziął udział Wiktor Sarmata Ratyński znaczna część tych posiadłości została mu skonfiskowana. Niemniej, były one tak rozległe, że w ręku jego rodziny wciąż jeszcze pozostawało ok. 10 000 dziesięcin. Ostatnim właścicielem części klucza

omelniańskiego, tj. właśnie Sińczy z folwarkami, był syn powstancza Bohdan Łukasz Ratyński, ożeniony z N. Sianożęcką (zm. w 1931).

Siedzibę Ratyńskich w Sińczy stanowił rozległy dwór o charakterze staropolskim, liczący 22 pokoje, a wraz z korytarzami i pomieszczeniami gospodarczymi – 32 izby. Środkowa, drewniana, najstarsza część budynku, pochodząca z pewnością z XVIII w., niska i stojąca na nieznałazonej podmurówce, miała niezbyt wysokie pięterko. Przy niej znajdował się



szeroki i głęboki ganek o szesciu daleko od siebie odsuniętych, murowanych kolumnach. Ganek ten służył jako przestronny salon letni. Do tej drewnianej części domu dobudowano w XIX w. dwa, również niskie skrzydła murowane. Cały budynek nakryto gładkim, gontowym dachem dwuspadowym.

Dom miał ściany zewnętrzne tynkowane na biało. Jedyłą ich dekoracją były szerokie, rzeźbione w dębie i w naturalnym kolorze pozostawione obramienia dość wysokich prostokątnych okien oraz głównych drzwi wejściowych, prowadzących do wnętrza z kolumnowego ganku.

Jeśli jednak zewnętrznie dom prezentował się raczej skromnie, to jego wewnętrzne wyposażenie odznaczało się zamożnością, a nawet pewnego rodzaju wykwintem. Pokoje reprezentacyjne mieściły się w najstarszej części drewnianej. Miały one belkowane i politurowane sufity, posadzki częściowo parkietowe układane w desenie, częściowo z desek lakierowanych na ciemny kolor oraz piece i kominki kaflowe białe, względnie zielone, dopasowane do kolorów obić ściennych. W salonie wielkim stał komplet mebli orzechowych, rzeźbionych, krytych brokatem w pasy. Inny salon urządzony był meblami mahoniowymi, obitymi zielonym

adamaszkiem. W oszklonej serwantce przechowywano cenniejsze, zabytkowe okazy porcelany polskiej i obcej. Do przedmiotów o większej wartości zaliczano też dwa duże weneckie lustro, oprawne w złożone ramy, przede wszystkim jednak dziewięć medalionów malowanych na płótnie, pędzla Watteau, uważanych za oryginały. Przedstawiały one postacie i sceny mitologiczne. W gabinecie pana domu wisiało 12 pastelów z widokami Zofiówki Potockich, oprawionych w jasne dębowe ramy z czarnymi hebanowymi narożnikami. Portrety rodzinne, jak też trochę innych obrazów uzupełniały dekorację pokoi reprezentacyjnych. We dworze w Sinczy było także dużo sreber i porcelany użytkowej oraz dwa szczególnie piękne kandelabry ze złożonego brązu nabyte kiedyś ze zbiorów Osztorpów z pałacu w Dukorze. Pod względem ilościowym stosunkowo nie najlepiej prezentowała się biblioteka, gdyż książki mieściły się w dwóch zaledwie szafach. O zamulowaniach artystycznych ostatnich gospodarzy wiele natomiast mówiły dwa fortepiany firmy Beckera i Blüthnera.

Dwór stał wśród niezbyt rozległego ogrodu krajobrazowego o mieszanym drzewostanie z gazonami do strony zajazdu i od tyłu domu.

z rabatami i kłombami kwiatowymi. Łączył się on bezpośrednio z садом owocowym tworząc jeden ciąg spacerowy. W 1904 r. z okazji wydan. a za mąż córki Bohdana i Aleksza Ratynskiego, wybudowana została piękna brama wjazdowa z misternie kutymi żelaznymi żelwny-

1. Jak wygląda zjawisko zjawisko w S. 20
 2. Jak wygląda zjawisko zjawisko w S. 20
 3. Jak wygląda zjawisko zjawisko w S. 20
 4. Jak wygląda zjawisko zjawisko w S. 20
 5. Jak wygląda zjawisko zjawisko w S. 20
 6. Jak wygląda zjawisko zjawisko w S. 20
 7. Jak wygląda zjawisko zjawisko w S. 20
 8. Jak wygląda zjawisko zjawisko w S. 20
 9. Jak wygląda zjawisko zjawisko w S. 20
 10. Jak wygląda zjawisko zjawisko w S. 20

mi, w których ornament wpleciona została tarcza herbowa wyobrażająca „Krzywdę” Ratyńskich. Kraty zawieszono na poręcznych, czworograniastych słupach, zbudowanych z kamieni pólnych, zwieńczonych profilowanym gzymsami.

opisów dworu i fotografii, nie nadających się wprowadzić do reprodukcji, lecz czytelnych, twierdziła na podstawie przekazów rodzinnych, że majątek ten należał do Raryn-
skich bez przerwy od 1547 r.

Stańków



W czasach nadawstw caryskich własność wielkich książąt litewskich, a od XVI w. Radziwiłłów, Staraków jako wiano ks. Weroniki, jednej z pięciu córek ks. Michała Ryhenko, wojewody wileńskiego, zamężnej od 1766 r. z Franciszkiem Czapskim (1725 – 1802), wojewodą chełmskim, w drugiej połowie XVIII w. przeszedł w posiadanie rodziny jej męża. We władan u Hutten-Czapskich, zawsze w linii męskiej dobra te pozostawały nieprzerwanie do 1920 r.¹

Czapscy nie od razu jednak zamieszkali w Stankowie, gdyż majątek oddany był na razie w zastaw Szwykowski. Dopiero syn Franciszka, Karol Czapski (ur. w 1777 – zm. ?), żonaty z Fabianą Obuchowiczówną, przejął Stanków pod zarząd osobisty, podniósł majątek ekonomicznie i osiadł w nim na stałe². Rezydencję na wielką skalę złożył tam wszakże dopiero syn Karola – Emeryk hr. Hutten-Czapski (1828–1896), znany kolekcjoner,

numizmatyk i bibliofil, założyciel muzeum swego imienia w Krakowie, żonaty z Elżbietą bar. Meyendorff (1833 – 1916)¹

Emeryk Czapski zburzył istniejący dotąd w Stankowie stary parterowy dwór, o dużych, ale niskich pokojach, pochodzący z przełomu XVII/XVIII w., i w latach 1861—1862 wybudował w jego miejsce nowy, murowany, piętrowy pałac. Poza tym powiększył znacznie odziedziczoną ojcowiznę, dokupując co raz to nowe majątki, jak np. Prusinów-Zubrewicze od P. Maszewskiego czy Niechorzele od Ablamowiczów. Za czasów Emeryka Czapskiego dominium stankowskie obejmowało blisko 40 000 ha urodzajnej ziemi i wspaniałych lasów.

Ta wielka fortuna rozdzielona została między synów Emeryka w ten sposób, że starszy z nich Karol (1860 – 1904), żonaty z Leontyną Marią Pusłowską otrzymał ośrodek, tj. położony nad rzeką Usą Stanków, z rezydencją i folwarkami Wilszczyzna, Szykutowicze, Krysov



184
Stankow.
Pałac
od strony
ogrodu
R.vv.
N. Orda



185
Stankow
Pałac
od frontu,
przed
1917 r.

z Szydłową Górą i Morowszczyzną, Niewielicze z Karolinkiem i Marianowem, Zwarykowszczyzną, Czerwoną oraz Niehorele, Prusinowo, Zubrewicze i Samuelowo – łącznej powierzchni ponad 18 000 ha. Młodszemu synowi Jerzemu (1861 – 1930), żonatemu z Józefiną Karoliną hr. Thun-Hohenstein przypadł w dziale klucz Przyłuki, dalej Karolowo i Skorenicze oraz mniejsze zascianki w powiecie ihumenskim. Ostatnimi właścicielami Stankowa byli dwaj niepełnoletni jeszcze synowie Karola – Emeryk August (ur. w 1897 – zm. w 1979 w Rzymie) i Wojciech (ur. w 1898) Hutten-Czapscy.

Wzniesiony przez Emeryka Czapskiego pałac w Stankowie od strony zewnętrznej nie przedstawiał się zbyt interesująco, choć wszystkie jego detale wykonane zostały bardzo solidnie. Był budowlą o planie dość szerokiego prostokąta, dwukondygnacyjną z wysokimi suterenami i wąskimi partiami bocznymi jednokondygnacyjnymi, krytą gładkim, mocno spłaszczonym dachem czterospadowym. Elewacja frontowa pałacu była początkowo zupełnie gładka, przedzielona jedynie opaską międzykondygnacyjną, z boniami w narożach i poziomymi gzymsami nadokiennymi. Później na osi dodano zwykły drewniany ganek. Podobnie wyglą-

186
Stankow
Elewacja
ogrodowa
pałacu,
przed
1917 r.



dała też elewacja tylna. Do jej narożników dobudowane wszakże zostały również partie, a ale nieco podwyższone wieloboczne, w stylu eklektycznym rzymskim, przypominające czy też staropolskie alkierze. I tu, dla wygodę mieszkańców, wzniesiono posrodku obiektu werandę z marmurową posadzką, ułożoną z płyt czarnych i białych. Józef Weyssenhoff, blisko z Czapskimi zaprzyjaźniony, napisał: „Emeryk „dom w Stankowie postawił sam, według swych upodobań... bez pożytku zamieszkałości, bez troski też o wystawne sale dla licznych gości, raczej kolosalną szkatulę dla pomieszczenia najdroższych zbiorów”.

Wewnętrzny układ pałacu był tradycyjny, dwutraktowy w części środkowej. W części skrajnych między traktami znajdowały się klatki schodowe z urządzeniami sanitarnymi. Parter pałacu w większości przeznaczony był na cele reprezentacyjne i zbiory, piętro zaś głównie na cele mieszkalne.

Twierdzenie Weyssenhoffa, iż wnętrze pałacu traktował fundator pałacu jedynie jako szkatulę dla zbiorów, było dużą przesadą. Wystrój jego został bowiem starannie opracowany. Część projektów boazerii ściennych oraz deseni posadzek wykonała tesciowa Emeryka Czapskiego Zofia Meyendorff z domu Stackelberg, córka ambasadora rosyjskiego w Wiedniu, Neapolu i Paryżu, kobieta o wykwintnym smaku. Niektóre pokoje miały boazerie sięgające 1/3 wysokości ścian, sala jadalna zaś pokryta była nimu w całości. Część pokoi wyposażona została także w stuki na sufitach i marmurowe komunki oraz także parapety okien z różnokolorowych marmurów włoskich. W każdym służącym do reprezentacji pokoju na parterze posadzka miała inny desen, układany z wielu gatunków drewna. Okucia do okien i drzwi ze złoczonego brązu, podobnie jak szkło, sprowadzono koniami z Petersburga.

Zgromadzone przez Emeryka Czapskiego w Stankowie dzieła sztuki oraz inne kolekcje stale uzupełniane względnie wymieniane na bardziej wartościowe, pozostawały tam aż do lat 1894/95, kiedy to właściciel najcenniejsze egzemplarze zdecydował się wywieźć do Krakowa i utworzyć tam ogólnie dostępne muzeum. W sześciu wagonach wyjechały więc do ówczesnej Galicji 134 skrzynie, zawierające przede wszystkim bezcenny zbiór polskich numizmatów², a dalej kolekcję rycin, złożoną także z rysunków i akwarel o tematyce portretowej, scen historycznych, batalistycznych i innych, miniatury, część księgozbioru starszego, w tym egzemplarze pochodzące z dawnej biblioteki Żahuskich, stare druki oraz wydawnic-

W tym czasie zbierano w Stankowie przedmioty, które miały być w przyszłości w zbiorach muzeum. W tym czasie zbierano w Stankowie przedmioty, które miały być w przyszłości w zbiorach muzeum. W tym czasie zbierano w Stankowie przedmioty, które miały być w przyszłości w zbiorach muzeum.

Pokój ten w środku traktu frontowego hallowej części domu w około latarnia z kutego złoczonego brązu. Z prawej strony do hallu przylegał duży pokój gościnny, za którym znajdowały się jeszcze dwa małe pomieszczenia. Z hallu na lewo wchodziło się do pokoju studyjnego, a szczególnie bogatym wystrojem. Oprócz posadzki o pięknym desenie i wyłożonych boazerią ścian, miał on również dębowy kasetonowy sufit, ozdabiany rzeźbami. Na ścianie przeciwległej oknom oraz na bocznych, w pasie biegnącym pod sufitem, złożonym z czworobocznych pól, umieszczone były, także w dębie rzeźbione, tarcze herbowe rodzin spokrewnionych z dziedzicami Stankowa. Poniżej oraz nad drzwiami wisiały portrety: Wojciecha Pusłowskiego, posła na Sejm Czteroletni, Michała Kazimierza Radziwiłła Rybenki, ojca Weroniki Czapskiej, Ignacego Czapskiego, kasztelana gdańskiego, jego żony Teofili z Konopackich i syna ich Franciszka Czapskiego, wojewody chełmińskiego. W szafach gdańskich przechowywano szczególnie cenne okazy starego szkła polskiego, kryształ, empirowe srebro i porcelanę. Niektóre egzemplarze srebra lub porcelany stały na bufetach a talerze uzupełniały dekorację ścian. Dwuokienny pokój narożny, ostatni po lewej stronie traktu frontowego służył jako kredens.

Z przedpokoju na wprost drzwi wiodły do takiej samej wielkości pokoju, usytuowanego pośrodku traktu ogrodowego. Służył on najpierw jako bilardowy, później jako biblioteczny. Jak niemal wszystkie inne pokoje „paradne” miał on posadzkę z różnokolorowego drewna, wkomponowaną w jeden amfiladowy ciąg całego traktu ogrodowego oraz wspaniałe sztukami dekorowany wypukły sufit. Księgozbiór mieścił się w dębowych masywnych szafach, wysokość sięgających gzymsu podsufitowego. Roboty meblowe stolarza artysty Pikulika zapewne nie bez inspiracji wzoru dziedzica Stankowa. Celem jak najlepszego wyzyskania



miejsca, część szaf ustawiona była prostopadłe do ścian. Na szczególnie cenne pozycje przeznaczono oszklone witriny. Numizmaty, przed wyjazdem do Krakowa, przechowywano w innych, specjalnie na ten cel przygotowanych szafkach, później jednak w ogniotrwałej kasie pancernej.

Na prawo od sali bibliotecznej mieścił się salon zwany „zielonym”. Ściany tego właśnie pokoju wyłożone były boazerią do jednej trzeciej ich wysokości. Pozostała część otrzymała obicie w kolorze, od którego pokój nosił nazwę. Sufit pokrywały dekoracje stiukowe. W jednym z rogów stał biały piec kaflowy, w drugim kominek z białego marmuru. Na biały kolor lakierowane też były meble, głównie w stylu Ludwika XVI, w tym bardzo po prostu piękne połokrągłe komódki z marmurowymi blatami. Następny pokój po prawej stronie amfilady służył jako sypialny, zaś pokój w ryzalicie jako buduar pani domu. Z lewej strony do biblioteki przylegał salon „biały”, identycznych wymiarów i kształtu jak dwuokienny „zielony”. Miał on ściany utrzymane w jednolitym kolorze białym, kominek z żółtego marmuru oraz żyrandol późnoempirowy ze złoczonego brązu. Zdało się, że w tym pokoju mieścił się kiedyś zbiór porcelany, głównie polskiej i wówczas nosił on miano „porcelanowego”. W salonie „białym” zgromadzono szczególnie piękne meble, głównie osiemnastowieczne. W oszklonych mahoniowych serwantkach umieszczono najcenniejszą porcelanę i srebro.

187
Stankowy
Salon,
ok. 1914 r.

Wyjątkową wartość zabytkową i emocjonalną miał brązowy serwis, ofiarowany przez Napoleona Karolowi Czapskiemu jako wyraz uznania za opiekę nad wojskową kasą. Inne surtout-de-table ze złoczonego brązu, przechowywane w Stankowie, odziedziczone zostało przez Elżbietę Czapską po dziadku Gustawie Stackelbergu. Zastawa ta służyła na przyjęciach wydawanych przez ambasadora w Wiedniu w czasie kongresu w 1815 r. Na uwagę zasługiwała poza tym kolekcja 12 figurek porcelanowych. Na serwantkach stały także dwa porcelanowe wazony francuskie⁷, a na kominku dwa dalsze, innego wyrobu. Umieszczony między nimi francuski zegar osiemnastowieczny wybił godziny. Na jednej ze ścian, na tle polskiej, również z XVIII w. pochodzącej makaty wisiał portret wnuczki Emeryka, Fabianny Czapskiej (1895–Madryt 1974), późniejszej żony Józefa Godlewskiego, pędzla Józefa Mehoffera, a pod nim owalny wizerunek jej babki Elżbiety. Na ścianie przeciwległej, na makacie czerwonej, przetykanej złotą i srebrną nicią, zawieszony był obraz Breughla, zaś poniżej portret Stanisława Małachowskiego, marszałka Sejmu Czteroletniego, żonatego dwukrotnie z Czapskimi. Poza tym salon zdobiły jeszcze inne portrety, w tym Franciszka Rzewuskiego, pisarza Wielkiego Ks. Litewskiego i jego żony Katarzyny z Radziwiłłów a z zupełnie nowych – Karola Czapskiego⁸.



Mały pokój przejściowy w lewej parterowej części pałacu, w którym stały dalsze szafy biblioteczne, nazywano „telefonowym”. Mieścił się on bezpośrednio przy gabinecie pana domu, usytuowanym w drugim ryzalicie. W gabinecie także znajdował się kominek z marmuru, tym razem czarnego, duże mahoniowe biurko i kilka innych stylowych mebli oraz dzieł sztuki i pamiątek rodzinnych.

Poza dzieł sztuki już wymienionych, znajdowały się jeszcze w Stankowie dalsze portrety rodzinne, w tym pędzla Walentego Wąnkowicza, a z malarstwa innego rodzaju obrazy Axentowicza, Ajwazowskiego i innych. Były też makaty jedwabne i tkaniny wykonane w Słoniemiu u Oginskih, pasy kontuszowe przechowywane w specjalnych gablotach, blachy miedziorytnicze nabyte u Tyszkiewiczów z Łohojska i inne zabytki rzemiosła artystycznego. Warto tu jeszcze wspomnieć o srebrnej, inkrustowanej złotem o różnych odcieniach krucicy, wykonanej przez Lazzaro Lazzaroniego dla J.A. Czapskiego, łowczego Wielkiego Ks. Litewskiego⁹.

Cały parter miał też urządzenie zabytkowe na które składały się m.in. fortele i krzesła w stylu kilku Ludwików, szafy mahoniowe Jacob, inne szafy, serwantki, biurka, stoły, stoliki oraz komódki, również przeważnie mahoniowe i w takichże oprawach lustra. Meble nowsze reprezentowane były głównie przez styl Ludwika Filipa w dobrym wykonaniu.

Piętro pałacu, z dwoma traktami przedzielonymi korytarzem na całej długości, zawierało mnóstwo cennych przedmiotów.

Część zbiorów bibliotecznych, głównie dzieł osiemnastowiecznych oraz wydawnictwa niekompletne i dublety, przechowywano w tzw. „skarbcu”.



zyku i lip, oddzielającym mur wewnętrzy budynku stojącym w parku naprzeciw głównego wejścia do pałacu w dół do ul. Od niego odgłosy „Skarbużyk” ziszczał wznosząc się na rzucie czworoboku z czterema ciałami łącznymi, z czterech stron w narożach basztami zwieńczonymi krenelacjami i wieżyczkami o ostrych szczytach dachów. Był znacznie starszy od pałacu i wewnątrz niegdyś służył jako przedwójne XIX w. Wewnątrz mieścił kilka pomieszczeń, w tym kuchenie, salę obiadową, pokój. Do sal górnej wchodziło się krenelowymi schodkami umieszczonymi w jednej z baszt.¹⁰

W Stankowie znajdowały się także ich wuj rodzinne i majątkowe. Kuchnia arcybiskupa część znalazła się po ostatnim wojnie w Anglii.

Park stankowski o powierzchni ok. 15 ha miał charakter krajobrazowy. Otaczał on pałac „skarbiec” ze wszystkich stron. Przed podjazdem rosła grupa pięknych starych koniowidocznych na rysunku Ordy z 1876 r. jako młode, jeszcze drzewa. Nawiasem za częścią ogrodu leżała od tyłu domu. Schodziła tam łagodnym stakiem do porośniętych żółtymi liliami stawów, utworzonych przez spiętrzenie wód przepływającej w tym miejscu rzeki Ussy. Między stawami a domem ciągnął się trawnik, obramowany po bokach rzadkimi drzewami iglastymi i lipami, dołem zaś rabatami róż. Na jednej z utworzonych sztucznie na stawach wysepek, połączonych z gruntem stałym wygiętymi łukowo mostkami, stała okrągła altana ze słomianym dachem, wspartym na murowanych słupach, a na drugiej kolumna z figurą Matki Boskiej. Za stawami widac było młyn i unicką niegdyś cerkiewkę z zieloną kopułą.

Grupa wspaniale rozrosniętych drzew tworzyła wielką plamę także po prawej i lewej stronie pałacu. W ogrodzie stał poza tym stół granitowy, sprowadzony w 1850 r. z Helsinek, a na wykonanych także z granitu podstawach spoczywały kule armatnie, znalezione na miejscu któregoś z bitew stoczonych przez Stefana Czarnieckiego. Oprócz krętych dróg i drożek, przecinających park w różnych kierunkach, znajdowała się jeszcze w ogrodzie prosta, ciemista aleja starych lip, zasadzonych wzdłuż drogi wiodącej do wsi. Drzewami wysadzone zresztą były wszystkie inne drogi na terenie dworu. Wśród rzadszych gatunków drzew spotykało się w Stankowie m.in. sosny „wejmułki” wąskie, pospolite i płaczące, jodły syberyjskie, klony ostrołistne, tuje, modrzewie, orzechy czarne, greckie, wielkolistne lipy amerykańskie, jedwabnice białą i inną. Brama wjazdowa na dziedziniec przedpałacowy w po-



190
Stanków
Fragment
ogrodu
i parku,
ok. 1914 r.

191
Stanków.
Altana
w parku

staci kutej, żeliwnej kraty, zawieszanej na wysokich, murowanych i otynkowanych filarach czworograniastych, usytuowana była po prawej stronie pałacu w murze oddzielającym park od drogi publicznej.

Ciekawie pod względem architektonicznym prezentowała się kaplica grobowa, wybudowana w 1835 r. w stylu empire, stojąca w pobliżu bramy wjazdowej przy alei przebiegającej już poza obrębem parku. W podziemiach jej spoczywali Karol Czapski, delegat Komisji Edukacyjnej na woj. minskie, jego wnuk Karol Jun., niezmierzenie zasłużony prezydent miasta Mińska i inni członkowie rodziny, zmarli przed 1917 r., prócz Emeryka Czapskiego, który pochowany został w Krakowie. Do wybuchu pierwszej wojny światowej Stanków na-

leżał do najlepiej zagospodarowanych i uprzemysłowionych majątków na Białej Rusi. Jakis

czas w cieplarniach folwarku Prusnów istniały owocujące ananasarnie

¹ *Słownik geograficzny*, t. 11, Warszawa 1890, s. 210-211. W Stanikowie znajdował się dokument z XVI w., wydany z archiwum wielkowskiego przy przejściu dóbr od Radziwiłłów do Czapskich, potwierdzający dawną ich przynależność do wielkich książąt litewskich.

² Podstawowe dane dotyczące Stanikowa pochodzą od syna ostatniego właściciela, Emeryka Czapskiego, który wyrysował m.in. plany pałacu, parku etc. Por. także E. Chwalewik, *Zbiory polskie*, t. 2, Warszawa 1927, s. 208 oraz A. Urbaniski, *Podzwonne na zgliszczach Litwy i Ruś*, Warszawa 1928, s. 120.

³ *Polski słownik biograficzny*, t. 4, Kraków 1938, s. 181.

⁴ J. Weyssenhoff, *Staników to Mińszczyżne*, „Świat” 1931, nr 27, s. 1.

⁵ Ich pięciotomowy katalog, opracowany przez Emeryka Czapskiego, z rysunkami monet wykonanymi przez jego żonę, ukazał się pt. *Catalogue de la collection des médailles et monnaies polonaises du Comte Eméric Hutten-Czapski* w latach 1871–1891 i w 1916.

⁶ Przywiezione do Krakowa zbiory scharakteryzowała Maria Kocójowa w swej obszerniej pracy *Pamiętkom ocalałym z burzy dziejowej. Muzeum Emeryka Hutten-Czapskiego (Staników-Kraków)*, Kraków 1978.

⁷ Jeden z wazonów, uratowany z pożogi pierwszej

wojny światowej, w czasie drugiej zrabowany przez warszawskiego mieszkańca Emeryka Czapskiego i uwięziony dla gubernatora Franka do Krakowa.

⁸ Portrety rodzinne, wywiezione w czasie pierwszej wojny do Warszawy, przypadły prawie wszystkim w czasie drugiej w mieszkaniu Karolowej Czapskiej.

⁹ Stare srebra, w tym empirowe wazy, sepietki, półmiski oraz kruciki wywiezione zostały przed Niemcami w 1914 r. do Moskwy i tam pozostały.

¹⁰ W 1914 r. celem ochrony przed zbliżającymi się Niemcami, najcenniejsza część biblioteki stanikowskiej, wywieziona została przez sztab IV armii rosyjskiej, stacjonującej wówczas w dobrach Czapskich, do Moskwy i oddana na przechowanie do Muzeum Historycznego. Na czynione przez właścicieli starania o odzyskanie książek na podstawie klauzuli traktatu ryskiego otrzymano odpowiedź, iż nie podlegają one zwrotowi, ponieważ Staników pozostał w granicach ZSRR. Tylko tę część książek, która przeetrwała na miejscu do 1920 r., przeniosło Wojsko Polskie do kraju. W okresie międzywojennym znajdowała się ona w posiadaniu Emeryka Czapskiego w jego letniskowce w Synkowiczach pod Słonimem.

¹¹ Por.: W. G. Anupow, *Parki Białorusi*, Minsk 1975, s. 60.

Stara Bielica



Dobra Stara Bielica wchodziły początkowo w skład obszarów należących wraz z Homlem do ks. Czartoryskich. Po pierwszym rozbiórce Polski uległy one konfiskacie i wówczas Homel nadany został przez Katarzynę II feldmarszałkowi Rumiancewowi, zaś Stara Bielica generałowi Kantakuzenowi. Od niego w początkach XIX w. kupił te dobra Stanisław Pereswiet Soltan dla swego syna Michała. Odtąd Stara Bielica przechodziła dziedzicznie z ojca na syna aż do 1919 r. Ostatnimi właścicielami majątku byli dwaj bracia Michał i Aleksander Soltanowie¹.

Czy za czasów Czartoryskich był w Starej Bielicy jakiś większy dom mieszkalny, nie wiadomo. Istniejący tam do I wojny światowej dwór, siedziba Soltanów, wybudowany został około 1840 r. przez syna Stanisława, Michała Soltana, a rozszerzony pod koniec XIX w. przez Juliusza Soltana.

Budynek ten, początkowo trzynasto-, później zaś siedemnastoosiowy, wzniesiony z sosnowego drewna na planie prostokąta, w zasadzie parterowy na wysokiej podmurówce, tylko

w części środkowej podniesiony o piętro, ozdobiony został od strony zajazdu wydatnym portykiem, złożonym z sześciu kolumn, wyciosanych również z sosnowych pni. W połowie wysokości portyk przecinał balkon z balustradą. Ściany dworu od strony zewnętrznej obite były cienkimi deskami, wewnątrz zaś tynkowane. Budynek nakrywał wysoki dach gontowy czterospadowy, nad częścią piętrową dwuspadowy.

Układ wnętrz był w zasadzie dwutraktowy. Od frontu, w piętrowej części domu na osi głównej, znajdował się przedpokój, po jego prawej stronie pokój gościnny, a dalej, już w części parterowej – wielka sala jadalna, kredens i w rogu pokój służbowy. Po lewej stronie przedpokoju mieściły się schody wiodące na górę oraz kilka pokoi mieszkalnych. Z przedpokoju na wprost wchodziło się do ogromnego salonu, zajmującego całą szerokość środkowej części domu, z drzwiami prowadzącymi na werandę ogrodową. Na prawo od dużego salonu było wejście do salonu zwanego „małym”, a dalej do dwóch pokoi mieszkalnych. Z trzech



192
Stara
Bielica
Elewacja
frontowa
dworu,
ok. 1914 r.

pokoje mieszkalnych składał się również lewy odcinek traktu ogrodowego. Obydwa salony i sąsiadujący z nimi buduar pani domu wyposażone były we wzorzyste posadzki parkietowe, podczas gdy inne pokoje miały posadzki zwykłe. Piece i kominki wyłożone były białymi kaflami. Istniejące w Starej Bielicy meble nie sięgały dalej niż do połowy XIX w. Było natomiast we dworze Soltanów trochę portretów rodzinnych, jak też dość zasobne archiwum, zawierające m.in. nadania królewskie rodzinie Soltanów w Minszczyźnie w zamian za ich dobra utracone w Smolenszczyźnie, zredagowane w języku ruskim, jak też inne dokumenty różnej treści.

Do portyku dworu prowadził szeroki, lekko podniesiony podjazd, ujęty w ramy nisko strzyżonego żywopłotu. Przed frontem domu oraz po jego stronie ogrodowej ciągnęły się rozległe gazony. Pośrodku każdego z nich ustawiano latem egzotyczne rośliny, hodowane w oranżerii.

Park, częściowo o charakterze francuskim, w którego otoczeniu stał dwór, łącznie z grani-

czącym z nim sadem, zajmował powierzchnię ok. 25 ha. Na wprost portyku, po przeciwległej stronie wielkiego kolistego trawnika, usytuowana była brama wjazdowa, podobnie jak dom wykonana z drewna. Po prawej stronie znajdowała się mieszkalna oficyna, a po lewej stajnia koni wyjazdowych. Oba te budynki, współczesne domowi mieszkalnemu, utrzymane były w tym samym stylu. Znacznie starszy i ciekawszy architektonicznie był natomiast spichrz, zbudowany z bardzo grubych, ciosanych bierwion sosnowych, z kolumnadą przez całą prawie jego długość. Spichrz miał troje drzwi z szalówkami, przybitymi ręcznie kutymi gwoździami.

Właściwy park ciągnął się po prawej stronie i od tyłu domu. Na zewnątrz ujęty był tak gęsto sadzonymi alejami lipowymi, pochodzącymi z czasów Czartoryskich, że tworzyły one zwarte szpalery długości ok. 2 km. Inne drzewa, jak dęby, klony, jesiony, brzozy, kasztany, topole piramidalne i srebrzyste rosły wolno, z wyjątkiem dwóch grup, posadzonych w ten sposób, że tworzyły naturalne cieniste altany

¹ Wszystkie wiadomości do powyższego szkicu pochodzą od ostatniego współwłaściciela Starej Bielicy, Aleksandra Soltana. Według jego informacji do tej samej linii Soltanów należały jeszcze majątki Niedejka i Kienowica w pow. rohaczewskim oraz Przyberek w pow. mohylowskim. Mikołaj Soltan sprzedał je po powstaniu 1863 r. i za uzyskaną kwotę kupił Książeniec k. Brwinowa pod Warszawą. Do braci Mikołaja, Jana Soltana należał Luborz w pow. bychowski. Sprzedał on te dobra, aby kupić Pi-

rewcze w pow. rohaczewskim, jeszcze przed powstaniem. Po jego śmierci zięciowie sprzedali także i ten majątek. Lusia Mikołaja i Jana Soltana po mieczu wygasła. Gniazdami rodzinnymi Soltanów były Niedejka i Luszczew w pow. rohaczewskim. Ten ostatni majątek, w którym znajdowały się groby rodzinne, należał również do braci Michała i Aleksandra Soltanów ze Starej Bielicy aż do czasów pierwszej wojny światowej.

Sutków



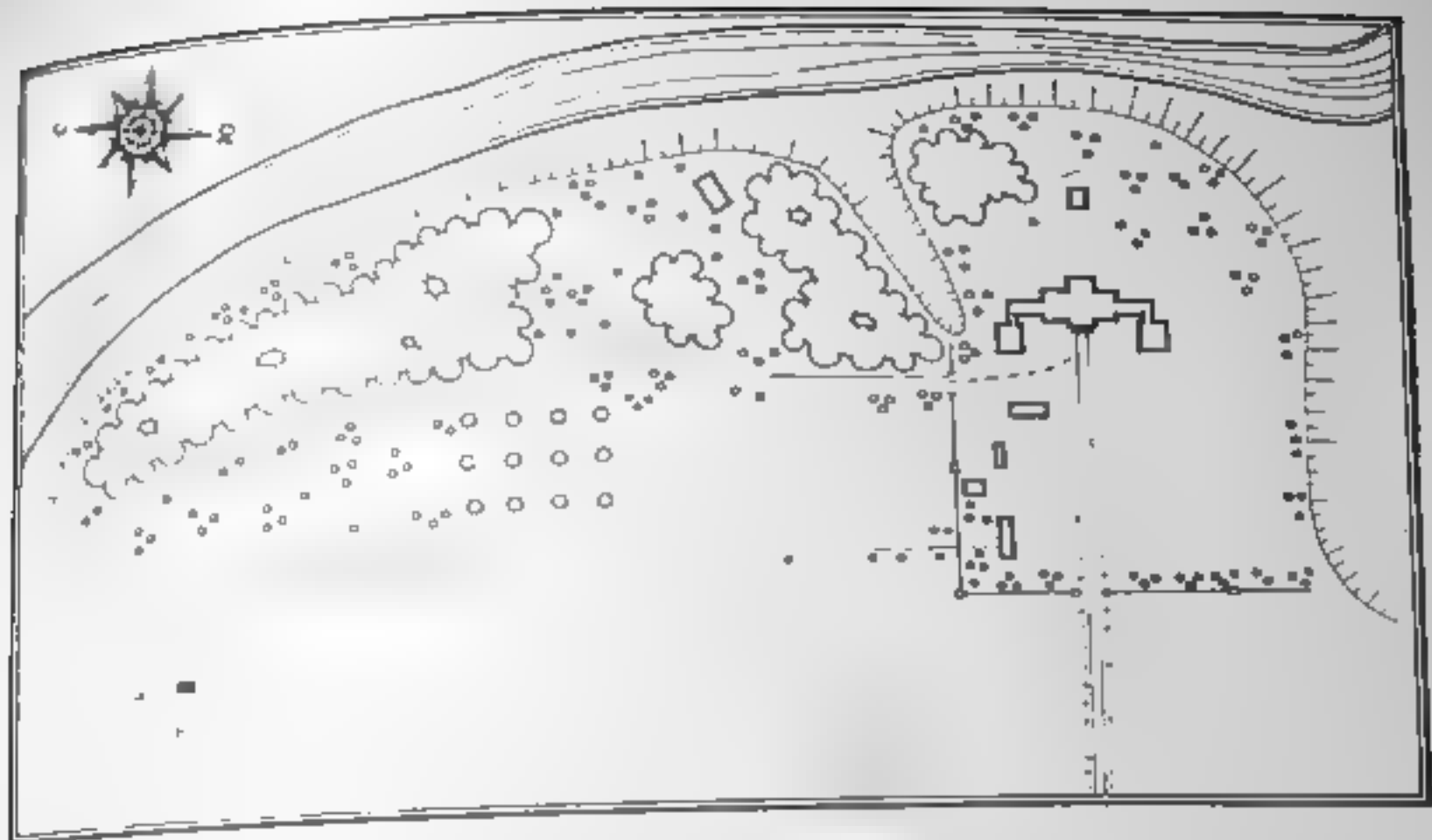
193
Sutków
Frontowy
portyk
palacu

Do przełomu XVIII/XIX w., położone nad Dnieprem przy gościńcu rzeczycko-czer-
nihowskum w pow. rzeczyckim, dobra Sutków
wchodziły w skład rozległego klucza łojowskie-
go¹. Od drugiej połowy XVII w. miasteczko
Łojów wraz z okolicznymi ziemiami i lasami
było dziedzictwem wysoko z czasem skoli-
gac-nej rodziny Judyckich b. Radwan odm. Pierw-
szym właścicielem tych majątków był Stanis-
ław Michał Judycki (zm. w 1701), najpierw
wojski, później chorąży, podkomorzy i wresz-
cie marszałek rzeczycki, właściciel także Hol-
dowie i Denisowszczyzny w woj. nowogrodz-
kim, żonaty z Zofią Kopciówną². Miał on cze-
rech synów. Łojów otrzymał w spadku najstar-
szy Antoni (zm. w 1729), oberstlejtman, poseł,
podkomorzy, a w końcu także marszałek rze-
czycki. Po nim dziedziczył syn Michał (zm.

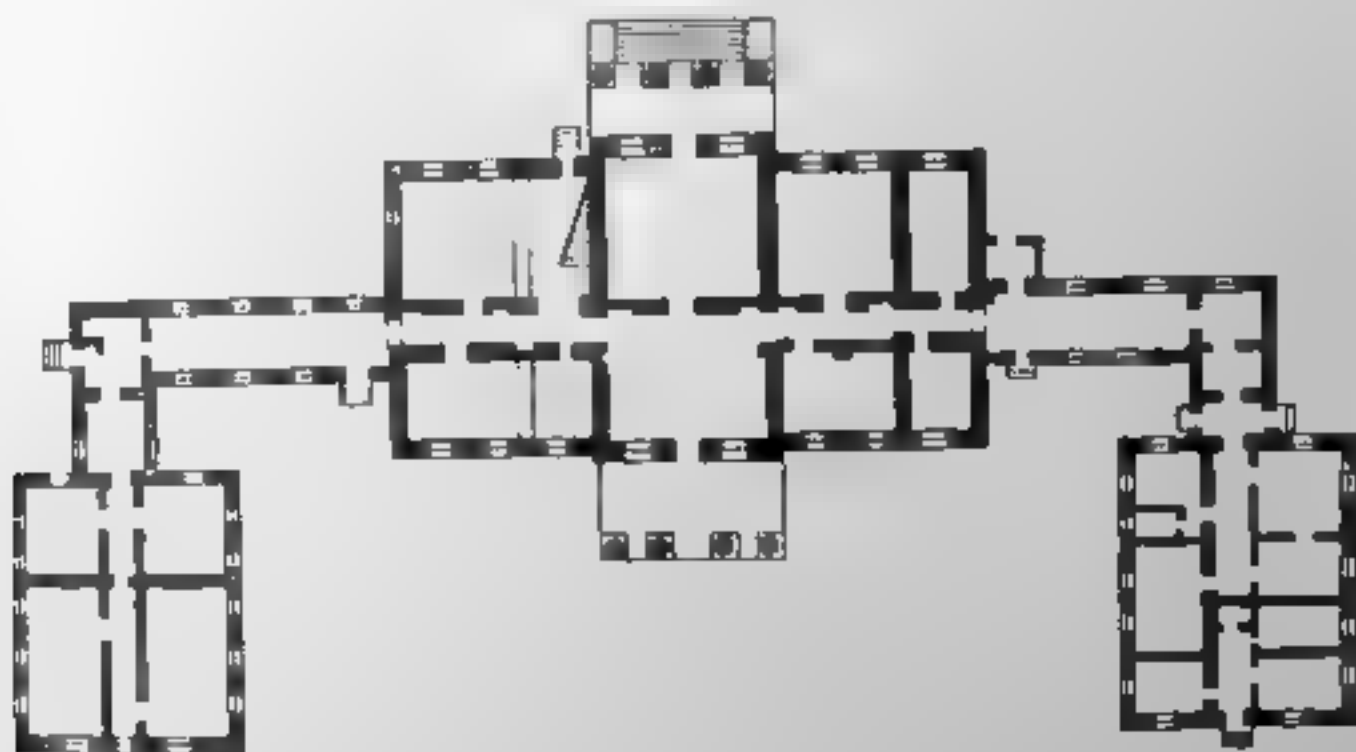
w 1758). Piastował on podobne urzędy i god-
ności jak ojciec i dziad, a obok marszałka rze-
czyckiego także marszałka Trybunału Litew-
skiego. Doszedł wszakże aż do godności kasz-
telana mińskiego. Oprócz córek, Michał Judy-
cki miał dwóch synów, Antoniego i Józefa. Po
jego śmierci Łojowszczyzna przeszła na młod-
szego Józefa, starostę strzałkowskiego i rzeczy-
ckiego, oboźnego litewskiego, strażnika, genera-
ła lejtmanta, posła rzeczyckiego i kawalera Or-
deru Św. Stanisława, żonatego najpierw z Ma-
rią Oginską, wojewodzianką witebską, a po je-
go śmierci z Alojzą Radziwiłłówną, starostcianką
reczycką. Spośród synów Józefa, Jan zmarł
bezdzielnie w 1831 r., Józef natomiast żenił się
trzykrotnie. Znanie jest wszakże tylko nazwa
jednej żony, Julii ks. Radziwiłłówny, córki ks.
Mikołaja i Franciszki Butlerówny, z którą
zresztą w 1814 r. rozwiódł. Córka Józefa Judy-
ckiego jun., z nie znanego małżeństwa pierw-
szego, poślubiła Seweryna Doria-Dernalow-
czy, pisarza ziemskiego rzeczyckiego, a jedna
z córek z małżeństwa trzeciego Idalia, wyszła
za mąż za Adama Maksymiliana Naruszew-
czy, druga zaś Zofia, za N. Łaszcza. Zmarł
w 1841 r. Józef Judycki, ostatni męski przed-
stawiciel rodu, pozostawił Łojów córkom Wy-
dzielony z klucza Sutków przypadł natomiast
synowi Stanisławowi, zmarłemu w 1828 r.
a więc znacznie wcześniej niż ojciec. Córka
Stanisława Judyckiego Julia (zm. w 1839), po-
ślubiła N. Rudziejewskiego herbu Rawicz, po-
chodzącego z rodziny prawie dotąd nie znanej
i na przeciąg dwóch pokoleń, wniosła Sutków
w dom mężowski³. Ich syn Henryk Rudziejew-
ski, z powodów nie wiadomych, sprzedał Sut-
ków w 1870 r. Czajkowskiej, od której dobra te

194
Sutków
Pałac
od strony
ogródu





195
Sulkow.
Plan
założenia
rezydencja-
lnego



196
Sulkow.
Rzecz. poziomy
pałacu,
ok. 1980 r.

odkupił wkrótce Baranowski o imieniu także nie znanym. Był on prawdopodobnie właścicielem ostatnim. W owym czasie gospodarstwo znajdowało się już w stanie dużego zaniedbania.

W Łojowie, siedzibie Judyckich w ciągu szeregu pokoleń, musiała istnieć jakaś rezydencja, na temat której nie ma jednak żadnych przekazów. W dobrym stanie zewnętrznym zachował się natomiast do czasów współczesnych rozległy pałac klasycystyczny o założeniu symetrycznym, wybudowany w początkach XIX w. przez Rudziejewskiego w Sulkowie, na wysokim, malowniczym brzegu Dniepru⁴. Składał się on z trzech zasadniczych członów. Środko-

wy korpus główny był budowlą wzniesioną na rzucie prostokąta, dziewięcioosiową, dwukondygnacyjną, nakrytą gładkim, niezbyt wysokim, czterospadowym dachem gontowym. Dominantę zwróconej na zachód fasady frontowej budynku stanowił portyk o dwóch parach kolumn tokańskich w wielkim porządku, zamknięty trójkątnym frontonem otoczonym krokoszytami. W połowie swej wysokości portyk mieścił balkon z żeliwną, kutą balustradą o delikatnym rysunku. Podobny balkon występował także przy zwróconej w stronę Dniepru elewacji wschodniej. Masywne kolumny ustawione tu zostały na tarasie pojedynczo, w jednakowej od siebie odległości. Wszystkie nie-

zbyt duże okna miały kształt prostokątny, poza portykowym odcinkiem elewacji, gdzie zarówno otwory okienne, jak i drzwiowe otrzymały zamknięcie półkoliste. Narożniki pałacu pokrywała rustyka. Elewacje parteru ożywiały ponadto lekko zaznaczone bonie. Kondygnacja górna miała tynki gładkie. Jako akcentów dekoracyjnych fasady użyto też trójkątnych naczołków nadokiennych oraz opaski międzykondygnacyjnej. Poprowadzone od obu elewacji bocznych i załamane pod kątem prostym parterowe galerie, rozczłonkowane wertykalnie pilastrami czy lizenami, łączyły korpus główny pałacu z dwoma ustawionymi naprzeciw siebie, również jednokondygnacyjnymi, pawilonami o rzucie prostokątów, zbliżonych jednak do kwadratów, nakrytych przypuszczalnie także dachem czterospadowym.

Wnętrze głównego korpusu pałacu mieściło od frontu dwukondygnacyjny westybul z klatką schodową, zaś pośrodku traktu ogrodowego wielki salon zarówno na parterze, jak na piętrze. Trakt ten służył także jako reprezentacyjny. Jak wyglądał wystrój plastyczny poszczególnych pomieszczeń, nie wiadomo.

Pałac stał na skraju południowym parku krajobrazowego, rozciągniętego wzdłuż urwistego brzegu Dniepru. Jego część większa leżała po stronie północnej domu. Przy stawianiu pałacu i komponowaniu ogrodu, w sposób umiejętny wykorzystano jego położenie naturalne

ze wspaniałymi widokami na przeciwny, niski brzeg rzeki i porastające go lasy. Czynnniejsza, wokół pałacu, miała plan regularny. Skierowana na os portyku zachodniego aleja wjazdowa długości ponad 1 km, szerokości 15 m w odstępach ok. 10 m, obsadzona starymi lipami, wiodła na frontowy dziedziniec dworu. Aleja ta przecinała rosnący po obu jej stronach sad owocowy, dochodząc do poprowadzonej do niej prostopadle drugiej alei, oddzielającej sad od parku. Na pokryty gazonem z klombami kwiatowymi dziedziniec wjeżdżało się przez murowaną bramę. Gazon otaczały awierki, orzechy mandzurskie oraz inne drzewa i krzewy, w tym bzu perskiego. Od strony południowej i zachodniej park dochodził do krawędzi urwistego brzegu rzeki, stale przez powodzie podmywanego. Od północy wrzynął się w ogród głęboki parow, odcinając niemal część przypałacową parku od znacznie większej jego części północnej. Od strony wschodniej pałacu w gęstwinie drzew pozostawiono szeroki prześwit, aby z okien jego nie nie przesłaniało wyjątkowo pięknej panoramy. W tej stronie ogrodu rosło trochę rzadszych gatunków drzew, a wśród nich lipy wielkołistne, jesiony zwykłe i płaczące, klony, białe akacje i głogi niemieckie. Przez część północną, większą ogrodu, pomiędzy masywami drzew, rozrzuconych po polanach, wila się wychodząca od lewego pawilonu szeroka ścieżka widokowa

¹ *Słownik geograficzny*, t. 5, Warszawa 1884, s. 686 oraz t. 11, Warszawa 1890, s. 610.

² A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. 9, Warszawa 1906, s. 97 i n.

³ Istniały dwie rodziny o identycznym brzmieniu nazwiska: Rudziejewscy vel Rudziejowscy h. Kościeszka i Rudziejewscy h. Rawicz. Pierwszą z nich wymienia K. Niesiecki (*Herbarz polski*, t. 8, Lipsk 1841, s. 186). Wywodziła się ona z woj. krakowskiego, później zaś osiadła w woj. braciawskim. O drugiej, h. Rawicz, wspomina tylko S. Uruski (*Rodzina*, t. 15, Warszawa 1931, s. 301), wymieniając zresztą jedynie tych jej członków, którzy w 1862 r. zapisani zostali do ksiąg szlachty guberni mińskiej. Nie ma jednak wśród nich imion właścicieli Sutkowa.

⁴ O pałacu tym nie ma wzmianki nawet w żadnym z czterech tomów A. Urbańskiego. Pierwszą, bałamutną informację wraz z fotografią podał wyd. białoruskie *Zbor pomnikau gistorii i kultury Bielarusi Gomelskaja woblast*

Minak 1985, s. 243–244. Dwór Judyckich, pozbawiony historii i jakichkolwiek nazwisk właścicieli, figuruje tam jako znajdujący się nie w Sutkowie, lecz we wsi Peredzielka. Pod hasłem tym w *Słowniku geograficznym* dwór nazwany nie istnieje. Nie mogłem więc na razie odwrócić tego dziejów. Sprawę wyjaśniła dopiero najnowsza publikacja białoruska A. (nato i) T. [arasowicz] Fedoruk *Sadrowo-parkowaie ukusitwo Bielorusi*, Minsk 1989, s. 114. Autor tam podał właściwą nazwę miejscowości i wiele informacji dotyczących parku, na których oparłem także mój opis. Podtrzymał jednak mylną wersję *Zboru pomnikau*, t. 1, s. 1, jakoby pałac wybudowany został w drugiej połowie XVIII w. Przyjąłem wersję podaną przez A. Jelskiego w *Słowniku geograficznym*, t. 11, s. 610. Jest tam bowiem wyraźnie mowa o tym, że „po Rudziejewskich został [w Sutkowie] ładny pałacyk”. Zresztą na tę datę wskazują także dzieje Sutkowa.

Ślepianka



Pierwotnymi dziedzicami Ślepianki byli Raziwłłowcy. Według przekazów rodzinnych ostatnich właścicieli, co najmniej od końca pierwszej połowy XVIII w., dobra te były już własnością Wankowiczów h. Lis odm. Zapewne też dopiero w połowie tegoż stulecia podziałone zostały na dwie części: Ślepiankę Wielką, położoną w bliskim sąsiedztwie Mińska, i Ślepiankę Małą, bardziej od miasta oddaloną. Właściciel reszty całości, Aleksander Wankowicz, ożeniony z N. Hrenowiczówną h. Łabicz, miał dwóch synów, Melchiora i Stanisława. Pomiędzy nimi węgę podzielił posiadany majątek. Melchior odziedziczył Ślepiankę Małą i Kalużycę w Iłłuckim, podczas gdy Stanisławowi przypadła Ślepianka Wielka z przedmieszciami Mińska: Sokołową, Zazierzem, Stobodką, Hordyszczem etc. Z kolei po Melchiorze Ślepiankę Małą otrzymał jego syn Walenty (1800–1842), znany malarz portrecista, przyjaciel Mickiewicza, zaś jego brat Karol – Kalużycę. Walenty Wankowicz w nie znanym z żadnych opisów dworze, w Ślepiance Małej, zgromadził cenną kolekcję obrazów, nie tylko własnego pędzla. Ostatnim właścicielem tej majątności był jego syn Adam, uczestnik powstania w 1863 r., zesłaniec na Sybir. Po upadku powstania Ślepianka Mała uległa konfiskacie. Ślepiankę Wielką z przedmieszciami Komarówka i innymi po Stanisławie Wankowiczu odziedziczył syn Edward (zm. w 1872), ożeniony z Michaliną Moniuszkówną, ciotką kompozytora. Wprowadził on w swych dobrach wzorowe gospodarstwo, które przekazał następnie swemu najmłodszemu synowi Władysławowi. Po jego śmierci w 1888 r. Ślepiankę Wielką, zajmującą wówczas obszar 1200 wior, objął jego starszy brat Zygmunt, ożeniony z Zofią Mierzejewską. Ostatnim właścicielem tych dóbr był syn Zygmunta, Piotr Wankowicz, który poślubił Gabrielę Horwatt.

W Ślepiance Wielkiej rezydowali Wankowiczowie w bardzo starym pałacu, którego data powstania nikt z rodziny właścicieli nie potrafił określić. Mury tej budowli, przekraczające metr grubości, usprawiedliwiały przypuszczenie, że był to dawny zameczek obronny Raziwłłow, który może, po wyburzeniu pewnych partii w drugiej połowie XVIII w., przebudowany został w stylu klasycystycznym.

W swej postaci ostatecznej, zachowując dość surową bryłę, pałac składał się z dwóch dwukondygnacyjnych korpusów. Stosunkowo wąski, dziewięćosiowy korpus główny, stojący na nieco wyższym terenie, od strony podjazdu miał fundamenty prawie niewidoczne. Jego elewację główną akcentował pięćosiowy ryzalit, dekorowany czterema pilastrami o wydatnych kapitelach, bez baz. Wzdłuż całego ryzalitu, na wysokości piętra, biegł balkon otoczony kutą, żeliwną balustradą. Środkowe porte-fenêtre oraz dwa okna górnej kondygnacji, umieszczone między pilastrami, nie miały żadnych obramień ani zwieńczeń. Natomiast dwa porte-fenêtres, tworzące osie skrajne ryzalitu, zamykały trójkątne naczółki, wsparte na konsolkach. Wszystkie pozostałe otwory okienne elewacji głównej, również bez obramień, zdobiły naczółki poziome. Korpus główny, zwieńczony bardzo wydatnym gzymsem, nakrywał dach niski, obity blachą, schowany poza attyką pełną z poziomymi płycinami.

Jako przedłużenie frontowego ryzalitu, od tyłu pałacu występował korpus drugi, znacznie krótszy od głównego, o planie zbliżonym do kwadratu. Ponieważ teren z tej strony był dużo niższy, korpus owy, nakryty dachem dwuspadowym, wznosił się na bardzo wysokiej podmurówce, wzmocnionej skarpami. Jego ściana szczytowa przepruta była czterema otworami okiennymi, zaś obie boczne – dwoma w obu

197
Ślepianka.
Fasada
frontowa
pałacu



198
Ślepianka.
Zjazd
rodzinny
w 1911 r.
na ile
pałacu



kondygnacjach. Okna miały dekoracje podobne jak w elewacji głównej. W trójkątnym frontonie tylnego korpusu widniało duże, półkoliste



199
Ślepianka.
Prawa
elewacja
boczna
pałacu

okno, a po obu jego stronach okna mniejsze, o wycinku ćwierci koła. Przy elewacji tylnej znajdował się również balkon, znacznie jednak krótszy od frontowego¹

Zamiast jednego wejścia głównego, umieszczonego na osi korpusu frontowego, pałac w Ślepiance wyposażono w dwoje równorzędnych drzwi wejściowych, usytuowanych na osiach skrajnych ryzalitu. Drzwi te wiodły do dwóch sieni z klatkami schodowymi. Prawa z nich miała charakter reprezentacyjny, lewa zaś – służbowo-administracyjny. Przesirze między sieniami zajmowały na parterze trzy je-

200
Ślepianka.
Pałac
od strony
ogrodu

dnookienne pokoje gościnne. Głębokością sięgały one po ścianę korpusu tylnego pałacu. Długi i szeroki korytarz z urządzeniami sanitarnymi etc. oddzielał sienie i pokoje frontowe od czterech pokoi gościnnych, względnie mieszkalnych, usytuowanych wzdłuż elewacji ogrodowej tylnego korpusu. Cztery dalsze pokoje znajdowały się jeszcze w skrzydle frontowym, po dwa z prawej i dwa z lewej strony sieni. Pokój narożny lewy służył jako kancelaria. Wszystkie pomieszczenia na parterze miały skromny wystrój architektoniczny.

Nieco inny układ i bogatszy wystrój otrzymała kondygnacja górna. Centralne miejsce zajmował tu salon wielki czy raczej sala balowa, oświetlona dwoma oknami i dwoma portefenêtrami. Mieściła się ona między obydwoma klatkami schodowymi, tworzącymi na piętrze przedpokoje i powierzchnią swą sięgała ponad dolny korytarz tylnego korpusu. Do sali balowej wchodziło się z obu przedpokojów. Miała



na cięte i lakierowane pokryte dekoracjami stiuko-
nymi. Z mebli sporządzone też były ramy
obrazów i zasłony. Ściany zdobił m.in. duży
portret Czechowicza *Portret z cięciem*, a na
ścianach jej składały się cenne meble w stylu
Ludwika XV i Ludwika XVI z epoki, kryte
czernym gobelinowym z Aubusson. Poza
tym w sali balowej zgromadzone były żyran-
dole i kandelabry i zegary francuskie
w stylu barokowym w stylu Ludwika XV
i Ludwika XVI, w tym również do stylu
miedzi.

Jedną drzwi umieszczono na osi sali balo-
wej wiodły na frontowy balkon, drugie zaś,
przeciwległe, bezpośrednio do sali jadalnej, zaj-
mującej niemal cały korpus tylny. Była ona
wyposażona w dwa okna i dwa porte-fenêtry
w elewacji ogrodowej i po dwa w elewacjach
bocznych. Sufit sali tej pokrywały kasetony
dębowe, a ściany do połowy wysokości wyło-
żone były boazerią z tego samego drewna. Z li-
tego dębu sporządzony był w końcu kominek
oraz całe urządzenie ruchome. Z obrazów wi-
siały tu głównie portrety rodzinne Wankowi-
czów i Moniuszków, a obok nich trofea mys-
liwskie, w przeważającej części egzotyczne,
przywiezione z polowań afrykańskich Czesła-
wa Wankowicza. Do sali jadalnej przylegał rów-
nież balkon, nieco tylko krótszy od frontowe-
go. Rozciągał się stąd malowniczy widok na
park. Mały, jednookienny pokój, zamknięty
ścianą lewego przedpokoju, sali balowej
i jadalnej, służył jako kredens, zaś taki sam
drugi pokój po stronie przeciwnej — jako sa-
lonik. Miał on drzwi zarówno do sali balowej,
jak jadalnej.

Całe prawe skrzydło górnej kondygnacji
pałacu zajmował jeszcze jeden salon kwadrato-
wy, z murowanym kominkiem i stylowym
urządzeniem. Skrzydło lewe podzielone było
natomiast na trzy pokoje, jeden duży od frontu
i dwa małe od tyłu. Cały pałac ogrzewano za
pomocą pieców kaflowych nowszych.

We wszystkich pomieszczeniach reprezen-
tacyjnych wisiały cenne obrazy, głównie szkoły
wileńskiej. Wyróżniał się wśród nich autoport-
ret Rustema i kilka płócien Smuglewicza oraz
Czechowicza. Z dzieł plastycznych później-
szych były w Ślepiance m.in.: *Krajobraz zimo-
wy* Pałata, *Głowa kobieca* Wyspiańskiego, *Fioł-
ki* Wyczółkowskiego, a w końcu obrazy Hen-
rika Weyssenhoffa. Procz wielkiej liczby brą-
zów dekoracyjnych, przechowywano również



w pałacu dużą ilość starego srebra, głównie
osiemnasto- i dziewiętnastowiecznego, pols-
kiego i rosyjskiego, a w zbiorze porcelany
m.in. serwis korecki na kilkadziesiąt osób, jak
też sporo szkła weneckiego i innego. Stosun-
kowo niezbyt zasobna była biblioteka. Składała
się ona na ogół z książek i czasopism dziewię-
tnastowiecznych, wydanych do 1914 r. w języ-
kach polskim, francuskim, angielskim i nie-
mieckim. Archiwum domowe zawierało trochę
papierów rodzinnych.

Brama wjazdowa na dziedziniec znajdo-
wała się na osi głównej pałacu. Po jej prawej
stronie stała bardzo sędziwa, drewniana, par-
terowa oficyna z ganeczkiem od frontu i dwoma
skrzydłami bocznymi od tyłu, jak też wielką liczbą
późniejszych dobudówek. Oficyna mieściła
pokoje rzadcy, służby, różne składy i warszta-
ty. Rozległy kołysty trawnik zajmował prze-
strzeń między usytuowanym na wprost bramy
pałacem, oficyną i zaczynającym się po lewej
stronie parkiem, położonym głównie od tyłu
domu. Zajmował on ostatnio powierzchnię 20
morgów. Miał charakter krajobrazowych ogro-
dów angielskich, który nadał mu Walerian
Kronenberg⁴. Łączył się bezpośrednio z lasem
sosnowym, urządzonym również jako spacerow-
y. W obrębie parku istniały też stawy, sięga-
jące najbliższego otoczenia pałacu. Z dawnych
czasów pochodziła stara aleja lipowa, jak też
rzeźby kamienne, przedstawiające postacie mi-
tologiczne, przywiezione jakoby ongiś z Włoch.
Liczne krzewy dekoracyjne i klomby kwiatowe
ożywiały cały ogród.

201
Ślepianka
Pałac
od strony
stacji

¹ *Słownik geograficzny*, t. 10, Warszawa 1889, s. 760

² Informacje dotyczące przeszłości Ślepianki, opisy i plany pałacu, jak też szczegóły dotyczące jego urządzenia, zawłaszczam córce ostatniego właściciela Piotra Wankowicza Marii z Wankowiczów Witoldowej Wankowiczowej, dalej blisko z nią spokrewnionemu Karolowi Wankowiczowi, wnukowi Adama ze Ślepianki Małej oraz także

z Wankowiczami spokrewnionemu Zygmunutowi Namysłowskiemu

³ Na przełomie XIX i XX w. pod balkonem zabudowana została drewniana weranda, która ogromnie całość budynek zeszpeciła i zaciemniła przylegając do niej pokoje

⁴ S. Łoza, *Architektura i budownictwo w Polsce*, Warszawa 1954, s. 160.

Śmiłowicze



Śmiłowicze, położone nad rzeką Wolną, doływem Świsłoczy, wg niezbyt jasnych przekazów, były najpierw dziedzictwem Kieżgajłów, a po nich Sapiehow¹. W XVII w. znajdowały się w posiadaniu Marcjana Aleksandra Ogińskiego (1632 – 1690), wojewody trockiego, kanclerza wielkiego litewskiego. Będąc jeszcze wyznania prawosławnego, ufundował on w tej wsi w 1668 r. cerkiew pod wezwaniem Wniebowzięcia Pańskiego, a podobno także i zamek obronny². Po śmierci wojewody Śmiłowicze, wchodzące wówczas w skład „hrabsztwa baksztńskiego”, dostały się Zawiszom. Wkrótce jednak wróciły do Ogińskich. Ostatnim z rodziny, do którego oprócz rezydencjonalnego Słonimia i wielu innych kluczy należały także Śmiłowicze i Dukora, był Michał Kazimierz Ogiński (1730 – 1800), syn Józefa, wojewody trockiego i Anny z Wiśniowieckich, hetman wielki litewski, ożeniony z Aleksandrą Czartoryską i z nią bezpotomny. Zajmując się głównie działalnością publiczną i artystyczną, przebywając poza tym dużo za granicą, Michał Kazimierz Ogiński zarząd swych majątności ziemskich pozostawił w ręku zaufanych administratorów, wśród których preferował Franciszka Ksawerego Chomińskiego oraz Ignacego Lachnickiego³. Łatwowierność księcia i jego rozrzutność doprowadziły

do tego, że niektórzy zarządzający poszczególnymi kluczami stawiali się w końcu ich właścicielami. Wśród grona zaufanych administratorów znajdowali się także Stanisław Moniuszko i Franciszek Osztorp. Pierwszy z nich w 1791 r. wziął Śmiłowicze, drugi – Dukorę

Stawszy się właścicielem Śmiłowicz, Stanisław Moniuszko, pieczętujący się herbem Krzywda, sędzia woj. Wielkiego Ks. Litewskiego, żonaty z Ewą Woyniłłowiczówną, jako zawołany gospodarz znacznie podniósł rentowność folwarków przez ich nowoczesne zagospodarowanie, sprowadzenie rzemieślników etc. Z pięciu synów Stanisława, Śmiłowicze odziedziczył najpierw Kazimierz, który założył tam „wielkim kosztem” ogrod botaniczny i owocowy, zaś po przedwczesnej jego śmierci, dobra przeszły na brata Aleksandra, ożenionego z Aliną Rzewuską, córką Adama Wawrzyńca i Justyny z Rdułtowskich. Wszedłszy przez małżeństwo w środowisko arystokratyczne i dysponując okazałym majątkiem, Aleksander Moniuszko rozpoczął wznoszenie nowej, okazałego pałacu. Umarł jednak, zanim zdążył budowlę tę doprowadzić do końca. Śmiłowicze dostały się w spadku córce Paulinie, zamężnej z Leonem Wankowiczem, marszałkiem szlachty pow. mińskiego. Ostatnim właścicielem tych dóbr był ich syn Leon Wankowicz jun.

Śmiłowicze
Pałac
od frontu
ok. 1917 r.



W 1877 r. żoniony ze Stefanią hr. Broel-Plater. W 1881 r. zmarł.

Rzeczony przez niego prace kontynuował Leon Wankowicz sen. Ostatecznie dopiero po 1900 r. zakończył je Leon Wankowicz jun., łącząc w jedną całość dwie, powstałe w różnych epokach budowle. Z biegiem lat utarły się też dwie nazwy: pałacu „starego” i „nowego”.

Względem dwukondygnacyjnego, ale stosunkowo niskiego pałacu „starego” o zróżnicowanym kształcie i rozstawieniu otworów okiennych sugeruje, że mógł on pochodzić nawet z czasów przedmoniuszkowskich. Budynek ten miał elewacje gładkie, dzielone jedynie horyzontalnymi skromnymi gzymsami międzykondygnacyjnymi, zwieńczone gzymsami profilowanymi. Główne wejście, ujęte w szerokie ramy boni, znajdowało się w stojącej na osi środkowej elewacji (frontowej), trzykondygnacyjnej, kwadratowej wieży z opilałtrowanymi narożnikami, zwieńczonej krenelazem. Nad drzwiami zawieszono balkon z delikatną, kutą, żeliwną balustradą. Zarówno prostokątne drzwi na pierwszym piętrze, prowadzące na balkon, jak i zamknięte półkoliste okna na piętrze drugim wieży, umieszczono we wspólnej płycinie, otoczonej szerokim gzymsiem profilowanym. Ramy te wzbogacono po bokach wyrobionymi w tynku esownicami i oryginalnego kształtu naczółkami. Pałac „stary” nakrywał niezbyt wysoki, gładki dach czterospadowy.

Pałac „nowy” usytuowany został równolegle do „starego”, po jego stronie lewej. Był on znacznie wyższy od wcześniejszego i o bryle asymetrycznej. Prócz parteru i piętra, miał jeszcze dość wysokie przyziemie. Oba budynki połączył architekt za pomocą wysuniętego ryzalitem ogrodu zimowego, który stał się częścią centralną rezydencji. Elewację główną pałacu „nowego” rozczłonkował dwoma trojściennymi ryzalitami: dwukondygnacyjnym i jednokondygnacyjnym, ze wspartym na nim balkonem. Dach ukryto częściowo poza attyką pełną i trzema w zasadzie trójkątnymi, ale rozmaicie ukształtowanymi szczytami. Dwukondygnacyjny, trojścienny ryzalit z balkonem i facjatką przy nim, ujęty w narożnikach wielobocznymi, rozczłonkowanymi płycinami wieżyczkami, nakrytymi daszkiem stożkowym z iglicami, występował także przy elewacji początkowo ogrodowej, w ostatnich czasach zamienionej na frontową. Ryzalit ten obejmował nowy, także dwukondygnacyjny hall. Wszystkie tynki pałacu „nowego”, podobnie jak „starego”, były gładkie ze skromnym gzymsiem, oddzielającym od siebie kondygnacje i kostkowym wieńczącym. Okna dwudzielnego lub typu „weneckiego” nie otrzymały ani obramień, ani naczółków.



203
Smolwicz
Fragment
pałacu,
ok. 1970 r.



204
Smolwicz
Fragment
pałacu,
ok. 1970 r.

Do chwili całkowitego ukończenia pałacu „nowego” Moniuszkowie, a następnie Wankowiczowie, mieszkali w pałacu „starym”, służącym później jako skrzydło gościnne. Hall wejś-

ciowy mieścił się tam w wieży. Niemal wszystkie pomieszczenia tego budynku o sufitach niskich miały wystrój skromny. Tylko długa, ale wąska sala balowa, dekorowana była sztukateriami, z wprawionym w nie dużym zwierciadłem oraz żyrandolami kryształowymi. Jeszcze jedna sala, służąca do gry w bilard, usytuowana była przy lewej, bocznej ścianie domu. Łączyła się ona bezpośrednio z ogrodem zimowym. Z powodu różnicy poziomu między obydwojema palacami, do „nowego” z sali bilardowej poprzez ogród zimowy wchodziło się po około dziesięciu stopniach. Ogród zimowy, wysokości dwóch kondygnacji, był tak przestronny, że do wybuchu I wojny światowej nie zdążono go nawet wypełnić roślinami, zwłaszcza egzotycznymi.

Odpowiednikiem sali bilardowej w pałacu „nowym” była położona tuż przy ogrodzie zimowym sala jadalna ze ścianami pokrytymi dębową boazerią. Dekorowały ją ponadto ustawione dokoła na specjalnych półeczkach cenne okazy starego srebra, szkła, kryształów i zabytkowej porcelany. W małym saloniku przejściowym do salonu głównego wisiał oryginalny słynny portret Adama Mickiewicza *Na Judahu skale*, pędzla Walentego Wankowicza. Najbardziej okazałe prezentował się salon wielki, utrzymany w stylu Ludwika XVI. Jego ściany dekorowały kanelowane pilastry korynckie, między które, w ramach sztukaterii, podobnie jak w starej sali balowej, wprawiono lustra. Posadzka składała się z kilku gatunków wielobarwnego parkietu, układanego w kwadraty. Górą pokój obiegał gzyms na kroksztynach. Salon urządzono m.in. kompletem mebli, lakierowanych na kolor biały ze złoceniami, obitych wzorzystym adamaszkiem. Komplektem, jakoby po Stanisławie Augustie, składał się ze sto-

łu, na którym stał brązowy kandelabr wieloświecowy, kanapy i krzesła z wysokimi oparciami. Stylowe meble znajdowały się także w apartamentach mieszkalnych gospodarzy. Hall zdobiły głównie trofea myśliwskie. W całym pałacu rozmieszczono liczne dzieła sztuki, zebrane głównie przez rozmiłowanego w architekturze i malarstwie Aleksandra Moniuszkę. Obok portretu Mickiewicza, znajdowały się w Śmiłowiczach także dalsze obrazy Walentego Wankowicza oraz malarzy innych, zwierciadła urzeckie, sztychy. Istniał też bogaty księgozbiór i archiwum po Ogińskich, Moniuskach i Wankowiczach. W pałacu „starym”, gdzie stał antyczny zegar w mahoniowej oprawie, powstać miał *Straszny dwór* Stanisława Moniuszki. Pokażna część zbiorów zniszczona została już w sierpniu 1914 r., gdy tłum pijanych rezerwistów, powołanych do służby wojennej, zebrany na rynku miasteczka, wdarł się do pałacu. Inne przedmioty uległy grabieży później. Ocalał na szczęście portret Mickiewicza¹.

Park śmiłowicki przecinały dwie aleje. Starsza z nich, wysadzana świerkami, poprowadzona prostopadle od wieży „starego” pałacu, wiodła do rzeki. Na jej brzegu przeciwnym leżało miasteczko, z górującym nad nim barokowym, dwuwieżowym kościołem, ufundowanym w 1757 r. przez Marcybellę z Ogińskich Zawiszynę. Sprowadzeni przez nią księża misjonarze założyli przy świątyni konwikt dla kształcenia młodzieży szlacheckiej, skasowany po 1831 r. Kościół z obrazem *Św. Wincencego z Paulo*, malowanym przez Szymona Czechowicza, zamieniony został na cerkiew prawosławną². Po obu stronach alei świerkowej ciągnęły się sady owocowe. Nowa aleja wytyczona została od bramy wjazdowej ku bocznej elewacji nowego pałacu.

¹ *Słownik geograficzny*, t. 10, Warszawa 1889, s. 886. Por. także: A. Urbaniski, *Podzwonne na zgliszczach Litwy i Rusi*, Warszawa 1928, s. 127 i n.

² *Polski słownik biograficzny*, t. 23, Wrocław 1978, s. 618 i n.

³ *Polski słownik biograficzny*, j.w., s. 624 i n.

⁴ Szczegóły dotyczące budowy i wnętrza pałacu zawdzięczam Karolowi Wankowiczowi z Londynu.

¹ Obecnie w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie. Por. także: E. Chwałewik, *Zbiory polskie*, t. 2, Warszawa 1927, s. 231.

² D. Bączkowski i J. Żytkar, *Nasze kościoły*, Warszawa-Petersburg 1913, s. 236-237.

Tursk



Dwór w Tursku należy do tych siedzib ziemianskich, na temat których nie ma prawie żadnych przekazów. *Stownik geograficzny* uwzględnił bowiem tylko samo hasło, bez żadnych informacji dotyczących przeszłości tej wsi, czy nawet jej stanu z końca XIX w. Jedynym dokumentem, dowodzącym że w Tursku znajdował się ciekawy dwór polski, jest niepublikowany rysunek N. Ordy¹. Wiemy ponadto, iż Tursk był dziedzictwem rodziny Woynicz-Sianożęckich i że w drugiej połowie XIX w. oraz na przełomie XX w. należał do Władysława Sianożęckiego, członka rosyjskiej Rady Państwa.

Budynek ten, stojący na wysokim podmurowaniu, składał się z trzech członów: środkowego, dziewięćosiowego, parterowego z trójosiową częścią środkową podwyższoną o piętro oraz dwóch mocno cofniętych do tyłu, czteroczy pięćosiowych, w całości parterowych skrzydeł. Część piętrową poprzedzał portyk w wielkim porządku o czterech kolumnach

wspierających gładką trójkątny szczyt. Pod portykiem mieścił się balkon. Górna kondygnacja środkowej części przebita była tylko jednym wielkim, półokrągłym oknem, mieszczącym także porte-fenêtre wiodące na balkon, podobnie jak w przypadku pałacu w Ostrohladach. Wzdłuż elewacji części parterowych, zarówno od frontu, jak i przy ścianach bocznych ciągnęły się kolumnowe podcienie, obejmujące także oba skrzydła, prócz ich opilastrowanych narożników. W ten sposób od strony podjazdu cały dwór otoczony był krytymi galeriami. Schody wejściowe usytuowane zostały nie na osi, lecz po bokach portyku. Szczegóły dekoracyjne nie są znane. Środkową część dworu nakrywał gładki gontowy dach dwuspadowy, zaś części parterowe dach trojspadowy.

Jedyny dotyczący dworu w Tursku dokument, jakim jest rysunek Napoleona Ordy, wykazuje, że dom stał wśród bardzo malowniczego parku krajobrazowego z wielkimi gazonami i skupiskami drzew zarówno liściastych,



205
Tursk
Pałac
od podjazdu.
Rys N. Orda

jak w znacznie mniejszym stopniu, iglastych
Bardzo interesujący o niebanalnej architek-
turze dwór Sianożęckich zniknął z powierzch-

ni ziemi prawdopodobnie jeszcze w c. d. i.
I wojny światowej

¹ W zbiorach Muzeum Narodowego, oddział Czaps-
kich w Krakowie.

Ubiel



Do początków XIX w. majątek Ubiel wcho-
dził w skład wielkiego dominium śmiłowickie-
go, kolejnego dziedzictwa Kieżgajłów, Sapie-
hów, Zawiszów i Ogińskich. Wraz ze Śmiłowi-
czami Ubiel nabyty został pod koniec XVIII w.
przez Stanisława Moniuszkę, sędziego wojs-
kiego Wielkiego Ks. Litewskiego, żonatego
z Ewą Woyniłłowiczówną¹. Po jego śmierci
dobra te przypadły w dziale jednemu z synów
Czesławowi, zонатemu z Elżbietą Madzarską,
ojcu słynnego kompozytora. Od Moniuszków
Ubiel przeszedł do Dzikowskich, a następnie
jako wiano Leonii Dzikowskiej – do Oziem-
blowskich.

Przed wybuchem I wojny światowej znaj-
dował się w Ubielu dwór, wybudowany w po-
czątkach XIX w. przez Czesława Moniuszkę,
miejsce urodzenia autora *Strasznego dworu*

Jak wykazuje rysunek N. Ordy z ok. 1870 r.,
dwór ten był drewniany, załedwie siedmio-
słowy, parterowy, z facjatką i balkonem pośro-
dku oraz portykiem o dwóch parach kolumn,
kryty gładkim, gontowym dachem naczolko-
wym. Dom stał wśród dużego ogrodu krajo-
razowego. Po jego lewej stronie wznosił się ja-
kiś budynek o nieregularnej bryle, z wieżą na-
krytą stożkowatym daszkiem. Podobna wieża
wylanała się z gęstwiny drzew także po prawej
stronie domu mieszkalnego, ale usytuowana
była w ogrodzie znacznie głębiej. Przed do-
mem rozpościerał się gazon obsadzony krze-
wami i klombami kwiatowymi. W czasach poz-
niejszych znany z ryciny Ordy dwór ubielski
uległ dość znacznym przeróbkom. Skasowana
bowiem została facjatka, natomiast od tyłu do-
dano jedno lub dla symetrii dwa skrzydła bo-
czne, nakryte dachem nieco niższym. Pozosto-
wiono jednak czterokolumnowy ganek, choć
już tylko jednokondygnacyjny, wspierający
trójkątny przyczółek. Kolumny, podobnie jak
obramienia, przeważnie prostokątnych okien
i drzwi, lakierowane na kolor biały, rysowały
się jasnymi plamami na tle pozostawionych
w naturalnym stanie nietynkowanych ścian ze-
wnętrznych dworu.

Na temat rozkładu wnętrza oraz urządzenia
z czasów Moniuszków i późniejszych – brak
danych.

Okolo 1890 r. dobra ubielskie zajmowały
powierzchnię 1463 dziesięcin ziemi.

Po dworze w Ubielu nie pozostał nawet
ślad.

¹ *Słownik geograficzny*, t. 12, Warszawa 1892, s. 732

206.
Ubiel
Dwór
od podjazdu,
ok. 1914 r.



Użyniec



Dobra Użyniec, leżące w lekko falistej, malowniczej okolicy, stanowiły niegdyś własność Wąwreckich, po czym przeszły do Oskierków¹. Początkowo był to tylko jeden z folwarków kłucza wodowskiego. Dopiero w 1886 r. Wiktor Oskierko wybudował tam drewniany



kim dachem dwuspadowym ujmowała po bokach balustrada. Prostokątne okna i drzwi otrzymały bogatą, rzeźbioną w drewnie oprawę. Ta część dworu miała gładki dach trojspadowy, zwieńczony smukłą wieżyczką. Prawą stronę dworu zajmowała dwuosiowa, trzykondygnacyjna wieża, nakryta dachem spłaszczonym, zwieńczonym również wieżyczką. Jej ściana frontowa tworzyła z częścią parterową jedną linię. Zamknięta krenelażem wieża otrzymała wystroj podobny jak strona lewa. Przy jej ścianie bocznej występował również ganek, tym razem jednak dwukondygnacyjny, formą zbliżony do frontowego, ale jedynie o dwóch kolumnkach, zarówno na parterze, jak na piętrze. Szczegóły dekoracyjne wieży przedstawiały się podobnie jak w części parterowej. Zewnętrzny wygląd dworu w Użyniu znany jest tylko z rysunku Ignacego Wróblewskiego z 1891 r.

207
Użyniec
Dwór
od frontu
Rys
I. Wróblewski

dwór, w swej podstawowej części parterowej o planie prostokąta, usytuowany na wysokiej podmurówce. Jako główne wejście do pięciopiętrowej parterowej części budynku służył głęboki ganek o dwóch parach cienkich, ustawionych na wydatnych cokołach kolumniek, spiętych ze sobą arkadowym szczytem, ozdobionym tarczą herbową. Ganek nakryty gład-

Przekazy dotyczące wnętrza ograniczają się do informacji, że Witold Oskierko zgromadził w swym dworze wiele przypadłych mu w dziele pamiątek rodzinnych, w tym portrety przodków oraz archiwum. Wszystko to przepadło w czasie I wojny światowej, gdy i cały dwór uległ zagładzie².

Urządzony także przez Witolda Oskierkę park w stylu ogrodów angielskich, zajmował powierzchnię 15 ha.

¹ Słownik geograficzny, t. 13, Warszawa 1892, s. 875.

² Informacje Heleny z Oskierków Halicrowej.

Wiazyn



Walenty Zambrzycki h. Kościeszka (zm. w 1831), syn Józefa, sędziego orszańskiego, kupił w 1808 r. dwa majątki: Wiazyn z folwarkiem Majchrowszczyzna i Hurnowicze¹. Z małżeństwa z Józefiną Jasienską miał on dwoje dzieci: syna Stanisława (1824–1908), żonatego z Olimpią Czekotowską i córkę Katarzynę (1826–1909), zamężną za Grzegorzem Romanowskim. Z kolei Stanisław Zambrzycki, który

był następnym dziedzicem Wiazynia, miał sześcioro dzieci: Marię, Walentynę, Józefa, Władysława, Jadwigę i Michała. W 1906 r. Wiazyn objął najstarszy jego syn – Józef Zambrzycki. Był on też ostatnim właścicielem tego majątku do września 1939 r.²

Zapewne około 1810 r. Walenty Zambrzycki wybudował we Wiazyniu istniejący do 1953 r. parterowy, jedenastoosiowy, drewnia-



208
Wiazyń.
Dwór
od strony
podjazdu
Wg
fotografi-
ę
A. Domagała-
łowa

ny dwór o planie prostokąta, kryty dość wysokim, gładkim, czterospadowym dachem, pobitym gontami. Od frontu, czyli od południa, dwór miał głęboki portyk o czterech murowanych kolumnach, służący jako kryty podjazd dla zaprzęgów. Ściana połnocna wznosiła się na wysokich fundamentach, mieszczących kuchnię oraz izby czeladne. Była ona zupełnie gładka. Przy ścianie zachodniej występowała późniejsza dobudówka, mieszcząca sionkę gospodarczą. Od strony zewnętrznej dwór nie był rynkowany. Tylko skromne obramienia i okienne ośmiotaflowych, prostokątnych okien lakierowane były na kolor biały.

Pokoje miały tynki gładkie, wyklejone tapetami. Podłogi ułożone były z szerokich woskowanych desek. Jedynie w salonie pomalowano je na kolor jasnego mahonu. We wszystkich pomieszczeniach znajdowały się prostokątne piece z gładkich zielonych kafli. W pokoju stolowym był ponadto narożny kominek.

Dwór miał układ dwutraktowy amfiladowy, z sionką przy zachodnim boku krótszym. Po prawej stronie głównej sieni wejściowej mieściły się dwa dwuokienne pokoje. Południowo-wschodni narożny służył jako bawialny. Z sieni na lewo, w kierunku zachodnim, wchodziło się do dużej sali o trzech oknach, czyli do głównego salonu. Mały, południowo-zachodni pokój narożny miał przeznaczenie mieszkalne. Podobnym celom służyło pięć pokoi tylnego traktu, prócz środkowego, jadalnego. Pod nim usytuowana była kuchnia, skąd bezpośrednio schodkami przynoszono potrawy.

Cenniejsze stare meble zebrane były w „sali”. Do najciekawszych należała mahoniowa kanapa, której poręcze stanowiły rzeźbione i pozłacane, stylizowane labędzie. Zostały one przedstawione w pozycji siedzącej. Dolna część ptaków spoczywała na bocznych ścianach kanapy, zastępujących nogi, zaś wydłużone

ogony opierały się o kolumnki tylnej ściany mebla. Również mahoniowy fortepian, o czterech wysokich nogach, miał kształt prostokąta i przypominał raczej klawikord. Jestonowy sekretarzyk z mnóstwem skrytek wewnątrz miał srodek blatu inkrustowany. Kompozycja ta przedstawiała herb poprzedniego właściciela z inicjałami dookoła tarczy O.G.K.W., które oznaczały: Ojciec Gaudenty Konstanty Wilczyński. Sekretarzyk ten zapisał ksiądz Wilczyński, zakonnik w klasztorze piskim, swemu przyjacielowi Walentemu Zambrzyckiemu. Inkrustacją dekorowany był także mały stolik owalny na jednej nodze. Kompozycję tę przedstawiającą bukiet kwiatów w wazonie, wg tradycji rodzinnej wykonać miała własnoręcznie Józefina Zambrzycka. Wartość zabytkową miała w końcu jeszcze jedna kanapa, stojąca w pokoju jadalnym. Inne pomieszczenia pozbawione były mebli o wyraźnych cechach stylowych. Przeważały tam meble nowsze.

Wśród przedmiotów dekorujących salony wyróżniał się olejny portret Walentego Zambrzyckiego z epoki. Poza tym w poszczególnych pokojach wisiały kolorowe sztychy lub litografie. Dużą zapewne wartość mogła mieć biblioteka przechowywana w czterech wielkich szafach. W księgozbiórze tym znajdowały się głównie książki z XVIII i XIX w.¹

Przed domem rozpościerał się ogromny trawnik. W kierunku południowo-wschodnim od głównego budynku stała niewielka, również drewniana oficyna. Parku w dworze wiazyńskim nie było. Od tyłu domu istniał natomiast ogród owocowy, za którym stały zabudowania gospodarcze. W obrębie ogrodu znajdowały się też dwie altany: klonowa, położona w południowo-zachodnim rogu gazonu i lipowa we wschodniej części ogrodu. Z traktu do dworu wiodła krótka aleja wysadzana klonami. Poszczególne stare drzewa rosły także w kilku innych punktach otoczenia dworu.

Przed 1920 r. powierzchnia majątku wynosiła 300 ha. Po traktacie ryskim granica Państwa Polskiego przeszła tuż obok dworu, pozostawiając go po stronie polskiej. Część gruntów znalazła się jednak po stronie rosyjskiej. W okresie międzywojennym obszar dworski zmniejszył się więc do 200 ha, a w samym dworze umieszczona została strażnica Korpusu Ochrony Pogranicza.

¹ Odnosząc do starszych pokoleń rodziny Zambrzyckich por.: K. Niesiecki, *Herbarz polski*, wyd. J. N. Bobrowicza, t. 9, Lipsk 1842, s. 55 i 492.

² Szczegóły dotyczące dworu pochodzą od córki ostat-

niego właściciela Olimpii z Zambrzyckich Starostawowej Świaniewiczowej.

³ Biblioteka i obrazy zabrane zostały w 1919 r. przez ówczesne władze do Komisarjatu Ołwiarty.

Wieprzata



Przeszłość wsi Wieprzata, położonej przy trakcie wiodącym z Iłki do Radoszkowicz, jest wnikliwie mało znana. Nie wiemy nawet czyją własnością były te dobra w ciągu XIX w. i wcześniej. Jedyną drukowaną wzmianką dotyczącą Wieprzaty mówi, że w 1866 r. należała ona do Wołodkowiczowej, bez podania imienia. Mogła więc być jej majątkiem posagowym, gdyż wśród rodowych posiadłości Wołodkowiczów nazwy podobnej się nie spotyka. Na przełomie XIX i XX w. Wieprzata znajdowała się jakoby w posiadaniu Wankowiczów, ale i ta wiadomość budzi wątpliwość. Ostatnim właścicielem Wieprzaty był Leon Borowski, który majątek ten uzyskał drogą kupna. Po traktacie ryskim Wieprzata znalazła się poza granicami Polski.

Wobec tego, że nie są znane nazwiska wcześniejszych właścicieli, nie wiadomo też kto i kiedy wybudował istniejący w Wieprzacie do I wojny światowej dość duży klasycystyczny dwór, znany tylko z jednej fotografii. Wydaje się jednak, że pochodził on z początków XIX w.

Dwór ten dziewięćosiowy, wzniesiony został na rzucie prostokąta. Był parterowy, ale na bardzo wysokich, mieszkalnych suterrenach. W elewacji frontowej, trójosiową część środkową budynku poprzedzał portyk o czterech symetrycznie rozmieszczonych kolumnach, kryjących balkon. Kolumny dźwigały podkreślone gzymsem belkowanie oraz trójkątny, otoczony kroksztykami szczyt, przebitý półokrągłym oknem. Główne wejście znajdowało się w części suterrenowej. Część dolną dworu oraz narożniki pokrywały bonie. Zasadniczą część elewacji rozczłonkowana była jedynie za pomocą prostokątnych płycin podokiennych oraz słabo zarysowanych gzymsów zamykających ścianki strychowe, zaopatrzone w niskie okienka. Przysiemie wyposażono w okna kwadratowe, natomiast zasadniczą część mieszkalną w okna wysokie, ale wąskie. Ten właśnie szczegół sugerował, że dom był budowlą starą. Dwór o wysokich strychach nakrywał dach niski, gładki, czterospadowy.

Zarówno elewacja ogrodowa, jak i wnętrza nie są znane.



209
Wieprzata.
Dwór
od frontu,
ok. 1914 r.

Przed domem rozciągał się gazon obsadzony dekoracyjnymi krzewami. Dwór otaczał dość duży park krajobrazowy.

¹ *Słownik geograficzny*, t. 13, Warszawa 1893, s. 378.

² Zarówno ta wiadomość, jak również kilka innych szczegółów pochodzą od bardzo już w chwili pisania naszego szkicu sędziwego ziemianina z Wieruszki Ignacego Bohdanowicza, którego pamięć mogła być zawodna.

Wiktoryn



Dzieje Wiktoryna znane są dopiero od drugiej połowy XVIII w., kiedy miejscowość ta stała się główną siedzibą rodziny Doria-Dernałowiczów h. Lubicz. Poprzednio rezydowali oni we dworze, który znajdował się w Szerszynie, lecz w 1739 r. padł pastwą płomieni¹. Pierwszym dziedzicem Wiktoryna, noszącego wówczas jakąś inną nazwę, był przypuszczalnie Franciszek Kazimierz Doria-Dernałowicz, sędzia grodzki rzeczycki (zm. w 1742). Najprawdopodobniej jednak dopiero jego syn Leon Józef (zm. w 1793), podkomorzy rzeczycki, żonaty z Wiktorią z Chlewińskich, od imienia swej małżonki zmienił nazwę nowej rodzinnej siedziby na Wiktoryn. Jemu też, współczesnemu króla Stanisława Augusta, przypisuje tradycja rodzinna powstanie w Wiktorynie ciekawego dworu klasycystycznego o pewnych cechach indywidualnych, charakterystycznych dla ziem północno-wschodnich ówczesnej Rzeczypospolitej.

Po śmierci Leona Józefa Wiktoryn objął jego syn Wincenty (zm. w 1829), podkomorzy JKM, ożeniony z Konstancją z Grabowskich, a następnie syn Wincentego — Tadeusz Rajmund Doria-Dernałowicz (1794—1862). Ponieważ nie miał on męskiego potomka, po Tadeuszu Rajmundzie majątek odziedziczyła jego córka Ewa (ur. w 1844), która poślubiła swego stryjeczno-stryjecznego brata Seweryna Dernałowicza z Rohina i w ten sposób utrzymała dobra w rodzinie o tym samym nazwisku. Po śmierci żony Seweryn Dernałowicz oraz jego syn Stanisław (ur. w 1880) stali się ostatnimi właścicielami Wiktoryna. Przed 1917 r. obszar tych dóbr obejmował powierzchnię ok. 13 000 dziesięcin, przeważnie lasów.

Dwór w Wiktorynie był budowlą drewnianą, trzynastoosiową, parterową, z pięćosiową częścią środkową dwukondygnacyjną. Wznosił się na wysokich, mieszkalnych suterrenach i planie wydłużonego prostokąta. Do lekko zrytualizowanej części środkowej elewacji fron-

towej przylegał portyk o sześciu filarach, częściowo tylko w wielkim porządku. Dwie pary skrajnych kolumn sięgały bowiem przez obie kondygnacje, dźwigając belkowanie z trójkątnym szczytem, przebitym oknem półkolistym. Dwa środkowe wspierały jedynie balkon pierwszego piętra, umieszczony nad głównym wejściem. Przed portykiem usytuowany był obszerny taras, na który wiodły szerokie w dole zwężające się ku górze schody o kilkunastu stopniach. Najprawdopodobniej elewacja ogrodowa ukształtowana była podobnie jak frontowa. Przy elewacjach bocznych znajdowały się małe ganeczki. Zewnętrzne ściany dworu nie miały żadnych tynków. Główną ich dekorację plastyczną stanowiły poziome naczółki, umieszczone nad dużymi, osmiokwaterowymi, na biały kolor lakierowanymi, podłużnymi oknami, ze stolarszczyzną charakterystyczną dla XVIII w. Budynek nakrywał dach gontowy, nad częściami parterowymi trójpółkciowy, nad częścią środkową dwuspadowy.

W dość dużej od głównego budynku mieszkalnego odległości, po jego prawej i lewej stronie, wznosiły się dwie identyczne, dziewięćosiowe, parterowe oficyny. Ustawiono je w sposób rzadko w podobnych przypadkach stosowany, tzn. ani do korpusu centralnego prostopadle, ani równolegle, lecz ukośnie. Na skutek takiego układu, między trzema członami zespołu dworskiego powstał olbrzymi, niezadrzewiony, kolisty trawnik, otwierający z okien domu od strony podjazdu szeroką perspektywę. Obie oficyny utrzymane były w tym samym stylu, co korpus środkowy. W trójosiowej części środkowej akcentowały je portyki o czterech dość szeroko rozstawionych kolumnach, zwieńczone trójkątnymi szczytami z dużymi półokrągłymi oknami pośrodku. Ściany ich były również nieotynkowane. Obie nakrywał wysoki dach czterospadowy. Jedna z oficyn służyła jako kuchnia, druga jako mieszkanie rządcy.



Wewnętrzny rozkład dworu i jego urządzenie znane są tylko fragmentarycznie. Mieszcze miał kilkanaście przestronnych pokoi. Za przedpokojem, jakoby półokrągłym, pośrodku traktu ogrodowego znajdowała się wielka sala balowa, używana ostatnio jako jadalnia. Do niej przylegał mniejszy salonik. Zarówno wymienione, jak też inne pokoje reprezentacyjne oraz mieszkalne, wyposażone były w posadzki deseniowe. Pokoje na piętrze służyły zazwyczaj jako gościnne.

Staroswieckie urządzenie dworu wiktorynskiego składało się z mebli, najprawdopodobniej miejscowej roboty. Wśród zbiorów naczelnie miejsce zajmowała galeria portretów rodzinnych i bardzo zasobne archiwum, sięgające początkami XVI w. Wszystkie cenniejsze przedmioty zostały jednak stamtąd wywiezione przed 1917 r., gdyż Dernałowiczowie posiadali jeszcze inne dobra w centralnej Polsce, najpierw Repek, a później Mińsk Mazowiecki, gdzie najczęściej przebywali. Wiktoryn służył więc ostatnio głównie jako siedziba letnia, względnie na okres polowań. Wszystkie dzieła sztuki i pamiątki rodzinne, zgromadzone w Mińsku Mazowieckim, zniszczone zostały przez hitlerowców w czasie drugiej wojny światowej.

Dwór stał wśród rozległego parku angielskiego, którego ośrodkiem był wspomniany,

ciągnący się przed domem rozległy dziedziniec paradny z trawiastym gazonem. W najbliższym sąsiedztwie domu, a więc zarówno od strony zajazdu, jak i z obu boków, rosło trochę krzewów ozdobnych. Od tyłu dominujący akcent stanowił rząd starych topol włoskich, a nieco dalej – grupa świerków. Z jednej strony, w pobliżu oficyny prawej, przechodziła droga publiczna, wiodąca do stacji kolejowej Ruda Korzelewska, położonej na linii Homel – Mińsk. Z drugiej strony park łączył się bezpośrednio z lasem, bez żadnego sztucznego rozgraniczenia. Las obfitował w zwierzyńę różnego rodzaju, m.in. w łosie. W niezbyt od dworu odległym jeziorze żyły swobodnie bobry.

Po przeciwległej stronie dworu, przy drodze, stał drewniany kościół katolicki o tych samych cechach stylowych co siedziba dziedziców majątności. Najprawdopodobniej został on wybudowany również przez Leona Józefa Dernałowicza i w tym samym czasie co dwór. Budowla ta, stosunkowo niewielka, miała dość znaczną wysokość. Główne wejście znajdowało się pod portykiem czterokolumnowym, zwieńczonym trójkątnym frontonem. Kościół wzniesiony został także jako kaplica-mauzoleum, mieścił bowiem murowane podziemia, w których chowano zmarłych członków rodziny Dernałowiczów.

¹ Dwór w Wiktorynie nie był dotąd przez nikogo opisywany. Wszelkie informacje na jego temat zawdzięczam przedstawicielom rodziny ostatnich właścicieli.

Wodowicze



Położone nad rzeką Turą w pow. mozyrskim Wodowicze, były w XVII w. dziedzictwem Augustyna Wawrzeckiego, podczaszego mińskiego, żonatego z Wolanówną h. Lis, względnie jego synów Władysława Jana i Jarosza Aleksandra. W posiadaniu ich znajdowały się także inne jeszcze rozległe majątkości, w tym Widze Łowczyńskie, Meyszry, Boćki i Muśniki¹. Przetrwały one w ręku rodziny dłużej, podczas gdy Wodowicze, zapewne już pod koniec XVII w. przeszły do Oskierków h. Murdelio i pozostawały ich własnością do traktatu ryskiego. Były też jedną z ich głównych siedzib rodzinnych.

Zapewne pierwszym z Oskierków dziedzicem Wodowicz był Antoni (ok. 1670–1734), poseł na sejmy, pisarz wielki litewski, a w końcu kasztelan nowogrodzki, syn Michała, podśędka mozyrskiego i Konstancji z Jeleńskich, sędziarki mozyrskiej. Należał do niego także Januszew w pow. oszmiańskim oraz dobra w woj. nowogrodzkim, mńskim, połockim i brzesko-litewskim. Testamentem z 1734 r., cześć ich położoną w woj. połockim i mńskim, odstąpił on swemu starszemu bratu Franciszkowi Michałowi. Kasztelan Antoni Oskierka żonaty był najpierw z córką Adama Kolendy Zofią, a po raz drugi od 1710 r. z kalwiną Anną Grabowską h. Topór, córką Marcina, sędziego grodzkiego wołkowyskiego. Z małżeństwa pierwszego miał dwóch synów: Gerwazego Ludwika i Rafała Alojzego, z drugiego zaś synów czterech. Wodowicze odziedziczył Gerwazy Ludwik Oskierka (ok. 1700–1771), referendarz litewski i działacz sejmowy, ożeniony z Teresą z Tyzenhauzów. Oprócz Wodowicz, posiadał on jeszcze Bielławicze w pow. wołkowyskim

i Szack w mńskim². Synami jego byli: Antoni Jerzy, Ludwik, gen. mjr, Bogusław, oraz Ignacy, kanonik wileński. Wodowicze, Chorbowicze i Olekszyce dostały się w spadku Bogusławowi Leopoldowi, chor. mozyrskiemu, znanemu po raz pierwszy z N. Bendenolanką (?), a po raz drugi z Leszkiewiczówną Miałon z kolei sześciu synów, w tym Leopolda, sędziego ziemskiego, następnego właściciela Wodowicz. Po nim dziedziczył jego syn Paweł, podkomorzy (1794), marszałek szlachty pow. rzeczyckiego, żonaty z Franciszką Jeleńską, o. ciec pięciu cerek i trzech synów: Bolesława, Dionizego oraz Emiliana, ożenionego z Małwiną Jeleńską, przedostatniego właściciela Wodowicz. Zgodnie z tradycją rodzinną i on także pozostawił liczne potomstwo. Ostatnim, dowolucyjnym właścicielem był jego najmłodszy syn Witold³.

W Wodowiczach do 1917 r. znajdowała się stara rezydencja Oskierków, na której temat istnieją tylko bardzo nikielne przekazy. *Słownik geograficzny* ogranicza się jedynie do stwierdzenia, że miejscowość ta jest równiną, bogatą w dary natury. Była tam pod koniec XIX w. „ziemia wyborna, mułowa, łak obfitosc, 1300, smolarnie, młyny wietrzne i wolowe”. Zaznacza przy tym, że we dworze przechowywano archiwum, zbiór pamiątek i bibliotekę⁴. Pamiętnikarz Mieczysław Jajłowiecki, który znał Wodowicze z autopsji, również tylko ogólnie wspominał o „pięknej rezydencji” i ostatnimi właścicielu dóbr jako o wzorowym gospodarzu. Wymienił poza tym tartak, gorzelnię i rozległe lasy „o świetnym drzewostanie”⁵. Nie zachowała się prawdopodobnie żadna dokumentacja ikonograficzna⁶.

¹ T. Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej*, R. 4, Poznań 1882, s. 411.

² Życiorysy Antoniego i Gerwazego Ludwika Oskierków podaje *Polski słownik biograficzny*, t. 24, Wrocław 1979, s. 356, 358.

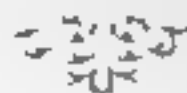
³ Ostatnie pokolenia Oskierków wymienia T. Żychliński, *op.cit.*, R. 19, Poznań 1897, s. 90 i n. oraz S. Uruski, *Rodzina*, t. 13, Warszawa 1916, s. 44–45.

⁴ *Słownik geograficzny*, t. 13, Warszawa 1893, s. 729–730.

⁵ M. Jajłowiecki, *Z lat minionych*, *Sakala*, t. 3, s. 138. Mpis w zbiorach Hoover Institution, Stanford.

⁶ Widok dworu czy pałacu wodowickiego może znajdować się wśród rysunków z kolekcji Mieczysława Jajłowieckiego. Kolekcja ta jest w posiadaniu jego córki, we Francji. Trzymana pod jej łóżkiem, jest absolutnie niedostępna.

Zamość



Aż do połowy XIX w. nie było w Zamościu żadnego dworu. Miejscowość ta jako awuls, wchodząca bowiem w skład dominium Dudzi-
cz. Od 1785 r. rezydował w Dudziczach Stanisław Jelski h. Pielesz, płk kawalerii narodowej, a później, od 1812 r. marszałek szlachty pow. ihumeńskiego. Otrzymał on Dudzicze, Zamość wraz z ręką swej żony Rozy z Prozorów¹. Dalszym dziedzicem całości dóbr był ich syn Karol Jelski, chorąży pow. ihumeńskiego, ożeniony z Ludwiką von Steinberg. Po jego śmierci troje pozostałych dzieci rozdzieliło między siebie schedę w ten sposób, że Michał, znany skrzypek i kompozytor (zm. w 1904) dostał Dudzicze wraz ze starym dworem, Aleksander (1834 – 1916), Zamość z kilkoma folwarkami, zaś córka Stanisława, zamężna za Michałem Hruszwickim, otrzymała splatę. Michał Jelski, ożeniony z Marią z Baranowiczów, miał tylko jedną córkę – Zofię, zamężną za Januszem Uniechowskim z Rusznawicz. W swym testamencie zastrzegł się on, że Dudzicze pozostać muszą przy męskiej linii rodziny Jelskich, toteż Zofia Uniechowska dostała należność w gotówce, zaś majątek przeszedł do jej stryja Aleksandra Jelskiego, dziedzica Zamościa. Zjednoczył on w ten sposób znowu podzieloną przed kilkudziesięcioletnią laty fortunę.

Otrzymawszy Zamość bez żadnych poważniejszych zabudowań, Aleksander Jelski w ciągu swego życia wybudował tam ok. 13 budynków gospodarczych, jak też dom mieszkalny, w pobliżu którego oprócz drzew i krzewów ozdobnych zasadził 600 drzew owocowych². Przeprowadził poza tym meliorację gruntów, uporządkował gospodarkę leśną, wybudował cegielnię, założył hodowlę ryb i unormował sprawę serwitutów między dworem a wsią.

Dwór wzniesiony przez Aleksandra Jelskiego z drewnianych bali zachował wszystkie charakterystyczne cechy dawnych zamożnych siedzib ziemianskich. Od strony zewnętrznej prezentował się jako budowla parterowa o planie wydłużonego prostokąta, ustawiona na wysokiej, otynkowanej podmurówce, zamknięta gładkim czterospadowym dachem gontowym. Poprzedzający główne wejście ganek o czterech lakierowanych na biało, także drewnianych filarach, został z czasem podzielony i w tylnej części oszklony. Wszystkie elewacje

pozostawiono w naturalnym stanie. Nie polakierowano nawet dużych prostokątnych okien z okiennicami, zwieńczonych poziomymi naczółkami.

Tę samą prostotę jak od strony zewnętrznej, zastosował Jelski projektując wnętrza. Starał się jedynie o uzyskanie większego w ówczesnym rozumieniu komfortu życia codziennego. Wszystkie pokoje dworu w Zamościu miały więc ściany malowane gładko na jasne kolory. Pokoje reprezentacyjne otrzymały poza tym posadzki, układane z klepek z kolorowego drewna w ciemne prostokątne ramy. Piece i kominki były murowane i otynkowane. Sufity w paru pokojach dekorowały gipsowe rozety, z których zwisały żyrandole.

W tej stosunkowo skromnej architektonicznej oprawie zgromadził Aleksander Jelski – nie tylko znakomity gospodarz, ale i słynny etnograf, działacz społeczny, publicysta i naukowiec-samouk, autor wielu cennych prac historycznych i współpracownik pomnikowego *Słownika geograficznego* – bardzo cenną kolekcję mebli i dzieł sztuki. Złożyły się na nią przedmioty odziedziczone po przodkach, m.in. po Prozorach, ale przede wszystkim nabywane przez niego samego w ciągu całego życia po różnych upadających dworach, w antykwariatach i na publicznych licytacjach.

Na przełomie XIX i XX w. kolekcja Aleksandra Jelskiego w Zamościu składała się m.in. z blisko 20 000 jednostek rękopiśmiennych,

211
Zamość
Dwór
od podjazdu,
ok. 1917 r.



212.
Zamość.
Salon,
ok. 1917 r.



przeważnie z XVII – XIX w., księgozbioru liczącego ok. 7000 vol., w tym z wielu rzadkich starych druków polskich oraz zbioru ikonograficznego z cennymi, niemię, rzadkimi rycinami, sięgającego 1000 pozycji. Do kolekcji wchodziła też spora galeria obrazów z przewagą portretów, dalej zbiór porcelany polskiej i obcej, szkła polskiego ze szczególnym uwzględnieniem urzędowego, pasów słuckich, zbiory numizmatyczne z bogatym działem monet polskich oraz zbiory archeologiczne. Z zasobów tych, zawsze chętnie udostępnianych, nazwanych przez samego ich twórcę „Biblioteką i Muzeum Starożytności” korzystało wielu współczesnych polskich uczonych¹.

Jako własny warsztat pracy służyły Jelskiemu obok doborowej biblioteki bezcenne, uratowane przez niego od rozproszenia archiwa rodzinne Sapiehow, Chmatarów, Prozorów, Bukatych i całość, czy też większa część papierów Radziwiłłów z linii berdyczowskiej. Obok wielkich zespołów były oczywiście reprezentowane w Zamościu także zespoły znacznie mniejsze i fragmentaryczne, dotyczące wielu innych kresowych rodzin. Ponieważ Aleksandra Jelskiego łączyły przyjazne stosunki z późniejszym haličko-lwowskim metropolitą grecko-katolickim Leonem Szeptyckim, darował on mu zbiory dokumentów dotyczących dziejów Rusi.

Znaczną część zbiorów podarował też dziedzie Zamościa różnym instytucjom. I tak np. w 1900 r., w związku z jubileuszem, większą partię rękopisów przekazał do Biblioteki Jagiellońskiej, a w 1907 r. następną do Tow. Przyjaciół Nauk w Wilnie. Muzeum Narodowe w Krakowie otrzymało obrazy, zaś gabinet Katedry Archeologii UJ – zbiory archeologiczne. Dzięki samemu Jelskiemu oraz jego spadkobiercom, zdołano uratować przed zagładą

wojenną 20 000 jednostek. Resztę po śmierci kolekcjonera odziedziczyła rodzina Zosata, ona zabezpieczona lub w ostatnich latach I wojny przepadła w Zamościu. Część uratowana i wywieziona do Polski uległa stopniowemu rozproszeniu, względnie zniszczona została w czasie II wojny światowej, czy też powstania warszawskiego.

Przed 1914 r. w zakresie malarstwa do najcenniejszych, przechowywanych w Zamościu dzieł zaliczano m.in. słynny zbiorowy portret rodziny Prozorów pędzla F. Smuglewicza. Przy medalionie z podobizną wojewody witebskiego Józefa Prozora, przedstawił na nim artysta Karola i Ludwikę Prozorów, dalej Ignacego Prozora, Karola Jelskiego i Franciszka Bukatego, szwagrow Karola Jelskiego, a wreszcie dwoje jego dzieci². Dalszymi interesującymi portretami były wizerunek jakiejś księżny Radziwiłłowej, karmiącej własnym mlekiem z greckiej amfory orla (przy czym orłem miał być car Mikołaj I), portret Franciszka Jelskiego pędzla Bacciarellego, Franciszka Bukatego, ostatniego posła Rzeczypospolitej przedwoborowej w Londynie, nieokreślonego malarza, ale uważany za bardzo dobry, Władysława Jelskiego, nominata na wojewodę brzeskiego, zabitego przypadkowo w Nieswieżu podczas uczty wydanej na jego cześć przez ks. Karola Radziwiłła „Panie Kochanku”, Konstantego Jelskiego, posła na Sejm Czteroletni, jednokiego wojewody mńskiego Zaranka-Hortowskiego (oko stracił wg przekazów w czasie dysputy religijnej), wojewody mńskiego Adama Chmury (portret pochodzący z Siemkowa, a w końcu olejna główka przedstawiająca królewicza Jakuba Sobieskiego³). Obok tych wybitnych dzieł było w Zamościu wiele słabszych w tym portrety typu sarmackiego.

W grupie dzieł plastycznych o tematyce innej, wyróżniał się ogromny obraz szkoły włoskiej zatytułowany: *Wypędzenie Astryli spod murów Rzymu...*, następnie zaś dwa płótna mniejsze, a więc *Głowa starca*, pędzla Dietricha i *Głowa Chrystusa* Andrea del Sarto⁴. Miał być też w zbiorach Jelskiego jakiś obraz czy szkic Matejki. W końcu szereg sztychów kolorowych reprezentował tematykę polowania parforce. W dużym zbiorze porcelany, przewiezionej w 1917 r. do Grodna, przeważały wyroby Miśni, starego Berlina, Korcy i Baranówki. Duża kolekcja pasów słuckich posłużyła Aleksandrowi Jelskiemu do opracowania ich monografii, niestety, nie wydanej drukiem.

Wśród mebli reprezentowane były style Ludwika XV, Ludwika XVI, empire i biedermeier. Meble te w większości przepadły

¹ Informacje dotyczące Zamościa i zbiorów pochodziły w dużej mierze z kuzyna matki właściciela majątku Jerzego Jelskiego.

² *Słownik geograficzny*, t. 14, Warszawa 1895, s. 383.

³ Zyciorys A. Jelskiego w *Polskim słowniku biograficznym*, t. 11, Wrocław 1963-65, s. 150-151.

⁴ Obraz ten wykonany w 1789 r., znajdował się początkowo w posiadłości Prozorów Siechniewice, a następnie w Ostrohlądach, skąd przeszedł do Jelskich. Syn ostatniego właściciela Zamościa, Jan Jelski przekazał to płótno

w 1929 r. jako depozyt do Muzeum Narodowego w Warszawie, gdzie znajduje się dotąd. Por. A. Ryzkiewicz, *Portret zbiorowy*, Wrocław 1961, s. 101-103 oraz ilustr. nr 44.

⁵ Portret ten również uratowano z pożogi I wojny światowej. Przed 1939 r. był on także w posiadaniu Jana Jelskiego sędziego sądu okręgowego w Grodnie.

⁶ Ostatni z wymienionych obrazów ocalał także. Przed 1939 r. od Jana Jelskiego nabył go Jerzy Jelski. Przepadł niestety w czasie powstania warszawskiego.

Zasław



Rozległe dobra wraz z miasteczkiem Zasław, położone nad rzeką Świsłocz, w XVI w. były dziedzictwem książąt Zasławskich. Córka księcia Fedora (1501-1538) namiestnika orszańskiego – Hanna, wychodząc za mąż za Jana Jurjewicza Hlebowicza (zm. w 1549), wojewodę wileńskiego, wniosła Zasław w dom mężowski¹. W posiadaniu tej możnej rodziny pozostawały dobra ponad sto lat. W 1667 r. Krystyna Barbara Hlebowiczówna, córka Jerzego Karola, wojewody wileńskiego (zm. w 1669) i Katarzyny Radziwiłłówny, poślubiła Kazimierza Jana Sapiechę (1637-1720), wojewodę połockiego etc. Jako spadek po ojcu, z kolei ona otrzymała klucz zasławski. W tenże sposób majątek ten przeszedł do Sapiechów, tytułujących się odąd „hrabiami na Bychowiu i Zasławiu”. W posiadaniu ich długo jednak nie pozostawał, gdyż w 1707 r. Jerzy Sapiecha, wojewoda trocki, syn Kazimierza i Krystyny Hlebowiczówny oddaje dobra zasławskie „z pałacem i jurysdykcją w Minsku” jako zastaw Aleksandrowi Przezdzieckiemu (ur. ok. 1660 – zm. w 1732), miecznikowi Wielkiego Ks. Litewskiego². We władaniu zastawnym Przezdzieckich hrabstwo zasławskie znajdowało się

w ciągu lat kilkudziesięciu. Ostatecznie w 1760 r. Aleksander Sapiecha, wojewoda połocki, sprzedał je Antoniemu Przezdzieckiemu (1718-1772), ówczesnemu referendarzowi litewskiemu na własność³.

Antoni Przezdziecki, żonaty z Katarzyną Oginską, po której otrzymał wielkie dobra na Podolu – Czarny Ostrów, osiedlił się na stałe w Zasławiu i podobnie jak kiedyś Sapiehowie, również zaczął tytułować się hrabią na Zasławiu i Czarnym Ostrowiu. Mimo że miał być doskonałym gospodarzem i organizatorem, przeprowadzone przez niego reformy i liczne nowo wzniesione czy też zainicjowane budowle, spowodowały ponoć poważne zagrożenie jego fortuny⁴. Miał on dwóch synów: Michała (ur. w 1747), który w dziale otrzymał Czarny Ostrów i Augusta Dominika (ur. w 1760), żonatego z Anną Radziwiłłówną, który odziedziczył obciążony długami Zasław. Syn Augusta Dominika – Michał Przezdziecki, uwikłany w wojny napoleońskie, jeszcze bardziej przyczynił się do zadłużenia Zasławia. W rezultacie w 1815 r. klucz ten podzielony został między wierzycieli. Ośrodek Zasławszczyzny z rezydencją odkupił od nich Michał Prószyński h. Lu-



213
Zasław.
Widok
ogólny.
Rys.
L. Boratyński



214.
Zaslav
Kościół,
ok. 1970 r.

bicz, podkomorzy ihumenski, żonaty z Teklą Wolańską. Po jego śmierci, na podstawie układu między synami, w 1835 r. Zaslav objął we władanie najstarszy z nich Ludwik, żonaty z Anną Drucką-Sokolską. Jego z kolei syn, również imieniem Ludwik, żonaty z Wodyńską, po powstaniu 1863 r. zmuszony był sprzedać Zaslav urzędnikowi rosyjskiemu Pawłowi Chomętowskiemu. Po 1905 r. dobra te, ograniczone już tylko do powierzchni ok. 103 włok, nabyli znów Polacy – Protassewiczowie, którzy posiadali Zaslav do 1917 r.

Czy Zaslav był kiedykolwiek główną rezydencją możnych właścicieli tego miasteczka, Hlebowiczów i Sapiehów – nie wiadomo. Istniały tam ponoć dwa zamki, po których do XIX w. zachowały się tylko nikielne ślady. Jeden z nich, przypuszczalnie starszy, drewniany, stał poza obrębem osady. W początkach XX w. widoczne jeszcze były po nim zarysy wysokich wałów, które kiedyś tę fortecę otaczały oraz pobliskich stawów, z których woda zasilala fosy. Drugi zamek, murowany, wznosił się w obrębie miasta. Nie mamy wiadomości kiedy i dlaczego popadł w ruinę. Na jego miejscu w 1676 r. Sapiehowie zbudowali kościół i klasztor dla oo. dominikanów. Szczęściokondygnacyjowa wieża tej świątyni, wzniesionej pod wezwaniem Św. Michała Archanioła, utrzymanej w tradycji gotyckiej, miała być jedną z baszt zamkowych. Mury te również otoczone były niegdyś wałami ze sklepioną bramą wjazdową. Po rozbiorach klasztor został skonfiskowany, a kościół w 1833 r. zamieniony na cerkiew.

Obok tej starej świątyni istniał jeszcze w Za-

slawiu kościół drugi, barokowy z wieżą, jednonawowy, ufundowany w 1774 r., a wykonany w 1780 r. z przeznaczeniem na parafialny. Kościół ten był przypuszczalnie dziełem Carlo Spampanego. W jego podziemiach Przedzieccy założyli mauzoleum rodzinne, które jednak nie zostało wykorzystane. W 1866 r. parafię zaslawską skasowano, a kościół ten również zamieniono na cerkiew prawosławną. Po 1917 czy nawet dopiero po 1945 r. zamienił się on w ruinę bez wieży i dachu⁵.

Ale Spampani był nie tylko przypuszczalnym twórcą kościoła parafialnego. Wybudował on bowiem w Zaslawiu również i pałac, czy nawet cały zespół rezydencjonalny, który miał się stać główną siedzibą Przeddzieckich. Pałac ten wznoszony był niemal równocześnie z pałacem Chmarów w niedalekim Siemkowie. Z zachowanych raportów administratora Siemkowa z lat 1775–1781 wynika, iż architekt, nie wymieniony jednak z nazwiska, krążył w tym czasie nieustannie między Siemkowem, Zaslawiem i innymi miejscowościami, położonymi w dalszej okolicy, w których doglądał wznoszonych wg własnych projektów budowli⁶.

Jak rezydencja Przeddzieckich w Zaslawiu, założona, jak się wydaje na wielką skalę, wyglądała – nie wiadomo. Być może, iż podobnie jak tyle innych dzieł Spampanego, była drewniana i spłonęła jeszcze w pierwszej połowie XIX w. Opisy Zaslawia, pochodzące z początków drugiej połowy XIX w. i późniejsze, zupełnie bowiem dworu nie wspominają.

W zbiorach Muzeum Czartoryskich w Krakowie przetrwał natomiast rysunek z 1859 r. wykonany przez Leona Boratyńskiego, przedstawiający ogólny widok miasteczka z jego obydwoma kościołami i cerkwią oraz dworem umieszczonym na pierwszym planie. Budynek ten, parterowy, na podmurowce, kryty gładkim dachem czterospadowym, przedstawiony został od strony pięćosiowej elewacji bocznej. Od podjazdu miał ganek kolumnowy, od tyłu zaś długie, prostopadłe do korpusu głównego ustawione skrzydło, zaopatrzone w małe, wysoko umieszczone okna, zapewne o znaczeniu gospodarczym. Nie sprawiał więc wrażenia wielkiej rezydencji wielkopolskiej. Może był ocalałym z pożaru oficyną? Znacznie bardziej reprezentacyjnie niż dom mieszkalny, wygląda na rycinie, położona w pewnej od niego odległości oranżeria, z pewnością pozostałość po dawnym zespole.

Zdaje się, że również i ten dwór nie zachował się do początków XX w. Dom, w którym mieszkali ostatni właściciele Zaslawia Protas-

sewiczowie, określony został przez nich jako nowy, drewniany, zupełnie bezstyłowy, ale stojący nad głębokimi lochami. Otaczał go w tym czasie piękny park typu ogrodów an-

gielskich, ale ze staropolskim kwadratem starych alei lipowych. Po 1917 r. również przestał istnieć⁷.

¹ A. Boniecki, *Poczet rodów w Wielkim Kł. Litewskim*, Warszawa 1883, s. 72.

² *Sapieżowic*, t. 2, Petersburg 1891, s. 160.

³ *Opis*, t. 3, Petersburg 1894, s. 67-68, 372-374, 407.

⁴ *Teka Wileńska*, wyd. przez Jana ze Śliwina, nr 6, Wilno 1858, s. 103 i n.; „Opiekun Dmowsy”, R. 9, 1875, s. 357-358, *Słownik geograficzny*, t. 14, Warszawa 1895, s. 441.

⁵ D. Bączkowski, J. Żyskar, *Nasze kościoły*, t. 1, Archidiecezja mohylewska Diecezja mińska, Warszawa-Petersburg 1913, s. 163.

⁶ W. Kierszkowski, *Carlo Spanpan...*, „Biuletyn Naukowy”, wyd. przez Zakład Architektury Polskiej i Historii Sztuki Politechniki Warszawskiej, Warszawa 1932, s. 27, 181, 287. Raporty administratora Siemkowskiego znajdują się w korespondencji wojewody Adama Chmury z lat 1746-1791 Zbiory Biblioteki Jagellońskiej, sygn. 6665 II, t. 34. Fundację kościoła parafialnego i pałacu przypisuje się ogólnie Antoniemu Przeczdzickiemu. Ponieważ zmarł on już w 1772 r. (jeśli podawana przez heraldyków data jest ścisła), fundatorem obu budowli był raczej jego syn August Dmuniak Przeczdzicki.

⁷ Informacje rodzinny Protasiewiczów.

эта страница
пустая

Województwo
mściławskie



эта страница
пустая

Anielin



Majętność ziemski Anielin zaczęła w pierwszym powiecie bychowskim, za czasów przedrozbiorowych wchodziła w skład rozległych dóbr sapieżyńskich. Z czasem od Sapiehów przeszła do rodziny Wykowskich h. Jas-trzębiec, używające przydomku Barata. Wprowadziła się ona początkowo z pow. szczuczynskiego. Pod koniec XIX w. dziedzicem Anielina był Ludwik Wykowski, a po nim jego brat Mieczysław. Następny właściciel – Aleksander Wykowski zbudował w Anielinie w początkach XIX w. rozległy parterowy dwór, do którego jego syn Stanisław dodał jeszcze krótkie skrzydła boczne.

Dwór anielński wznosił się na planie prostokąta i na dość wysokiej, kamiennej podmurówce. Od strony podjazdu budowlę tę akcentowały trzy portyki. Środkowy z nich składał się z czterech, wspartych na obszernym tarasie wejściowym kolumnienek, dzwigających belkowanie i znacznie w stosunku do bryły domu podniesiony fronton, dekorowany herbem Jas-trzębiec. Wejście do skrajnych części nowszych, zamkniętych trójkątnymi szczytami, poprzedzały portyki o dwóch filarach. Odpowiednikiem portyku środkowego od strony ogrodu był wielki taras widokowy, otoczony balustradą. Ściany zewnętrzne dworu, przeprute wielkimi prostokątnymi otworami drzwiowymi i okiennymi, pozostawiono w stanie drewna naturalnego. Okna i drzwi ujęto w gładkie obramienia. Dla rozładowania szarżyny elewacji

kolumnienki, herb i całą stolarszczyznę pomalowano lakierem białym. Dwór nakryto gładkim, czterospadowym dachem gontowym, z parami półkolistych lukarn po obu stronach portyku środkowego i dwiema okrągłymi, całkowicie oszklonymi wieżyczkami-laterniami, rozmieszczonymi symetrycznie nad skrzydłami bocznymi. Zapalano w nich światła w czasie uroczystości rodzinnych, jak też podczas zawiei zimowych i ciemnych nocy, by zblakany podróżnym wskazać drogę.

Wnętrze miało charakter dostatniego dworu ziemianskiego. Mieściło blisko dwadzieścia różnej wielkości pokoi w układzie dwutraktowym, z przestronną sienią pośrodku traktu frontowego i wielkim salonem pośrodku traktu ogrodowego. Tam też mieściła się sala jadalna. Pewną oryginalnością odznaczały się główne drzwi wejściowe, obudowane rodzajem mahoniowej szafy. Pokoje, pokryte jednolitymi jasnymi rynkami, opalano za pomocą pieców kaflowych i dwóch murowanych kominków, zdobiących salon i pokój stołowy. Posadzki ułożone były z szerokich desek, pokrytych lakierem. Urządzenie ruchome stanowiły głównie meble biedermeierowskie. Za najbardziej godny uwagi sprzęt zabytkowy uważano szafkowy zegar angielski, wygrzywający kuranty. Salę jadalną zdobiły portrety rodzinne.

We dworze istniała biblioteka, złożona z 3000 tomów treści naukowej i beletrystycznej oraz wydawnictw bibliofilskich, często bo-



215
Anielin.
Dwór
od frontu,
ok. 1914 r.

gato sztychowanych. Księgozbiór zawierał również sprawne roczniki czasopism bieżących i starszych. Były też inne kolekcje, jak: zbiór owadów, motyli i żuków, fragmentarycznie opracowany naukowo, w ilości ok. 10 000 egzemplarzy, w tym komplet występujących w okolicy najbliższej, zbiór monet miedzianych z XVIII i XIX w., liczący 746 sztuk, siedemnaście siekierok i młotków kamiennych, znalezione w pobliskich kurhanach, a w końcu kilka orderów, w tym Virtuti Militari z 1831 r. Zgromadzono poza tym sporo szkła starego,

jak kieliszki, szklanki, puchary włożyńskie w XVIII w.

Parku w dosłownym znaczeniu nie miał. W pobliżu domu rosło jednak trochę drzew iglastych i liściastych. Tam też znajdowały się gazony z ogrodem kwiatowym. W nieco dalszej odległości znajdował się sad owocowy, otoczony z trzech stron alejami ipokrecznicowymi, a z czwartej leszczynową.

W 1917 r. ogólny obszar majątku obejmował ok. 2000 dziesięcin. Ostatnim właścicielem tych dóbr był Ludwik Wykowski.

¹ Wszystkie informacje dotyczące dworu w Anielinie zawdzięczam członkom rodziny Wykowskich.

Bolin



216
Bolin
Dwór
od frontu,
ok. 1914 r.

Do 1858 r. Bolin wchodził w skład obszernego klucza Hory, dziedzictwa Makowieckich z Pomian, skonfiskowanego im po powstaniach. Stanowił wiano córki Stanisława Makowieckiego Leontyny, która poślubiła Jakuba Rakusa-Suszczewskiego z Hliniszcz. Część, która nie uległa konfiskacie, dostała się w posiadanie jej męża. Po Leontynie z Makowieckich i Jakubie Suszczewskim, Bolin odziedziczył ich syn Stanisław Rakusa-Suszczewski (1856–1932), sędzia pokoju, żonaty z Jadwigą Makowiecką (1863–1910) z Kraśnicy. Był on ostatnim właścicielem tych dóbr, które wraz

z trzema jeszcze folwarkami Lesiszcz, Karłowice i Ostrówek zajmowały obszar ok. 2 330 ha.

Według tradycji rodzinnej Rakusowie z Suszczewscy pochodzą ze Słowenii lub Chorwacji. Pierwotnie mieli nosić nazwisko Rohoza. Do Polski przybyli jakoby w orszaku królowej Bony. Z biegiem czasu nazwisko Rohoza przekształciło się na Rakuza, a następnie Rakusa. Za króla Stefana Batorego Rakusowie nadobudzeni zostali ziemią położoną w województwie sandomierskim ze wsią Suszcze vel Suszczewo, co im nadało przydomek. Ostatecznie nazwa kształtowała się jako Rakusa-Suszczewski z Bogorya.

Ponieważ w chwili ślubu Stanisława Rakusa-Suszczewskiego istniał w Bolinie tylko skromny dworek, w 1880 r. wzniósł w obecnym miejscu nowy, znacznie obszerniejszy. Był on parterowy, początkowo o planie regularnego prostokąta, stylem nawiązujący do tradycji polskich siedzib ziemian. Gdy jednak istniejący dom okazał się zbyt ciasny, jego wschodnia strona została w latach 1903–1905 przebudowana i poszerzona. Całość budynku zatraciła w ten sposób swój pierwotny symetryczny wygląd.

Rozbudowany dwór bolński od frontu, czyli od południa, miał na osi ganek o dwóch parach gładkich, drewnianych kolumniek wspierających facjatę z dwiema kolumnkami pojedynczymi. Od tyłu mieściła się obszerna weranda, również z kolumnkami, ale z obrotowymi. Dwór nakrywał gładki dach gontowy.

wy, nad częścią środkową pierwotnie centralny spadoz, zaś nad skrajnymi skrzydłami dwuspadoz.

Wnętrze zawierało dwadzieścia różnych kształtów wielkości pomieszczeń z różnym prostokątnym słonem od strony wrota i równie wielkim kwadratowym pokojem słonowym u mieszczonym w części nowszej. Wzrostle pokój otrzymał wyposażenie skromne, a więc ściany malowane gładko, podłoga przeważnie z lakierowanych desek oraz zwykłe białe kafelowe płyty.

Na wyposażenie ruchome składały się meble, głównie nowsze z ostatniej ćwierci XIX w., bez określonego stylu. Do muzykowania służyły dwa fortepiany. Było również trochę nowszych obrazów, zastawy srebrne i wyroby po-

złacane. Biblioteka liczyła ok. 2000 voluminów, w większości w języku polskim, a poza tym w rosyjskim i francuskim. Wiele książek dotyczyło zagadnień przyrodniczych i geograficznych. Sporykało się też komplety czasopism, jak np. „Tygodnik Ilustrowany” wraz z dodatkami. Szczególną wartość miało jednak archiwum rodzinne, sięgające czasów królów Zygmunta Augusta i Stefana Batorego, z dokumentami pisanymi w językach łacińskim, polskim, białoruskim i rosyjskim.

Po zachodniej stronie wielkiego dziedzińca frontowego stał niewielki budynek starszy od dworu, zapewne z pierwszej połowy XIX w., służący ostatnio jako oficyna. Dwór otaczał ogród spacerowy bez cech charakterystycznych parku.

Samochód geograficzny, t. 15, Warszawa 1900, s. 192.
Dane dotyczące dworu w Boline pochodzą od Ka-

zimirza i Tadeusza Rakusa-Suszczewskich, synów ostatniego właściciela.

Jazwin



Majętność Jazwin, położona w pow. mohylewskim, wraz z okolicznymi ziemiami miała być początkowo dziedzictwem Sapiehow. W XIX w. nabyli ją Nitosławscy, w ręku których Jazwin pozostawał do końca I wojny światowej.

Istniał tam okazały dwór klasycystyczny, nie wiadomo kiedy i przez kogo wybudowany. Był nim jedenastoosiowy budynek dwukondygnacyjny w części środkowej, parterowy po bokach. Do trójosiowej części piętrowej przylegał portyk o czterech toskanickich kolumnach w wielkim porządku. Ustawiono je w jednakowej od siebie odległości, a zamknięto belkowaniem i spłaszczonym trójkątnym ogrymsowanym frontonem, przebitym półkolistym niewielkim oknem. W kondygnacji górnej portyku, pod kolumnadą, mieścił się balkon. Na obrotach skrajnych występowały jednoosiowe ryzality z opłastowanymi narożnikami i trójkątnymi szczytami. Były one wyposażone w drzwi poprzedzone otwartymi gankami. Wszystkie okna dworu miały kształt prostokątny, prócz drzwi i okien parterowej części ryzalitu środ-



kowego, zamkniętych półkolistie. Jasne, gładkie tynki ożywiały obramienia i naczółki nadokienne. Dwór znany jest tylko z jednej fotografii. Nie wiadomo więc nawet czy pokazuje ona stronę frontową, czy ogrodową. Na temat wnętrza brak jakichkolwiek przekazów.

217
Jazwin.
Dwór
od frontu,
ok. 1914 r.

Nie pozostały żadne opisy Jazwina. Prof. Wacław Łęcki tak więc na kartach swych pamiętników rozpi-

suje się o rodzinie Nitosławskich z Błogosowa, na temat Jazwina nie powiedział nic potrafił.

Krzyczew



Nazwa miejscowości Krzyczew wg legendy przytoczonej przez *Słownik geograficzny*¹ pochodzi stąd, że za czasów pogańskich ludziom zebranych na jednej z pobliskich gór i palącym ofiary bogom, dał się słyszeć z nieba głos, czyli krzyk, zwiastujący nową erę. Wypadek ten miał skłonić mieszkańców okolicznych osad do porzucenia pogaństwa i przyjęcia wiary chrześcijańskiej. Na pamiątkę owego zdarzenia wystawiono później klasztor pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, zamieniony następnie na kościół parafialny².

Według drugiej, bardziej prozaicznej wersji, utrzymującej się w rodzinie ostatnich właścicieli dóbr krzyczewskich, nazwa wywodziła się od krzyku, który powstał wśród tamtejszej ludności znacznie później, gdyż dopiero w czasie oblężenia przez Szwedów Gródka nad rzeką Soż, w którym znajdował się wówczas także król Jan Kazimierz. Na pamiątkę odbicia groźnego ataku król ufundować miał w Krzyczewie cerkiew pod wezwaniem Św. Ilii.

W rzeczywistości nazwa Krzyczew nie jest ani tak stara, jak mówi legenda, ani tak późna, jak wynikałoby to z drugiego podania. Miejscowość ta bowiem z okolicznymi ziemiami wchodziła najpierw w skład księstwa smoleńskiego, później zaś jako starostwo należała do wielkich książąt litewskich, którzy z ramienia swego wyznaczali rządców. Po połączeniu się Litwy z Koroną starostwo krzyczewskie oddawano dożywotnio lub czasowo we władanie róż-

nych panów obu krajów. I tak dzierżawcami tych dóbr bywali m.in.: Solomereccy, Łukomscy, Pacowie, Radziwiłłowie, Mniszechowie a w końcu Pocięjowie, których herb gmina miasteczka przyjęła nawet za swój własny.

W czasie rozbiorów Krzyczew wcielony został do Rosji, przy czym starostwo przeszło na skarb państwa. Wkrótce Katarzyna II podarowała je swemu ówczesnemu faworytowi ks. Grzegorzowi Potiomkinowi (1739-1791). Straciwszy z czasem łaski monarchini i dbając się, by nie odebrano mu tych dóbr na rzecz następnego ulubieńca, Potomkin sprzedał je Janowi Hołyńskiemu, wówczas wojskiemu mściłowskiemu, dziedzicowi sąsiedniego dużego majątku Chołoblin za kwotę 900 000 fl.

Jan Hołyński h. Klamry, marszałek klimecki, kawaler Orderu Św. Stanisława, pochodził z szeroko na Białej Rusi rozrodzonej i dość wysoko skoligaconej rodziny, wywodził się z Hołyńa w woj. nowogrodzkiej, która choć posiadała spore majątki, nigdy nie osiągnęła godności senatorskich. Z jego małżeństwa z Barbarą Kaszycówną⁴ pozostały cztery zamężne córki oraz syn Wincenty, pułkownik wojsk rosyjskich (1804), senator cesarstwa i marszałek gubernialny mohylowski, żonaty z Emilią Gonczarow-Mordwinow, następny dziedzic Krzyczewa.

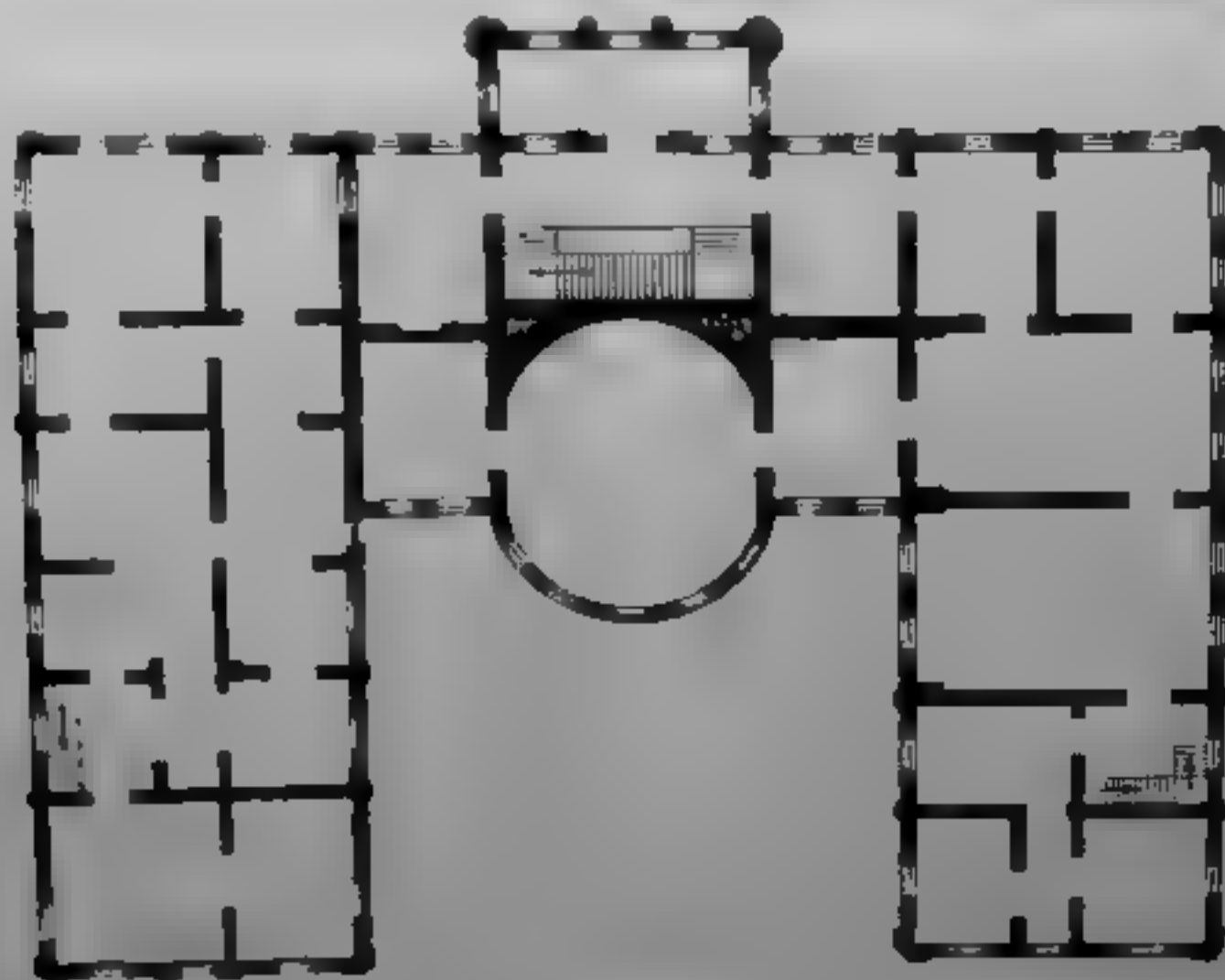
Mimo matki Rosjanki i wysokich godności dworskich ojca, dwaj synowie Wincentego Hołyńskiego i kolejni właściciele Krzyczewa Ste-

218.
Krzyczew.
Pasada
frontowa
pałacu,
ok. 1914 r.



fan (1815 – 1878) oraz Aleksander (1806 – 1893) podróżnik i pisarz, były z racji patriotyzmu polskimi. Aleksander Hołyński po powstaniu listopadowym wyemigrował za granicę. Dużo podróżując, mieszkał w różnych krajach, głównie we Włoszech, Francji, Hiszpanii i Ameryce, zmarł jednak we Lwowie. Opublikował kilka prac w języku francuskim. Po wyemigracji brata całym Krzyczewem administrował Stefan Hołyński, przyjaciel Słowackiego, z którym odbył podróż na Bliski Wschód. Poeta zadedykował mu *Anhellego*, a znacznie później Jarosław Iwaszkiewicz poświęcił mu jedno z najpiękniejszych swych opowiadań *Gody jeńcze*.

Z małżeństwa z Marcjaną Kobylinską Stefan Hołyński miał dwóch synów, Jana i Władysława oraz trzy córki. Jan Hołyński (ur. w 1865), żonaty z Janiną Ciechanowiecką, bardzo piękny i z tego powodu ulubieniec matki, otrzymał w dziale rodzinnym najlepszą część fortuny, tj. miasteczko Kadzін z 5106 dziesięcinami ziemi. Władysław o aparycji mniej pociągającej, żonaty z nieposadzaną panną Michaliną Orzełską, dostał wprawdzie ośrodek Krzyczewa z pałacem, ale jako dodatek do niego tylko kilka najbliższych i nie najlepszych folwarków. Ponieważ Władysław Hołyński zajmował się głównie hodowlą ziół leczniczych, dobrami jego administrowali szwagrowie Orzełscy w sposób tak nieudolny, że następny właściciel Krzyczewa, syn Władysława, Józef (ur. 1 III 1887 w Krzyczewie – zm. 27 II 1973



219
Krzyczew
Elewacja
ogrodowa
pałacu

220
Krzyczew.
Fragment
elewacji bocz-
nej
pałacu

221
Krzyczew.
Plan
pałacu
z współczes-
nych
pomiarów

222.
Krzyczewo
Portret
Marii
Palucci



w Komorowie k. Warszawy), żonaty z Ireną z Lissowskich, córką Aleksandra i Antoniny ze Skarbek-Kruszewskich (zm. ok. 1978), tuż przed I wojną światową odziedziczył już tylko spalony częściowo pałac oraz bardzo na skutek dewastacji i wyprzedaży okrojony ośrodek majątku. Był on ostatnim dziedzicem Krzyczewa. Jedyny syn Józefa — Stefan Hołynski, ostatni z linii krzyczewskiej, poległ w powstaniu warszawskim⁶

Siedziba właścicieli Krzyczewa leżała w południowo-wschodniej stronie miasteczka. Stojący wśród parku okazały pałac wybudowano w latach 1778 — 1787 dla Grzegorza Potiomkina⁷. Czy przed sprzedażą majątku pałac został całkowicie wykonczony, nie jest rzeczą pewną. W zbiorach krzyczewskich znajdował się bowiem portret nabywcy dóbr od Potiomkina, Jana Hołynskiego z napisem, właśnie jego określającym jako „fundatora Krzyczewa”. Może więc i Janowi Hołynskiemu przypisać należy jakiś udział w nadaniu pałacowi wyglądu ostatecznego?

Ale ten wygląd ostateczny wcale nie jest znany, bowiem w latach 1840 — 1850 pałac spłonął częściowo i odbudowany został w nieco zmienionej postaci. Nie ulega wątpliwości, że wzniesiony został w czystym stylu klasycystycznym, najprawdopodobniej z portykiem kolu-

mnowym w wielkim porządku od strony zjazdu. W okresie odbudowy portyków, być może najbardziej uszkodzony, został usunięty, całą zaś elewacja frontowa otrzymała wówczas miedzy innymi właśnie wystroj neogotycki, podczas gdy pozostałe zachowały pierwotny

W znanej nam postaci, piętnastoosiowy, podpiwniczony, dwukondygnacyjny pałac krzyczewski miał rzut podkowy. Na osi jego elewacji frontowej zamiast portyku występował głęboki ryzalit z narożami zaakcentowanymi potężnymi pylonami. Wszystkie okna umieszczone w ścianie frontowej ryzalitu, jak też w obu bocznych, miały zamknięcie ostrołukowe, natomiast drzwi wejściowe — zamknięcie cwiertkoliste. Ryzalit wieńczyła gładka ściana attyki uskokowej, z okulusem pośrodku. Pod portyk wiodł szeroko półkołem zakreślony i nieco podniesiony, ujęty ramą murku podjazd.

Obie boczne partie fasady, za pomocą wglębnych pilastrów o ostrym gotyckim zakonczeniu, podzielone zostały pionowo na trzy części. Część środkowa obejmowała tylko jedną oś, dość daleko odsuniętą od innych, części pozostałe — po dwie osie. Prostokątne okna dolnej kondygnacji wykazywały jedynie skromne, gładkie obramienia. Natomiast okna kondygnacji górnej, takiego samego kształtu i wielkości, otrzymały jeszcze zwieńczenie w postaci ostrołukowych gzymsów

Swoj pierwotny wygląd w całej czystości zachowała klasycystyczna elewacja ogrodowa. Pomiędzy dwoma dość długimi skrzydłami bocznymi występował tu pięćoosiowy, półkolisty ryzalit z jednym, czy nawet trzema porty-



223.
Krzyczewo
Portret
Jana
Hołynskiego



224
Krzyszew.
Portret
Wincentego
Hołynskiego

225
Krzyszew.
Portret
Michała
Hołynskiego

-fenetrami, wychodzącymi na także półkoliste-
go kształtu taras, otoczony kamienną balustra-
dą z szerokimi schodami wiodącymi do ogro-
du. Zarówno część środkowa elewacji, jak
i skrzydła boczne, tworzące razem zamknięty
z trzech stron wirydarzyk, zachowały też ściśle
symetryczny układ osi, dziewięciu w korpusie
głównym i po cztery w bocznych. Dolna kon-
dygnacja ogrodowej strony pałacu rozczłonko-
wana została za pomocą prostokątnych płycin
międzyokiennej i półkolistych, wienieczonej
okna, ujęte w równie skromne ramy, jak od
strony zajazdu. Tylko kondygnacja gorna ry-
zalitu otrzymała okna znacznie wyższe o zam-
knięciu półkolistym. Okna górnej kondygnacji,
rozmessezone po bokach ryzalitu oraz skrzy-
deł bocznych, ozdobiono płycinami prostokąt-
nymi, zwieńczonymi trójkątnymi naczółkami,
tworzącymi jedną linię z naczółkami okien ry-
zalitu. Jako poziomy podział obu elewacji dłuż-
szych występowały bardzo skromnie zaryso-
wane gzymsy tworzące opaskę międzykondyg-
nacyjną. Podobna opaska obiegała bryłę pałacu
pod szerokim, profilowanym gzymsiem wien-
czącym.

Elewacje skrzydeł od strony zewnętrznej
portaktowane zostały nieco inaczej. Podzielono
je bowiem na szerokie płyciny, w których mie-
ściły się otwory okienne, zwieńczone na parte-
rze półkolistymi, a na piętrze trójkątnymi na-

czółkami. W obu skrzydłach zastosowano zam-
knięcie w postaci ogzymbowanych trójkątnych
szczytów, przebitych półokrągłym okienkiem.

Pierwotny dach, z pewnością znacznie wyż-
szy, w czasie przebudowy elewacji frontowej
na neogotycką zastąpiony został przez znacznie
niższy, gładki, czterospadowy nad korpusem
głównym, dwuspadowy nad skrzydłami. Stolar-
ka okien i drzwi była dziewiętnastowieczną lub
nawet późniejszą.

Jesli jednak wystroj zewnętrzny pałacu
charakteryzowała pewna powściągliwość, cał-
kowicie klasycystyczne wnętrza, zwłaszcza
w zakresie niektórych elementów dekoracyj-
nych, tchnęły elegancją, a nawet wspaniało-
ścią. Dotyczyło to głównie sal i pokoi „parad-
nych”, umieszczonych w górnej kondygnacji.
Wszystkie one miały ściany pokryte stiukiem
w tonacji białej lub kremowej, marmurowe ra-
my drzwiowe i okienne, i także rzeźbione nad-
proża, subtelnie modelowane gzymsy wienieczone
i sztukaterie na sufitach, okrągłe piece na nóż-
kach, pokryte tłoczonymi we wzory kaflami,
zharmonizowanymi kolorem z barwą ścian,
marmurowe kominki, ale przede wszystkim po-
sadzki tworzące przebogate kompozycje z kilku-
nastu gatunków i barw parkietu, od zupełnie
jasnego po heban, w każdym pokoju inne.

Bezpośrednio przed I wojną światową
wszystko to było jednak w wielkim zaniedba-

226
Krzyszew
Portret
Józefa
Hołyńskiego



227
Krzyszew
Portret
Wincentego
Hołyńskiego



niu, zwłaszcza że pożar ponownie uszkodził część pałacu, wówczas niezamieszkałego. Administrujący oddanym w dzierżawę Krzyszewem bracia Orzelscy wyprzedawali nie tylko ziemię i las, ale także i część urządzenia pałacu

Upadek gospodarstwa i siedziby rozpoczął się w ostatnim dziesięcioleciu XIX w., zaraz po śmierci Stefana Hołyńskiego. Jego syn Władysław wolał bowiem mieszkać z rodziną w małym, łatwiejszym do utrzymania i opalenia dworku, na jednym z folwarków, odległym od pałacu o 4 km. Ostatni właściciel, Józef Hołyński objął więc swoje dziedzictwo w stanie opłakany, pałac zaś chylący się ku ruinie, już tylko z częścią dawnego urządzenia. Probę przywrócenia siedziby rodowej do dawnej świetności przerwała I wojna światowa.

Według stanu z 1914 r. dwukondygnacyjny westybul zarówno na dole, jak i na górze kolumnada dzielą na dwie części. W części tyłnej mieściły się dwubiegowe dębowe schody wiodące na piętro. Ściany westybulu obwieszone były kolekcją zbroi i broni, w tym tarczami, rusznicami, strzelbami i pistoletami. Znalazł się tu także piękny komplet zbroi husarskiej. Trzy pokoje traktu frontowego po prawej stronie westybulu służyły jako mieszkalne. Dwa pokoje w prawym skrzydle, z oknami wychodzącymi na wirydarz, nosiły miano „bi. skupich”, gdyż zajmowane były kiedyś przez tej właśnie rangi dostojnika kościelnego. W skrzydle tym mieściły się jeszcze małe schody na piętro, łazienka, pokoje służbowe, gosp. cinne i gospodarcze. Trzy pokoje frontowe po lewej stronie westybulu przeznaczone były na bibliotekę, sypialny państwa domu a narożny na buduar. Do biblioteki przylegał mały salonik z oknami wychodzącymi na wirydarz. Z biblioteki wchodziło się do sali jadalnej, oświetlonej tylko dwoma oknami, umieszczonymi w lewej elewacji bocznej pałacu. Sala jadalna urządzona była ciężkimi meblami wykonanymi z czarnego dębu. Krzesła obite były brązową skórą. Wisiało tu kilka portretów rodzinnych. Największą wartość miał jednak duży wizerunek św. Mikołaja cudotwórcy szkoły bizantynskiej, malowany na desce cyprysowej, oprawiony w ramę mahoniową. W kredensach sali jadalnej przechowywano srebro stołowe oraz starą porcelanę, głównie francuską i rosyjską. Pozostałe pokoje lewego skrzydła służyły jako gabinet, kredens, stołowy służby, spiżarnia i in. Mieściły się tu także drugie boczne schody, prowadzące na zewnątrz.

Środek traktu ogrodowego zajmowała wielka sala, kształtem zbliżona do owalu, ze ścianami pokrytymi stiukiem. Nosila ona miano portretowej, gdyż zgromadzono tam 42 wizerunki w naturalnej wielkości, przedstawiające nie tylko członków rodziny Hołyńskich i rodzin z nimi spokrewnionych, ale także najrozmaitsze osobistości historyczne. Ponieważ Ho-

W sali przejęli Krzyżewscy i Potulscy. W sali również eksponowane były portrety królów i cesarzy, w tym: Karola X, Karola XII, Katarzyny II, Pawła I, Aleksandra I, Mikołaja I, Elżbiety Piotrowny. W sali również były portrety rodzinnych Holynskich z niekiedy rzeźbami i obrazami rosyjskimi. W grupie portretów rodzinnych wisiały w sali m.in. pod bitym aspidochelonego rzeźbą Jana Holynskiego z napisem: "Ród stanu, kawaler Orderu Św. Stanisława, Fundator krzyżewski", jego brata Michała, syna Wincenckiego, marszałka guberni mohylewskiej, a ze starszych Józefa, namalowanego w pełnej zbroi z buławą w ręku oraz Ignacego, marszałka czajusowskiego z XVIII/XIX w. Panie reprezentowane były przez Ignacową Holynską z Żukowskich, Marię z baronów Wejmar zamężną Paulucci, urodzoną z Holynskiej i kilka innych. Łącznie znajdowało się w Krzyżewie 36 portretów rodzinnych z XVII–XIX w. Poza tym były jeszcze dwa obrazy Orłowskiego, portret malarza Walentego Wankowicza nieokreślonego pędzla oraz wielka kompozycja, także nieznanego autora, zatytułowana *Komisja rzędu z 1863 r.*

Służące głównie celom reprezentacyjnym piętro, znacznie wyższe od parteru, oprócz pokoi o innym przeznaczeniu, mieściło także trzy wielkie sale. Największą przestrzeń zajmowała druga sala okrągła, usytuowana nad dolną, nakryta bogato dekorowaną spłaszczoną kopułą, z której zwisał kiedyś wieloswiecowy żyrandol. Sala ta, o ściennach rozczłonkowanych pilastrami



228
Krzyżewo.
Portret
Michała
Holynskiego

mi zwieńczonymi gzymsem i pokryta lustrami, miała jeszcze posiadać krąg kolumn*. Służyła jako sala balowa i takie nosiła miano. Wyposażona też została w najpiękniejszą posadzkę

Z dwóch sal podłużnych, zajmujących całą szerokość lewego skrzydła, jedna z czterema oknami na przestrzał, dzielona była dwoma rzędami kolumn na trzy części. Druga, nieco węższa, mieściła ostatnio archiwum. W końcu na szczególną uwagę w górnej kondygnacji zasługiwała jeszcze łazienka, w całości wyłożona marmurem, usytuowana obok sali kolumnowej. Wszystkie sale i salony urządzone były



229
Krzyżewo.
Portret Ignacego
Holynskiego

230.
Krzyżewo.
Portret Ignacowej
Holynskiej

meblami mahoniowymi lub palisandrowymi, głównie w stylu empire, krytymi różnokolorowymi wzorzystymi tkaninami.

Archiwum zawierało dokumenty dotyczące dawnego województwa mscisławskiego, w tym manifesty i nadania królewskie z własnoręcznymi podpisami Jagiellonów, monarchów z dynastii Wazów, Michała Korybuta Wisniowieckiego, Jana III Sobieskiego, Sasów i Stanisława Augusta, dalej najrozmaitsze „hramoty” hetmańskie, wyroki sądowe itp., prawie wszystkie z ogromnymi pieczęciami woskowymi. Była też w archiwum duża ilość listów pisanych cyrylicą przez Michała Samozwanca do Maryny Mniszchówny i olbrzymia ilość korespondencji prywatnej rodziny Hołyńskich. Archiwalia nie miały wprowadzić katalogu, ale powiązane były w tematyczne paczki⁹.

Do zabytków, szczególnie przez właścicieli Krzyczewa cenionych, należała umieszczona w jednej z sal na piętrze, bardzo ponoć stara, wyrzeźbiona w drewnie, biała, polichromowana postać Chrystusa. Istniało podanie, iż jak długo rzeźba ta znajdować się będzie w pałacu, tak długo pozostaną w nim także i jego właściciele. W 1918 r. rzeźbę oddano do miejscowego kościoła.

Obok pałacu stała oficyna utrzymana w stylu neogotyckim, wzniesiona w połowie XIX w. przez Stefana Hołyńskiego, twórcę neogotyckiej elewacji siedziby. On też w 1855 r. ufundował stojący nie opodal kościół Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny, który miał reprezentować tradycyjny styl gotycki. Świątynię tę o dwóch ściętych wieżach wykonał ostatecznie w 1874 r. Wincenty Hołyński. Wewnątrz znajdowała się ambona o ciekawym kształcie kielicha.

Park w kształcie prostokąta, założony w końcu XVIII w. na powierzchni 10 ha, nosił znamiona ogrodu staropolskiego. Głównymi jego akcentami były sędziwe aleje lipowe, za-

mykające kwatery obsadzone drzewami owocowymi. Część parku miała także charakter krajobrazowy. Na skarpie ogrodowej, nad brzegiem rzeki rósł potężny samotny dąb, zwany „dębem carycy”, gdyż siadywać pod nim miała Katarzyna II, odwiedzając Potiomkina.

Przed pałacem stał posąg z białego marmuru, przedstawiający postać kobiecą. Na jego cokole umieszczony był napis: „Lubow Pietrowna Golynskaja, urożennaja Gonczarowa-Mordwinowa – Mere de huit enfants”. a poniżej strofy francuskie:

*Je la pleure toujours, l'épouse, que j'adore
Partout son image me suit, –
Je la pleure jour – je la pleure la nuit,
Je dors en la pleurant encore*

Do dworu wiodła oryginalna brama wjazdowa, z połowy XIX w., którą tworzyły cztery murowane, smukłe piramidy. Dwie środkowe były znacznie wyższe od bocznych. W tych też środkowych piramidach, na których wisiały żelwne kraty, znajdowały się małe izdebki bez drzwi, z miejscem na ognisko pośrodku i dla odźwiernego. Po bokach mieściły się dwie furty dla pieszych.

Pod koniec XIX w. dobra krzyczewskie obejmowały obszar 1578 dziesięcin ziemi i lasów. W 1914 r. obszar ten był już znacznie mniejszy.

Poza obrębem dworskim, na wysokiej górze nad rzeką Soż stał niegdyś zamek obronny, otoczony głębokim rowem napełnionym wodą przez który przerzucony był most zwodzony na łańcuchach. Za czasów polskich w zamku tym osadzać miano więźniów politycznych i szlachtę wykraczającą przeciwko obowiązaniu, czemu prawu. Do początków XX w. po zamku krzyczewskim zachowały się tylko ślady obwarowań i podziemnych korytarzy. Po zburzeniu warowni w miejscu tym wzniesiono cerkiew prawosławną.

⁹ Słownik geograficzny, t. 4, Warszawa 1883, s. 792 i t. 15, Warszawa 1902, s. 181.

² W rzeczywistości kościół pod tym wezwaniem zbudowany został dopiero w 1855 r.

³ A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. 7, Warszawa 1905, s. 323.

⁴ Jak przystało na stary pałac, zacna ta dama zjawiała się czasem po śmierci jako duch, przechodziła przez salony, nieraz na chwilę siadała, po czym zniknęła.

⁵ *Polski słownik biograficzny*, t. 9, Wrocław 1960/61, s. 603.

⁶ Wszystkie wiadomości dotyczące Krzyczewa, nie objęte innymi przypisaniami, a zwłaszcza dotyczące pałacu, pochodzą od żony ostatniego właściciela dóbr Potemczew. Mieszkała ona tam krótko, relacje jej nie zawsze są zbyt precyzyjne.

⁷ Tak twierdzi *Bielskaja Samieckaja Encykłopedyja*, t. 6, Minsk 1972, s. 151. Natomiast W. G. Antipow (*Parki Biełorusi*, Minsk 1975, s. 42) pisze, że dopiero po sprzedaży Krzyczewa przez Potiomkina, Hołyński „wybudował tam wspaniały dom”. Fundatora pałacu w Janie Hołyńskim dopatrywali się też jego potomkowie.

⁸ Czy w 1914 r. w sali balowej istniały jeszcze owe kolumny, czy też już ich nie było, gdyż po pożarze mogły być rozbrane, Irena Hołyńska nie potrafiła dać odpowiedni jednoznacznej, tłumacząc się brakiem pamięci.

⁹ Po I wojnie światowej część dokumentów z archiwum pałacowego i części portretów rodzinnych oraz innych trafić miała do muzeum w Czerykowie.

Łuczyce



Położone tuż nad samym Dnieprem dobra Łuczyce, obejmujące w 1914 r. powierzchnię 3000 dziesięcin ziemi i 600 łąk, a oprócz tego wielkie obszary lasu, od dwustu lat były dziełem rodziny Jesmanów h. Korczak. W 1917 r. przeszły do Konrada Jesmana, żona tego z Janiną z Korzonów – właściciela ostatniego¹.

Siedziść rodzinna stanowił dziewiętnastowieczny duży, murowany, parterowy dwór, założony na rzucie prostokąta, stojący na wysokim podmurowaniu, mieszczący wewnątrz 22 pokoje. Pod względem architektonicznym nie przedstawiał większej wartości. Wejście do niego poprzedzał ganek z daszkiem wspartym na drewnianych kolumnkach, umieszczony nie pośrodku elewacji frontowej, lecz na jej lewym krańcu. Budynek ten nakrywał gładki dach czterospadowy, pobity gontami.

W przeciwieństwie do skromnego wyglądu zewnętrznego, wewnątrz domu urządzone było dostatnio i świadczyło o wysokim poziomie kulturalnym właścicieli. Z hallu wchodziło się na prawo do biblioteki, zawierającej ok. 2000 tomów, dzieł raczej nowszych, głównie dziewiętnastowiecznych, w językach polskim i obcych. Za biblioteką, w amfiladzie traktu frontowego, mieścił się wielki salon o pięciu oknach, urządzone meblami mahoniowymi w stylu empire, krytymi zielonym adamaszkiem i bogato dekorowanymi brązami. Cztery stare lustra, także w ramach mahoniowych z brązowymi ozdobami, stoliki z blatami szklanymi z epoki napoleońskiej, brązowy żyrandol na 24 świece, jak też kinkiety ścienne i szescioramienne kandelabry, a dalej obrazy i dywany uzupełniały urządzenie tego najbardziej reprezentacyjnego pomieszczenia dworu. W dalszym ciągu traktu frontowego znajdował się jeszcze pokój o trzech oknach, zw. „bawialnym”, z garniturem wielkich mebli czeczotkowych, kry-

tych złotym adamaszkiem, a za nim buduar pani domu, oświetlony dwoma oknami, obity wzorzystymi tapetami różowego, z meblami krytymi jedwabiem w takiej samej tonacji i dostosowanymi do nich barwą dywanami. Stała tu oszklona serwantka, pełna saskiej porcelany, niewielkie biurczko, krzesła, tremo lustrzane, kandelabry i zegar w oprawie z różowego marmuru, dekorowanego brązami. Trzy pokoje z wejściem od korytarza, służyły jako sypialne, względnie gościnne.

Do salonu „wielkiego” od strony ogrodu przylegał pokój jadalny z drzwiami na werandę. Był on urządzone garniturem mebli dębowych. Wyroźniał się tu piękny angielski zegar szafkowy z tarczą brązową, wygrawajacy kuran-tami kwadrans. Obok dwóch wymienionych już zegarów, znajdował się jeszcze w zbiorach łuczyckich trzeci, zabytkowy, pochodzący najprawdopodobniej z Francji. Przedstawiał on wykonaną w złoconym brązie postać Joanny d'Arc, wysokości ok. 50 cm, nakrytą szklanym kloszem. Mieszczący się w narożniku przeciwnym hallowi gabinet, urządzone był meblami dębowymi, obitymi zielonym pluszem. Na ścianach jego wisiały angielskie obrazki haftowane kolorowo, przedstawiające polowanie par force na lisy. Pozostałe pokoje traktu ogrodowego służyły jako mieszkalne czy też służbowe. Wszystkie miały ściany oklejone tapetami i posadzki zwykłe. Tylko w salonach znajdowały się posadzki układane w desenie oraz murowane kominki.

W pobliżu głównego domu mieszkalnego stała szesciopokojowa oficyna, nieco dalej wielkie cieplarnie, a jeszcze dalej stajnie na 120 koni oraz inne zabudowania gospodarcze.

Dwór otaczał stary park krajobrazowy z dużymi gazonami, który od tyłu domu schodził do biegnącej równoległe do niego alei lipowej i w tym samym kierunku płynącego Dniepru.

¹ Wszystkie informacje, wzbogacone nie nadającymi się niestety do reprodukcji fotografiami, pochodzą od żony ostatniego właściciela, Janiny z Korzonów Jesmanowej.

Masalszczyzna



Dwór w Masalszczyźnie należał do licznych siedzib rodziny Ciechanowieckich h. Dąbrowa, rozsianych po Białej Rusi. We władaniu ich pozostawał jednak tylko w ciągu kilkudziesięciu lat XIX i kilkunastu XX w. Najstarszymi białoruskimi siedzibami Ciechanowieckich miały być Kościukowicze i Kanicze, otrzymane w końcu XVI w. w wianie żony Nikodema Kiszki na Ciechanowcu Ciechanowieckiego, księżniczki Lingwienicz h. Pogoń Litewska z linii mścisławskiej. Lingwieniczowie pochodzili wg heraldyków od brata Władysława Jagielly, Olgierda i Julianny ks. Twerskiej¹. Zupełnie nie znany pałac w Kościukowiczach zniszczony został wprawdzie w okresie powstaniowym, dobra przetrwały jednak w posiadaniu Ciechanowieckich do początków XX w.

Odwiecznymi siedzibami, obok najwspanialszego Boczekowa, były także Drybin i Kurmanów. Mówiło się w tych stronach, iż „kto ma Drybin i Kurmanów, ten jest pan nad panów”². Także w Kurmanowie, zajmującym powierzchnię ponad 6 000 dziesięcin ziemi, istniało stare obronne dworzyszcze, położone na wzgórzu. Oba te majątki skonfiskowane zostały po 1863 r. Do Ciechanowieckich należał również Janów z ponad 2 000 dziesięcin, zabytkowym dworem w kształcie podkowy, galerią portretów rodzinnych i słynną kolekcją porcelany oraz Strzyż-

wo, także ze starym dworem nad dużym jeziorem, rezydencja Konstantego Ciechanowieckiego. Szereg innych majątków wchodziło poza tym do rodziny przejściowo. Na temat wyglądu istniejących tam dworów nie ma niestety żadnych przekazów.

Właściciel Masalszczyzny, Włodzimierz Ciechanowiecki (zm. 03.09.1900 r.)³, ostatni z wyboru marszałek szlachty gub. mohylowskiej, był synem Jana i Klorydy z Hołyńskich, dziedzica Kościukowicz i Kanicz, wnukiem z Ignacego, marszałka kłumowieckiego i Kordy z Brzostowskich. W posiadanie Masalszczyzny o powierzchni blisko 1 000 dziesięcin wszedł poprzez małżeństwo z Ludwiką Woynicz-Sianożęcką h. Drogosław, której dobra te były posagowymi. Do kogo należały wcześniej nie wiadomo. Sianożęccy jako bardzo zamożni, występują na Białej Rusi dopiero w XIX w. Mówiono o nich złośliwie, że nie pochodzą „ani z sianożęcia, ani z lasow cięcia”

Bardzo słabe pojęcie o istniejącym w Masalszczyźnie w drugiej połowie XIX w. dworze czy pałacu, daje rysunek N. Ordy, zrobiony z wielkiej odległości, a więc pozbawiony jakiegokolwiek detalu. Na jego podstawie można tylko stwierdzić, że był to budynek trzynastoosobowy w siedmioosiowej części środkowej jednokondygnacyjny, w trojosiowych partiach bocznych piętrowy o planie prostokąta, kryty gładkim



231
Masalszczyzna.
Wzrost
ogólny
Rys. N. Orda

dachem dwuspadowym. Jego wnętrza były w stanie ruin. W wyniku naruszenia wyjątkowo przetrwały tylko parterowe skrzydło, poprzedzone sześciokolumnowym portykiem. Budynek przetrwał w stanie pierwotnym skromniejszym dworem później rozbudowanym. Nie wiadomo nawet czy rysunek pokazuje elewację frontową czy tylną. Drzewa ogrodu, opadającego łagodnie na skłoniem ku malowniczej sadzawce w kierunku nie mogli oni mieć więcej niż kilkadziesiąt lat.

Po Włodzimierzu Ciechanowieckim jego obszerne dobra podzielone zostały między dzieci. Syn Platon w 1906 r. wybudował dla siebie w Tupieczynie, jednym z folwarków kłucza kosiukowickiego, dwór nowy, wyglądem swym niewiele mający wspólnego z tradycyjnymi polskimi siedzibami ziemiańskimi⁴. Jego

fundamenty pochłonąć miały 200 000 sztuk cegieł. Choć sam dom zbudowany został z bali dębowych, a częściowo sosnowych, spiętych żelaznymi łańcuchami. Dwór zawierał 24 pomieszczenia, w tym salę balową o sześciu oknach. Posadzki w pokojach reprezentacyjnych skomponowane były z dębu czarnego, jesionu i mahoni. Drzwi wykonano z drewna jesionowego z okuciami mosiężnymi. Koszt budowy tej, wzniesionej przez rzemieślników sprowadzonych z Rygi, wyniósł ponad 50 000 rubli. I rzędzenie wnętrza było zabytkowe, gromadzone przez kilka pokoleń w innych dworach, sprowadzane częściowo z zagranicy, częściowo zaś wykonane przez majstrów miejscowych, wychowanków szkoły rzemiosł w Wyszence, założonej w końcu XVIII w. przez Kordulę z Brzostowskich Ciechanowiecką.

⁴ A. Boniecki *Herbarz polski* t. 14, Warszawa 1911, s. 268, *Polska encyklopedia tła. Polska*, t. 1, Warszawa 1917, s. 318.

⁵ Informacje Andrzeja Ciechanowieckiego.

⁶ Jego piękny pomnik nagrobny wykonał Prus Welen

ski. Reprodukacja w książce A. Urbanieckiego, *Pro memoria*, Warszawa 1929, s. 111.

⁷ Opis dworu w Tupieczynie i fotografia u Urbanieckiego, *op.cit.*, s. 110.

Starogród



Starogród był gniazdem rodzinnym Chmyżowskich, o nieznanym herbie, którzy ani w skali kraju, ani nawet najbliższej okolicy, nie odegrali poważniejszej roli. Pod koniec XIX w. dobra te przeszły do Słuczanskich h. Trzy gwiazdy, do których należały do pierwszej wojny światowej¹.

Za czasów Chmyżowskich, a następnie Słuczanskich istniał w Starogrodzie dość duży drewniany dwór, wybudowany przypuszczalnie w pierwszej połowie XIX w. Dwór ten o planie prostokąta, wzniesiony na wysokiej podmurówce, miał środkową, pięciosiową część piętrową, zaś trójosiowe skrzydła parterowe. Od strony podjazdu do środkowej części domu przylegał ganek o dwóch parach daleko od siebie odsuniętych, również drewnianych, żłobkowanych filarów, wspierających otoczony żelwną azurową balustradą balkon. Tę część domu wieńczył trójkątny, spłaszczony szczyt. Znacznie bogaciej ukształtowana została pięćnawa część dworu od strony ogrodu. Poprzedzając ją portyk był dwukondygnacyjny, sześciokolumnowy, przedzielony poziomą balko-

nem. Ustawione w jednakowe od siebie odległości kolumny, na parterze były kanelowane, na piętrze natomiast gładkie. Górne wspierały

232.
Starogród
Frontowy
portyk dworu





podobny szczyt jak frontowy. Oba szczyty przebite były półokrągłymi oknami. Dom zaopatrzony w duże prostokątne okna, złożone z ośmiu kwadratowych tafli, miał elewacje nie-tynkowane. Budynek nakrywał gładki dach gontowy, nad częściami parterowymi trójspadowy, zaś nad częścią piętrową dwuspadowy

Wewnątrz, obok pieców kaflowych, znajdowały się także murowane kominki. O urządzeniu ruchomym niewiele wiadomo. Najpra-

wdopodobniej składało się ono z mebli miejscowego wyrobu, mahoniowych i czeczotkowych, jak w większości kresowych dworów. Miało też być w Starogardzie trochę pamiątek rodzinnych, jak np. ustawiona w przedpokoju kompletna zbroja polska. Mielł poza tym Słuczanowscy cenną kolekcję numizmatyczną z wieloma rzadkimi okazami monet

Dwór stał w ogrodzie o charakterze krajobrazowym, z kilkoma starymi alejami lipowym:

¹ Skąpe wiadomości na temat dworu pochodzą od dalszej rodziny Słuczanowskich

Wiszenka



Wiszenka leży w ziemi mohylewskiej, w pobliżu brzegów Dniepru. Niedgdy wchodziła w skład klucza janowskiego, dziedzictwa prawie zupełnie nie znanej i o nieznanych herbie rodziny Zboromirskich. Antoni Urbanski¹, opierający się z pewnością na informacjach ostatnich właścicieli pisze jednak, że Wiszenka już w XVII w. należała do tej rodziny i że jeden z jej członków był sekretarzem króla Władysława IV, inny zaś, imieniem Cyprian, chorąży bychowski, w czasie wojen szwedzkich walczył pod rozkazami Piotra Sapiehy. Z kolei syn Cypriana miał być posłem na sejm.

W drugiej połowie XVIII w. dziedzicem

Wiszenki był Maksymilian Zboromirski, podkomorzy mohylewski, który w 1780 r. zbudował tam drewniany, klasycystyczny dwór o dość skromnych rozmiarach, zaś ostatnim do I wojny światowej jego wnuk czy prawnuk w prostej linii – Józef Zboromirski. Była więc Wiszenka nieprzerwanie w ciągu około trzech stuleci gniazdem tej samej rodziny w linii męskiej

Z powodu swych skromnych rozmiarów dwór w Wiszence zasługiwał raczej na miano dworku. W części środkowej od strony zajazdu ozdobił go czterokolumnowy przyscienny „ślepy” portyk, zwieńczony trójkątnym szczytem, wypełnionym półkolistym oknem z promienis-

nie rozchodzącymi się szczybnami. Do dworu wchodziło się nie przez drzwi umieszczone na osi, bo takowych nie było, lecz przez park usytuowane przy obu końcach brzozy. Dwór o ścianach murenkowych miał gładkie dach czterospadowy.

Wewnątrz niektóre pomieszczenia miały belkowane i polichromowane sufity, z rozetami między belkami, a nawet kasetony z polami pokrytymi malowidłami. Pokoje urządzone były przeważnie starymi mahoniami. Zawierały też sporo dzieł sztuki, w tym ogromny wizerunek św. Piotra, nieokreślonego pędzla, starej szkoły włoskiej, jakies płótno czy płótna Per Kraffa, portret Stanisława Augusta, pędzla Marcela Bacciarellego w brązowej ramie, będący zapewne repliką lub kopią, sztychy angielskie i francuskie, prace Orłowskiego i kilka innych obrazów. / czasów chorążego bychowskiego, Cypriana Zboromirskiego pochodzic miał zegar brązowy. W serwantkach przechowywano porcelanę.

Do dworu wiodła aleja, którą w pochodzie



na Moskwę kroczył jakiś oddział napoleoński. Pamięć o Francuzach była w Wiszence bardzo żywa. Istniała nawet za dworem „francuska grobla”, a w lesie majdan, gdzie żołnierze Napoleona stoczyć mieli zwycięską bitwę.

234
Wiszanka
Dwór
od frontu,
ok. 1914 r.

¹ A. Uebanaki, *Wzrost i rozwój*, Warszawa 1929, s. 113.

Wyków



Według Niemieckiego, rodzina Wykowskich h. Jastrzębiec, z przydomkiem Boruta, wywodzi się z ziemi łomżyńskiej. Stamtąd też, od dóbr Wykowo, miała ona przyjąć swoje nazwisko¹. Przydomek pochodził od imienia protoplasty rodu o takim właśnie brzmieniu, żyjącego w połowie XV w. Od czterech synów Boruty poszły cztery linie Wykowskich, którzy osiedlili się w różnych dzielnicach Rzeczypospolitej. Późniejszych pokoleń Niemiecki jednakże nie wymienia. Skądinąd wiadomo, że najwybitniejszymi postaciami rodziny byli Kazimierz (zm. w 1776), kasztelan wyszogrodzki i Stanisław, biskup, sufragan przemyski w latach 1770–1776². Osmiu Wykowskich, ale zamieszkałych w dzielnicach zachodnich Polski, było elektorami królów począwszy od Jana Kazimierza, po Stanisława Augusta³. Kitowicz wspomina ponadto o Kazimierzu Wykowskim, stolniku czerwonogrodzkim, członku komisji toruńskiej w sprawie odszkodowań po wojnie siedmiolet-

niej⁴. W czasach nowszych na temat tej rodziny nie ma nawet liczących się wzmianek w pamiętnikach.

Dotyczy to przede wszystkim gałęzi Wykowskich, która w czasach króla Stefana Batorego przeniosła się do Wielkiego Księstwa Litewskiego i tam, w woj. mścisławskim na Białej Rusi otrzymała duże nadania ziemi, rozciągniętej wzdłuż Dniepru⁵. Nie wiadomo jednak, jak

235
Wyków
Cmentarz
rodzinny
Wykowskich



miął na imię pierwszy Wykowski, który się tam osiedlił. Osadę, którą założył, nazwał także Wykowem. Na przełomie XVIII i XIX w., w tymże województwie, wyłoniły się dwie linie rodziny. Starsza pozostała w Wykowie, młodsza, zapoczątkowana przez Ludwika Wykowskiego i lepiej znana, na siedzibę wybrała sobie Anielin. Obie istniały do rewolucji rosyjskiej. Prawdopodobnie z linii wykowskiej pochodził wspomniany w pamiętnikach Gieysztora jego kolega uniwersytecki Józef Wykowski, żonaty z Idalią Horodenską, powstaniec z 1863 r., a następnie zesłaniec do Ufy¹. Aż do 1917 r. inni Wykowscy, wprawdzie dobrze gospodarowali, jednakże w życiu publicznym, nawet najbliższej okolicy, wybitniejszej roli jednak nie odegrali.

Podczas gdy dwór w Anielinie znany jest dość dobrze, na temat głównej białoruskiej siedziby rodu istnieją tylko bardzo nikłe przekazy. Wynika z nich zaledwie tyle, że ostatni właściciel Aleksander (?) Wykowski² mieszkał w pięknym, na wysokim brzegu Dniepru położonym murowanym, klasycystycznym dworze,

ozdobionym kolumnowym portykiem, nakrytym wysokim dachem łamanym. W części środkowej był on prawdopodobnie piętrowy, po bokach zaś parterowy. Poza tym wiadomo jeszcze, że na parterze znajdowała się sala jadalna ze ścianami zawieszonymi portretami antenatów. Przy stole używano zastawy porcelanowej saskiej i starego srebra³. Niestety, odnośnie do tego dworu brak jakichkolwiek dalszych materiałów opisowych oraz ikonograficznych.

Zachowała się tylko fotografia przedstawiająca cmentarz rodzinny z kilkoma nagrobkami i kaplicą klasycystyczną, wzniesioną wśród brzozowego lasu, prawdopodobnie na skraju parku. Stylem dostosowano ją do architektury dworu. Kaplica miała kształt rotundy, nakrytej kopułą z krzyżem. Przed wejściem wznosił się portyk o dwóch parach kolumn toskańskich w wielkim porządku, dźwigających dekorowane fryzem tryglifowym belkowanie i trójkątny szczyt.

Pod koniec XIX w. obszar dóbr wykowskich zajmował powierzchnię 4127 dziesięcin ziemi i lasów.

¹ K. Niciecki, *Herbarz polski*, t. 9, Lipsk 1842, s. 436.

² *Polska encyklopedia szlachecka*, t. 12, Warszawa 1938, s. 252.

³ O Pietrusko, *Elektorów poczet...*, Lwów 1845, s. 413–414.

⁴ J. Kitowicz, *Pamiętniki, czyli Historia polska*, Warszawa 1971, s. 92, 93.

⁵ Tak głosiły przekazy rodzinne.

⁶ J. Gieysztor, *Pamiętnik z lat 1857–1865*, Wilno 1913, s. 103–125.

⁷ E. Woyniłłowicz (*Wspomnienia 1847–1928*, Wilno 1931, s. 121) wymienił Aleksandra Wykowskiego (bez bliższego określenia) jako członka Rady Państwa, kadeta, który jednak szybko z niej wystąpił.

⁸ Ten skromny opis oparłem na wspominkach, zamieszczonych w pamiętnikach Mieczysława Jąlowieckiego: *Z lat młodości*, t. 3, s. 112–114, maszynopis w zbiorach Hoover Institution, Stanford.

Województwo
połockie



эта страница
пустая

Anińsk



Do której z rodzin polskich należał Anińsk w pierwszej połowie XVIII w. i wcześniej, nie wiadomo. Po pierwszym rozbiórze kraju dobra te znalazły się w posiadaniu rosyjskim. W 1798 r. od Rosjanina Bakunina nabył je Trojan Korsak herbu własnego, podwojewodzi połocki, pochodzący z tzw. „bobynickiej” linii swej rodziny, żonaty najpierw z Teresą Ogińską, a po jej śmierci z Kazimierą Woynianką. Pierwotną siedzibą tej gałęzi Korsaków, wg tradycji pozostającą w jej posiadaniu od XV w., były Dziernowicze, położone także w woj. połockim i skonfiskowane również przez władze carskie¹.

Do początków XIX w. Anińsk nazywał się Wohno. Nowe imię otrzymał dopiero w początkach XIX w. od imienia Anich, najstarszej córki syna Trojana, Euzebiusza Korsaka, marszałka siebieskiego (1805), żonatego z Teresą Bohomolcówną. Po Euzebiuszu Anińsk odziedziczył jego syn Piotr, powstaniec z 1831 r. (zm. w 1855), ożeniony z Marią z Korsaków, podobnie jak ojciec piastujący urząd marszałka siebieskiego. Piotr Korsak pozostawił syna Bronisława (zm. XII 1914), żonatego z Emilią Sołtanówną (zm. 10 I 1908), następnego dziedzica Anińska oraz córkę Marię, późniejszą Jankowską. Jeszcze w 1910 r. Bronisław Korsak podzielił Anińsk między dwóch synów i córkę Helenę, zamężną za Władysławem Sołtanem z Przemy; otrzymała ona folwark Piotrawin z domem mieszkalnym, 90 ha ziemi or-

nej i 600 ha lasu. Starszy syn Bohdan dostał południową część dóbr z siedzibą, zabudowaniami folwarcznymi, młynem, gorzelnią, lasami i jeziorem o łącznej powierzchni ok. 2650 ha, zaś młodszy Włodzimierz (ur. 20 VII 1886 – zm. po II wojnie światowej), głośny w okresie międzywojennym podróżnik i pisarz – część północną o powierzchni ok. 2760 ha².

Według przekazów rodzinnych, Trojan Korsak nabywszy Anińsk, zastał tam murowany wprawdzie, ale niewielki dwór. On sam, względnie jego syn Euzebiusz, na miejscu starego wybudował dom nowy, daleko obszerniejszy, choć drewniany, który przetrwał do rewolucji w 1917 r. Jest on znany z dwóch rycin. Jedną z nich, wykonaną przez Napoleona Ordę, przedstawia dom od strony parku i jeziora, drugą zaś przez Włodzimierza Korsaka ok. 1915 r. – od podjazdu. Obie dowodzą, że dwór składał się z trzech członów: środkowego piętrowego i dwóch bocznych parterowych. W elewacji frontowej główny akcent tworzył wysoko wzniesiony podjazd z tarasem wspartym na czterech, daleko naprzód wysuniętych filarach i dwóch, ustawionych w pobliżu ściany, znacznie cieńszych. Taras drugi, oparty na półkolistych arkadach, występował przy piętrowej części domu od strony parku. Jeśli oba rysunki nie są zbyt uproszczone, można przyjąć, że siedziba Korsaków w Anińsku o elewacjach gładkich, nakryta dachem gontowym, od strony zewnętrznej prezentowała się dość skrom-



236
Anińsk.
Widok
ogólny
Rys. N. Orda

nie. Wnętrza pozostają zupełnie nie znane¹.

Po obu stronach głównego domu mieszkalnego wznosiły się wydłużone, parterowe oficyny. Przestrzeń zawartą między nimi a głównym domem mieszkalnym zajmował obszerny gazon. Do budowli zabytkowych należały jeszcze poza tym spichlerz z mnóstwem sasek-ków oraz murowana, otynkowana lodownia na produkty żywnościowe.

Największym urokiem dworu anińskiego było jego położenie w odległości ok. 100 m od brzegu jeziora o nazwie Małe Olbiate. Na prawo od podjazdu, za oficyną, ciągnął się sad otoczony z trzech stron przez piękny, dziki ogród, prawie las, poprzecinany drózkami i alejkami spacerowymi. W trzech czwartych otaczały go wody jeziora. Składało się ono z dwóch części, połączonych ze sobą wysokim przesmykiem z bardzo starym drewnianym mostem. Tuż przed mostem wznosił się pagórek porośnięty wysokim brzoźowym zagajnikiem, w którym mieściła się sześcioboczna kaplica unicka. Na jeziorze znajdowała się sucha wyspa, na której rosły sędziwe lipy. Mieszkańcy dworu chłodnem płynęli na wyspę, gdzie podawano czasem podwieczorki.

Od dworu w stronę gorzelnii prowadziła aleja, w połowie długości wygięta pod kątem



prostym. W załomie, frontem do jej części początkowej, stał grobowiec rodzinny o trzech murowanych nawach, pokryty od góry ziemią i darnią. Wejście do niego mieściło się od strony pola. Z przodu stał też wykuty z granitu krzyż, widoczny przez całą długość alei. Od strony jeziora aleję odgradzał wysoki częstokos z zaostrzonymi palami. Na dużej przestrzeni, zamkniętej z jednej strony palisadą, a z drugiej brzegiem jeziora, rozciągał się tzw. „nowy sad” o powierzchni 10 ha

¹ Prawie cały opis Anińska oparty jest na wspomnieniach Włodzimierza Korsaka (*Mimona lata* – mps w zbiorach Lubuskiego Towarzystwa Kultury w Zielonej Górze). Według legendy rodzinnej, konfiskatę Dziernowicz spowodował Piotr Korsak, wyrzucając przez okno z piętra dworu oficera rosyjskiego. Człowiek ten w czapce i płaszczu osmiał i się bowiem wejść do pokoju sypialnego, w którym leżała małżonka pana domu. Data nabycia Anińska przez Korsaków nie jest pewna. A. Boniecki (*Herbarz polski*, t. 9, Warszawa 1908, s. 187) podaje, że Trojan Korsak żył w latach 1720–1793. Nie mógł więc kupić tej majątności w 1798 r. Nabył ją wcześniej albo też uczynił to dopiero syn Trojan – Euzebiusz Korsak.

² Włodzimierz Korsak żonaty był najpierw (od 1911 r. z Ludwiką Lohmann, córką Edwarda z Secemina, z którą miał syna Andrzeja (ur. w 1913), a po rozwodzie – z Felcją Rychłowską (zm. w 1970). Z drugiego małżeństwa pochodziła córka Włodzimierza (ur. w 1924), zamężna za Władysławem Dobaczewskim.

³ Jest rzeczą zdumiewającą, że Włodzimierz Korsak w pamiątkach swych, dość szeroko uwzględniających jego młodość, nie opisał dokładnie dworu, w którym się urodził i mieszkał przez lat kilkanaście, wręcz całkowicie pominał wnętrza. A przecież nie ulega wątpliwości, że w ciągu ponad stuletniego istnienia musiał on mieć wiele pamiątek rodzinnych, dzieł sztuki i starych mebli.

Bardziłowicze



W ciągu stuleci główną rezydencją Korsaków były Dziernowicze, wg przekazów rodzinnych nadane im wraz z innymi obszarami, położonymi wokół Głębokiego o powierzchni jakoby 500 000 włók przez Władysława Jagiełłę, jeszcze jako wielkiego księcia litewskiego¹. Przetrwały one w posiadaniu męskich potomków aż do pierwszej połowy XIX w., kiedy to

zostały skonfiskowane Antoniemu Michałowi Korsakowi za jego udział w powstaniu 1831 r. Za czyn ten skazano go również na rok twierdzy. Później przebywał pod stałą inwigilacją². Zapewne ok. 1840 r. Antoni Michał Korsak nabył dobra Bardziłowicze, w których mieszkał do końca życia. Po Antonim Michał Korsaku (1799–1876), żonatym z Natalią Biber-



się oprawne w pergamin, bogato iluminowane kodeksy rękopiśmienne i wiele starych druków. Wydawnictwa nowsze sięgały aż po współczesne. W księgozbiorze bardziszowskim reprezentowane były najrozmaitsze dziedziny wiedzy, a więc historia, ekonomia, rolnictwo, publicystyka, literatura piękna i poezja w językach łacińskim, greckim, francuskim, włoskim, niemieckim, rosyjskim i – rzecz jasna, w polskim. Antoni Korsak i jego syn Piotr, którzy ten cenny księgozbiór odziedziczyli po swych przodkach, a następnie systematycznie uzupełniali, abonowali też niemal wszystkie osiągalne w ich czasach pisma periodyczne polskie. Sprawdzali nawet francuskie przeglądy literackie. W 1917 r. biblioteka liczyć więc miała kilka tysięcy tomów.

Ponieważ dwór stał na wzgórzu, szeroki podjazd do niego usypany został w kształcie półkola, pośrodku splantowanego. Pod podjazdem, na osi portyku, umieszczono drzwi i przejście pod nasypem do piwnic. Półkole podjazdu ujęto w niski płot lancuchowy, wzdłuż którego ustawiono gliniane misy. Zasadzone w nich kwiaty, np. nasturcje, wily się wzdłuż lancuchów. Początek wznoszącego się ku portykowi podjazdu tworzyły niskie bram-

ki, zamknięte półkoliste, po których równo-
pięły się dekoracyjne rosiny. Drugie, przeciw-
ległe półkole podjazdu, założone już na gruncie
płaskim, zamykało okrągły gazon z rosnącą na
nim rozłożystą, tworzącą cieniastą altanę wierz-
bą płaczącą i krzewami, jak róże, bzy, jasnica
czy spireje.

Do podjazdu prowadziła aleja wjazdowa,
wysadzana topolami włoskimi, skierowana
prostopadłe do bryły dworu. Po obu stronach
alei rosły drzewa parkowe, w tym dęby, klony,
jesiony, lipy, jarzębiny, akacje, a obok nich
wierzby i topole w szlachetnych odmianach.
Po lewej stronie gazonu i podjazdu stała wy-
dłużona oficyna, po prawej zaś najstarszy bu-
dynek zespołu dworskiego – spichlerz. Był
on stosunkowo niewielki, parterowy na rzucie
prostokąta, kryty wysokim, łamanym dachem
„polskim”, z półokrągłymi oknami w ścianie
miedzyportalowej. Od podjazdu występował
płytka podcień z dwiema pękatymi kolumnien-
kami, umieszczonymi na obu krawcach. Do
wnętrza spichrza wiodły masywne, dębowe
drzwi, okute gwoździami kowalskiej roboty.
Zamiast okien, ściana frontowa rozczłonkowa-
na była czterema płycinami, wypełnionymi
malowidłami. Na jednym z nich przedstawiona
została para wiesniaków, niosących wieniec
żniwny, na drugim scena z polowania, na trze-
cim róg obfitości, a na czwartym pejzaż z do-
minującym motywem zamku nad rzeką.

Za domem rosło jeszcze trochę drzew
i krzewów ozdobnych. Dalej ciągnął się sad
o powierzchni 2,5 dziesięcin. Na folwarku stał
jeszcze jeden bardzo ciekawy budynek. Była to
ogromna odryna. Na specjalnych pomostach,
umieszczonych z obu jej stron, fury wyladowa-
ne sianem, wyką czy koniczyną, wjeżdżały pod
sam dach budynku i stamtąd, do wydzielonych
dla każdego gatunku odrębnych sąsieków, wy-
sypywały swą zawartość.

¹ Tak na podstawie przekazów rodzinnych utrzymuje córka ostatniego właściciela Bardziszowicza – Zofia z Korsaków Dobrzyńska. *Słownik geograficzny*, t. 15, Warszawa 1900, s. 463 – jako czas nadania Dziemowicz Korsakom podaje „jeszcze przed 1659 r.”

² O Hedemann *Historia powiatu brasławskiego*, Wilno 1930, s. 166–167) wspomina jedynie o karze roku twierdzy. Heraldycy, w tym A. Boniecki (*Herbarz polski*,

t. 11, Warszawa 1907, s. 187) twierdzą, że Antoni Korsak Dziemowicze sprzedał. O sprzedaży majątku Mikołajowa Tesze mówi także *Słownik geograficzny*, t. 16. Wersję konfiskaty podtrzymuje tradycja rodzinna. Może więc była to sprzedaż przymusowa.

³ Opis dworu oparłem w całości na informacjach Zofii Dobrzyńskiej.

Białe



Znaczne dobra Białe, położone nad jeziorem tej samej nazwy, obejmowały pod koniec XIX w. 3910 dziesięcin ziemi i lasów¹. Poprzednio w skład tego dominium wchodziło jeszcze szereg innych folwarków z czternastoma jeziorami

dopodobniej pochodził on z połowy XIX w., jeśli nie z epoki wcześniejszej. Był to budynek drewniany o bryle mocno wydłużonej, stojący na wysokich fundamentach. Od strony podjazdu akcentowały go dwa symetrycznie rozmieszczone portyki, każdy o czterech, parami



240
Białe
Dwór
od frontu,
1915 r.

Białe było dawnym dziedzictwem rodziny Korsaków herbu własnego, panów na Holubiczach. Anna Korsakowna, wychodząc w 1573 r. za mąż za Mikołaja Niemirowicza-Szczytta, zapisała jemu swe dobra posagowe jako dożywocie. Po niej odziedziczył je syn jej Krzysztof Szczytt, który w 1620 r. ufundował w Białem cerkiew. W 1848 r., czyli po śmierci ostatniego męskiego przedstawiciela tej linii, Józefa Niemirowicza Szczytta, marszałka lepeckiego, dobra przeszły na jego córkę Marię Erazmową Korsakową, a następnie znów jako wiano jej córki Józefy — do Zabiellów. Ostatnio Białe było własnością Józefa Zabielly, syna Stanisława i Józefy z Korsaków

Nie wiadomo kto i kiedy wybudował w Białem dwór, który przetrwał do 1917 r. Napraw-

ustawionych kolumnach, zwieńczone trójkątnymi szczytami. Oba zaopatrzone po bokach w żelazną kutą balustradkę o delikatnym rysunku. Strona ogrodowa dworu była gładka. Wszystkie elewacje pokrywały lakierowane na kolor jasny szalówki. Ożywiały je tylko poziome nadokienniki. Dom nakrywał gładki, gontowy dach czterospadowy

Wewnątrz, oprócz pojedynczych, starszych, stylowych mebli, nie było urządzenia zabytkowego ani zbiorów artystycznych, z wyjątkiem portretów rodzinnych.

Dwór otaczał dość rozległy, naturalny park krajobrazowy, przechodzący stopniowo w las. Jego główny urok polegał na malowniczym położeniu między dwoma jeziorami, Bielskim i Troszczańskim.

¹ Słownik geograficzny, t. 1, Warszawa 1880, s. 183 oraz t. 15, s. 123. Informacje uzupełniające otrzymałem od ostatniego właściciela Białego, Erazma Zabielly

Bieszenkowicze



Bieszenkowicze leżą w późniejszym powiecie lepelskim, przy traktcie wiodącym z Lepła do Witebska. Miasteczko to oraz dobra były najpierw dziedzictwem Sapiechów. Ks. Kazimierz Leon Sapieha, podkanclerzy WXL (Wielkiego Ks. Litewskiego) ufundował tam w 1650 r. kościół farny¹. Od Sapiechów przeszły do Ogińskich. Pod koniec XVIII w. wojewoda wileński Michał Ogiński podarował klucz bieszenkowicki Joachimowi Chreptowiczowi, kanclerzowi WXL, żonatemu z jego siostrzenicą Konstancją Przeddziecką, córką Antoniego, podkanclerzego litewskiego i Katarzyny z Ogińskich². Za czasów kanclerza, jego dobra Chłopenicze i Bieszenkowicze, położone tuż nad granicą pierwszego rozbioru, stały się powodem not dyplomatycznych, wymienionych między dworem warszawskim i petersburskim. Chodziło o to, że pod opiekę znanego z opiekuńczego stosunku do poddanych Chreptowicza, zaczęli zbiegać masowo chłopię z majątków, które przeszły pod panowanie rosyjskie i rozdane zostały między Rosjan³.

Ponieważ kanclerz Joachim Chreptowicz (1729 – 1812) rezydował stale w Szczorsach, za jego czasów dworu w Bieszenkowiczach zapewne nie było. Osiedlwszy się po upadku powstania kościuszkowskiego na stałe w Warszawie, podzielił swe dobra między dwóch synów w ten sposób, że Szczorse przypadły starszemu Adamowi, zaś klucz bieszenkowicki młodszemu Ireneuszowi, żonatemu z N. Lihenfeldowną, szambelanowi dworu petersburskiego. Najprawdopodobniej więc Ireneusz Chreptowicz na

przełomie XVIII i XIX w. wybudował w Bieszenkowiczach zachowany tam do ostatnich czasów pałac i na stałe w nim zamieszkał.

Odziedziczywszy z czasem po zmarłym 1844 r. bezdzietnym bracie także i jego dobra, Ireneusz Chreptowicz przeniósł się do piękniejszych i bogatszych Szczors, jednocząc znow w swym ręku oba wielkie klucze. W dalszej kolejności cała fortuna Ireneusza Chreptowicza dostała się jego synowi Michałowi (ur. ok. 1809 – zm. w 1892), dyplomacie rosyjskiemu, jeszcze mocniej niż ojciec, m.in. poprzez związki rodzinne zrusyfikowanemu. Był on żonaty z hr. Heleną Nesselrode-Eveshofen, córką kanclerza zaś siostrę Marię miał zamężną za Apolinarym Butenjewowem⁴. Na Michale wygasła po mieczu rodzina Litaworów-Chreptowiczów. Ich dobra odziedziczyli Butenjewowie, którzy na mocy ukazu carskiego z 1893 r. otrzymali prawo dodania do swego nazwiska także rodowego nazwiska Chreptowiczów. Ostatnimi właścicielami Szczors i Bieszenkowicz byli więc Rosjanie Chreptowiczowie-Butenjewowie.

W porównaniu ze szczorsowskim, wybudowany przez Ireneusza Chreptowicza pałac w Bieszenkowiczach prezentował się dużo skromniej. Był budowlą złożoną z trzech korpusów: głównego, piętrowego oraz dwóch bocznych, cofniętych do tyłu, parterowych. Zresztą te dwa boczne skrzydła, jedynie w sposób luźny powiązane z centralnym, mogły pochodzić z okresu późniejszego. Istniały już one wszakże w drugiej połowie XIX w., czego dowodzi rysunek N. Ordy z 1875 r.

241
Bieszenkowicze
Widok
ogólny.
Rys. N. Orda



Mimo że pałac bieszenkowski powstał w epoce klasycyzmu, pozbawiony był tak charakterystycznego dla niej portyku. Jego fasada frontowa zaakcentowana została jedynie słabym środkowym ryzalitem, mieszczącym główne drzwi wejściowe i zawieszonym nad nimi ażurowym, niewielkim balkonem. Ryzalit wieńczył nieznaczny, również trójkątny fronton. Poziome gzymsy i płyciny pod oknami były jedynymi elementami dekoracyjnymi. Parterowe skrzydła odznaczały się jeszcze większą prostotą. Wzrostkie trzy części nakrywał dach cztero-



czony był trakt ogrodowy o trzech podłużnych salkach, mieszczących się w obrębie korpusu głównego i dwie dalsze, przylegające do nich na obu krańcach, ale umieszczone już w skrzydłach bocznych. Tych pięć salek tworzyło nieprzerwany ciąg amfiladowy. Pomieszczenia na pierwszym piętrze i w pozostałych częściach parterowych służyły jako mieszkalne, gościnne etc. Na temat urządzenia ruchomego dworu bieszenkowskiego brak danych, ale najprawdopodobniej nie było tam pamiątek polskich.

Dwór stał wśród krajobrazowego parku angielskiego, którego główna aleja przebiegała przez środkową os domową, kończąc się nad stawem. Obok pałacu stał jeszcze parterowy budynek o przeznaczeniu gospodarczym, a nieco dalej dwunawowy kościół. Ponad zwarte grupy starodrzewia ogrodu wyrzelały w górę liczne topole włoskie.

Pod koniec XIX w. do dóbr bieszenkowskich należało 8594 dziesięcin ziemi w pow. polockim, 6889 dziesięcin w pow. lepelskim i 4813 w pow. sienskim. Chreptowiczowska fortuna w ciągu ostatnich 150 lat (do 1917 r.) słynęła z bardzo wysokiej kultury rolnej i lesnej.

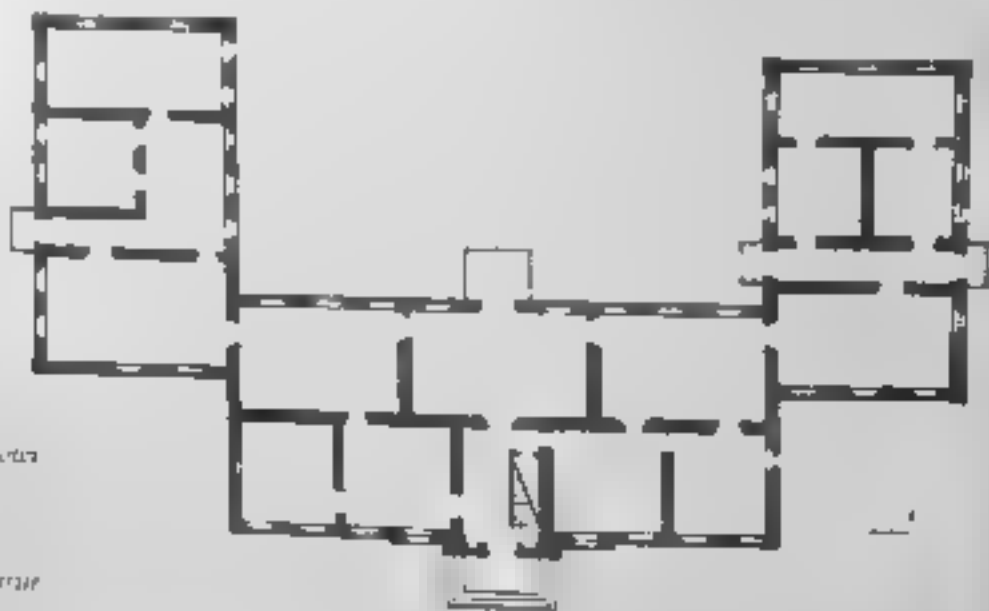
242
Bieszenkowski
Fasada
frontowa
pałacu,
1971 r.

243
Bieszenkowski
Fasada
frontowa
pałacu,
ok. 1989 r.

245
Bieszenkowski
Fragment
parku

padowy z małymi, pojedynczymi lukarnami we frontowej polaci korpusu głównego.

Większą prostotą i symetrycznym rozplanowaniem odznaczało się także wnętrze pałacu. Wprost ze dworu wchodziło się do niewielkiego hallu z klatką schodową. Zarówno po prawej, jak po lewej stronie hallu znajdowały się dwa pokoje o identycznym kształcie i wymiarach. Na komnaty reprezentacyjne przeznaczone



244
Bieszenkowski
Plan
parteru
wg C. G. G. G.



ka, że pochodzili oni z Braciławszczyzny, a jedna gałąź osiedliła się także na ziemi ruskiej. O gałęzi osiadłej od początków XIX w. na Wileńszczyźnie, dość tam rozrodzonej i zamożnej, nie wspomina ani Boniecki, ani Uruski. Inne szczegóły dotyczące dworu w Bigosowie oraz jego właścicieli znajdujemy wyłącznie w pamiętnikach spokrewnionego z tą rodziną Wacława Lednickiego², a kilka fotografii w czasopiśmie „Wies Ilustrowana”³.

Z tego szczupłego materiału wynika, że siedzibą Nitosławskich w Bigosowie był pałac połączony z parkiem, powstały na początku XIX w., a najprawdopodobniej z lat wcześniejszych, tj. z końca XVIII w. Można by zresztą wątpić, czy budynek ten wzniesł istotnie Sapietowie, skoro nie ma na jego temat nawet krótkiej choćby wzmianki w obszernej monografii tej rodziny⁴, gdyby nie fakt, że do I wojny światowej w paradyżnych pokojach pałacu bigosowskiego zachowały się ogromnych rozmiarów portrety jej członków, przedstawiające marszałków, hetmanów i biskupów. Fakt ten wyraźnie podkreśla Lednicki. Nie rozstrzygniętą pozostanie wszakże wątpliwość, dlaczego ks. Franciszek Sapieta, zmaszony istotnie przedać część odziedziczonych dóbr, uczynił to wraz z wizerunkami antenatów. Pozostał przecież nadal jednym z najbogatszych w owym czasie panów polskich i nie miał potrzeby wyzbywać się tego rodzaju pamiątek rodzinnych, nawet gdyby obrazy owe były jedynie kopiami oryginałów zdobiących salę Dereczyna czy Różany⁵.

Nie wiadomo więc ściśle kto i kiedy wybudował klasycystyczny pałac w Bigosowie, dość wygłębiona jest zresztą architektura. Gdyby snuć śmiało domysły, można by znaleźć pewne

analogie między siedzibą Nitosławskich a pałacem Skirmuntów w Mołodowie k. Pińska, wzniesionym wg projektu architekta Grossa w 1798 r. Głównym elementem podobieństwa byłyby dwa portyki, umieszczone na osiach skrajnych jednego i drugiego pałacu.

Od strony podjazdu pałac bigosowski był budowlą siedemnastoosiową, wzniesioną na podmurówce, w zasadzie parterową, z piętrowym, pięcioosiowym płytkim ryzalitem pośrodku. W elewacji frontowej mocno występowały jedynie wspomniane portyki, każdy o dwóch parach kolumn tokańskich, zwieńczone niewielkimi trójkątnymi szczytami. Jako główne wejście służył portyk prawy. Oś środkową zaakcentowano tylko małym balkonem. Elewację rozczłonkowano ponadto pilastrami, których głowice z umieszczonymi nieco niżej poziomymi naczółkami okiennymi tworzyły linię łamaną. Pod dość dużymi, prostokątnymi oknami widniały niewielkie płyciny. Podobne płyciny,

248
Bigosów
Fragment
parku

249
Bigosów
Fragment
parku

250
Bigosów
Fragment
parku



nieco wazakże większe, umieszczone nad oknami, przerywały monotonię górnej części ryzalitu. Narożniki całego budynku oraz ryzalitu pokrywały bonie.

Z powodu dość dużego skrócenia tylnego traktu palacu i szerszego rozstawienia okien, elewacja ogrodowa miała nieco inny wygląd. Nie było tu portyków bocznych, a jedynie sześciokolumnowy środkowy, zajmujący całą szerokość ryzalitu. Kolumny wspierały balkon z balustradą tralkową, która otaczała także dolny taras. Elementy dekoracyjne zostały w elewacji ogrodowej powtórzone i wzbogacone nieco przez naczółki okienne kondygnacji dolnej kształtu półkolistego. Kondygnacja górna ryzalitu zachowała poziomy kształt naczółków. Na osi umieszczono jeszcze prostokątną płycinę z wpisanym w nią półkolem. Półkolistе okno ożywiało także szczyt ryzalitu. Wszystkie elewacje palacu wieńczył gzyms kroksztynowy. Różnica długości traktów znalazła swoje odbicie w oryginalnym rozwiązaniu więźby dachowej. Trakt frontowy otrzymał bowiem dach niski, dwuspadowy, wyodrębniony nad ryzalitami, natomiast trakt tylny dach znacznie wyższy, czterospadowy. Ryzalit nakryto gładkim dachem dwuspadowym.

Wewnątrz, jak się wydaje, całą szerokość dwukondygnacyjnej części palacu od strony podjazdu zajmowała ogromna sala jadalna, zaś identyczną powierzchnię od strony ogrodu – sala balowa, urządzona bankietkami oraz krzesłami z czarnego drewna, obitymi czerwoną skórą. Stał tam również fortepian. W lewym, zachodnim skrzydle domu, mieściły się pokoje sypialne, mieszkalne oraz kuchnia, w prawym zaś, wschodnim – w rogu sień wejściowa i przedpokój, z którego drzwi wiodły do obszernej palarni z mahoniowymi, empierowymi meblami. Z palarni było też wejście do dużego salonu z miękkimi tureckimi dywanami. Naroż-

nik ogrodowy zajmował jeden z pokoi górnych. Kondygnacja górna zawierała tylko dwa wielkie pokoje, równe prawie powierzchniom jadalnej i balowej, nad którymi były usytuowane. Przedzielał je tylko ciemny korytarz ze schodami prowadzącymi z dołu. W jednym z tych pokoi przechowywano spory księgozbiór. Wisiały tam również owe ogromne portrety sapieżyńskie, jak też wiele dalszych obrazów. Część portretów i malowideł o innych treści zdobiła także sale „paradne” na parterze.

W Bigosowie nie było wprawdzie parku bardzo rozległego, za to otaczający palac ogrodu utrzymywano zawsze bardzo starannie. Od frontu ciągnął się niezadrzewiony gazon z drogą wjazdową dookoła. W pobliżu obu portyków rosły grupy starych lip. W prawym rogu lipy te tworzyły olbrzymią altanę. Od tyłu znajdował się również rozległy trawnik, ale poprzecinany ścieżkami spacerowymi i otoczony nisko strzyżonym żywopłotem, jak też urozmaicony licznymi klombami kwiatowymi. Droga poprowadzona od drzwi palacowych przez środek trawnika wiodła do położonego na wpół w malowniczym stawie z wysepkami. Na jednej z nich stała figura św. Jana Chrzciciela, nakryta kopulastym daszkiem, wspartym na kolumnienkach. Na innej wznosiła się altana w kształcie czworobocznej wieży zamkowej ze spadzistym dachem. Na osi głównej palacu, już poza stawem, otwierała się aleja świerkowa, która wiodła do kaplicy domowej, utrzymanej w stylu późnobarokowym, nakrytej kopułą i ozdobionej kolumnowym portykiem wejściowym. Kaplica stała pośrodku otoczonego stawem cmentarza rodzinnego. Poza palacem, kapliczką i altanami, nie było w Bigosowie innych budowli zabytkowych. Stajnie, spichrze etc. wybudowane zostały przeważnie już na przełomie XIX i XX w. przez ostatniego właściciela majątności Witolda Nitosławskiego.

¹ *Słownik geograficzny*, t. 15, Warszawa 1900, s. 151.

² W Lednicki, *Pamiętniki*, t. I, Londyn 1963, s. 418.

17

³ „Więś Ilustrowana”, Warszawa 1913, nr 5, s. 29.

⁴ *Sapiehove*, Petersburg 1890, t. 1–3.

⁵ Nic jest rzeczą wykluczoną, że portrety sapieżyńskie nie były pochodzenia miejscowego, lecz że kupione zostały od Miłoszów po sprzedaniu przez nich Czereci.

Boczejków



Boczejków, dobra i miasteczko o tej samej nazwie leżały na zachodnim brzegu rzeki Ulły, lewego dopływu Dźwiny, w połowie drogi między Leplem a Witebskiem. Dzięki obszernej monografii Władysława Ciechanowieckiego¹, przeszłość ich jest wyjątkowo dobrze znana. Wiadomości dotyczące Boczejkowa sięgają bowiem XV w., gdy był on we władaniu ks. Jaszki Michałowicza Druckiego-Podbereskiego-Patruckiego (zm. w. 1464), zwanego także Jamontowiczem-Podbereskim. Ród jego zasiadł wówczas bardzo znaczny obszar ziemi, pokryty gęstymi lasami i bagnami, po obu stronach rzeki.

W początkach XVI w. umarł ówczesny dziedzic Boczejkowa ks. Grzegorz Jakowlewicz Podbereski, marszałek orszański. Po nim dobra boczejkowskie przeszły do książąt Mściśławskich. Nowy właściciel, Michał Iwanowicz Mściśławski-Zasławski, ostatni udzielny władca „księstwa mściśławskiego”, zapisał Boczejków oraz inne dobra swej żonie Juliannie (Ulianie) Juniewnie, z którą się następnie rozszedł. Księżna, poznawszy w Wilnie Nikodema Janowicza Ciechanowieckiego (zm. w 1549), wyszła za niego za mąż, wnosząc mu majątność tę w posagu². Od owego czasu, aż do traktatu ryskiego, Boczejków pozostawał nieprzerwanie w rę-

ku starszej linii Ciechanowieckich, zwanej później „generalską”.

Rodzina Ciechanowieckich h. Dąbrowa, wywodzi się od Strumiłłów z Dmosina na Mazowszu³. Na początku XV w. nabyła Ciechanowiec na Podlasiu. Udokumentowana historycznie występuje w pierwszej połowie XV w. w osobach dwóch braci Strumiłłów: Juszki (Jerzego), podkomorzego wielkiego litewskiego (1428) i Paszki (Piotra), żyjącego ok. 1420 r. Paszko pozostawił dwóch synów, Macieja i Pietraszka. Pietraszko Paszkowisz vel Piotr Strumiłło, zwany Kiszka, a także Ciechanowieckim, kuchmistrz królowej, namiestnik lidzki i marszałek królewski (zm. po 1507), miał trzech synów: Stanisława (zm. w 1513/14), hetmana litewskiego, marszałka królewskiego etc., po którym zostało potomstwo używające nazwiska Kiszki, Mikołaja (zm. po 1490 bezpotomnie) i Jana, od którego wywodzą się Ciechanowieccy. Pierwszym wybitniejszym przedstawicielem tej rodziny był właśnie Nikodem Janowicz Ciechanowiecki, występujący w 1536 r. jako kuchmistrz nadworny i starosta krewski. W tym też czasie posłował on z polecenia króla Zygmunta Starego do Moskwy i mianowany został podstołem hospodarskim. W 1542 r. udał się znów do Moskwy, gdzie



251
Boczejków.
Pałac
od frontu,
1900 r.

uczestniczył w układach o pokój wieczysty, a w roku następnym, dla ustalenia granicy między ziemią połocką a Moskwą. Od Zygmunta Augusta otrzymał w końcu po stolnikostwie urząd marszałka hospodarskiego⁴.

Nikodem Ciechanowiecki miał trzech synów: Piotra, Kaspra (o którym brak wiadomości) i Andrzeja oraz córkę Dorotę, zamężną za ks. Iwanem Żylińskim. Boczejków przypadł w spadku najmłodszemu Andrzejowi (zm. ok. 1594), staroście mielnickiemu, właścicielowi także Miednik i Łuszniewa. Objęcie tej sukcesji nie odbyło się jednak bez licznych kłopotów, gdyż swoje pretensje zgłosili także inni pretendenci. Ani Nikodem, ani Andrzej nie rezydowali wszakże w Boczejkowie. Pierwszy z nich wolał bowiem Łuszniew, a drugi Miedniki, współdziedziczone z Kiszkaniami.

Jedynym synem Andrzeja z małżeństwa (1562) z ks. Bohdaną Mscisławską, 1-voto Andrzejomą Sanguszkową (zm. w 1565), i następnym dziedzicem Boczejkowa był Stanisław Ciechanowiecki, w 1593 r. stolnik orszanski, zaś kolejnym jego syn Krzysztof (zm. w 1655), kasztelan mscisławski, wojewoda miński⁵. Walcząc u boku hetmana Jana Karola Chodkiewicza zyskał on u potomnych sławę „męża rycerskiego”. W 1627 r. Krzysztof Ciechanowiecki ożenił się z ks. Antonellą Drucką-Horską, z którą miał pięć córek i pięciu synów. Boczejków i inne dobra oddał swemu synowi Albrychtowi Konstantemu (zm. w 1675), oboźnemu wielkiemu litewskiemu, żonatemu z Anną ks. Kantakuzen, córką Emanuela. I on także pozostawił spore potomstwo, trzy córki i sześciu synów. Boczejków przypadł jednemu z nich – Hipolitowi Konstantemu Ciechanowieckiemu,

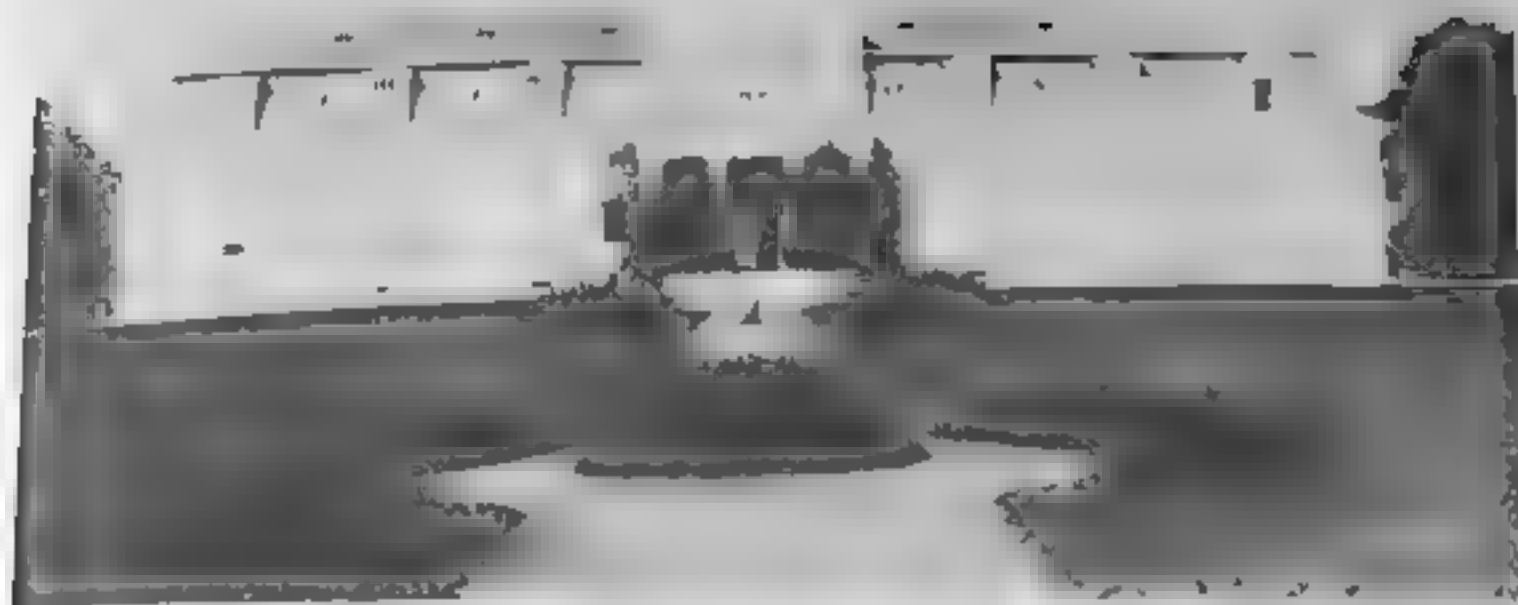
staroście opeskiemu (zm. w 1712), żonatemu z ks. Felicjaną Drucką-Podbereską. Zrzekł się on jednak tej majątności na rzecz brata Karola.

W tym czasie, po zawieruchach wojennych i przemarszach różnych armii, w Boczejkowie po pierwszym obwarowanym dworze istniała już pierwsza rezydencja na większą skalę. Dokument z 1692 r. dowodzi, że na wzgórzu, na prawym brzegu rzeki, stał spory dom mieszkalny dziedziców, złożony z dziewięciu komnat i wysuniętej w stronę ogrodu kaphcy. Po prawej stronie sieni mieściła się wielka sala, sypialnia i salonik, po lewej natomiast sala jadalna, kredens oraz izba lokajska. Jak na owe czasy, wyposażenie dworu prezentowało się okazale. Składało się na nie m.in. dziewięć obrazów na płótnie i osiem na kartonie. Poza tym pełno było wszędzie dywanów tureckich, jak też srebrnych i cynowych naczyń. W jadalni, w gdańskiej szafie przechowywano dwa tuziny dużych kielichów roboty wileńskiej i dwa tuziny weneckiej, obok mnóstwa małych, nazywanych „jezuitkami”. Wszędzie spotykało się rozmaite części uzbrojenia. Obok domu mieszkalnego właścicieli stała nieco mniejsza oficyna, przeznaczona dla gości, dalej wieża konna i dwie stajnie na sto koni zaprzęgowych.

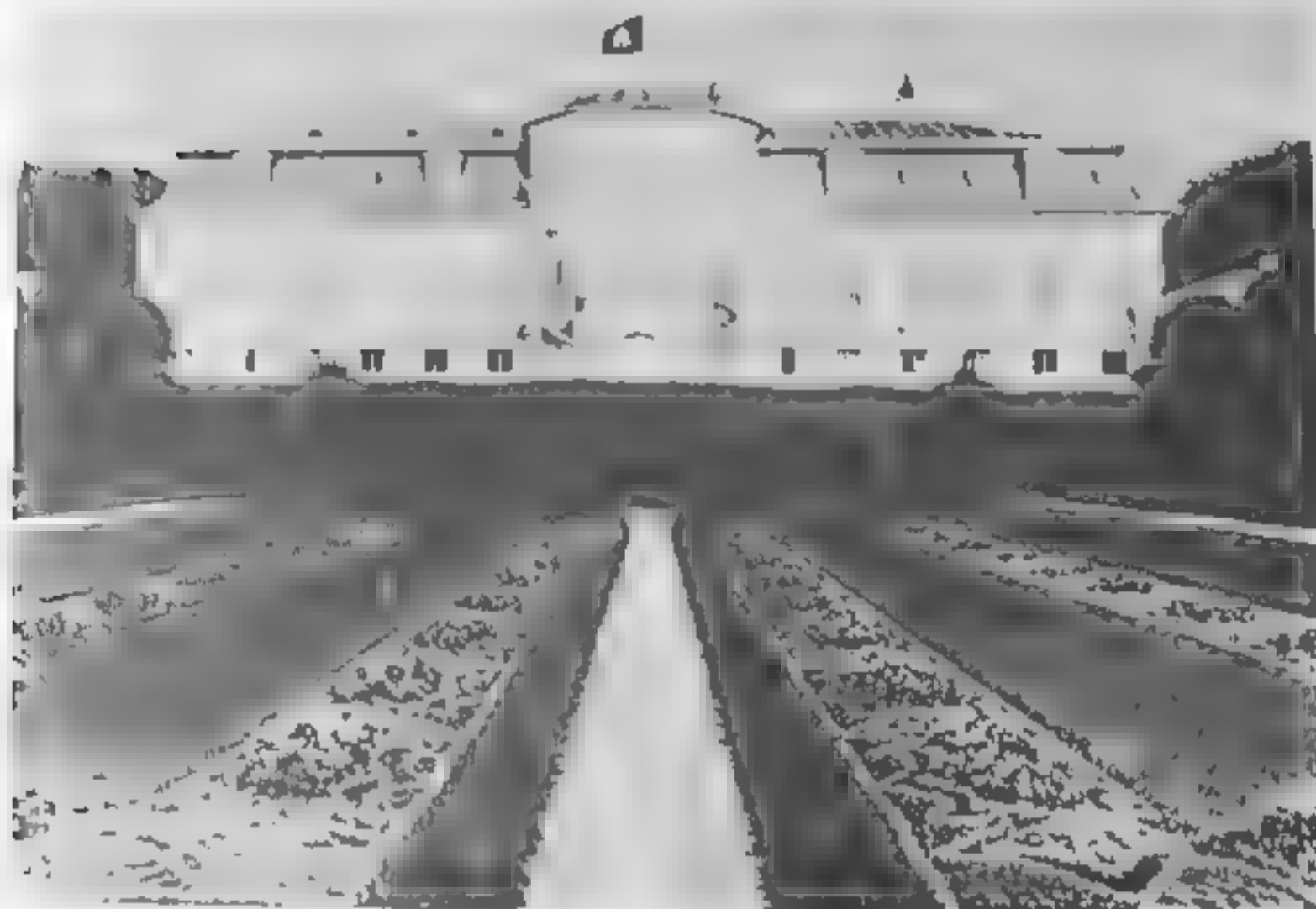
Po potyczce pod Olkienukami w 1700 r., w której Karol Ciechanowiecki wziął udział po stronie Sapiiehów, musiał on emigrować za granicę. Boczejków oddał więc znów bratu Hipolitowi, po którym dziedziczył jego syn Feliks Nikodem (zm. w 1745), starosta mscisławski i opeski. Ponieważ poprzednio wspomniany dwór spalony został w czasie następnych działań wojennych w 1708 r., jego miejsce zajął nowy, nieco mniejszy, gdyż zawierający tylko



252
Boczejków.
Pałac
od frontu,
1900 r.



252
Woszeżkow
Ruiny
od strony
po
przechodzie



253
Woszeżkow
Ruiny
od strony
przechodzie



255
Woszeżkow
Fragment
ściany,
ogrodzoney
pałacu,
przezi
1916 r

256
Boczejkow
Fragment
schodów
przy
ryzalcie
ogrodowym



siedem, ale za to z pewnością przestronnych komnat, również z oficyną dla gości, pomieszczeniami dla służby i piwnicami po stronie lewej oraz trzema skarbcami, w których przechowywano oręż, zbroje i narzędzia gospodarcze — po stronie prawej. Naprzeciw domu pańskiego stały trzy stajnie. Zamknięty owymi budynkami dziedziniec miał kształt kwadratu obśadzonego lipami, z altaną pośrodku. Od tyłu głównego domu mieszkalnego rozciągał się sad owocowy. Sporządzony po śmierci Feliksa Ciechanowieckiego inwentarz nie wykazywał wprawdzie zbyt wielkiej liczby mebli, wyliczał za to mnóstwo palaszy, kopii, pancerzy, pistoletów, dywanów, kielichów ze szkła weneckiego i moskiewskiego oraz srebra.

Stosunkowo skromne rozmiary dworu dadzą się wytłumaczyć tym, że w XVII i w XVIII w. Boczejkow nie był główną rezydencją właścicieli. Dobra te najczęściej bowiem znajdowały

się w dzierżawie. Rodzina Ciechanowieckich przebywała albo w Opsie, gdzie w 1776 r. Jadwiga ze Strutynskich Ciechanowiecka, starościna opeska ufundowała kościół, bądź w Belmoncie, Kurmanowie lub Packowie w woj. mścisławskim (dziedzictwie po książętach mścisławskich, gdzie ok. 1676 r. Samuel i Anna z Karpiów Ciechanowieccy założyli klasztor Dominikanów. Boczejkow, leżący między dobrami w woj. wileńskim, połockim, witebskim i mścisławskim, był raczej miejscem pobytu chwilowego. Mieszkały tam czasami wdowy po dziedzicach, jak np. Antonella z ks. Druckich-Horskich Ciechanowiecka lub w czasie wojny północnej Felicjanna z ks. Druckich-Podbereckich Ciechanowiecka.

Położenie Boczejkowa w pobliżu granicy Wielkiego Księstwa Litewskiego z Moskwą przy szlaku, którym wędrowały watahy uciekinierów z ziem Rzeczypospolitej na wschód lub w kierunku odwrotnym, szukających lepszej doli lub przygód, grabiąc po drodze co tylko się dało, zmuszało właścicieli majątności trzymać dla obrony milicję nadworną, które liczebność w połowie XVIII w. wahała się od 83 do 305 dobrze uzbrojonych mężczyzn. Wiązało się to także z „wojnami” rodzinnymi, za którymi stali Radziwiłłowie, Potoccy i Czartoryscy. W służbie tej obowiązywał jednolity mundur złożony z ciemnoniebieskiego kaftana z żółtymi kołnierzami i rękawami, a więc w kolorach heraldycznych (h. Dąbrowa), szarych spodni z żółtymi lampasami i wysokich czapek koloru mchu w kształcie rogatywek z białym dnem. Szabla wisiała na czarnym skorzanym pasie zaś na ołowianej sprzączce widniał wycisnięty herb.

Feliks Nikodem Ciechanowiecki żonaty był z Krystyną z Abramowiczów, stolnikówną wileńską, z którą miał pierworodnego syna Jana (zm. w 1764), starostę opeskiego, pułkownika mścisławskiego, posła na sejm, ożenionego ze słynną pięknoscią Jadwigą Strutynską, córką Józefa, kasztelana smoleńskiego, 2-voto Mikołajową Manuzzi⁶. Małżeństwo Jana Ciechanowieckiego szybko się rozpadło — wyniknęło natomiast z tego głośna waśń między rodzinami Ciechanowieckich, będących po stronie Radziwiłłów i Strutynskich, popieranym przez Czartoryskich. W jej konsekwencji, w 1756 r. zabity został młodszy brat Jana — Ksawery, a w parę lat później zginął także Józef Strutynski. W sumie w wojnie tej straciło życie około 150 osób. Mimo uniewinniającego wyroku trybunału, zaoczny dekret konfederacki za śmierć Strutynskiego obarczył winą Jana Ciechanowieckiego i dwóch jego braci, Michała i Stanisława

257
Boczejkow
Pałac
od strony
parku,
przed
1908 r.





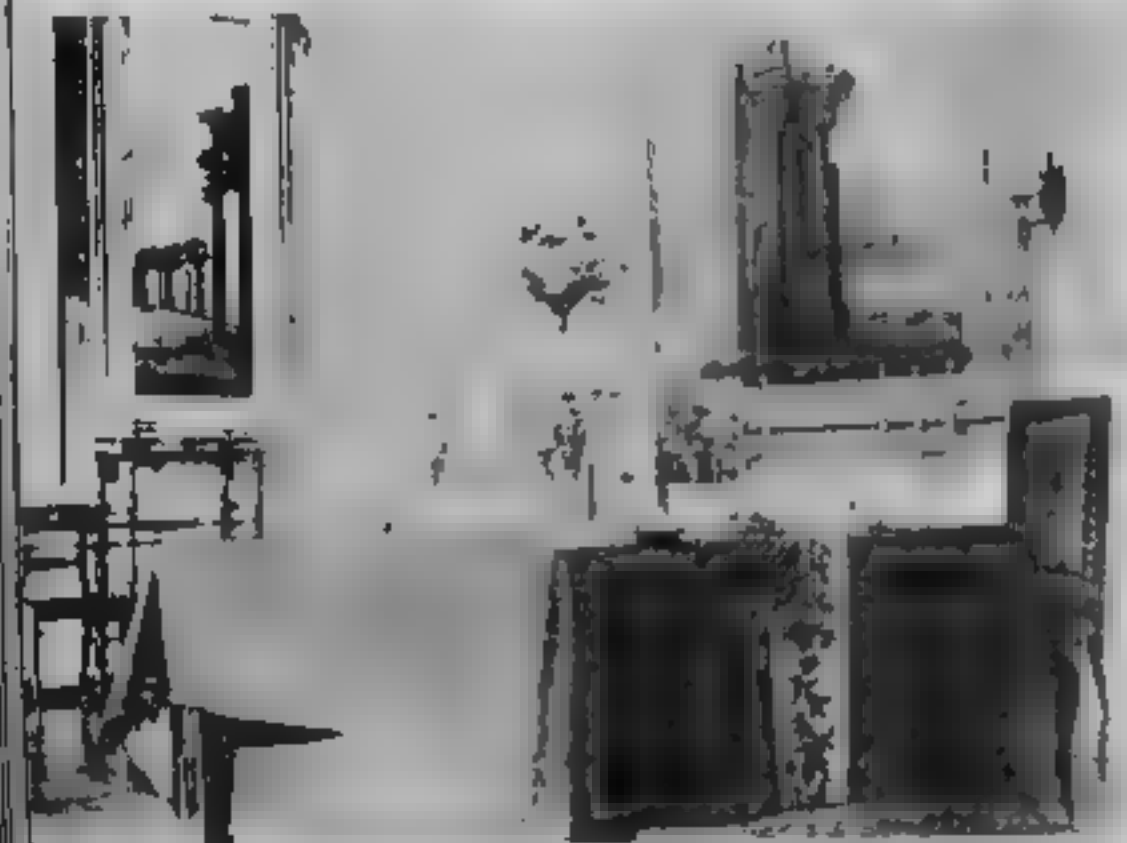
skazując wszystkich na śmierć oraz konfiskatę całego mienia rodzinnego. Ścigany przez swych przeciwników Jan Ciechanowiecki zginął w czasie utarczki w Opsie, gdzie zwykle rezydował Michał, chorąży mscisławski, późniejszy kawaler maltański, uszedł za granicę i osiedlił się we Francji, gdzie z nazwiskiem markiza Kiszki, ozdobiony Orderem Św. Ducha, przyjmowany był na dworze Ludwika XV. W czasie konfederacji barskiej wrócił do kraju i posilkami francuskimi i piastował godność marszałka konfederacji mscisławskiej. Ranny w bitwie, dostał się do niewoli rosyjskiej. W czasie próby ucieczki z niej, aby przedrzeć się znow do Francji, umarł w drodze. Stanisław Ciechanowiecki (zm. w 1769?), generał-adjutant buławy wielkiej litewskiej, uszedł wprawdzie za granicę, ale zginął w pojedynku na Węgrzech.

Z tych wszystkich opresji rodzinnych, jako wówczas jeszcze małoletni, cało wyszedł tylko najmłodszy z braci Józef Ciechanowiecki (zm. w 1801), najpierw sekretarz poselstwa polskiego w Petersburgu, a następnie generał-adjutant JKMci Stanisława Augusta, generał-major wojsk Wielkiego Ks. Litewskiego, a także działacz na polu społecznym i politycznym, kawaler Orderu Św. Stanisława i może Orła Białego¹. Konstytucja sejmowa z 1768 r. oddała mu 1/5 część skonfiskowanych dóbr rodzinnych po ojcu. Jak wielka była to fortuna, mimo tak znacznego okrojenia, dowodzi testament

Józefa Ciechanowieckiego z 21 IV 1801 r.², w którym mowa jest o trzech miasteczkach, około stu folwarkach i wsiach, kamienicy dziedzicznej w Wilnie, znacznych sumach pieniężnych, biżuterii i srebrach.

Józef Ciechanowiecki został więc kolejnym dziedzicem Boczekowa, Packowa, Świeczy, Zalesia i innych majątności. W 1761 r. obszar Boczekowa powiększył się nieco przez nabycie jeszcze przez Jana Ciechanowieckiego od Onufrego Stabrowskiego tej części klucza, która nie należała dotąd do rodziny. Zresztą Stabrowscy byli spokrewnieni z Ciechanowieckimi i mogło to być także wiano³.

W 1769 r., jakoby w ciągu jednego lata, w związku z zapowiadzianym przybyciem do Boczekowa na jesienne polowanie króla Stanisława Augusta, Józef Ciechanowiecki wybudował tam nowy pałac murowany, który przetrwał do II wojny światowej. Niestety Władysław Ciechanowiecki, który tak szczegółowo opisuje dzieje majątności, w tym przypadku zanotował jedynie, że budynek ten zaprojektował i stawiał architekt Włoch, bez podania jego nazwiska, zaś autorem fresków, którymi ozdobione zostały wnętrza, był jakiś Nigr⁴. Ów anonimowy Włoch, przyzwyczajony do łagodnego klimatu swojego kraju, budując pałac latem, zapomniał o panujących tu zimnych mrozach i nie postawił ani jednego pieca. Tylko cztery komnaty zaopatrzył w kominki. Wszystko to musiał więc uzupełnić później



259.
Boczeków
Fragment
sali
jadalnej

260.
Boczeków
Fragment
sali
jadalnej

W 1770 r. oprócz pałacu i innych zabudowań rezydencjonalnych, istniały jeszcze w Boczekowie liczne zakłady przemysłowe, w tym duża fabryka sukna, wytwarzanego w kolorach karmazynowym, błękitnym i innych, a poza tym wytwornie broni, karet, mebli, szkła, dachówek, garncarnia oraz gorzelnia, wytwarzająca wódkę i wino. Warsztatami kierowali majstrowie sprowadzeni z Anglii. Robotników miejscowych, celem ich przeszkolenia, wysyłano natomiast do Paryża i Londynu. W 1780 r. dwór składał się z marszałka, burgrabiego, komuszeego, kredensarza z lokajami, kuchmistrza z kuchcikami i szafarza. Obowiązki ich określały obszerne instrukcje na piśmie z lat 1796–1800.

Ponieważ Boczeków miał początkowo charakter raczej rezydencji letniej, Józef Ciechanowiecki przebywał zimą głównie w historycznej, nie największej, choć nie znanej nawet z opisów siedzibie rodzinnej w Packowie, gdzie też umarł. Był on żonaty z Anną Chrapowicką. Z małżeństwa tego pochodził syn Stanisław, marszałek czausowski, ożeniony z Wiktorią ze Zdziechowskich z Rakowa (zm. w 1859 w Łohojsku), który po ojcu odziedziczył Boczeków. On z kolei rezydował najczęściej w obszernym dworzyszczu w Kurmanowie, i tam zakończył życie w 1848 r.

W 1793 r. Boczeków wraz z całym lewym brzegiem Dźwiny znalazł się pod zaborem rosyjskim. Za czasów Stanisława Ciechanowieckiego dnia 11 lipca 1812 r. zatrzymał się w pałacu boczekowskim na nocleg Napoleon. Po skromnym śniadaniu pojechał dalej szlakiem witebskim. Cesarza Francuzów i jego wielką armię powitała jednak kompletna cisza i pustka, gdyż właściciele nie było na miejscu, a wszyscy inni mieszkańcy poukrywali się w lasach. W pałacu pozostał tylko administrator dóbr Łapicki, lokaj i jakiś młody jego pomocnik, przydzielony do obsługi kancelarii. Zjawisko to tak bardzo zdziwiło Napoleona, że nie ośmieszał wyrazić Łapickiemu swego niezadowolenia.

Spadkobiercą Stanisława Ciechanowieckiego był jeden z jego synów Rudolf, marszałek szlachty łepelskiej, który zginął jako młodzieniec w czasie polowania w 1847 r. Dziedzictwo po nim objął więc jego brat Paweł Ciechanowiecki (1815–1888), również marszałek łepelski, od 1849 r. ożeniony z Aleksandryną R., córką Jana i Pauliny z Rzewuskich, kasztelanek witebskiej. Packów i Kurmanów dostały się innemu synowi Stanisława – Otonowi Ciechanowieckiemu, bezzennemu marszałkowi szlachty pow. czausowskiego. Za udział w powstaniu 1863 r. oba te majątki zostały mu skonfiskowane. Zmuszony do emigracji, Oton Ciechanowiecki umarł w Paryżu w 1878 r.

Dopiero w czasach Pawła Ciechanowieckiego, a więc od około połowy XIX w. Boczeków, obok Łohojska blisko spokrewnionych Tyszkiewiczów, stał się jednym z największych ośrodków kulturalnych na wschodniej Białorusi. Rezydencję Ciechanowieckich odwiedzał chętnie nie tylko bliżsi i dalsi sąsiedzi oraz krewni czy powinowaci, jak np. Ewa z Rzewuskich Hanska-Balzac czy Maria z Ryznuczow hr. Keller i jej dzieci, lecz i cudzoziemcy, jak Xavier de Maistre, rodzina ks. Hamilton, gen. Le Flo i inni. W 1875 r. odbył się w Boczekowie świetny, podwójny ślub: Maria Ciechanowiec



ka, starsza córka Pawła, wyszła wtedy za mąż za barona Wilhelma Strjernstedta, wówczas attaché wojskowego Szwecji w Rosji, później gen. adiutanta króla Oskara II i gubernatora Lappsali, zaś młodsza Jadwiga, za hr. Raoul de Forsanza, attaché wojskowego Francji przy dworze rosyjskim, z czasem generała brygady i dowódcy kawalerii w Wersalu. Ślub odbył się w kaplicy pałacowej, mieszczącej się w pawilonie stojącym przy wjeździe na dziedziniec. Korpus dyplomatyczny Szwecji i Francji reprezentowany był w uroczystościach i uczestniczyło poza tym, obok gości miejscowych, także wielu zaproszonych cudzoziemców.

Podobnie jak jego dziad Józef, także i Paweł Ciechanowiecki, wielki zwolennik uprzemysłowienia i małątkow rolnych, wysyłał swoich młodych poddanych na naukę do Petersburga, Tury i Moskwy. Dzięki temu pewną rolę zyskał później boczkiwscy szewcy, susarze, garniarze i malarze. Działal poza tym w rzecz zniszczenia pańszczyzny w cesarstwie. Dla Pawła Ciechanowieckiego dobra boczkiw-

skie odziedziczył jego najmłodszy syn Władysław (1860 – 1910), działacz społeczny i ekonomiczny, historyk, żonaty z Angielką Mary Kimens. Ostatnim właścicielem był syn Władysława – Jerzy Stanisław Ciechanowiecki (1893 – 1930), dyplomata RP, żonaty z Matyldą Osieczką-Czapską (ur. w 1900).

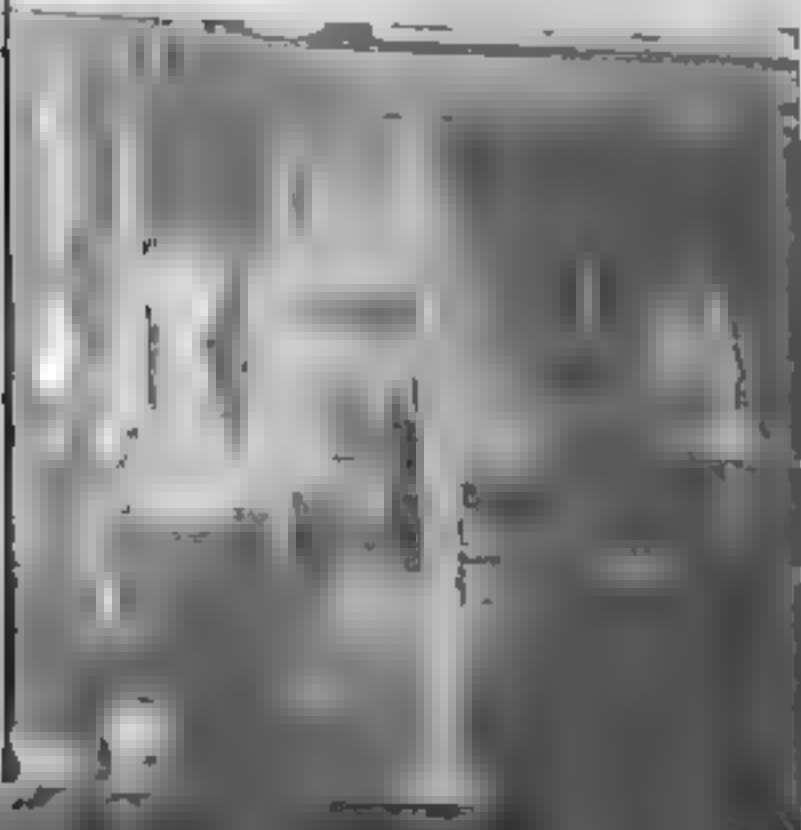
Wzniesiony przez Józefa Ciechanowieckiego pałac, w zasadzie parterowy, stał na wysokich suterrenach o rzucie wydłużonego prostokąta¹⁰. Od podjazdu, czyli od strony wschodniej, prezentował się stosunkowo skromnie, wyglądem swym przypominając raczej wiele innych, powstałych w tym czasie i później, klasycystycznych siedzib ziemiańskich. W piętnastoosiowej elewacji frontowej tego budynku występował na osi głównej stosunkowo płytki portyk z dwiema skrajnymi kolumnami tokańskimi o przekroju kwadratu i dwiema środkowymi o przekroju koła. Dźwigały one architrav i trójkątny, mocno ogzymbrowany szczyt. W tympanonie, na tle panoplii, widniał herb Dąbrowa, wykonany w sztukaterii białej na szarym tle. Elewację główną, rozczłonkowaną wertykalnie pilastrami i przebitą dużymi, prostokątnymi otworami okiennymi, w całości pokrywały bonie. Wieńczył ją gzyms zarysowany bardzo słabo.

Znacznie bardziej okazałe wyglądała strona zachodnia. Ponieważ budynek wzniesiony został na pochyłości terenu, był on z tej strony wyższy, z mieszkalnym, wyposażonym w kwadratowe okna przyziemiem. Od ogrodu sprawiał wrażenie bardziej pałacowe. Akcentem dominującym elewacji był tu środkowy, trójsiowy, półkolisty, również boniami pokryty i opilastrzony ryzalit, z trzema, także półkolistymi zamkniętymi porte-fenêtrami, nakryty spłaszczoną kopułą. Bęben ryzalitu dekorowały girlandy roślinne, malowane na kolor brązo-złoty. Na poziomie parteru, do ryzalitu przylegał taras z dwustronnymi eliptycznymi schodami, wiodącymi do parku, otoczony ba-

261
Boczkiw
Fragment
sali
balowej
przed
przeobra-
żeniem

262
Boczkiw
Salon
„niebieski”,
z Wędk
wood

263
Boczkiw
Fragment
salonu





lustradą tralkową. Pod tarasem znajdowały się drzwi do przyziemia. Na trzech osiach, po obu stronach ryzalitu, mieściły się dalsze trzy porte-fenêtry z brązową, kutą balustradą u dołu. Okna w pozornych ryzantach bocznych miały wymiary identyczne jak w elewacji frontowej. Identyczne jak od wschodu zastosowano też elementy wystroju plastycznego, wzbogacone jedynie słabo zresztą zarysowanym gzymsem, oddzielającym parter od przyziemia.

Każda z pięćoosiowych elewacji bocznych, o wystroju podobnym jak w elewacjach dłuższych, miała pośrodku drzwi, a po bokach po dwa okna. Rzeczą dla pałacu boczekowskiego szczególnie charakterystyczną były gęste, do końca zachowane szczebliny stolarki okiennej, znamienne dla wieku XVIII. Dom nakrywał niezbyt wysoki, gładki dach czterospadowy, niegdys miedziany, w czasach późniejszych zastąpiony przez blachę cynkową. Monotonie jego połaci przerywały owalne lukarny, umieszczone pojedynczo po każdej stronie portyku, względnie środkowego ryzalitu ogrodowego.

Taki wygląd zewnętrzny pałacu przetrwał do początków XIX w. Zimą 1808/1809, podczas nieobecności właścicieli, mających mieszkanie w Warszawie i Petersburgu, wybuchł pożar. Zdolano wynieść wszystkie nieruchomości, ale bezpowrotnemu zniszczeniu uległy

freski ozdabiające wnętrza. Wiele z nich (Przejście Stanisława Augusta) było zresztą i tak naszkicowanych. Wykonczono je dopiero pięćdziesiąt lat później, po 1894 r. Pałac wprawdzie szybko odbudowano, lecz mając na względzie nie większej przestrzeni mieszkalnej, niż przed niefortunnie. Utracił on wówczas swe doskonałe dotąd proporcje i jednolity styl. Dławił go gładki dach zastąpiony został przez dach podwyższony mansardowy. W jego szczyt dodano jeszcze jedną kondygnację. Do strony podjazdu usunięto szczyt portyku, którego miejsce zajął balkon. W elewacji ogrodowej podniesiono równocześnie bęben nad ryzantem i zlikwidowano boczne porte-fenêtry, nadając oknom jednakowy kształt i wymiary. Na kopułę umieszczono wysoką iglicę, na której zawieszono chorągiew z herbem Dąbrowskiego, znak, że gospodarze przebywają w domu.

Celem umocnienia zarysowujących się od strony zachodniej ścian, już na początku XIX w., do obu rogów pałacu dobudowano parterowe alkierze, powiązane harmonicznie z całością bryły, nakryte także dachem czterospadowym. Miały one również elewacje boniowane, pilastry narożne i dość wysokie okna. W ścianie łączącej je z pałacem widniały duże prostokątne ślepe okna. Do alkierzyków wchodziło się bezpośrednio z przyziemia budynku.

głównego, jak też z ogrodu. Wnętrza ich służyły jako pokoje gościnne. Jedno z pomieszczeń przeznaczonych było na archiwum rodzinne. Przyziemia korpusu głównego o sklepieniach nerkowych od strony podjazdu używane były jako pawilony, zaś od zachodu, jako mieszkania służby oraz izby gospodarcze.

Jak wszystkie prawie dwory i pałace, pochodzące z drugiej połowy XVIII w., także pałac boczejkowski otrzymał układ dwustronny, antyladowy. Do jego wystroju wewnętrznego, prócz fresków, należały piękne, wzorzyste posadzki z deseniem umieszczonym w dużych, kwadratowych ramach, sufity na faszetach w pokojach reprezentacyjnych, białe kanelowane piece, ustawione w rogach, dekorowane kanelowanymi pilastrami, girlandami czy rozetami i zwieńczone bogatymi gzymsami, żaluzje na kolor biały lakierowane drzwi pływające, ozdobione niekiedy rzezbionymi girlandami lub innymi motywami, i wreszcie supraporty. Wystroj wewnętrzny pałacu miał być dziełem również owego nie znanego z nazwiska architekta włoskiego, z którym współpracował plastyk nazwiskiem Nigri, autor głównie fresków.

Środek budynku od strony wschodniej zajmował obszerny westybul, zaś od strony ogrodu owalna sala balowa. Na prawo i na lewo od tej osi, rozmieszczone były dalsze pokoje reprezentacyjne. Westybul o planie prostokąta wyposażono w posadzkę z płyt kamiennych, czerwonych i czarnych, ułożonych po przekątnej, ściany zaś pokryto freskami „en grisaille”, naśladowanymi rustyką. Tylko w rogach wyznaczono kanelowane kolumny, zaś między ścianą zewnętrzną a drzwiami do dalszych pokoi — pilastry. Na urządzenie ruchome westybulu składały się rogowe szafki mahoniowe empirowe, intarsjowane hebanem, okrągły, także mahoniowy stół w tym samym stylu, fotele i krzesła z połowy XVIII w., masywne fotele mahoniowe z początków XIX w. oraz stary kufer paróżny, pokryty tłoczoną skórą z cyzelowanymi, żelaznymi okuciami. Wisiały tu pejzaże włoskie i holenderskie w tym eden pędzla kuyndera. Wyposażenie artystyczne uzupełniały dwa wazy (Belweder), niebieskie ze złotem i stary marmurowy posąg włoski. Marmury włoskie, których było w Boczekowie więcej, pochodziły z podróży, bardzo jeszcze wówczas młodych, Rudolfa, Ottona i Pawła Ciechanowieckich, ok. 1840 r. w ciągu trzech lat odbytych do Włoch, Palestyny, Grecji i Turcji. Zachował się dziennik tych peregrynacji.

Jest rzeczą ciekawą, że w wystroju pałacu boczejkowskiego nie stosowano prawie staukow ani innego rodzaju sztukaterii, ogranicza-

jąc się w zasadzie do malowideł iluzjonistycznych. Dotyczy to m.in. wielkiej sali jadalnej, usytuowanej po prawej stronie westybulu i zaopatrzonej w cztery okna. W części dolnej otaczał ją malowany, naśladowujący drewno parapet, w górnej, także malowany gzyms. Płaszczyzny ponad parapetem, ujęte w bogate obramienia i zwieńczone różnorodnymi emblematami, wypełniały freski, wyobrażające głównie fantastyczną architekturę starożytną. Na plafonie wymalowana była *Flora z rogiem obfitości*. Drzwi czki do dwóch ukrytych w murze szafek ozdobiły brunatne malowidła groteskowe w stylu Stanisława Augusta. Pośrodku stał wielki stół na ciężkich nogach, zaś dokoła ścian dwa rodzaje krzeseł. Przeważały lekkie, biedermeierowskie, wykonane z jesionu, intarsjowane wstawkami ciemnymi. Obok nich znajdowały się jeszcze cztery krzesła zupełnie innego typu, miejscowej roboty, także jasne, ale dębowe, wysciana- ne, z wysokimi oparciami, obite skórą z wytłaczanymi na niej herbami. Wyglądały na bardziej zharmonizowane ze stołem, były więc może pozostałością po dawnym, większym kom-

265
Boczeków
Portret
Stanisława
Kiszczy

266
Boczeków
Portret
Janusza
Kiszczy
-Ciechanowieckiego,
hermana
wiekiego
litewskiego

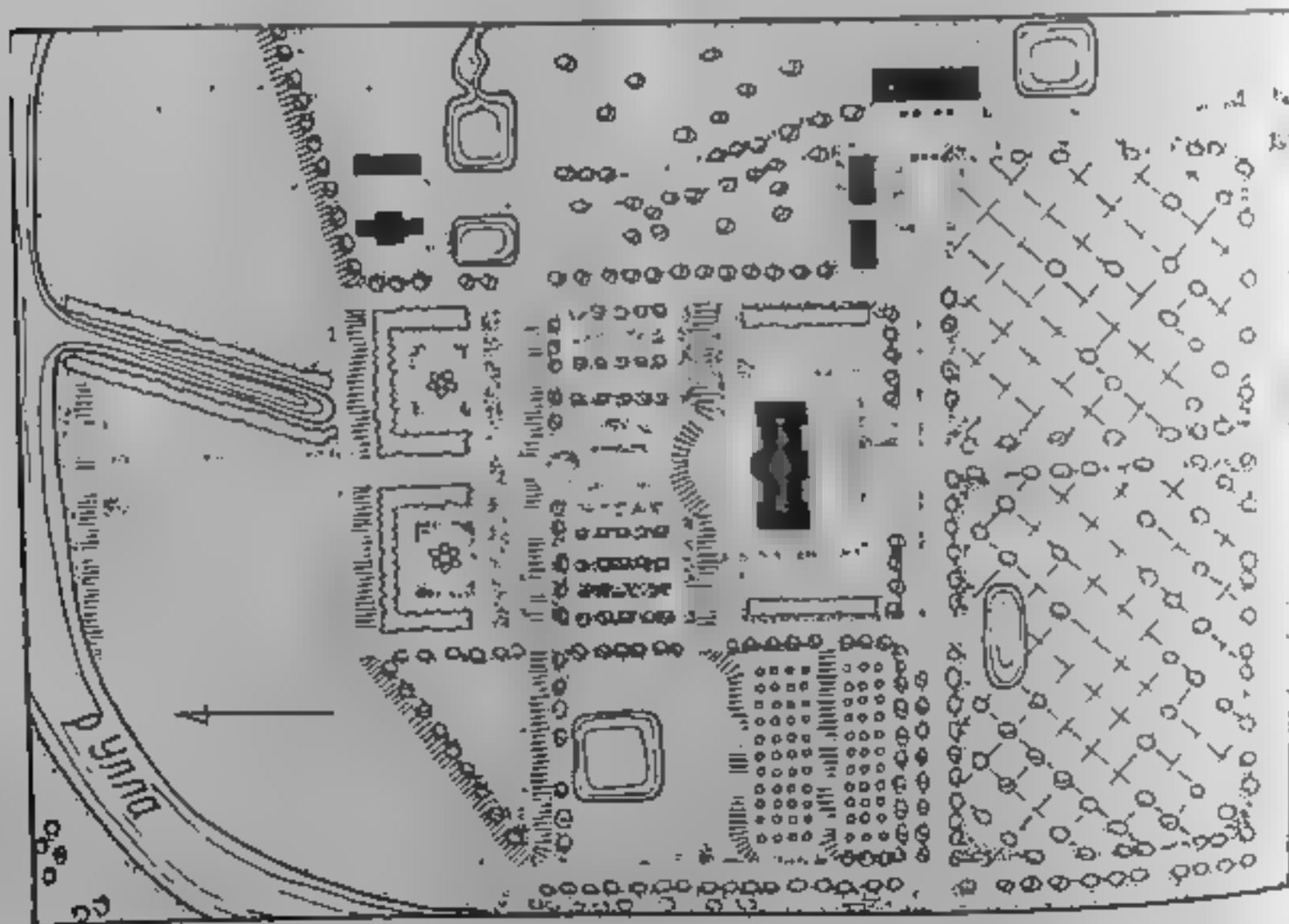


plecie. Przy ścianach sali jadalnej stało jeszcze kilka różnego rodzaju i kształtu stolików z dekoracyjną porcelaną. Większe zestawy porcelany w liczbie 180 szt., głównie saskich i francuskich, ale także polskich i włoskich (Capo di Monte) w postaci waz, półmisek, talerzy, koszyczków i figurek, a poza tym dwa serwisy mis-nieńskie z XVIII w., podobnie jak kolekcję polskich szkieł i kryształów, pucharów herbowych czy kompletów podróżnych, przechowywano w dwóch serwantkach z XVIII w. Sala jadalna palacu boczejkowskiego różniła się w sposób zasadniczy od sal o podobnym przeznaczeniu w innych siedzibach wiejskich, zawieszonych zwykle portretami rodzinnymi. W wielkiej liczbie i czasem niezłego pędzla, znalazły się tu one w dalszych pokojach.

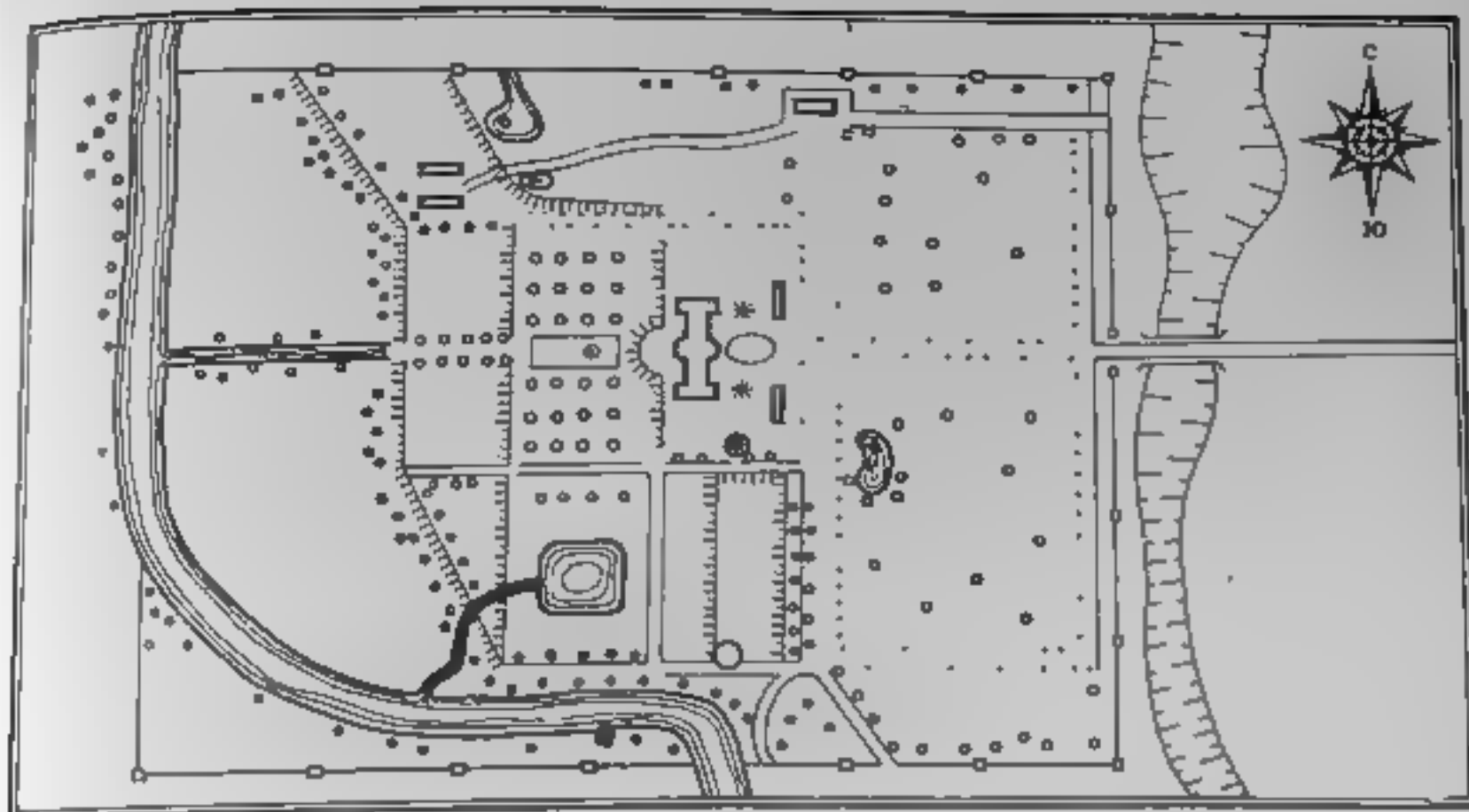
Przylegający do westybulu z lewej strony dwuokienny gabinet utrzymany był w tonacji jasnozielonej. Malowane listwy i profile nasładować tu miały boazerię plyninową. Górą owe pozorne plyniny ozdobiono dekoracją nasladującą snuki. Supraporty natomiast wypełniono wieńcami z przeplecionymi i rozchodzącymi się po bokach gałązkami. W rogu przy westybulu stał kaflowy piec, a w przeciwnym znajdowała się półokrągła nisza. Na ścianach gabinetu wisiały cztery portrety: Wiktorii ze Zdziechow-

skich Józefowej Ciechanowieckiej (zm. w 1859) Wacława Rzewuskiego „Emura” (1784–183), Eweliny z Rzewuskich Hńskiej-Balzac (1800–1882) oraz Aleksandryny z baronów Rizmiej Pawłowej Ciechanowieckiej (zm. w 1884), wszystkie pędzla nieokreślonego. W pokoju tym stały następujące meble: stare biurko mahonowe, duży stół mahoniowy z kłapanem, cztery szafy biblioteczne w stylu Ludwika XVI, zawierające część księgozbioru z zakresu historii i beletrystyki w liczbie kilku tysięcy woluminów, z pamiątkami po Balzaku i Krasińskim, dalej cztery masywne fotele mahonowe, dwa inkrustowane i dekorowane brązami komody, sekretarzyk biały z brązami, zawierający drugą część kolekcji starych szkieł polskich, stolik inkrustowany „rognon”. Z dzieł sztuki, poza portretami, zdobiły jeszcze gabinet: biały zegar z wymalowanym herbem w stylu Ludwika XVI polski gobelin herbowy z XVIII w., stara broń oraz liczne akwarele i fotografie.

Owalna sala balowa, nakryta spłaszczoną kopułą, miała ściany pokryte także iluzjonistycznymi malowidłami „en grisaille”, nasladującymi kolumny, łuki, gzymsy, loże i inne detale architektoniczne. Pod kopułą biegł malowany krąg kasetonów, na plafonie zaś umieszczony był obraz alegoryczny, przedstawiający *Fortuna*.



267
Buczeków.
Plan
założenia
rezydencjal-
nego
wg Kulagina



268
Boczeków.
Plan
założenia
parkowo-
pałacowego.
wg A. T.
Fedoruka

Kompozycje te sprawiać miały tak dobre wrażenie, że nie wahano się przypisywać ich Antoniemu Smuglewiczowi. Parkiet, ułożony z kilku gatunków jasnego drewna, miał jako motyw główny ogromną gwiazdę. Salę owalną ogrzewano za pomocą gorącego powietrza, które dostawało się tam kanałami i otworami, umieszczonymi nisko nad ziemią, przesłoniętymi brązowymi klapami. Piec schowany był w małym pomieszczeniu, powstałym w założeniu muru, pomiędzy salą balową a westybulą. Dokoła ścian stały białe złożone bankietki i taborety.

Z sali balowej na prawo wchodziło się do wielkiego salonu o trzech oknach, zwanego „niebieskim” lub „wedgwood”, uważanego za najlepiej zaprojektowany i wyposażony. Nazwę swą zawdzięczał on niebieskim ścianom, obramionym złożonymi listwami oraz niebiesko-białym freskom o tematyce alegorycznej, umieszczonym w owalnych medalionach, wpisanych w prostokątne ramy supraport. Sufit salonu, utrzymany także w tonacji niebieskiej, wspierał się na fasecie. Miał również bogate obramienie w kształcie owalu i białe rozety w rogach. Z sufitu zwisał ogromny, drewniany, złożony żyrandol w stylu Ludwika XV. Płaszczyzny międzyokienne zajmowały dwa duże lustra osiemnastowieczne, obok których ustawiono z tej samej epoki pochodzący stółik do gry w szachy. Przy ścianie oddzielającej salę „niebieską” od sali balowej stały dwie szafki biblioteczne z jasnego mahoni, a na nich włoskie marmurowe wazy i lwy, zaś po stro-

nie przeciwnej garnitur jasnych mebli, także mahoniowych, z pierwszej połowy XIX w., obitych złocistym jedwabiem oraz stół w stylu empire. W rogu obok znajdował się kominek w obudowie profilowanej ze sztucznego marmuru, w części górnej ozdobiony wazonem z girlandą. Drugi róg zajmował piec, zaś między piecem a kominkiem, po obu stronach drzwi wiodących do sali jadalnej, stały dalsze szafki biblioteczne.

Salon „niebieski” dekorowały liczne portrety. Do najstarszych należały dwa wizerunki całych postaci Stanisława z Ciechanowca Kiszki, hetmana wielkiego litewskiego (zm. w 1513 lub 1514) i Janusza z Ciechanowca Kiszki, także hetmana wielkiego litewskiego (1556 – 1654), oraz Albrychta Konstantego Ciechanowieckiego, oboźnego wielkiego litewskiego, starosty orszańskiego etc. Wizerunki nowsze wyobrażały następujące osoby: Jana Nepomucena Ciechanowieckiego, starostę trypuńskiego i rasnieńskiego, marszałka gub. witebskiego i mohylewskiego, kawalera Orderu Św. Stanisława (zm. w 1808), Michała Ciechanowieckiego, chorążego mścisławskiego, marszałka konfederacji mścisławskiej kawalera maltańskiego i Orderu Św. Ducha (zm. w 1779), Jana Ciechanowieckiego, szambelana JKM, marszałka szlachty pow. sieńskiego i kopyńskiego, N. Ciechanowieckiego (?), pędzla Sir Godfrey’a Knellera, Teresę z Ciechanowieckich Michałową Holynską, marszałkową mohylewską (zm. w 1806), W. Ciechanowieckiego, Jana Ciechanowieckiego, starostę opeskiego, pułkownika husarskie-

go woj. mściłowski (zm. w 1764), Feliksa Ciechanowieckiego, marszałka gub. witebskiego (zm. w 1850), Marcina Ciechanowieckiego, szambelana królewskiego, starostę chosławskiego, dudzińskiego, muszyńskiego i trypuńskiego, kawalera Orderu Św. Stanisława (zm. w 1804), Józefa Ciechanowieckiego, generała majora wojsk litewskich, fundatora palacu, Annę z Kantakuzenów Ciechanowiecką, obożnicę wielką litewską, Janę Ciechanowiecką, marszałka szlachty pow. kłimowickiego (zm. w 1854) oraz Feliksa Nikodema Ciechanowieckiego, sędziego ziemskiego, starostę grodowego, płk. wojsk woj. mściłowski, starostę opeskiego.

Następny w amfiladzie pokój w kierunku północnym nosił miano „królewskiego”, gdyż służyć miał jako sypialnia króla Stanisława Augusta. Miał on ściany żółte, w otoku złożonym, z listwą u góry i fryzem „en grisaille” o motywach groteski. Dwie kolumny dzieliły ten pokój na dwie części. Część sypialna obita była jakimś czas czerwonym adamaszkiem, z którego sporządzono także baldachim, ustawiony nad ogromnym łóżem. Tu właśnie nocował również Napoleon w czasie wyprawy moskiewskiej. Poza łóżem, wielką ozdobą pokoju „królewskiego” był biały okrągły, kanelowany piec kaflowy, z girlandami i innymi ozdobami, zwieńczony wazonem z płomieniem. Lakierowane,

jak w całym domu na białe drzwi miały złoczone rzeźby na ramach i płycinach. Urządzenie ruchome w postaci foteli, krzeseł i komódek białych ze złoceniem, wykazywało wyraźne cechy stylu Ludwika XVI. Toaletę i lustro nad nim upinowały ramy, także złoczone. Z XVIII w. pochodziła kryształowa lampa z brązami. W pokoju tym wisiały tylko dwa obrazy: *Madonna* ze szkoły włoskiej i portret Piotra Wielkiego z epoki, uważany za dobry.

Obok pokoju „królewskiego” zna dowodził „gabinet Napoleona”, obity tapetami z deseniem w kolorach pastelowych. Stał tu drugi piec kaflowy okrągły, ozdobiony piastrem jonskim. Urządzenie składało się z biurczka z brązami, szafki rogowej w stylu Ludwika XVI i kilku innych sprzętów osiemnastowiecznych. Na ścianach wisiały trzy portrety: Pauliny z Ciechanowieckich Konstantowej hr. Tyшкевичowej z mężem i synem, Aleksandryny z baronów Różycz Ciechanowieckiej i cara Pawła I, uważany także za bardzo dobry. Mułe złoczone lustro w stylu Ludwika XVI, sztychy francuskie, brązowe kandelabry i kalamarz, lampa z kryształu i brązu oraz stary wazon Sevres uzupełniały wyposażenie artystyczne „gabinetu Napoleona”.

Do sali balowej z lewej strony przylegał, podobnie jak salon „niebieski” o trzech oknach, salon zwany „czerwonym”. Swą nazwę zawdzięczał obiciu adamaszkowemu takiego właśnie koloru. Charakter dekoracyjny, a zarazem praktyczny miał tu kominek ze sztucznego marmuru. Wśród mebli wyróżniały się złożona konsola z blatem marmurowym i wąskim lustrem, dwa inne zwierciadła z konsolami i dwa stoliki „rognon” inkrustowane brązami, wszystkie w stylu Ludwika XVI, dalej oszklona serwantka, mahoniowy stolik do robot, hebanowa szafka ze wstawkami z saskiej porcelany z XVIII w., fotele mahoniowe z pierwszej połowy XIX w. i dwie inkrustowane komódki czterokołowe. Z portretów tu zgromadzonych jeden określano jako *Henriette d'Angleterre* van Dycka (?), drugi zaś uchodził za podobiznę Thorvaldsena. Na portretach polskich wyobrażeni byli członkowie rodziny dziedziców Boczekowa: Jadwiga ze Strutynskich 1-voto Janowa Ciechanowiecka, 2-voto Mikołajowa Manuzzi, słynna staroscina opeska, pastel (prawdopodobnie Marteau), Stanisław Ciechanowiecki, marszałek pow. cząstowski (zm. w 1848), Anna z Chrapowickich generałowa Józefowa Ciechanowiecka, pastel (także prawdopodobnie Marteau), Józef Ciechanowiecki, pędzla J. C. Lampiego, Maria z Ciechanowieckich Wilhelmina baronowa Suern-

269.
Boczeków
Fragment
dziedzica
i pawilon

270
Boczeków
Oficyna i jeden
z pawilonów



redt (zm. w 1875), malowana przez Jeana F. Cigoux, Katarzyna z Radziwiłłów Ferdynandowa hr. Rzewuska, chorążyna litewska oraz Janina z hr. Rzewuskich Janowa baronowa Rizinicz. Prócz tego wisiały jeszcze w salonie „czerwonym” dwa małe medaliony z podobiznami Stanisława Ciechanowieckiego, marszałka czausowskiego i Teresy z Ciechanowieckich Horyńskich. W salonie „czerwonym” zgromadzone też sporo innych przedmiotów i dzieł sztuki, jak np.: zegar Boule z konsolą dekorowaną brązami, stare lampy olejne z porcelany chińskiej i sewskiej, osiemnastowieczny zegar porcelanowy, wazon marmurowy włoski, kolekcja białych figuerek z saskiej porcelany, dwa wazy. Belweder w tonacji brązowej ze złotem, lusterko Ceyzika i w końcu pasy słuckie.

Podobnie jak pokój „królewski”, na dwie części podzielony był dwoma kolumnami jeszcze jeden pokój, używany jako sypialnia. W czasy nowszych kolumny połączone ze sobą linkami, pozostawiając jedynie szerokie przejście środkowe. Ściany tego pomieszczenia miały tonację niebiesko-szarą, z częścią górną – białą. Pod sufitem biegła dokoła złocona linia. Stały tu dwa łóżka mahoniowe i duże lustro w stylu Ludwika XVI, dwa inkrustowane stołki „rognon” z XVIII w. oraz dwie krzesła z jasnego mahoni, z początków XIX w. Na ścianie wisiał obraz *Madonny*, wiośniasty pastel po Rzewuskich.

Obity tapetami „vieux rose” buduar narodził się w najpiękniejszą w całym pałacu. Wzrostła posadzka, złożona ponoc z 36 galek w rozmiarach rowego drewna, pod względem wartości artystycznej porównywaną z posadzką gabinetu konferencyjnego Zamku Królewskiego w Warszawie. W posadzce tej zamaskowano skrytkę. Z cenniejszych mebli w buduarze znajdowały się duża rogowa szafa mahoniowa, inkrustowana i dekorowana brązami w stylu Ludwika XV, szeszlag mahoniowy, złoczone lustro w stylu Ludwika XVI, stol mahoniowy z początków XIX w. oraz empirowe krzesła z brązami. Pokój zdobyły akwarele.

Te pokoje służyły jako ubieralnie gości. Każdy z nich urządzony był meblami z innego rodzaju drewna, jednak w jednym kolorze. Przeważnie były to mahonie z przełomu XVIII na XIX w., ale obok nich także ładne sprzęty miejscowej roboty z pierwszej połowy XIX w., również mahoniowe inkrustowane i zdobione brązami lub czeczotkowe bez dekoracji. Rzecz jasna, że niektóre meble zmieniały czasem miejsce swego przeznaczenia. Należało do nich m.in. 36 stolików



karcianych, inkrustowanych z XVIII w. W całym pałacu na uwagę zasługiwały, uważane za wyjątkowo piękne, lustro w stylu Ludwika XVI oraz złożone lambrekiny nad firankami z końca XVIII w.

Najczęściej przemieszczano portrety a wśród nich. Nikodema Ciechanowieckiego, marszałka królewskiego, stolnika wielkiego litewskiego, starosty krewskiego i mielnickiego, dwukrotnego posła do Moskwy, Brygidy z Ciechanowieckich Żabiny, marszałkowej gub. witebskiej (zm. w 1879), Krzysztofa Ciechanowieckiego, wojewody mińskiego etc., Mikołaja Waleriana Ciechanowieckiego, wojewody mscisławskiego etc. (zm. w 1672), Korduła z Brzostowskich Ciechanowieckiej, podkomorzyny mscisławskiej, znanej filantropki, Ottona Ciechanowieckiego, marszałka szlachty pow. czausowskiego (zm. w 1878), Rudolfa Ciechanowieckiego, marszałka szlachty pow. lepelskiego (zm. w 1847) i Pawła Ciechanowieckiego.

271

Boczek
Pawłowi
1918 r.

272

Boczek
Dziękuję
1918 r.



kiego, marszałka szlachty pow. lepelskiego (zm. w 1888).

Przechowywane w jednym z alkierzyków archiwum rodzinne, gromadzone przez wiele pokoleń, zawierało m.in. materiały począwszy od XV w. w postaci dokumentów majątkowych i gospodarczych, diariuszy, przywilejów, nadań i korespondencji, ze szczególnym uwzględnieniem walk polityczno-rodzinnych z XVIII w. Bezценną wartość miały materiały do historii Białorusi i osiadłych tam rodzin szlacheckich. Wśród materiałów nowszych była m.in. ogromna korespondencja Aleksandryny Ciechanowieckiej z Balzakiem, Ewelina z Rzewuskich Hanską-Balzac, królem Oskarem II szwedzkim, carem Aleksandrem II, J. I. Kraszewskim i innymi, znanymi w XIX w. osobistościami polskimi i obcymi.

W 1916 r., przed zbliżającym się frontem, najcenniejsze zbiory pałacu boczejkowskiego załadowane zostały do trzech wagonów i wywiezione do Moskwy, gdzie zaginęły¹¹.

Pałac boczejkowski zajmował centrum kompozycji osiowej, długości około 850 m, rozciągniętej w kierunku wschód – zachód. Od strony wschodniej, przed wjazdem do dworu, rósł las mieszany o powierzchni ok. 6,2 ha, przecięty gwiazdą alei i tworzący niemal kwadratowy „avant-cour”. Od dziedzinca oddzielała go prostopadle do osi poprowadzona aleja wjazdowa, wysadzana topolami, zakończona tzw. dworkiem łowczego. Przy wytyczaniu „avant-couru”, dziedzinca, parku i sadów, trzymano się zasady powiązania wszystkich części w jedną całość. Podstawą planu był związek kwadratu z jego przekątną.

Należący do zespołu pałacowego dworek łowczego, wyglądem swym przypominał wiele

typowych średniej wielkości siedzib ziemian skich, pochodzących z początków XIX w. Był budowlą parterową na dość wysokiej podmurówce, dziesięciosiową, założoną na planie prostokąta, z elewacjami rozczłonkowanymi pilastrami, nakrytą gładkim dachem czterospadowym, z symetrycznie rozmieszczonymi dwoma kominami. Stronę frontową dworku akcentował portyk o dwóch parach tokańskich kolumn, zwieńczony trójkątnym, mocno spłaszczonym szczytem. Przed dość rozległym gazonom stała na osi szeroka murowana brama wjazdowa, złożona z dwóch prostokątnych murowanych ścianek, służących jako filary, zwieńczonych gzymsami na krokstygnach. Jedna z nich miała półkoliste zamknięty otwór dla pieszych, druga zaś, dla symetrii – takiego samego kształtu płycinę. Dworek otaczał ażurowy mur z czerwonej cegły, skomponowany w geometryczny wzor. Po stronie zewnętrznej i wewnętrznej muru rosły drzewa. Reprezentacyjny wygląd tego budynku i jego otoczenie sprawiały niejednokrotnie, że nie znający wyglądu pałacu właściwego goście, zamiast do niego, podjeżdżali do „dworku łowczego”.

Prostokątny przedpałacowy dziedziniec o wymiarach ok. 127 x 90 m ożywiał posrodku duży eliptyczny klomb, otoczony strzyżonym, nisko jodełkami, jak też umieszczony na wysokim obelisku zegar słoneczny. Główną bramę wjazdową tworzyły wzniesione naprzeciw portyku pałacu dwa masywne, ale niezbyt wysokie, czworograniaste murowane i otynkowane słupy, nakryte czterospadowymi daszkami. Ustawione na niskim murku sztachety, wprawione w słupki podobne, ale znacznie pomniejszone, łączyły z bramą dwa stojące w rogach dziedzinca identycznego wyglądu pawilony. Miały one plan zbliżony do kwadratu. Ich trojosiowe elewacje, zwrócone w stronę dziedzinca, na osi środkowej akcentował pozorny ryzalit, zamknięty wspartym na krokstygnach trójkątnym szczytem, przebitym dużym oknem półkolistym. Trójdzielne okno w ryzalicie mieściło się w płycinie o zamknięciu podobnym. Wszystkie inne okna prostokątne, w tym w dwuosiowych elewacjach bocznych, wienczyły poziome naczółki wsparte na konsolkach. Elewacje pawilonów obiegała góra szeroka opaska i gzyms podokapowy. Oba te budyneczki nakrywał gładki dach namiotowy z centralnym zbiorczym kominem. W jednym z pawilonów mieszkać miał ów zagadkowy architekt Włoch czy może Francuz, który budował pałac. Ponieważ związki Boczejkowskie z Petersburgiem były widoczne, w rachubę mógłby

273
Boczejków
Partery
ogrodowe

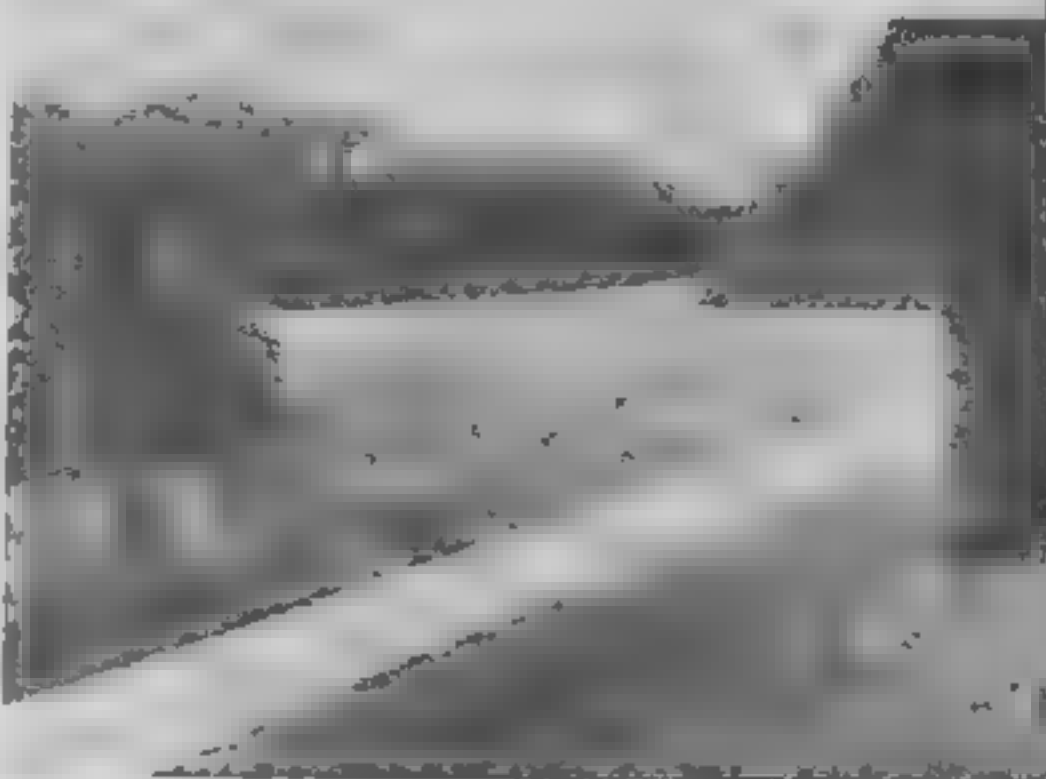


wchodzić np. działający na tamtejszym terenie Jean B. Vallin de la Mothe. Po skasowaniu na miejscu kściołów katolickich, drugi pawilon służył jako kaphca. Bliżej pałacu, po obu bokach dziedzińca, wznosiły się również jednakowego wyglądu oficyny. Każda z nich o dziewięciu osiach miała rzut prostokąta i wysoki dach czterospadowy z dwiema lukarnami w połaciach dłuższych. Wystroj zewnętrzny otoczn wyraźnie nawiązywał do wystroju pałacu. Słarka dużych okien prostokątnych dziedzińca była również na niezliczoną ilość małych kwater. Otwory okienne wieńczyły naczółki podobne jak w pawilonach, a więc w postaci fryzów gzymsów.

Właściwy park rozciągał się po stronie zachodniej pałacu. Schodził on ku łąkom, do kanału i rzeki, za którą posadzone były symetryczne grupy drzew przesłaniających miasteczko. Z południowej strony dziedzińca do parku przylegały ogromne sady, schodzące ku rzekom, będącymi przedłużeniem tarasów pałacowych. Na północ od dziedzińca i parku znajdowały się zabudowania gospodarcze oraz staw otoczony profilowanym obramowaniem kamiennym. Między stawem a pierwszym strzyżonym żywopłotem rosło kilka starych, pięknych dębów. Bliżej rzeki pobudowane były oranżerie i cieplarnie, włącznie ze słynną szklarnią założoną jeszcze przez gen. Józefa Ciechanowickiego. Tam też stał dom ogrodnika. Był on dwukondygnacyjny o pięcioosiowej elewacji dłuższej, nakryty wysokim dachem czterospadowym. Dolna jego kondygnacja miała kształt prostokątne wydłużone głównie w kierunku północnym, kształt prawie kwadratu, zaś drzwi wejściowe specjalnie podkreślony portal.

Okolo 20 m w kierunku południowym od dziedzińca stał dawny lamus, zamieniony w 1843 r. na alej biardową. Miał on rzut kwadratowy z balkonami i wklęsłymi połaciach i otoczony był dokoła kolumnową galerią. Ponieważ wznosił się na brzegu skarpy, od strony południowej posiadał wysoką podmurówkę. Wejście znajdowało się tylko od wschodu. Przy lamusie, pomiędzy drugą a trzecią skarpą leżał drugi staw. Główna aleja parku przechodziła w kanał długości 180 m, przekopany w 1843 r.

Część parku strzyżona założona od strony zachodniej elewacji pałacu, ale zaczynała się już na samej elewacji wschodniej, składała się z czterech tarasów. Początek pierwszej skarpy znajdował się mniej więcej przy 1/3 bocznej ściany domu. Druga występowała zaraz za pierwszą. Następne tarasy dzieliła od siebie odległość znacznie większa. Nad skarpami, ze zbo-



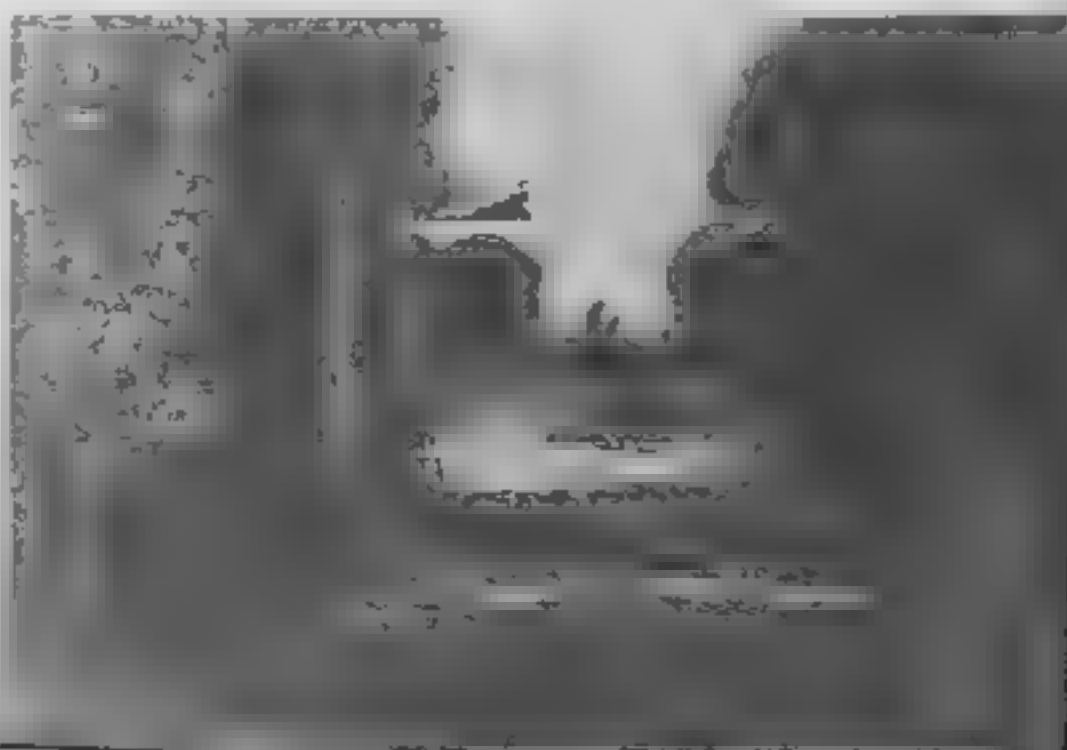
czami obsianymi w całość trawą, szły dalej przedłużone w sad poza ograniczające park żywopłoty.

Najciekawsze rozwiązanie zastosowane w tarasie drugim, z wielką ilością równoległych do osi alejek. Kwatera środkowa tego tarasu położona była nieco niżej od bocznych. Przez jej oś podłużną przechodziła mała ścieżka. Część środkowa pozbawiona była drzew. Poza alej wolnostojących, strzyżonych swierków, w tej części ogrodu rosły lipowe labirynty, tworzące monogramy: J C (Józef Ciechano-

274
Hortus
Fragment parku
przed 1914 r.

275
Hortus
Fragment parku
przed 1914 r.

276
Hortus
Pałac od strony
parku





277
Boczejków
Aleja
w parku

wiecki) i A. C. (Anna Ciechanowiecka). Przestrzeń zajmowana przez strzyżoną część parku odpowiadała w przybliżeniu powierzchni przedpałacowego dziedzińca.

Park założony został z pewnością w okresie budowy pałacu. Jego nie spotykany na ziemiach białoruskich charakter stał się powodem różnych hipotez na temat także i autora projektu ogrodu. W zbiorach boczejkowskich miał być plan parku, sygnowany przez A. Lenotre'a, zaginiony w czasie I wojny światowej¹². Może była to kopia projektu przewidzianego dla jakiejś innej miejscowości, najprawdopodobniej francuskiej, zrealizowanego za życia słynnego

tworcy najznakomitszych ogrodów. Miejscowe przekazy jako drugą hipotezę, najbardziej prawdopodobną, wysuwają myśl, że mógł on mieć związek z carskimi ogrodami w okolicach Petersburga. Gen. Józef Ciechanowiecki był bowiem początkowo sekretarzem poselstwa polskiego w stolicy Rosji. Odzyskawszy na mocy konstytucji sejmowej Boczejków, on właśnie zbudował pałac i urządził park. Znając z autopsji ogrody w Carskim Siole, z podobnymi układami i strzyżonymi alejami hipowymi mógł ich plan, w skali oczywiście pomniejszonej, przenieść na grunt białoruski. Park boczejkowski charakterem swym najbardziej przypominał bowiem carskosiejski.

W czasie I wojny światowej ocalał cały zespół pałacowy i założenie parkowe. W okresie międzywojennym pałac oddany został na cele społeczne. Podczas II wojny światowej pałac i niektóre budynki zespołu uległy całkowitemu zniszczeniu. Wśród ocalałych znalazł się także rek lowczego, później niezbyt fortunnie odnowiony, i lewy pawilon, zachowany w stanie prawie nie zmienionym. Prawy włączony w nowy budynek szkolny. Z parku pozostały tylko coraz bardziej zacieraające się kontury tarasów, niektóre zdziczałe aleje i pojedyncze drzewa¹³.

¹² Zarys dziejów Boczejkowa oparłem głównie na obszernej jego monografii, napisanej w języku rosyjskim przez Władysława Ciechanowieckiego zatytułowanej *Chronika odnogo pomiestia. Boczejkowo*, Witebsk 1905 (?), s. 1–43. Autor jej, uwzględniając głównie stosunki ekonomiczne, wykorzystał istniejące jeszcze wówczas w całości archiwum pałacowe. Praca ta jest więc źródłem najbardziej miarodajnym.

¹³ Dla heraldyków polskich sprawa tego małżeństwa nie była całkowicie jasna. A. Boniecki (*Herbarz polski*, t. 3, Warszawa 1900, s. 151) sugeruje, że ks. Julianne nigdy za Ciechanowieckiego nie wyszła, gdyż w aktach stałe nazywana była księżną Mieczysława-Zasławską. Sprawę tę ostatecznie udało się wyjaśnić W. Ciechanowiecki, *op. cit.*, s. 1–2.

¹⁴ Obszerne rodowód Ciechanowieckich (*Panowie z Ciechanowca*) podaje T. Żychliński: *Złota księga szlachty polskiej*, t. 13, Poznań 1891, s. 28 i n. Por. także m.in. K. Niesiecki, *Herbarz polski*, wyd. J. N. Bobrowicza t. 5, Lipsk 1839, s. 107, J. Wolff, *Senatorowie i dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego (1386–1795)*, Kraków 1885, passim, W. Dworzaczek, *Genealogia Tablice*, Warszawa 1959, tabl. 167.

¹⁵ Por. *Polski słownik biograficzny*, t. 4, Kraków 1938, s. 32.

¹⁶ W. Ciechanowiecki, *op. cit.*, s. 10 – wymienia Krzysztofa Ciechanowieckiego, wojewodę mińskiego wyrażnie jako „Stanisławowicza”, a więc syna Stanisława. Mylną jest więc wersja Niesieckiego, *op. cit.*, s. 107, wg której miałby on być drugim synem Andrzeja. Tę samą mylną wersję podaje także *Polski słownik biograficzny*, t. 10, s. 30.

¹⁷ F. Chrapowicki, *Starościna polska, Jubileusz Stanisława*, 1895, t. 1 oraz *Polski słownik biograficzny*, t. 10, s. 30 i t. 19, Wrocław 1974, s. 507.

¹⁸ *Polski słownik biograficzny*, t. 4, Kraków 1938, s. 30.

¹⁹ Zapewne z tego powodu. *Słownik genealogiczny*, cz. I, Warszawa 1900, s. 175 poddaje mylnie przekaz, że Boczeków od Podbereskich przeszedł do ręki Janusza tego Jackiewiczów Stabrowskich i dopiero w 17... Onufrego Stabrowskiego sprzedany został Janowi Ciechanowieckiemu.

²⁰ W. Ciechanowiecki, *op. cit.*, s. 24.

²¹ Monografia Boczejkowa, napisana przez Władysława Ciechanowieckiego, kończy się na Hotelu... kowiec opis pałacu i jego zbiorów. Należy wskazać, że się więc głównie na nie publikowanej pracy A. Michalskiego, *Boczejków*. Pisząc ją w czasie II wojny światowej przed powstaniem warszawskim, miał autor do dyspozycji wielką liczbę fotografii pałacu i parku, rzut przeddomu, plan folwarku etc. Poza tym opierał się na słownych informacjach wdowy po przedostatnim właścicielu, Mary Ciechanowieckiej, która w Boczejkowie przeżyła 26 lat swego życia. Za udostępnienie mi tej pracy podziękuję jej siostrze, prof. Alicji... Miłobędzkiemu wyraził szczerą wdzięczność. Wymieniam dzieło dotyczące Boczejkowa, tym razem opublikowane, ale omawiającym głównie sprawy rodzinne Ciechanowieckich, jest pamiętnik blisko z nim spokrewnionego Marika Stierstedt (*Min och de mina*, Stockholm 1925, 62–92). Rozdział zatytułowany *Polski Janin* (1850–1910), zawiera kilka fotografii pałacu boczejkowskiego oraz szereg reprodukcji portretów rodzinnych Janiny

nowieckich i osób z nimi spokrewnionych, zamieszczonych również na innych stronach książki. Jestem wreszcie zobowiązany wobec dr. Andrzeja Ciechanowieckiego, który zobowiązał mnie do napisania książki, który zechciał przeprzeć przedstawić mi maszynopis mojego opisu Boczejkowa poczynić wiele słusznych uwag oraz uzupełnień. Od niego też otrzymałem nowy zestaw ikonograficzny dotyczący pałacu i parku. Poprzednia dokumentacja, znacznie obszerniejsza, uległa bowiem zniszczeniu w czasie powstania. Opis dotyczy stanu po pożarze, fotografie są pochodzą natomiast z okresu po 1895 r., a więc sprzed reorganizacji wnętrza.

Podobny los spotkał także urządzenie sporego mezzanina Ciechanowieckich w Petersburgu, którego zbiory ściśle powiązane były z boczejkowskimi. Składały się na nie m.in. meble z XVIII w., sztychy angielskie, obrazy

takich mistrzów, jak Largillière, Longhi, Alessandro Turchi, płótna szkoły flamandzkiej i innej, duża kolekcja miniatur, w tym Isabeya, Daffingera, Leaseura i in., zebrana przez Mary Władysławową Ciechanowiecką oraz srebra, w tym kolekcja starorusyjskich kubków do wódki.

W Ciechanowiecki (op. cit., s. 25) pisze wyraźnie, że park boczejkowski założony został wg projektu „wersalskiego ogrodnika Lenoire'a”.

Pozostałości rezydencji boczejkowskiej żywo zainteresowały współczesnych białoruskich historyków sztuki. Por.: W. G. Antupow, *Parki Białorusi*, Minsk 1975, s. 20 oraz A. N. Kulagin, *Architektura dworcowa-usadobnych ansamblów Białorusi*, Minsk 1981, *passim* (z pewnymi nieścisłościami). W 1988 r. zwiedził Boczejków dr Andrzej Ciechanowiecki, który też stwierdził na miejscu projekty odbudowy założenia pałacowo-ogrodowego.

Czereja



Niegdyś bardzo rozległe, obejmujące kilkadziesiąt tysięcy dziesięcin powierzchni, głównie lasów, „hrabstwo czerejskie” jako posag Teodory Druckiej-Sokolińskiej w 1475 r. przeszło w posiadanie jej męża Bohdana Sapiehy (zm. po 1511). Zapoczątkował on linię czerejską swej rodziny¹. Około jedna trzecia klucza w ciągu całego XVI stulecia pozostawała jednak nadal w posiadaniu różnych członków rodziny Druckich-Sokolińskich, a więc Łukomskich, Lubeckich i innych. Dopiero w 1599 r. Lew Sapieha (1557–1633), twórca potęgi swego rodu, zjednoczył całą Czerejszczyznę. W następnych stuleciach dobra te były przeważnie oddawane w dzierżawę lub pod zastaw.

Nie jest rzeczą jasną, kiedy i w jakich okolicznościach klucz czerejski wyszedł z rąk Sapiechów. Wielka monografia tego rodu² jako ostatniego dziedzica Czereji wymienia Michała Sapiechę (1735–1766), który wykupił od Hylzena przysługujące mu dotąd prawa zastawne i objął majątek w bezpośrednie władanie. Kto był jego następcą, nie wiadomo. Borkowski³ jako właściciela Czereji w tym czasie wymienia jego starszego brata Aleksandra Michała Sapiechę (1730–1793), wojewodę połockiego, dziedzica także m.in. Bychowa, Druji, Różany i Dereczyna, żonatego z Magdaleną Lubomirską. Czy po Aleksandrze Michałe Czereję odziedziczył jego syn Franciszek Sapieha (1772–1829), żonaty ze słynną z urody Pelagią Potocką, córką Szczęsnego, trudno na podstawie herbarzy

wywnioskować. Genealogowie przy nazwisku jego dobr Czereji nie podają.

Około 1800 r. z Litwy na Białoruś przeniósł się Józef Miłosz h. Lubicz „z Łabunowa”, czesnik, a od 1793 r. miecznik kowieński, żonaty z Joanną Pawlikowską⁴. Miał on przyjąć w Czereji stanowisko administratora dóbr czy nawet powiernika właścicieli. W tym czasie Sapiehowie z różnych powodów wyprzedawali część swych białoruskich dóbr. Według jednej z wersji Franciszek (?) Sapieha, w obawie przed konfiskatą, sprzedał Czereję fikcyjnie Miłoszowi, który w nieznanych okolicznościach został w końcu jej właścicielem. W 1824 r. kupił też jeszcze Druję⁵. W jaki sposób mógł sobie niezamożny szlachcic pozwolić na nabycie tak obszernych włości, obejmujących jeszcze wówczas z folwarkami Kulki, Osieczna i Czerejówka blisko 6000 dziesięcin, pozostanie już chyba tajemnicą.

Po Józefie Miłoszu dobra czerejskie odziedziczył jego syn Artur, żonaty z włoską śpiewaczką Natalią Tassistro, a następnie jego z kolei syn Władysław, który ożenił się z Miriam Rosenthal (zm. w 1926), córką nauczyciela języka hebrajskiego. Synem Władysława był urodzony w Czereji Oskar Miłosz (1877–1939), znany poeta francuski. Wszyscy Miłoszowie uważali się za Polaków, prócz Oskara, który już jako człowiek dorosły stał się działaczem litewskim. Po śmierci Władysława, Oskar Miłosz wraz z matką po 1906 r. zdecydowali

się sprzedać Czereję rosyjskiemu bankowi. Uzyskaną kwotę ulokowali w wartościowych papierach rosyjskich, które w 1917 r. straciły wszelką wartość. Po traktacie ryskim Czereja znalazła się poza granicami Polski.

Nie wiadomo czy istnieje jakakolwiek dokumentacja ikonograficzna dotycząca dworu w Czereji. Może ona znajdować się tylko w archiwum Oskara Miłosza we Francji⁶. Według lakonicznej wzmianki w *Słowniku geograficznym*⁷, istniał tam do rewolucji drewniany dwór posapieżyński o kształcie podkowy. Wewnątrz

zawierać miał m.in. archiwum rodzinne oraz portrety Sapiechów, podobnie jak pałac w Bigosowie Dwór otaczał ogród „ocieniony starodawnymi szpalerami”. Była też jeszcze cieplarnia.

Pod koniec XIX w. dobra obejmowały obszar 5 754 dziesięcin.

W 1922 r. Oskar Miłosz, pragnąc pokazać przyjaciółom swój dom rodzinny, odwiedził Czereję w towarzystwie Maurycego Prozora i jego córki. Nie zastał tam już jednak nawet śladu po dworze i parku⁸.

⁶ *Sapiehowie*, t. 1, Petersburg 1890, s. 2–3.

⁷ *Sapiehowie*, j.w., t. 3, Petersburg 1894, s. 403, 407.

⁸ J. Danin-Borkowski, *Almanach błękitny*, Lwów 1908, s. 134.

⁹ K. Zdziechowski, *Książę potów*, „Wiadomości”, Londyn 1977 nr 1641/42.

¹⁰ O. Hedemann, *Historia powiatu brasławskiego*, Wilno 1930, s. 360.

¹¹ Mimo czynionych wysiłków nie udało mi się dotrzeć do archiwum Oskara Miłosza.

¹² *Słownik geograficzny*, t. 1, Warszawa 1880, s. 797.

¹³ A. Międzyrzecki, *Samotnik w Fontainebleau* „Tygodnik Powszechny”, R. XXXIII, Kraków 1978, nr 3.

Dziedzinka



Dobra Dziedzinka, należały początkowo do Ogińskich, jako część ich wielkich latyfundiów. Piotr Ogiński, żonaty z Zofią Rudominówną, sprzedał tę majątność w 1647 r. Sebastianowi Mirskiemu, sędziemu ziemskiemu, brasławskiemu. Antoni i Emilia Mirscy odsprzedali z kolei Dziedzinkę w 1761 r. Mikołajowi i Rozalii z Platerów Rudominom. W 1778 r. od Rozalii Rudominowej i jej syna, stolnika brasławskiego, nabył tę dobra Jan Rudnicki herbu Lis¹.

Rudnicy przenieśli się na Litwę z sieradzkiego. Kilku przedstawicieli tej rodziny doszło nawet do wysokich godności, jak np. Szymon Rudnicki, ks. biskup warmiński (zm. w 1671) czy też jego brat Jan, kasztelan sieradzki. Oba byli synami Jana Rudnickiego, kasztelana rozpierskiego. Choć gniazdem ich były Rudniki, tytułowali się „hrabiami z Becherzyc”. Z czasem jednak zwyczaj tego zaniechali². Pierwszym przedstawicielem litewskiej linii Rudnickich był Leon, żyjący w drugiej połowie XVII w. Jego syn Stanisław (zm. w 1735) był dziedzicem Kompola czy Kompula i Kroszt w Wilkomierskiem. Przedstawiciel czwartego pokolenia linii litewskiej, wspomniany Jan Gwalbert Bonawentura Rudnicki (1753–1809), rotmistrz kawalerii narodowej litewskiej, starosta sugijs-

ka i poseł na Sejm Wielki, zyskał wprowadzić Dziedzinkę, sprzedał jednak Kombu Zyberkom. Był on żonaty trzykrotnie: najpierw z Ewą Dąbrowską, następnie z Anielą Łukianską i w końcu z Magdaleną baronową Knubhol. Dziedzinkę otrzymał w spadku syn urodzony z Łukianskiej — Aleksander, sędzia ziemski dzisieński (ur. w 1785 — zm. w 1848), żonaty z Ewą Szaumanówną. Jego syn, również Aleksander (1826–1900) ożeniony z Marią Dolubowską, był następnym dziedzicem Lubimowa i Dziedzinki. Miał on jednego syna, Zygmunta i pięć córek. Zygmunt Rudnicki otrzymał wprowadzić majątek o powierzchni przeszło 800 ha, doskonale zagospodarowany, niemniej konieczność spłaty siostr i nie najlepsza jego administracja, doprowadziły do tego, iż musiał w końcu Dziedzinkę sprzedać na licytacji. Nowonabywcą był Rosjanin nazwiskiem Wiszniewski. Na kilka lat przed 1939 r., spokrewniona blisko z Rudnickimi, Helena z Joczów Jabłonska wykupiła Dziedzinkę z rąk rosyjskich i podarowała Uniwersytetowi Wileńskiemu Zygmunt Rudnicki, ostatni męski potomek litewsko-białoruskiej linii Rudnickich h. Lis i ostatni również właściciel Dziedzinki, gospodarował po jej stracie na małym folwarku, otrzymanym w spadku po Szaumanach. W czasie II wojny



wiatowej, za pomoc partyzantom, został on przez Niemców w 1942 r. rozstrzelany i pochowany we własnoręcznie wykopanym grobie².

Najprawdopodobniej w latach 1810–1820 Aleksander Rudnicki, sędzia dzisieński, wybudował w Dziedzinie, zapewne w miejscu jakiegoś poprzedniego, starego – nowy dwór w stylu klasycystycznym. Datę taką i fundatora sugeruje notatka w *Stowisku geograficznym*³ choć ciężka bryła domu, jego masywne mury i rozmieszczenie pokoi, pozwalały dopuszczać datę wcześniejszą. Według tradycji rodzinnej tworcą dworu mógł być, pochodzący z Inflant, architekt Witkowski.

Wznosił się on na planie prostokąta, miał znaczną podmurówkę, sklepienie piwnice i dwie kondygnacje wysokości. Kondygnacja dolna, stosunkowo niska, o małych, kwadratowych oknach, przeznaczona była głównie na cele administracyjne, służbowe, mieszkania rezydentów, guwernantek etc. Charakter reprezentacyjny utrzymywała jedynie kondygnacja górna, zaopatrzona w duże, prostokątne okna.

Posiadła jedenastoosiową elewację frontową dworu dominował portyk o czterech, mocno ku przodowi wysuniętych kolumnach, wspartych na potężnych, kwadratowych bazach i podtrzymujących gładkie belkowanie oraz trójkątny fronton, z małym, półokrągłym okienkiem. Portyk ten tworzył kryty zajazd. Prawdopodobnie w drugiej połowie XIX w. portyk, a tym samym cały budynek, zszpeczone zostały przez zamurowanie w górnej części przestrzeni między kolumnami i umieszczenie w nich półkoliste zamkniętych okien. Kosztowniej dotąd harmonijnego wyglądu dworu uzyskano jeszcze jedną obszerną komnatą nad zajazdem. Płaszczyzny między trzema, w jednakowej od siebie odległości umieszczonymi oknami, po każdej stronie portyku, wypełnione były szerokimi pilastrami koloru szarego, mocno zarysowanymi na tle białego tynkowa-

nych ścian. Dwie daleko odsunięte osie skrajne, wydzielone od całości za pomocą pionowego pasa boniowania, tego samego koloru co pilastry. Żadnych innych dekoracji elewacja główna nie wykazywała. Elewacja ogrodowa przypominała główną. Nie było tam jednak portyku, a tylko zwykłe drzwi wiodące wprost do ogrodu. Także elewacje boczne były gładkie. Dwór nakrywał wysoki, czterospadowy dach gontowy.

Wnętrze w obu kondygnacjach miało w zasadzie układ dwutraktowy, nieregularny. Jedyne w prawym skrzydle oba trakty dzielił od siebie korytarz. W murę rozrostu rodziny, niektóre duże pokoje lewego skrzydła podzielono na mniejsze. Wystrój pokoi parteru, zgodnie z ich przeznaczeniem, był dużo skromniejszy, niż pokoi pierwszego piętra.

Z wydłużonego równoległe do elewacji, płytkiego przedsionka, szerokimi drewnianymi schodami wchodziło się na piętro. W ścianie przeciwległej drzwiom wejściowym, po obu stronach centralnie umieszczonych schodów, znajdowały się nieduże dębowe drzwi, z których lewe prowadziły do szatni, prawe zaś w dół, do piwnicy. Drzwi umieszczone na prawo od wejścia, wiodły m.in. do zbrojowni, usytuowanej w lewym rogu domu. Przechowywano tam broń myśliwską i zabytkową, odziedziczoną po wielu poprzednich pokoleniach. Piwnice służyły jako skład beczek z miodem, winem i wódkami. Także po drugiej stronie domu mieściła się niewielka sień z wejściem służbowym i schodami na piętro.

W górnej kondygnacji część środkową, przylegającą do portyku, zajmowała klatka schodowa i obszerny hall. Prawy odcinek traktu frontowego na piętrze składał się z trzech pokoi mieszkalnych, którym odpowiadały trzy inne pokoje traktu ogrodowego, oddzielone od siebie korytarzem. Pierwszy pokój z hallu na prawo służył jako gabinet pana domu. Zdobił go kominek z kafli koloru zielonego. Tej samej barwy skórą obite były także fotele i inne meble. Malowane na kolor popielaty w ciemniejsze i jasniejsze paski ściany zawieszono były trofeami łowieckimi, w tym rogami łosia oraz

278
Dziedzinka
Elewacja
frontowa
palacu,
przed
1939 r.

279
Dziedzinka
Elewacja
frontowa
palacu,
przed
1939 r.



280.
Dziedzinka
Front
pałacu,
1970 r

głowami dzika i rysia. Pokój dekorowały też akwarele o tematyce myśliwskiej, obrazki olejne oraz gobelin, na którego tle rozmieszczona była stara, pamiątkowa broń. Podłogę zaszcierał dywan zielony w duże kwiaty. Urządzenie było nowsze, bez większej wartości. W ciekawsze meble, złożone ze starych sprzętów czeczotkowych, wyposażono narożny pokój sypialny. Za szczególnie cenną uchodziła tu barokowa komoda z ruchomym lustrem i wysuwana szufladką, służąca jako pulpit biurka, ozdobiona kręconymi spiralnie kolumnkami. Pokoje mieszkalne traktu ogrodowego nie miały szcze-



281
Dziedzinka
Bocznia
i ogrodowa,
1970 r

gólnie cennych przedmiotów. Było tam natomiast wiele kilimów przywożonych z Rygi i krajów zachodnich

Głównym, reprezentacyjnym pokojem dworu był wielki kwadratowy salon o trzech oknach, mieszczący się po lewej stronie hallu. Miał on posadzkę parkietową ułożoną w deseni, kominek z białego, ciemno żyłkowanego marmuru ze stojącymi na nim dwoma brązowymi kandelabrami oraz kryształowy żyrandol. Na urządzenie ruchome salonu składał się rząd ustawionych pod oknami krzeseł, kilka foteli i okrągły stolik. Całość utrzymana była w stylu Ludwika XVI. Meble te, a przypuszczalnie także kilka innych, pochodziły z epoki. Do Dziedzinki miały się dostać w spadku po matce Jana Rudnickiego — Kossakowskiej. Z czasów nowszych datował się jedynie fortepian. Na ścianach salonu wisiały dwa duże portrety. Jeden z nich, nie znanego pędzla, przedstawiał wielkiej urody Eleonorę z baronów Klottów Leopoldową Światopetk-Mirską (1790 - 1876) — drugi zaś, malowany przez Rustema — Jana

Rudnickiego, pierwszego właściciela Dziedzinki. Dekorację ścian uzupełniały widoki Dziedzinki pędzla wileńskiego malarza z początków XIX w. — Wincentego Dmochowskiego

Sąsiedni, narożny pokój lewego skrzydła domu służył jako biblioteka. Miał on ściany całkowicie zajęte przez półki z książkami w językach polskim, francuskim i niemieckim, jak też niewielką ilością starszych wydawnictw w języku łacińskim. Blżej o zasobach bibliotecznych w Dziedzinie nie wiadomo. Do chwili licytacji księgozbiór liczył zapewne parę tysięcy tomów, głównie wydawnictw z XIX w. Istniało też spore archiwum rodzinne, zawierające m.in. dokumenty przewidziane z pierwszej siedziby Rudnickich na Litwie — Kompoła. Na archiwum składały się metryki chrztu i zgonów szeregu pokoleń, nadania królewskie, korespondencja i in. Archiwum — zupełnie nie zbadane — uległo rozproszeniu jeszcze przed oboma wojnami.

Pomiędzy biblioteką a pokojem narożnym od strony tylnej domu, służącym jako bawialny, znajdował się pokój bilardowy. Pokój bawialny, z zielonym majolikowym kominkiem, urządzony był meblami mahoniowymi w stylu biedermeier. Stał tam również staroświecki szpinet oraz kanapka w kształcie litery „S”. Z sufitu zwisał żyrandol porcelanowy

Z narożnego, bawialnego pokoju wchodziło się do umieszczonego w amfiladzie lewego skrzydła ogrodowego niewielkiego, o jednym oknie pokoju, utrzymanego w błękitnej tonacji zwanego „buduarem panińskim”, a stamtąd do wydłużonego, oświetlonego trzema oknami pokoju stołowego. Miał on inny charakter od wszystkich pozostałych. Urządzenie jego składało się bowiem z bardzo długiego, ustawionego pośrodku stołu, krzeseł, bufetu itd., wykonanych z ciemnego dębu w stylu gdańskim

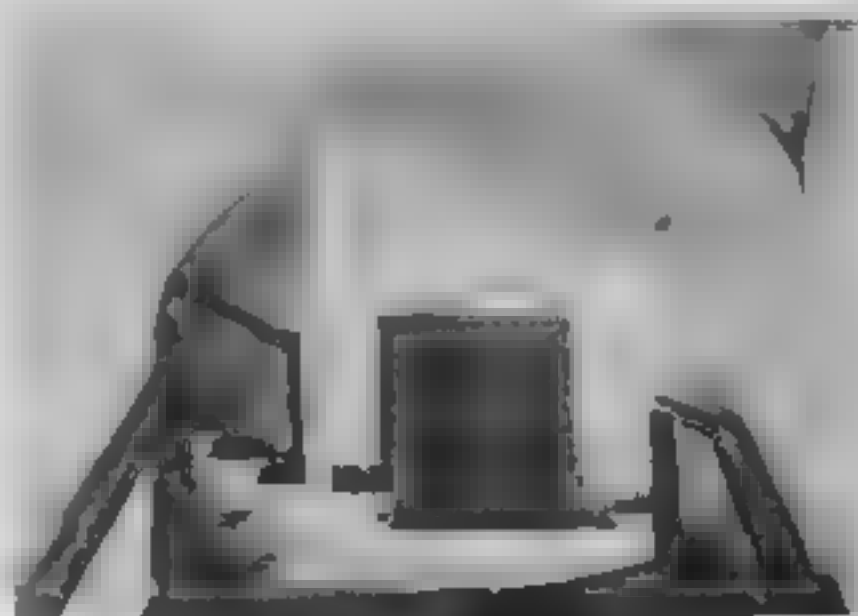
przez miejscowych chłopów pańszczyźnianych. W pokoju stołowym stał także autentyczny zegar gdański szafkowy z kukulką, a pod jedną ze ścian zabytkowa, bogato rzeźbiona ławka z poręczami i oparciem. Na ścianach wisiały rogi oraz kontuszowe portrety rodzinne, w tym podobizna biskupa we fioletach, zapewne ks. Szymona Rudnickiego. Z okien sali jadalnej otwierał się widok na część ogrodu ze wzgórzem porośniętym drzewami. Pod pomnikiem w postaci granitowej trumny pochowana była Maria z Dołubowskich Rudnicka.

Tzw. „kuchenna” klatka schodowa oddzielała trzy pokoje sypialne prawego odcinka traktu ogrodowego od pokoi traktu lewego. Schody te służyły jako bezpośrednie połączenie z usytuowaną na parterze domu kuchnią, izbą kredensową, piekarnią, łazienką etc. Wszystkie pokoje pierwszego piętra miały posadzki parkietowe, w wielu znajdowały się kominki a w pozostałych piece kaflowe białe i kolorowe. Jak w każdym zasiedzianym od pokoleń dworze, tak i w Dziedzince, znajdowało się sporo rodzinnego srebra i starej porcelany.

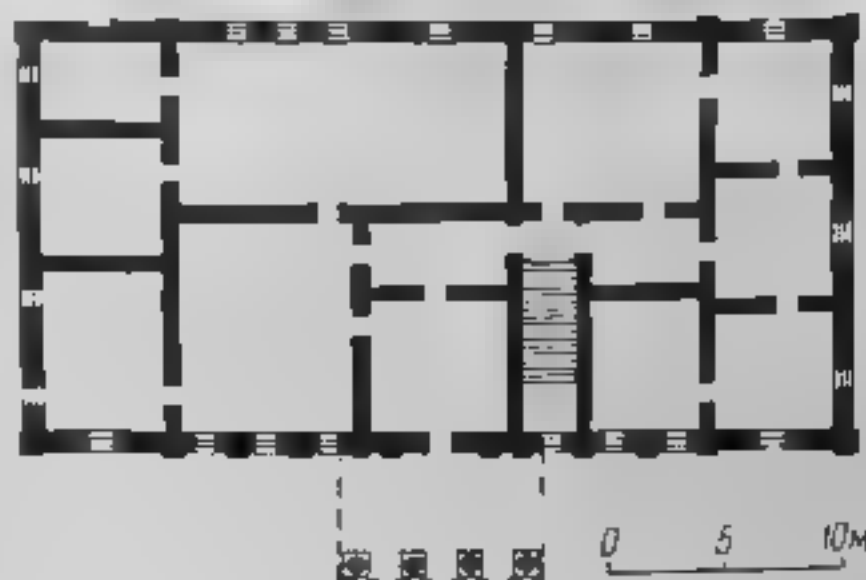
W Dziedzince nie było parku we właściwym pojęciu, lecz istniał staroswiecki ogród spacerowy. Tworzyły go regularne aleje, z kwaterami obsadzonymi drzewami owocowymi lub krzewami. Ogród ten zajmował powierzchnię ok. 8 ha. Założony został przez Aleksandra Rudnickiego starszego, który usunął w ele drzew dawnego ogrodu Rudominów. Ten nowy ogród składał się z dwóch dużych części, oddzielonych od siebie główną aleją wjazdową. Biegła ona równoległe do elewacji domu, a mijając go skręcała na prawo ku wozowni i stajniom. Przednia część ogrodu zamknięta była wielkim kwadratem alei starych lip i ozdobnych krzewów, zasadzonych od strony zewnętrznej. W centrum tej części ogrodu, naprzeciw portyku, leżały dwa malownicze o nieregularnych brzegach stawy, do których wiodła drożka, wysadzana z jednej strony czerwonymi, zaś z drugiej — białymi różami. Stawy po których pływały labędzie, były ze sobą połączone za pomocą grobelki, przez którą przebiegał mostek. Po drugiej stronie bliższego ze stawów — wśród gęstwiny krzewów, kryła się altana w kształcie amfiteatru, z której poprzez taflę wody widać było front domu z kolumnadą. Stawy mieściły się w obrębie mniejszego kwadratu, stanowiącego wyłącznie ogród spacerowy przecięty promieniste wychodzącymi spod portyku ścieżkami, obsadzonymi żywopłotem z dzikiej róży i innymi kolczastymi roślinami. Pomiędzy żywopłotem z żółtej akacji,

stanowiącym granicę tej mniejszej części ogrodu a szpalerami lipowymi, znajdowały się kwatery zajęte przez oddzielnie sadzone jabłonie, wisnie, śliwy, grusze, dalej przez wyszukane gatunki porzeczek, agrestów i malin oraz przez pasiekę i szklarnie. Także i ta dalsza część ogrodu podzielona była drogami spacerowymi. W miejscu, gdzie przecinały się ze sobą aleja jarzębinowa z aleją obsadzoną przez „rajskie jabłonie”, stała na cokole, wykuta w kamieniu figura Matki Boskiej. W pobliżu dalszego stawu aleja lipowa tworzyła altanę, pośrodku której stał stół zrobiony ze starego koła młyńskiego. W najdalszym rogu ogrodu urządzony był tzw. „labirynt”, który tworzyły wijące się kręto ścieżki, obsadzone gęsto wysokimi, strzyżonymi krzewami. Część ogrodu między tylną ścianą domu i wzgórzem cmentarnym porastały sędziwe kasztany i brzozy. Dokoła otaczały go leszczyny. W tej stronie znajdowała się także łaźnia, jedna dla dziedziców i druga dla służby, a dalej piękny zabytkowy świrón.

Był on budowlą wzniesioną z grubych drewnianych bali, ustawioną na wysokim podmurkowaniu. Miał plan kwadratu i wysoki, czteropiętrowy dach gontowy. Przednia ściana świrona była nieco cofnięta, a dach z tej strony



282
Dziedzinka
Fragment
klatki
schodowej,
1970 r



283
Dziedzinka
Rzut
poziomy
parteru,
wg Kulagina

wspierał się na czterech drewnianych filarkach, tworzących krytą galerię. Drzwi prowadzące do wnętrza zaopatrzone w mocne żelaz-

ne okucia i stary zamek miejscowej kowalskiej roboty.

¹ *Słownik geograficzny*, t. 2, Warszawa 1881, s. 271 oraz t. 15, Warszawa 1900, s. 462

² T. Zychliński, *Złota księga szlachty polskiej*, t. 4, Poznań 1882, s. 228

³ Informacje te, jak również wszelkie inne dane dotyczące dworu, pochodzą od siostrzenicy ostatniego właściciela — Heleny z Kulikowskich Stachurskiej.

⁴ *Słownik geograficzny*, t. 2, s. 271

Hermanowicze



Bardzo niegdyś rozległe dobra Hermanowicze Nowe, położone po obu stronach rzeki Dżisny, były najpierw dziedzictwem Sapiehów, od których dostały się Hylzenom. W 1782 r. hr. Józef Hylzen sprzedał je Ignacemu Zrini-Szyrynowi, którego potomkowie przetrwali w Hermanowiczach do wybuchu II wojny światowej¹

Według Zychlińskiego² Szyrynowie są rodziną pochodzenia chorwackiego, która w XVI w. osiadła na Węgrzech. Wybitnym jej przedstawicielem był Mikołaj Zrinyi (ur. w 1518), ban Chorwacji, Dalmacji i Sławonii. Dwaj synowie Mikołaja Zrinyi dali początek dwóm liniom swego rodu, węgierskiej, która wygasła w początkach XVIII w. oraz litewskiej, istniejącej do czasów najnowszych. Protoplastą gałęzi litewskiej Zrinyich był starszy syn Mikołaja i hr. Franghupani — Daniel hr. Zrinyi (ur. w 1539 — zm. w 1617), który osiadł w Kurlandii, nabywszy m.in. w Inflantach dobra Anzelmuje. Z drugiej swej żony hr. von Netterhorst miał on dwóch synów: Baltazara i Mikołaja. Ponieważ odnoga po Mikołaju wymarła w trzecim pokoleniu, ród Zrinyich reprezentowany był odtąd jedynie przez liczne potomstwo Baltazara, dziedzica dobr Offenberga, starosty dyneburskiego. Wnuk Baltazara, Jan Jerzy, dworzanin JKCh, pierwszy zaczął się pisać po polsku Szirin i dwukrotnie poślubił Polkę: najpierw Benislawkę h. Pobog, z którą miał synów Franciszka, jezuitę oraz Ignacego, zaś po raz drugi Ludwikę Sokółowską h. Korab, po której pozostały tylko trzy córki, wszystkie wydane za mąż za Polaków. Jana Jerzego Szyryna, dziedzica Nejperów i Sarkunów w Inflantach, możemy więc uważać za pierwszego świadomego w rodzinie Polaka.

Ignacy Szyryn (zm. 10.8.1796), odziedziczywszy po ojcu zaledwie dwie małe wioski,

oddał się w opiekę możnemu wówczas w Inflantach Józefowi Hylzenowi, dziedzicowi ogromnych dobr, kasztelanowi inflanckiemu, wojskiemu mscisławskiemu, któremu też zawdzięczał swe wykształcenie i karierę. Otrzymawszy w zarząd całą fortunę Hylzenow, dorobił się wkrótce tak znacznego majątku, że był w stanie kupić od nich w 1782 r. kuczkę hermanowicką, złożoną z miasteczka Hermanowicze i folwarków Podolszczyzna, Białdwor, Przemiana i Mariampol. Jego żona Marianna Jakubowska h. Topor odkupiła poza tym od Potcejewów majątek Porzecze. Nabywszy poza tym jeszcze także inne dobra, Ignacy Szyryn pozostawił swym dzieciom fortunę wartości kilku milionów złotych.

Równolegle do wzrostu zamożności spadały też na niego liczne godności i zaszczyty. W 1765 r. został więc mianowany przez króla koniuszym brasławskim, w rok później starostą gabriełowskim, a w 1768 r. posłem na sejm z woj. brasławskiego. W 1775 r. pełnił urząd sędziego grodzkiego pow. brasławskiego, a w 1786 r. wybrany był deputatem na Trybunał Główny Wielkiego Ks. Litewskiego. W 1792 r. otrzymał Order Św. Stanisława.

Na swą główną siedzibę obrał Ignacy Szyryn Hermanowicze, gdzie ufundował kościół parafialny, przeznaczony także na mauzoleum rodzinne i gdzie został pochowany wraz z żoną. Czterej synowie Ignacego Szyryna dali początek czterem liniom od nazw odziedziczonych majątków, zwanych józefowska, porzecza i podolska. Hermanowicze z folwarkami otrzymał trzeci syn Ignacego — Justyn Szyryn (zm. w 1852), podkomorzy dzisieński, który w 1822 r. kupił jeszcze od Wiktora Jundzida ich dobra Szudzielewszczyznę, a od brata Antoniego Antopol. Wzniósł lub wykończył w początkach XIX w. zaczęty przypuszczalnie

przez ojca pałac oraz wybudował kaplicę pod wezwaniem Św. Piotra i Pawła, w której został najspójnie pochowany³

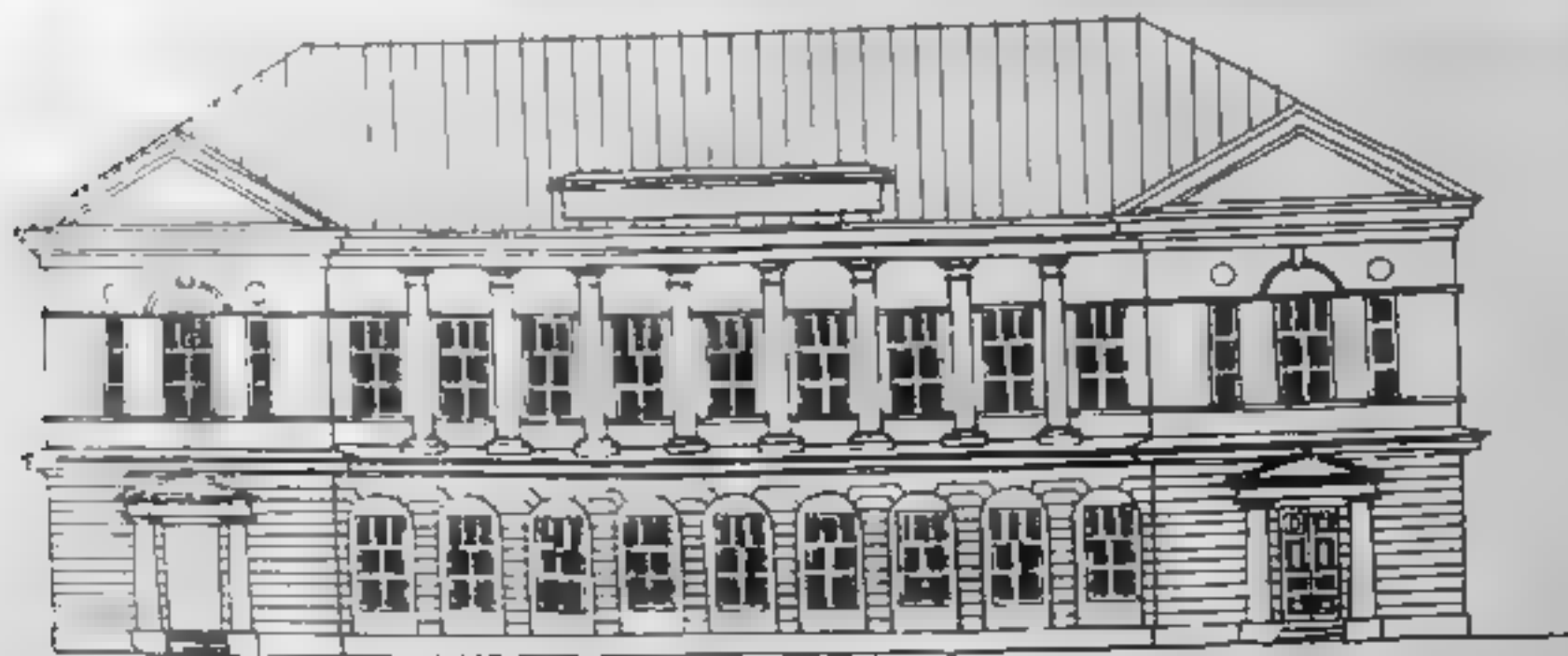
Z trzech synów Justyna Szyryna najstarszy Dominik umarł bezzenny, średni Napoleon odziedziczył m.in. Szudzielewszczyznę, Hermanowicze, Mariampol, Przemianę. Antopol i Porzecze dostały się najmłodszemu synowi Aleksandrowi, żonatemu ze stryjeczną siostrą z domu porzeckiej – Konstancją Szyrynowną. Przedostatnim dziedzicem Hermanowicz i pozostałych dóbr do 1939 r. był syn Aleksandra – Władysław Szyryn (ur. w 1847), żonaty z Wiktorią Korzeniewską h. Nałęcz, a później ich potomstwo

Wybudowany czy tylko wykonczony przez Justyna Szyryna murowany z cegły, jedenastoosiowy, dwukondygnacyjny, założony na rzu-

cie prostokąta pałac miał cechy zwartej budowli klasycystycznej. W jego ścisie symetrycznej elewacji frontowej na ośiach skrajnych występowały dwa płytkie ryzality zwieńczone gładkimi trójkątnymi frontonami. Całą dolną kondygnację budynku z prostokątnymi oknami, umieszczonymi w półkoliście zamkniętych płycinach, ograniczoną ramami ryzalitów, pokrywały bonie. W przestrzeniach międzyokien-nych kondygnacji górnej umieścił architekt osiem przysięciennych kolumn doryckich. Trzy środkowe osie zaakcentowane zostały ponadto niewielką ścianką attykową. W kondygnacji dolnej szerokie ryzality boczne zdobiły na ośiach identyczne niewielkie portyki, również przysięcienne o dwóch kolumnkach przysięc-nych, zwieńczonych gładkim belkowaniem i trójkątnymi szczytami. Poprzedzały je schody



284
Hermanowicz,
Pałac
od frontu,
1970 r.



0 1 2 3 4 5 m

285
Hermanowicz
Elewacja
frontowa,
rog Sergaczowa

Hermanowice
 Elewacja
 frontowa
 i boczna,
 1970 r.



287
 Hermanowice,
 Pałac
 od strony
 ogrodu,
 1970 r.



o kilku stopniach, ujęte po bokach murkami. Kondygnacja górna obu ryzalitów przebita była trzema oknami, dwudzielnym środkowym i dwoma wąskimi, pojedynczymi po bokach, spiętymi w jedną całość połokragłym naczółkiem. Akcenty poziome elewacji frontowej i pozostałych tworzyły dwa gzymsy: wydatny profilowany międzykondygnacyjny oraz wienający. Centralnie umieszczonego wejścia od frontu pałac nie miał w ogóle.

Znacznie prościej zaprojektowana została elewacja ogrodowa, także boniowana w części

dolnej, gładka w kondygnacji górnej. Ryzalit boczny o wyglądzie identycznym na parterze i na piętrze, ledwie zostały tu zaznaczone. Podobnie słabo wyodrębnioną część środkową, zaakcentowano jedynie poziomymi gzymsami nadokiennymi na piętrze oraz gładkim trójkątnym frontonem. Na osi mieściły się niegłównie prowadzące do ogrodu drzwi, w czasach późniejszych zostały zamurowane. Trochę inne elewacje boczne pałacu wyglądały podobnie jak elewacja ogrodowa. Pałac nakrywał dawniej wysoki, później znacznie obniżony gładki dach czterospadowy.

Wnętrze domu, może nie całkowicie wykonane, nie miało ostatnio zasługującego na uwagę wystroju. Oprócz pokoi mieszkalnych rozmieszczonych głównie na parterze, mieścił na piętrze dwie sale reprezentacyjne, dawniej wielki salon i salę jadalną. W okresie międzywojennym nie było też już w Hermanowicach ani stylowego urzędu, ani zbiorów czy pułki rodzińnych, gdyż wszystko co Szyrnowie w ciągu paru pokoleń zdołali zgromadzić, zrabowane zostało w latach 1914-1920. Po II wojnie światowej pałac poddany został daleko idącym przerobkom wewnętrznym z przystosowaniem do potrzeb ulokowania tam szkoły.

Stosunkowo nieduży park otaczający pałac usytuowany był między rzeką Dźwisną a bieżącą równoległą do niej drogą dojazdową.

Mniejszą część ogrodu, ciągnącą się od drogi do pałacu, zajmował obszerny otwarty gazon. W środku tylnej części parku, schodzącego w dół do brzegu rzeki, przed 1939 r. rósł mło-

dy sad, który ze wszystkich stron zamykały wysokie stare drzewa. Pierwotnie w miejscu sadu znajdował się zapewne drugi otwarty gazon, dający widok na nadbrzeżne łąki⁴.

¹ *Słownik geograficzny*, t. 3, Warszawa 1882, s. 62

² Żychliński, *Żłota knęga szlachty polskiej*, t. 4, Poznań 1882, s. 374 i n.

³ Notatka podana przez Żychlińskiego i *Słownik geograficzny* (op. cit.) sugeruje, iż tworcą pałacu był Justyn Szyrym. Brak innych przekonujących materiałów nie pozwolił tej sprawie rozstrzygnąć ostatecznie.

⁴ Por.: S. Sergaczow, *Stadziwnaja architektura Witebszczyzny. Pamniki gisorn i kultury Białaruń*, 1972, I, s. 24. oraz A. N. Kulagin, *Architektura dworcowa-usadiebnych ansamblaj Biełoruśi*, Minsk 1981, *passim*.

Hromoszcze



Dwór i wieś Hromoszcze, należące w XIX w. administracyjnie do pow. dryssińskiego, gub. witebskiej, pozostawały w ręku rodziny Hłasków h. Leliwa od 1635 r. Rzeczą dla tej autochtonicznej rodziny charakterystyczną jest fakt, że w ciągu kilku wieków pozostawała ona zawsze w granicach Wielkiego Ks. Litewskiego, na obszarach Białej Rusi. Pierwszym, znaczącym przedstawicielem tej był Hrehory Hłasko, syn Lwa, który w tym samym roku co Hromoszcze nabył jeszcze dobra Borkowicze, Czerpiaty, Ziabki i Kniażyce¹. Ostatnimi właścicielami Hromoszcza (do 1917) byli Feliks i Paweł Hłaskowie. Dobra te zajmowały wówczas powierzchnię 1400 ha.

Kilka ostatnich pokoleń dziedziców Hromoszcza rezydowało w dość dużym, drewnianym, parterowym dworze, wybudowanym przez Rafała Hłaskę (ur. w 1764), mostowniczego połockiego, po kampanii napoleońskiej ok. 1814 r. Mniej więcej w połowie XIX w. jego syn Eustachy, żonaty z ostatnią z rodu Gierłowiczówną, przebudował podjazd nadając budynkowi wygląd, jaki zachował on do końca swego istnienia².

Dwór w Hromoszczu należał zresztą do najbardziej typowych średnich siedzib ziemian-
skich. Stał na podmurówce o rzucie wydłużonego prostokąta, kryty zaś był dość wysokim, czterospadowym dachem gontowym. Środek trzynastoosiowej elewacji od strony podjazdu zajmował głęboki ganek o czterech kolumnach toskan-
skich, dzwigających belkowanie oraz trójkątny fronton z półokrągłym oknem w tympanonie. Ganek ten stanowił kryty zajazd, ujęty po bokach niskim łukiem zakreslonym mur-

kiem. Na początku murków, po obu stronach portyku, stały dość wysokie słupki z umieszczonymi na nich kamiennymi wazonami na kwiaty. Słupki te połączone były z zewnętrznymi kolumnami portyku za pomocą lancuchów. Na skutek opadającego z tamtej strony terenu, dwór od tyłu był znacznie wyższy, niż od podjazdu. Znajdował się tu posrodku długi drewniany taras z balustradą i umieszczonymi na obu krańcach schodami, wiodącymi do ogrodu. Przy ścianach bocznych mieściły się niewielkie przybudówki z sionkami i dwiema kuchniami. Elewacje domu nie były tynkowane, wykazywały jednak dość bogate dekoracje w postaci trójkątnych naczółków ponad oknami i drzwiami. Nad dwiema skrajnymi osiami naczółki te były mocniej zarysowane, o kształcie ćwierckolistym i tworzyły wspólną oprawę dwóch okien. Natomiast dekoracje ścian uzupełniały pilastry, umieszczone na osiach kolumn portyku.

Wnętrze dworu charakteryzowała prostota. Miał on układ dwu- i trzytraktowy, wynikły zapewne z przebudowy, dokonanej w połowie XIX w. Łącznie było kilkanaście pokoi różnej wielkości i kształtu. Ogrzewano je za pomocą trójkątnych kaflowych pieców, stojących w narożach.

Celom reprezentacyjnym służył środek dworu oraz prawe skrzydło. Hall wejściowy poprzedzała niewielka sionka. Z hallu ozdobionego rogami jelenimi, na lewo było wejście do jednego z pokoi służbowych, na prawo zaś do dużej salki o trzech oknach, w której mieściła się biblioteka oraz bilard. Z hallu na wprost wchodziło się do pokoju stołowego, a stąd na



288
Hromoszyn
Dwór
od frontu,
1914 r.

prawo — do wielkiego salonu. Księgozbiór liczył ok. 1 600 tomów treści naukowo-popularnej i beletrystycznej, w językach polskim, rosyjskim, francuskim i niemieckim. Już od 1865 r. miał on stale uzupełniany katalog, założony przez ojca ostatnich właścicieli. Oprócz druków, przechowywano w pokoju bibliotecznym bogate archiwum rodzinne, na które składały się dokumenty, sięgające XVI w., dotyczące nadania szlachectwa i działów rodzinnych włości, obejmujących niegdyś kilkadziesiąt tysięcy hektarów.

Pokój stołowy, oprócz pieca, ogrzewał kominiek w kutej żelaznej oprawie, z wystającym na zewnątrz, także kutym rusztem o pięciu owalnych osłonach. Przy paleniu smolakami dawało to efektowny opad isker do ustawionego na podłodze popielnika. W jadalni wisiały portrety rodzinne, przedstawiające m.in. Rafała Hłaskę i jego żonę, oba nie sygnowane oraz dwa inne, przedstawiające Eustachego Hłaskę i jego żonę, pędzla Franciszka Smuglewicza.

Zabytkowe, stylowe urządzenie miał tylko wielki salon, ze ścianami obitymi białymi tapetami w złoty desen, sztukaterią w postaci owalu na suficie i froterowaną posadzką. Meble tam stojące sporządzone były z masywnego mahoni. Poza tym salon dekorowały dywany perskie oraz skóry niedźwiedzia brunatnego, białego, wilka i dzika. Do dzieł sztuki, mogących reprezentować wartość artystyczną i zabytkową, należało wielkie olejne płótno o wymiarach ok. 2 x 3 m, wyobrażające alegorię potopu nie znanego autora.

Dwór stał wśród bardzo rozległego parku o powierzchni 25 ha, założonego na sfalowanym terenie, z włączonymi w obręb ogrodu

spacerowymi sadami sadzawkami, strumieniem i warzywnikiem. Najstarszą częścią ogrodu znajdowała się tuż przy samym domu. Tworzył ją wielki kwadrat alei lipowych, których wiek określano na ok. 350 lat.

Do dworu wjeżdżało się długą aleją, wyłożoną po obu stronach klonami, która prowadziła do kolistego gazonu, założonego przez portykiem. Czworobok zamknięty alejami, powymy rozciągał się od tyłu domu. Zasadzono on był licznymi krzewami i przecięty krętymi ścieżkami oraz dwiema, pod kątem prostym do siebie poprowadzonymi szerokimi drogami. Po lewej stronie domu, w odległości 60 m od niego, przy zakręcie alei lipowej, stała m. in. drewniana kaplica, otoczona wieniec starych i młodych drzewami klonu i jesionu. Miała ona wymiary 6 x 10 m, ściany nie tynkowane, w obrotowej porowej, stromy dach i małą dzwonnice, umieszczoną nad potrójnym szczytem. Pośrodku dziedzińca znajdował się wielki, nieregularny staw, połączony kanałem z mniejszym. Jeszcze dalej, położony był trzeci staw z wysepką pośrodku. Wszystkie zasilaty wody strumienia z potoku dwóch tam. Na dwóch malych stawkach zastalowane były fontanny. Dla ułatwienia komunikacji, jak też w celach dekoracyjnych, stały cztery mosty przerzucone lukiem przez strumień i wąwóz. W parku stała też altana w stylu chińskim, a jeszcze dalej, za drugim wielkim stawem, pawilon ośmiokątny o przekroju ok. 6 m, którego dach wienczyła wieżyczka celiska.

Największy wszakże urok parku tworzyły jego drzewa, niemal wszystkie liczące po kilkadziesiąt lat. Rosły tam głównie lipy, klony, buk, jesiony, brzozy, dęby, topole, wierzby płaczące, modrzewie, świerki, jodły, sosny w kaskadach, akacje, cedry, cyprysy, tuje, dęby my (w obwodzie ok. 3 m), kilkanaście gatunków krzewów ozdobnych oraz tysiąc dwudziestu drzew owocowych. Wiek rosnącego przy wejściu do parku rozłożystego, gorącego wosku sosnowego, całym ogrodem klonu, którego pień z trudem obejmowały trzy dorosłe osoby, szacowano na 450 lat. Cały ogrod otaczała palisada i żywopłot świerkowy.

Dwór spłonął w marcu 1918 r.

* Protoplastą rodziny Hłasków wg drzewa genealogicznego, sporządzonego przez b. departament Heroldii Cesarskiej w 1805 r., był Stefan Hłasko, który jak chciałoby rodzinne pojmowanie — za zasługi wojenne — otrzymać miał od króla Zygmunta Starego dobra, położone w południowych powiatach połockim i dryaszczańskim. Ród ten tak szybko się rozrastał, że w XVII w. liczył już 36 członków rodu męskiego. W następnych latach i wiekach liczba ich zmniejszała się, toteż w 1914 r. mężczyzn noszących na-

zwisko Hłasko było już tylko 20, zaś w 1944 r. — 7. W chwili wybuchu I wojny światowej, między innymi w Połocku, w posiadaniu rodziny znajdowały się następujące majątki: w pow. dryaszczańskim — Borkowice, w pow. połockim — Bernarda, Hromoszyn — Feliks i Paweł, Koniaków — Hubert, Kaurynowo — Józef, Zabludowo — August, i Stanisławowo — Stanisław Hłasko. We wszystkich tych majątkach istniały stare dwory.

ul. Stanisława, gdzie w 1904 r. wybudowany został pałac Edmunda Fryka nowy pałac w stylu „staro-
nowym”.

Najstarszym ze wszystkich siedzib Hłasków był dwór Borkowiczach wybudowany w XVII w. przez Hirschów. Został on wzniesiony z modrzewiowych balis na podmurówce. Naskryty był bardzo wysokim, stromym dachem. W głównej sali tego domu do 1917 r. znajdowały się pięć kufów okrągłych w kształcie dzwoń, a w środku piliera marm. Wśród pałacyków Hłasków przedkwestowane we dworze borkowickim w latach czterdziestych XIX w. wzniesiono budynek mieszkalny z dwoma salami i kuchnią z starob. piecownią miedzianą oraz zabudowę

kowy, stryjacy zegar angielski ze srebrną tarczą. W parku rosło kilka trzyszlakowatych lip. Na tętnar tej siedz by nie straszył żadne przeczki ikonograficzne.

Do wysokich godności stanowiąc Haskowskie wprawdzie nie doszli, niemniej wielu z nich pełniło obowiązki sędziów granicznych, honoracyjnych, podczaszych, marszałków szlachty etc. Posłowali też na sejmy i bywali towarzysami chorągwi pancernych.

* Podstawowe wiadomości dotyczące Hromaszczu pochodzą od Pawła Hłaski, zaś dotyczące Borkowicz - od Jerzego Hłaski.

Iwańsk



choć i nie dobra iwanskic miały początko-
wac się w skład udzielnego księstwa lu-
skiego. Z czasem dostały się one jezuitom.
W 1774 r. Iwansk z okolicznymi fol-
warkami nabył Tadeusz Wołodkowicz h. Rad-
wan krajczy woj. mińskiego¹. Od tej chwili
stała się nie najstarszą wprawdzie,
ale ważną siedzibą tego zamożnego i skoliga-
nego ze wszystkimi wielkimi domami daw-
nego Wielkiego Ks. Litewskiego rodu. Za jed-
ną z dawniejszych siedzib Wołodkowiczów
jednak zawsze Dekszniany

Właściwym tworcą zamożności rodziny był także nie Tadeusz, lecz jego przyrodni brat Wincenty Wołodkowiec (1761 – 1839), szambelan króla Stanisława Augusta i marszałek powiatu borysowskiego. Zjednoczył on powiaty miński i przeka-
zał potomkom w prostej formie dobra Dekszniany i Markow, położone w pow. wileńskim, Iwańsk z miasteczkiem Kopaszewo, Czaszniki w pow. lepe-
lskim, Wólczarnowo, Podolanka oraz Stare Krasno w pow. mińskim, Niski Horodek w pow. siemskim oraz Im-
szarki i Słobodka w pow. borysowskim. Począwszy od XVI w.

narastająca z każdym pokoleniem fortuna Wołodkowiczów objęła w końcu dwadzieścia kilka wsi i parę miasteczek.

Po Wincentym Wołodkowiczu Iwańsk, Czaszniki, Stare Siolo z Krasnem, Markow, jak też Imszarki, odziedziczył jego syn Emanuel (1805 – 1852), używający jednak stale drugiego imienia Ignacy, żonaty dwukrotnie: najpierw z Wiktorą ks. Drucką-Lubecką, a po jej śmierci z rodzoną siostrą zmarłej – ks. Aliną. Pozostałe dobra przypadły jego braciom. Ostatnim właścicielem Iwańska był syn Emanuela – Wincenty Wołodkowicz (1846 – 1927), sędzia honorowy i deputat szlachty z pow. Iepelskiego, rzeczywisty radca stanu carskiej Rosji, ożeniony z Anną baronówną Hartingh. Należał on do najbogatszych ziemian na Białej Rusi, gdyż w 1917 r. Iwańsk ze Smolancami, Starym Siolem i Solomereczem zajmował obszar blisko 75 000 dziesięcin ziemi, lasów i jezior, doskonale zagospodarowanych, ze słynną stadniną klusaków, licznymi młynami, tartakami, gorzelnią, hutą szkła oraz wielką i nowoczesną fabryką tektury i papieru³

W ciągu całego niemal stulecia Wołodko-





290

20 k
Pierwsza
K...
N...

291

20 k
Pierwsza
K...
N...



292
Pierwsza
K...
N...

293
Pierwsza
K...
N...

wieczowie mieszkali w Iwansku w dużym, parterowym, klasycystycznym dworze, wybudowanym zapewne w początkach XIX w. Dwór ten — o planie mocno wydłużonego prostokąta — wznosił się na wysokich, zaopatrzonych w kwadratowe okna suterrenach. Elewację budynku od strony podjazdu akcentowały dwa identyczne portyki, każdy złożony z czterech kolumn. Skrajne z nich za pomocą ścianki łączyły się z elewacją. Portyki wieńczyły trójkątne szczyty z małymi, półkolistymi okienkami. Duże, prostokątne okna dworu, dzielone na

osiem kwadratowych części, cokołowane, poziome naczółka. Poza tym gładkie. Jedyne gzymsy — nad oknami pod okapem i pokrywał belkowate także szczyty portyków. Dwór miał gontowy dach dwuspadowy.

W drugiej połowie XIX w. na miejscu starego dworu, przy jego nieistniejącym wzniesił Włodzisław wielki, piętrowy budynek, wzniesiony z cegły, minający czynszową kamienicą, w narożach potężnymi skarpami.

292
Janek
Portret
Marcina
Włodkowskiego
ca

293
Janek
Portret
Włodkowskiego
ca



W budynku przypominać miało klasztor / i liczne pobieżnych szkiców pamiątkarskich / w których na część dworu stawiana była / o pomieszczeniu w niej wzras- / tających zbiorów i pamiątek rodzinnych⁴ / Kłopotowano się w ciągu kilku generacji, / jakie w czasach ostatniego właściciela / Wielka, wykładana dębową boazerią sala / nowego dworu, przypominająca refek- / toria, została gorą szeregiem portre- / tów, w których bardzo znacząco tej wartości / a także głowideł wykonanych przez domoro- / dnych, wznajdowały się tam również po- / stacie i kieszonki.

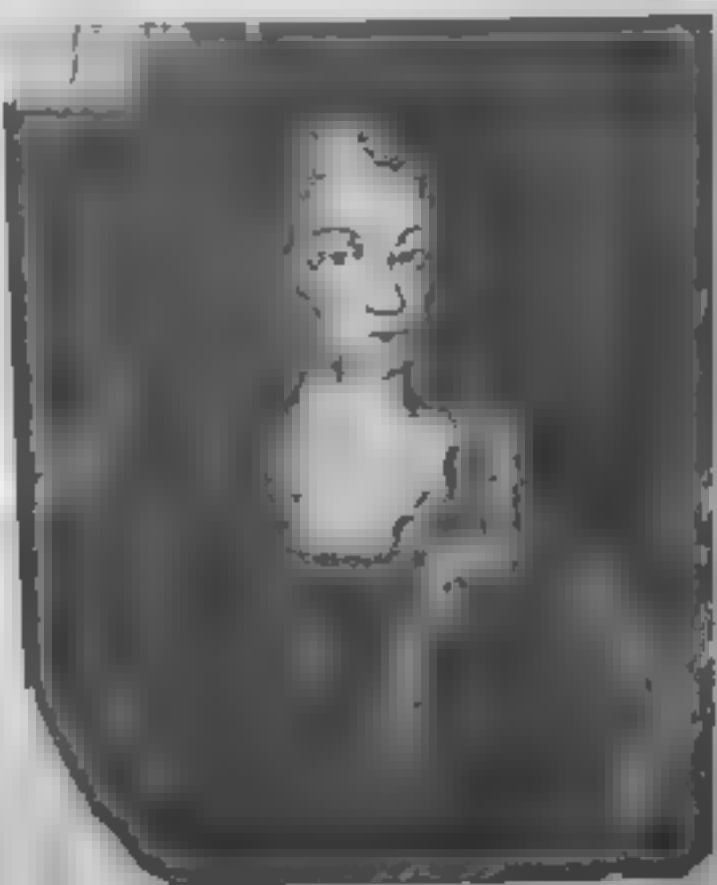
Własne zbiory rodzinne mieściły się / w suterach nowego domu. Od- / stawionymi dookoła ścian, sięga- / jącymi dębowymi szafami, przeznac- / zającymi na bibliotekę i archiwum rodzinne / Kłopotowano się w skrajnie wąskiej / i trakt z kompletem *Volamina Legum* łącz- / e. Archiwum – oprócz papierów ściśle ro- / dzinnych – mieściło nieprzebrane materiały

294
Janek
Portret
Włodkowskiego
ca



297
Janek
Portret
Marcina
Włodkowskiego
ca

298
Janek
Portret
Zofii (Z)
Włodkowskiej
ca





299.
Iwansk.
Portret
Teresy
Włodkówny, żony



300
Iwansk.
Portret Kacpra
M. Włodkowicza



301
Iwansk.
Portret
Włodkówny //

do dziejów Rzeczypospolitej, ze szczególnym uwzględnieniem ziem północno-wschodnich. W grupie tej znajdowała się lwia część archiwum jezuitów połockich, dalej korespondencja Hieronima Radziejowskiego, podkanclerzego koronnego z królem Janem Kazimierzem, listy Maryny Mniszechówny i jej męża Dymitra Samozwanca, kilka listów Barbary Radziwiłłówny, autografy króla Zygmunta Augusta, nadania i przywileje Stefana Batorego, autografy ks. Piotra Skargi, list pisany przez kardynała Hozjusza do króla Zygmunta Augusta, listy ks. Mikołaja Sierotki Radziwiłła oraz korespondencja mistrza inflanckiego Wilhema Fürstenberga i jego następcy Gotharda Kettlera z czasów sekularyzacji zakonu rycerzy mieczowych. Biblioteka oraz archiwum zostały uporządkowane, a zapewne także skatalogowane tuż przed wybuchem I wojny światowej przez historyka z Krakowa dr. Jana Dąbrowskiego⁵.

W innej sali na tej samej kondygnacji przechowywano porcelanę. Była więc w Iwansku m.in. zastawa korecka na kilkadziesiąt osób i podobna ilość starej muszkietarskiej, były wazy sewrskie, wg przekazów rodzinnych przywiezione z Francji w XVIII w. przez jednego z członków rodziny i zapewne inne.

Trzecia sala miała charakter skarbcza. Mieściła ona bowiem głównie stare srebro, w tym

którego wyróżniały się olbrzymie tace herbowe, kosze o misternej koronkowej robocie, srebrne a nawet złote czy też pozłacane świeczniki. Na ścianach wisiała tu dawna broń, w tym karabiny le oprawne w jaszczur kuty srebrem i złotem nasadzone polyskującymi rubinami i innymi drogimi kamieniami. W przepastnych, okutych staroswieckich kufrach, trzymano pod zamknięciem srebrną zastawę stołową na kilkadziesiąt osób, łącznie z talerzami i polmiskami. Był też w Iwansku zbiór pasów słuckich, w tym roboty Jana Madzarskiego i Paschalsza Jakobowicza, oraz kolekcja makat orientalnych.

W trakcie tworzenia się znajdowały się w 1914 r. regionalne zbiory muzealne. Połowa iwańska w pobliżu miasteczka Czasznik była bowiem terenem dwóch wielkich bitew. Janowi Radziwiłłowi w 1564 r. ks. Mikołaj Radziwiłł Rudy i Jan Chodkiewicz odnieśli zwycięstwo nad Dmitrijem Szujskim, zaś w 1812 r. marszałek N. C. Oudinot pobił na głowę L. Wittgensteina, dowódcę armii rosyjskiej. Ostatni dziedzic Iwanska – Wincenty Włodkowicz, rozkopawszy stare kurhany i przecorawszy dawne pole bitwy, wydobywał stamtąd polamane szyszaki, pognięte pancerze, pordzewiałe klingi, ostrza kopii, krzywe szable wschodnie, kulki kamienne.

■, kule armatnie, groty, guzki z orłami napoleońskimi i rosyjskimi, palasze dragonów francuskich i krzywe jazdy polskiej, szable rosyjskie, blachy ozdabiające nakrycie głowy żołnierzy pułków francuskich etc. Również i dla tych powstańców dopiero zbiorów regionalnych przeznaczona była oddzielna sala

¹ *Siemnik geograficzny*, t. 3, Warszawa 1882, s. 322.

² 7 pracy monograficznej Andrzeja Wołodkiewicza *Wołodkiewiczowie herbu Radwan, studium genealogiczne*, Montreal (1962, mpis) wynika, że Iwanisk rodzina jego nabyła dopiero w 1791 r.

³ M. Jąłowicki, *Wspomnienia rodzinne, paszim*. Są to fragmenty dłuższych pamiętników w maszynopisie, będących w posiadaniu córki autora w Hiszpanii.

Oba domy iwańskie otaczał rozległy park krajobrazowy z trawnikami urozmaiconymi klombami kwiatów oraz sędziwą, wspaniale rozrośniętą aleją lipową. Na skraju parku stała kaplica.

⁴ Chodzi o pamiętniki zarówno M. Jąłowickiego, jak również Wandy ze Skarżuntów Hieronimowej Wołodkiewiczowej, będących w posiadaniu rodziny.

⁵ M. Jąłowicki, *Legenda iwańska*, „Wiadomości”, Londyn 1960, nr 757, oraz *Wspomnienia iwańskie*, j.w. Nie jest rzeczą wykluczoną, że część zbiorów archiwalnych ocalała w czasie rewolucji rosyjskiej i znalazła się następnie w którymś z archiwów państwowych na Białej Rusi.

Justynianów



Miejscowość Justynianów, położona na prawym brzegu Dźwiny o 4 wiorsty od miasteczka Dryssa, nazywała się początkowo Uzniony¹. Było to dziedzictwo Oginskih, po czym drogą sukcesji dobra przeszły do Korsaków i Świrskich. Od Jerzego Świrskiego nabył Uzniony Konstanty Szczytt-Niemirówicz, drugi syn Justyniana, podkomorzego połockiego. Był on założycielem gałęzi swego starożytnego rodu, zwanej „toboiską”².

Konstanty Szczytt (zm. w 1712), podkomorzy połocki, borodniczy i podsędek grodzki etc. — oprócz Uznion, gdzie ufundował cerkiew, kupił też od Teofila Chrapowickiego niedaleko położony majątek Tabolki (Tobolki), gdzie przypuszczalnie rezydował. Żonaty był dwukrotnie: najpierw z Krystyną Korsak, córką Stefana i Katarzyny z ks. Oginskih, następnie zaś — po jej śmierci — z Illuminą Radziwińska-Frąckiewicz. Z pierwszą żoną miał tylko syna Antoniego (zm. w 1748), żonatego z Apolonią Ciechanowiecką, dziedzicą Uznion, Podrysia, Poddubia, Sokolszcz i Szykowa — z drugą zaś trzech synów: Michała i Dominika bezpotomnych oraz Jana, późniejszego kasztelana inflanckiego, dziedzicą Tabolek, a po zmarłym wcześniej bracie Antonim także Uznion z folwarkami.

Kasztelan Jan Szczytt (1705 — 1787), podobnie jak ojciec, żenił się również dwukrotnie. Po raz pierwszy z Heleną Rypińską h. Radwan, a następnie z Barbarą Chomurską h. Pobog, z którą miał jedyne go syna Justyniana.

Właśnie od imienia tego syna, przemianował on Uzniony na Justynianów i ufundował tam kościół oraz kaplicę.

Justynian Szczytt (1740 — 1824), niepodzielny dziedzic znow zjednoczonej fortuny, składającej się z kluczy: Justynianów, Tabolki, Dobramyśl i in.; znany był ze swej prawości i rozsądku, toteż ceniono go zarówno na dworze króla Stanisława Augusta, jak też i po zaborach na dworze petersburskim. Piastował urzędy starosty markowskiego, pisarza skarbnika litewskiego i konsyliarza Rady Nieustającej. Współobywatele powierzali mu też różne misje, dając w ten sposób dowód wielkiego do niego zaufania. Także i Justynian Szczytt żonaty był dwukrotnie: 1-voto z Kazimierą Łopacińską z Leonpola, 2-voto z Kazimierą Woynianką. Z pierwszą miał syna Feliksa oraz cztery córki, z drugą zaś trzech synów: Józefa, Tadeusza i Jana, jak też córkę Dorotę. Po jego śmierci majątek ponownie został więc podzielony.

Justynianów przypadł synowi najmłodszemu Janowi — żonatemu z Anną Bobrowską — zmarłemu bezdzietnie w 1851 r. Po nim dobra przeszły na jego bratanka, znow Justyniana (ur. w 1814), marszałka dryssienskiego, syna Tadeusza Szczytta i Eweliny Hurkówny, żonatego z Józefą Bohomolcówną h. Bogoria. Prócz Justynianowa (2819 dzies.), posiadał on jeszcze dobra Kazulin (1131 dzies.), Kobuliszczany, Annopol i Sokolszcze (1997 dzies.). Tabolki po Feliksie Szczytce dostał jego syn Jan.



Justynian Szczytt miał syna, również Jana, zmarłego w dzieciństwie i córkę Katarzynę (ur. w 1838), zamężną od 1859 r. z Władysławem hr. Mostowskim, zaś od 1874 r. za Adamem Hrebnińskim h. Ostoja. Najprawdopodobniej Justynianów odziedziczyli jej synowie Justyn Hrebniński (ur. w 1875) oraz Jan (ur. w 1877)².

Na przełomie XVIII i XIX w. Justynianów był zapewne jedną z większych rezydencji polskich na Białej Rusi. Wiadomo bowiem, że Justynian Szczytt, pisarz Wielkiego Ks. Litewskiego, wybudował tam okazały pałac murowany, o którym mamy jednak tylko bardzo fragmentaryczne wiadomości. Według nich projektu pałacu dostarczył oraz budowy jego nadzorował architekt Carlo Spampani. Znanie też są punkty umowy, zawartej między Szczyttem i Spampanim dnia 28 września 1779 r., przewidującej wystawienie pałacu oraz oficyn w Justynianowie i rozplanowanie tam parku, a ponadto dokonczenie i wewnętrzne udekorowanie wcześniej już rozpoczętych pałacyków w Taborkach i Dobrejmyśli, przewidzianych najprawdopodobniej jako rezydencje letnie³. Aż do czasów po II wojnie światowej zachowały się fragmenty korespondencji dziedzica Justynianowa z architektem, prowadzonej już w czasie robót budowlanych⁴.

Z kontraktu widac, że fundator pałacu wnikał we wszelkie szczegóły projektowanej budowli, zastrzegając się ponadto, iż architekt „komponując się” z jego gustem, winien czuwać, by „wszystko gustownie, regularnie i użytecznie było zachowane”. O rzemieślników – tj. stolarzy, ślusarzy, „skultora, czyli szlifierza”, jak też malarza – miał się starać sam Spampani i „onych ceną najtanszą ugodzić”. Niestety, brak w tej umowie jakichkolwiek danych, dotyczących wyglądu pałacu, czy też szczegółów jego wyposażenia wewnętrznego.

Wprawdzie wszystkie prace zgodnie z kontraktem miały być zakończone w ciągu trzech

lat, niemniej choroba, a następnie przedwczesna śmierć Spampaniego w 1783 r., stanowiąca przeszkodzie w planowanym wykonaniu pałacu. Zresztą nie jest rzeczą wykluczoną, że pałac ten nigdy nie został wykonany ostatecznie. W pamiętnikach Jana Weyssenhoffa (1741–1878) znajdujemy bowiem charakterystyczną wzmiankę, która do pewnego stopnia potwierdza to przypuszczenie. Odwiedzając Justyniana Szczytta w 1804 r. jako młody chłopiec zastał autor wspomnień, wybudowany nad brzegiem Dźwiny, „pałac piętrowy z bardzo gustowne pokoje i sale z gipsaturą po ścianach i sufitach w rozmaite arabeski ozdobioną”. Według tego samego źródła – w owym czasie tylko część pokoi zajęta była przez synów i wnuków dziedzica, gdyż jak Weyssenhoff wyraźnie zaznacza – pałac nie był jeszcze całkowicie wykonany⁵. Najprawdopodobniej po śmierci Spampaniego Szczytt nie potrafił znaleźć odpowiedniego architekta, który by kierowałby pracami wykonawczymi.

Jeśli chodzi o wygląd zewnętrzny pałacu to z jedynej prawdopodobnie zachowanej ilustracji, jaką jest nie publikowany rysunek N. Ordy, przedstawiający rezydencję Szczyttów na tle parku i dalszego pejzażu – niewiele można wywnioskować. Nie ulega wątpliwości jedynie to, że pałac był budowlą piętrową, wzniesioną na rzucie prostokąta, przypuszczać nie jedenastoosiową, z trójosiowym ryzalitem środkowym, zwieńczonym trójkątnym frontonem. Do ryzalitu tego przylegał balkon, wsparty na czterech kolumnach. Budynek nakrywał wysoki dach czterospadowy. Nie wiadomo jednak, czy rysunek przedstawia pałac od strony ciotkacji frontowej, czy też raczej od ogrodowej. Stał on bowiem na dość stromo opadającym zboczu rzeki Dźwiny. Wiele przemawia za tym, że front oraz dziedziniec znajdowały się po przeciwnej stronie, czyli tam, gdzie leżało miasteczko i przebiegał trakt. Jeśli tak było

istotne, można przyjąć, że w elewacji głównej występował nie balkon, stosowany najczęściej w elewacjach ogrodowych, lecz portyk kolumnowy o wysokości obu kondygnacji. Portyki takie stosował bowiem Spampani w innych swych budowlach, jak np. w Radziwiłłonach czy też w Siemkowie.

Obok palacu, po jego lewej stronie, patrząc z przeciwnego brzegu rzeki, stał niewielki budynek, kryty czterospadowym dachem, służący zapewne jako łamus, a obok niego, niewielka także — kaplica domowa. Po prawej stronie palacu росł szpaler świerków, zapewne tworzący aleję wjazdową. Nie ma wszakże pewności, czy dokładny na ogół Orda zachował w tym wypadku należyte proporcje wszystkich

¹ Słownik geograficzny, t. 3, Warszawa 1882, s. 640

² T. Żychliński, *Złota księga telachy polskiej*, R. IV, Poznań 1882, s. 360 i o

³ Może z powodu wyjęcia dóbr z rodziny Szczyttów po śmierci ostatniego męskiego przedstawiciela justynianowskiej linii rodu, potomkowie innych linii, jakkolwiek także białoruskich, żyjący w połowie XX w., nie już na temat rezydencji Justyniana Szczytta nie umieli powiedzieć. Nie wiedzieli nawet o istnieniu miejscowości o takiej nazwie i nazwie

⁴ Ten ciekawy dokument brzmi: „Za wspólną umową i zechcenie postanowienie pomiędzy mną, Justynianem Szczyttą, Pisarzem Skar. Lit. z jednej strony a J.M.Panem Karolem Spampanim, kapitanem Wojska Lit. o y architektem, w poniżej wymienionych punktach zawarte y dla wspólnego nawzajem utrzymania opisanego

o. Ziechać ma J.M.Pan Spampani swoimi koniami do majątności mojej Justynianowa, Miesiąca Maja, dnia 29 z gotowym już Abrysem y elewacyą onego na Pałac według ołożonej Planty, oddanej J.P. Architektowi z kondygnacyą odmienienia y poprawy jakiego żądać będą przy założeniu fabryki, którą J.P. Spampani ma przy sobie założyć jak najfundamentalniej y udysponować jaką fabrykę dla murowania i t. p. w stolarzów y innych Rzemieślników; Dziedziniec wylebielować, Plan zrobić na ogród, officyny, oparkowanie y wszelkie ozdoby całej mojej Fabryki, k temu do wyliczonych teraz dwadzieści czerwonych złotych dopłacić ze skarbu mojego zobowiązuję się trzydziestu czerwonych złotych

2-o. Przy założeniu zaś każdego piętra, obowiązuję się J.M.Pan Spampani niezawodnie sam być przytomnym y starać się powinien będzie ziędzić do Justynianowa swoim poażdem y kosztem na rok trzy lub cztery razy. Jeśli będę potrzebował w czym, Listem obwieścić mam a za rekwizycyą ma J.W.P. Spampani ziędzić w czasach pomienionych to jest pierwszych dni Maja, drugi raz 15 Juty, trzeci raz pierwszego 7bra. Za każdą zaś bytność J.W.P. Spampanego w Justynianowie ze skarbu mego mam wyliczyć dwadzieści pięć czerwonych złotych J.P. Spampani zaś bawć się ma według potrzebowania Fabryki y swojej sposobności nie krócej jednak jak dni dwanaście

3-o. Dokończenie w Dobrejmyśli i Tobolkach w wybudowanych już pałacach, ozdobienie ich na szrodku, wszelkie potrzeby Rysunków przyjął J.M.Pan Spampani na swoje staranie y dozór.

4-o. Które Fabryki wyrażone ma starać się w przeciągu Lit trzech kończyć

5-o. Potrzebnych do tej Fabryki Rzemieślników ma przytawie J.M.Pan Spampani, jako to Stolarze, Stusarze, Skul-

budynków. Nie widać też na rysunku żadnej ze wspomnianych wyraźnie w kontrakcie oficyn, stawianych zwykle w pobliżu domu mieszkalnego, po obu stronach dziedzińca.

Zagadka — jak w szczegółach wyglądało, czy też wyglądać miało, jedno z wybitniejszych zapewne dzieł Spampanego — nie zostanie więc już chyba rozwiązana nigdy.

Jeśli jednak w odniesieniu do justynianowskiego palacu mamy pewne ogólne o nim pojęcie, to nie istnieją chyba żadne materiały, mówiące o tym, jak wyglądał wcześniejszy, a więc zapewne wykończony pałacyk w Dobrejmyśli w drugiej połowie XIX w. — własności Józefa Szczytta, wnuka Feliksa, żonatego z Emilią Plater-Zyberk

tura czyli Szlifierza, Malarza i onych ceną najtańszą ugodzić, wydać im na wszystkie wewnętrzne i zewnętrzne ozdoby y Abrysy y Modele, kompostując się z moim gustem, starać się będzie, aby wszystkie gustownie, regularnie y użytecznie, było zachowane. Jeśli zaś J.M.Pan Spampani na sprowadzenie tych majstrów drobne jakie wydatki poniesie, mam ze skarbu swego one powrócić J.M.Pan Spampani zaś ich ma mieć pod Swoim dozorem...

6-o. Plany Abrysy, Elewacje, tak zewnętrzne, jak wewnętrzne do malowania y Skultury, Komuny, rusze w Pokoiskach, generalnie wszystkie ozdoby do pomienioncy Fabryki na swoje zryszowanie J.M.Pan Spampani przyjął y one regularnie do końca doprowadzić assekurował się.

7-o. Ma J.M.Pan Spampani dopuścić przy fabrykach moich przebawiać, dopóki ja potrzebować będę

Takowy Kontrakt zawarł Ru 1779 m. 9, 28 dnia podpisem moim stwierdzonym Justynian Szczytt. Por.: „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury” 1932, s. 28.

⁵ Listy J. Szczytta przechowywane są w Archiwum Nieświetskim (Archiwum Akt Dawnych w Warszawie). Wiosną 1780 r. wysłał Szczytt list do Spampanego, przebywającego w tym okresie najczęściej w Zasławiu. Jest w nim wzmianka o chorobie i delikatne przypomnienie o podjętych przez architekta zobowiązaniach. Równocześnie list ten dowodzi, że dziedzic Justynianowa odnosił się do wziętego wówczas architekta z wielkim szacunkiem, traktując go jak człowieka ze swojej klasy, a sobie dając świadectwo wielkiej kultury. Piszze więc, iż „Najdując się teraz w Lebedziowie, gdy już droga podsyła, dosyłam do W.M.Pana, zasylając mu moje ukłony, zapytując się o jego miłym zdrowiu, ponieważ słyszałem, że był ciężko chorym. Spodziewam się, że W.M.Pan, kochając rzetelność, wygotował już elewację pałacu, więc obciążę W.M.Pana, ażeby mi takowy abrys teraz przysłał, razem y plan, który W.M.Pan wzięte do siebie y jeżeliby Mu czas dozwalał, bardzo byłbym kontent, zehys mógł zechać do Justynianowa. Ziechem pewny interes W.M.Panu (Zacharskiemu?) do przekazania ustnie. Zechcesz W.M.Panie Karolu być zawsze dla mnie przyjaznym ile gdy ja z statecznym iestem zawsze szacunkiem y przywiązaniem”. Pod listem, poddyktowanym zapewne sekretarzowi, Pisarz Skar. Lit. napisał własnoręcznie po francusku: *Monsieur, Votre très humble et obéissant serviteur, J. Szczytt*.

⁶ Jan Weyssenhoff. Pamiętnik nie posiadający tytułu. Zadeedyktowany córce, Helenie z Weyssenhoffów Biegańskiej, pełniony na 303 dużych kartach listowego papieru, zaginął w czasie Powstania Warszawskiego. W posiadaniu prawniczki Jadwigi z Weyssenhoffów Janiszewskiej, znadujące się maszynowy jego odpis, zrobiony przed 1930 r.

Kochanowicze



Opublikowane wiadomości dotyczące dziejów Kochanowicz ograniczają się właściwie tylko do notatki zamieszczonej w *Słowniku geograficznym*¹. Według niej, miasteczko i dobra te, leżące nad potokiem Berezówka, dopływem Swołny, należały pierwotnie do rodziny Łowejków. Krystyna Łowejkówna, córka Andrzeja, wychodząc za Eugeniusza Chrapowickiego, wojskiego połockiego, wniosła majątek ten w dom Chrapowickich. Od Eustachego Chrapowickiego przechodzą Kochanowicze następnie do jego syna Michała, który swą córkę je-

dynaczkę wydaje za Floriana Nowaczynskiego, przekazując jej w posagu Kochanowicze. I znów jedyna córka Floriana i Ewy Nowaczyńskich, Marianna, poślubiwszy po 1710 r. Aleksandra Dusickiego-Rudomnę, cześnika bractwaskiego, wnosi dobra w dom mężowski. Po śmierci żony, Aleksander Dusicki-Rudomina sprzedaje Kochanowicze Dominikowi Chrapowickiemu, staroście sumińskiemu i w ten sposób dobra wracają do rodziny dawnych dziedziców. Po Dominiku dziedziczy majątek jego syn Eustachy, podkomorzy szawelski, zmarły

303
Kochanowicze
Dwór
od frontu,
ok 1900 r



304
Kochanowicze
Dwór
od strony
podjazdu
ok 1912 r



w 1836 r., żonaty z Teresą ze Szczyttowa. Później zaś ich syn Józef, a następnie wnuk, brzocho noszący częste w tej rodzinie imię Eustachy, prawnuk Ignacy, ostatni marszałek szawelski — Polak z wyboru, a w końcu syn jego Marian.

Kilka ostatnich pokoleń Chrapowickich z linii kochanowickiej rodziło się i umierało w przestronnym tamtejszym dworze, w którym przypuszczalnie w pierwszej połowie XIX w. przez Eustachego Chrapowickiego o którym wiadomo również, iż w swych dobrach ufundował w 1823 r. kaplicę katolicką. Dowodem na to, że dwór powstał właśnie w jego czasach, był kształt domu odpowiadający imieniu i nazwiska fundatora. Nie brakowało jednak domysłów, jakoby był znany



115
Kochanowski
141
Dwór
od strony
ogrodu,
ok. 1912 r.

cznie starszy i pochodził z osiemnastego wieku.

Zbudowany z drewna modrzewiowego, parterowy, ale na wysokich murowanych suterencach, dwór kochanowski miał rzut szeroki i prostokątny. Jego gładka jedenastokosowa elewacja frontowa nie wykazywała początkowo żadnych dodatkowych akcentów architektonicznych. Nie wiadomo nawet jak wyglądało dawnej główne wejście. Może poprzedzał je wysoko podniesiony, aż do równie wysokiego schody. Nie jest też rzeczą wykluczoną, że mieszkało się ono w suterencach i stamtąd wchodziło się na górę do sieni. Dopiero bowiem w początkach XX w. dodano na osi niezdarnej czterokolumnowy ganek z balkonem, przy czym pozbawione baz filary ustawiono wprost na ziemi. Ponieważ ukształtowany w taki sposób ganek nie miał znaczenia ani estetycznego, ani praktycznego, w kilka lat później zdecydowano się na jego zasadniczą przerobkę. Przede wszystkim został on podzielony poziomo na dwie części: niższą dolną, odpowiadającą wysokości przyziemia i wyższą górną, równającą się wysokości parteru. Dolną zamurowano ze wszystkich stron i przystawiono do niej szerokie schody. W części górnej pomiędzy kolumny ustawiono zamknięte półkoliste ścianki. Powstały w ten sposób arkadowy portyk, wzbogacający wystrój dworu od strony wjazdowej, zamkniętą podłużną ścianką attykową.

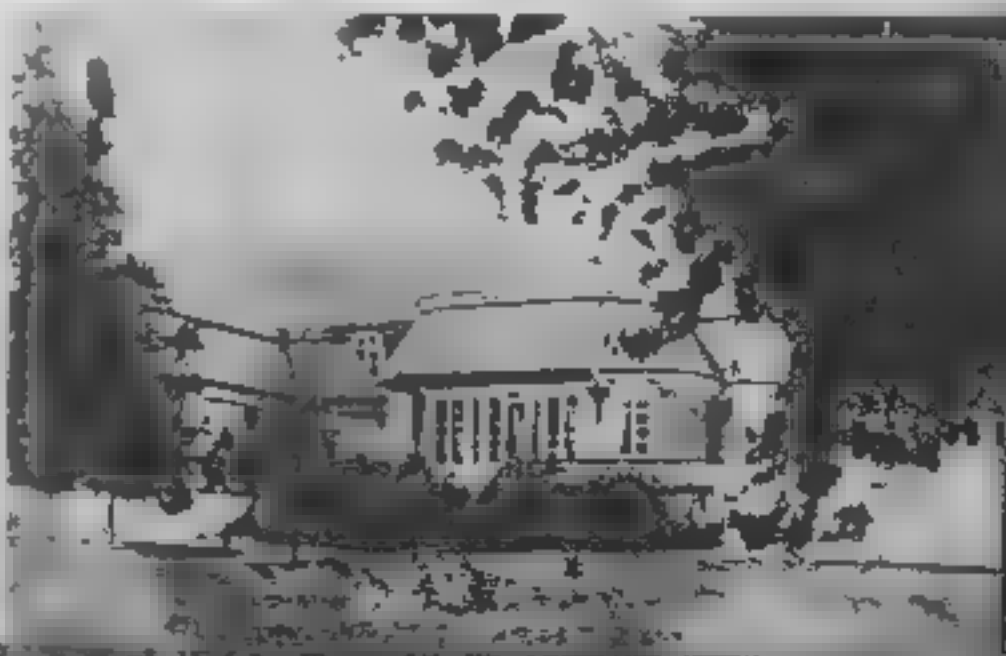
Strona ogrodowa miała na osiach skrajnych krótkie skrzydła, tworzące z korpusem głównym literę „C” oraz trójścienny ryzalit środkowy, który pozwalał na odczytanie brwi dworu jako litery „E”. Wzdłuż całej ogrodowej strony domu zamknięte ryzalitami bocz-

nymi, ciągnęła się galeria z szerszymi posrodku, a węższymi po bokach schodami, wiodącymi do ogrodu. Obie pięćosiowe elewacje boczne były gładkie. Zewnętrzne ściany dworu pozostawiono nietynkowane, w naturalnym kolorze drewna. Tylko stożarka wielkich prostokątnych okien i drzwi oraz ich obramienia – lakierowane były na kolor biały.

Dwór nakrywał wysoki, łamany, czterospadowy na korpusie głównym, dwuspadowy na skrzydłach dach gontowy o wyższej połaci dolnej, od strony zajazdu przebitej jedenastoma dużymi półkolistymi zamkniętymi oknami. Od strony ogrodowej tylko odłanki międzyryzalitowe miały po jednym identycznego wyglądu oknie. Prawdopodobnie okna te pochodziły z czasów nowszych i były wynikiem zaadaptowania strychów na pokoje mieszkalne.

Wspaniałe prezentowało się wnętrze dworu. Na osi, od frontu mieściła się duża sieni wejściowa, zaś od ogrodu wielki, reprezentacyjny osmioboczny salon z bardzo piękną posadzką, skomponowaną z drewna różnych gatunków i kolorów, ułożoną taflami prostokątnymi i kwadratowymi. W kwadratach widniały roze-ty ciemniejsze. Pokój ten obity był tapetami w kolorze białym, obramowanymi popielatym

116
Kochanowski
142
Środkowy
ryzalit
elewacji
ogrodowej,
ok. 1912 r.





szlakiem. Salon ogrzewano za pomocą wysokich płaskich pieców, również z białych kafli, dekorowanych owalnymi medalionami z płaskorzeźbami. Pośrodku ścian bocznych wisiały tu wielkie lustra, a po obu ich stronach gobeliny. Na dalsze urządzenie składały się bardzo piękne meble czeczotkowe w stylu empire z epoki, niezwykle bogato dekorowane brązami. Wyróżniał się wśród nich stół okrągły, którego blat wspierał się na czterech całkowicie z brązu wykonanych nogach zwieńczonych kariatydami. Mieszczący się obok salon mniejszy umeblowany był „empirami” mahoniowymi. Również wszystkie pozostałe pokoje — obite tapetami o innych wzorach, z piecami kaflowymi, także w różnych kolorach — miały urządzenie stylowe i zabytkowe.

Salę jadalną oprócz portretów rodzinnych, rozmieszczonych na tle grubo wytłaczanych tapet, zdobiła także przebogata kolekcja porcelany, głównie koreckiej. Dokoła, na wszystkich ścianach wisiały talerze, na bufetach zaś stały różnych kształtów i wielkości wazy.

Oprócz porcelany, wnętrza dworu zawierały bogaty zbiór dzieł sztuki, a więc: obrazy, stare srebro, kryształy, mnóstwo wyrobów z brązu, w tym wazy i ustawiane na konsolach oraz na kominkach kandelabry. Wśród licznych płócien wyróżniały się dwa: *Wjazd wojewody Jana Antoniego Chrapowickiego do Wilebska w 1761 r.*, nieznanego pędzla oraz por-

tret Ameli z Górkich Chrapowickiej, malowany przez Lampiego.

Biblioteka liczyła kilka tysięcy tomów w językach polskim, francuskim i niemieckim, różnej treści. W bogatym i niestety nie zbadanym archiwum rodzinnym znajdował się m.in. częściowo tylko wydany drukiem, wielotomowy *Diariusz wojewody Jana Antoniego Chrapowickiego*. Ponieważ Kochanowice leżały na szlaku Napoleona idącego w kierunku Włocławka i Łukowa, we dworze przechowywano także pamiątki po cesarzu Francuzów, który miał tu nocować w namiocie, w parku; były nimi kryształowy kalamarz i pióro³.

Dom otaczał dokoła park o powierzchni 20 ha, utrzymany w stylu staropolskim, częściowo francuskim. Był on znacznie starszy niż dwór, toteż konary niektórych wiekowych drzew musiano pospinać żelaznymi klamrami.

Przed domem rozciągał się olbrzymi gładko strzyżony trawnik, niezadrzewiony, ozdobiony jedynie klombem pośrodku. Na wprost ganku znajdował się szeroki wjazd do dworu, otoczony w ramy gęstwiny drzew, które otaczały gazon dokoła. W pobliżu środkowego ogrodu w kształcie ryzalitu rosła olbrzymia tuja, a po bokach przecinającej trawnik ścieżki — wysokopienne róże. Od tej strony park tarasami schodził do dużego stawu. W tylnej części ogrodu aż do ostatnich czasów zachowało się też pięć sąsiednich alei lipowych.

Po prawej stronie frontowego gazonu stała oficyna z pokojami gościnnymi, mieszczącymi się od frontu, oraz kuchnią, pralnią i spiżarniami i innymi pomieszczeniami o znaczeniu gospodarczym, usytuowanymi od tyłu. Po stronie przeciwnej wznosiła się oranżeria, w której hodowano m.in. olbrzymie palmy, agawy i wiele innych egzotycznych roślin. Latem ustawianych na gazonach. W pobliżu stała też ananasarnia. Poza tymi budynkami ciągnął się dziesięciohektarowy sad.

Dwór w Kochanowicach z całym urządzeniem i zbiorami dzieł sztuki spalony został w marcu 1918 r.

przez niego używany, trudno rozstrzygnąć. Faktem jest jednak, że w obrębie parku znajdowano do 1918 r. monety francuskie, a wiekowa służba pokazywała wglębie, gdzie rzekomo stać miał cesarski namiot.

¹ Słownik geograficzny, t. 4, Warszawa 1883, s. 224.

² Wszystkie szczegóły dotyczące dworu pochodzą od córki ostatniego właściciela Kochanowicz — Antoniny z Chrapowickich Boguckiej.

³ Czy kalamarz istotnie należał do Napoleona, czy był

Laskowicze



Pierwszymi znanymi właścicielami Laskowicz byli Mitkiewiczowie, od których dobra te w pierwszej połowie XIX w. przeszły do Chłudzinskih b. Cholewa, wywodzących się z ziem łomżyńskiej¹. Należący do rodziny tej Paweł Chłudzinski w początkach XVIII w. ożenił się z Teresą Mienkowską, 1-voto Mikołajową Bohuszewiczową. Otrzymawszy w jej posagu dwie wsie, Chorobrow i Waskowszczyznę, osiedlił się on na stałe na Białej Rusi i zapoczątkował tamtejszą linię². Zarówno Chorobrow, jak i Waskowszczyzna były w zastawie. Paweł Chłudzinski wykupił je więc w 1704 r. na własność. W 1708 r. wniosł do sądu orszańskiego manifest z powodu zrabowania jego domu przez wojska rosyjskie, które zabrały mu też wszystkie dokumenty i kosztowności. Z tego też zapewne powodu jego potomkowie tracili z czasem świadomość przynależności do własnego herbu i zaczęli pieczętować się bądź herbem Charytonowicz, bądź Dołęga.

Aż do nabycia Laskowicz, główną siedzibą Chłudzinskih na Białej Rusi był Chorobrow. Tam rezydował m.in. potomek Pawła, Piotr Chłudzinski, chorąży uwrucki i szambelan króla Stanisława Augusta, żonaty z Rozalją Bohdanowiczową. Kolejnym dziedzicem był jego syn Ignacy (ur. w 1807), marszałek witebski, właściciel Chorobrowa i Laskowicz, nabytych nie wiadomo, czy przez niego samego, czy jeszcze przez ojca, do których prawdopodobnie przeniósł swą siedzibę. Po Ignacym schedę przejął syn Alojzy (ur. w 1832), po Alojzym zaś wszystkie te trzy majątki dostały się z kolei jego synowi Władysławowi (ur. w 1862), żonatemu z margrabianką Emmą Paulucci, z którą miał syna Wojcie-

cha (ur. w 1898). Władysław Chłudzinski był ostatnim właścicielem Laskowicz z pięknym klasycystycznym pałacem. Zdaje się, że w linii męskiej rodzina Chłudzinskih całkowicie wygasła.

Na podstawie zachowanej fotografii można stwierdzić, że pałac był budowlą w zasadzie parterową, ale o bardzo wysokim przyziemiu, wzniesioną na rzucie wydłużonego prostokąta. Dominantę jego jedenastoosiowej elewacji frontowej stanowił portyk, złożony z sześciu smukłych kolumn toskańskich. Cztery z nich stały parami na obu krancach, dwie zaś pojedyncze flankowały oś główną. Pod portykiem mieścił się obszerny taras, dostępny od podjazdu po około dziesięciu kamiennych stopniach, szerokości całego portyku. Nadawało mu to cech pewnej monumentalności. Gładkie belkowanie portyku, nieco w stosunku do bryły pałacu podniesionego, wieńczył także gładki, trójkątny, ogrymsowany fronton. Dwie osie skrajne fasady wyodrębniały pseudoryzalitty. Przyziemie od parteru oddzielał dość mocno zarysowany gzyms. Drugi gzyms, profilowany, obiegał pałac ponad oknami kondygnacji górnej. Kwadratowe, dzielone na cztery części, szeroko rozstawione okna przyziemia nie miały żadnych obramień, zaś duże, prostokątne okna parteru akcentowały jedynie skromne poziome naczolki. Pałac wieńczył szeroki gzyms profilowany. Strona ogrodowa, zapewne z wydatniejszymi ryzalitami po bokach, nie jest znana. Nie może jednak ulegać wątpliwości, że miejsce frontowego portyku zajmował tam taras widokowy. Pałac nakrywał niezbyt wysoki, gładki dach czterospadowy, pobity blachą, z sześcioma szerokimi, poprzecznie ponad kalenicę wy-



368
Laskowicze
Pałac
od strony
podjazdu,
przed
1914 r.



309
Łaskowice.
Fragm. salonu,
przed
1914 r.

prowadzonymi otynkowanymi kominami i niewielkimi lukarnami

Po obu stronach portyku i wzdłuż elewacji frontowej rosły jakies wysokie krzewy dekoracyjne. Przed całym domem rozciągał się wielki, kolisty, niezadrzewiony gazon, od strony zewnętrznej okalający go drogi, ożywiony barwnymi rabatami kwiatowymi. Tę otwartą i nasło-

neczną część ogrodu krajobrazowego z trzech stron obejmowały skupiska starych drzew. Podobny otwarty gazon założony był z pewnością także i po przeciwnej stronie pałacu

Dzięki dwóm innym zachowanym fotografiom znany jest również wygląd jednego z sal. nów pałacu łaskowickiego. Miał on plan kwadratu, malowane gładko na jasny kolor ściąg belkowany sufit i posadzkę parkietową, skomponowaną z układanych w szachownicę ciemnych pól kolistych, wpisanych w kwadrat ramy. Dwa wysokie piece rogowe, wyk. z białymi kaflami, wieńczyły rzeźby w postaci orłów z rozpostartymi skrzydłami. Mogły one wskazywać na powstanie pałacu w okresie napoleońskim. Podobny orzeł, wykonany w drewnie lub metalu, widniał nad drzwiami wiodącymi do sąsiedniego pokoju. Trzymał go w szponach konce udrapowanych na ścianie pasów słuckich, obok których wisiała jeszcze niewielka kolekcja broni białej. Stylowe meble salonu pochodziły także z pierwszej połowy XIX w. Na wybrzuszonych czterech kolumnach modach i na fortepianie ozdobionym lirą stała kandelabry. Pokój dekorowały wreszcie duże prostokątne lustro w ciemnych ramach, portrety rodzinne, zaopatrzone u dołu w długie, objaśniające napisy

¹ Słownik geograficzny, t. 5, Warszawa 1884, s. 87

² A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. 2, Warszawa 1900, s. 379 i n.

³ Materiał ikonograficzny dotyczący pałacu Łaskowice, w zbiorach A. Ciechanowieckiego z Londynu

Łużki



Co najmniej od XVI w. dobra Łużki należały do Sapiechów. W 1699 r. hetman Kazimierz Jan Sapieha oddał tę majątność w zastaw za 4000 zł Hieronimowi Żabie, podwojowodzicowi połockiemu, staroście korszańskiemu i jego małżonce, Katarzynie z Grothuzów¹. W kilkadziesiąt lat później, ok. 1734 r. syn Kazimierza — Aleksander Sapieha, nie mogąc utrzymać całej spadłej na niego po ojcu, mocno obciążonej fortuny, musiał sprzedać Łużki Walerianowi Antoniemu Żabie h. Kościesza, późniejszemu kasztelanowi połockiemu, który

w 1744 r. wznosił w nowo nabytych dobrach kolegiurn i kościół dla księży pijarów².

Po Walerianie Żabie majątek jego odziedziczył syn Jan, żonaty z Marianną z Pakoszew. zaś następnym właścicielem Łużek był ich syn Tadeusz, do którego należały również Świada Uszacz, Kozłowsko, Manikowice i inne dobra. Tadeusz Żaba, najpierw kasztelan, a od 1784 r. wojewoda połocki, kawaler obu orderów polskich, poślubiwszy w 1766 r. Ludwikę Kłopotowską, miał z nią tylko jednego, młodo zmarłego syna i córki³. Łużki odziedziczyła jedna

spośród nich — Apolinara, zamężna za Kazimierzem hr. Platerem (1779 — 1819), z którym po 1812 r. rozesła się. Znana z patriotyzmu, filantropii Apolinara Platerowa (zm. w 1847), mieszkała głównie w Wilnie i w Łużkach, których obszar wynosił wówczas ok. 8 500 morgów. Około 1840 r. sprzedała ona jednak Łużki Fabianie z Obuchowiczów Czapskiej, żonie Karola Czapskiego. Następnie dobra te przeszły w spadku na jej młodszego syna Emeryka. Czapscy w Łużkach na stałe nie mieszkali, a Emeryk (1828 — 1896), wybraawszy na swą główną siedzibę Stanków, w 1880 r. sprzedał je z kolei Wojciechowi i Henryce z Czapskich Plater-Zyberkom, dziedzicom Kirupia. W ten sposób dobra wróciły znowu do Platerów, stając się jedną z większych ich rezydencji.

Po śmierci Wojciecha Platera (1842 — 1900), czy może nieco wcześniej, Łużki stały się własnością jego młodszego brata Wiktora Kazimierza Platera (1853 — 1918), żonatego z Marią hr. Plater-Zyberk, córką Tadeusza i Zofii z Aleksandrowiczów (zm. w 1964). Procz Łużek, Wiktor Kazimierz Plater posiadał jeszcze szereg innych majątków ziemskich. Siedzibę swą miał jednak w Łużkach, gdzie dla uchronienia kościoła katolickiego, ufundowanego przez Żabów, od konfiskaty, wybudował cerkiew prawosławną. Ostatnim właścicielem Łużek do września 1939 r. był syn Wiktora — Jan hr.

Plater-Zyberk (ur. w 1908 — zm. w 1980 w Lozannie), żonaty z Różą ks. Czetwertynską (ur. w 1914).

Jeśli jednak dzieje przechodzenia Łużek w posiadanie kolejnych właścicieli są dobrze znane, to zupełnie brak danych dotyczących powstania zachowanego tam do okresu II wojny światowej wielkiego pałacu klasycystycznego, wybudowanego wg wszelkiego prawdopodobieństwa w drugiej połowie XVIII w. przez Tadeusza Żabę, pana bogatego i możnego, ale też słynnego ze swej dumy, okrucieństwa i niewyrozumiałości⁴. Nie da się jednak wykluczyć także i przypuszczenia, że pałac wznosił jeszcze wcześniej, może zaraz po nabyciu Łużek na własność Walerian Antoni Żaba. Późniejsi dziedzice mogli tylko rezydencję rozszerzyć i upiększyć. W końcu wspomnieć jeszcze należy i o domysłach niektórych członków rodziny ostatnich właścicieli, jakoby pałac pochodził już z początków XIX w., a więc, że wybudowała go Apolinara z Żabów Platerowa.

Pałac w Łużkach, w swej postaci ostatecznej, był budowlą wzniesioną na rzucie niezmiernie wydłużonego prostokąta. Fakt ten nasuwa przypuszczenie, że budowany był przynajmniej w dwóch etapach. Przed 1914 r. składał się z trzech członów: pięcioosiowego, dwukondygnacyjnego środkowego oraz dwóch siedmioosiowych, jednokondygnacyjnych bocz-



310.
Łużki
Pałac
od frontu,
1914 r.



1944

nych, tworzących od frontu linie proste. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, pięciosłupowe były początkowo także partie boczne, co stwarzało pewną równowagę i harmonijny układ wszystkich członów. Po dwie osie z każdej strony skrzydeł parterowych dodano zapewne znacznie później.

Wystrój zewnętrzny pałacu, stojącego na niezbyt wysokiej podmurówce, przedstawiał się dość skromnie. Na trzech osiach piętrowej części budynku w elewacji frontowej, zwrotnej do południowego wschodu, występował portyk o czterech w jednakowej odległości ustawionych kolumnach toskańskich, dzwigają

cych balkon, otoczony kutą, żeliwną balustradą. Dolna kondygnacja całego pałacu, prosta, gładkich obramień prostokątnych okien i drzwi, nie wykazywała żadnych elementów plastycznego wystroju. Kondygnacja górna, środkowej części, rozczłonkowana czterema pilastrami, wzbogacona została natomiast pięcioma trójkątnymi naczółkami nadokiennymi. W tympanonie trójkątnego szczytu widniał wykonany w sztukaterii medalion, w którym umieszczone były inicjały fundatora rezydencji.

Podobnie jak frontowa, wyglądała elewacja ogrodowa. Piętrowa część budynku wysunięta tu jednak była płytkim ryzalitem. Strona ta nie miała portyku, a jedynie niski taras z zawieszonym nad nim balkonem. Trzy okna środkowej części i dwa porte-fenetry, umieszczone po bokach, otrzymały na parterze zamknięcie półkoliste. Środkowy korpus pałacu nakrywał wysoki dach czterospadowy z umieszczonym centralnie, rynkowanym kominem, zaś partie boczne dach trójspadowy z wyodrębnionymi trójkątnymi szczytami na osiach elewacji bocznych. Wszystkie dachy pobite były gontami.

Wewnątrz pałacu, wg stanu z 1914 r., szerokość portyku zajmował obszerny westybül z dwubiegową klatką schodową. Pod schodami, na wprost wejścia, mieścił się mechanizm starego zegara, połączony z dzwonem, osadzonym na dachu i wybijającym godziny. Po obu stronach westybülü znajdowały się małe, jednookienne pokoje, służące jako przedsionki, do usytuowanego od strony ogrodu wielkiego, podłużnego salonu, a równocześnie sali balowej, zajmującego cały wysunięty ryzalitem parter.

312
Pałacyk
Garnetowa
dworska,
1974 r.



środkowej części domu. Salon utrzymany był w całości w tonacji jasnej. Na suficie i ścianach zdobiły go sztukaterie, tworzące także obramienia okien, drzwi i wpuszczonych w mur zwierciadeł. Salę oświetlały trzy ogromne zyrandole emparowe w kształcie płaskich, złożonych mis, najprawdopodobniej drewnianych, z których wychodziły liczne brązowe ramiona zdobione kryształami.

Oba skrzydła pałacu miały układ dwutraktowy, amfiladowy. Wielkość ich była zróżnicowana, zależna od przeznaczenia. Z lewego przedsionka obok westybulu wchodziło się do dwukondygnacyjnego saloniku, służącego również jako biblioteka, stamtąd do dużej sali jadalnej,

w końcu do nieco mniejszego pokoju narożnego. Lewy trakt od strony ogrodu mieścił cztery pokoje, a wśród nich kaplicę domową. W skrzydle prawym, zarówno od strony podjazdu, jak i od ogrodu, znajdowały się pokoje mieszkalne. Poza wielką salą balową, jeszcze tylko sala jadalna i salonik miały dekoracje sztukatorskie, inne natomiast odznaczały się dużą prostotą. Na piętrze pałacu mieściły się duże pokoje mieszkalne. Ze wszystkich wyjść można było na balkon frontowy lub ogrodowy, skąd roztaczał się widok na park.

Z powodu częstej zmiany właścicieli, pałac w Łużkach nawet przed 1914 r. nie miał zbyt wielu przedmiotów o charakterze zabytkowym ani też pamiątek rodzinnych. Te bowiem znajdowały się w innych siedzibach Platerów, zamieszkałych przez nich nieprzerwanie w ciągu wielu pokoleń.



Równoległe z bryłą pałacu, tuż przy jego boku lewym, stał drugi zabytkowy budynek o kilku wejściach, znacznie od domu mieszkalnego starszy, zwany „skarbcem”. Był on wzniesiony z bardzo grubego muru, miał narożniki opilastrowane, ściany zewnętrzne tynkowane gładko, zwieńczone gzymsem i dach czterospadowy. Wnętrze oświetlały okna, umieszczone wysoko nad ziemią. W dachu nad głównymi drzwiami wejściowymi widniało jeszcze jedno okno w pięknej barokowej oprawie.

Na przeciwnym, znacznie niższym brzegu parowu, w miejscu gdzie rzeka robi wielki me-

313
Łużki
Budynek
gospodarczy,
1974 r.



314
Łużki
Kuchnia
1974 r.

315
Łużki
Kuchnia Platerów
1974 r.



316
Kościół w Łużkach

ander, na utworzonym w ten sposób półwyspie, stał także piętrowy, murowany z cegły budynek gorzelni, wzniesiony w stylu klasycystycznym. Dzięki czterokolumnowemu portykowi, później częściowo zabudowanemu, wyglądem swym gorzelnia przypominała raczej pałac, niż zabudowania gospodarcze. W innym miejscu, również na przeciwległym palacowi brzegu rzeki i parowu, na tzw. „gorze zamkowej”, istniały jeszcze ruiny jakiegoś sapieżńskiego fortalicjum.

Wszystkie zabudowania dworu w Łużkach, łącznie z domem mieszkalnym, spalone zostały w czasie I wojny światowej. W okresie międzywojennym były stopniowo odbudowywane. Zrekonstruowany został także pałac, ale już bez wystroju plastycznego wnętrza i z niższym od pierwotnego dachem. Skrócono poza tym o dwie osie prawe skrzydło parterowe, szczególnie w czasie pożaru nadwerżone. Nie dokonano jednak do 1939 r. odbudowy strony ogrodowej. W takim stanie przetrwał pałac II wojnę światową. Ocalał również dawny „skarbiec”, choć z dachem zupełnie zmienionym, gdyż po 1945 r. uproszczonym; pozostała gorzelnia, ale także z dużymi zmianami¹.

Park krajobrazowy w stylu angielskim, założony na powierzchni ok. 20 ha, dzięki naturalnej rzeźbie terenu, miał charakter szczególnie urozmaicony. Rozciągał się bowiem po obu stronach urwistego brzegu rzeki Mniucicy, tworzącej na terenie dworu trzy wielkie zakrę-

ty. Obie części ogrodu – wyższa, na której stał pałac, i przeciwległa niższa, a pod względem powierzchni mniejsza – połączone były ze sobą wijącymi się kręto ścieżkami i mostkiem. Największa część parku leżała w kierunku południowo-wschodnim od domu. W części tej, przed portykiem, rozciągał się wielki, owalny gazon z klombem kwiatowym pośrodku i takimi rabatami na obrzeżach. Od strony wewnętrznej gazon był otoczony rzędem kamiennych, wymodelowanych na kształt wałców słupków, od zewnętrznej zaś ścianą wysokich, przeważnie liściastych drzew. Obok gazonu rosił też świerk błękitny o wspaniałej sylwetce. Od ministeckiej Łużki wiodł do dworu szeroki trakt wysadzany sędziwymi brzoźami. Park skomponowany został w ten sposób, aby liczne skupiska drzew nie przesłaniały widoku z okien pałacu na piękny barokowy kościół, ani też na zasadzone grupami brzozy od strony północnej, już poza granicami ogrodu.

Opodal parku stała charakterystyczna dla tamtych stron murowana, dwukondygnacyjna kapliczka w postaci kolumny na planie kwadratu. W kondygnacji górnej, oddzielonej od dolnej wydatnym gzymsem, dekorowanej w narożach polkolumnami, miała ona trzy prześwity arkadowe. Wewnątrz mieściła rzeźbioną figurę Chrystusa lub jakiegoś świętego. Część wieńczącą kapliczki, ozdobioną również gzymсами i płycinami, nakrywał daszek namiotowy z krzyżem żelwnym na szczycie.

¹ *Sapiehowie*, t. 2, Petersburg 1891, s. 189.

² *Słownik geograficzny*, t. 5, Warszawa 1884, s. 837.

³ T. Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej*, t. 4, Poznań 1882, s. 424; S. Konarski, *Platerowie*, Buenos Aires – Paryż 1967, s. 84–85, 122, 192.

⁴ I. Chodźko, *Pamiętniki kniazia*, Wilno 1850, s. 34.

⁵ Dane dotyczące Łużek sprzed 1914 r. pochodzą od Michała Platera-Zyberka, brata ostatniego właściciela.

⁶ Pałacem w Łużkach interesował się ostatnio A. N. Kulagin, *Architektura dworcowa-iadiebnych imanie Bielorusn*, Minsk 1981, passim.

Mosarz



Pierwszymi dziedzicami Mosarza byli prawdopodobnie Deszpot-Zenowiczowie¹. Z rodziny tej Krzysztof Zenowicz miał za żonę Teodorę Wołłowiczównę. Nie wiadomo w jaki sposób Mosarz przeszedł w pierwszej połowie XVII w. do Marcjana Wołłowicza, pisarza ziemskiego wileńskiego, żonatego z Anną Pacówną (zm. w 1649). Wiadomo natomiast, iż jako wiano córki Piotra Paca (zm. w 1642), wojskiego trockiego

i Reginy Wołłowiczówny – Anny Pacówny, zamężnej za Piotrem Karolem Dołmat-Isajkowskim h. Prus I – Mosarz dostał się w jego posiadanie. Córka Piotra Karola Isajkowskiego (zm. w 1640), łowczego Wielkiego Ks. Litewskiego – Zofia, wdowa po Samuelu Pacu, po matce i babce dziedziczka oprócz Mosarza jeszcze i Świsłoczy, Hnojna, Indury, Sitna, Wołkolaty i innych posiadłości – poślubiwszy



316
Mosarz
Fasada
frontowa
pałacu,
ok. 1914 r.

w 1657 r. Wiktora Konstantego Mleczke h. Doliwa odm., czyli Trzy Roze, pułkownika starostę gen. żmudzkiego – wniosła cały ten ogromny majątek w dom męzowski² Urodzona z tego małżeństwa córka Konstancja, poślubiwszy Jana Władysława Brzostowskiego h. Strzeżenie (1646 – 1710), kasztelana trockiego, otrzymała Mosarz w posagu. W ten sposób dobra te, znów jako wiano, na okres blisko dwustu lat, znalazły się już teraz w nieprzerwanym w linii męskiej posiadaniu rodziny Brzostowskich. W latach siedemdziesiątych XIX w. nabył Mosarz Edmund Piłsudski, starszy syn Kaliks= Ignacego (1818 – 1878) i Eweliny z Oskierków, żonaty z Anielą Dyboską. Po nim dziedziczył jego syn Kaliks Józef (1883 – 1942, ożeniony z Antoniną Paszkiewicz, zamordowany w Wilnie przez gestapo. Miał on tylko dwie córki. Wandę (ur. w 1909), łączniczkę AK, którą spotkał los podobny, i Marię (ur. w 1915), która po wojnie poślubiła Leona Jacynę, wkrótce zginęła w wypadku samochodowym. Na nich skończyła się linia Piłsudskich „na Mosarzu”.

Przed objęciem Mosarza przez Brzostow-

skich, istniał tam już jakiś dwór czy nawet zamczek albo też przez nich został zbudowany. Niektórzy potomkowie Władysława Brzostowskiego, jak np. Paweł Ksawery (1739 – 1827), tam się bowiem urodził³. Wielką rezydencją stał się jednak Mosarz dopiero w drugiej połowie XVIII w., gdy właścicielem tych dóbr został najmłodszy syn Józefa Brzostowskiego, pisarza litewskiego i jego drugiej żony, Ludwika Sadowskiej – Robert Brzostowski (ur. w 1748), kasztelan połocki, od 1773 r. żonaty z Anną Plater, kasztelaną trocką, choć nie urodził się on w Mosarzu, lecz w Michaliskach⁴.

Jest rzeczą zastanawiającą, że siedziba Brzostowskich, a później Piłsudskich, nie wzbudziła większego zainteresowania aż do końca XIX i początków XX w., kiedy to pojawiły się o niej pierwsze właściwie, krótkie wzmianki⁵. Nawet heraldycy o Mosarzu prawie nie wspominają. Dopiero groźba zniszczenia cennych zabytków architektury i kultury, realna już w czasie I wojny światowej, spowodowała, że założona w Moskwie w 1915 r. organizacja ochronna o nazwie Polskie Towarzystwo Opieki nad Zabytkami delegowała do Mosarza



317
Alou
Budynek
wzrostu
pałacu
ok. 1914 r.

318
Mosarz
Fragment
sali
„królewskiej”,
ok 1914 r.



319
Mosarz
Fragment
sali
„królewskiej”



320.
Mosarz
Fragment
płafonu

F Szwocha, który wykonał na miejscu szereg zdjęć i akwarel. Fotografie zrobione w warunkach wojennych nie wypadły na lepej. Niemniej, na ich podstawie Marian Morchowski opracował i wydał w 1927 r. małą broszurkę, która była próbą monografii pałacu. Niestety, praca ta została napisana prawie wyłącznie na podstawie cząstkowej dokumentacji fotograficznej, bez zaznajomienia się z obiektem na miejscu — jest więc bardzo fragmentaryczna⁶. Niemniej, głównie na jej podstawie można w jakimś stopniu odtworzyć dzieje i wygląd tej mieszablonej siedziby wiejskiej, położonej na dawnych kresach Rzeczypospolitej.

Fundatorzy wzniesionego w Mosarzu w latach 1775 – 1790 pałacu, Robert i Anna Brzeszowscy, uchodzili za ludzi skąpych⁷. Jednakże na budowę jego wydać musieli krocie, choć budynek ten, może nawet nie całkowicie wykonany, ośniewający swymi wnętrzami od strony zewnętrznej prezentował się skromnie, nawet dość ciężko.

Dwukondygnacyjny o wysokim przyziemiu pałac w Mosarzu, zbudowany został na rzucie długiego, regularnego prostokąta. W przeciwieństwie do większości tego typu budowli osiemnastowiecznych, jego część reprezenta-

cyjną umieszczono na parterze, zaś mieszkalną na piętrze. Uwidoczniło się to m.in. w kształcie okien, wysokich w dolnej kondygnacji, a znacznie niższych w kondygnacji górnej. Elewacje dłuższe palacu za pomocą wydatnych kanelowanych pilastrów otrzymały pionowy podział na siedem odcinków. Przy najszerszym środkowym trójosiowym, ustawiony został wysoki portyk z czterema kolumnami o przekroju czworoboku, dźwigającymi gładkie belkowanie i trójkątny ogzymbowany szczyt. Pod portykiem mieścił się balkon. Dwa odcinki po obu stronach portyku były szerokości dwóch osi, natomiast skrajne zamykały tylko oś jedną. Identyczny podział zastosowany został także w elewacji tylnej, gdzie jednak portyk zastąpiono przez wysoki taras z szerokimi schodami wiodącymi do parku. Pięcioosiowe elewacje boczne otrzymały po cztery pilastry, dzielące je na większe odcinki. Wszystkie zewnętrzne ściany palacu miały początkowo horyzontalny podział pasów, na przemian jasnych i ciemniejszych, zastąpiony później przez naśladownictwo boni utrzymanych w kolorze ciemnym. Kolumny oraz inne szczegóły dekoracyjne pozostały jednak białe. Pilastry wspierały mocno zarysowaną opaskę, przechodzącą w profilowany gzyms wieńczący. Palac nakrywał wysoki, gładki, czterospadowy dach gontowy.

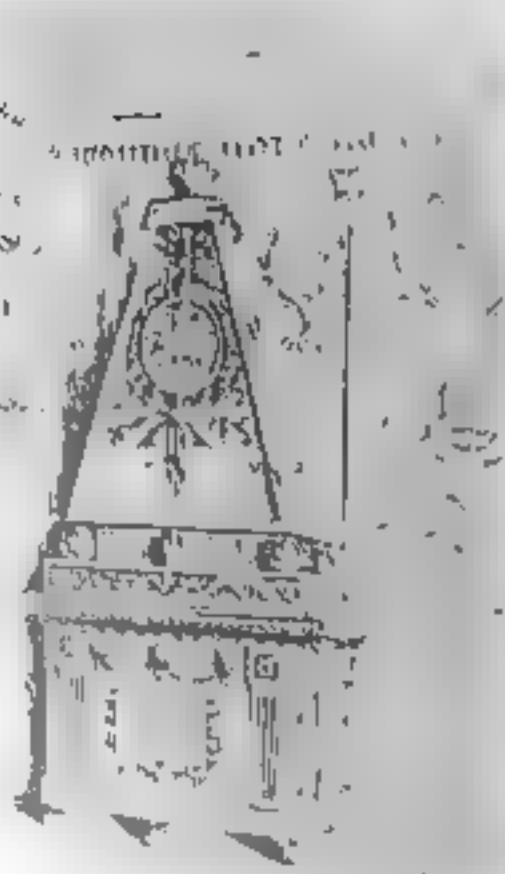
Jesli jednak bryła palacu od strony zewnętrznej sprawiała wrażenie ciężkiej i surowej, wnętrza zdumiewały za to bogactwem pomysłów dekoracyjnych, wykonanych, jak się wyda-

ło, głównie w gipsie, ale może także w stiuku i terakocie. Szkoda, że nie jest znany dokładny układ i rozmieszczenie poszczególnych sal i pokoi, szczególnie „paradnych”. W ich szeregu poczesne miejsce zajmowała sala, zwana „królewską”, ze wszystkimi ścianami oraz sufitem pokrytym grubą warstwą gipsu, w którym nieznanego, przypuszczalnie francuskiego artysty wyrzeźbił doskonałą w proporcjach ornamentację. Dołem obiegał salę gładki parapet wysokości ok. 1 m. W górnych partiach ścian, utrzymanych w kolorze białoniebieskim, w polach ujętych w duże kwadratowe ramy, w równych od siebie odstępach, mieściły się owalne medaliony z wyobrażeniem wszystkich królów i królowych polskich, poczynając od Prastów, zaopatrzone u dołu w odpowiednie napisy informujące. Medaliony te połączył sztukator ze sobą za pomocą esownic roślinnych, zbiegających się ku wspólnym osiom pionowym, podobnie jak gałęzie drzew, wyrastających z jednego pnia. Ornamenty i medaliony miały kolor biały. Prostokątne pola supraport wypełniały sceny batalistyczne. Salę wieńczył gzyms antykizujący. W jednym z rogów, przeciwległym oknom, stał oryginalny piec w postaci piramidy, umieszczonej na pięciu kulach, wspartych na czworograniastej podstawie. Część dolna pieca opierała się również na kulach, nieco jednak mniejszych. Część ta, w której palono z sąsiedniego pomieszczenia – ujęta po bokach w kanelowane pilastry, zakończone rozetami, u góry zaś zamknięta fryzem wyobrażającym trzymane

321
Mosarz
Piec w
sali
„królew-
skiej”

322
Mosarz
Fragment sali
„królewskiej”

323
Mosarz
Fragment
sztukaterii

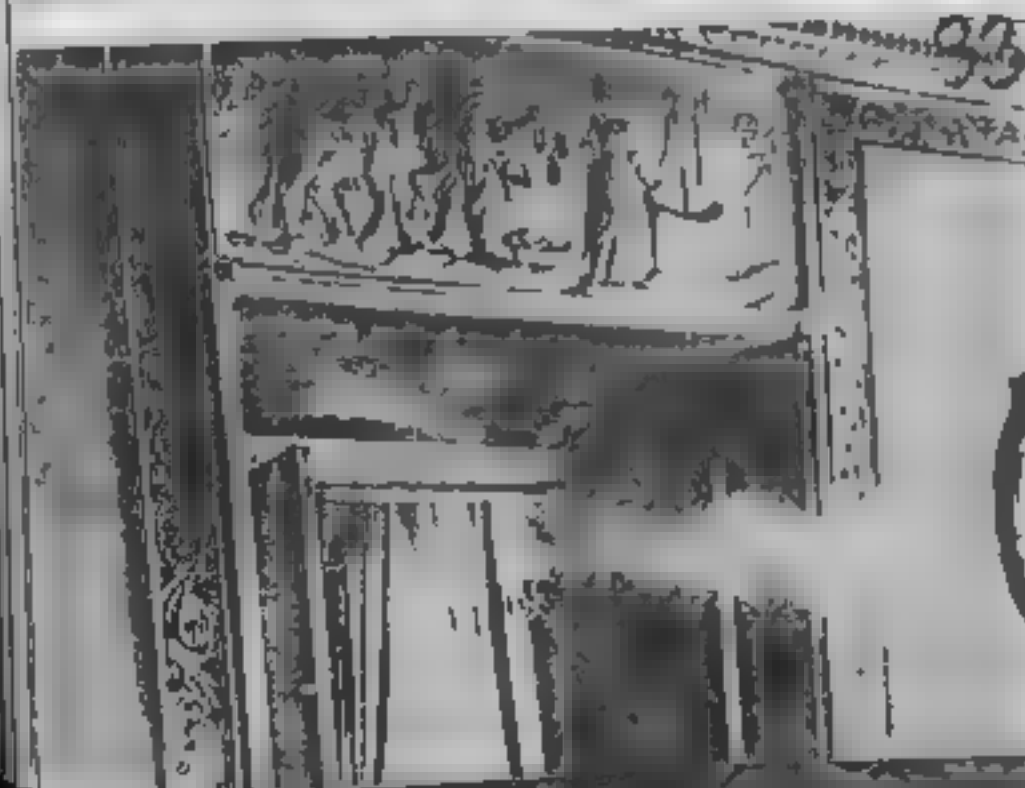


324
Mosarz
Fragment
struktury



325
Mosarz
Jeden
z pokoi
pałacowych

326
Mosarz
Fragment
wnętra
pałacowych



przez łwie pyski powiązane chusty oraz gzymsem — zaopatrzona została w tablicę z napisem: „Memorie principum regumque Poloniae nec non illustrum virorum 1791” W części górnej o kształcie właściwej piramidy — w medalionie ujętym od dołu dwiema gałązkami, u góry zaś zwieńczonym buławą i skrzyżowanymi berłami — umieszczona była płaskorzeźba wyobrażająca Pogoń. U szczytu piramidy widniała korona królewska. Tło pieca, podobnie jak cała sala, pod przejrzystą polewą, miało odcień białoniebieski, natomiast ornamentacja — barwę naturalnej glinki polowej. Duże, pokrywające piec kafle miały być pochodzenia miejscowego. Trojkątne, wydłużone płytki, zamknięte brzegami górnej części pieca a przytokątem pola, przy którym został umieszczony, wypełniały płaskorzeźby wyobrażające orły trzymające w szponach gałązki oliwne.

Podobny wygląd i kształt miał umieszczony po przeciwległej stronie sali bardzo francuski w wyrazie, spłaszczony w porównaniu z poprzednim kominek klasycystyczny, dekorowany w sposób niemal identyczny. Tylko miejsce tablicy w dolnej części zajęło palenisko, a owal z wyobrażeniem Pogoni w górnej części zastąpiony został przez popiersie króla Stanisława Augusta nad którym wymodelowano także dwa skrzyżowane berła, lecz bez buławy. Jeszcze mniej wspaniałymi dekoracjami pokryto płaszczyznę „królewskiej”. Zaakcentowano ją posredkiem wielką owalną ramą o splotach w stylu grottesku, której pole wypełniła płaskorzeźba niemało naturalistycznie potraktowanego polskiego orłus herbowego. W czterech rogach sufitu umieszczono symetrycznie jeszcze cztery dalsze medaliony w kształcie koła. Najprawdopodobniej zwisły z nich kiedyś żyrandole. Płaszczyznę pomiędzy owymi pięcioma o charakterze regularnym akcentami, pokryto spiralami roślinnymi i delikatnie modelowanymi splotami. Zgadza się fakt, że tak wspaniale dekorowana sala wyposażona została w posadzkę ze zwykłych desek. Tym bardziej wydaje się to dziwne, że w tamtych stronach, często nawet skromne dwory miały posadzki, zwłaszcza w salach, skomponowane we wzory z różnych gatunków drewna. Dotyczy to zresztą podłóg także i we wszystkich innych pomieszczeniach pałacu w Mosarzu. Być może — pod tym względem nie został on wykończony ostatecznie lub w założeniu architekta czy właścicieli — podłogi miały być w całości pokryte kobiercami. Także stosunkowo skromne drzwi sali „królewskiej” z profilowanymi płycinami, podobnie jak okienne, lakierowane były na kolor biały.

Tak więc, dzięki sporej dokumentacji, mo-



zemy mieć dość dokładne pojęcie o tym, jak wyglądała sala „królewska”, nawet w szczegółach. Niestety, nie dotyczy to innych sal i pokoi. Zachowane fotografie przedstawiają je bowiem tylko we fragmentach. Na jednej z nich, podpisanej czyjąś ręką „sala balowa”, widać tylko kominek, tym razem z czarnego marmuru, typu raczej barokowego. Od gzymsu po sufit sięga wykonana w białej sztukaterii gładka prostokątna rama z wpisanym w nią profilowanym owalem, przedstawiającym antykizujące malowidło figuralno-iluzjonistyczne. Na tle półkolistej sklepionej niszy widać dwie siedzące osoby, ubrane w powłoczyste szaty. Ich wzniesione ręce sugerują, że prowadzą dyskusję filozoficzną. Narozniki pomiędzy ramą prostokątną a owalną wypełnia sztukateria ornamentalna. Na prawo od kominka rysuje się ciemna rama bocznych drzwi lub szafy w ścianie, zaś nad owymi drzwiami niewielka, dość głęboka, tym razem rzeczywista nisza z posązkami Pallas Ateny. Salę otaczał u góry gzyms kostkowy, nie wiadomo, modelowany czy malowany.

Kominek w innej sali o nieznanym przeznaczeniu, ujęty w dolnej części po bokach paleniska w stylizowane pilastry, podobne jak w sali „królewskiej”, wzbogacony był nadto fryzem ze scenami figuralnymi; w części górnej, nad bogatym gzymsiem, ozdobiła go wielka, sięgająca

niemal sufitu płaskorzeźba, oprawiona również w bogate ramy, przedstawiająca Samsona. Zdaje się, że sala ta, utrzymana w całości w kolorze jasnym, miała podział na prostokątne paneaux z wprawionymi w nie lustrami. Może więc nosiła miano „zwierciadlanej”?

W pałacu nie brakło również modnej w XVIII w. chinszczyzny. W stylu tym dekorowany był jeden pokój czy któraś z mniejszych sal. Znamy jedynie dwa jej fragmenty: kominek i supraportę. Najważniejszym elementem wystroju owej sali był zapewne kominek, prawdopodobnie z czarnego i białego marmuru. Jego część dolna z marmuru czarnego miała dekorację stosunkowo skromną. Natomiast nad wydatnym białym gzymsiem, w prostokątnych ramach na bardzo ciemnym tle, umieszczona została kompozycja figuralna, wykonana z białego stuku lub może tylko z gipsu. Na wysokim cokole, pod draperią przypominającą namiot, w postawie siedzącej na sposób wschodni, pokazana została postać męska, ubrana również w strój wschodni, z prawą ręką podniesioną w ruchu gestykulacji. Poniżej, z każdej strony cokołu, umieszczono jeszcze po dwie mniejsze męskie postacie, jak gdyby wsluchane w słowa wysoko siedzącego mistrza. Być może, iż miało to być wyobrażenie Konfucjusza i jego uczniów, skoro na cokole znalazła się wypisana sentencja.

327
Malarz
Fragment
wnętrz
pałacowych

328
Malarz
Fragment
wnętrz
pałacowych



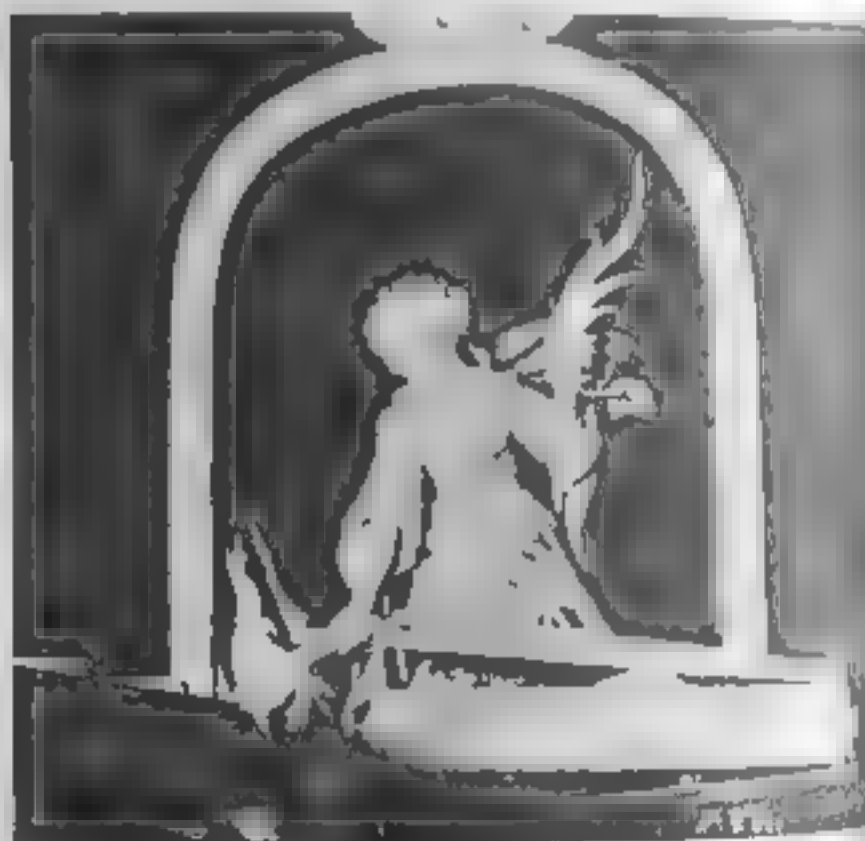
*Le sage est
son censeur
le plus severe
Il est son accu-
sateur, son te-
moin et son
juge. Conf*

Supraporty w tymże pokoju miały jako mo-
tywy również sceny z życia Chinczyków

Wydaje się, że bogaty wystrój otrzymały
wszystkie pokoje dolnej kondygnacji pałacu,
choć w każdym pomieszczeniu nadano im inny
wyraz i styl. W subtelnie modelowanych ra-
mach, na ścianach i sufitach, mieściły się płas-
korzezbione sceny batalistyczne, dotyczące
dziejów Polski, biblijnych lub antycznych.
W niektórych kompozycjach przeplatały się ele-
menty wystroju geometrycznego z groteską,
światem roślinnym i zwierzęcym. Supraporty
miały przeważnie kształt prostokątny, ale nie
brakło też owalnych. W sklepionych, przeważ-
nie niewielkich niszach mieściły się najrozma-
itsze postacie alegoryczne. W całości domino-
wał styl Ludwika XVI w jego polskiej wersji,
choć w tradycji ostatnich właścicieli utrwaliło
się przekonanie, że do budowy pałacu sprowa-
dzono Włochów. Jako jedną z hipotez można

przyjąć, że istotnie pracowali oni przy dekoracji
wnętrz. Wykluczyć natomiast należy ich udział
przy wznoszeniu pałacu zbyt ciężkiego i poz-
bawionego z zewnątrz jakiejkolwiek finezji.

Nie ma żadnych przekazów mówiących
tym, w jaki sposób pałac był urządzony, jak
posiadał dzieła sztuki i pamiątki rodzinne, grom-
adzone przecież w ciągu kilku pokoleń i co się
z nimi stało. Fotografie z okresu I wojny świat-
owej świadczą o wielkim zaniedbaniu, w jak
ten tak cenny zabytek znajdował się w tym cza-
sie. Część sufitu sali „królewskiej” podparta
była belkami, a obok pieca, nie licząc się zupeł-
nie ze sztukateriami, przebito w ścianie wielki
otwór, w którym umieszczono dodatkowe



drzwi. Zdaje się, że nie był to jeszcze wynik działań wojennych. Tylko w niektórych pokojach spotykało się fotele czy stoliki w stylu Ludwika Filipa, obite barwnym materiałem w kwiaty. Parter sprawiał wrażenie niezamieszkanego i wręcz pozostawionego własnemu losowi. Dlaczego tak się działo — nie wiadomo.

Brak też szerszych przekazów na temat okalającego pałac parku, z pewnością o charakterze krajobrazowym. Wiemy zaledwie, że głównym akcentem tego ogrodu były stare aleje dębowe.

Dnia 24 listopada 1918 r. pałac został spalony. Zawaliły się wszystkie stropy, zniknęły bez śladu dekoracje, kominki, posagi. Do okresu międzywojennego przetrwały tylko ruiny zewnętrzne, z wmurowaną we frontową elewację pałacu tablicą, mówiącą o tym, iż Stefan Batory idąc na Psków nocował w tym domu. Fakt ten potwierdza tezę, że przed klasycystycznym pałacem Brzostowskich istniał w Mosarzu jakiś inny większy dwór czy zameczek, z którego przy rozbiórce zdjęto pamiątkową tablicę i wmurowano ją w ścianę nowego pałacu¹.

¹ *Słownik geograficzny*, t. 6, Warszawa 1885, s. 659.

² S. K. Kosakowski, *Monografie historyczno-genealogiczne*, Warszawa 1876, s. 21.

³ *Polski słownik biograficzny*, t. 3, Kraków 1937, s. 56.

⁴ *Ibidem* s. 56.

⁵ Por. M. Bersohn, *Słowo o dawnych zabytkach sztuki sztuki*, „Sprawozdania Komisji do badania sztuki w Polsce”, t. VI, s. CXXIV–CXXV, Kraków 1900 oraz T. Wróblewski, *Księga pamiątkowa na uroczystość setnej rocznicy urodzin A. Mickiewicza*, b/w t. 2, s. 271–272.



332
Mosarz
Fragment
wnętra
pałacowych

Oprócz tego ukazały się jeszcze dwa artykuły w czasopiśmie „Świat” 1923, nr 52 z dnia 29 grudnia 1923 oraz w „Tygodniku Ilustrowanym” 1930, nr 16, s. 307. Oba wyszły spod pióra Antoniego Urbańskiego.

⁶ M. Morełowski, *Pałac Piłsudskich w Mosarzu*, Kraków 1927. Fotografic oraz inne materiały, z których autor korzystał przy pisaniu broszury, znajdują się obecnie w zbiorze rękopisów Biblioteki Ossolineum we Wrocławiu. Papiery Mariana Morełowskiego, t. 129, sygn. 14944. II.

⁷ *Polski słownik biograficzny*, t. 3, s. 56.

⁸ Informacje mieszkańców Mosarza.

Nacza



Pojezuickie dobra Nacza w początkach XIX w. należały do starościny Koziellowej, wdowy po Ignacym i jej syna Stanisława¹. W 1842 r. były już w zasadzie własnością Stanisława Ksawerego Kaweckiego, od którego drogą licytacji nabyte zostały przez Macieja Lubieńskiego, syna Andrzeja. Po Macieju (zm. w 1856), Naczę odziedziczył jego syn Arkadiusz (zm. ok. 1883), żonaty z Olgą Szyryn. Po śmierci obydwojga bezdzietnych małżonków Nacza przeszła na siostrę Arkadiusza, Adelajdę z Lubieńskich Siellawinę oraz córkę drugiej siostry, Anny z Lubieńskich Mikulskiej. Leonie Marię i Elwirę Władimirę Mikulskie. W Naczy zamie-

szkała Elwira Mikulska (zm. w 1899). Następnie, z chwilą śmierci ciotki i siostry, jedyną dziedziczką Naczy, Uchwiszcza, Kniahynina, Zahacia, Motyrzyna i szeregu innych folwarków została Leontyna z Mikulskich Iwaszewska (1846–1939), żona Antoniego, znana działaczka na polu społecznym i kulturalnym². Ponieważ mieszkała ona stale w Uchwiszczu, Naczę oddała początkowo w dzierżawę, a w 1918 r. podarowała Stefani Konstancji ze Zdrojewskich Rożnowskiej, żonie Kazimierza Juliana. Nie musło to już znaczenia praktycznego, gdyż po traktacie ryskim dobra te znalazły się po stronie rosyjskiej. W 1914 r. Nacza z folwar-

¹ K. Adamiński, *Przegląd historyczny*.

333
Naczu
Dwór
od frontu,
1918 r.



kamu Hornowo i Elwierowo zajmowała powierzchnię 446 dziesięcin ziemi³

Po Koziellach pozostał w Naczu dwór drewniany, wybudowany zapewne na przełomie XVIII i XIX w., zachowany do II wojny światowej. Stał on na wzgórzu, nad rzeczką Naczką. Był parterowy o planie prostokąta. Od strony podjazdu, ożywiał go pośrodku ryzalit o pięciu oknach, zwieńczony trójkątnym frontonem. Na obu krancach budynku występowały dwa dalsze ryzalitty z kolumnowymi portykami i trójkątnymi przyczółkami. Jak w wielu innych podobnego typu dworach, jeden z portyków wiodł do pokoi mieszkalnych i reprezentacyjnych, drugi do administracyjno-służbowych. Również w elewacji ogrodowej występował trojosiowy ryzalit środkowy i dwa jednoosiowe boczne. Do

środkowego ryzalitu ogrodowego przynależały także ryzalitty boczne. Wszystkie ściany zewnętrzne domu były utrzymane w naturalnym kolorze drewna. Wyjątkiem były natomiast naczółki, obramienia okien i drzwi, które pomalowano na kolor czerwony. Ryzalitty i portyki były pomalowane na kolor biały. Dach był dwuspadowy, nakrywał dość wysoki, gładki czterospadowy dach gontowy z parami niewielkich czworokątnych lukarn w obu połaciach dachu. Ponieważ budynek okazał się z czasem zbyt mały, któryś z właścicieli do obu bocznych ryzalitów dodał dwa kilkunastoosobowe murowane skrzydła, będące przedłużeniem korpusu głównego.

O wnętrzach starej części dworu wiadomo jedynie tyle, że mieścił on m. in. ogromną salę balową z oknami na przestrzał i kuchnię z dłuższych elewacji. Według wszelkiego prawdopodobieństwa

334
Naczu
Dwór
od strony
ogrodu



podobieństwa, usytuowany on był w części środkowej między ryzalitami. Skoro po śmierci Elwiry Mikulskiej właściciele w Naczy nie mieszkałi, w chwili wybuchu rewolucji rosyjskiej nie było tam już zapewne cenniejszych przedmiotów ani dzieł sztuki.

¹ *Słownik geograficzny*, t. 6, Warszawa 1885, s. 854.
Ryszard Miericki poświęcił I części Iwaszewskiej obszernie wspomnienie pismiczne. Por. „Słowo” [wileńskie], 1939, nr 5.

Jak wykazują ocalałe fotografie, ogród dworski w Naczy nie odznaczał się zbyt wielką rozległością. Bezpośrednio łączył się z nadbrzeżnymi łąkami. Wjazd tworzyła aleja wysadzana topolami włoskimi.

² Gaić wiadomości na temat Naczy zawdzięczałam Janinie z Różnowskich Feliksakowej, krewnej ostatnich właścicieli.

Obol



Położone nad rzeką o tej samej nazwie dobra Obol, w XVI w. były dziedzictwem rodziny Molskich¹. W 1592 r. Adam Molski sprzedał je Panusewiczowi Wojcie, od którego majątność tę w 1595 r. odkupił Fryderyk Janusz Wietrzyński. Ale już w 1615 r. synowiec jego odsprzedał Obol Annie z Wojnow Mikołajowej Hrebnickiej². Potomkowie Mikołaja Hrebnickiego h. Ostoja z przydomkiem Elektorowicz, dziedziczyli następnie dobra te aż do drugiej połowy XIX w. W drugiej połowie XVIII i w początkach XIX w. Obol należał do Józefa Hrebnickiego (zm. w 1820), szambelana króla Stanisława Augusta, po czym przeszedł na jego syna Stanisława, marszałka pow. połockiego, żonatego z Teresą Makowiecką. Po śmierci Stanisława, majątek odziedziczył jego syn, także imieniem Stanisław (ur. w 1824), ożeniony z

Konstancją Zawiszanką. Nie wiadomo jednak w którym roku, ani w jakich okolicznościach Obol wyszedł z rąk Hrebnickich i dostał się w posiadanie rosyjskie. Ostatnimi właścicielami tej majątności do 1917 r. była zdaje się zru-syfikowana rodzina von Donnersteinów³.

Najprawdopodobniej szambelan Józef Hrebnicki wznosił w Obolu klasycystyczny pałac o dość surowym kształcie. Budynek stanął na wysokim prawym brzegu rzeki – miał długości ok. 38 m, szerokości ok. 18 m i rzut prostokąta. Wzniesiony z cegły, otrzymał dwie kondygnacje i gładki, niezbyt wysoki, czterospadowy dach gontowy. Rzeczą szczególnie dla pałacu w Obolu charakterystyczną było to, że obie jego elewacje dłuższe i obie boczne ukształtowane zostały w sposób niemal identyczny.

Posrodku pozbawionej prawie podmurówki



335.
Obol
Elewacja
frontowa
pałacu,
1970 r.



elewacji głównej, w ramach zakreslonych dwoma mocno zarysowanymi pilastrami, występował płytki portyk o czterech kolumnach doryckich, wspierających szeroki pas belkowania, pokrytego fryzem tryglifowym. Portyk zamykał trójkątny szczyt z dużym oknem półkolistym i promieniste rozchodzącymi się szczeblinami. Pomiedzy srodkowymi kolumnami znajdował się balkon, wsparty na potężnych, dekorowanych rzezbami figuralnymi krokosztynach, otoczony kutą, artystycznie wykonaną żeliwną balustradą. Przed portykiem frontowym ustawiono dwa w kamieniu wykute lwy. Dalszymi, wzbogacającymi elewacje dłuższe akcentami, były słabo na osiach skrajnych zaznaczone pseudoryzaloty, w calosci pokryte boniami. Wienczyły je podobne fryzy tryglifowe, jak w przypadku portyku.

Elewacja ogrodowa wygladaby identycznie, gdyby nie fakt, że budynek usytuowany zostal na dosc znacznej pochylosci, na skutek czego od tylu byl wyzszy o mieszkalne przyziemie. Okolicznosc ta zmusila architekta do oparcia ogrodowego portyku na wysokich arkadach. Stad elewacja ogrodowa wydawala sie byc bardziej monumentalna. Dekorowane szerokimi boniami elewacje boczne nie mialy zadnych wystepow. Kondygnacje dolna od gornej oddzielala gladka, niezbyt mocno zarysowana opaska. Wszystkie elewacje wienчил gzymś słabo profilowany, zaś frontony portyków otaczal gzymś krokosztynowy.

Wnętrze na parterze i na piętrze mialo pierwotny uklad dwutraktowy, regularny, amfila-

dowy. Polowe glębokosci domu, objeta ramami portyku na parterze, od frontu zajmowal obszerny westybul z drzwiami wejsciowymi, flankowanymi dwoma pilastrami, podobnym jak od strony zewnetrznej oraz umieszczona w lewym rogu klatka schodowa. Posrodku traktu ogrodowego miescil sie takiego samego ksztaltu i powierzchni wielki salon z wyjsciem na arkadowy taras. Po obu stronach srodkowej czesci palacu znajdowalo sie poczatkowo osiem przestronnych pokoi. W latach 1905 – 1907 pokoje te, sluzace czesciowo rowniez celom reprezentacyjnym, w następstwie wykrojenia z nich szeregu dodatkowych pomieszczen, zostaly znacznie zmniejszone na korzysc liczby. Piętro, takze z duza sala nad salonem, przeznaczone bylo glownie na apartamenty mieszkalne. Przyziemiu uzywano zarowno na cele sluzbowe jak i gospodarcze.

Przed palacem rozciagal sie wielki parady dziedziniec z trawiastym gazonem. Po obu jego stronach staly parterowe oficyny, zaś na osi palacu – brama wjazdowa. Stosunkowo niewielki park, zalozony od tylu domu, lagodnym sklonem dochodzil do rzeki. Posrodku ogrodu zostawiono szeroki przeswit z niezadrzewionym trawnikiem, aby z tarasu domu i z jego okien podziwiac mozna bylo zarowno park, jak tez lezace juz za rzeka pola, laski i lasy. Od obu naroznikow palacu wychodzily aleje wysadzane lipami, ktore polkolem laczyly sie ze soba w dolnej czesci ogrodu. Poza lipami, najwiecej spotykalo sie w Obolu brzozy i jesionow. Bylo tez troche krzewow dekoracyjnych.

¹ Niemal w tej samej okolicy znajdowala sie jeszcze druga miejscowosc o takiej samej nazwie, choc z inna przeszloscia.

² *Słownik geograficzny*, t. 7, Warszawa 1886, s. 334.

A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. 7, Warszawa 1905, s. 372.

³ Fotografic palacu oraz garst informacji sytuacji tych zawdziaczam A. N. Kulaginowi z Moskwy.

Orzechowno

Hrebnickich



Dobra Orzechowno — nazywane także Lutowo lub Zapalewicz, położone nad jeziorem, przy trakcie z Lepla do Połocka, po raz pierwszy w dziejach występuje w 1583 r., kiedy to król Stefan Batory potwierdził przywilej nadany tej miejscowości przez Zygmunta Augusta. Wówczas ziemie owe były dziedzictwem Rahozow. W początkach XVII w. Orzechowno należało do Marianny z Rahozow Korsakowej, po czym przeszło do Suszyńskich, od których w 1642 r. nabył je Tadeusz Kmitynicz Sielawa. Od Sielawów dostały się z kolei Rypińskim. Krajczy połocki Jan Rypiski sprzedał majątność tę w 1745 r. Antoniemu i Jadwidze ze Szpakowskich Hrebnickim h. Ostoja. Początkowo używali oni nazwiska Doktorowicz, które dopiero z końcem XVII w. zmienili na Hrebnicki, pierwotnie zachowując jako przydomek.

Dzieje Hrebnickich na Białej Rusi zaczynają się w XVI w., czyli z chwilą osiedlenia się tam przybyłego z Korony Jakuba Doktorowicza, który oprócz przyszłej rodowej Hrebnicy, nabył w woj. połockim także inne jeszcze dobra, jak Szyniewo, Hankowo i Ostrowo. Syn Jakuba — Mikołaj Doktorowicz Hrebnicki, żonaty z Anną Wojnanką, kupił ponadto w 1615 r. majątek Obol w tymże woj. połockim, który

stał się następnie gniazdem rodzinnym starszej linii rodu. Inni przedstawiciele Hrebnickich, koligając się z osiadłymi w okolicy starymi rodzinami, nabywali z czasem także dalsze dobra i wchodził w ten sposób w krąg zamożniejszych obywateli kraju.

Po Antonim Hrebnickim, skarbniku witebskim, dziedzicu m.in. Obola i Orzechowna, poszły dwie linie. Obol otrzymał starszy syn Stanisław, zaś Orzechowno młodszy Mikołaj, dziedzic również na Zapaleniu, Lutowie, Paulu i Dziedzinie, w 1766 r. poseł na sejm zwyczajny do Warszawy, żonaty z Franciszką Szyszkówną h. Dołęga. Po nim Orzechowno i kilka innych folwarków odziedziczył jego jedyny syn Dionizy (ur. w 1760 — zm. w 1800), horodniczy połocki, żonaty z Anną Koszyczówną. W dalszej kolejności Orzechowno dostało się starszemu z ich synów Mikołajowi-Józefowi (ur. w Orzechownie w 1789 i tamże zmarłemu w 1867), marszałkowi szlachty pow. lepelskiego, a później guberni witebskiej, żonatemu z ks. Pauliną Drucką-Lubecką (zm. w 1829), zaś Paule z przyległościami młodszemu Justynowi (1793 — 1868). Mikołaj Józef Hrebnicki, fundator cerkwi w Orzechownie z 1819 r., miał tylko jednego syna Ottona-Ignacego (1829 — 1863), który

337
*Orzechowno
Hrebnickich
Fasada
frontowa
dworu,
stan
współczesny*



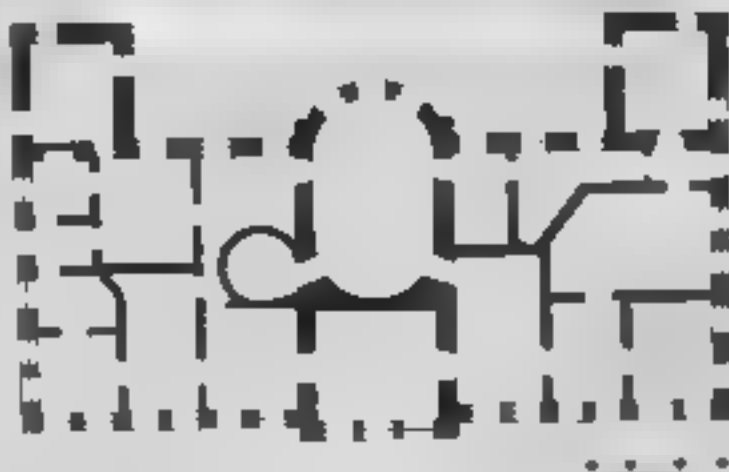
338

Orzechowno
Hrebničkih
Łazienka
ogrodowa
dworu



339

Orzechowno
Hrebničkih
Rzut
poziomy
dworu.
Plan
współczesny



umiał przed ojcem jako nieżonaty. Wobec tego Orzechowno otrzymał w spadku syn Justyna i Tekli z Nuięcz Górskich — Adam Hrebnički (ur. w 1835, dziedzic także Pauli i Naczy

340

Orzechowno
Hrebničkih
Aleja
rozbudowa



w pow. łepelskim, Terespolu w drysieńskim oraz innych dóbr o łącznej powierzchni ok. 7000 dziesięcin, żonaty z Katarzyną Niemirycz-Szczyttową z Justynianowa Adam Doktorowicz Hrebnički, po którym pozostali dwaj synowie, Justyn (ur. w 1875) oraz Jan-Tadeusz (ur. w 1879), byli do 1920 r. ostatnimi dziedzicami Orzechowna.

Ponieważ brak jest w tym względzie jakichkolwiek przekazów, można się tylko domyslać, że zachowany do czasów współczesnych murowany dwór w Orzechownie wybudowany został w drugiej połowie XVIII w. przez Antoniego Hrebnickiego względnie przez jego syna Mikołaja.

Dwór ten był budowlą piętnastoosiową, z parterowymi skrzydłami i piętrową częścią środkową. W części tej, wysuniętej pozornym ryzalitem z boniowanymi narożnikami i trójkątnym, gładkim frontonem, znajdowało się zapewne pierwotnie główne wejście do budynku, w drugiej połowie XIX w. zamurowane. W tym też zapewne czasie do prawego skrzydła frontowego dobudowano portyk o czterech kolumnach, zwieńczony prostokątną ścianką attykową, który poprzedził nowe wejście do dworu. W ten sposób dom od strony podjazdu stracił swą pierwotną symetrię.

Zachował ją natomiast całkowicie od strony ogrodu. W części dwukondygnacyjnej występował tu półkolisty ryzalit, ujęty po bokach także w narożniku boniowane, zaś na osiach skrajnych w dwa krótkie parterowe skrzydła. Okna i drzwi dworu miały kształt prostokątne, prócz umieszczonych w kondygnacji dolnej pseudoryzalitu frontowego i ryzalitu ogrodowego.

wego, zamkniętych półkoliste. Wszystkie ujmowały szerokie obramienia, na dole z kluczanymi, na piętrze w postaci poziomych, profilowanych gzymsów. Obramienia nowych drzwi wejściowych otrzymały kształt portalu. Elewację frontową wienczył gzyms kroksztynowy, elewacje boczne i ogrodową szeroki gzyms profilowany. Na piętrze ryzalitu frontowego mieścił się balkon, ujęty w kutą, żeliwną balustradę o delikatnym rysunku, z motywem głównym spłaszczonego owalu. Dwór nakrywał dach gładki, nad środkową, zryzalitowaną częścią dwuspadowy, zaś nad częściami parterowymi, trojspadowy, niegdys gontowy, później pobity blachą, z niewielkimi, półkolistymi lukarnami.

Wewnątrz, część środkową, objęta ryzalita-

mi, od frontu zajmowała niegdyś obszerna, kwadratowa sień, wraz z klatką schodową przemiesiona później do parterowego skrzydła prawego, poprzedzonego portykiem, zaś od strony ogrodu wielka sala owalna. Po jej stronie lewej znajdowało się połączone z nią bezpośrednio niewielkie pomieszczenie okrągłe o zagadkowym przeznaczeniu. Nie można wykluczyć, że mieściły się tam dawniej spiralne schody, wiodące na piętro. Układ pozostałych pokoi był dwutraktowy, ale nieregularny. Z chwilą nowego usytuowania głównego wejścia, uległ on bowiem częściowym przeobrażeniom³. Z okien sali owalnej i salonów sąsiednich, poprzez rozległe trawniki ogrodu, roztaczał się piękny widok na pobliskie jezioro. Dwór otaczał park krajobrazowy, dochodzący do jego brzegu.

¹ *Słownik geograficzny*, t. 7, Warszawa 1886, s. 611.

² T. Zychliński, *Złota księga szlachty polskiej*, t. 8, Poznań 1886, s. 136 i n.

³ Ponieważ nie miałem możliwości poznania dworu

z autopsji, zmuszony zostałem ograniczyć się do domysłów. Kilka szczegółów dotyczących aktualnego stanu dworu pochodzi od Walentyny i Włodzimierza Korotkiewiczów z Mińska.

Orzechowno

Zabiellów



Dawne dziedzictwo Korsaków — Orzechowno — około 1574 r. dostało się w posagu córce Borkolapa Korsaka, starosty dzisieńskiego — Ewie (zm. po 1618), zamężnej najpierw za Januszem (Iwanem) Czartoryskim (zm. w 1581), a po raz drugi z Bohdanem ks. Sołomereckim¹. W 1591 r. Ewa Sołomerecka ze swym drugim mężem sprzedała Orzechowno, Starczynki i część Kotowic Janowi Łośmińskiemu h. Ramułt. W 1693 r. Kasper Łośmiński sprzedał z kolei owe dobra Krzysztofowi Szczyttowi. Jedną z pięciu córek Józefa Szczytła i Petroneli z Wołodkowiczów, zamężną za łowczym Antonim Zabiellą h. Topór, spłaciwszy wszystkie siostry, stała się w 1781 r. jedyną dziedziczką Orzechowna.

W dalszej kolejności Orzechowno, Pojeziory i szereg folwarków odziedziczył syn Antoniego i Zofii ze Szczyttów — Szymon Zabiello, kasztelan miński (zm. w 1824), żonaty z Barbarą Zawiszanką h. Zadora. Miał on z nią trzech synów, Antoniego, Michała i Józefa. W dziale rodzinnym Orzechowno przypadło najmłodszemu

mu Józefowi (1789 — 1855) — który w 1834 r. ufundował we wsi cerkiew — żonatemu z Zofią Ulanowską (zm. w 1881), dziedziczką Zaran-kową, Trypolia itd., o łącznej powierzchni 30 000 dziesięcin. Ponieważ Józef Zabiello miał czworo dzieci, ta pokaźna fortuna po jego śmierci uległa rozdrobnieniu. Orzechowno, Mosarz, Białe, Nowy Dwór etc. otrzymał jeden z synów Stanisław (ur. w 1834), żonaty z Józefą Korsakówną, córką Erazma. Mielili oni ośmioro dzieci, wobec czego również i ta scheda została podzielona na kilka mniejszych. Ostatnim właścicielem Orzechowna o powierzchni 14 280 ha był jeden z synów Stanisława — Władysław hr Zabiello (1870 — 1932), żonaty z Wandą Stachowską h. Rawicz.

Orzechowno służyło początkowo nie jako rezydencja, lecz raczej jako warownia. Do początków XX w. pozostały po niej tylko zasypane częściowo fosy i wały, zaś po domu mieszkalnym czy budynku załogi głębokie, również zasypane lochy i podziemne korytarze.

W drugiej połowie XVIII w., a więc za cza-

sow Antoniego Zabieli, wybudowany został w Orzechowie okazały dwór, którego twórcą miał być jakiś architekt włoski (może Carlo Spampini?)². Ponieważ stanął on tuż na skraju dawnej fosy, otrzymał blisko półtorametrowej wysokości podmurówkę i łukowo sklepione piwnice, wsparte na sześciobocznych filarach. Podobnie jak fundamenty, zostały one wykonane z dużych głazów polnych. Jako materiału budowlanego dworu użyto potężnych bierwion modrzewiowych. Początkowo dom ten, w całości parterowy o planie prostokąta, miał ściany zewnętrzne tynkowane. W ciągu XIX w. położono jednak na nie gładkie tynki w kolorze białym. Dom nakryto wysokim łamanym dachem polskim.

Elewacja główna, zwrócona w kierunku wschodnim, ozdobiona została dwoma identycznymi, głębokimi portykami. Oba portyki, każdy o dwóch parach murowanych kolumn z głowicami doryckimi, musiano przerzucić przez ciągnącą się wzdłuż elewacji fosę. Ustawiono je więc również na wysokiej podmurówce. Pod portyki wchodziło się po ośmiu szerokich stopniach. Portyki wieńczyły trójkątne szczyty. Na wysokości drugiego od dołu stopnia – na specjalnych słupach i masywnych łańcuchach, dekorowanych głowkami – w obu portykach wisiały identyczne, trzyczęściowe latarnie, wykonane z kutej miedzi. Lampa środkowa była oliwna, jedna z bocznych naftowa, a druga spirytusowa.

Elewacja zachodnia dworu była zupełnie gładka, bez tarasu, a nawet bez drzwi do parku. Tylko przy narożniku północno-zachodnim znajdowały się schody zewnętrzne, prowadzące w górę, do umieszczonej tam domowej kaplicy, a przy północno-wschodnim kryte schody, wiodące w dół, do piwnic.

Ponieważ dwór, liczący początkowo zaledwie kilkanaście różnej wielkości i kształtu pokoi, okazał się zbyt szczupły, zapewne już w pierwszym czy drugim dziesięcioleciu XIX w. do jego bocznej elewacji południowej, jako przedłużenie bryły, dobudowano dalszych kilkanaście pokoi, tym razem z bierwion dębowych. Dom zachował wprawdzie wówczas kształt prostokąta, ale rozciągniętego na długość ponad stu metrów. Zapewne wtedy, dla zatarcia różnicy budulca, dom został otynkowany. Nad narożnikiem południowo-wschodnim wzniesiono dodatkowo dwupiętrową wieżę z daszkiem czterospadowym. Rozbudowany dwór stracił ostatecznie swój pierwotny symetryczny, w jednolitym stylu utrzymany wygląd.

Starsza część dworu miała początkowo charakterystyczny układ dwutraktowy, amfilado-

wy. W czasie rozbudowy domu i szukania rozwiązań bardziej komfortowych, kosztem skróconych pokoi frontowych, przeprowadzono korytarz, który oddzielił od siebie oba trakty. Pokoje traktu tylnego pozostały nie zmienione. Podobny korytarz otrzymała także nowa część dworu, głównie mieszkalna, podczas gdy dawna pełniła funkcje reprezentacyjne.

Jako wejście dla gości służył ganek prawy. Według stanu sprzed 1914 r., w obszernym przedpokoju „paradnym”, w jednym z rogów stał okrągły piec kaflowy w gładkiej tonacji zielonej, a w innych dwóch rogach dwie pełne zbroje husarskie z czasów bitwy pod Wiedniem. Trzy czwarte wysokości jednej ze ścian zajmowało lustro w oprawie z rogów łosi. Na posadzce parkietowej leżały skóra niedzwiedzia i kilka wilczych. Mysłwski charakter tego pomieszczenia podkreślały meble zrobione z rogów różnych zwierząt.

Na prawo od przedpokoju mieściło się kilka pokoi sypialnych w jednym ciągu. Z przedpokoju na lewo, w kierunku południowym, wchodziło się do małej jadalni ze ścianami do połowy wysokości pokrytymi dębową boazerią, utrzymaną w tonacji jasnej, w części pozostałej wzorzystą tkaniną, przywiezioną jeszcze w XVIII w. z Włoch. Drzwi w obu tych pokojach były politurowane w kolorze boazerii i dekorowane płaskorzeźbami, wyobrażającymi grona owoców. W identyczny sposób wyposażona została także następna w amfiladzie wielka sala jadalna. W małej stał jeden piec kaflowy z wnęką i kratownicą, w dużej takie same dwa piece, wszystkie o podstawie kwadratu. Z sufitu małej jadalni zwisał jeden żyrandol, wykonany z kutej, oksydowanej miedzi, ze złożonymi gwóźdźkami u podstawy, zaś w dużej – podobne trzy. Oświetlenie wieczorne w obu pokojach uzupełniały siedmioramienne kandelabry, w małej jadalni cztery, w dużej – sześć. Miały one wysokość ok. 90 cm, sporządzone zaś były z kutego, polowanego brązu. Stały na specjalnych postumentach. Na urządzenie pokoi jadalnych składały się bufety, stoły, krzesła i fotele z wysokimi oparciami, wykonane z drewna orzechowego, obite wytłaczaną we wzory kwiatowe skórą. Ściany zawieszono byłymi portretami Zabieli, ich żon i rodzin spokrewnionych. Za najstarszy uchodził portret Samuela Zabieli, poległego pod Wiedniem w czasie ataku dowodzonej przez siebie chorągwi pancerniej na namioty Kara Mustafy. Pozostałe konterfekty przedstawiały głównie mężczyzn w polpancerzach, deliach, kontuszach, a kobiety w robionach, aksamitach oraz strojach z okresu dyktatoratu.

Pomiędzy dużą salą jadalną a drugim, mniejszym przedpokojem, do którego wchodziło się z ganku lewego, mieścił się pokój kredensowy. Z przedpokoju mniejszego, dalej w kierunku południowym tegoż traktu, było wejście do dużego gabinetu. Stał tam m.in. piec kwadratowy z początków XIX w., pokryty kaflami, przedstawiającymi głowy najrozmaitszych zwierząt o wymyślnych kształtach. Meble – na które składały się wielkie biurko zamykane, fotele i krzesła zrobione z masywnego mahoni, kryte skórą – wykonane zostały w połowie XIX w. przez miejscowych stolarzy. Na podłodze leżał dywan o wschodnich motywach, zaś na ścianach wisiały kinkiety z brązu oraz dwa portrety olejne pędzla Leona Wyczółkowskiego, przedstawiające Stanisława Zabiełtę i jego żonę Józefę z Korsaków. W gabinecie znajdowało się też kilka kandelabrow z marmuru i brązu. W dużej gablotce pod szkłem przechowywano dwa czapniki zdobyczne – spod Wiednia. Ostatni w amfiladzie starszej części domu pokój, niegdyś narożny, służył jako sypialnia. Był on urządzony meblami czeczotkowymi, pochodzącymi również z miejscowej stolarni, wykonanymi w połowie XIX w.

W amfiladzie ogrodowej, wielki pokój usytuowany w narożu północno-zachodnim, przeznaczony został na domową kaplicę. Wyposażono ją w parkiet ułożony w drobną kratkę. Po obu stronach ołtarza w posadzkę wpleciono motywy kielicha. W ołtarzu wisiał obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej, wykonany w Wilnie w XVIII w. ze srebrnej blachy.

Następnym w tymże ogrodowym trakcie, idąc znów w kierunku południowym, był wielki kwadratowy salon, połączony z kaplicą za pomocą czteroskrzydłowych oszklonych drzwi. Otwierało je tylko w czasie nabożeństw. Zwykle zasłaniała je kotara barwą i deseniem dostosowana do obić mebli. Salon miał posadzkę z parkietu w zasadzie gładkiego. Tylko w czterech rogach widniały wkomponowane w nią gwiazdy. Środek pokoju nakrywał dywan francuski. Ustawione w dwóch przeciwległych sobie kątach białe piece porcelanowe o przekroju kwadratu wieńczyły amorki. Z sufitu zwisał tu wielki kryształowy pajak, zaś na ścianach umieszczone były podobne kinkiety. Dwa wysokie lustra, w suto złoconych ramach, powiększały optycznie przestrzeń. Salon duży urządzony był meblami w stylu Ludwika XIV¹.

Niewielki, sąsiedni w amfiladzie, pokój służył jako buduar pani domu. Miał on szczególnie piękną posadzkę parkietową z przewodnim motywem fontanny. Największą ozdobą tego pokoju był namiot turecki, wykonany z koloro-

wego jedwabiu, zaś całe urządzenie, w tym dywan, sofy, stoliki, prezentowały styl wschodni. Dyskretne światło wieczorne dawały kolorowe lampiony, oprawne w kutą, złoconą miedź. Jako ogrzewanie służyły dwie duże wazy miedziane na wysokich nogach w kształcie zwierzęcych łap, napełniane rozżarzoną węglą drzewnym.

Następny pokój z posadzką z jasnego i czarnego dębu, zwany salonem małym, urządzony był meblami z masywnego mahoni, krytymi czerwonym jedwabiem w złote kwiaty. Pajak i kinkiety sporządzone były z kutego złoconego brązu. Niemal całą posadzkę pokrywał perski dywan. Do muzykowania służyło pianino. Stał tu piec półokrągły z wnęką, pokryty kaflami utrzymanymi w tonacji obić mebli.

Kolejny w amfiladzie ogrodowej pokój z oknami kwadratowymi służył jako biblioteka. Wszystkie jego ściany, a także sufit pokrywała boazeria z czarnego dębu. Z tego samego materiału sporządzone były również szafy z rozsuwanymi oszklonymi drzwiami. Obok pieca o ciemnych kaflach był tu też kominek z granitu, na którym stały dwa kalkuramiennne porcelanowe świeczniki dziewiętnastowieczne. Z sufitu zwisała lampa umieszczona na łańcuchach, wykonanych z oksydowanej miedzi. Jako uzupełniające oświetlenie wieczorne służyły spirytusowe świece, umieszczone na kinkietach ściennych. Księgozbiór liczył ok. 1200 woluminów książek, głównie dziewiętnastowiecznych, w językach polskim, angielskim, niemieckim i włoskim. Zgodnie z zainteresowaniami kolejnych właścicieli, dotyczyły one astronomii, fizyki i botaniki, jak również architektury, rolnictwa i w znacznym stopniu historii. Nie brakło i wydawnictw albumowych z zakresu dziejów malarstwa, a w końcu różnojęzycznej biblioteki. Posiadali również Zabiełtowie w Orzechowie 11 książek w języku łacińskim, pisanych na pergaminie i oprawnych w skórę. Treścią najstarszej z nich miało być życie św. Franciszka. Inne dotyczyły wypraw krzyżowych etc. Ostatnie pokoje w ciągu ogrodowym dworu służyły jako sypialne.

Przy końcu korytarza nowszej części domu znajdowały się schody wiodące na wieżę. Jej pierwsze piętro mieściło dwa dalsze pokoje mieszkalne, zaś drugie – o ośmiu oknach, po dwa w każdej ścianie – duży kwadratowy pokój, zwany „męską bawialnią”. Na ścianach, w gablotach i na stojakach, rozmieszczona tu była kolekcja broni w postaci koncerzy, młotków, toporów, huków, szabel, karabel o damasceńskich klingach i ozdobnych rękojeściach, w cyzelowanych misternie pochwach, dalej

pistoletów o kolbach wykładanych macicą perłową, spoczywających w puzdrach z grawerowanymi złotą nitką ornamentami, a w końcu krucie, garlaczy i nowoczesnej broni myśliwskiej.

Archiwum rodzinne zawierało dokumenty sięgające XVII w. Wśród nich miał być dokument nadania przez Leopolda I austriackiego tytułu hrabiowskiego Samuelowi Zabielle. Z XVIII w. pochodził plan całej majątności Orzechowna wraz z częścią opisową, dotyczącą ziemi, lasów, łąk i świadczeń na rzecz klasztoru w Połocku. Pozostałe dokumenty były to nadania, nominacje i korespondencja. Archiwum oraz najcenniejsza rodowa biżuteria zdeponowane zostały w pierwszych latach XX w. w bankach Witebska i Petersburga, gdzie w czasie rewolucji przepadły.

Prócz wymienionych dzieł sztuki, była jeszcze w Orzechowni spora kolekcja obrazów, w tym z obcych: *Madonna* Murilla, bardzo dobra kopia przywieziona przez któregoś z Zabiellów z Włoch, jakieś dzieło Fragonarda, także kopia oraz pejzaż Delacroix (nasłoneczniony sad otoczony murem) i *Głowa* Watteau – dziś już nie wiadomo, oryginały czy kopie. Artysty polscy reprezentowani byli przez Michała Siedlaka (*Kawalerzysta na koniu, rozmawiający z kosymierem*), Malczewskiego (*Grupa powstańców-skazańców, spoglądających na zachodzące słońce*), Juliusza Kossaka olej (*Jeździec przesadza płot*) i akwarela (*Dziewczyna z kwiatami*), Wojciecha Kossaka (*Bitwa kawaleru pod lasem*), Franciszka Żmurki (*Dama z wachlarzem*) i in.

W zbiorze porcelany znajdowało się kilkanaście sztuk starej Misni, świeczniki, figurki, wazony i dwa zegary Sèvres oraz dwa komplety na 48 osób każdy, fabryk w Korcu i Ćmielowie. Zastawę porcelanową uzupełniały dwa komplety sreber, również każdy na 48 osób. Jeden z nich dekorowany był herbami Zabiellów. Poza tym były jeszcze dwa komplety srebra stolowego na 24 i na 12 osób.

Wśród wyrobów artystycznych ze srebra znajdowały się wazy, półmiski i czary, dalej wazy i roztruchany kryształowe, oprawne w srebro i cztery również kryształowe patery na owoce, trzykondygnacyjne, w oprawach z pozlacanego, kutego brązu, wykonane w pierwszych latach XIX w. w Wenecji. Oryginalnie przedstawiał się komplet sześciu kryształowych kieliszków i karafka z tacą, z wtopionymi wewnątrz bryłkami złota. Miała to być zdobycz z namiotu Kara Mustafy.

W koncu istniał w Orzechowni zbiór tabakier z XVIII i pierwszej połowy XIX w., w tym: duża i ciężka sześciokątna, z masywnego złota,

z wierzchu i po bokach pokryta siatką niebieskiej emali, dalej okrągła, również złota, z wiechem usianym brylancikami, złota czworokątna pokryta siatką z ciemnej emali, w którą wprawiono brylanciki i perełki, srebrna, płaska okrągła z musternie cyzelowanym ornamentem i częściowo zatartym już monogramem oraz kilka innych.

Przed dworem rozciągał się ogromny trawnik z klombami i rabatami kwiatów. Naprzeciw portyku „paradnego” stał zegar słoneczny. Po lewej, południowej stronie gazonu wznosiła się parterowa oficyna, długości kilkudziesięciu metrów, zbudowana z poczemniałych ze starości belek drewnianych, kryta także łamanym dachem gontowym. Pochodziła zapewne z okresu budowy starszej części dworu. Mieściła kuchnię, piekarnię, pralnię oraz izby mieszkalne służby.

Dalej, w kierunku wschodnim, zwartą masą rosły drzewa i krzewy, które otaczały dom mieszkalny i kancelarię głównego leśniczego i administratora majątku. Jeszcze dalej, w tym samym kierunku leżała część zabudowań folwarcznych, tartaki, stajnie, odryny, cegielnia, kaflarnia i czworaki. Po zachodniej stronie dworu ciągnęły się trawniki z klombami kwiatowym, przechodząc w sady owocowe.

W odległości zaledwie kilkunastu metrów od środka elewacji tynej dworu stał, pochodzący także z XVIII w. łamusa o podstawie sześcioboku, nakryty sześciopoliaciowym łamanym dachem gontowym. Parter jego zbudowany był z kamieni, gliny i wapna, natomiast dwie górne kondygnacje z dębowych bierwion. Do wnętrza łamusa wiodły masywne drzwi, gęsto nabudane ćwiekami o płaskich łbach. Budynek ów miał tylko schody wewnętrzne i potężne klapy zamykające poszczególne kondygnacje. Ściany na wszystkich kondygnacjach przebite były niewielkimi oknami, przypominającymi strzelnice.

Czwartą zasługującą na uwagę, choć znacznie nowszą budowlą była kaplica grobowa hetmana Józefa Zabielly (zm. w 1794) o podstawie trapezu, wybudowana w 1875 r. przez wileńskiego architekta Witowskiego. Stała ona na wzgórzu, za oficyną, w miejscu, gdzie dawniej istniała jedna z baszt zamkowych. Kaplica była murowana z kamienia, otynkowana, wysokości ponad 3 m, szerokości od frontu 4 m, a od tyłu 2 m, jak i inne budynki, kryta gontowym, łamanym dachem dwuspadowym. Elewację frontową kaplicy zamykał szczyt ze spływami. W jego polu widniała tarcza herbowa Zabiellów „Topor – Lis” na tle dekoracji o motywach liści. Wnętrze oświetlały niewielkie wąskie okienka, umieszczone w ścianach bocznych, za-

oparte w szybki witrażowe. Podłoga grobowca wyłożona była płytkami marmurowymi czarnymi, zaś ściany wewnętrzne płytkami koloru białego.

Park o powierzchni około 20 ha z trzech stron ograniczały dawne obwarowania, a z czwartej koryto rzeczki. Autorem uporządkowania ogrodu był Władysław Marconi. Według jego projektu prace te przeprowadzone zostały w końcu XIX w.

Ogrod miał charakter krajobrazowo-widokowy. Ciągnął się głównie po stronie północnej domu mieszkalnego – gdzie dochodził do małego jeziora z przystanią – i południowo-wschodniego jeziora z przystanią – i południowo-wschodniego jeziora z przystanią. Wśród drzew rosnących w parku przeważały brzozy, klony, lipy, jesiony, graby, buki, dęby, srebrzyste świerki, strzyżone klony i czeremchy, wale zaś porastała leszczyna. Poza tym brano w ogrodzie wiele krzewów ozdob-

nych, jak bzy, jaskminy, spirea, wysoko- i niskopienne róże etc. Na postumentach stało kilka figur z białego marmuru, wysokości od półtora do dwóch metrów, przywiezionych z Włoch pod koniec XVIII i w początkach XIX w. Przedstawiały one m. m. Psyche, Kupidona, Apolla, Dianę i Herkulesa.

Od strony traktu, zwanego „połockim”, wiodła do dworu brama o dwóch wyciosanych z kamienia, czworograniastych słupach, zwieńczonych wazonami z płonącym zniczem. Jej skrzydła, tworzące do połowy wysokości kratę, zaś w górnej części plecionkę z różnorodnych liści, wykonane były z kutego żelwa.

W 1918 r. dwór ograbiony został ze wszystkich znajdujących się tam przedmiotów, które w większości zostały zniszczone. Z czasem dawna siedziba Zabiełtów zniknęła całkowicie.

Krótką wzmiankę na temat Orzechowni podaje *Słownik geograficzny* (t. 7, Warszawa 1886, s. 611), ale z przekreślonymi niektórymi nazwiskami. Por. także: A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. 11, Warszawa 1907, s. 172, t. 16, Warszawa 1913, s. 28 oraz T. Żychliński, *Złota księga polska*, t. 10, Poznań 1888, s. 301.

Wszystkie dane dotyczące dworu w Orzechowni pochodziły od synów ostatniego właściciela – Henrykowi i Józefowi.

Meble w stylu Ludwika XIV w dworach kresowych

prawie nie spotykano. Autentyczności tych z Orzechowni może dowodzić relacja Henryka Zabiełty. Według niego, meble te pochodziły z pałacyku jakiegoś arystokraty w Petersburgu. Po jego śmierci pałacyk przeszedł na własność urzędnika, który wyprzedził całe urządzenie, a w końcu i sam budynek. Umeblowanie kilku pokoi pod koniec XIX w. nabyła Jadwiga z Komarów Henrykowna Zabiełtowa do swej posiadłości Morenhausen na Łotwie, zaś urządzenie salonu w stylu Ludwika XIV przekazała swemu chrześniakowi do Orzechowni.

Oświęj



Miasteczko Oświęj, osrodek bardzo niedawno rozległych dóbr, leży nad wielkim jeziorem o tej samej nazwie, o powierzchni wielu kilometrów kwadratowych, przy dawnym trakcie wiodącym z Połocka do Rzeżycy.

Przeszłość tej miejscowości jest dość dobrze znana¹. Była to bowiem stara osada, wspomniana po raz pierwszy w traktacie sześciolatniego rozejmu między królem Aleksandrem Jagiellończykiem a wielkim księciem Iwanem, zawartym w Moskwie w 1503 r. Wkrótce po tym, gdy w 1505 r. król ten nadał Oświęj Stanisławowi Hlebowiczowi, wojewodzie połockiemu, którego synowie Piotr i Mikołaj podzieliли się później otrzymanymi dobrami między sobą. Następnie Oświęj przechodzi do rodziny Kiszków. W 1600 r. od Stanisława Kiszki, wojewody witebskiego, kupuje te majątki Lew Sapieha, którego potomkowie utrzymują je przez

blisko 150 lat. Dopiero bowiem w 1749 r. Józef Sapieha, koadiutor wileński, jako opiekun synowców swoich – Michała, starosty onieksztańskiego i Aleksandra, późniejszego wojewody połockiego – sprzedał Oświęj, Dziedzin i Ormiej za milion złotych polskich Janowi Augustowi z Eklów Hylzenowi, wojewodzie mińskiemu, autorowi *Kroniki Inflanckiej*. Pochodził on z możnego rodu inflanckiego, spolonizowanego na przełomie XVII i XVIII w. Zgromadziwszy w Inflantach i na Białej Rusi ogromną fortunę, pomnożył wojewoda w ten sposób znacznie odziedziczone po przodkach dobra. Prowadził równocześnie ożywioną akcję charytatywną, budując kościoły i szpitale, powołując do życia misje katolickie i przeznaczając spore fundusze na szkoły, jak też na rzecz zubożałych chłopów².

Następny dziedzic Oświęja – syn Jana



341
Otwiej.
Widok
ogólny.
Rys. N. Orda

Augusta i Konstancji z Platerów — Józef Hylzen, wojewoda mscisławski (1736 — 1786), starannie przez ojca w duchu na ówczesne czasy bardzo postępowym wychowany, był później znanym działaczem wolnomularskim. Gorący patriota, choć przy tym trochę kosmopolita, mimo iż był ostatnim z rodu, bardzo dbał o swoją dziedziczną Oświejszczyznę, gospodarując na niej wzorowo. W swym niezwykle ciekawym i charakterystycznym testamencie, idąc w spo-

łecznym radykalizmie dalej niż ojciec, polecał „uwolnić wiecześnie poddanych dobru i cześci, nadając im wolność wyjścia i udania się dokąd by chcieli z całą ich własnością”. Spadkobiercy mieli teżłożyć „regularnie wiecznymi czasy połowę dochodów” ze wszystkich pozostawionych przez niego majątków „na pomnożenie i zachęcenie nauk i kunsztów, na edukację i nauczanie szlachty, na utrzymanie ludzi w potrzebie zostających, na erekcję szpitalów, także na



342
Otwiej.
Palac
od frontu
Rys. N. Orda



343
Oświęcim
Fasada
frontowa
pałacu,
przed
1914 r.

„zaspokojenie biednych wiesniaków w ubóstwie, lub nieczęsto u zostających”³³ Umierając w Rzymie bezdzienne, Józef Hylzen zapisał Oświęcim krewnemu żony hr. Platerowi z linii krasnowskich. Kazimierz Konstanty Broel-Plater, bawiąc się ogromnych ciężarów, z jakimi związana była ta sukcesja, licząca wówczas 14000 „dusz” pańszczyźnianych, rzekł się jej na rzecz Jana Szadurskiego, syna Jana Franciszka Szadurskiego i Karoliny Hylzen, siostry pana Augusta Hylzena.

Szadurscy h. Ciołek utrzymali się przy Oświęcimie ponad sto lat. Od Jana Szadurskiego przeszła bowiem na jego syna Ignacego, marszałka szlachty guberni witebskiej, a następnie z braku własnego potomstwa na jego siostrę Kazimierę. Z kolei ona ustąpiła majątek w całości swemu bratu Mikołajowi, marszałkowi łucyńskiemu. Po nim dziedziczył jego syn Władysław, żonaty ze Stefanią Borch, który te wspaniałe i kwitnące dobra doprowadził do całkowitej ruiny. W końcu, przed I wojną światową zostały one sprzedane w ręce rosyjskie.

Obaj Hylzenowie, a następnie Szadurscy rezydowali w Oświęcimie w ogromnej wielkopolskiej siedzibie, z którą wówczas niewiele równać się mogło na terenach północno-wschodnich województwa dawnej Rzeczypospolitej. Wzrost pałacu nastąpił w trzeciej ćwierci XVIII w. na rozkaz pana Augusta Hylzena. W pobliżu zbudował on także piękny barokowy kościół, osadził przy nim księży misjonarzy i ufundował seminarium dla nich, a dalej założył pensję dla panien, szkoły, szpital i aptekę.

Pałac w Oświęcimie, określany jako gmach „z dziesięciu skrzydłach i dziesięciu dziedzińcach”³⁴, był budowlą istotnie bardzo rozległą, choć ani takiej ilości skrzydeł, ani dziedzińców w rzeczywistości nie miał. Znany jest tylko z dwóch rysunków Ordy, z których jeden był fotografowany oraz z fotografii, jednej sprzed 1914 r. i drugiej z ok. 1973 r., przedstawiającej już tylko fragment ruin środkowej części budynku. Wszystkie ryciny pokazują nam jednak siedzibę Hylzenów i Szadurskich wyłącznie od strony paradnego dziedzińca.

Na podstawie posiadanej dokumentacji ikonograficznej, a także bardzo fragmentarycznych relacji osób, które знаły Oświęcim przelotnie, możemy stwierdzić, że pałac ten składał się z korpusu głównego, dwóch ustawionych po bokach pawilonów oraz łączących te trzy części w jedną całość galerii. Piętnastoosiowy, dwukondygnacyjny korpus główny z kondygnacją dolną, mieszkalną niższą i reprezentacyjną górną, znacznie wyższą, otrzymał w elewacji frontowej trzy akcenty: płytki środkowy ryzalit, nieco jednak w stosunku do całej bryły budynku podniesiony oraz dwa krótkie skrzydła boczne. W ryzalicie środkowym niezwykle skromnie potraktowane zostały główne drzwi wejściowe, pozbawione nawet portalu, nakryte jedynie małym wygiętym daszkiem. Szczodrzej natomiast opracowano część górną ryzalitu, boniowaną, przebitą trzema wielkimi, polkoliste zamkniętymi porte-fenêtrami. Miała ona bowiem dekorację w postaci wykonanych z cegły i obrzuconych zaprawą czterech par smukłych kolumn tokańskich, wspartych na wysokich bazach. Kolumny dźwigały gładkie belkowanie zwieńczone kostkowym gzymsem i trójkątny, gładki ostatek frontonu. Skrzydła mieściły po trzy okna od strony zajazdu i po trzy w ścianach bocznych. W XX w., czy może nieco wcześniej, niektóre okna frontowe skrzydeł zostały zamurowane. Wydaje się, że poza boniami, obramieniami z reguły prostokątnych okien gzymsem międzykondygnacyjnym i wieniecującym główny korpus, pałac nie miał innych elementów plastycznego wystroju zewnętrznego. Główny korpus nakrywał gładki dach czterospadowy, nad ryzalitem — dwuspadowy.

Lekko wygięte w stronę dziedzińca galerie o trzech szeroko rozstawionych osiach, również

344
Oświęcim
Ruiny
pałacu,
1973 r.



dwukondygnacyjne, z dachem dwuspadowym, łączyły pałac z dwoma, założonymi na rzucie prostokąta, również piętrowymi pawilonami, nakrytymi dachem czterospadowym. Na nielitografowym rysunku lewy łącznik przedstawił Orda jako wyposażony w dolnej części w dwie szerokie arkady, których nie uwidocznił już na litografowym, innym ujęciu pałacu. Prawdopodobnie ok. 1876 r. arkady zostały zamurowane i zastąpione korytarzem. W tej postaci przetrwał pałac do końca

Na temat elewacji ogrodowej brak jakichkolwiek przekazów. Podczas gdy wystroj zewnętrzny pałacu prezentował się raczej dość skromnie, to powtarzane przez nieliczne zresztą wzmianki opublikowane i relacje różnych osób o jego „stu pokojach” i wielkim przepychu wewnątrz mają pewne uzasadnienie.

Według tych fragmentarycznych niestety danych, z ogromnego hallu, usytuowanego na parterze w części wysuniętej ryzalitem i oświetlonej dwoma kwadratowymi oknami, wielkie, marmurowe dwubiegowe schody prowadziły na piętro, gdzie znajdowała się wspaniała, wysoka na dwie kondygnacje sala balowa, ze ścianami w całości wyłożonymi lustrami. Odbijały się w nich zapalone żyrandole zwisające z sufitów. Urządzenie sali składało się z kanapek i foteli w stylu Ludwika XIV czy też Ludwika XV. Szczególnie piękną miała być posadzka zarówno w sali balowej, jak też w przyległych mniejszych salonach, skomponowana z najroznorodniejszych gatunków parkietu w przemysłne wzory i desenie. Ściany pokoi reprezentacyjnych obite były częściowo drogimi materiałami, częściowo zaś wyłożone boazerią. Oprócz sali balowej, salonów, sali jadalnej, gabinetów i buduarów, w głównym skrzydle pałacu znajdowała się jeszcze sala biblioteczna

W jednym z załomów pałacu urządzony był

ogród zimowy, podobnie jak sala balowa, dwukondygnacyjny. Z któregoś salonu można było zejść do niego schodami lub też patrzeć do wnętrza przez okna. W ogrodzie zimowym rosnąć miały nawet egzotyczne drzewa, jak magnolie oraz rzadko, zwłaszcza w tamtej szerokości spotykane krzewy rododendronów i bok palm, drzew pomarańczowych i innych. Jak w prawdziwym, urządzonym pod gołym niebem, wily się też w ogrodzie oświejskim między drzewami oraz krzewami żwirowane ścieżki. Wieczorem całą przestrzeń oświetlały lampami, co oczywiście dawało szczególnie ciekawe efekty

Przed frontem pałacu ciągnął się wielki otwarty gazon. Po prawej stronie od wjazdu stał barokowy kościół parafialny, tworzący z rezydencją dziedziców pewną kompozycyjną całość. Wielki i malowniczy park urządzony był głównie od tyłu pałacu. Łączył się on bezpośrednio z jeziorem, a z drugiej strony z zajmującym powierzchnię ok. 10 ha zwierzyńcem

Świetność Oświeja trwała wprawdzie do końca XIX w., topniała jednak powoli wraz z ubywaniem z klucza coraz to nowych folwarków. Przed wybuchem I wojny światowej pałac był już dokumentnie zrujnowany. Dach zaciekał, a z luster wspaniałej niegdyś sali balowej pozostały tylko ślady. Zachowały się wszakże jeszcze w niezłym stanie owe tak podziwiane przez wszystkich piękne posadzki, jak też parę pieców i marmurowych kominków. Urządzenia ruchomego nie było natomiast zupełnie, gdyż zostało rozprzedane znacznie wcześniej. Tylko znikoma część mebli oraz 24 pastelowe portrety rodzinne Szadurskich wraz z wizerunkiem Józefa Szadurskiego, pędzla Lampiego, znalazły się w posiadaniu córki Władysława Szadurskiego, ostatniego z rodziny właściciela Oświeja Michaliny z Szadurskich Roppowej⁵

¹ *Słownik geograficzny*, t. 6, Warszawa 1886, s. 743.

² *Polski słownik biograficzny*, t. 10, Wrocław 1962, s. 128 – 129

³ *Ibidem*, s. 131 – 132.

⁴ C. Jankowski, *Powiat oszmiański*, t. 2, Petersburg 1897, s. 67. Parę szczegółów nie objętych publikowanymi wzmiankami pochodzi od potomków rodziny Szadurskich i Roppów oraz sąsiadów Oświeja.

⁵ Władysław Szadurski – w przeciwieństwie do swego przodka Jana, który po twórcy świetności Oświeja Hylzenie przejął na siebie wszystkie obowiązki społeczne, jak utrzymywanie szkół, szpitali itd. – roztrwonił doszczętnie tę wspaniałą odziedziczoną fortunę. Na ten temat kursowało w okolicy Oświeja wiele opowiadań i anegdot. Według jednej z nich, może najbardziej charakterystycznej, dziedzic Oświeja miał na ojca chrzestnego swego jedyne go syna zaprosić samego papieża. Papież ponoć zaproszenie przyjął

i jako swego zastępcę wysłał jakiegos kardynała. Przedstawicielowi Watykanu tak w czasie wspaniałej uczty smakowały podane kolduny litewskie, że nie ośmieszał wyrazić swego zachwytu. Wobec tego uszczęśliwiony Szadurski wezwał do sali jadalnej kucharza, sprawcę owych smakotków i oświadczył mu, że za taki wyczyn kulinarny darowuje mu jeden z folwarków. Folwark o powierzchni 400 dziesięcin trafił w dobre ręce. Kucharz dał bowiem swoim dwóm synom pierwszorzędne wykształcenie, potrawiąc ich w tym celu za granicę, podczas gdy marnotrawnemu panu rezerwa Oświeja zabrana została przez Bank Włoski. Wdowa po nim znalazła się w końcu w talce jakoby nędzy, iż Żydy z miasteczka, litując się nad jej dołą, zbierali między sobą każdego tygodnia kwotę 5 rubli, dając je swej bylej pani na przetrwanie. Jeśli jest w tym opowiadaniu choć cześć prawdy, to i tak mówi ona bardzo wiele

Paule



Dobra Paule, zwane także Paul, położone nad malowniczym jeziorem i rzeką Ulanką, były niegdyś własnością ks. Mikołaja Junewicza Radziwiłła, podkomorzego litewskiego, który w 1550 r. sprzedał je Jakubowi Pijanowskiemu. Po nim, jako dalsi, szybko zmieniający się dziedzice, występują Drucy-Sokolińscy, Korzymowie, Sadowscy i Kijanowscy. Stanisław Kijanowski sprzedaje Paule w 1722 r. Stanisławowi i Annie ze Skrodzkich Siellawom, skarbnikostwu smoleńskim, za 20 000 tyrfów. Odtąd dobra te aż do 1917 r. pozostawały w nieprzerwanym posiadaniu jego męskich potomków. Ostatnim właścicielem był Kazimierz Kmitynicz Siellawa, żonaty z Antoniną z Harlinghów¹.

W miejsce nie znanego z wyglądu starego, murowanego i najprawdopodobniej obronnego dworu, po którym do I wojny światowej zachowały się tylko ślady ruin i fundamentów, ok. połowy XIX w. Antoni Siellawa wybudował obszerny dwór nowy, tym razem drewniany². Wznosił się on na wysokiej podmurówce o planie prostokąta. Skrzydła miał parterowe, zaś środek piętrowy. Do piętrowej części domu przylegał, zbyt w stosunku do całej bryły monumentalny, osmiokolumnowy portyk. Ustawione parami kolumny dźwigały wysoką nadbudowę, zwieńczoną gładkim trójkątnym szczytem. Dwie pary kolumn środkowych łączyła ze sobą półkolista arkada, pod którą umieszczony został balkon. Zarówno pod portykiem, jak i po przeciwnej stronie domu znajdował się obszerny taras. Dwór miał ściany zewnętrzne nietynkowane, z lakierowanymi na kolor biały obramieniami okien i drzwi. Kryty był gładkim dachem gontowym, zarówno w częściach parterowych, jak i na piętrze dwuspadowym. Tuż przed I wojną światową do prawej szczytowej ściany dodana została dobudówka, mocno budynek wydłużająca i pozbawiająca go na razie symetrii. Podobna dobudówka projektowana była także po stronie przeciwnej.

Wnętrze dworu mieściło 20 przestronnych pokoi. Spod portyku wchodziło się do dużego hallu z sufitem wspartym na dwóch drewnianych kolumnach i ścianami ozdobionymi starymi zwierciadłami. Z prawej strony do hallu przylegała duża sala jadalna. Miała ona jasną parkietową posadzkę ułożoną w deseni. Na ścia-

nach wisiało 11 portretów rodzinnych. Niektóre z nich przypisywano nieokreślonymu malarzowi włoskiemu. Wszystkie przedstawiały dziedziców Pauli i Pyszna z różnych epok, a więc: Piotra Kmitynicz-Siellawę, wojskiego połockiego i jego żonę z domu Komar, Antoniego Siellawę, fundatora dworu, marszałka szlachty z wyboru, właściciela także Mienicy i Toronkowicz, wraz z podobiznami jego dwóch kolejnych żon Woronieckiej i Olimpii Hrehorowicz, Franciszka Siellawę oraz jego żonę z domu Pakoszównę, Józefa Siellawę, dziedzica Hubina i jego żonę z domu Szyrynownę, a w końcu Jacka Siellawę i jego małżonkę. Poza tym wisiał w sali jadalnej portret mężczyzny w późniejszym wieku, oddanego sługi rodziny. Pod ścianami stały stoliczki mahoniowe inkrustowane, mahoniowy kredens i także fortepian. Wśród starej bielizny stołowej, tkanej specjalnie w Czechach, jeden z największych obrusów przedstawiał fragmenty wojen napoleońskich po bokach, a w środku dużą postać cesarza Francuzów na koniu.

Z hallu na lewo wchodziło się do leżących w amfiladzie dwóch dużych salonów i trzeciego małego. Jeden z dużych miał ściany wybite starożytnymi tapetami, drugi zaś srebrzystymi. W obu znajdowała się bardzo piękna posadzka o motywach dużych czarnych gwiazd, przypuszczalnie z czarnego dębu na jasnym tle. Z pokrytych sztukateriami sufitów zwisały wieloświecowe żyrandole brązowe. Umieszczone tu wysokie stare lustra sięgały niemal od sufitów do ziemi. W pierwszym salonie mahoniowe meble kryte były adamaszkiem w kolorze tapet, w drugim adamaszkiem podobnym, ale w kolorze malinowym. W serwantkach przechowywano starą porcelanę Baranówkę w kwiaty, korec-ką, sewską, różne kryształy baccarat, oryginalny chiński komplet do herbaty, stare srebro. W zbiorach znajdowały się też dwie duże cenne wazy porcelanowe złożone, z różami na szafirowym tle okieslane jako Petersburg z okresu Katarzyny II, dalej trzy antyczne brązowe zegary artystycznej roboty, nakryte szklanymi kloszami, stojące na specjalnych mahoniowych stolikach o blatach inkrustowanych herbami Siellawów, wykonanymi w hebanie, dwa kandelabry ze złożonego brązu połączonego z brązem czarnym, oksydowanym, przedstawiające



faunów trzymających w ręku lichterze oraz dwa rokokowe lichterze srebrne. Antyczne komodki inkrustowane i stare dywany uzupełniały urządzenie obu dużych salonów. W saloniku małym z posadzką pokrytą dywanami, zwisającą z sufitu starą lampą, ustawionymi pod ścianami kanapkami i stolikami inkrustowanymi masą perłową, szczególną wartość miało zabytkowe lustro, wprawione w również lustrzaną ramę.

Podobnie jak reprezentacyjne, także i pokoje mieszkalne miały urządzenie stylowe, przeważnie mahoniowe lub czeczotkowe. Wszędzie stały duże lustra w ramach i toaletki. W buduarze znajdował się też komplet przyborów toaletowych srebrnych, przy czym małe lusterka, miseczki itd., były pozłacane. Na ścianach wisiały sztychy angielskie. Wszystkie pokoje ogrzewane były dużymi piecami kaflowymi, w salonach białymi, w innych kolorowymi. Tylko buduar pani domu wyposażony został dodatkowo w kominek wykładany marmurowymi płytkami.

Była też w Paulach biblioteka z książkami w językach polskim i obcych. Stare druki miały oprawy skórzane lub pergaminowe. Wśród wydawnictw nowszych wyróżniał się dział pamiętnikarski. Istniała poza tym zorganizowana „biblioteczka wędrująca”, kolejno wypożyczana do różnych dworów sąsiedzkich. W Paulach przechowywano również ciekawe archiwum rodzinne, zgromadzone głównie przez Antoniego Siellawę. Zawierało ono przede wszystkim stare druki w jakiejś mierze dotyczące rodzin kolejnych właścicieli majątku, a dalej rękopismienne testamenty, opisy darowizn, legatów etc. Znajdowało się tam nawet oryginalne pismo Napoleona, nadające Siellawom tytuł hrabiowski.

Za najcenniejszą pamiątkę rodzinną uważano ryngraf z Matką Boską, srebrny, poczerniały ze starości, oprawny w drewnianą ramę. Według tradycji rodzinnej ofiarowany został przez króla Jana III Jackowi Kmitynicz Siellawie na Kahlenbergu po bitwie wiedeńskiej jako dowód uznania za bohaterską walkę, przebicie się przez oboz nieprzyjacielski do namiotu wezyra, zdobycie chorągwi i złożenie jej u stóp króla.

Dwór miał bardzo piękne położenie naturalne. Frontem zwrócony był bowiem w stronę malowniczego jeziora, od którego dzielił dom olbrzymi gazon oraz trakt obsadzony starymi brzoźami, zwany „napoleonskim”, biegnący równoległe do dworu. Na wprost portyku, po przeciwległej stronie gazonu, stała stylowa marmurowa brama wjazdowa, od której do traktu wiodła prostopadle świerkowa aleja. Ujęty w strzyżony żywopłot gazon, obsadzony był częściowo srebrnymi świerkami i akacjami, a częściowo krzewami róż, jasmínów, bzów, różnych i białych krzeglusów. Trawnik pokrywały też kobierce klombów kwiatowych. Drugi rozległy trawnik ciągnął się od strony tylnej domu. Rósł na nim olbrzymi dąb, którego wiek określano na 500 lat. Otoczony klombami kwiatowymi gazon przecinały również alejki wysadzone krzewami bzów i jasmínów, wiodące do położonego niżej stawu.

Nieco poza domem mieszkalnym, na lewo od jego szczytowej ściany, wśród krzewów róż, wznosił się ciekawy jednopiętrowy budynek o planie kwadratu. Była to lodownia, zarówno na parterze, jak i na piętrze otoczona dokoła galerijkami. Rozpościerał się stąd daleki widok na nadbrzeżne łąki. Inny podobny budynek stał

jakże po prawej stronie domu, służąc w swej dolnej części jako wędzarnia, w górnej natomiast jako składnik do przechowywania mąki i innych produktów żywnościowych

Kuchnia i zabudowania gospodarcze mieściły się głównie po prawej stronie frontowego gazonu, poza krzewami i rabatami kwiatowymi. Obsadzona brzoza aleja wiodła do położonych dalej w tym samym kierunku zabudowań gospodarczych i do brzozowego lasu z grobami rodzinnymi i drewnianą, krytą gontem kaplicą według tradycji rodzinnej znacznie wcześniejszą od dworu, wybudowaną przez jawnego włoskiego architekta. Kaplica miała na ścianie w głównym wisiał obraz Madonny z Dzieciątkiem Jezus na ręku, malowany na srebrnej blasze, w pozłacanej sukience. Mało-wiejsza w ołtarzach bocznych przedstawiała św. Józefa Chrzciciela oraz Chrystusa na krzyżu. Przechowywano tu również przenosny ołtarzyk z wizerunkiem Madonny, także jakoby włoskiej roboty, służący do procesji. Od kaplicy ku rzekę wiodła aleja kasztanowa. Nad rzeką wznosiło się kilkanaście kurhanów, kryjących kości żołnierzy napoleońskich. Sam cesarz w czasie wy-

prawy moskiewskiej nocować miał w poprzednim dworze, który stał w pobliżu kaplicy.

Wśród zabudowań gospodarczych na uwagę zasługiwały dwie wielkie dwupiętrowe stodoły, zwane „punie”, przeznaczone na siano i zboże. Na wyższe kondygnacje wjeżdżały wozy po specjalnych pomostach, skąd w dół zrzucano swą zawartość. Tego typu budowle spotykało się tylko na kresach.

Rozległy stary park ciągnął się po lewej stronie obu gazonów. U wejścia do niego rosił drugi z pięćsetletnich dębów, których w obrębie ogrodów było pięć. W parku przeważały stare lipy, klony i jesiony. Niektóre drzewa tworzyły bardzo malownicze altany. Park przechodził w dalej położony sad owocowy. Aleja otaczająca go miała długość 3 km. Całe zabudowania dworskie ujmował w ramy żywopłot ze świerków srebrzystych

W 1918 r. zamordowani zostali w Paulach dwaj synowie ostatniego właściciela — Antoni i Józef Siellawowie. Dwór uległ wówczas zupełnej dewastacji. Z pamiątek udało się uratować tylko portrety rodzinne, które przepadły następnie w powstaniu warszawskim³.

³ *Słownik geograficzny*, t. 17, Warszawa 1886, s. 896
⁴ *Przewodnik po Litwie i Białej Rusi*, Wilno, 1913, s. 143

⁵ Wszystkie szczegóły dotyczące dworu pochodzą od córki ostatniego właściciela Elfrydy z Siellawów Hartingh

⁶ Majątek Paule był wzorowo zagospodarowany. Miał

bardzo dobrą ziemię i piękne duże lasy, jak również stadninę koni rasowych, hodowlę karakulów sprowadzonych z Kaukazu, rasowych krow i psów gonczych, bardzo dobrze prowadzoną gorzelnię, rektyfikację spirytusu oraz młyn wodny

Pyszno



Dzieje Pyszna znane są od pierwszej połowy XVIII w.¹ Dobra ta była wówczas własnością Anny z Chreptowiczów 1-voto Rajeckiej, 2-voto Kryszpinowej, która w 1742 r. sprzedała je swemu synowcowi Janowi Chreptowiczowi, stolnikowi nowogródzkiemu. Po jego śmierci Pyszno odziedziczył brat zmarłego Marcjan, a następnie syn Marcjana — Joachim, kanclerz wielki litewski. W 1767 r. odstąpił on Pyszno na podstawie aktu sprzedaży Fabianowi Kaszycowi. Ale już w 1786 r. majątek ten dostał się w posiadanie Piotra i Teresy (z Komarów) Siellawów. Po śmierci Piotra Siellawy, w 1791 r. dobra pyszneńskie przeszły na jego syna Józefa, a następnie na wnuka Apolinarego, zmar-

łego bezpotomnie w 1836 r. Pyszno dostało się wówczas Krystynie ze Szczyttów ks. Lubeckiej, córce Józefa Szczytta i Teresy Siellawianki. Po niej majątek odziedziczył czy też może kupił Jan Szczytt, dziedzic Justynianowa (zm. w 1851), żonaty z Anną Bobrowską h. Jastrzębiec, który sprzedał Pyszno swemu krewnemu Stanisławowi Szczyttowi, (ur. w 1807), żonatemu początkowo z Karoliną ks. Drucką-Lubecką, a po raz drugi z Zofią Bohdanowiczówną h. Mogiła. Syn Stanisława Kazimierz, żonaty z Marią Spasowską, był ostatnim właścicielem Pyszna o powierzchni 2037 dziesięcin ziemi².

Dwa pokolenia Niemirowiczów Szczyttów



346
Pysznó
Dwór
od frontu,
ok. 1914 r.



347
Pysznó
Fragment
parku,
ok. 1914 r.



348.
Pysznó.
Fragment
parku,
ok. 1914 r.

¹ Słownik geograficzny, t. 9, Warszawa 1888, s. 331, oraz informacje rodziny ostatnich właścicieli

rezydowały w stosunkowo niewielkim parterowym dworze, wzniesionym przypuszczalnie przez Siellawów w pierwszej połowie XIX w. Podobnie jak o znacznie większych siedzibach tej rodziny, tak i o tej niewiele mamy wiadomości. Na podstawie fotografii wiadomo tylko, że dwór był zapewne murowany, o planie szerokiego prostokąta, kryty wysokim, gładkim, gontowym dachem czterospadowym. W dziewięcioosiowej elewacji frontowej budynku przy trzech osiach skrajnych prawej strony występował portyk o czterech szeroko rozstawionych kolumnach, zwieńczony gładkim trójkątnym szczytem. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, podobny portyk dla symetrii projektowany był też z lewej strony, ale z jakiegoś powodu nie został wybudowany. Portyk zrealizowany, pod który wchodziło się po schodach, tworzył kryty taras. Trzy okna środkowej części domu miały zamknięcie półkoliste podczas gdy trzy skrajne po obu stronach kształt prostokątny. Przedostatnia oś z lewej strony rysowała się wyraźnie jako otwór drzwiowy, zwieńczony wydatnym poziomym naczółkiem, z powodu braku drugiego portyku zamurowany.

Dwór otaczał dość duży park krajobrazowy z rozległym otwartym gazonem, założonym przed portykiem. Od strony podjazdu, równie ległe do bryły domu, w znacznej jednak od niego odległości, płynęła rzeczka, przez którą przerzucono drewniany most dla pieszych. Była też w parku malownicza sadzawka o nieregularnych brzegach, otoczona dziko rosnącymi krzewami i starodrzewiem. Do dworu wiodła droga i szeroka aleja, obrzeżona strzelistymi, w grupach sadzonymi lipami.

² T. Żychlińska, *Złota księga sadzawek polskich*, Poznań 1882, s. 370

Tabołki



Dobra Tabołki leżały nad rzeczką Swolną, prawym dopływem Dryssy, wpadającej do Dzwiny. Od 1663 do 1908 r. były dziedzictwem – zawsze w linii męskiej – rodziny Niemców Szczytów h. Jastrzębiec¹.

Linie na Tabołkach zapoczątkował Justyn Szczytt, przekazując następnie majątność

swemu młodszemu synowi Konstantemu (zm. w 1712), podsędkowi połockiemu, fundatorowi miejscowej cerkwi Przemienienia Pańskiego z 1712 r. Po Konstantym odziedziczył Tabołki z kolei jego syn Jan (1705–1789), urodzony z Iluminaty Frąckiewicz Radziwiłłskiej, kasztelan inflancki, właściciel także Suszy, Kma-

rowszczyzny, Stajek i Rahuzna, który w 1761 r. oddał je synowi Justynianowi (1740–1824), znanemu działaczowi społecznemu, ceniłemu także na dworze króla Stanisława Augusta, żonatemu najpierw z Kazimierą Łopacińską, a po raz drugi z Kazimierą Woynianką. I on także jeszcze za swego życia przekazał Tabołki synowi Feliksowi (1764–1890), marszałkowi dystryktu i szambelanowi JKJ, żonatemu z Zofią Korsakówną, sam zaś osiadł w nowo wybudowanej wielkiej rezydencji, nazwanej od jego imienia Justynianowem. Dalszym dziedzicem Tabołek był młodszy syn Feliksa – Józef (1787–1861), żonaty z Marią Dusińską Rudominówną, deputat dystryktu, fundator kaplicy dworskiej i kościoła filialnego w Borowie. Na synu Józefa Szczytka i Rudominówny, również Józefie (ur. w 1832 – zm. po 1900), żonaty z Emilią Plater-Zyberk, wymarła linia jego rodziny tytułująca się „na Tabołkach”. Pod koniec XIX w. powierzchnia Tabołek z folwarkiem Swolna i Szczęsnopól obejmowała 2748 dziesięcin.

Od spadkobierców Józefa Szczytka nabył Tabołki Czesław Świechowski, który posiadał te dobra zaledwie kilka lat. Po rewolucji rosyjskiej, a następnie po traktacie ryskim znalazły się one bowiem poza granicami odrodzonej Polski.

Tylko do rewolucji istniał też w Tabołkach stary drewniany, zapewne modrzewiowy dwór, wzniesiony w drugiej połowie XVIII w. przez Justyniana Szczytka i przeznaczony od razu dla jednego z synów. Przy wykończeniu dworu pracować miał znany ówczesny architekt włoski Carlo Spampanti².

Jedyną ikonograficzną dokumentacją dworu w Tabołkach jest fotografia z ok. 1910 r., przedstawiająca zresztą tylko fragment jego lewego skrzydła. Według informacji osób pamiętających Tabołki z czasów swej wczesnej młodości, dwór wznosił się na wysokich murowanych fundamentach. W całości parterowy, składał się z korpusu głównego o planie prostokąta, dwóch również prostokątnych, stosunkowo wąskich, poprzecznie do niego ustawionych skrzydeł bocznych, ze ścianami szczytowymi tworzącymi z elewacją dłuższymi korpusu głównego linie prostą oraz dwóch wąskich łączników, spinających te trzy człony w jedną całość. Długość całej budowli wynosiła ok. 44 m. Ściany zewnętrzne dworu wyłożone były nielicznymi drewnianymi płytkami, do pewnego stopnia naśladowującymi mur³. Cechą charakterystyczną dworu w Tabołkach były wysokie okna, złożone z dziesięciu kwadratowych tafel, a także w białe lakierowane ramy, umieszczone

tuż nad podłogą. Wejście poprzedzał mały pierwotnie kolumnowy portyk, w czasach nowszych zastąpiony przez długą krytą werandę. Główny człon domu nakrywał gładki dach czterospadowy, zaś skrzydła dach dwuspadowy, pobity gontami.

Środkowa część dworu zawierała ostatnio dziesięć pomieszczeń w układzie dwutraktowym. Przed 1914 r. wszystkie pokoje miały ściany i sufity gładkie. Posadzka parkietowa układana w desenie znajdowała się tylko w dwóch przylegających do siebie salonach, usytuowanych na lewo od sieni wejściowej, od strony wjazdu i parku. Do tego czasu przetrwały też w obu tych pokojach osiemnastowieczne żyrandole. Lewy łącznik służył w całości jako wielka, podłużna, oświetlona z dwóch stron sala jadalna, prawy zaś mieścił dwa pokoje i klatkę schodową z wejściem na strych. Skrzydła boczne miały po cztery pokoje mieszkalne. Lewe służyło ostatnio celom administracyjnym.

Sprzedawszy Tabołki, rodzina Szczyttów zabrała stamtąd wszystkie ruchomości i pamiątki rodzinne. W ciągu kilku lat swego pobytu Świechowscy zdążyli zgromadzić tylko sporą bibliotekę, złożoną głównie z kompletnych wydań klasyków⁴.

Dwór stał wśród kilkunastohektarowego parku, sięgającego początkami również XVIII w., ale w ciągu XIX w. z pewnością przekomponowanego. Miał on charakter krajobrazowy z wieloma krętymi alejkami i ścieżkami. Dochodził aż do brzegu rzeczki Swolni. Naprzeciw domu, na jego głównej osi mieściła się brama wjazdowa. Pomiedzy elewacją dworu i bramą rozciągał się wielki kołysty trawnik. Obok lewego skrzydła domu wznosiła się kaplica, ozdobiona czterokolumnowym portykiem jońskim.

W czasie I wojny światowej dwór w Tabołkach został spalony, a park wycięty.



349
Tabołówka
Fragment
dworu,
ok. 1910 r.

¹ Zwięzłe dzieje Tabolek podaje *Słownik geograficzny*, t. 12, Warszawa 1892, s. 134. Autor notatki sugeruje, iż Tabolki kupione zostały od Stefana Bazylego Sakowicza, znanego Żychlińskiego (*Złota księga szlachty polskiej*, t. 4, Poznań 1882, s. 365), że od Teofila Chrapowickiego.

² W. Kieszkowski, *Carlo Spampanti*, BHSK 1932 – 1933, s. 24 – 35, 63 – 72.

³ Podobną okładzinę zastosował Spampanti w domu w Radziwiłłach.

⁴ Bardzo mało precyzyjne informacje dotyczące wyglądu dworu pochodzą od dalszej rodziny: Stanisław Wójcicki.

Uchwiszcze



Co najmniej od połowy XVII w. dobra Uchwiszcze należały do rodziny Kublickich h. Ostroja. Pierwszym znanym dziedzicem był Piotr Kublicki, poseł połocki (1667)¹. Około połowy XIX w. nabył Uchwiszcze Maciej Lubieński (ur. ok. 1818 – zm. w 1856), po którym majątek ten odziedziczył jego syn Arkadiusz (zm. ok. 1883), żonaty z Olgą Szyryn, córką Ignacego i Julii z Brzostowskich z Białego Dworu². Po bezpotomnej śmierci obydwójga, Uchwiszcze przeszło na siostrę Arkadiusza Lubieńskiego, Adelajdę Teofilę Siellawinę i jego siostrzenicę, córkę Anny z Lubieńskich Mikulskiej, Leontynę Marię oraz Elwirę Władimirę Mikulską. Gdy i one w końcu XIX w. zmarły, cały klucz dostał się Leontynie z Mikulskich Iwaszewskiej (1846 – 1939), żonie Antoniego, znanej działaczce społeczno-kulturalnej, która do końca I wojny światowej była jego właścicielką. Przed 1914 r. powierzchnia Uchwiszcza wynosiła 1600 dziesięcin, zaś całość należących

do majątku folwarków, na którą składały się Nacza, Lučki, Nawlice, Motyryno, Hornow, Zahacie i Bartoszyn, zajmowała powierzchnię ok. 7000 dziesięcin. Niektóre folwarki Leontyna Iwaszewska w latach 1914 – 1915 rozdawała między swych krewnych i powinowatych.

Do okresu międzywojennego znajdował się w Uchwiszczu dwór klasycystyczny, wybudowany w początkach XIX w.³ Był on drewniany, o planie prostokąta, osadzony na wysokich murytowanych fundamentach, kryty również wysokim, gładkim, czterospadowym dachem gontowym, z parami cwieterkolistych lukarn w połaciach dłuższych. Od strony podjazdu na obu krancach dworu mieściły się ganki o czterech masywnych, murowanych i tynkowanych kolumnach, zwieńczone trójkątnymi przyczółkami. Ściany zewnętrzne obite były szalówką koloru szarego. Jedynie szerokie u dołu, zwężające się ku górze kolumny, stolarka okien i drzwi oraz szeroka opaska biegnąca pod okapem miały kolor biały. Przez ganek prawy wchodziło się do pomieszczeń służbowych, a przez lewy do pokoi mieszkalnych i reprezentacyjnych. Od tyłu domu znajdował się niewielki taras. W drugiej połowie XIX w. do lewej bocznej ściany dobudowana jeszcze została kuchnia.

Środkowa część dworu miała układ dwutraktowy – z powodu rozmaitych kształtów i wielkości pokoi, służących do przyjęć – nie regularny. Centrum traktu frontowego zajmowała duża sala, wysunięta znacznie poza podłużną oś domu, oświetlona trzema oknami zwanymi balową. Tę samą szerokość posiadał jeszcze salon, przylegający do sali balowej, z dwoma oknami i porte-fenêtre, wychodzącym na ogrodowy taras. Niewielki kwadratowy pokój usytuowany na lewo od sali balowej, oświetlony jednym szerokim oknem, służył jako biblioteka. Pokój przylegający do sali z prawej strony o tej samej co ona głębokości, ale szerokości równej pokojowi bibliotecznemu i oświetlony iden-

350.
Uchwiszcze
Dwór
Zdjęcie
grupowe
na schodach
portyku
1918 r.



rycznym oknem, używany był jako jadalnia. Po lewej stronie sali i salonu mieścił się dwuokenny pokój zwany „portretowym”, zaś po prawej stronie salonu mniejszego mały kwadratowy pokój mieszkalny. Wzdłuż prawej ściany bocznej uszeregowane były cztery małe pokoje gościnne. Przestrzeń między nim a biblioteką zajmował wejściowy hall, z którym od strony ogrodu sąsiadował pokój zwany „kwiatowym”. Lewe skrzydło domu mieściło kredens, kancelarię i pokoje służbowe.

Pokoje reprezentacyjne dworu uchwiskiego miały ściany i sufity gładkie, posadzki parkietowe układane w różne desenie oraz piece murowane wykładane kaflami. W pokoju „portretowym” znajdował się również kominek z kaflami ciemnokremowymi. W sali balowej wisiał bardzo wielki żyrandol kryształowy, zaś w salonie „dużym” nieco mniejszy, oba podobno osiemnastowieczne.

Urządzenie domu składało się głównie z mebli dziewiętnastowiecznych, w różnych stylach. Tylko dwa lustra, oprawione w bogato rzeźbione ramy, wiszące w salonie między oknami, utrzymane były w stylu barokowym. Na specjalnych półkach stały zegary pod kloszami. W jednym z salonów znajdował się fortepian, w drugim pianino.

Było też w Uchwisczu wiele dzieł sztuki oraz innych wartościowych pod względem artystycznym i zabytkowym przedmiotów. Największą grupę tworzyły obrazy. W pokoju „portretowym” wisiało ok. 10 portretów rodziny Lubieńskich. Jeden z nich, pędzla jakiegoś włoskiego artysty, przedstawiał Arkadiusza Lubieńskiego. Prócz portretów, pokój ten dekorowała kłka obrazów rodzajowych, także szkoły włoskiej. Do cennych oryginałów zaliczano płótno przedstawiające św. Jana i drugie, wymiarów 2 x 3 m, które jako temat miało tonącą w półmroku salę obrad — oba nieokreślonych artystów.

Prócz dzieł oryginalnych, w salonach i innych pokojach rozmieszczone były kopie różnych znakomitych dzieł sztuki plastycznej, wykonane przez Elwirę Mikułską, siostrę Leontyny, skrzypaczkę, która w Paryżu studiowała także malarstwo. Wśród jej prac znajdowała się m. in. kopia kompozycji zatytułowanej *Nimfa w kąpiele*, zrobiona z oryginału przechowywanego w Ermitażu, a dalej liczne krajobrazy i sceny rodzajowe oraz studia portretowe. W bibliotece wisiał ponadto obraz, który przedstawiał rozbiór Polski, niewiadomego pędzla. Widnych na nim trzech monarchów nad mapą Polski.

Z innych cennych przedmiotów zgroma-



351
Uchwiscze
Dwór
Dziecięcą
na schodach
portyku

dzonych we dworze warto jeszcze wymienić parę wazonów chińskich, prawdopodobnie z XVIII w., dekorujących salon „duży” oraz wiele innej porcelany, także głównie chińskiej, w postaci talerzy, rozwieszonych na ścianach pokoju jadalnego. W ogromnym kredensie szerokości ok. 7 m, z rozsuwanymi drzwiami, mieściły się serwisy stołowe, m. in. sewrski oraz zastawa srebrna. Srebra rodzinnego z serwisem stołowym na 24 osoby, dzbankami na wodę itd., było w Uchwisczu szczególnie dużo. W kolekcji starej broni znajdowały się m. in. skalkowe pistolety i garlacje. W zbiorze tym

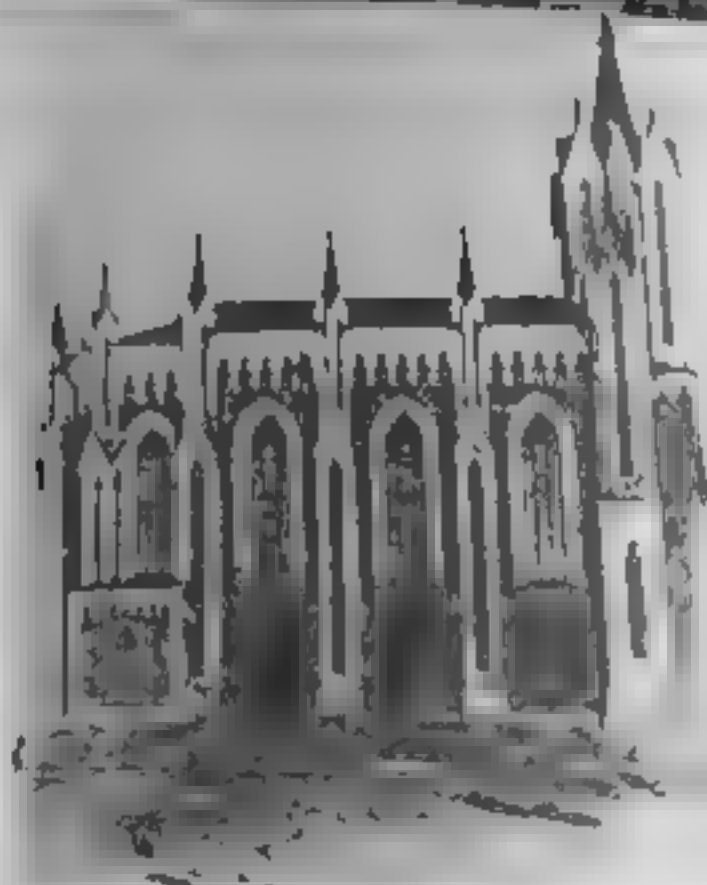
352
Uchwiscze
Zdjęcie
grupowe
w salonie
1918 r.





353
Uchwiszcze
Fragment
parku
1918 r.

354
Uchwiszcze
Kościół,
1918 r.



wyóżniał się pistolet turecki z kołbą mahoniową, inkrustowany kością słoniową

Biblioteka liczyła ok. 2000 tomów, głównie wydawnictw dziewiętnastowiecznych w językach polskim i francuskim.

Dwór stał na skraju parku angielskiego, połączonego z sadem o łącznej powierzchni ok. 10 ha. Od strony drogi i jeziora otaczał go żywopłot ze strzyżonych świerków, a z innych żywopłot lipowy. Przed domem rozciągał się gazon z okrągłym klombem pośrodku, także otoczony żywopłotem świerkowym. Na gazonie rośli piękny, kilkusetletni dąb. Po prawej stronie domu usytuowana była oficyna z ok. 10 pokojami gościnnymi, mieszkaniem administratora etc., a po lewej, spichlerz. W przedłużeniu linii spichlerza i oficyny wznosiły się w dwóch rzędach dalsze budynki gospodarcze, jak stajnia na cztery czwórki koni wyjazdowych i druga na konie robocze, obora na ok. 100 sztuk bydła, wozownia, stodoły. Wjazd na dziedziniec znajdował się po lewej stronie, między spichlerzem a głównym domem mieszkalnym.

Szczególne urok parku, którego jedną czwartą zajmował ogród kwiatowy, polegał na jego położeniu w lekko sfalowanej okolicy, z pięcioma malowniczymi jeziorami na terenie majątku i wsi. Lekkim skłonem ogród schodził do brzegu jednego z tych jezior. Przez ogród przepływał też strumień z dwoma mostkami, przez które wiodły krzyżujące się drożki

U zbiegu alej ścięły się klomby kwiatowe i rabaty. Na jednym z nich, na wysokim postumencie stał posąg kobiety z białego marmuru, zapewne jakiejś bogini, trzymającej nad głową płaski talerz. Latem na talerzu tym ustawiano agawę. W parku była też fontanna. Drzewa wśród których wyróżniały się cztery niebotyczne srebrzyste topole, sadzone były w ten sposób, aby nie przesłaniały dalekich widoków i wielokilometrowych perspektyw. Do parku wiodły bramy, zbudowane z czerwonej cegły w stylu neogotyckim.

Z kilku punktów ogrodu widoczny był, jak na dłoni, zbudowany w odległości ok. 600 m od dworu kościół neogotycki z połowy XIX w., fundacji Arkadiusza Lubieńskiego. W intencji fundatora miał on w jakimś stopniu przypominać kościół Św. Anny w Wilnie. Był jednonawowy i jednowieżowy, z czerwonej nietylnowanej cegły. Tylko elementy zdobnicze utrzymane były w kolorze białym.

W głównym ołtarzu świątyni wisiał obraz przedstawiający św. Tadeusza. W podziemiach mieściły się groby kilkunastu członków rodziny właścicieli. Pomnik z białego marmuru poświęcony był pamięci Adeli Siellawiny, zaś z czarnego szwedzkiego — pamięci Elwiry Mikułskiej.

Dwór w Uchwiszczu spłonął w okresie międzywojennym, kościół zaś wysadzony został w powietrze w czasie II wojny światowej.

¹ A. Borecki, *Herbarz polski*, t. 13, Warszawa 1909, s. 69-70.

² *Słownik geograficzny*, t. 12, Warszawa 1892, s. 739.

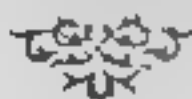
³ Opis zewnętrzny dworu w Uchwiszczu opiera się na kilku zachowanych fotografiach sprzed 1914 r., przeważnie bardzo już wyblakłych i mało czytelnych, jak też na odręcznych rysunkach i planach sytuacyjnych, robionych z pamięci. Dane dotyczące wnętrza od szeregu osób, które znały

dwór przed wybuchem I wojny światowej, zebrane zostały przez białą krewną ostatniej właścicielki Janinę z Rożnowskich Feliksową. Ponieważ w momencie udzielania informacji wszyscy ci ludzie znajdowali się już w wieku podeszłym, relacje ich okazały się mało precyzyjne. Znało to swoje odbicie w ostrożnej i ogólnikowej ocenie wielu przedmiotów i dzieł sztuki, wymienionych w niniejszym szkicu.

* W 1927 r., w piśmie do Mieszanej Komisji Rozrachunkowej w Warszawie ostatnia właścicielka stwierdziła: „Srebro rodzinne i stołowe, oddane na przechowanie w Lombardzie Państwowym w Petersburgu ważyło 3 pu-

dy. Szacunek nie był podany. Przypuszczalnie wartość około 15000 rubli”. Srebro oddane zostało do lombardu w początkach I wojny, gdy siła nabywcza rubla była jeszcze ogromna

Wierzchów



Dobra Wierzchów, zwane pierwotnie Kaspierowo, należały niegdyś do rodziny Stabrowskich. W 1763 r. Onufry Stabrowski, lowczy orszański, sprzedał je Marcinowi Niemirowiczowi Szczyttowi. W ręku jego potomków majątność ta, której nazwę zmieniono z czasem na Wierzchów, pozostawała do końca XIX czy też do początków XX w., kiedy to została sprzedana w obce ręce¹

Najprawdopodobniej Marcin Szczytt wybudował w Wierzchowie w drugiej połowie XVIII w. murowany dwór, który zachował się do I wojny światowej. W swej postaci pierwotnej był nim parterowy budynek na rzucie prostokąta, stojący na wysokim podmurowaniu. W części środkowej od strony podjazdu ozdobił go portyk złożony z czterech kolumn doryckich. Ponieważ dom okazał się z czasem zbyt ciasny, w ciągu XIX w. od strony ogrodu dodano do niego dwa wydzielone skrzydła boczne. Całość otrzymała więc kształt podkowy. Elewacje dworu pokryły tynki jasne.

Pokoje reprezentacyjne mieściły się w traktcie frontowym, po obu stronach dużego przedpokoju. Na prawo znajdowały się salony i biblioteka, na lewo zaś duża sala jadalna i kilka innych pomieszczeń, wszystkie w układzie drzwi amfiteatrów. Z wyjątkiem jednego saloniku, obitego stylowym jedwabiem, ściany we wszystkich innych pokojach były malowane gładko lub wyłożone tapetami. W stołowym, saloniku i bibliotece, znajdowały się piękne posadzki o motywach winnej latorośli, skomponowane z kilku gatunków i odcieni parkietu. Sala jadalna, salon i salonik wyposażone zostały ponadto w kominki w oprawie z marmuru, dwa z ciemnego, jeden z jasnego. We wszystkich pokojach stały też płaskie piece kaflowe.

Wszystkie pokoje reprezentacyjne miały urządzenie stylowe, zabytkowe. W salonach stały meble w stylu Ludwika XV, złożone ze stołów i stolików z blatami marmurowymi, konsol, foteli, krzeseł i kanap. Meble w sali jadalnej reprezentowały styl „staroholenderski”.

Do kompletu tego należał stół owalny, 24 krzesła z wysokimi oparciami, bufety i oszklone szafki na srebro i porcelanę. Był poza tym w Wierzchowie zestaw mebli mahoniowych, dekorowanych brązami, przypuszczalnie w stylu empire, antyczne szafy na książki i wiele innych cennych sprzętów pojedynczych²

Oprócz stylowego urządzenia, był we dworze wierzchowski poważny zbiór dzieł sztuki i pamiątek rodzinnych, jak stare makaty i pasy słuckie, brązy, porcelana saska na 24 osoby. Obok licznych portretów rodzinnych, znajdowały się obrazy o innej treści, w tym dwa szkoły francuskiej (Poussin?) oraz wiele sztychów, także francuskich, z czasów Ludwika XV i z tego samego okresu pochodzące kolorowane sztychy angielskie, obok dwunastu drzeworytów (?), przedstawiających królów polskich. Szczególnym sentymentem otaczano pamiątki po prymasie Szczepanie Hołowczycu w postaci monstrancji, kielichów i ornatu, haftowanego wg tradycji rodzinnej przez królową Bonę. Zasiobna biblioteka składała się głównie z bibliofilskich wydań ilustrowanych klasyków literatury francuskiej, jak Corneille, Diderot, La Fontaine, Rabelais, Voltaire i inni. Nie brakło także klasyków niemieckich i reprezentantów innych narodowości.

Po prawej stronie domu, w niezbyt wielkiej od niego odległości, stał wysoki łamus z ganeczkiem, na wysokości piętra otoczony galerijką. Wchodziło się na nią schodami zewnętrznymi. Murowana brama wjazdowa usytuowana była na wprost portyku, po przeciwległej stronie rozległego kolistego gazonu, pokrytego kłombami kwiatowymi.

Park, o powierzchni przeszło 17 ha, założony został przypuszczalnie także w drugiej połowie XVIII w. Z tego zapewne czasu zachowało się kilka sędziwych alei lipowych i kasztanowych oraz jedna wysadzana grabami. Ten dość typowy staropolski ogród przekomponowany został w drugiej połowie XIX w. przez słynnego ogrodnika Waleriana Kronenberga w sty-

lu krajobrazowym³. Zachowując cały drzewostan pierwotny, Kronenberg uzupełnił go nowymi grupami drzew i krzewów ozdobnych,

i otworzył rozległe perspektywy. Park łączony bezpośrednio z lasem

³ *Słownik geograficzny* (t. 16, Warszawa 1902, s. 687) podaje tylko krótką wzmiankę dotyczącą Wierchowa. Wszystkie inne wiadomości zawdzięczam synowi ostatniego właściciela dóbr, Władysławowi Szczyttowi i jego siostrze Anieli Findisen, którzy dom rodzinny opuścili w dzieciństwie. Ich informacje, oparte na relacjach rodziców oraz zaginionych w czasie II wojny światowej fotografiach, są z konieczności lakoniczne i niepełne.

⁴ Najcenniejszą część mebli i dzieł sztuki po wywiezieniu Wierchowa, wywieźli w archiwum do Łodzi, gdzie uległy one zniszczeniu w czasie powstania

⁵ S. Łoza, *Architekci i budowniczowie*, t. I, Warszawa 1954, s. 160

Zapasiszki



Nie wiadomo kiedy i przez kogo wybudowany został dwór w Zapasiszkach. Najprawdopodobniej pochodził jeszcze z XVIII w. Dobrze w ciągu XIX w. należały do większego kompleksu z główną siedzibą w Sarli, majątności Łopacińskich¹.

Dwór ten wzniesiono z nieheblowanych bali drewnianych na planie wydłużonego prostokąta. Był parterowy, kryty gładkim dachem

czterospadowym, nad środkową częścią domu znacznie podwyższonym. Znana jest tylko jedna, dłuższa strona dworu, przypuszczalnie ogrodowa, z gankiem na słupach i daszkiem jednospadowym. Z tej strony dwór w Zapasiszkach przypominał więc szereg innych nie zbyt wielkich siedzib ziemianskich, które ukształtował się tylko w północnych rejonach dawnego Wielkiego Ks. Litewskiego

¹ *Słownik geograficzny*, t. 14, Warszawa 1895, s. 397



355.
Zapasiszki
Dwór
od
ogrodu

Województwo
witebskie



эта страница
пустая

Bielica



Według przekazów rodzinnych, od blisko stu lat, do 1917 r. Bielica należała do rodziny Świackich h. Słepowron z przydomkiem Dewoyno. Wraz z dokupionymi ok. połowy XIX w. kluczami Krupka i Hurzec, dobra te zajmowały blisko 15 000 ha ziemi ornej, pastwisk, łąk i lasów, doskonale zagospodarowanych i uprzemysłowionych. Bielica zaliczana więc była do najzamożniejszych dworów na Białej Rusi. W połowie XIX w. należała do Józefa Świackiego, żonatego z Wankowiczówną, „na tępnie do końca I wojny światowej – do jego syna Karola (zm. w 1929), znanego działacza społecznego, gospodarczego i kulturalnego, żonatego z M. Domurską h. Brochwicz

Miał on tylko jednego syna, Stanisława!

Świaccy mieszkali w murowanym z cegły pałacyku, wybudowanym prawdopodobnie w początkach XIX w., później jednak częściowo przebudowanym, a w końcu powiększonym. W swej postaci pierwotnej budynek ten o założeniu ściśle symetrycznym i podstawowym rzucie wydłużonego prostokąta, wznosił się na wysokich, widnych suterrenach z obciosanego kamienia. Był budowlą w zasadzie partelową, tylko w wysuniętej ryzalitem części środkowej podniesioną o jeszcze jedną kondygnację. W elewacji frontowej ryzalit środkowy mieścił na parterze przysięgny portyk z głównymi drzwiami wejściowymi i dwoma oknami



356
Bielica
Dwór
od frontu,
ok. 1914 r.



357
Bielica
Dwór
od frontu,
ok. 1914 r.

o zamknięciu półkolistym, flankowanym po bokach parami półkolumn toskańskich. Kondygnację górną – początkowo z trzema, później tylko z dwoma oknami od frontu i po jednym w ścianach bocznych, oddzieloną od dolnej wydatnym gzymsem – zamykał trójkątny, także ogzymisowany szczyt z kartuszem herbowym dziedziców. Na obu krancach elewacji występowały jeszcze ryzality dwuosiove, jednokondygnacyjne, ujęte w narożnikach lizenami. Miały one również zamknięcie w postaci trójkątnych, spłaszczonych szczytów, przebitych okulusami. Podobnie jak od strony podjazdu, ukształtowana została także elewacja ogrodowa. Jedynie jej część środkowa otrzymała tu postać dwukondygnacyjnego ryzalitu półkolistego. Wszystkie okna, poza umieszczonymi w środkowym ryzalicie frontowym, miały kształt prostokątny. Pałacyk nakrywał niezbyt wysoki, gładki dach czterospadowy, nad ryzalitami frontowym i bocznym dwuspadowy, nad środkowym ogrodowym w postaci spłaszczonej

ką tralkową. Wieża, dzieło architekta Stanisława Mieczkowskiego, Władysława Mieczkowskiego, miała na parterze obszerną łazienkę, a na pierwszym piętrze pracownię rzeźbiarską Stanisława Mieczkowskiego.

Pierwotny, dwutraktowy układ wnętrza, w wyniku różnych przeobrażeń, w końcu zatracił. Nie zmienioną pozostała nie dwukondygnacyjna część środkowa. W ryzalicie frontowym mieściła ona salę, a za nią obszerny przedpokój z korytarzem w oprawie marmurowej po stronie lewej, biegowymi schodami w rogu prawym. Z przedpokoju, także na prawo, wchodziło się do reprezentacyjnej sali jadalnej, zaś na lewo do gabinetu pana domu. Oba te pokoje, jak prawdopodobnie także swój dawną funkcję, zachowały do dziś. Podobnie jak wysunięta ryzalitem ogrodowa, dolna sala owalna. Używano jej jak sali salonu lub sali balowej. Wszystkie pozostałe pokoje różnej wielkości było w Białym

Wystrój wnętrza przedstawiał się skromnie. Może nie został on w pełni zachowany, ale nie ostatecznie. Najlepiej prezentowały się parkietowe, układane w desenie geometrycznym. Cechy pewnej elegancji nadawały kominki w marmurowej okładzinie, wysokie piece wyłożone gładkimi, białymi cegłami. Ściany natomiast, niemal we wszystkich pokojach, malowane były gładko, a saly i hol pozbawione dekoracji. Tylko sala balowa miała ściany dzielone pionowo ciemnymi, gładkimi listwami na duże prostokąty, pokryte wzorzystymi tapetami.

W porównaniu z ogromnymi dóbrami, jakimi Świaccy dysponowali, skromnie wyposażone także urządzenie ruchome pałacyku. Do sprzętów najcenniejszych należały dwie żelazne konsole z białym marmurowymi blatami i wysokimi zwierciadłami w stylu I połowy XIX wieku. Prawdopodobnie z epoki, stojące w salach balowej. Inne garnitury nie wykraczały przeważnie poza epokę biedermeyerską, najwięcej jednak było mebli nowych, z drugiej połowy



358
Bielica
Gazon
przed
dworem,
ok. 1914 r.

półkopuły, pierwotnie gontowy, ostatnio pobity blachą.

W latach 1909–1911, do lewego skrzydła domu, dobudował Karol Świacki dwukondygnacyjną ośmioboczną wieżę, powiązaną z bryłą pałacyku przy pomocy krótkiego łącznika. Nadano jej wystrój zewnętrzny znacznie bogatszy. Cały parter pokryty został boniami. Część tę wzbogacono ponadto portykiem o dwóch kolumnach i poprzedzającymi go wysokimi schodami, wiodącymi wprost do ogrodu. Część górna, rozczłonkowana wertykalnie narożnikowymi lizenami, otrzymała zwieńczenie wysokich, prostokątnych okien w postaci trójkątnych naczółków. Osmiopołaciowy, mocno spłaszczony dach schowano poza atty-

359
Bielica
Elewacja
ogrodowa,
stan
współczesny



XIX w. Ze starszych na uwagę zasługiwało tylko parę sekretarzyków, komodek i pulpitów z drewna orzechowego. Wartość zabytkową miały w końcu stare, okute kufry podróżne.

Przeabnie węgowała sprawa z dziełami sztuki. Istniał, cennik w Bielicy zbior obrazów, głównie nowszych. Wśród nich największą wartość miało malowidło pędzla Walentego Wankowicza, przedstawiające Napoleona patrzącego na pożar Moskwy² i portret czy autoportret tegoż artysty. Z prac artystów młodszego pokolenia reprezentowane były m.in. obrazy Witolda Kłocherta ze scenami polowania na głuszcze i inną zwierzyńcą. Na jednym, formatu 130 x 70 cm, przedstawił on scenę rozstawiania myśliwych przed oblawa na niedźwiedzie. Były poza tym obrazy Leona Wyczółkowskiego i Romana Szewcowskiego, którzy mieli kiedyś w Warszawie wspólną pracownię i razem objeżdżali ziemie wschodnie dawnej Rzeczypospolitej. W końcu wymienić należy prace malarza Władysława Majewskiego i rzeźbiarza Stanisława Jakubowskiego. Oddzielną grupę stanowiły kompozycje na deskach Artura Bartelsa. Malarstwo obce reprezentowały obrazy szkół włoskiej i francuskiej o tematyce marynistycznej.

Z innych dzieł sztuki wyróżniała się kompozycja z brązu złoconego, wyobrażająca rozciągniętą kwadrygę, na takiejże podstawie, pokrytą reliefem ze scenami figuralnymi. Przeciekano też w Bielicy dużo porcelany i starotytnego srebra. Inny rodzaj zbiorów reprezentowała kolekcja skamielin podwodnych z dna Morza Czarnego i mórz południowych. Stanisław Świącki zgromadził wiele okazów broni polskiej – jak też blisko- i dalekowschodniej, przeważnie bogato zdobionej. Jako ornitolog amator, wypełnił też trzy duże szafy jajami ptaków krajowych i przelotnych. Biblioteka liczyła ok. 3000 tomów – głównie w językach polskim, niemieckim i angielskim, z nielicznymi okazami w języku angielskim, pochodzących najczęściej z przełomu XIX i XX w.

Niechyt rozległy park, otaczający dom ze wszystkich stron, miał charakter ogrodów krajoznawczych. Zamykał go jednak kwadrat alei



360
Bielica
Sala
balowa
ok. 1914 r.

361
Bielica
Zegar
w jednym
z pokoi
dworskich,
ok. 1914 r.

obsadzonych lipami, na wzór staropolski. Od podjazdu i od strony przeciwnej ciągnęły się strzyżone i niezadrzewione trawniki z rozrzuconymi na nich klombami róż, jak też innych kwiatów, zmienianych odpowiednio do pór roku, a hodowanych w stojących obok palacyku oranżeriach i cieplarniach. Po stronie zewnętrznej gazonów rosły pojedynczo lub grupami dęby, lipy, kasztanowce, świerki i brzozy.

przegląd historii i kultury Białorusi. Witebskaja woblasc, Minsk 1985, s. 407

² Obraz ten ocalał i w okresie międzywojennym przekazany został do zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie.

¹ Ponieważ nie istnieją żadne inne opisy dworu w Bielicy, wszystkie informacje dotyczące jego dzieł i wyglądu zostały zaczerpnięte z relacji syna ostatniego właściciela, Stanisława Świąckiego. Bardzo dużo i z zachwytem, ale bez konkretnych danych, pisał również o Bielicy Wacław Lednicki (*Przegląd historii i kultury Białorusi*, Londyn 1963, s. 115–121). Por. także Zbor

Czarnorucze



Ponieważ brak jest jakichkolwiek danych dotyczących przeszłości Czarnorucza, można się jedynie domyślać, że ocalały do czasów po II wojnie światowej dwór tamtejszy wybud-

osionej części środkowej pięterowy. Do tej przylegał portyk o dwóch parach marmurowych kolumn, wspierających belkowanie trójkątne, gładki szczyt. Dwór, który m.

362
Czarnorucze
Dwór
od frontu,
ok. 1914 r.



wany został w pierwszej połowie XIX w., zapewne przez baronów Elsnerów, dziedziców miejscowych włości do 1917 r.¹

Fotografia pochodząca sprzed 1914 r. dowodzi, iż siedzibą Elsnerów był typowy, jednastoosiowy dom drewniany, wzniesiony na podmurówce, na skrzydłach parterowy, w trój-

ny zewnętrznie nietynkowane, nakrywał gładki dach czterospadowy z lukarnami w dłuższych jego połaciach.

Od strony zajazdu przed domem rozciągał się niezadrzewiony gazon. Po bokach i od tyłu domu znajdował się duży ogród.

¹ Jedyna wzmianka dotycząca Czarnorucza pochodzi ze *Słownika geograficznego*, t. 15, Warszawa 1900, s. 353.

Druck



Druck należy do najstarszych osad dawnych północno-wschodnich ziem Rzeczypospolitej.¹ Przez dłuższy czas był gniazdem rodzinnym książąt Druckich h. Druck, którzy podzielili się później na dwie główne linie: Druckich-Lubeckich i Druckich-Sokolińskich. Ich obszerny zamek znajdował się niegdyś nad rzeką Drucią. Mimo swej obronności, został on w 1524 r. zdobyty przez Rosjan i spalony. Od tego czasu Druck już się z ruiny nie podźwignął. Nie wiadomo też, do kogo należały miejscowe dobra w ciągu pierwszej połowy XIX w. W 1876 r. nabyli je Gordziałkowscy, którzy rezydowali tam do 1917 r. Ostatnim właścicielem Drucka był Olgierd Gordziałkowski.

Do czasów przed 1914 r. zachowały się w obrębie dworu dwa bardzo wyraźne czworoboczne wały obronne: niższy zewnętrzny i wyższy wewnętrzny. Pomiędzy nimi rozciągała się szeroka fosa. Zapewne w ciągu XIX w., na wałach tzw. „niższego zamku”, wybudowany został modrzewiowy dwór, siedziba kolejnych dziedziców majątności. Był on budynkiem podłaznym, parterowym, wzniesionym na podmurówce. Miał po bokach pozorne ryzality z facjatkami, a od strony podjazdu także portyk o sześciu drewnianych kolumnienkach, ustawionych po trzy, z szerokim przejściem na osi domu. Miejsce portyku od strony ogrodu zajmował obszerny taras. Rozciągał się stamtąd szczególnie piękny widok na płynącą poniżej rzekę oraz łąki i pola ciągnące się poza nią. Budynek ten nakrywał dość wysoki, czterospadowy dach gontowy, wyodrębniony nad facjatkami i trójkątnym szczytem portyku.

Wnętrze dworu zawierało kilkanaście pokoi, w tym wielką salę stołową usytuowaną pośrodku traktu ogrodowego oraz drugą, służącą do tańca, umieszczoną w prawym skrzydle od frontu.² W przedpokoju stała duża drewniana, typowa dla tamtych stron skrzynia z podnoszonym wiekiem, zwana „szlabanem”. Latem przechowywano w niej futra, dachy, czapy futrzane i inne części zimowego ubioru. Urządzenie saloniku stanowiły meble rzeźbione

w orzechu, wyściełane i kryte jedwabnym materiałem, bez określonego stylu, pewnie miejscowej roboty. W sali balowej, ogrzewanej dwoma kaflowymi piecami, dekorowanymi medalionami, oprócz dużego fortepianu firmy Bechstein, stały meble, przypominające styl Ludwika XV, kryte jedwabiem w niezbyt szerokie pasy niebiesko-różowe z deszczem drobnych kwiatów. Całą wysokość ściany zajmowały tu dwa lustra z wystającymi półeczkami w środku. Urządzenie sali uzupełniał wielki dywan francuski, utrzymany w tej samej tonacji co obicie sprzętów. Pojedyncze meble stylowe znajdowały się też w innych pokojach. Należało do nich m.in. zwierciadło typu konsoli, w ramach mahoniowych z blatem marmurowym,



stojące na czterech wygiętych rzeźbionych nogach oraz drugie, stare, dość duże, w oprawie srebrnej. Poważniejszych zbiorów artystycznych w Drucku nie było.

Nie było tam też parku ani większego ogrodu. Przed domem, jak również poza nim, ciągnęły się gazony z klombami kwiatowymi i dekoracyjnymi krzewami. Po stronie zewnętrznej obu trawników rosło trochę starych drzew, głównie liściastych. Aleja lipowa wiodła przez fosę na tzw. „wysoki zamek”.

363
Druck
Dwór
od frontu,
ok. 1918 r.

¹ Słownik geograficzny, t. 2, Warszawa 1881, s. 164, t. 15, Warszawa 1900, s. 440. A. Urbanski, *Memento królewskie*, Warszawa 1909, s. 117.

² Szczegóły dotyczące wnętrza dworu pochodzą od żony ostatniego właściciela Drucka, Wandy Olgierdowej Gordziałkowskiej.

Dubrowna



Miasteczko Dubrowna leży na lewym brzegu gornego Dniepru. Było ono niegdyś dziedzictwem Hlebowiczów, którzy nawet z tego powodu tytułowali się „hrabiami na Dubrownej”¹. Od nich przeszło do Sapiehow. Po pierwszym rozbiore Polski klucz dubrowieński od Aleksandra Michała Sapiehy nabył słynny faworyt Katarzyny II, Grzegorz Potomkin. W 1787 r. wymienił on te dobra z ks. Franciszkiem Ksawerym Lubomirskim, starostą sieciechowskim, za jego wspaniałe zagospodarowaną Śmilianyszczynę na Ukrainie, oczywiście za jakąś dopłatą. Sprawa tej transakcji nie jest jednak zbyt jasna. Według przekazów rodzinnych² Lubomirski został do niej zmuszony. Rozliczenia i procesy ciągnęły się latami. Ostatecznie jednak F. K. Lubomirski ze swej ulubionej Śmiley przeniósł się na Białoruś i w 1809 r. ufundował w Dubrownie kościół katolicki. Stał się też protoplastą gałęzi rodziny, zwanej później „dubrowieńską”. W ręku jego potomków majątność ta pozostawała aż do zawarcia traktatu ryskiego.

Ks. Franciszek Ksawery Lubomirski (1747 – 1819) żenił się trzykrotnie: najpierw z Antoniną Potocką, po jej śmierci z Teofilą Rzewuską, a po rozwodzie z nią, z Marią Lwowną Narayszką. Po ojcu Dubrownę odziedziczył i tam zamieszkał jego syn z drugiego małżeństwa, ks. Eugeniusz Lubomirski (1789 – 1834), ożeniony z Marią Czacką, a następnie wnuk Eugeniusz Adolf Lubomirski (1825 – 1911), działacz polityczny i społeczny, żonaty po raz pierwszy z Krystyną Lubomirską (1825 – 1851), a po raz drugi z Rozą Zamoyską (1836 – 1915). Nabywszy ok. 1860 r. Kruszyne k. Częstoch-

wy, opuścił on Dubrownę i przebudował gruntownie miejscowy siedemnastowieczny zamek, osiadł tam na stałe. Procz Dubrownej i Kruszyzny posiadał jeszcze Niegów, Aleksandrowice i Morawicę pod Krasnem oraz Uchanie na Lubelszczyźnie. Jedynymi spadkobiercami Eugeniusza Lubomirskiego i następnym dziedzicem Dubrownej był młodszy syn z drugiej zony, Władysław Lubomirski (1866 – 1934), mecenas sztuki, filantrop, pozytywny, ożeniony z Elżbietą de Vaux. Do Dubrownej należały do niego bardzo krótko, gdyż już po traktacie ryskiego³.

Do I wojny światowej zachował się w Dubrownie wielki dwór – pałac rezydencjonalny, zapewne posapieżynski. Był to budynek masywny, dwukondygnacyjny, o architekturze neoklasycystycznej, wewnętrznego dość surowej. Jego jedyną ozdobą stanowił obszerny i głęboki gank podjazdowy, którego dwie pary masywnych, koronowanych filarów podtrzymywały. Wokół pałacu taras z żelwną balustradą. Wszystkie ściany tego budynku tynkowane były gładko. Wnętrze pałacu ograniczało się do słabo zarysowanych gzymsów międzykondygnacyjnych i wieńców. Dom nakrywał gładki dach mansardowy z trzema oknami prostokątnymi, wskazywał na późnobarokowe pochodzenie rezydencji.

Architektura wnętrza pałacu nie jest znana. Niewiele wiemy także o jego zbiorach, w pierwszej połowie XIX w. z pewnością bogatych. Ks. Eugeniusz Lubomirski przeniósł się do Kruszyzny, swymi dobrami białoruskimi nadzorował i administrował wprawdzie osobiście, często tam dojeżdżając, ale do nowej siedziby przetrwał wiele cennych przedmiotów. Należało do nich

364
Dubrowna
Dwór
od frontu.
ok. 1918 r.



bardzo dużej wartości archiwum dubrowieńskie, dotyczące szeregu pokoleń rodziny Lubomirskich i rodów z nimi spokrewnionych. Zawierało ono m. in. akta gospodarcze, korespondencję oraz rękopisy różnej treści, głównie z XVIII i pierwszej połowy XIX w.⁴ W 1913 r., w momencie objęcia Dubrowny przez ks. Władysława Lubomirskiego, znajdowały się jeszcze we dworze dubrowieńskim meble empiryczne, a wśród nich łóżce, na którym miał spać Napoleon w 1812 r., wracając z kampanii moskiewskiej⁵. Procz mebli, spotykało się jeszcze w pokojach resztki biblioteki, pochodzącej głów-

nie z końca XVIII i początków XIX w., przeważnie w języku francuskim.

Kilkuhektarowy park lipowy o alejach regularnych, dochodzący do urwistego brzegu rzeki Dubrowienki, nosił wyraźne cechy założenia staropolskiego. Inny ogród, o powierzchni znacznie większej, znajdował się w pobliskim, należącym do klucza dubrowieńskiego Stanisławowie. Do I wojny światowej zachował się tam również rozległy dom mieszkalny, ale już ze starości w stanie na wpół ruiny. Może więc Stanisławów był pierwotną lub letnią rezydencją Sapiehów i Lubomirskich?

⁴ *Słownik geograficzny*, t. 1, Warszawa 1880, s. 943 oraz t. 15, Warszawa 1900, s. 449.

Szeregu informacji na temat dworu w Dubrownie udzieliła mi córka ostatniego właściciela, Lennia ks. Lubomirskiego. Według niej, Franciszek Ksawery Lubomirski, tak był jakoby w stosunku do Rosjan nieprzejednany, że gdy ktoś z nich zjawiał się na terytorium książęcych dóbr, znikal bez śladu. Za król Katarzyna II zdecydowała się skonfiskować mu majątek. Dozłło wprowadzić do pertraktacji i ugodę, ale warunkiem miało być oddanie Potiomkinowi bez porównania większej wartości Śmiałszczyzny za Dubrownę. Ten patrystyczny akcent transakcji nie wydaje się jednak zbyt przekonujący, skoro znane są zbyt bliskie powiązania zarówno Franciszka Ksawerego, jak i Eugeniusza Lubomirskich z dworem petersburskim.

⁵ Wzrosty Lubomirskich z linii „dubrowieńskiej” podaje *Polski słownik biograficzny*, t. 18, Wrocław 1973, s. 12-33, 64-65.

⁴ W wyniku uchwały powziętej w 1912 r. przez Zjednoczenie Rodowe ks. Lubomirskich, syn ks. Eugeniusza z Kruszyny, ks. Władysław Lubomirski, przekazał w tymże roku obok liczącej 10000 tomów biblioteki kruszyńskiej, wśród których były książki pochodzące z Dubrowny, także pokaźną liczbę archiwaliów, dotyczących głównie linii „dubrowieńskiej” Lubomirskich, do zbiorów lwowskiego Ossolineum. W 1933 r. oddano tam jeszcze i dalszą partię tegoż archiwum, które po 1946 r. tylko częściowo znalazło się we Wrocławiu. W zasadzie pozostało bowiem we Lwowie. Por.: S. Ingiot, *Inventory Archiwum ks. Lubomirskich (Lina Dubrowieńska)*, Warszawa 1937.

⁵ Tak mówiły przekazy rodzinne. W rzeczywistości chodziło raczej o marszałka Davout. Dubrowna zajęta była przez Francuzów w 1812 r. Por.: *Polski słownik biograficzny*, t. 10, s. 33.

Dymanów



Rodzina Zaranków h. Korczak wywodzi się z w. brzeskiego, gdzie od posiadanych dóbr Horbowo przyjęła przydomek Horbowski. Jako pierwszego znanego jej przedstawiciela wymienia Niesiecki¹ Pawła Zaranka, sędziego brzeskiego (1601). W ciągu XVII w. Zarankowie-Horbowski rozrodzili się i rozprzestrzenili na dalekie północno-wschodnie województwa Rzeczypospolitej, stając się zamożnymi obywatelami m. in. woj. witebskiego. Za protoplastę witebskiej gałęzi rodziny zarówno heraldycy², jak też domowa tradycja rodziny uważa Jerzego Zaranka-Horbowskiego, znanego z Halszką Jęską. Jego prawnuk Kazimierz, najpierw chorąży żmudzki (1697), następnie poseł na konfederację, strażnik litewski (1704), a w końcu starosta żmudzki i marszałek Trybunału Litewskiego (1725), cieszyć się musiał nie lada poważaniem, skoro otrzymać mógł rękę Joanny

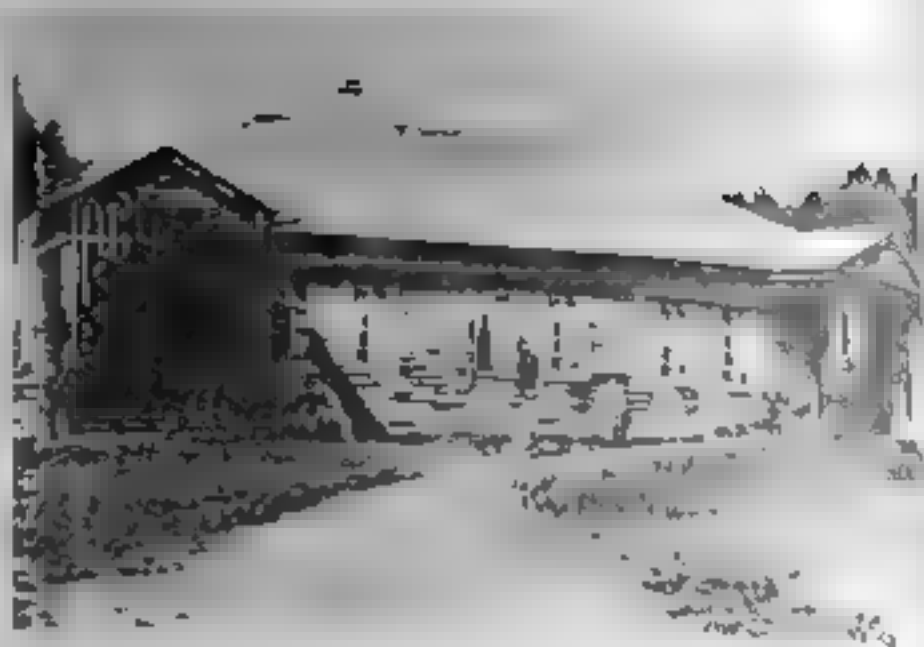
Chodkiewiczówny, córki Jerzego Karola Chodkiewicza, starosty błudeńskiego, przedstawiciela znakomitego hetmańskiego rodu.

Jedną z siedzib Zaranków-Horbowskich na Witebszczyźnie był Dymanów, wg tradycji rodzinnej nadany wspomnianemu Jerzemu Horbowskiemu za zasługi wojenne przez króla Jana Kazimierza³. Majętność ta, dziedziczona następnie w linii męskiej, pozostawała w posiadaniu Horbowskich nieprzerwanie do rewolucji rosyjskiej w 1917 r. Ostatnim dziedzicem Dymanowa z folwarkami: Księżowo, Pietrakowo, Połoczany, Spiczyno i Azarowszczyzna — o ogólnej powierzchni ziemi 1700 i lasów ok. 1000 ha, był Zygmunt Zaranek-Horbowski (1874—1929), żonaty z Janiną Kuleszanką, syn Piotra (1840—1904), sędziego pow. orszarskiego i Leonilli Weyher von Rejdemeister.

Dwór w Dymanowie położony był na brze-

gu malowniczego jeziora, w mocno sfalowanej okolicy, w odległości 2 km od traktu wiodącego z Orszy do Witebska. Wzniesiony został w pierwszych latach XIX w. przez prapradziada ostatniego właściciela – Ksawerego Zaranek-Horbowskiego. Aczkolwiek klasycystyczny, różnił się od ogólnie przyjętego typu. Był zbudowany z drewna modrzewiowego na planie prostokąta, częściowo podpiwniczony, parterowy, zaledwie ośmioosiowy, kryty wysokim, gładkim, gontowym dachem czterospadowym. Od strony podjazdu, zamiast portyku centralnego, miał dwa identyczne ganki usytuowane przy osiach skrajnych. Ganki te, każdy o dwóch parach smukłych kolumn, wspierały trojkątne frontony. Duże prostokątne okna złożone z ośmiu kwadratowych tafli rozmieszczone były parami. Elewacja ogrodowa dworu i obie ściany boczne były gładkie. Dopiero w czasach późniejszych od tyłu domu, do jego lewego skrzydła dobudowana została kuchnia. Od strony zewnętrznej dwór nie był tynkowany. Część środkowa miała wewnątrz układ dwutraktowy, z korytarzem oddzielającym od siebie oba trakty. Jako głównego wejścia używano prawego ganku kolumnowego. Przylegający do niego pokój narożny służył jako sieni. Jego odpowiednik przy lewym ganku nosił miano „galerii”. Pomiędzy tymi dwoma pokojami mieściły się od strony wjazdu trzy dalsze pokoje, z których, idąc od lewej strony, dwa służyły jako stołowe, trzeci zaś, przylegający do sieni wejściowej jako salonik, od koloru tapet zwany „zielony”. Tych pięć pomieszczeń tworzyło nieprzerwany ciąg amfiladowy. Także od ogrodu w środkowej części dworu znajdowały się trzy duże pokoje, z których jeden, mieszczący się naprzeciw saloniku „zielonego”, nosił miano „sali” – był więc głównym salonem. W prawym narożnym, tylnym pokoju mieściła się domowa kaplica.

Wszystkie pokoje, przeważnie o ścianach gładko tynkowanych i bielonych, wyposażone były w białe kaflowe piece i stare stylowe meble, zapewne domowej roboty, pochodzące z epoki budowy dworu. Od gatunku drewna, z którego sporządzone zostało urządzenie, jeden z pokoi stołowych, przeznaczony do większych przyjęć, nosił miano „klonowego”, drugi zaś, używany na co dzień – „dębowego”. W „sali” oprócz pieca znajdował się też ceglany, pokryty tynkiem kominek. Stał tam również fortepian, kanapy, fotele etc. W stołowym „dębowym” znajdowała się serwantka, w której przechowywano cenniejszą porcelanę, a wśród niej serwis saski – jak mówiła tradycja rodzinna, dar króla Stanisława Augusta dla jednego z Zaraneków – dalej tabakierkę z portretem tegoż mo-



narchy, serwis do kawy oraz mały srebrny relikwiarz w kształcie trumienki. Wisiało tu też drzewo genealogiczne dymanowskiej linii Zaraneków-Horbowskich, wykonane na pergaminie, a nad drzwiami do kredensu obraz Marki Boskiej Białynickiej, używany przy okazji uroczystości rodzinnych, jak śluby czy chrzciny. W kilku pokojach, a m. in. w saloniku „zielonym” wisiały stare portrety rodzinne wielu pokoleń.

Ponieważ Piotr Horbowski rozmawiany był w sztukach pięknych, z każdej podróży za granicę, głównie do Włoch, przywoził obrazy. Umieszczał je najczęściej w pokoju mającym wyjście na lewy ganek, z tego właśnie powodu nazwanym „galerią”. Niestety, niemal wszystkie one przepadły w czasie rewolucji i nie ma nawet na ich temat żadnych przekazów. Ocalały tylko cztery akwarele przedstawiające łazienki warszawskie, które w 1929 r. sprzedane zostały do muzeum w Warszawie.

Przestrzeń przed dworem zajmował rozległy, niezadrzewiony dziedziniec z sadzawką pośrodku. Po obu stronach dziedzińca stały naprzeciw siebie spichrz oraz stajnia z wozownią, a w dalszej odległości od domu zabudowania folwarczne.

Ogród spacerowy opadający skłonem ku jezioru, leżał od tyłu domu. Przez jego środek wiodły prostopadłe do dworu poprowadzone aleje, jedna wysadzana starymi lipami, druga brzoza. Pomiędzy alejami rósł sad, nad którym gorowała gęstwina zasadzonych w krąg innych drzew, tworzących cienistą aleję. Nad jeziorem, którego odległość od domu wynosiła ok. 300 m, widać było strome wzgórze, obrosnięte również drzewami i wchodzące w obręb ogrodu, zwane „Horodok”. Były to pozostałości jakiegos fortalicjum, otoczonego dawniej bagnami. Na wzgórzu owym stały ławeczka, a schody wiodły stąd wprost do jeziora. Przy

drożce prowadzącej z domu na „Horodok” leżał olbrzymi kamień z wyrytym na nim herbem Zaranków – Korczak.

W odległości 6 km od Dymanowa położona jest miejscowość Cichowka, niegdyś również dziedzictwo Horbowskich. Znajdowała się tam

piękna kaplica pod wezwaniem Św. Antoniego z ich grobami rodzinnymi. Kaplica ta, murowana i orynkowana, wzniesiona na planie koła, miała wysokość trzech kondygnacji, kryta zaś była kopulastym dachem zwieńczonym latarnią

¹ K. Niesiecki, *Herbarz polski*, wyd. J. Bobrowicza, t. 10, Lipsk 1845, s. 78

² *Herbarz szlachty witebskiej „Herold Polski”* Red. P. Piekosiński, Kraków 1898, s. 150

³ Poza opublikowanymi danymi heraldycznymi, wszystkie inne informacje pochodzą od syna ostatniego właściciela Dymanowa – Piotra Horbowskiego.

Hołaszew



W odniesieniu do Hołaszewa, dobr położonych w pow. orszańskim, *Słownik geograficzny* ogranicza się jedynie do wzmianki, że w 1900 r. było to „dziedzictwo Ciundziewickich”¹. Wczesniejsze dzieje tej miejscowości nie są znane nawet z przekazów rodzinnych. Wynika z nich zaledwie tyle, że w drugiej połowie XIX w. majątność owa była własnością Eugeniusza Ciundziewickiego (zm. ok. 1890), żonatego z Marią Hrebniaką (zm. ok. 1920).

Ciundziewiccy h. Następ vel Rudnica, wywodzili się z woj. wileńskiego. Ich gniazdem rodzinnym były Ciundzie, skąd przyjęli nazwisko. Nie piastowali tam wszakże znacniejszych urzędów i nie odegrali większej roli². Do powiatu orszańskiego przeniósł się Paweł Ciundziewicki, skarbnik wileński, nabywając w 1782 r. dobra Nacza, które stały się odtąd ich siedzibą główną. Z małżeństwa z Katarzyną Szpakowską Paweł Ciundziewicki pozostawił dwóch synów. Jeden z nich, Eliaż, miecznik orszański, ożeniwszy się z Anną Tyszkiewiczówną, córką Felicjana, gen. majora wojsk litewskich, znacznie podniósł prestiż rodu. Eugeniusz Ciundziewicki był prawnikiem Pawła. Jako bezdzietny przekazał on Hołaszew swemu bratankowi Michałowi Ciundziewickiemu (zm. w 1927), synowi Aleksandra i Felicji Borowskiej, ożenionemu z Jadwigą Giedroyc-Juraha (zm. w 1965). Był on do traktatu ryskiego ostatnim właścicielem Hołaszewa, wraz z forwarkiem Zajezierze, obejmującego obszar ok. 2200 ha³.

W Hołaszewie znajdował się przypuszczalnie osiemnastowieczny, obszerny, choć tylko parterowy dwór drewniany, ozdobiony od frontu kolumnowym gankiem, kryty wysokim da-

chem gontowym. Bardziej szczegółowy jego wygląd nie jest niestety znany. Ponieważ z powodu starości nie nadawał się do dalszego zamieszkania, w ostatniej dekadzie XIX w. Michał Ciundziewicki wybudował obok dwór nowy, murowany, dwukondygnacyjny, długości ok. 40, a szerokości 20 m. Miał on elewacje w kondygnacji dolnej boniowane, w górnej tynkowane gładko. Prostokątne, ale zamknięte wy-cinkiem koła, otwory okienne ożywiały zwieńczenia w postaci trapezów, jak też szeroka opaska międzykondygnacyjna, dzielona poziomo na małe, prostokątne płyciny. Główne wejście od strony podjazdu poprzedzał jednokondygnacyjny portyk szerokości 6, a głębokości 4 m, złożony z dwóch par masywnych kolumn, wspartych na wspólnych bazach. Nie umieszczono go jednak na osi głównej, lecz przesunięto nieco na lewo. Kolumny dźwigały dekorowane słabo zarysowanymi gzymsami profilowanymi belkowanie oraz trójkątny szczyt. Od strony ogrodu do lewej części dworu przylegała obszerna weranda. Dwór nakrywał wysoki, gładki, czterospadowy dach gontowy

Do celów reprezentacyjnych służyła lewa strona parteru domu o układzie dwutraktowym. Całą szerokość portyku zajmował przestronny hall z klatką schodową po jego prawej stronie. Po tej samej stronie, zarówno traktu frontowego, jak i ogrodowego, przedzielonych korytarzem, znajdowały się dwa gabinety, a za nimi najrozmaitsze pomieszczenia gospodarcze. Z lewej strony sąsiadował z hallem wielki, prostokątny salon o trzech oknach od frontu i dwóch w ścianie bocznej. Z hallu na wprost wchodziło się do wielkiej sali jadalnej, której krótsza ściana prawa była przedłużeniem podobnej ściany

hallu. Sala ta, wyposażona w cztery portyfenettry wychodzące na taras, przylegała do hallu, a częściowo także do salonu. W rogu między salonem a salą jadalną, usytuowany był salonik mniejszy. Pokoi na piętrze używano wyłącznie jako mieszkalnych i gościnnych.

Z wyjątkiem części reprezentacyjnej, wystroj wszystkich pokoi miał charakter skromny. Wszędzie ściany tynkowane były także malowane na kolory jednolite, posadzki zaś sporządzone z drewna miękkiego — lakierowane. Dom ogrzewano za pomocą pieców kaflowych. W jednym z gabinetów był także kominek wyłożony marmurem. Tylko w salonach i sali jadalnej znajdowała się posadzka parkietowa. Ściany wyklejone tam były wzorzystymi tapetami, a sufity na fasetach dekorowane skromnymi sztukateriami gipsowymi. W salonach stały meble mahoniowe, może empiryczne, w in-

nych pokojach bez określonego stylu. W niektórych istniały poza tym jakieś zbiory dzieł sztuki w postaci portretów rodzinnych i innych malowideł olejnych, sztychów, zabytkowej porcelany i starego srebra. Na ich temat nie ma jednak dokładniejszych informacji. Posiadali też Ciundziewscy bibliotekę z własnym exlibrisem.

Park o powierzchni ok. 8 ha miał plan prostokąta, rozciągniętego głównie poza domem mieszkalnym starym i nowym. Przed fasadą dworu założony był wielki owalny gazon, otoczony nisko strzyżonym żywopłotem krategu. Ogród zachował wprawdzie wiele cech charakterystycznych dla siedzib starszych, w czasach nowszych przekomponowany jednak został na krajobrazowy. Łączył się bezpośrednio z domem owocowym.

Na terenie majątności Hołaszew znajdowały się kilka zakładów przemysłowych

¹ *Słownik geograficzny*, t. 15, Warszawa 1900, s. 568.

² A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. 3, Warszawa 1900, s. 230.

³ Wszystkie dane dotyczące dworu hołaszewskiego

pochodzą od syna ostatniego właściciela, Michała Ciundziewskiego jun. Opuściwszy rodzinny dom jako młody chłopiec, nie zapamiętał już szczegółów, zwłaszcza dotyczących zbiorów.

Horodnia



Informacje dotyczące przeszłości Horodni, zwanej dawniej Piszczalowo, są bardzo skąpe. Ograniczają się one bowiem tylko do XIX w.¹ Dobra ta była wówczas gniazdem rodziny Wasilewskich h. Drzewica. W 1844 r. Horodnię wraz z folwarkami Górna, Oskrzysień, Sielekta i lasem Dudki, po swych rodzicach przejął Ignacy Wasilewski, marszałek szlachty pow. kopylskiego, żonaty z Aliną Ciundziewicką h. Rudnica. Po jego śmierci, w 1822 r. wszystkie te majątności dostały się synowi, Kazimierzowi Wasilewskiemu (zm. w 1897), ożenionemu z Elizą Łeską i z nią bezdzietnemu. Ponieważ Eliza Wasilewska zrzekła się spadku po mężu, nastąpił podział majątku w taki sposób, że Horodnię z lasem dostała siostra Kazimierza, Klementyna z Wasilewskich Czesławowa Chrostowska, która spłaciła swoje siostry, oddając im folwarki mniejsze. Starszej z nich Izabelli, zamężnej za Michałem Szczytt-Niemirówiczem przypadł Oskrzysień, młodszej zaś Zofii, żonie barona Aleksandra Taube — folwark Górna. Przy żyjącej jeszcze marszałkowej Alinie Wasilewskiej pozostała Sielekta. Przed

podziałem dóbr ogólna ich powierzchnia wynosiła 1114 dziesięcin. Ostatnim właścicielem Horodni był syn Klementyny z Wasilewskich (1860–1933) i gen. Czesława Ostoj-Chrostowskiego (1850–1912) — Kazimierz Chrostowski (ur. w 1895), żonaty z Jadwigą Takiel h. Korczak².

Na przełomie XVIII i XIX w. Wasilewscy mieszkali w Horodni w długim, parterowym dworze, wzniesionym na murowanych piwnicach, krytym gładkim dachem czterospadowym. Dom ten, z dwoma ganekami o dwóch porach kolumnenek od frontu, pochodził częściowo z początków XIX w., częściowo jednak był znacznie starszy. Ponieważ okazał się w końcu zbyt ciasny, w 1852 r. marszałek Ignacy Wasilewski, w odległości ok. 100 m od starego, pod kątem do niego prostym, wybudował nowy dwór klasycystyczny. Został on usytuowany na szczycie wzniesienia kilkudziesięciometrowej wysokości, z dalekim widokiem zarówno na wschód, jak i na zachód. Otrzymał plan prostokąta długości 35, a szerokości 14 m. Stanął na wysokiej podmurówce, mieszczącej piwnice.



366
Horodnia.
Dwór
od strony
podjazdu
Rys N Orda

z których jedna służyła jako łazienka rzymska. Budynek ten nakryto gładkim, czterospadowym dachem gontowym.

Przy obu elewacjach dłuższych dworu znajdowały się identycznego wyglądu portyki długości ośmiu, a głębokości dwóch i pół metra, ośmiu, jak cały dom drewnianych kolumnach jonskich. Kolumny wspierały pokryte fryzem belkowanie oraz trójkątne przyczolki z wydatnymi kroksztynami¹. Oba portyki dostępne były za pomocą ośmiu stopni. Główne drzwi wejściowe oraz okna po obu ich stronach miały zwieńczenie ostrołukowe podczas gdy wszystkie pozostałe — kształt prostokątny. Otwory okienne ujmowały bogate obramienia. Ponieważ i ten nowy dom, wraz ze starym, zamienionym na oficynę, wobec rozrastającej się rodziny stał się z czasem zbyt szczupły, przy jego lewym boku wybudowano w 1860 r. niewielkie równoległe skrzydło, z korpusem głównym połączone korytarzem.

Wnętrze miało układ w części środkowej dwu-, zaś po bokach trzytraktowy. Od frontu należały się pokoje mieszkalne i służbowe. Jedynie pokój usytuowany na prawo od przedpokoju, służył jako jadalnia. Każdy z nich oświetlało jedno okno. Pokoje traktu ogrodowego otrzymały układ amfiteatrowy. Całą szerokość portyku zajmował tu ogromny salon. Po jego prawej stronie znajdowała się biblioteka i w rogu gabinet. Z lewej strony do salonu przynależały pokoje łazienkowe, zaś lewy narożnik przeznaczono na sypialnię.

Wszystkie pokoje mieszkalne nowego dworu miały posadzki z jasnego dębu. Natomiast posadzki w pokojach reprezentacyjnych ułożone były z parkietu o trzech barwach. Składały się na nie klepki z jesionu, dębu jasnego i ciemnego, pośrodku zaś widniał gwiazdzisty ornament o średnicy ok. 2 m. Drzwi i okna w więk-

szości pomieszczeń sporządzone były z drewna politurowanego i zwieńczone bogato rzezbionymi naczółkami. Białe piece kaflowe miały kształt prostokątny. W bibliotece był też murewany kominek, którego styl określano jako „francuski”. Ściany pokoi reprezentacyjnych obite były tapetami różnego koloru i deseni. Największą atrakcją dworu horodniańskiego były wszakże freski Henryka Siemiradzkiego, spokrewnionego z Aliną Wasilewską, często po 1863 r. odwiedzającego te strony.

367
Horodnia
Fragment
portyku,
ok. 1914 r.



Swoimi kompozycjami w pokoju bawialnym pokrył Siemiradzki wszystkie ściany. Wyobrażały one altany, po których pięły się winorośle, zachodzące częściowo na sufit z błękitnym sklepieniem i obłokami. W całości pokój ten sprawiał więc wrażenie altany rzeczywistej. W salonie obitym tapetami o zabarwieniu złotawo-brązowym, spod pędzla Siemiradzkiego wyszły medaliony z główkami amorków o średnicy ok. 25 cm, umieszczone w rogach sufitu. W każdym rogu znalazł się jeden medalion otoczony ćwierćkolistą trzema dalszymi. Szesnaście podobnych medalionów tworzyło nadto wielki krąg w środku sufitu, o średnicy ok. 2 m, wokół wielkiego żyrandola z brązu i kryształków. Salon urządzony był meblami mahoniowymi ze złoceniami w stylu empire, składającym się z czterech kanap, kilku foteli, kilkunastu krzeseł, kilku stolików i luster. Meble te nabyte zostały przez fundatora dworu w Petersburgu.

Pokój jadalny udekorował Siemiradzki rozmieszczonymi podobnie jak w salonie w rogach sufitu gałązkami klonu, dębu i jesionu, z parami siedzących na nich lub fruujących obok sikorek, wilg i innych ptaków. Malowane przez Siemiradzkiego rogi sufitu miał także pokój przeznaczony na zbiory biblioteczne. Głównym występującym tu motywem były kwiaty polne, koniczyńy, gałązki jasmину i siedzące na nich lub również fruujące pszczoły. I tu zwiślał z sufitu żyrandol utrzymany w tym samym stylu co w salonie, tylko mniejszy. Urządzenie ruchome pokoju bibliotecznego stanowiły meble w stylu Ludwika Filipa, obite rypsem koloru ciemnofioletowego oraz duże lustro w mahoniowej biedermeierowskiej ramie. Księgozbiór, uzupełniany stale przez trzy ostatnie pokolenia właścicieli Horodni, liczył ok. 2000 tomów o tematyce historycznej i beletrystycznej, przede wszystkim w języku polskim. Było jednak także kilkaset dzieł w języku francuskim. Książki miały trwałe oprawy polskorkowe lub płocienne, z dołączonymi złożonymu napisami.

Z jeszcze innych malowideł Siemiradzkiego, jedno umieszczone było na suficie gabinetu. Przedstawiało ono orla z rozpostartymi skrzydłami wielkości ok. 2 m. W przedpokoju, także na suficie, artysta wymalował sokoła. Z dzieł sztuki plastycznej było w Horodni kilkanaście obrazów określanych jako szkoły holenderskiej, zawieszonych w salonie, pokoju jadalnym i bibliotecznym, a z nowszych parę niewielkich rozmiarów dzieł malarzy polskich, w tym Józefa Chełmonskiego i Juliusza Kossaka. Do zabytków należał stary zegar, parę tuzinów srebra stołowego w stylu Księstwa Warszawskiego, znaczony monogramem „W” i koroną szla-

checką, kilka karabeli, w tym jedna z rękawic, wysadzana turkusami oraz dwa pudła pisu z czasów napoleońskich. Tej samej epoki należało małe archiwum rodzinne. Zawierało m. in. opis krótkiego postoju cesarza Francuzów w dniu 20 listopada 1812 r. w starym horodniańskim dworze, a poza tym metryki, urodzeń, ślubów i zgonów, papiery gospodarcze etc.

Oprócz starego dworu, późniejszej oficyny i dworu „nowego”, było jeszcze w Horodni kilka innych, ciekawych budynków, pochodzących z połowy XIX w., utrzymanych w stylu klasycystycznym. Należały do nich m. in. dwie lodownie. Jedna z nich — stojąca w odległości ok. 50 m na prawo od domu, na niewielkiej ośmiobocznej podmurówce o średnicy ok. 4 m — składała się z dwóch części: dolnej, o wysokości ścian ok. 3 m i górnej, nieco wyższej, o średnicy ok. 2,5 m. Otaczała ją dokoła galeryjka złożona z ośmiu filarów i balustrady. Na filarach wspierał się osmiopółcietowy dach lodowni. Inny podobny budynek o identycznym przeznaczeniu stał na drugim, bardziej odległym podworzu gospodarczym. Na dziedzińcu pierwszym wznosiły się natomiast jeszcze dwa spichrze: jeden zamykający dziedziniec od południa, długości ok. 22, a szerokości 7 m z podcieniem o ośmiu filarach i drugi, nieco mniejszy, od strony zachodu, również z podcieniem, ale tylko o sześciu filarach. Obie te budowle nakrywał wysoki, gładki dach czterospadowy. Dwie inne jeszcze budowle długości 24, a szerokości 8 m, także drewniane, wzniesione na wysokich fundamentach, pod względem swego wyglądu zewnętrznego przypominały stary dwór. Każdą z nich akcentowały bowiem dwa podobne ganki wejściowe z daszkami wspartymi na dwóch kolumnkach. W obu tych budynkach mieszkały rodziny pracowników majątku.

Park zajmujący ostatnio powierzchnię 10 ha, typowo krajobrazowy, założony został w początkach XIX w., a powiększony w okresie budowy nowego dworu. Przed frontem obu budynków mieszkalnych właścicieli, rozpościerał się wielki, kolisty niezadrzewiony trawnik. Po prawej stronie gazonu stały zabudowania gospodarcze, zaś po lewej, na tyłach oficyny, znajdowała się część starsza ogrodu spacerowego. Największa część parku ciągnęła się poza głównym domem mieszkalnym. W całym ogrodzie rosło wiele starych drzew, a wśród nich topole (bialodrzewy), topole włoskie, klony, lipy, dęby, brzozy, modrzewie, świerki i sosny. Niektóre alejki wysadzone były krzewami jasmínu, bzów, strzyżonymi akacjami i również

strzyżonymi lipami. Aleja wjazdowa, idąca na wprost przez park, z wylotem między starym nowym domem, wysadzana była podwójnym rzędem wolno rosnących wysokich, starych lip. Na terenie ogrodu spacerowego leżała też niewielka sadzawka z dopływem wody z kryn-

cy, do której obniżał się teren. Nieco większy staw o powierzchni kilku ha znajdował się w znacznej odległości od „nowego” domu, na skraju parku, na wprost jego ogrodowego portyku

Słownik geograficzny, t. 15, Warszawa 1900, s. 580
Wszystkie szczegóły dotyczące dworu w Horodnie
zawierają osobiście właścicieli i jego rodzinie
Według nieoficjalnego rysunku N. Ordyko

lumnowy portyk frontowy dworu był w latach siedemdziesiątych XIX w. całkowicie oszklony. Zatarło wówczas jego klasyczne piękno. Z czasem jednak powrócono do stanu pierwotnego

Janowicze



Dobra janowicka wchodziła w XVI w. w skład klucza starostelskiego, będącego częścią ogromnych latyfundiów sapieżyńskich.

Rafała, marszałka pow. surazskiego (1849), a wnuk Józefa, o którym jednak niczego bliżej nie wiemy², żonaty z Zofią Dworzecką-Bohdan-



368
 Janowicze
 Dwór
 od frontu,
 przed 1914 r.

obejmujących znaczne polacie woj. witebskiego¹. Kiedy Janowicze wyłączone zostały z klucza jako jednostka samodzielna, nie wiadomo. Nie ma też danych, w jakim czasie przeszły one w ręce rodziny Dworzeckich-Bohdanowiczów. Mogła, która poprzednio posiadała majątek Koziany w Mohilewsczyźnie.

W drugiej połowie XIX w. dziedzicem Janowicz był ostatni z wyboru marszałek powiatowy — Józef Dworzecki-Bohdanowicz, syn



369
 Janowicze
 Fragment
 dworu
 od strony
 ogrodu
 ok. 1914 r.



370.
Janowicze
Dwór
od strony
ogrodu,
ok. 1914 r.

371
Janowicze
Salon,
ok. 1914 r.

nowiczówną, swoją kuzynką. Po marszałku Józefie, dobra odziedziczyli jego czterej synowie: Tomasz, architekt i wykładowca w moskiewskiej Szkole Sztuk Pięknych, nieżonaty, zmarły w Moskwie w 1918 r.; Marian, prawnik, również bezdzietny (zm. w 1926); Artur, z wykształcenia agronom dublańczyk (zm. w 1925), ożeniony z Marią Jesipowicz, z którą miał pięcioro

¹ Sapiehowie. Materiały historyczno-genealogiczne, t. 1, Petersburg 1890, s. 412

² Równie mało znane, jak historia Janowicz, są dzieje rodziny Bohdanowiczów-Dworzeckich h. Mogiła. Heraldycy W. Kojalowicz, *Herbarz Szlachty Wielkiego Księstwa Litewskiego zwany Nomenclator*, Kraków 1905, s. 38, K. Niciecki, *Herbarz polski*, wyd. J. N. Bobrowicza, t. 10, Lipsk 1845, Dodatek, s. 37, A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. 5, Warszawa 1900, s. 122 oraz S. Uruski, *Rodzina*, t. 3, Warszawa 1906, s. 306 — wytręcając wprawdzie wielu członków rodziny noszących to nazwisko, sięgając nawet w głąb wieków, niektórzy z nich mieszczą jednak prawdopodobnie pieczętujących się herbem Ostoja z używającymi herbu Mogiła. Nie podają też onych szczegółowych dat urodzenia i śmierci, a często i wzajemnych powiązań, jak też nazwisk żon. Nie wiadomo więc nawet, kiedy Bohdano-

dzieci oraz Antoni, żonaty najpierw z baronową Ryk, a powtórnie z p. Elsner, bezdzietny (zm. w 1974). Antoni Bohdanowicz do 1917 r. zarządzał Janowiczami, obejmującymi wówczas wraz z folwarkami ok. 4000 dziesięcin z gorzelnią i tartakiem

Siedzibą Bohdanowiczów w Janowiczach był drewniany dwór, wybudowany prawdopodobnie w pierwszej połowie XIX w.¹ Wznosił się on na wysokim podmurowaniu o kształcie podkowy, ze skrzydłami bocznymi wysuniętymi do tyłu. Od frontu wejście do wnętrza poprzedzał portyk złożony z dwóch skrajnych filarów kwadratowych i dwóch kolumn środkowych, dźwigających belkowanie i trójkątny szczyt. Po obu stronach portyku występowały loggie z dachem wspartym na czterech filarach narożnych i sześciu flankujących je kolumnach. Loggia były najprawdopodobniej pochodzenia późniejszego. Drugi, skromniejszy ganek z dwiema parami cienkich filarów mieścił się posrodku elewacji ogrodowej, skrzydła zaś zakończone były krytymi werandami. Ściany zewnętrzne dworu, nietynkowane, zachowano w postaci i barwie naturalnej drewna. Jedynie kolumny, filary oraz obramienia drzwi i okien, lakierowane były na kolor biały. Wewnątrz dom mieścił kilkanaście przestronnych pokoi w układzie nieregularnym, w tym salony urządzone w stylu Ludwika Filipa, dekorowane licznymi obrazami, dywanami wschodnimi, makatami i innymi dziełami sztuki

Dwór, położony nad brzegiem malowniczego jeziora, stał wśród wspaniałego parku o charakterze krajobrazowym, przez który do podjazdu prowadziła szeroka aleja. Drzewa i krzewy ozdobne rosły zwartymi grupami w pobliżu domu, otaczając go ze wszystkich stron. Nie było więc w Janowiczach tradycyjnych, rozległych i otwartych gazonów. Jedynie zimą, po opadnięciu liści, z okien otwierał się widok na jezioro i jego daleki brzeg przeciwniegi

wiczowie-Dworzeccy zaczęli używać podwójnego nazwiska. Według J. N. Bobrowicza, *op.cit.*, Michał Dworzecki, wywodzący się z powiatu orszańskiego, już w 1700 r. pisał się również Bohdanowicz. Rozleglejszych dóbr poza Janowiczami nie posiadali, nie zajmowali też wysokich urzędów. Jedynie Józef Dworzecki piastował w 1791 r. godność szambelana królewskiego. Dwóch czy trzech przedstawicieli rodziny było marszałkami powiatowymi. Piotr Dworzecki-Bohdanowicz (1773 - 1840), syn Marcina Andrzeja porucznika wojskowego trockiego, zajmował się heraldyką (*Por. Polski słownik biograficzny*, t. 6, Kraków 1948, s. 27). O ostatnich pokoleniach Bohdanowiczów-Dworzeckich sporo pisze W. Lednicki, *Pamiętniki*, t. 1, Londyn 1963, s. 46 i n.

³ Dane dotyczące dworu w Janowiczach są niezwykle skąpe. Po bardzo długich poszukiwaniach udało mi się do-

urzec do ostatniego przedstawiciela starszego pokolenia rodu Antoniego Bohdanowicza, tuż przed jego śmiercią Kwerenda nie mogła już odnieść żadnego skutku. Stąd

pe wiadomości pochodzą więc od jego bratanków, synów Artura, którzy Janowicze znali tylko z lat swego wczesnego dzieciństwa.

Jurcewo



Wieś Jurcewo — zwana także Katiszyn — wchodziła w skład ogromnych dóbr dubrowieńskich, dziedzictwa Lubomirskich. Przy podziale ich na trzy części, wraz z kluczem borystenowskim Jurcewo dostało się ks. Konstantemu Lubomirskiemu (1786 — 1870), żonatemu z Katarzyną hr. Tolstoj. Obszar całego klucza borystenowskiego, obejmującego 14 folwarków o powierzchni 40 000 dziesięcin, leżał między źródłami rzek Dzwiny i Dniepru¹. Na podstawie testamentu ks. Konstantego Lubomirskie-

warkami, zaś Maria Ronikierowa — Wysokie z folwarkami. Po Jadwidze Grabowskiej Jurcewo odziedziczyła zapewne jej córka Maria (1874—1946), zamężna za ks. Hieronimem Druckim-Lubeckim (1861 — 1919) z Nowo Pola².

Istnieje nieistotografowany rysunek N. Ordy z 1877 r., przedstawiający pałac w Jurcewie na tle rozległego krajobrazowego parku³. Pałac ten zbudował ks. Konstanty Lubomirski, ale nie zdolał go całkowicie wykonać. Nie wiadomo też, czy uczyniła to jego spadkobierczyni. Ryci-



372
Jurcewo.
Widok
ogólny.
Rys. N. Ordy

go połowa klucza została przy Borystencowie, zapisanym ks. Katarzynie, zaś połowa druga, podzielona na trzy równe schedy po ok. 7000 dziesięcin, przypadła ich trzem córkom. W ten sposób Jadwiga (ur. w 1830), zamężna za Adamem hr. Goetzendorf-Grabowskim (ur. w 1827), otrzymała Katiszyn-Jurcewo z rezydencją, Anna Łubińska — Konstantynów z fol-

na pokazuje pałac o zwartej, prostokątnej, dwukondygnacyjnej bryle, z dwiema narożnymi basztami, zwieńczonymi krenelażem od strony ogrodu. Obiegająca cały budynek attyka wskazuje na reminiscencje gotycko-renesansowych zamków. Po obu stronach pałacu stały dwa niewielkie budynki, z których prawy wyglądał na oficynę wczesniejszego dworu.

¹ Słownik geograficzny, t. 1, Warszawa 1880, s. 338; A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. 7, Warszawa 1905, s. 21

² Nowo Pole pod Mińskiem

³ Muzeum Narodowe, Zbiory Czapskich w Krakowie

Konstantów



Przeszłość Konstantowa znana jest tylko z tradycji rodzinnej ostatnich właścicieli tej majątności¹. Do ok. 1840 r. miał Konstantów należeć do olbrzymiej włości posanguszkowskiej, rozprzedawanej w tym czasie między szlachtę na pojedyncze folwarki. Przybyła ona głównie spod Mołodeczna i Nowej Wilejki. Wieś i dobra Konstantów, położone o 25 km na wschód

ogólnej około 1000 ha, należały do Michała Obiezińskiego, żonatego z Marią Żongołłowicz.

W kilka lat po nabyciu tych dóbr, Mieczysław Świętorzecki wybudował w Konstantowie obszerny, drewniany, parterowy dwór na wysokim podmurowaniu, kryty czterospadowym dachem gontowym. Budynek otrzymał rzut wydłużonego prostokąta. Pośrodku tej strony południowej, czyli od podjazdu, ustawiono szeroki i głęboki ganek wejściowy ze spłaszczonym dachem, wspartym na dwóch parach filarów. Od strony ogrodu na obu krańcach domu występowały skrzydła, mieszczące po jednym pokoju, ozdobione podobnymi jak od frontu, czterofilarowymi gankami. Dwór wyposażony w wysokie, prostokątne, dzielone na osiem kwater okna — miał ściany zewnętrznie tynkowane. Jego elewacje ożywiały tylko stolarka okienna i drzwiowa, lakierowana na kolor biały. Tę samą barwę miały też filary wszystkich ganków.

Wnętrze mieściło blisko dwadzieścia pokoi różnego kształtu i wielkości w układzie dwutraktowym. Wystroj ich ograniczał się do ścian bielonych gładko, posadzek z miękkiego drewna oraz murowanych z cegły pieców i kominków. Ponieważ przed 1863 r. Konstantów zamieszkały był krótko, a po powstaniu został zaskładowany, urządzenie domu pochodziło głównie z końca XIX w. Tylko w salonie zachował się starszy zapewne od dworu komplet mebli mahoniowych w stylu empire, wykonany przez miejscowych stolarzy. Ze względu na swe rozmiary, oryginalnością odznaczała się ogromna kanapa, długości dwóch dorosłych osób. W salonie było też zgromadzonych trochę dzieł sztuki i pamiątek rodzinnych, w tym portrety. Wyrozniał się wśród nich wizerunek szambelana Świętorzeckiego z XVIII w. i kilka innych typu sarmackiego. Istniał też w Konstantowie stosunkowo niewielki nowszy księgozbiór i tak że nowsze, nie przekraczające XIX w. archiwum rodzinne.

Parku w Konstantowie nie było. Dom otaczały dookoła rabaty kwiatowe i klomby, rozsiane po strzyżonych trawnikach. Drzewa i krzewy ozdobne rosły w odległości dalszej, na obrzeżach gazonów. Od tyłu ogrodu gwałtownym skłonem opadał ku jezioru. Największym urokiem dworu w Konstantowie było jego po-

od miasteczka Siemno, między Orszą a Witebskiem, nabył Mieczysław Świętorzecki z Malinowszczyzny. Jego rodacy z ziemi wileńskiej osiedlili się wokół miasteczka Smolany, tworząc tam zwartą polską kolonię, złożoną z wielu, średniej wielkości majątków, które przetrwały do I wojny światowej.

Mieczysław Świętorzecki zmarł na krótko przed powstaniem 1863 r. Wdowa po nim, Olimpia z Oskierków, wraz z córką Józefą, zamieszkała w działalności powstanczą Michała Oskierki, jednego z przywódców na ziemiach północno-wschodnich, zostały razem z nim aresztowane, a następnie zesłane do guberni permskiej². Tam Józefa Świętorzecka poznała i poślubiła innego zesłańca — Joachima Obiezińskiego. Z czasem, na mocy amnestii, obydwojgu zezwolono na zamieszkanie w Warszawie. Po latach sekwestrów i rujnującej gospodarki, Konstantów zwrócony został Olimpii Świętorzeckiej, która majątek ocalała od zagłady i przekazała go następnie córce i wnukom. W 1917 r. dobra Konstantów, o powierzchni

373
Konstantów
Dwór
od frontu,
ok. 1914 r.



łożenie wśród lasów z przepływającą przez nie rzeką Odolaną i charakterystyczne dla pejzażu

białoruskiego szerokie goścince, wysadzone sędziwymi brzoźami.

¹ Informacje bratanicy ostatniego właściciela - Han-ny Omezińskiej

² J. Gieysztor, *Pamiętnik*, t. I, Wilno 1913, s. 410-411

Mieżów



Do drugiej połowy XIX w. Mieżów był tylko jednym z folwarków klucza orszańskiego, bez rezydencji. Wraz z kluczem należał kolejno do Chrapowickich, od których na krótko przeszedł do Lubomirskich, a następnie do Leona hr. Lubińskiego (1863-1944) jako posag jego matki Anny Marii z Lubomirskich. Leon Lubiński, ordynat na Kazimierzy, żonaty po raz

cenniejszych przedmiotów ani też dzieł sztuki

Największym urokiem dworu był otaczający go park, pochodzący także z drugiej połowy lub nawet z ostatnich dziesięcioleci XIX w. Założono go na powierzchni ok. 8 ha, na południowym, wysokim brzegu sztucznie usypanej grobli. Ogród przecinał wąwóz z wijącym się u dołu niewielkim strumieniem oraz sadzawką



pierwszy z Heleną Lubińską, a po raz drugi z Leopoldyną Czapską z Przyłuk, był ostatnim dziedzicem Orszy i Mieżowa¹

Własnie Leon Lubiński założył w Mieżowie rezydencję, przeznaczoną jednak raczej na krótkie letnie pobyty. Wzniesiony przez niego dwór był też budowlą stosunkowo skromną, bez charakteru jednolitego. Składał się z kilku, prawdopodobnie z różnych epok pochodzących skrzydeł, połączonych w niezbyt harmonijną całość. Zapewne nie było również w Mieżowie

z dwiema wysepkami. Dom stał na zachodnim brzegu parowu. Przed jego fasadą rozciągał się bardzo obszerny gazon. Leżący na terenie nierównym park mieżowski miał charakter wybitnie widokowy, podkreślony umiejętnym rozsądzeniem drzew, rosnących samotnie lub grupami oraz doskonale zaprojektowaną siecią dróg i alejek. Wśród drzew spotykało się wiele egzotycznych, jak: sosny wejmutki, cedry, jodły syberyjskie i inne. Zarówno dwór, jak i ogród przetrwały obie wojny światowe²

374
Mieżowo.
Dwór
od strony
ogrodu,
ok. 1914 r.

¹ W chwili pisania powyższego szkicu nie żył już nikt z rodziny ostatniego właściciela. Opis Mieżowa jest więc z konieczności bardzo powierzchowny

² Por.: W. G. Anisimow, *Parki Białorusin*, Minsk 1975, s. 124

Wielka Czernica



375
Wielka
Czernica
Dwór
od frontu,
ok. 1914 r.

376
Wielka
Czernica
Dwór
od strony
ogrodu,
ok. 1914 r.

Pod koniec XVIII i w początkach XIX w. dobra Wielka Czernica należały do szambelanowej Eleonory z Sielickich Łuskiń, wdowy po Wincentym Łuskiem. Po swej ciotce odziedziczyła je następnie Adela Staniszevska¹. Jej mąż Józef Staniszevski, znany ze swego udziału w ruchu filareckim, jako osiemdziesięcioletni starzec popełnił samobójstwo na wiadomość o rozstrzelaniu w 1863 r. w Szawłach jego ukochanego syna Michała. Drugi syn — Antoni, także powstaniec, zmarł w drodze na Sybir. Czernicę objął więc w posiadanie najstarszy z braci — Stanisław. Jego syn Michał Stani-

szewski był do I wojny światowej właścicielem tego majątku.

Do tego czasu przetrwał też w Wielkiej Czernicy dwór, prawdopodobnie modrzewiowy, wzniesiony przez Eleonorę Łuskiń zapewne w początkach XIX w. Niestety, znany jest jedynie z dwóch fotografii, przedstawiających fragment domu od strony zajazdu oraz jego stronę ogrodową.

Skromny materiał ikonograficzny, którym dysponujemy, dowodzi, że dwór stał na skłonie pochyłości, na skutek czego miał podmurówkę znacznie wyższą od tyłu niż od frontu. Był zaś dwięsiedmioosiowy, parterowy o rzucie prostokąta, z pięterkiem w części środkowej. Dwukondygnacyjną część od frontu poprzedzał ganek o czterech parach szeroko rozstawionych kolumnienek, dźwigających trójkątny szczyt. Na tej samej szerokości od strony ogrodu występował taras wsparty na czterech czworograniastych słupach, ze schodami wiodącymi do ogrodu. Dom zachował ściany zewnętrzne nietynkowane. Niezbyt duże okna miały kształt prostokątny. Tylko okna środkowej części otrzymały oprawę w postaci półkolistych naczółków. Wielkie okno mieszczące się na osi głównej domu, na piętrze strony ogrodowej, miało także kształt półkolisty. Dwór nakrywał gładki gontowy dach, czterospadowy zarówno nad partiami parterowymi, jak też nad częścią piętrową.

Na temat wnętrza brak jakichkolwiek danych. Nie ulega jednak wątpliwości, że stary dom, pozostający w ciągu kilku pokoleń w posiadaniu jednej rodziny, musiał zawierać urządzenie zabytkowe, jakieś dzieła sztuki i pamiątki. Jak się wydaje, po prawej stronie dworu stała oficyna.

Do ostatnich czasów przetrwała w Wielkiej Czernicy legenda czy podanie, wg których szambelanowa Łuskińska w 1812 r., na wyspie wśród rozległych błot swego majątku, chroniła rozbitków armii napoleońskiej przed pociągami wojsk zwycięskich.

¹ Jedyne opisy Wielkiej Czernicy podaje A. Urbaniski, *Memento krakowskie*, Warszawa 1929, s. 115.

Indeks

Indeks nazwisk

Nazwiska artystów wyróżniono czcionką półgrubą
Nazwiska autorów artykułów, opracowań,
wspomnień itp. — kursywą

- Ablamowiczowie, rodzina 149
Abramowiczówna Krystyna zob. Ciechanowiecka Krystyna
Achenbach Andreas, malarz 65
Achenbach Oswald, malarz 65
Aftanazy Roman 7–10, 102, 302, 303
Ajwazowski Iwan K., malarz 88, 152
Aleksander, stolarz w Siemkowie 144
Aleksander I, car Rosji 61, 122, 189
Aleksander II, car Rosji 222
Aleksander Jagiellończyk, król Polski 267
Aleksandrowiczówna Zofia zob. Platerowa Zyberk Zofia
Anna Iwanowna, księżniczka kurlandzka 189
Antypow Wasilij G. 21, 26, 56, 89, 100, 135, 147, 154, 190, 225, 299
Arc Joanna d' zob. Joanna d'Arc, św.
Armitage Edward, malarz 134
Arouet François Marie zob. Voltaire
Atyła, wódz Hanów 62, 174
Awramow Andriej, właściciel Chojnik 35, 36
Axentowicz Teodor, malarz 152
- Baccinelli Marcello, malarz 20, 174, 195
Baka Adam, skarbnik mściwowski 24
Bako Józef, misjonarz jezuita 24
Bakulawicz Stefan, malarz 88
Bakowie h. Massalski, rodzina 24, 25
Bakunin, właściciel Aninśka 199
Bakunin Michał 206, 303
Balzac Ewelina de z Rzewuskich, 1^o v. Hanska 214, 218, 222
Balzac Honoré de, pisarz 218, 222
Baranowiczówna Maria zob. Jelaska Maria
Baranowski, właściciel Sutkowa 157
Baranowski Andrzej 10
Barbara Radziwiłłówna, 1^o v. Gasztołdowa, królowa Polski 38, 238
Bartels Artur, rysownik amator, satyryk 79, 83, 84, 97, 285
Bartłomiej Arturowa z Wątkowiczów 79
Batory Stefan zob. Stefan Batory, król Polski
Bąkiewicz Damián 15, 16, 24, 25, 164, 177
- Bechstein, firma fortepianów 70, 109, 129, 286
Becker, firma fortepianów 148
Bélanger François Joseph, malarz 65
Bellotto Bernardo zw. Canaletto, malarz 97
Bendolanka N. zob. Oskierczyńska Bogusławowa
Benislawska N. zob. Szyrynowa Janowa
Béranger Pierre Jean de, poeta 97
Bersohn Mathias 257
Beyer Karol, numizmatyk, kolekcjoner, fotograf 65
Białozorówna Ewa zob. Tyszkiewiczowa Ewa
Bieberstein-Zarnowska Natalia zob. Korsakowa Natalia
Biegańska Helena z Weyssenhoffów 241
Biel Andrzej 303
Bielska Halszka zob. Horbowska Halszka
Biske Kazimierz, malarz 135
Bluthner, firma fortepianów 118, 148
Bobrowicz Jan Nepomucen 25, 63, 224, 291, 296
Bobrowska Anna zob. Szczyttowa Anna
Bobrowna-Piotrowicka Ludwika zob. Potocka Ludwika
Bogdanowicz Ignacy, ziemianin wileński 170
Bogorodczy, rodzina 86
Bogucka Antonina z Chrapowickich 244
Bohdanowicz Ignacy 123
Bohdanowiczowie-Dworzeczcy zob. Dworzeczcy
Bohdanowiczówna Maria zob. Wołkowiecówna Maria
Bohdanowiczówna Rozalia zob. Chudzińska Rozalia
Bohdanowiczówna Zofia zob. Szczyttowa Zofia
Bohomolcówna Józefa zob. Szczyttowa Józefa
Bohomolcówna Teresa zob. Korsakowa Teresa
Bohusz-Sięstrzencewicz Stanisław zob. Sięstrzencewicz Stanisław
Bohusz
Bohuszewicz Mikołaj 245
- Bohuszewiczowa Teresa zob. Chudzińska Teresa
Bohuszewiczówna Franciszka zob. Horwattowa Franciszka
Bona Sforza, królowa Polski 182, 279
Bonaparte Napoléon zob. Napoleon I Bonaparte, cesarz Francuzów
Bonicki Adam Józef Feliks 21, 31, 37, 92, 93, 158, 177, 190, 193, 200, 202, 207, 224, 246, 260, 267, 278, 292, 296, 297
Boratyński Leon, rysownik 175, 176, il. 213
Borawski Aleksander, malarz, konserwator 88
Borchówna Stefania zob. Szadurska Stefania
Borkowski Jerzy Sewer Dunin 66, 225, 226
Borowska Felicja zob. Ciundziejewicka Felicja
Borowski, kufiarz w Siemkowie 144
Borowski Leon, właściciel Wieprzatej 144
Boruta, protoplasta rodu Wykowskich 195
Boruta-Wykowscy zob. Wykowscy
Boucher François, malarz 64
Bouguereau Adolphe Wilham, malarz 65
Boulle André Charles, ebenista 20, 118, 129, 221
Brandt Józef, malarz 98, 99, 129
Brandtówna Konstancja zob. Tyszkiewiczowa Konstancja
Breughel zob. Bruegel
Brodowski Antoni, malarz 75
Brožík Václav, malarz 129
Bruegel (Breughel, Brueghel), malarz 152
Brykowski Ryszard 9
Brzeska Józefa zob. Zabuclłowa Józefa
Brzostowscy h. Strzemie, rodzina 250, 251, 257
Brzostowska Anna z Platerów 251, 252
Brzostowska Julia zob. Szyrynowa Julia
Brzostowska Konstancja z Mleczków 144
Brzostowska Kordula zob. Ciechanowiecka Kordula
Brzostowska Ludwika z Sadowskich 251

Brzostowski Jan Władysław, kasztelan trocki 251
Brzostowski Józef, pisarz litewski 251
Brzostowski Paweł Ksawery, kanonik wileński, pisarz litewski 251
Brzostowski Robert, kasztelan połocki 251, 252
Brzozowska Maria zob. Chmarzyna Maria
Budny Stefanus ze Zdziechowskich 121, 131
Bukatowa Barbara z Prozorów 56
Bukatowie h. własnego, rodzina 174
Bukary Franciszek, dyplomata, posel w Anglii 56, 57, 97, 174
Bułhak Aleksander 38
Bułhak Andrzej, właściciel Omelnej 38
Bułhak Edgar, właściciel Dobośni 40, 41, 53
Bułhak Emanuel, właściciel Dobośni 41, 53, 55
Bułhak Gabriel, rotmistrz lidzki 38
Bułhak Ignacy, marszałek pow. bobrujskiego 38 – 41, 52, 55, 104
Bułhak Ignacy, sędzia i rotmistrz rzeczycki, starosta omelański 38, 39
Bułhak Jan, artysta fotografik 43
Bułhak Józef, podkomorzy, marszałek pow. starobychowskiego 38, 55
Bułhak Wincenty, syn Aleksandra 38
Bułhak Witold 55, 56
Bułhakowa Fortunata z Bułhaków 38
Bułhakowa Izabella Klara ze Ślizniów 39, 104
Bułhakowa Teresa ze Ślizniów 39, 104
Bułhakowie h. Syrokomla, rodzina 38, 43, 52, 53, 141
Bułhakówna Fortunata zob. Bułhakowa Fortunata
Bułhakówna Zofia zob. Wollowiczowa Zofia
Burzyńscy, rodzina 147
Butenjew Apolinary 204
Butenjewowa Maria z Chreptowiczów 204
Butenjewowie, rodzina 204; zob. też Chreptowiczowie-Butenjewowie
Butierowna Franciszka zob. Radziwiłłowa Franciszka
Butrymowicz Adrian, unicki bp puński 94
Bychowcowa Anna z Horskich 56
Bychowcowa Franciszka z Prószyńskich 82; il. 92
Bychowcowie h. Mogiła odm., rodzina 56
Bychowiec Jan, kanonik wileński 82; il. 93
Bychowiec Janusz, właściciel Dudzicz 56
Bykowscy (Jaxa-Bykowscy), rodzina 138
Bykowska Józefa zob. Weyssenhoffowa Józefa
Bykowska Tadea z Korkozewiczów 139
Bykowski Wincenty, właściciel Rusakowicz 138, 140

Callot Jacques, grafik i rysownik 97
Calmé E. Philipp, malarz 65
Canaletto zob. Bellotto Bernardo
zw. Canaletto
Ceyzik Ignacy Julian, rzeźbiarz i ce-
ramik 224
Chaleccy h. Abdank odm. vel Syro-
komla odm., rodzina 13, 26, 27, 31,
75, 76, 117, 118
Chalecka Anna z Wiesiołowskich 26
Chalecka Anna Kunegunda zob. Ra-
dziwiłłowa Anna Kunegunda
Chalecka Krystyna ze Strawniskich
26, 27
Chalecka Marianna z Ogińskich, 1^o v
Massalska 27
Chalecki Andrzej, syn Józefa 26
Chalecki Bazyli, syn Józefa 26
Chalecki Bogusław Aleksander, pod-
komorzy rzeczycki 27
Chalecki Dymitr, podskarbi w litew-
ski 26, 31
Chalecki Eustachy, syn Michała 26
Chalecki Hieronim Kazimierz, łow-
czy podlaski 26
Chalecki Jan, marszałek hospodarski
26, 31
Chalecki Jerzy, 26
Chalecki Józef, marszałek hospodars-
ki 26
Chalecki Karol Kazimierz, starosta
mozyrski 27
Chalecki Kazimierz, starosta rzeczy-
cki 13
Chalecki Konstanty, syn Józefa 26
Chalecki Krzysztof, syn Władysława
Jerzego 27
Chalecki Michał, starosta owrucki 26
Chalecki Michał, syn Eustachego 26
Chalecki Michał, syn Karola Kazi-
mierza, oboźny w. litewski 27
Chalecki Stanisław, starosta petyhor-
ski, sędzia wileński 27
Chalecki Władysław Jerzy, strażnik
w. litewski 26, 27
Chanderys Szymon 302
Chelchowscy, rodzina 142, 146
Chelchowska N., córka Romualda
zob. Rozwadowska N
Chelchowski Romuald 143, 147
Chelmoński Józef, malarz 294
Chlebniów N. zob. Hartinghowa
Stanisławowa
Chlewińska Wiktoria zob. Dernał-
wiczowa Wiktoria
Chłudziński h. Chołewa, rodzina 245
Chłudzińska Emma z domu Paulucci
245
Chłudzińska Rozalia z Bolidanowi-
czów 245
Chłudzińska Teresa z Micrikowskich,
1^o v. Bohuszewiczowa 245
Chłudziński Alojzy, syn Ignacego
245
Chłudziński Ignacy, marszałek witeb-
ski 245
Chłudziński Paweł, właściciel Łasko-
wicz 245
Chłudziński Piotr, chorąży owrucki,

szambelan królewski 245
Chłudzinski Władysław 245
Chłudzisko Wojciech, syn Władysław 245
Chmara Adam, łowczy, król i wojewoda mński 141 - 147, 174
177
Chmara Adam jun 142, 143
Chmara Hilary, marzalek 142
Chmara Joachim, wojsko mński 14
Chmara Mieczysław 135
Chmarowicz h. Krzywda, rodzina 146, 174, 176
Chmarzyna Maria z Brzozowskich 142
Chmarzyna Marianna z Woyna-Otrębskich 142
Chmarzyna Mieczysławowa, 142
Słotwińska Józefowa 134, 135
Chmyżowscy h. nieznany, rodzina 193
Chodas zob. Chodasiewicz Iwan
Chodasiewicz Adolf, syn Jana 32 - 34
Chodasiewicz Aleksander, syn Jana sen. 34
Chodasiewicz Antoni, rotmistrz wojskowy 33, 34
Chodasiewicz Benedykt, towarzysz petyhorski, rotmistrz 32 - 34
Chodasiewicz Franciszek, syn Stanisława 34
Chodasiewicz Iwan (Iwan Danilowicz zw. Chodas), protoplasta rodu 32 - 34
Chodasiewicz Jan lub syn Teofil 32 - 34
Chodasiewicz Jan sen., szambelan królewski 33, 34
Chodasiewicz Jarmora, ziemianin mński 32
Chodasiewicz Jerzy 34
Chodasiewicz Józef, przynajmniej dwukrotnie 34
Chodasiewicz Józef, rotmistrz wojskowy królewskich 32 - 34
Chodasiewicz Józef, właściciel Hrozoza 34
Chodasiewicz Krzysztof, rotmistrz 32
Chodasiewicz Stefan, towarzysz husarii 34
Chodasiewicz Teofil, ziemianin 32
Chodasiewicz Wasyl (Wasyl Danilowicz) 32
Chodasiewicz Władysław, poeta rosyjski 34
Chodasiewiczowa Antonina z Rowa-Kochanowskich 34
Chodasiewiczowa Barbara z Zajączkowskich 32, 33
Chodasiewiczowa Helena z Drohożowskich 32 - 34
Chodasiewiczowa Maria z Kulczyńskich 32
Chodasiewiczowa Teofilowa z Horwatorów 32
Chodasiewiczowicz h. Dołęga, rodzina 31, 32

Chodakiewiczówna N., carka Jana zob. Pożarska N
 Chodakiewiczówna Olga zob. Lissowska Olga
 Chodakiewiczówna Olga zob. Rosenthalowa Olga
 Chodakiewicz Aleksander Iwanowicz, wojewoda nowogrodzki 38
 Chodkiewicz Jan Karol, hetman w. litewski 210, 238
 Chodkiewicz Jerzy Karol, starosta błędzki 289
 Chodkiewiczówna Anna zob. Sapieżyńska Anna
 Chodkiewiczówna Joanna zob. Horbowska Joanna
 Chodkiewiczówna Zofia zob. Kiczgajowa Zofia
 Chodowiecki Daniel, malarz, grafik i rysownik 33
 Chodźko Ignacy 250
 Chomętowski Paweł, urzędnik rosyjski, właściciel Zasławia 176
 Chomińska Barbara zob. Szczyttowa Barbara
 Chomiński Franciszek Ksawery, administrator Śmiłowicz 162
 Chopin, brązownik-cyzele w Petersburgu 20, 71
 Chruszczewska Celina zob. Wołodkowiczowa Celina
 Chrapowicki h. Gozdawa, rodzina 212, 299
 Chrapowicka Amelia z Górkich 244
 Chrapowicka Anna zob. Ciechanowiecka Anna
 Chrapowicka Antonina zob. Bogucka Antonina
 Chrapowicka Iwa zob. Nowaczynska Iwa
 Chrapowicki Jadwiga 78
 Chrapowicka Krystyna z Łowiejków 242
 Chrapowicka Teresa z Szczyttowa 242
 Chrapowicki Dominik, starosta sumieński 242
 Chrapowicki Eugeniusz, wojski połocki 242
 Chrapowicki Eustachy, podkomorzy szawelski 242
 Chrapowicki Eustachy, syn Józefa 244, 242
 Chrapowicki Ignacy, marszałek szlachty 242
 Chrapowicki Jan Antoni, wojewoda 244
 Chrapowicki Józef, syn Eustachego 242
 Chrapowicki Marian, syn Ignacego 242, 244
 Chrapowicki Michał, syn Eustachego 242
 Chrapowicki Teofil, właściciel Tabolek 239, 276
 Chreptowicz Adam, syn Joachima 204
 Chreptowicz Ireneusz, szambelan dworu petersburskiego 204

Chreptowicz Jan, stolnik nowogrodzki 273
 Chreptowicz Jochim, kanclerz w. litewski 103, 204, 273
 Chreptowicz Marcin, właściciel Pyszna 273
 Chreptowicz Michał, dyplomata rosyjski 204
 Chreptowiczówna Helena z domu Nesselrode-Eveshofen 204
 Chreptowiczowa Ireneuszowa z Liensfeldów 204
 Chreptowiczowa Konstancja z Przeczdzickich 204
 Chreptowiczowie Litawer-Chreptowiczowie) h. własnego v. Odrowąż odm., rodzina 103, 144, 204, 205
 Chreptowiczowie-Butenjewowie, rodzina 204
 Chreptowiczówna Anna zob. Kryspinowa Anna
 Chreptowiczówna Irena zob. Butenjewowa Irena
 Chrostowska Jadwiga z Takicłów 292
 Chrostowska Klementyna z Wasilewskich 292
 Chrostowski Czesław, właściciel Horodni 292, 295
 Chrostowski Kazimierz, właściciel Horodni 292, 295
 Chrzanowski Wojciech 302
 Chwałczuk Edward 14, 16, 75, 78, 135, 138, 154, 164
 Ciechanowieccy h. Dąbrowa, rodzina 10, 192, 209, 212-214, 224, 225
 Ciechanowiecka Aleksandryna z Rymczów 214, 218, 220, 222
 Ciechanowiecka Anna z Chrapowickich 214, 220, 224
 Ciechanowiecka Anna z Kantakuzenów 210, 220
 Ciechanowiecka Anna z Karpiów 212
 Ciechanowiecka Antonella z Druckich-Horskich 210, 212
 Ciechanowiecka Apollonia zob. Szczyttowa Apollonia
 Ciechanowiecka Bohdana z Mściślawskich, 1^o v. Sanguszkowa 210
 Ciechanowiecka Brygida zob. Żabina Brygida
 Ciechanowiecka Dorota zob. Żylińska Dorota
 Ciechanowiecka Felcjanna z Druckich-Podbereskich 210, 212
 Ciechanowiecka Jadwiga zob. Fotsanna Jadwiga de
 Ciechanowiecka Jadwiga zob. Mannuzzi Jadwiga
 Ciechanowiecka Janina zob. Holynska Janina
 Ciechanowiecka Julianna (Uliana) z książąt Mściślawskich, 1^o v. Zasławski 209, 224
 Ciechanowiecka Klotylda z Hołyńskich 192
 Ciechanowiecka Kordula z Brzostowskich 192, 193, 221
 Ciechanowiecka Krystyna z Abramowiczów 212

Ciechanowiecka Ludwika z Woynicz-Sianożęckich 192
 Ciechanowiecka Maria zob. Sierniedzi Maria
 Ciechanowiecka Mary z domu Kimens 215, 224, 255
 Ciechanowiecka Marylda z Osiecznikich-Czapskich 215
 Ciechanowiecka Nikodemowa z książąt Langwieniczów 192
 Ciechanowiecka Paulina zob. Tyszkiewiczowa Paulina
 Ciechanowiecka Teresa zob. Hołyńska Teresa
 Ciechanowiecka Teresa zob. Sianożęcka Teresa
 Ciechanowiecka Wiktoria ze Zdziechowskich 214, 218
 Ciechanowiecki Albrecht, oboźny w litewski 210, 219
 Ciechanowiecki Andrzej, historyk sztuki, kolekcjoner i mecenas sztuki 10, 193, 225, 246
 Ciechanowiecki Andrzej, starosta mielnicki 210, 224
 Ciechanowiecki Feliks, marszałek gub. witebskiej 220
 Ciechanowiecki Feliks Nikodem, starosta mściślawski i opeski 210, 212, 220
 Ciechanowiecki Hipolit Konstanty, starosta opeski 210
 Ciechanowiecki Ignacy, marszałek kumowiecki 192
 Ciechanowiecki Jan zob. Stramilla Jan zw. Ciechanowieckim
 Ciechanowiecki Jan, marszałek szlachty pow. kłimowickiego 220
 Ciechanowiecki Jan, marszałek szlachty pow. sieńskiego i kopytńskiego, szambelan królewski 219
 Ciechanowiecki Jan, starosta opeski 212, 213, 219, 224
 Ciechanowiecki Jan, właściciel Kosciukowicz 192
 Ciechanowiecki Jan Nepomucen, starosta trypuński, razmeński, marszałek gub. witebskiej i mohylewskiej 219
 Ciechanowiecki Jerzy Stanisław, dyplomata 215
 Ciechanowiecki Józef, generał major wojsk litewskich 213-215, 218-220, 223, 224
 Ciechanowiecki Karol, syn Albrechta 210
 Ciechanowiecki Kasper, syn Nikodema 210
 Ciechanowiecki Konstanty, właściciel Strzyżewa 192
 Ciechanowiecki Krzysztof, wojewoda miński 210, 221, 224
 Ciechanowiecki Ksawery, syn Feliksa Nikodema 212
 Ciechanowiecki Marcin, starosta chosławski, szambelan królewski 220
 Ciechanowiecki Michał, chorąży mściślawski 212, 213, 219

- Ciechanowiecki Mikołaj Walerian, starosta i wojewoda mścisławski 221
- Ciechanowiecki N 219
- Ciechanowiecki Nikodem, stolnik w litewski 221
- Ciechanowiecki Nikodem Janowicz, starosta krewski, marszałek hospodarski 192, 209, 210, 224
- Ciechanowiecki Otton, marszałek szlachty pow. czausowskiego 214, 217, 221
- Ciechanowiecki Paweł, marszałek szlachty pow. lepelskiego 214, 215, 217, 218, 221, 222
- Ciechanowiecki Piotr zob. Strumiło Pietruszko Paszkowicz
- Ciechanowiecki Piotr, syn Nikodema 210
- Ciechanowiecki Piaton, syn Włodzimierza 193
- Ciechanowiecki Rudolf, marszałek szlachty pow. lepelskiego 214, 217
- Ciechanowiecki Samuel 212
- Ciechanowiecki Stanisław, general-a-dutant buławy w litewskiej 212, 213
- Ciechanowiecki Stanisław, marszałek czausowski 214, 220, 221, 226
- Ciechanowiecki Stanisław, stolnik orszański 210
- Ciechanowiecki W 219
- Ciechanowiecki Władysław, historyk, działacz społeczny 209, 213, 215, 224, 225
- Ciechanowiecki Włodzimierz, marszałek szlachty gub. mohylewskiej 192, 193
- Ciundziejewicy h. Następ vel Rudnica, rodzina 291, 292
- Ciundziejewicz Alina zob. Wasilewska Alina
- Ciundziejewicz Anna z Tyszkiewiczów 291
- Ciundziejewicz Felicja z Borowskich 291
- Ciundziejewicz Jadwiga z Juraha-Giedroyciów 291
- Ciundziejewicz Katarzyna ze Szpakowskich 291
- Ciundziejewicz Maria z Hrebniakich 291
- Ciundziejewicz Aleksander, właściciel Holaszewa 291
- Ciundziejewicz Eliasz, męcznik orszański 291
- Ciundziejewicz Eugeniusz, właściciel Holaszewa 291
- Ciundziejewicz Michał jun. 292
- Ciundziejewicz Michał sen. 291
- Ciundziejewicz Paweł, skarbnik wielicki 291
- Cornetle Pierre, dramaturg 279
- Czacka Maria zob. Lubomirska Maria
- Czajkowska, właścicielka Sutkowa 156
- Czartorija Władimir A. 28, 31, 44, 45, 74, 75, 116, 205, 206; il. 20-24, 40-42, 80, 81, 244
- Czapski (Hutten-Czapski) h. Leliwa, rodzina 127, 129, 130, 149, 150, 154, 247
- Czapska Elżbieta Karolina z baronów Meyendorff 125, 149, 152, 154
- Czapska Fabianna zob. Godlewska Fabianna
- Czapska Fabianna z Obuchowiczów 129, 149, 247
- Czapska Henryka zob. Platerowa Zyberk Henryka
- Czapska Józefina Karolina z Thun-Hohensteinów 127, 129, 150
- Czapska Konstancja zob. Małachowska Konstancja
- Czapska Konstancja zob. Radziwiłłowa Konstancja
- Czapska Leontyna Maria z Pusłowskich 149, 154
- Czapska Leopoldyna zob. Lubicińska Leopoldyna
- Czapska Maria 130
- Czapska Teofila z Konopackich 151
- Czapska Urszula zob. Małachowska Urszula
- Czapska Weronika z Radziwiłłów 127, 149, 151
- Czapski Emeryk, kolekcjoner, numizmatyk i bibliofil 65, 125, 127, 129, 149, 150, 152-154, 247
- Czapski Emeryk August, syn Karola 150, 154
- Czapski Franciszek Stanisław, wojewoda chełmiński 127, 129, 149, 151
- Czapski Ignacy, kasztelan gdański 151
- Czapski Jan Ansgary, łowczy w litewski 152
- Czapski Jerzy, syn Emeryka 127, 129, 130, 150
- Czapski Józef, malarz 130
- Czapski Karol, prezydent m. Mińska 149, 151-153
- Czapski Karol, syn Franciszka 129, 149, 152, 153, 247
- Czapski Wojciech, syn Karola 150
- Czarnecki Stefan, hetman polny koronny 71, 79, 96, 153
- Czartoryscy h. Pogoń Litewska, rodzina 72, 154, 155, 212
- Czartoryska Aleksandra zob. Oginska Aleksandra
- Czartoryska Aleksandra zob. Sapieżyna Aleksandra
- Czartoryska Aleksandra zob. Tyszkiewiczowa Aleksandra
- Czartoryska Ewa zob. Solomerecka Ewa
- Czartoryska Zofia zob. Hniewoszewiczowa Zofia
- Czartoryski Aleksander, koniuszy książęcy 93
- Czartoryski Fryderyk Michał, starosta 72
- Czartoryski Janusz (Iwan) 263
- Czartoryski Semen, namiesnik kamieniecki 93, 100
- Czechowicz Szymon malarz 97, 161, 164
- Czekotowska Olimpia zob. Czekotowska Olimpia
- Czereyski Kazimierz 124
- Czernyazewowa Zofia z Pniewskich 84
- Czertwertyńska Roza zob. Platerowa Zyberk Roza
- Daffinger Martin Michael malarz miniaturzysta 225
- Daniel Jan Krzysztof, malarz 76, 62, 97, 98, 108, 122, 123, 139
- Danilo, kucharz w Kalużycach 74
- Danilowicz Iwan zw. Chodas Chodasiewicz Iwan
- Danilowicz Wasyl zob. Chodasiewicz Wasyl
- Davout Louis Nicolas, marszałek Francji 289
- Dąbrowska Ewa zob. Rudnicka Ewa
- Dąbrowski Jan, historyk 238
- Dedreux Alfred zob. Dreux Alfred de
- Delacroix Eugene, malarz 766
- Dermalowicz, ziemianin 52
- Dermalowicz Cezary, właściciel Rohinia 136
- Dermalowicz Franciszek Kazimierz sędzia grodzki rzeczycki 135, 176, 170
- Dermalowicz Kazimierz właściciel Rohinia 136
- Dermalowicz Leon Józef, pow. rzeczycki 170, 171
- Dermalowicz Seweryn pisarz rzeczycki 156, 170
- Dermalowicz Stanisław, właściciel Rohinia 136
- Dermalowicz Stefan Szczepan, właściciel Rohinia 136
- Dermalowicz Tadeusz Rappand w. Wincentego 170
- Dermalowicz Wincenty podkomorzany 170
- Dermalowiczowa Ewa z Dermalowiczów 170
- Dermalowiczowa Konstancja z Grubowskich 170
- Dermalowiczowa Sewerynowa z Judyckich 156
- Dermalowiczowa Wiktoria z Chlewińskich 170
- Dermalowiczowie Doria-Dermalowiczowie) h. Lubicz, rodzina 135, 170, 171
- Dermalowiczówna Ewa zob. Dermalowiczowa Ewa
- Dermalowiczówna Wanda zob. Harungbowa Wanda
- Despot-, Despot Zenowiczowie zob. Zenowiczowie
- Dewoyne-Swacry zob. Swacry
- Diaz de la Peña Virgilio Narciso malarz 65
- Diderot Denis, pisarz, filozof 279
- Dietrich, malarz 174
- Dmochowski Wincenty, malarz 226

Dobaczewski Włodzimierz z Korsaków 200
 Dobaczewski Władysław 200
 Dobrzyńska Zofia z Korsaków 201, 202 il. 238, 239
 Doktorowicz Jakub, właściciel Hrebni 20
 Doktorowicz-Hrebni 20
 Doktorowicz-Hrebni 20
 Domanowski Zygmunt 162
 Domenichino, właśc. Domenico Zampieri, malarz 97
 Dominińska N. zob. Świacka Karolina
 Donnerstein von, rodzina 259
 Doria-Dernałowiczowie zob. Dernałowiczowie
 Dorohostajski Piotr, wojewoda smoleński 12
 Dowgiałło Oskar 21
 Dowgiałłowa Anna z Komorowskich 168, il. 208
 Dowgiałłowa Krystyna z Jezierskich 2
 Dreux (Dedreux) Alfred de, malarz 64
 Dronowska Helena zob. Chodasiewiczowa Helena
 Drucy, rodzina 287
 Drucy-Lubeccy, rodzina 116, 225, 287
 Drucy-Sukolnscy, rodzina 225, 271, 287
 Drucka Harska Antonella zob. Ciechanowiecka Antonella
 Drucka-Lubecka Abba zob. Włodkowiczowa Abba
 Drucka-Lubecka Elfyda zob. Martinghowa Elfyda
 Drucka-Lubecka Karolina zob. Szczyttowa Karolina
 Drucka-Lubecka Krystyna ze Szczyttow 116, 273
 Drucka-Lubecka Maria z Goetzendorf-Grabowskich 116, 297
 Drucka-Lubecka Paulina zob. Hrebnińska Paulina
 Drucka-Lubecka Wiktoria zob. Włodkowiczowa Wiktoria
 Drucka-Podbereska Felicyanna zob. Ciechanowiecka Felicyanna
 Drucka-Sokolńska Anna zob. Proszynska Anna
 Drucka-Sokolńska Teodora zob. Sapięzna Teodora
 Drucki-Lubeck Edward 116
 Drucki-Lubecki Hieronim jun., dramaturg amator 116
 Drucki-Lubecki sen. 116, 297
 Drucki-Podbereski-Pstrucki Józefo Michałowicz zw. Jamontowicz-Podbereski 209
 Dubiecki Marian 36
 Dudziński Michał 142, 147
 Dufour Guillaume Henri, kartograf 302

Dulken, panna 13
 Dunin-Borkowski Jerzy Sewer zob. Borkowski Jerzy Sewer Dunin
 Dunin-Kurczak Józef zob. Kurczak Józef Dunin
 Dunin-Rajecka N. zob. Woytułowiczowa Ksawerowa
 Dunin-Wasowicz Stanisław zob. Wasowicz Stanisław Dunin
 Dunin-Wasowiczowa Anna zob. Wasowiczowa Anna Dunin
 Dusiatka-Rudominowa Marianna z Nowaczyńskich 242
 Dusiatka-Rudominowa Maria zob. Szczyttowa Maria
 Dusiatki-Rudomina Aleksander, cześnik bracki 242
 Dworzaczek Włodzimierz 224
 Dworzeccy (Bohdanowiczowie-Dworzeccy) h. Mogiła, rodzina 295, 296
 Dworzeczka Antonina z Elsnerów 296
 Dworzeczka Antonina z Ryków 296
 Dworzeczka Maria z Jesipowiczów 296
 Dworzeczka Zofia z Dworzeczkich 295, 296
 Dworzeczki Antoni 296, 297
 Dworzeczki Artur, agronom 296, 297
 Dworzeczki Józef, marszałek powiatowy 295
 Dworzeczki Józef, szambelan królewski 295, 296
 Dworzeczki Marcin Andrzej, porucznik wojska trockiego 296
 Dworzeczki Marian, prawnik 296
 Dworzeczki Michał 296
 Dworzeczki Piotr, syn Marcina Andrzeja 296
 Dworzeczki Rafał, marszałek powiatowy 295
 Dworzeczki Tomasz, architekt 296
 Dybowska Aniela zob. Piłsudska Aniela
 Dyck Anton van, malarz 220
 Dymitr Samozwaniec I (własc. Grigorij Otrępijew), car Rosji 190, 238
 Dziakowscy, rodzina 166
 Dziakowska Leona zob. Oziembłowska Leona
 Echinger, adwokat berliński 99
 Echingerowa z Szadurskich, adwokatowa 99
 Elektrowicz-Hrebni 20
 Elsnerowie, baronowie, właściciele Czarnocza 286
 Elsnerówna N. zob. Dworzeczka Antonina
 Elżbieta Pietrowna, caryca Rosji 189
 Emir Tadž ul-Fehr zob. Rzewuski Wacław
 Fatęcki Karol, malarz 139
 Fałat Julian, malarz 161
 Fedoruk Anatolij T. 158, 219; il. 268
 Feliksiakowa Janina z Rożnowskich 259, 278
 Feliska Ewa 89, 92
 Findelsen Aniela ze Szczyttow 280

Florianowicz Michał, architekt 143
 Forsana Jadwiga de z Ciechanowieckich 215
 Forsana Raoul de, ataché wojskowy general brygady 215
 Fraghupani N. zob. Złoty Mikołajowa
 Fragonard Jean Honoré, malarz 266
 Franciszek z Asyżu, św. 265
 Frank Hans, prawnik, gubernator Generalnej Guberni 154
 Frąckiewicz-Radziwińska Illuminata zob. Szczyttowa Illuminata
 Frąckiewicz-Radziwińska Karolina zob. Radziwiłłowa Karolina
 Frey Edmund, architekt 235
 Fürstenberg Johann Wilhelm, mistrz inflanckich rycerzy mieczowych 238
 Gasztold Albrycht, wojewoda wileński 38
 Gasztold Marcin, wojewoda trocki 38
 Gasztold Stanisław, wojewoda trocki 38
 Gasztoldowa Barbara zob. Barbara Radziwiłłowa, królowa Polski
 Gasztoldowie h. Abdank, rodzina 38
 Geolis de, malarz 97
 Giecwiczowa Elżbieta z Proszynskich 84
 Giecwiczówna Jadwiga zob. Horwattowa Jadwiga
 Giedroyciówna Jadwiga Juraha zob. Ciundziewicka Jadwiga
 Gierłowiczowa N. zob. Hłaskowa Eustachowa
 Gierzyński Aleksander, malarz 78, 129
 Gieysztor Aleksander 10
 Gieysztor Jakub Kazimierz 78, 196, 197
 Gigoux Jean François, malarz 221
 Girej Machmed (Muhammad), chan tatarski 93
 Gloger Zygmunt 35, 36, 57
 Glogerowa Aleksandra 57
 Godłowska Fabiana z Czapskich 152
 Godłowski Józef 152
 Goetzendorf-Grabowska Jadwiga z Lubomirskich 297
 Goetzendorf-Grabowski Maria zob. Drucka-Lubecka Maria
 Goetzendorf-Grabowski Adam 297
 Gołowski Andrzej, architekt 73
 Gonczarow-Mordwinow Emma zob. Hołyńska Emma
 Gordziakowscy, rodzina 80, 81, 286
 Gordziakowska Malwina z Wankowiczów 80
 Gordziakowska Wanda 81
 Gordziakowski Mamert, właściciel Kisielwicz 80
 Gordziakowski Olgierd, właściciel Kisielwicz 80, 81, 286
 Gorska Amelia zob. Chrapowicka Amelia
 Gorska Tekla zob. Hrebnińska Tekla
 Górecka N. zob. Wysogrodowa, marszałkowa

Górecka N. z Makowieckich 80
 Górecka Scholastyka zob. Wańkowiczowa Scholastyka
 Górecki Antoni, przyjaciel A. Mickiewicza 78
 Górską Maria z Solomereckich 121
 Górski Marcin, właściciel Nowego Dworu 121
 Grabowska Anna zob. Oskierczyńska Anna
 Grabowska Jadwiga Goetzendorf zob. Goetzendorf-Grabowska Jadwiga
 Grabowska Konstancja zob. Dernałowiczowa Konstancja
 Grabowska Maria Goetzendorf zob. Drucka-Lubecka Maria
 Grabowski Adam Goetzendorf zob. Goetzendorf-Grabowski Adam
 Grabowski Marcin, sędzia grodzki wołkowyski 172
 Gross, architekt 207
 Grothuzówna Katarzyna zob. Żabina Katarzyna

Hallerowa Helena z Oskierków 167
 Hamilton, księżka 214
 Hanka Ewelina zob. Bazar Ewelina de
 Haraburdowie h. Abdank, rodzina 16
 Hartingh Anatolia zob. Platerowa Broel Anatolia
 Hartingh Anna zob. Wołodkowiczowa Anna
 Hartingh Antoni, oficer huzarów 59 – 61, 63, 64
 Hartingh Antonina zob. Siellawina Antonina
 Hartingh Beata Maria zob. Hartinghowa Beata Maria
 Hartingh Beatrycze zob. Protasiewiczowa Beatrycze
 Hartingh Edward, syn Konstantego 63
 Hartingh Gustaw, syn Mikołaja 63
 Hartingh Irina, córka Stanisława 59
 Hartingh Jerzy, syn Stanisława 59, 61 – 64
 Hartingh Konstanty, oficer rosyjski 59, 63
 Hartingh Maria zob. Skulska Maria
 Hartingh Mikołaj jun., syn Mikołaja 63, 64
 Hartingh Mikołaj sen. 63
 Hartingh Stanisław, syn Konstantego, właściciel Dukory 59, 63
 Hartinghowa Beata Maria z Hartinghów 64
 Hartinghowa Elfryda z Druckich-Lubeckich 63
 Hartinghowa Elfryda z Siellawów 273
 Hartinghowa Eliza z Lubarskich 63
 Hartinghowa Jerzowa 59
 Hartinghowa Józefa z Nieściółowskich 59, 63
 Hartinghowa Ludwika z Nieściółowskich 63
 Hartinghowa Mikołajowa jun. 63
 Hartinghowa Mikołajowa sen. z Lamsdorffów 63

Hartinghowa Stanisławowa z Chlebniakowych 59
 Hartinghowa Wanda z Doria-Dernałowiczów 59, 64
 Hartinghowie, rodzina 60, 61, 63, 64
 Hattowska Józefa z Żelichowskich 86
 Hattowska Malwina z Lappów 86
 Hattowska Maria zob. Kozell-Poklewska Maria
 Hattowski Michał Konstanty, generał inżynierii 86
 Hettowski Szymon generał-major 86
 Hedemann Otto 202, 226
 Helmé, malarz 139
 Hlebowicz Jan Juniewicz, wojewoda witebski 175
 Hlebowicz Jerzy Karol, wojewoda wileński 175
 Hlebowicz Mikołaj, syn Stanisława 267
 Hlebowicz Piotr, syn Stanisława 267
 Hlebowicz Stanisław, wojewoda połocki 267
 Hlebowiczowa Hanna z Zastawskich 175
 Hlebowiczowa Katarzyna z Radziwiłłów 175
 Hlebowiczowie h. własnego, rodzina 141, 176, 288
 Hlebowiczówna Krystyna Barbara zob. Sapieżyna Krystyna Barbara
 Hlasko August, właściciel Zimbe 234
 Hlasko Bernard, właściciel Borkowicz 234
 Hlasko Eustachy, syn Rafała 233, 234
 Hlasko Feliks, właściciel Hromoszcza 233, 234
 Hlasko Hrebory, właściciel Borkowicz 233, 235
 Hlasko Hunert, właściciel Konstantynowa 234
 Hlasko Jerzy 235
 Hlasko Józef, właściciel Katrynowa 234
 Hlasko Lew, właściciel Hromoszcza 233
 Hlasko Paweł, właściciel Hromoszcza 233 – 235
 Hlasko Rafał, mostownicz polucki 233, 234
 Hlasko Stanisław, właściciel Stanisławowa 234
 Hlasko Stefan, protoplasta rodu 234
 Hlaskowa Eustachowa z Gierłowiczów 233
 Hlaskowa Rafałowa 234
 Hlaskowie h. Lekwa, rodzina 234, 235
 Hniewoszewiczowa Zofia z Czartoryskich 93
 Holbein Hans, malarz 64
 Holstowie von, rodzina 18
 Holzanscy h. Hippocentaurus, książęta 38
 Holowczyś Szczepan, prymas 279
 Holowczyński Szczepan Jarosławowicz, kasztelan miński 138
 Hołynscy h. Klamry, rodzina 184, 188 – 190
 Hołynska Barbara z Kaszyców 184

Hołynska Emma z Gonczarow-Miedwinowów 184, 190
 Hołynska Ignacowa z Żukowskich 189; il. 230
 Hołynska Irena z Lissowskich 186, 190
 Hołynska Janina z Ciechanowieckich 185
 Hołynska Klorylda zob. Ciechanowiecka Klorylda
 Hołynska Marcjanna z Kobylńskich 185
 Hołynska Michałina z Orzełskich 185
 Hołynska N. zob. Wejmar N
 Hołynska Teresa z Ciechanowieckich 219, 221
 Hołynski Aleksander, podróżnik i pisarz 185
 Hołynski Ignacy, marszałek czarnowski 189; il. 229
 Hołynski Jan, wojsko mściwskie 184, 186, 189, 190; il. 223
 Hołynski Jan, syn Stefana 185
 Hołynski Józef, namiestnik chorągwi huzarskiej 188, 189; il. 226
 Hołynski Józef, syn Władysława 75, 185, 188, 190
 Hołynski Michał, marszałek gub. mohylewskiej 187, 189, 219; il. 225, 228
 Hołynski Stefan, syn Józefa 186
 Hołynski Stefan, syn Wincentego 184, 185, 188, 190
 Hołynski Wincenty, senator i marszałek gub. mohylewskiej 184, 187 – 190; il. 224, 227
 Hołynski Władysław, syn Stefana 185, 188
 Horbowscy (Zarankowie Horbowscy h. Korczak, rodzina 56, 57, 289, 291
 Horbowska Aleksandra zob. Prozorowa Aleksandra
 Horbowska Halszka z Biełskich 289
 Horbowska Janina z Kuleszów 289
 Horbowska Joanna z Chodkiewiczów 289
 Horbowska Leonilla z domu Weyher von Reidemester 289
 Horbowski, wojewoda miński 174
 Horbowski Bronisław 56
 Horbowski Jerzy 289
 Horbowski Kazimierz, podczasz wołkowyski 56
 Horbowski Kazimierz, starosta żmudzki 289
 Horbowski Ksawery 290
 Horbowski Piotr, sędzia pow. orszańskiego 289, 290
 Horbowski Piotr, syn Zygmunta 291
 Horbowski Zygmunt, syn Piotra 289
 Hornowska N. z Wankowiczów 79
 Horodnicka Idalia zob. Wykowska Idalia
 Horka Anna zob. Bychowcowa Anna
 Horka Antonella Drucka zob. Ciechanowiecka Antonella
 Horka Barbara 89
 Horwath Aleksander I, chorąży szczyku 19, 20

Horwath Aleksander II, marszałek
 gub. kijowski 19, 69, 92
 Horwath Aleksander III, syn Alek-
 sandra II 19, 20, 105
 Horwath Artur, właściciel Narowli
 05
 Horwath Baryli 92
 Horwath Daniel, syn Edwarda 19, 69,
 105, 106, 115
 Horwath Edward, właściciel Narowli
 115, 116
 Horwath Hilary 21
 Horwath Ignacy, sędzia grodzki mo-
 zyński 18, 19, 69, 92
 Horwath Jan, oficer Bogusława Ra-
 dziwiłła 21
 Horwath Kasper, dworzanin królew-
 ski 18
 Horwath Maurycy, syn Daniela 69,
 71, 72
 Horwath Otto, marszałek gub. min-
 skiej 19, 92, 125
 Horwath Stanisław, syn Aleksandra 92
 Horwath Stanisław, syn Ignacego 19,
 69, 72
 Horwath Stanisław, syn Maurycego
 69, 72
 Horwath Stefan 18
 Horwath Tadeusz, rotmistrz mozyński
 18, 92, 93
 Horwathowa Alina z domu Paulena de
 la Roche 69
 Horwathowa Anna z Jeleńskich 69
 Horwathowa Franciszka z Bohusze-
 wiczów 92
 Horwathowa Gabriela z Wankow-
 czów 06
 Horwathowa Ifigenia z Rutynskich 69,
 105
 Horwathowa Jadwiga z Giecwiczów
 19
 Horwathowa Jadwiga z Krasickich 19,
 90, 92
 Horwathowa Jadwiga z Oskierkow
 105, 111
 Horwathowa Józefa z Rudnickich 92
 Horwathowa Karolina z Potworow-
 skich 105
 Horwathowa Kłodyda z Wołdkow-
 czów 19, 20
 Horwathowa Ludwika z Osztorpow
 92, 125, 127
 Horwathowa Maria z Horwathów 69
 Horwathowa Marianna z Jeleńskich
 92
 Horwathowa Michalina z Woynilow-
 wiczów 92
 Horwathowa Zofia z Jodko-Narkiew-
 czów 92
 Horwathowie b. Pobóg, rodzina 18,
 21, 69, 71, 72, 92, 93, 107, 114, 115
 Horwathówna Aleksandra zob. Wan-
 kowiczowa Aleksandra
 Horwathówna Gabriela zob. Wankow-
 wiczowa Gabriela
 Horwathówna Maria zob. Horwath-
 wa Maria
 Horwathówna Maria Gabriela zob.
 Jezierska Maria Gabriela

Horwathówna N. zob. Chodasiewicz-
 zowa Teofilowa
 Horwathówna N. zob. Tuszowska,
 matka Józefa
 Horwathówna Zofia zob. Tyżkewi-
 czowa Zofia
 Houwal Krzysztof, generał szwedzki
 i polski 102
 Houwal Lucjan, właściciel Mheleszek
 101
 Houwal Stanisław, syn Stanisława
 Andrzeja 101
 Houwal Stanisław Andrzej, właściciel
 Łoboz 101
 Houwaltowicz, rodzina 101, 102
 Houwaltówna Zofia zob. Kłossowska
 Zofia
 Hove Bartholomeus Johannes van,
 malarz 65
 Hozjusz Stanisław, kardynał 238
 Hrebniacy (Doktorowicz-Hrebniacy),
 rodzina 261
 Hrebniacy (Elektorowicz-Hrebniacy)
 h. Ostoja, rodzina 259
 Hrebniacka Anna z Koszyców 261
 Hrebniacka Anna z Woynów 259, 261
 Hrebniacka Franciszka z Szyszków
 261
 Hrebniacka Jadwiga ze Szpakowskich
 261
 Hrebniacka Katarzyna ze Szczytów,
 1^o v. Mostowska 240, 262
 Hrebniacka Konstancja z Zawiszów
 259
 Hrebniacka Maria zob. Ciundziewicka
 Maria
 Hrebniacka Paulina z Druckich-Lube-
 ckich 261
 Hrebniacka Tekla z Nałecz-Górskich
 261
 Hrebniacka Teresa z Makowieckich
 259
 Hrebniacki Adam, syn Józefa 240, 262
 Hrebniacki Antoni, skarbnik witebski
 261, 262
 Hrebniacki Dionizy, borodniczy polo-
 cki 261
 Hrebniacki Jan Tadeusz, syn Adama
 240, 262
 Hrebniacki Józef, szambelan królewski
 261
 Hrebniacki Justyn, syn Adama 240,
 262
 Hrebniacki Justyn, syn Dionizego 261,
 262
 Hrebniacki Mikołaj, syn Antoniego
 261, 262
 Hrebniacki Mikołaj, syn Jakuba 259,
 261
 Hrebniacki Mikołaj Józef, marszałek
 gub. witebskiej 261
 Hrebniacki Otton Ignacy, syn Mikołaja
 Józefa 261
 Hrebniacki Stanisław, syn Antoniego
 261
 Hrebniacki Stanisław, marszałek pow.
 połockiego 259
 Hrebniacki Stanisław, syn Stanisława
 259

Hrehorowiczówna N. zob. Wankowicz-
 ówna Aleksandrowa
 Hrehorowiczówna Olimpia zob. Siel-
 lawina Olimpia
 Hruszwicka Stanisława z Jeleńskich 173
 Hruszwicki Michał 173
 Hukówna Ewelina zob. Szczytowa
 Ewelina
 Hutten-Czapscy zob. Czapscy
 Hylzen, właściciel Czere 225
 Hylzen Jan August, wojewoda miński
 267-269
 Hylzen Józef, kasztelan inflancki 230
 Hylzen Józef, wojewoda mściwowski
 268, 269
 Hylzenowa Konstancja z Broel-Plater-
 row 268
 Hylzenowie, rodzina 230, 269
 Hylzenówna Karolina zob. Szadurska
 Karolina
 Idzikowski Adam, architekt 73
 Ilnicy, rodzina 60
 Ilnicki Józef August, senator 58
 Inglat Stefan 289
 Isabey Jean Baptiste, malarz 225
 Isajkowsy (Dolmat-Isajkowsy), ro-
 dzina 250
 Isajkowska Anna z Paców 250
 Isajkowska Zofia zob. Mleczkowska Zo-
 fia
 Isajkowski Piotr Karol, łowczy w. b-
 iewski 250
 Iwan, wielki książę rusk 267
 Iwanowscy, rodzina 125, 127
 Iwanowska Ludwika zob. Osztorpo-
 wa Ludwika
 Iwaszewska Leontyna Maria z Mikul-
 skich 257, 259, 276, 277
 Iwaszewski Antoni 257, 276
 Iwaszkiewicz Jarosław, pisarz i poe-
 ta 185
 Iwaszkiewicz Józef, administrator
 Siemkowa 142
 Izjasław, książę kijowski 93
 Jabłńska Helena z Joczów 226
 Jackiewicz-Slabrowscy zob. Slabro-
 wscy
 Jacob Georges, ebenista 136, 152
 Jacyna Leon 251
 Jacynowa Maria z Piludskich 251
 Jagiellonowie, dynastia 98, 190
 Jagiellończyk Aleksander zob. Alek-
 sander Jagiellończyk, król Polski
 Jagiellończyk Kazimierz zob. Kazi-
 mierz Jagiellończyk, król Polski
 Jagiellończyk Kazimierz, królewicz
 zob. Kazimierz Jagiellończyk, kró-
 lewicz sw.
 Jagiello, książę litewski zob. Włady-
 sław II Jagiello, król Polski
 Jakubowicz Paschalis, pasamonik
 238
 Jakubowska Marianna zob. Szyryno-
 wa Marianna
 Jakubowski Stanisław, rzeźbiarz
 285
 Jalomiecki Mieczysław 172, 196, 239

Jameson of Crovley Małgorzata zob. Schafnagel Małgorzata
 Jamontowicz-Podbereski zob. Drucki-Podbereski-Pstrucki Jaszko
 Jan II Kazimierz Waza, król Polski 27, 97, 184, 195, 238, 289
 Jan III Sobieski, król Polski 95, 96, 98, 190, 272
 Jan ze Śliwina zob. Kirkor Adam Honory
 Janczewski Wiktor, adwokat 99
 Janiszewscy h. Tępa Podkowa, rodzina 37, 38, 138
 Janiszewska Elżbieta Brygida zob. Prószyńska Elżbieta Brygida
 Janiszewska Jadwiga z Weyssenhofów 67, 241
 Janiszewski Ignacy, właściciel Citwy 37
 Januszewski Jerzy, syn Melchiora 37
 Janiszewski Melchior jun., syn Melchiora 37
 Janiszewski Melchior sen., syn Ignacego 37
 Janiszewski Mieczysław, syn Melchiora 37
 Jankowska Maria z Korsaków 199
 Jankowski Czesław 270
 Janowski Ludomir, malarz 111, 129
 Januszajtis Marian Żegota, malarz
 ■■■
 Jaroszewski Tadeusz Stefan 10, 130
 Jasińska Józefina zob. Zambrzycka Józefina
 Jaxa-Bykowscy zob. Bykowscy
 Jazwiński h. Pomian, rodzina 84, 85
 Jazwiński A., właściciel Korytna 84
 Jęgorow J. 75
 Jeleniska Anna zob. Horwattowa Anna
 Jeleniska Franciszka zob. Oskierczyńska Franciszka
 Jeleniska Konstancja zob. Oskierczyńska Konstancja
 Jeleniska Malwina zob. Oskierczyńska Malwina
 Jeleniska Marianna zob. Horwattowa Marianna
 Jelscy h. Pielasz, rodzina 56, 57, 75, 175
 Jelska Klotylda z Monuszaków 75
 Jelska Ludwika ze Steinbergów 56, 173
 Jelska Maria z Baranowiczów 56, 173
 Jelska Róża z Prozorów 56, 172
 Jelska Stanisława zob. Hruszwicka Stanisława
 Jelska Zofia zob. Uniechowska Zofia
 Jelska Zofia z Kałęczynskich 75, 76
 Jelski Aleksander, etnograf, publicysta 19, 36, 55, 63, 123, 124, 140, 143, 147, 158, 173–175
 Jelski Franciszek 174
 Jelski Jan, sędzia w Grodnie 147, 175
 Jelski Jerzy, wnuk Aleksandra 36, 175
 Jelski Karol, chorąży pow. ihumenskiego 56, 173, 174
 Jelski Karol, ancyerz 143
 Jelski Konstanty, poseł na Sejm Czteroletni 174

Jelski Ludwik, prezes Banku Polskiego, polityk 75
 Jelski Michał, skrzypek i kompozytor 56, 173
 Jelski Stanisław, marszałek pow. ihumenskiego 56, 173
 Jelski Wilhelm, kolekcjoner 76, 78
 Jelski Władysław, nominat na wojewodę brzeskiego 174
 Jelski Włodzimierz 75, 76
 Jesipowiczówna Maria zob. Dworzecka Maria
 Jeszko Henryk 303
 Jesman Konrad 191
 Jesmanowa Janina z Korzonów 191
 Jesmanowicz h. Korczak, rodzina 191
 Jezierska Krystyna zob. Dowgiałłowa Krystyna
 Jezierska Maria Gabriela z Horwattów 21
 Jezierski Józef 21
 Joanna d'Arc, św. 191
 Jocz Helena zob. Jabłońska Helena
 Jodko-Narkiewiczówna Olimpia zob. Pułanowska Olimpia
 Jodko-Narkiewiczówna Zofia zob. Horwattowa Zofia
 Judyccy h. Radwan, rodzina 156–158
 Judycka Alojza z Radziwiłłów 14, 15, 156; il. 5
 Judycka Idalia zob. Naruszewiczowa Idalia
 Judycka Julia zob. Rudziewiczowa Julia
 Judycka Julia z Radziwiłłów 156
 Judycka Maria z Oginskih 156
 Judycka N., córka Józefa zob. Demalowiczowa Sewerynowa
 Judycka Zofia zob. Laszczowa Zofia
 Judycka Zofia z Kopciów 156
 Judycki Antoni, marszałek rzeczycki 156
 Judycki Antoni, syn Michała 156
 Judycki Jan, syn Józefa 156
 Judycki Józef, starosta strzałkowski i rzeczycki, generał 15, 156
 Judycki Józef jun., syn Józefa 156
 Judycki Michał, marszałek rzeczycki 156
 Judycki Stanisław, syn Józefa 156
 Judycki Stanisław Michał, marszałek rzeczycki 156
 Julianna, księżniczka twerska 192
 Jundziłł Wiktor 230
 Juraha-Giedroycówna Jadwiga zob. Gaundziewicka Jadwiga
 Kałęczynscy, rodzina 75
 Kałęczynska Zofia zob. Jelska Zofia
 Kantakuzen Emanuel 210
 Kantakuzen Mikołaj, generał rosyjski 154
 Kantakuzenówna Anna zob. Ciechanowiecka Anna
 Kara Mustafa (Mustafa Pasza), wielki wceyr turecki 264, 266
 Karol XII, król Szwecji 63

Karol Filip von Neuburg, palaryrenski 17
 Karp Marek 92
 Karpiówna Anna zob. Ciechanowicka Anna
 Karwicki Józef Dunin 24
 Kaszowska Elżbieta z Potockich, 1^o v. Sianołowska, 2^o v. Wagnerowa 31
 Kaszowski Zygmunt 31
 Kaszyc Fabian, właściciel Pyszna 273
 Kaszycówna Barbara zob. Holynska Barbara
 Katarzyna II, caryca Rosji 22, 52, 7, 131, 141, 154, 184, 189, 190, 271, 288, 289
 Kawecki Stanisław Ksawery 257
 Kazimierz Jagiellonczyk, król Polski 89, 93, 131
 Kazimierz Jagiellonczyk, król cz. sw. 96
 Keller Maria z Ryzniczów 214
 Kettler Gotthard, mistrz inflanckich rycerzy mieczowych 238
 Kielpszówna Ludwika zob. Żabina Ludwika
 Kieniewiczówna, rodzina 97
 Kiezkowski Witold 143, 147, 177, 276
 Kieźgajło Stanisław, wojewoda trocki 131
 Kieźgajłowa Zofia z Chodkiewiczów 131
 Kieźgajłowic, rodzina 131, 162, 166
 Kieźgajłowic-Zawiszowic zob. Zawiszowic
 Kieźgajłowna Barbara zob. Zawiszowna Barbara
 Kianowscy, rodzina 271
 Kijanowski Stanisław 271
 Kimens Mary zob. Ciechanowiecka Mary
 Kirkor Adam Honory (pseud. Jan ze Śliwina) 95, 97, 98, 100, 177
 Kirszenstein-Kryszpinówna Apollonia zob. Zawiszowna Apollonia
 Kiszka Piotr zob. Strumillo Pietraszko Paszkowicz
 Kiszka Stanisław zob. Strumillo Stanisław zw. Kiszka
 Kiszka Stanisław, wojewoda witebski 267
 Kiszka Stanisław z Ciechanowca, hetman w. litewski 217, 219, il. 265
 Kiszka-Ciechanowiecki Janusz, hetman w. litewski 217, 219; il. 266
 Kiszka-Ciechanowiecki Nikodem zob. Ciechanowiecki Nikodem
 Kiskowie h. Dąbrowa, rodzina 210, 267
 Kitowicz Jędrzej 195
 Klotówna Eleonora zob. Mirska Eleonora
 Klobukowski, architekt 39, 43
 Klossowska Zofia z Houwaldów 102
 Kmitynicz-Sielawowic zob. Sielawowic
 Knabhof Magdalena zob. Rudnicka Magdalena

Knefel Godfrey, malarz 219
 Knipt, Kasper jezuita, rytownik 95
 Kobylanka Marcjanna zob. Hołyńska Marcjanna
 Kochańska Antonina Rola zob. Chodasiewiczowa Antonina
 Kocimowa Maria 154
 Kojanowski Wojciech, heraldyk 296
 Kolenda Adam 172
 Kolendzińska Zofia zob. Oskierczyńska Zofia
 Kosińska Jadwiga zob. Zabiellowa Jadwiga
 Kosińska Teresa zob. Sicliawina Teresa
 Kosmotowska Anna zob. Dowgiałtowa Anna
 Kosmowski Anna zob. Proszynska Anna
 Koszarski Szymon, historyk i heraldyk 251
 Kondratienko, malarz rosyjski 88
 Kondratycki, myśliciel chiński 255, 256
 Konińska Teofila zob. Czapska Teofila
 Koprowska Zofia zob. Judycka Zofia
 Korczewiczówna Tadea zob. Bykowska Tadea
 Korodi, malarz rosyjski 88
 Korotkiewicz Włodzimierz 263
 Korotkiewiczowa Walentyna 263
 Kosak Andrzej, syn Włodzimierza 24
 Kosak Antoni Michał 200, 202
 Kosak Bohdan, syn Bronisława 199
 Kosak Borkow, starosta dzisieński 201
 Kosak Bronisław, syn Piotra 199
 Kosak Erazm 203, 263
 Kosak Józef, marszałek siebieński 199, 200
 Kosak Piotr, marszałek siebieński 199, 200
 Kosak Piotr Michał, syn Antoniego Michała 201, 202
 Kosak Stefan 239
 Kosak Tadeusz podwojewódzcy polski 199, 200
 Kosak Włodzimierz, podróżnik i pisarz 199, 200; il. 237
 Korsakowa Emilia z Soltanów 199
 Korsakowa Felicya z Ryckich 199
 Korsakowa Katarzyna z Oginski 199
 Korsakowa Kazimiera z Woynów 199
 Korsakowa Leontyna Regina z Romanowskich 201
 Korsakowa Ludwika z Lohmanów 200
 Korsakowa Maria z Korsaków 199, 200
 Korsakowa Maria ze Szczytów 203
 Korsakowa Marianna z Robozów 261
 Korsakowa Natalia z Biberstein-Zarodowskich 200, 201
 Korsakowa Teresa z Bohomolcow 199

Korsakowa Teresa z Ogińskich 199
 Korsakowie h. własnego, rodzina 199, 203, 239, 263
 Korsakówna Aniela 199
 Korsakówna Anna zob. Szczytowa Anna
 Korsakówna Ewa zob. Solomerecka Ewa
 Korsakówna Helena zob. Soltanowa Helena
 Korsakówna Józefa zob. Zabiellowa Józefa
 Korsakówna Krystyna zob. Szczytowa Krystyna
 Korsakówna Maria zob. Jankowska Maria
 Korsakówna Maria zob. Korsakowa Maria
 Korsakówna Włodzimiera zob. Dobaczewska Kazimiera
 Korsakówna Zofia zob. Dobrzyńska Zofia
 Korsakówna Zofia zob. Szczytowa Zofia
 Korybut-Wisniewiczscy zob. Wisniewiczscy
 Koryznowie, rodzina 271
 Korzeniewska Wiktoria zob. Szyronowa Wiktoria
 Korzonówna Janina zob. Jeżmanowa Janina
 Kosiński Adam Amikar, heraldyk 31, 32, 34
 Kosak Juliusz, malarz 129, 130, 266, 294
 Kosak Wojciech, malarz 266
 Kosakowska N. zob. Rudnicka N., matka Jana
 Kosakowski Stanisław Kazimierz 26, 31, 257
 Kossow Anna zob. Zdziechowska Anna
 Kostrowiccy h. Baybuz, rodzina 119, 120, 131
 Kostrowicka Helena zob. Wołodkowiczowa Helena
 Kostrowicka N. zob. Zdziechowska Fortunatowa
 Kostrowicki Karol 119
 Kostrowicki Kazimierz, właściciel Nowosiołek 119
 Koszczycówna Anna zob. Hrebicka Anna
 Kościuszko Tadeusz, generał 18, 35, 61, 79, 105, 122, 136, 204,
 Koziell-Poklewscy, rodzina 68, 69
 Koziell-Poklewska Aniela z Rymiszów 86
 Koziell-Poklewska Maria z Hartowskich 86
 Koziell-Poklewska Wilhelmina zob. Słotwińska Wilhelmina
 Koziell-Poklewski Alfons, przemysłowiec, działacz społeczny 86
 Koziell-Poklewski Wincenty, członek Rady Państwa w Petersburgu 86
 Koziello Ignacy, starosta 257
 Koziello Stanisław, syn Ignacego 257
 Koziellowa Ignacowa 257

Koziellowie, rodzina 258
 Kozierowski Stanisław 302
 Kraft Per, malarz 195
 Krajewski Jan, drzeworytnik 96; il. 114
 Krasicka Jadwiga zob. Horwatowa Jadwiga
 Krasicka Maria ze Zdziechowskich 131
 Krasicki Ignacy, bp warmiński 20
 Krasinicy h. Słepowron, rodzina 13, 14
 Krasinska Magdalena zob. Radziwiłłowa Magdalena
 Krasinski Adam 16
 Krasinski Ludwik 90
 Krawczowski Józef Ignacy, powieściopisarz, poeta, historyk 218, 222
 Kremer Józef, filozof, historyk 7
 Kronenberg Walcريان, projektant ogrodów 161, 279, 280
 Krüger, malarz z Muńska 136
 Kruszcwscy h. Abdank, rodzina 73-75
 Kruszcwska Antonina zob. Lisowska Antonina
 Kruszcwski Wincenty, marszałek szlachty 73, 74
 Kryszpinowa Anna z Chreptowiczów, 1^a v. Rajek 273
 Kryszpinówna Kirszenstein Apollonia zob. Zawiszyna Apollonia
 Kubliccy h. Ostoja, rodzina 276
 Kublicki Piotr, poseł polocki 276
 Kuleszanka Janina zob. Horbowska Janina
 Kuleszanka Maria zob. Chodasiewiczowa Maria
 Kuligowska Helena zob. Stachurska Helena
 Kulagin Anatolij N. 31, 147, 206, 218, 225, 229, 233, 250, 260; il. 267, 283
 Kurnatowski Hubert 31
 Kuropatnicki Andrzej, kanonik sandomierski 95
 Kwilecka Maria zob. Zawiszyna Maria
 Lachnicki Ignacy, administrator Smolowicz 162
 La Fontaine Jean de, poeta 279
 Lafosse Adolphe, malarz 62
 Lampi, malarz 88
 Lampi Jan Chrzyciel, malarz 20, 62, 129, 189, 220, 244, 270
 Lamsdorf N. zob. Hartinghowa Mikolajowa
 Largillière Nicolas de, malarz 225
 Lasocka Izabela zob. Ogińska Izabela
 La Tour, ebenista 52
 Lazzaroni Lazzaro, rzeźnik 152
 Lebowska Aniela zob. Zdziechowska Aniela
 Lebrun Elisabeth Marie Louise zob. Vigée-Lebrun Elisabeth Marie Louise
 Lednicki Wacław 183, 207, 208, 285, 296

- Le Flô Adolphe Emmanuel Charles, general 214
 Lepître André, architekt i ogrodnik 224, 225
 Leon I, papież 62
 Leopold I, cesarz rzymsko-niemiecki 266
 Lesscur Wincenty, malarz 225
 Leszczyński Stanisław zob. Stanisław Leszczyński, król Polski
 Leszkiewiczówna N. zob. Oskierczyńska Bogusławowa
 Lewandowska Wanda 302
 Leya Hendrik, malarz 65
 Libelt Karol, filozof i estetyk 140
 Lihensfeldowna N. zob. Chreptowiczowa Ireneuszowa
 Lingwienicz, księżniczka zob. Ciechanowiecka Nikodemowa
 Lingwieniczowie (Lingwieniewiczowie, Lingwenowie) h. Pogoń Lilewska, książęta 192
 Lipski Tymoteusz 206, 303
 Lipska Anna zob. Zawiszyna Anna
 Lissowscy, rodzina 75
 Lissowska Antonina ze Skarbek-Kruszewskich 75, 186
 Lissowska Irena zob. Hołyńska Irena
 Lissowska Olga z Chodasiewiczów 32, 34, il. 25
 Lissowski Aleksander 75, 186
 Lissowski Włodzimierz 34
 Litak Stanisław 302
 Litawor-Chreptowiczowie zob. Chreptowiczowie
 Lehman Edward 200
 Lehmanówna Ludwika zob. Korsakowa Ludwika
 Longhi Alessandro, malarz 225
 Lorentz Stanisław 24
 Lubarska Eliza zob. Hartinghowa Eliza
 Lubeccy zob. Drucy-Lubeccy
 Lubieńscy, rodzina 277
 Lubieńska Adelajda Teofila zob. Stellawina Adelajda Teofila
 Lubieńska Anna zob. Mikuśka Anna
 Lubieńska Olga z Szyrynow 257, 276
 Lubieński Andrzej 257
 Lubieński Arkadiusz, syn Macieja 257, 276 - 278
 Lubieński Maciej, syn Andrzeja 257, 276
 Lubomirscy h. Szreniawa, rodzina 288, 289, 297, 299
 Lubomirska Anna zob. Lubieńska Anna
 Lubomirska Antonina z Potockich 288
 Lubomirska Elżbieta z domu de Vaux
 Lubomirska Jadwiga zob. Goetzendorf-Grabowska Jadwiga
 Lubomirska Katarzyna z Tolstojów 297
 Lubomirska Krystyna z Lubomirskich 288
 Lubomirska Leona 289
 Lubomirska Magdalena zob. Sapieżyna Magdalena
 Lubomirska Maria zob. Ronikierowa Maria
 Lubomirska Maria z Czackich 288
 Lubomirska Maria z Naryszkiców 288
 Lubomirska Roza z Zamoyskich 288
 Lubomirska Teofila z Rzewuskich
 Lubomirski Adolf, działacz polityczny i społeczny 288
 Lubomirski Eugeniusz, syn Franciszka Ksawerego 288, 289
 Lubomirski Franciszek Ksawery, starosta sieciechowski 288, 289
 Lubomirski Konstanty 297
 Lubomirski Władysław, mecenas sztuki i kompozytor 288, 289
 Ludwik XIV, król Francji 129
 Ludwika Karolina von Neuburg z Radziwiłłów, palatynowa reńska 17
 Luneburg, architekt z Rygi 19
 Lutnicki Leon, architekt 143
 Lanewscy (Wolk-Lanewscy) h. Korczak, rodzina 25
 Łapicki, administrator dóbr Ciechanowieckich 214
 Łappianka Malwina zob. Hattowska Malwina
 Łaszc N., mąż Zofii 156
 Łaszcowa Zofia z Judyckich 156
 Łaszkiewicz Jakub, dworzanin i rewizor królewski 97
 Łęscy, rodzina 36
 Łęska Eliza zob. Wasilewska Eliza
 Łęska Józefa Maria zob. Niezabytowska Józefa Maria
 Łęska Zofia zob. Niezabytowska Zofia
 Łęski Michał, właściciel Chotowa 36
 Łęski Paweł, starosta luboniecki 36
 Łopacińscy, rodzina 280
 Łopacińska Kazimiera zob. Szczytłowa Kazimiera
 Łopieński Feliks, brązownik 88
 Łopieński Grzegorz, brązownik 88
 Łośmiński Jan 263
 Łośmiński Kasper 263
 Łowejko Andrzej 242
 Łowejkowie h. własnego, rodzina 242
 Łowejkówna Krystyna zob. Chrapowicka Krystyna
 Łoza Stanisław 16, 55, 75, 91, 92, 143, 147, 162, 280
 Lubieńska Anna Maria z Lubomirskich 297, 299
 Lubieńska Helena z Lubieńskich 299
 Lubieńska Leopoldyna z Czapskich 299
 Lubieński Leon, ordynat 299
 Łukianka Anieli zob. Rudnicka Anieli
 Łukomscy h. Rech, rodzina 184, 225
 Łuska Elżbieta z Sielickich 300
 Łuska Wincenty, szambelan 300
 Maciejowiczowie, rodzina 141
 Madou Jean Baptiste, malarz 65
 Madzarska Elżbieta zob. Minuska Elżbieta
 Madzarski Jan, pasamonik 53, 238
 Maistre Xavier de, piarar 214
 Majewski Władysław, malarz 285
 Makowiec h. Pomian, rodzina 182
 Makowiecka Jadwiga zob. Suszczewska Jadwiga
 Makowiecka Leonryna zob. Szaszcowska Leontyna
 Makowiecka N. zob. Górecka N.
 Makowiecka Teresa zob. Hrebicka Teresa
 Makowiecka Stanisław 182
 Makowiecki Stefan, generał 80
 Maksymilian I, cesarz rzymsko-niemiecki 138
 Malczewski Jacek, malarz 266
 Malinowski Jerzy 9
 Malachowska Konstancja z Czapskich 152
 Malachowska Urszula z Czapskich 152
 Malachowski Stanisław, marszałek Sejmu Czteroletniego 152
 Manuzzi Jadwiga ze Strutynskich 1^o v Ciechanowiecka 212, 220
 Manuzzi Mikołaj 212
 Marcini, stolarz w Siemkowie 144
 Marconi Władysław, architekt 267
 Marczyński Jakub, litograf 62
 Maria Antonina, królowa Francji 129
 Maria Kazimiera Sobieska, królowa Polski 98
 Mariański, malarz 140
 Marteau Ludwik, malarz 220
 Masłowski Stanisław, malarz 75
 Massalska Marianna zob. Chalecka Marianna
 Maszewski P., właściciel Prusinowa 149
 Matejko Jan, malarz 78, 129, 174
 Mehoffer Józef, malarz 152
 Meyendorff Zofia ze Stackelbergów 129, 150
 Meyendorffówna Elżbieta Karolina zob. Czapka Elżbieta Karolina
 Michał Korybut-Wisniowiecki król Polski 97, 190
 Mickiewicz Adam, poeta 78, 159, 162, 164
 Mieczkowski Władysław, architekt 284
 Mielżyński h. Nowina, rodzina 117
 Mielżyńska Anna zob. Pac-Pomarańska Anna
 Marzyńska Wanda z Sianożęckich 117
 Mielżyński Włodzimierz 117
 Miemski Ryszard 259
 Micikowska Teresa zob. Chudzińska Teresa
 Mierzejewska Zofia zob. Wankowiczowa Zofia
 Międzyrzecki Artur 226
 Mignon Abraham, malarz 20
 Mikocki Leon, kolekcjoner 65

Mikolaj I, car Rosji 52, 73, 79, 174, 189
 Mikulska Anna z Lubieńskich 257, 276
 Mikulska Elwira Władysława, skrzypaczka 257, 259, 276 278
 Mikulska Leontyna Maria zob. Iwaszewska Leontyna Maria
 Miobędzi Adam Jerzy 224
 Milosz Artur, syn Józefa 225
 Milosz Józef, czełdak i męczennik lwowski 225
 Miłosz Oskar, poeta 225, 226
 Miłosz Władysław, syn Artura 225
 Miroszowa Joanna z Pawlikowakich 225
 Miroszowa Miriam z Rosenthalów 225
 Miroszowa Natalia z domu Tuszistrow 225
 Miroszowie h. Lubicz, rodzina 208, 225
 Mioduszewski Jan, malarz 20
 Mirska Eleanora z Kłotów 228
 Mirska Emilia 226
 Mirski Antoni 226
 Misk Sebastian, sędzia ziemski brzeski 226
 Miskiewicz Paweł 26
 Miskiewiczowie h. własnego, rodzina 245
 Mieczko Wiktor Konstanty, starosta generalny 251
 Mieczkowska Zofia z Dolmat-Isajkowskich, 1^a v. Pacowa 250, 251
 Mieczkowna Konstancja zob. Brzeszowska Konstancja
 Mieszchowie h. własnego, rodzina 184
 Mieszchówna Maryna, carowa Rosji 190 238
 Muczałski, pełnomocnik w Siemkowie 142
 Mielscy, rodzina 259
 Moński Adam 259
 Moniuszko Aleksander, syn Stanisława sen 162, 164
 Moniuszko Czesław, syn Stanisława sen 166
 Moniuszko Kazimierz, syn Stanisława sen 162
 Moniuszko Stanisław jun., kompozytor 58, 59, 164 166
 Moniuszko Stanisław sen. sędzia wojski litewski administrator dóbr Ogińskich 58, 63, 162, 166
 Moniuszkowa Anna z Rzewuskich 162
 Moniuszkowa Elżbieta z Madzar-skich 166
 Moniuszkowa Ewa z Woyniłłowiczów 162, 166
 Moniuszkowie h. Krzywda, rodzina 161, 163, 164, 166
 Moniuszkowna Bogumiła zob. Osztępowa Bogumiła
 Moniuszkowna Klotylda zob. Jelska Klotylda
 Moniuszkowna Michałina zob. Wan-kowiczowa Michałina

Moniuszkowna Paulina zob. Waiko-wiczowa Paulina
 Morłowska Marian 252, 257
 Morozow W. F. 75
 Morykonowie h. własnego, rodzina 90
 Morzkowska Aniela zob. Radziwiłło-wa Aniela
 Morzkowska Cecylia zob. Radziwiłło-wa Cecylia
 Mossakowski Stanisław 7-10
 Mostowska Katarzyna zob. Hrebni-cka Katarzyna
 Mostowski Władysław 240
 Mościcki Henryk 36, 147
 Mościcko Józef Bartłomiejowicz 138
 Mściłowska Bohdana zob. Ciechano-wiecka Bohdana
 Mściłowska Julianna (Uliana) Jurie-wna zob. Ciechanowiecka Julianna
 Mściłowski-Zasławski Michał Iwa-nowicz 209
 Müller, malarz 65
 Murillo Bartolomé Esteban, malarz 20, 266
 Mustafa Paşa zob. Kara Mustafa, wielki wezyr turecki
 Mysłowski Jerzy 21
 Nałęcz-Gorska Tekla zob. Hrebnička Tekla
 Napoleon I Bonaparte, cesarz Fran-cuzów 22, 34, 57, 122, 147, 152, 175, 191, 195, 214, 220, 233, 244, 246, 272, 273, 285, 289, 294
 Narkiewiczówna Olimpia Jodko zob. Puljanowska Olimpia
 Narkiewiczówna Zofia Jodko zob. Horwattowa Zofia
 Naruszewicz Adam Maksymilian 156
 Naruszewiczowa Idalia z Judyckich 156
 Naryszkińska Maria Lwowna zob. Lu-bomirska Maria
 Neri Maria zob. Ogińska Maria
 Nesselrode-Evshofen Helena zob. Chreptowiczowa Helena
 Netterhorst N. von zob. Zrinyi Mi-kolajowa
 Neuburg Karol Filip von zob. Karol Filip von Neuburg, palatyn rzeski
 Neuburg Ludwika Karolina von z Radziwiłłów zob. Ludwika Karo-lina von Neuburg, palatynowa rzeska
 Niechobowiczowa Edyta Tukalska zob. Tukalska-Niechobowiczowa Edyta
 Niemcewicz-Szczytowiec zob. Szczyt-owiec
 Niezacki Kasper, jezuita, genealog, autor herbarza 25, 158, 168, 195, 196, 224, 289, 291, 296
 Niezłowska Józefa zob. Hartingho-wa Józefa
 Niezłowska Ludwika zob. Harting-howa Ludwika
 Niezabytowski h. Lubicz, rodzina 17
 Niezabytowska Barbara zob. Zabi-elowa Barbara

Niezabytowska Izabella z Rayskich 18
 Niezabytowska Józefa Maria z Łę-skich 123
 Niezabytowska Zofia z Łęskich 17, 36
 Niezabytowski Jan 123
 Niezabytowski Karol Stanisław, poseł do Dumy, minister rolnictwa 17, 36, 123, 124
 Niezabytowski Stanisław, właściciel Bacewicz 17
 Nigr (?), malarz, autor fresków w Bo-czykowie 213, 217
 Nitosławscy h. Dołęga, rodzina 183, 206, 207
 Nitosławski Marcin 206
 Nitosławski Witold, właściciel Bigo-rows 208
 Nordman A. P. H. 302
 Nowaczynska Marianna zob. Dusiat-ska-Rudominowa Marianna
 Nowaczynska Ewa z Chrapowickich 242
 Nowaczynski Florian 242
 Nowowiejska Honorata zob. Tyszkie-wiczowa Honorata
 Obieczerska Hanna 299
 Obieczerska Józefa ze Świętorzeckich
 Obieczerska Maria z Żongoliowiczów 298
 Obieczerski Joachim 298
 Obieczerski Michał, właściciel Kon-stantowa 298
 Obrazcow Borys 93
 Obrazcowa Aleksandra zob. Tyszkie-wiczowa Aleksandra
 Obrapańska Wanda 147
 Obuchowiczówna Anna zob. Pawli-kowska Anna
 Obuchowiczówna Fabianna zob. Czup-ska Fabianna
 Odachowscy h. własnego v. Nałęcz odm., rodzina 56
 Ogińscy h. własnego, rodzina 58, 66, 152, 162, 164, 166, 204, 226, 239
 Ogińska Aleksandra z Czartoryskich 162
 Ogińska Anna w Wiśniowieckich 162
 Ogińska Izabella z Lasockich 20
 Ogińska Katarzyna zob. Korsakowa Katarzyna
 Ogińska Katarzyna zob. Przeddziecka Katarzyna
 Ogińska Marcybella zob. Zawiazyna Marcybella
 Ogińska Maria zob. Judycka Maria
 Ogińska Maria z domu Neri 20
 Ogińska Marianna zob. Charecka Marianna
 Ogińska Teresa zob. Korsakowa Te-resa
 Ogińska Zofia z Rudominów 226
 Ogiński Hieronim, hetman polny lite-wski 34
 Ogiński Józef, wojewoda trocki 162
 Ogiński Marcin Aleksander, kan-clerz w. litewski 66, 162

- Ogiński Michał, podskarbi litewski 116
- Ogiński Michał Kazimierz, hetman w. litewski 58, 162, 204
- Ogiński Michał Kleofas, podskarbi w. litewski, kompozytor i poeta 20
- Ogiński Piotr 226
- Olgierd, w. książę litewski 192
- Oranścy (Woyna-Oranścy) h. Koście-sza odm., rodzina 145
- Oranśka Marianna zob. Chmarzyna Marianna
- Oranśki Jakub 142
- Orda Jerzy (Jur) 7, 8
- Orda Karol 7
- Orda Napoleon, akwarelista i rysow-nik 14, 27, 39, 40, 58, 59, 64, 65, 89–92, 94, 95, 103, 126, 133, 142, 145, 147, 149, 152, 153, 165, 166, 192, 199, 204, 240, 241, 268–270, 293, 295, 297; il. 18, 31, 33, 66, 72, 105, 112, 113, 156, 157, 168, 178, 184, 188, 205, 231, 236, 241, 302, 341, 342, 366, 372
- Ordzińska Wanda zob. Smółkowa Wanda
- Ordzińska Maria ze Smółków 7, 8
- Orgelbrand Samuel 302
- Orłowski Aleksander, malarz, rysow-nik 75, 97, 122, 189, 195
- Orzelscy, bracia 185
- Orzelska Michalina zob. Holyńska Michalina
- Orzeszkowa Eliza, powieściopisarka 7
- Osięcka-Czapka Matylda zob. Ciechanowiecka Matylda
- Oskar II, król Szwecji 215, 222
- Oskierczanka Ewelina zob. Piłsudska Ewelina
- Oskierczanka Helena zob. Hallerowa Helena
- Oskierczanka Jadwiga zob. Horwat-towa Jadwiga
- Oskierczanka Olimpia zob. Święto-rzecka Olimpia
- Oskierczanka Zofia zob. Prozorowa Zofia
- Oskierczyńska Anna z Grabowskich 172
- Oskierczyńska Bogusławowa Bendeno-lanka 172
- Oskierczyńska Bogusławowa z Leszko-wiczów 172
- Oskierczyńska Franciszka z Jeleńskich 172
- Oskierczyńska Konstancja z Jeleńskich 172
- Oskierczyńska Malwina z Jeleńskich 172
- Oskierczyńska Teresa z Tyzenhauzów 172
- Oskierczyńska Zofia z Kolendów 172
- Oskierko Aleksander, Sybirak 107
- Oskierko Antoni, kasztelan nowogródzki 172
- Oskierko Antoni Jerzy, syn Gerwaze-go Ludwika 172
- Oskierko Bogusław Leopold, chorąży mozyrski 172
- Oskierko Bolesław, syn Pawła 172
- Oskierko Dionizy, syn Pawła 172
- Oskierko Emilian, syn Pawła 172
- Oskierko Franciszek Michał, syn An-toniego 172
- Oskierko Gerwazy Ludwik, referen-darz litewski 172
- Oskierko Ignacy, kanonik wileński 172
- Oskierko Jan, strażnik polsko-litew-ski 105
- Oskierko Leopold, sędzia ziemski 172
- Oskierko Ludwik, generał-major 172
- Oskierko Michał 298
- Oskierko Michał, podsędek mozyrski 172
- Oskierko Paweł, marszałek rzeczycki 172
- Oskierko Rafał, marszałek mozyrski 18, 105
- Oskierko Rafał Alojzy, syn Antoniego 172
- Oskierko Wiktor 167
- Oskierko Witold, syn Emuliana 167, 172
- Oskierkowie h. Murdelio, rodzina 18, 21, 69, 105, 108, 167, 172
- Osmołowski Bończa, urzędnik rosyjski 24
- Ossowsky h. Dołęga, rodzina 24, 25
- Ossowska Szymon 24
- Ostrowski Chryzostom 97
- Osztorp Aleksander 63
- Osztorp Franciszek, szambelan, sek-retarz M. Ogińskiego 58, 63, 125, 162
- Osztorp Leon, marszałek szlachty 58, 59, 61–63, 131
- Osztorp Ludwik, syn Marcina 63
- Osztorp Marcin 63
- Osztorpowa Bogumiła z Moniuszków 63
- Osztorpowa Leonowa zob. Zdziecho-wska Fortunatowa
- Osztorpowa Ludwika z Iwanowskich 58, 125
- Osztorpowie h. Gołocka, rodzina 59–63, 125, 148
- Osztorpowa Leokadia zob. Sianożęc-ka Leokadia
- Osztorpowa Ludwika zob. Horwat-towa Ludwika
- Osztorpowa N. 30
- Ostiepijew Grigorij zob. Dymitr Sa-mozwaniec I, car Rosji
- Oudinot Nicolas Charles, marszałek Francji 238
- Oziębłowski (Oziębłowski) h. wła-snego lub Suchekomnaty odm., ro-dzina 166
- Oziębłowska Leonia z Dzikowskich 166
- Pac Piotr, wojski trocki 250
- Pac Samuel 250
- Pac-Pomarańska Anna z Mielżyń-skich 118
- Pac-Pomarańska Anna z Sianożęc-kich 31
- Pacowa Regina z Wołłowiczów 250
- Pacowa Zofia zob. Mleczkówna
- Pacowie h. Goxdawa, rodzina 181
- Pacówna Anna zob. Isajkówna A.
- Pacówna Anna zob. Wołłowiczówna Anna
- Pakoszanka Marianna zob. Zabłocka Marianna
- Pakoszanka N. zob. Sielawina Fieo-ciszkowa
- Panusewicz Woyna, właściciel 18, 257
- Paskiewicz Iwan, książę namieszkowski 73, 74
- Paskiewicz Teodor, syn namieszkowski 73
- Paskiewiczowie, rodzina 73
- Paszkiewiczówna Antonina zob. P-sudska Antonina
- Paulens de la Roche Aina zob. Hor-watowa Aina
- Paulucci Emma zob. Chłudzowska Emma
- Paulucci Maria z domu Wejmar 186, 189; il. 222
- Paweł I, car Rosji 61, 83, 122, 189, 228
- Pawlikowscy h. Chłocwa, rodzina 100, 101
- Pawlikowska Anna z Obuchowiczów 101
- Pawlikowska Brygida z Piszczyńców 101
- Pawlikowska Joanna zob. Miłoszowa Joanna
- Pawlikowska Joanna ze Świętorzeckich 100
- Pawlikowska Sabina ze Świdów 101
- Pawlikowska Zofia ze Świdów 101
- Pawlikowski Antoni, pax królewski starosta chełmski 100
- Pawlikowski Dominik, sędzia ziemski 101
- Pawlikowski Ignacy, szambelan królewski 101
- Pawlikowski Jan, łowczy, podczasz sędzia ziemski mński 100, 101
- Pawlikowski Michał podkomorzy bobrujski 101
- Pawlikowski Paweł 100
- Pawlikowski Piotr, stolnik mński 101
- Pawlikowski Stefan 101
- Pawlikowski Tadeusz, pralut wileński 101
- Pawłowicz Onufry, komisarz w Siem-kowie 142–144
- Perrin Konstancja de z Weysenbof-fów 139
- Peszka Józef, malarz 141, 145; il. 17
- Piastowie, dynastia 253
- Piekoniński Franciszek 291
- Pietrusiński Oswald 196
- Pijanowski Jakub, właściciel Pauli 271
- Pikulik, stolarz w Starikowie 151
- Piłsudscy, rodzina 251
- Piłsudska Amelia z Dybowski 251
- Piłsudska Antonina z Paszkiewiczów 251
- Piłsudska Ewelina z Oskierków 25

Piłsudski Maria zob. Jacynowa Maria
 Piłsudski Wanda, córka Kaliksta Józe-
 fe 251
 Piłsudski Edmund 251
 Piłsudski Józef, marszałek Polski 130
 Piłsudski Kalikst Ignacy 251
 Piłsudski Karol Józef 251
 Piotr I Wielki, car Rosji 96, 189, 220
 Piotrowicz Ludwika Bobrowna zob.
 Potocka Ludwika
 Piszczalkówna Brygida zob. Pawliko-
 wka Brygida
 Plater Broel Gustaw 64
 Plater Broel Kazimierz 247
 Plater Broel Kazimierz Konstanty
 268
 Plater Zyberk Jan 247, 250
 Plater Zyberk Michał 250
 Plater Zyberk Tadeusz 247
 Plater Zyberk Wiktor Kazimierz 247
 Plater Zyberk Wojciech 247
 Platerowa Broel Anastolia z Harting-
 hów 63, 64
 Platerowa Broel Apolinara z Zabów
 247
 Platerowa Zyberk Henryka z Czap-
 kach 247
 Platerowa Zyberk Maria z Zyberk-
 Platerów 247
 Platerowa Zyberk Róża z Czerwertyń-
 skich 247
 Platerowa Zyberk Zofia z Aleksan-
 drowiczów 247
 Platerówna Broel Anna zob. Brzosto-
 wka Anna
 Platerówna Broel Antonina zob. Weyt-
 senhuffowa Antonina
 Platerowie (Zyberk-Platerowie), ro-
 dzina 247, 249
 Platerówna Broel Augusta zob. Tysz-
 kiewiczowa Augusta
 Platerówna Broel Konstancja zob.
 Hyizenowa Konstancja
 Platerówna Broel Rozalia zob. Rudo-
 minowa Rozalia
 Platerówna Broel Stefania zob. Wan-
 kowiczowa Stefania
 Platerówna Zyberk Emilia zob.
 Szczytowa Emilia
 Platerówna Zyberk Maria zob. Plate-
 rowa Zyberk Maria
 Pociągowie h. Waga, rodzina 184, 230
 Podberescy h. Gozdawa, rodzina 103,
 138
 Podbereska-Drucka Felicjana zob.
 Ciechanowiecka Felicjana
 Podbereski Grzegorz Jakowiewicz,
 marszałek orszanski 209
 Podbereski-Pstrucki Jaszko zob.
 Druck-Podbereski-Pstrucki Jaszko
 Podczaszynski Karol, architekt 41,
 55
 Podoccy, rodzina 141
 Poklewscy zob. Kozieł-Poklewscy
 Poleżałkówna Anna zob. Potocka An-
 na
 Polomecki Bernard 302
 Pomarnacka Anna zob. Pac-Pomarn-
 acka Anna

Poniatowscy h. Ciołek, rodzina 22
 Poniatowska Konstancja zob. Tysz-
 kiewiczowa Konstancja
 Poniatowski Józef, książę 57, 73, 79,
 136
 Poniatowski Stanisław August zob.
 Stanisław August Poniatowski, król
 Polski
 Poniatowski, właściciel Błonna 24
 Porowski Mieczysław 81, 147
 Potomkin Grigorij, polityk rosyjski,
 feldmarszałek 184, 186, 189, 190,
 288, 289
 Potoccy h. Piława, rodzina 148, 212
 Potocka Anna zob. Wąsowiczowa An-
 na Dunin
 Potocka Anna z Poleżałków 22
 Potocka Antonina zob. Lubomirska
 Antonina
 Potocka Elżbieta zob. Kaszowska
 Elżbieta
 Potocka Klementyna zob. Tyszkiewi-
 czowa Klementyna
 Potocka Ludwika z Bobrow-Piotro-
 wickich 22, 23
 Potocka Maria zob. Zamoyska Maria
 Potocka Natalia, córka Maurycego 22
 Potocka Pelagia zob. Sapieżyna Peta-
 gia
 Potocki Aleksander 22
 Potocki August, syn Maurycego 22,
 23
 Potocki Eustachy, syn Maurycego 22,
 23
 Potocki Maurycy jun., syn Augusta 23
 Potocki Maurycy sen., syn Aleksand-
 ra 22
 Potocki Szczęśny (Stanisław Szczę-
 sny), wojewoda rucki 225
 Potworowska Karolina zob. Horwat-
 towa Karolina
 Poussin Nicolas, malarz 279
 Pożarska N z Chodasiewiczów 34
 Pożarski, kapitan marynarki i sędzia
 pokoju 34
 Proszaniacy, Proszczyńscy zob. Pró-
 szyńscy
 Protasewicz Michał 64
 Protasewiczowa Beatrycze z Harting-
 hów 64
 Protasewiczowie (Protasewiczowie),
 rodzina 176, 177
 Prozor Ignacy, 105, 174
 Prozor Józef, kasztelan kowieński,
 wojewoda witebski 34, 56, 57, 174
 Prozor Karol, oboźny w. litewski 34,
 35, 174
 Prozor Konstanty, syn Mieczysława
 35
 Prozor Maurycy 226
 Prozor Mieczysław, syn Władysława
 35
 Prozor Władysław, syn Karola 35
 Prozorowa Aleksandra z Zaranek-
 Horbowski 56
 Prozorowa Felicjana ze Szczynów
 34
 Prozorowa Konstantowa ze Święto-
 rzeckich 35

Prozorowa Ludwika z Szujskich 34,
 174
 Prozorowa Tekla z Rokuckich 35
 Prozorowa Zofia z Oskierków 35
 Prozorowie h. Prozorowski, rodzina
 34, 36, 56, 57, 174, 175
 Prozorówna Barbara zob. Bukatowa
 Barbara
 Prozorówna N., córka Maurycego
 226
 Prozorówna Róża zob. Jelska Róża
 Proszyńscy (Proszaniacy, Proszczyń-
 scy) h. Lubicz, rodzina 81, 84
 Proszyńska Anna z Druckich Soko-
 lińskich 176
 Proszyńska Anna z Komorowskich
 83, 84
 Proszyńska Elżbieta zob. Gieccwicz-
 wa Elżbieta
 Proszyńska Elżbieta Brygida z Jan-
 szewskich 82, 83
 Proszyńska Franciszka zob. Bychow-
 cowa Franciszka
 Proszyńska Jadwiga 84
 Proszyńska Janina 84
 Proszyńska Ludwikowa z Wodyń-
 skich 176
 Proszyńska Michalina zob. Siemira-
 dzka Michalina
 Proszyńska Tekla z Wołańskich 83,
 176; il. 94
 Proszyńska Urszula 84
 Proszyńska Wilhelmina ze Słowiń-
 skich 83
 Proszyńska Zofia zob. Czernyszewo-
 wa Zofia
 Proszyńska Zofia, córka Mieczysława
 ■
 Proszyńska Zofia z Wojniczów 81
 Proszyńska Zofia z Wołańskich 83
 Proszyńska Zuzanna 16, 84, 132
 Proszyński Ambroży 81
 Proszyński Andrzej 81
 Proszyński Gerwazy, syn Stanisława
 ■
 Proszyński Hektor, syn Stanisława 84
 Proszyński Józef, podkomorzy miń-
 ski, bp meliteński 82, 83; il. 90
 Proszyński Klaudiusz, syn Postumiu-
 sza 83, 84, il. 95
 Proszyński Ludwik, syn Ludwika sy-
 na Michała 176
 Proszyński Ludwik, syn Michała 176
 Proszyński Ludwik, syn Stanisława
 84
 Proszyński Marek, syn Stanisława 84
 Proszyński Michał, członek mniśnie-
 go Tow. Rolniczego 83, 84
 Proszyński Michał, podkomorzy ihu-
 meński i miński 83, 84, 175, 176; il.
 94
 Proszyński Mieczysław, sędzia miński
 ■
 Proszyński Postumusz, syn Stanisła-
 wa 84
 Proszyński Protazy, syn Stanisława 84
 Proszyński Stanisław, starosta miń-
 ski, marszałek szlachty pow ihu-
 meńskiego 82-84; il. 91

- Prószynski Witold Jan, syn Michaiła 84
- Pruszkowski Witold, malarz 78
- Przesmycki Adam, administrator Siemkowa 142
- Przewłocki Janusz 9
- Przedziścy h. Prus, rodzina 143, 175, 176
- Przedziecka Anna z Radziwiłłów 175
 - Przedziecka Katarzyna z Ogińskich 175, 204
 - Przedziecka Konstancja zob. Chreptowiczowa Konstancja
 - Przedziecka Maria 130
 - Przedziecki Aleksander, męcznik w litewski 175
 - Przedziecki Antoni, referendarz litewski 175, 177, 204
 - Przedziecki August 130
 - Przedziecki August Dominik, syn Antoniego 147, 175, 177
 - Przedziecki Michał, syn Antoniego 175
 - Przedziecki Michał, syn Augusta Dominika 147, 175
- Pstrucki Jaszko zob. Drucki-Podbereski-Pstrucki Jaszko
- Puljanowska Helena zob. Zdziechowska Helena
- Puljanowska Olimpia z Jodko-Narkiewiczów 131
- Puljanowski Edward 131
- Pusłowska Leontyna Maria zob. Czapka Leontyna Maria
- Pusłowski Wojciech, poseł na Sejm Czteroletni 151
- Rabelais François, pisarz, humanista 279
- Radziejowska Stefania zob. Zabiellowa Stefania
- Radziejowski Hieronim, podkanclerzy koronny 238
- Radziwińska Illuminata Frackiewicz zob. Szczyttowa Illuminata
- Radziwińska Karolina Frackiewicz zob. Radziwiłłowa Karolina
- Radziwiłł Albrecht Władysław, krączy litewski 138
- Radziwiłł Albrycht, starosta rzeczycki 13 – 15
- Radziwiłł Aleksander, właściciel Anopola 13 – 15; il. 3, 4
- Radziwiłł Bogusław, koniuszy litewski 21
- Radziwiłł Dominik, starosta knysztyński 13, 15
- Radziwiłł Karol Stanisław zw. Panie Kochanku, wojewoda wileński 174
- Radziwiłł Michał Kazimierz zw. Rybenko, hetman polny litewski, wojewoda wileński 127, 149, 151
- Radziwiłł Mikołaj z Berdyczowa 64
- Radziwiłł Mikołaj zw. Rudym, kanclerz w litewski, wojewoda wileński 238
- Radziwiłł Mikołaj Juniewicz, podkomorzy litewski 271
- Radziwiłł Mikołaj Krzysztof zw. Sierotką, marszałek w litewski, wojewoda trocki 238
- Radziwiłł Mikołaj Wacław 90, 156
- Radziwiłł Wilhelm 90
- Radziwiłł Wilhelm II Trojden 13
- Radziwiłłowa Aniela z Morzkowskich 13
- Radziwiłłowa Anna Kunegunda z Chaleckich 13
- Radziwiłłowa Cecylia z Morzkowskich 13
- Radziwiłłowa Franciszka z Butlerów 156
- Radziwiłłowa Joanna z Schafnaglow 13 – 16
- Radziwiłłowa Karolina z Frackiewicz-Radziwińskich 13
- Radziwiłłowa Katarzyna z Rzewuskich 90
- Radziwiłłowa Konstancja z Czapskich 13
- Radziwiłłowa Magdalena z Zawiszów, 1^o v Krasieńska 90
- Radziwiłłowa Zofia 16
- Radziwiłłowie h. Trąby, rodzina 13 – 17, 75, 79, 90, 143, 149, 154, 159, 174, 184, 212
- Radziwiłłówna Alojza zob. Judycka Alojza
- Radziwiłłówna Aniela zob. Judycka Aniela
- Radziwiłłówna Anna zob. Przedziecka Anna
- Radziwiłłówna Anna Maria Joanna zob. Tyszkiewiczowa Anna Maria Joanna
- Radziwiłłówna Barbara zob. Barbara Radziwiłłówna, królowa Polski
- Radziwiłłówna Elżbieta zob. Tyszkiewiczowa Elżbieta
- Radziwiłłówna Julia zob. Judycka Julia
- Radziwiłłówna Katarzyna zob. Hlebowiczowa Katarzyna
- Radziwiłłówna Katarzyna zob. Rzewuska Katarzyna
- Radziwiłłówna Ludwika Karolina zob. Ludwika Karolina, księżna Neuburska, palatynowa reńska
- Radziwiłłówna Maria zob. Tyszkiewiczowa Maria
- Radziwiłłówna Weronika zob. Czapka Weronika
- Radziwiłłówna Zofia zob. Zdziechowska Zofia
- Rafaël Santi, malarz 64
- Rajecka Anna zob. Kryszpinowa Anna
- Rajecka N. Dunin zob. Wojniłłowiczowa Ksawcowa
- Rakusa, Rakusowie zob. Rohoza, Rohozowie
- Rakusa-Suszczewscy zob. Suszczewscy
- Rasizwiecki Edward 21, 62, 64
- Ratynscy h. Krzywda, rodzina 147, 149
- Ratynska Bohdanowa z Sunożeńskich 147
- Ratynska Edyta zob. Tukałka-Nie-lubowiczowa Edyta
- Ratynska Iligenia zob. Hurwattowa Iligenia
- Ratynski Bohdan Łukasz, właściciel Sińczy 147, 149
- Ratynski Wiktor Sarmata właściciel Sińczy 147
- Rayska Izabella zob. Niezabytowska Izabella
- Rdułtowska Justyna zob. Rzewuska Justyna
- Renski Artur 37
- Rejtan (Reytan) Tadeusz, poseł nowogrodzki 64
- Rekuciovie h. Leliwa, rodzina 14,
- Rembrandt Hermanszoon van Rijn, malarz 20, 75
- Reni Guido, malarz 75
- Rennenkampf Paweł K. von, generał 90
- Ribera Jusepc, malarz 52
- Riedel, malarz 65
- Riznucz Jan, baron 214, 221
- Rizniczowa Paulina z Rzewuskich 214, 221
- Rizniczówna Aleksandryna zob. Ciechanowiecka Aleksandryna
- Rizniczówna Maria zob. Keller Maria
- Rodziejewiczówna Maria, powieściopisarka 7, 8
- Rodziszcwski Sergiusz, rysownik 235, il. 289
- Rohoza (Rakuza, Rakusa, Rakusowie Rohozowie), rodzina 182, 261
- Rohozianka Marianna zob. Korsakowa Marianna
- Rokicka Tekla zob. Prozorowa Tekla
- Rola-Kochańska Antonina zob. Chodasiewiczowa Antonina
- Romanowska Katarzyna z Zambrzyckich 167
- Romanowska Leontyna Regina zob. Korsakowa Leontyna Regina
- Romanowski Grzegorz 167
- Ronikierowa Maria z Lubomirskich 297
- Roppowa Michałina z Szadunkich 270
- Roppowie, rodzina 270
- Rosenthal, gubernator tobołski 34
- Rosenthal Miriam zob. Miłoszowa Miriam
- Rosenthalowa Olga z Chodasiewiczów 34
- Rosolowicz, malarz w Siemkowie 144
- Rostworowski Andrzej, syn Tadeusza 115, 116
- Rostworowski Tadeusz, architekt 108, 112, 114, 115
- Rottermund Andrzej 10
- Rouba Napoleon 16, 138, 206, 273
- Rozwadowska N. z Chelchowskich 147
- Różnowska Janina zob. Fejksiakowa Janina
- Różnowska Stefania Konstancja z Zdrojewskich 257
- Różnowski Kazimierz Julian 257

Rubens Peter Paul, malarz 20, 62
 Rudniccy h. Lis, rodzina 226, 228
 Rudnicka Anzela z Lukianiskich 226
 Rudnicka Ewa z Dąbrowskich 226
 Rudnicka Ewa z Szaumanów 226
 Rudnicka Józefa zob. Horwattowa Józefa
 Rudnicka Magdalena z Knabhofów 226
 Rudnicka Maria z Dolubowskich 226, 229
 Rudnicka N. z Kossakowskich, matka Jana 228
 Rudnicki Aleksander, sędzia ziemski dzisieński 226, 227, 229
 Rudnicki Aleksander, syn Aleksandra 226
 Rudnicki Jan, kasztelan rozpiński 226, 228
 Rudnicki Jan, kasztelan sieradzki 226, 228
 Rudnicki Jan Gwulbert Bonawentura, starosta ługiński 226
 Rudnicki Leon 226
 Rudnicki Stanisław, syn Leona 226
 Rudnicki Szymon, bp warmiński 226, 229
 Rudnicki Zygmunt, syn Aleksandra 226, 227, 230
 Rudomina, stolnik brasławski, syn Mikołaja 226
 Rudomina Aleksander Dusiatki zob. Dusiatki-Rudomina Aleksander
 Rudomina Mikołaj 226
 Rudominowa Marianna Dusiatka zob. Dusiatka-Rudominowa Marianna
 Rudominowa Rozalia z Broel-Platerów 226
 Rudominowie h. Trąby, rodzina 68, 229
 Rudominówna Maria Dusiatka zob. Szczyttowa Maria
 Rudominówna Zofia zob. Oginska Zofia
 Rudziejewscy (Rudziejowscy) h. Kosciuszka, rodzina 158
 Rudziejewscy (Rudziejowscy) h. Rawicz, rodzina 156, 157
 Rudziejewska Julia z Judyckich 156
 Rudziejewski Henryk 156
 Rudziejewski N., mąż Julii 156, 157
 Rumiancew, rodzina 73, 75
 Rumiancew Nikołaj P., syn Pietra A. 73
 Rumiancew Pieter A., feldmarszałek 72, 73, 154
 Rurik, wódz normński, założyciel dynastii 32
 Rurkowicze, książęta ruscy 137
 Rustern Jan, malarz 97, 98, 139, 161, 228
 Ruzycz Gwido 125
 Ruzyczówna Maria zob. Zdrojewska Maria
 Ruydael Salomon van, malarz 217
 Rybski, ogrodnik warszawski 121
 Rykłowska Felicja zob. Korsakowa Felicja
 Ryckaert David van, malarz 121

Rykówna N. zob. Dworzecka Antonina
 Rymiszanka Aniela zob. Koziell-Poklewska Aniela
 Rypinacy, rodzina 261
 Rypńska Helena zob. Szczyttowa Helena
 Rypński Jan, krajczy połocki 261
 Ryzkiewicz Andrzej 175
 Rzepa Zbigniew 302
 Rzewuscy h. Krzywda, rodzina 221
 Rzewuska Alina zob. Monuszkowa Alina
 Rzewuska Ewelina zob. Balzac Ewelina de
 Rzewuska Justyna z Rduhowskich 162
 Rzewuska Katarzyna zob. Radziwiłowa Katarzyna
 Rzewuska Katarzyna z Radziwiłłów 152, 221
 Rzewuska Paulina zob. Rzniczowa Paulina
 Rzewuska Teofila zob. Lubomirska Teofila
 Rzewuski Adam Wawrzyniec, kasztelan witebski, poliryk 162
 Rzewuski Ferdynand, chorąży litewski 221
 Rzewuski Franciszek, pisarz w. litewski 152
 Rzewuski Henryk, panosznikarz, pisarz, publicysta 58, 63
 Rzewuski Wacław zw. Emir Tadz ul-Fehr, podróżnik, orientalista 218
 Sadowscy, rodzina 271
 Sadowska Ludwika zob. Brzostowska Ludwika
 Sakowicz Stefan Bazyl 276
 Sakowiczowie, rodzina 103
 Sanguszek Andrzej 210
 Sanguszek Samuel, wojewoda witebski 131
 Sanguszkowa Anna z Zawiszów 131
 Sanguszkowa Bohdana zob. Ciechanowiecka Bohdana
 Sanguszkowie h. Pogoni Litewska, rodzina 116, 131, 298
 Sapieha Aleksander Michał, wojewoda połocki 141, 175, 225, 267, 288
 Sapieha Aleksander Paweł, marszałek w. litewski 246
 Sapieha Bohdan, pisarz gospodarski 225
 Sapieha Franciszek, generał artylerii litewskiej 206, 207, 225
 Sapieha Jan Stanisław, marszałek w. litewski 38
 Sapieha Jerzy, wojewoda trocki 175
 Sapieha Józef, koadiutor wileński 267
 Sapieha Kazimierz, starosta merecki, kasztelan trocki 141
 Sapieha Kazimierz Jan, hetman polny litewski 175, 246
 Sapieha Kazimierz Leon (Lew), podkanclerzy w. litewski 23, 204
 Sapieha Lew, hetman w. litewski 225, 267

Sapieha Michał, starosta omucki 267
 Sapieha Michał Antoni, podkanclerzy utewski 141
 Sapieha Michał Ksawery, krajczy litewski 225
 Sapieha Piotr 32, 194
 Sapiehowie h. Lis, rodzina 38, 58, 72, 141, 162, 166, 174–176, 181, 183, 204, 206–208, 210, 225, 226, 230, 246, 250, 288, 289, 295
 Sapieżyna Aleksandra z Czartoryskich 162
 Sapieżyna Anna z Chodkiewiczów 38
 Sapieżyna Krystyna Barbara z Hlebowiczów 175
 Sapieżyna Magdalena z Lubomirskich 225
 Sapieżyna Pelagia z Potockich 225
 Sapieżyna Teodora z Druckich-Sokolnickich 225
 Sarto Andrea del, malarz 174
 Sasi, dynastia 190
 Sawicki Leszek 302, 303
 Schafnagel Joanna zob. Radziwiłowa Joanna
 Schafnagel Joachim 15; il. 6
 Schafnagel Małgorzata z domu Jameson of Crowley 15; il. 7
 Schafnagel N., córka Joachima zob. Wranglowa, baronowa
 Schafnagel Wiktoria zob. Uniechowska Wiktoria
 Schmidt W. 89, 119
 Secomski Kazimierz 10
 Seneka Młodszy, pisarz, poeta i filozof 94
 Serpaczow S. 231, 233, il. 285
 Sforza Bona zob. Bona Sforza, królowa Polski
 Sianożęccy (Woynicz-Sianożęccy) h. Drogosław i h. Nałęcz, rodzina 27, 30, 31, 34, 117, 118, 165, 166, 192
 Sianożęcka Anna zob. Pac-Pomarańska Anna
 Sianożęcka Jadwiga, córka Stanisława 117
 Sianożęcka Jadwiga z Żukowskich 117
 Sianożęcka Leokadia z Osztorpów 59, 62, 63
 Sianożęcka Ludwika zob. Ciechanowiecka Ludwika
 Sianożęcka Ludwika zob. Wołkowicka Ludwika
 Sianożęcka N. zob. Ratyńska Bohdana
 Sianożęcka Platonowa 118
 Sianożęcka Tercja z Ciechanowieckich 27
 Sianożęcka Wanda zob. Melżyńska Wanda
 Sianożęcki Aleksander, syn Platona 27, 28, 117
 Sianożęcki Eugeniusz, syn Platona 117
 Sianożęcki N., mąż Leokadii 59
 Sianożęcki Otton, właściciel Chałcza 27, 28

- Sianożęcki Platon, właściciel Nowosiółek 117, 118
 Sianożęcki Stanisław, syn Platona 117
 Sianożęcki Władysław, syn Platona 28, 117, 165
 Sianożęcki Zygmunt, syn Aleksandra 27, 28, 31
 Siehniej-Słotwiński zob. Słotwiński
 Sielicka Eleonora zob. Łuska Eleonora
 Siellawa Antoni, marszałek szlachty 271, 272
 Siellawa Antoni, syn Kazimierza 273
 Siellawa Apolinary, syn Józefa 116, 273
 Siellawa Franciszek 271
 Siellawa Jacek 271, 272
 Siellawa Józef, syn Piotra 273
 Siellawa Józef, stolnik połocki 116, 271
 Siellawa Józef, syn Kazimierza 273
 Siellawa Kazimierz, ostatni właściciel Paul 271
 Siellawa Piotr, wojski połocki 271, 273
 Siellawa Stanisław, skarbnik smoleński 271
 Siellawa Tadeusz 261
 Siellawianka Elifryda zob. Hartinghowa Elifryda
 Siellawianka Teresa zob. Szczytowa Teresa
 Siellawina Adelajda Teofila z Lubieńskich 257, 276, 278
 Siellawina Anna ze Skrodzkich 271
 Siellawina Antonina z Hartinghów 271
 Siellawina Antonina z Woroneckich 271
 Siellawina Franciszkowa z Pakoszów 271
 Siellawina Jackowa 271
 Siellawina Józefowa z Szyrynow 271
 Siellawina Olimpia z Hrehorowiczów 271
 Siellawina Teresa z Komarów 271, 273
 Siellawowie (Siellawowie, Kmitynicz-Siellawowie) h. własnego, rodzina 271, 272, 274
 Siemiradzka Michalina z Prószyńskich 84
 Siemiradzki Henryk, malarz 84, 88, 121, 293, 294
 Siestrzenciewicz Stanisław Bohusz, malarz 134
 Sievers Jakob Johann, ambasador rosyjski w Polsce 69
 Simmler Jakub, meblarz 33
 Simmler Józef, malarz 78
 Skarbek-Kruszewska Antonina zob. Lisowska Antonina
 Skarga Piotr, jezuita, teolog i kaznodzieja 238
 Skirgiełło Iwan, książę litewski 93
 Skirmunt Henryk 8
 Skirmunt Konstanty 8
 Skirmuntowie h. Dąb, rodzina 207
 Skirmuntowna Wanda zob. Wołokwiczowa Wanda
 Skrodzka Anna zob. Siellawina Anna
 Skulska Maria z Hartinghów 63
 Słotwiński (Siehniej-Słotwiński) h. Leliwa, rodzina 68, 132, 134
 Słotwińska Halina 69
 Słotwińska Józefowa zob. Chmarzyna Mieczysława
 Słotwińska Wilhelmina zob. Prószyńska Wilhelmina
 Słotwińska Wilhelmina z Kozieł Połkewskich 68
 Słotwiński Antoni, ziemianin, właściciel Rawanicz 132, 133
 Słotwiński Gwidon, syn Ludwika sen. 133, 135
 Słotwiński Józef, syn Gwidona 68, 133 – 135
 Słotwiński Ludwik jun., syn Józefa 133
 Słotwiński Ludwik sen., syn Antoniego, marszałek gub. mińskiej 133, 135
 Słotwiński Mirosław, syn Józefa 68, 69, 133
 Słowacki Juliusz, poeta 185
 Słuczanowscy h. Trzy Gwiazdy, rodzina 193, 194
 Smółka Franciszek 7
 Smółka Stanisław 7
 Smolkowa Wanda z Ordów 7
 Smolkówna Maria zob. Ordzina Maria
 Smuglewicz Antoni, malarz 219
 Smuglewicz Franciszek, malarz 62, 80, 97, 121, 161, 174, 234
 Sobiescy h. Janina, rodzina 95
 Sobieska Maria Kazimiera zob. Maria Kazimiera Sobieska, królowa Polski
 Sobieski Jakub Ludwik, król polski 174
 Sobieski Jan zob. Jan III Sobieski, król Polski
 Sokoliński zob. Drucy-Sokoliński
 Sokołowska Ludwika zob. Szyrynowa Ludwika
 Sokolska Ludwika zob. Weyssenhoffowa Ludwika
 Sokolski Teofil 140
 Solimena Francesco, malarz 78, 97
 Solobubowie h. Prawdziw, rodzina 141
 Solomereccy, książęta 141, 184
 Solomerecka Ewa z Korczaków, 1^o v. Czartoryska 263
 Solomerecka Maria zob. Górka Maria
 Solomerecka N. zob. Stetkiewiczowa Bohdanowa
 Solomerecki Bohdan 263
 Soltan Aleksander, ostatni właściciel Starej Białicy 154, 155
 Soltan Jan, właściciel Luborza 155
 Soltan Juliusz 154
 Soltan Michał Pereświat, ostatni właściciel Starej Białicy 154, 155
 Soltan Michał Pereświat, syn Stanisława Pereświata 154
 Soltan Mikołaj, właściciel Klenowca 155
 Soltan Stanisław Pereświat, właściciel Starej Białicy 154
 Soltan Władysław, właściciel Przemy 199
 Soltanowa Helena z Korsaków 199
 Soltanowie h. Syrokomia, rodzina 154, 155
 Soltanówna Emilia zob. Korsakowa Emilia
 Soltykow Mikołaj, feldmarszałek 131
 Spampuni Carlo, architekt 14, 91, 143 – 145, 147, 176, 240, 241, 264, 275, 276
 Spasowska Maria zob. Szczytowa Maria
 Stabrowscy, rodzina 213, 279
 Stabrowski Hrehory Jackiewicz 224
 Stabrowski Iwan Jackiewicz 224
 Stabrowski Onufry 213, 224, 279
 Stachiewicz Piotr, malarz 129
 Stachowicz Michał, malarz 266
 Stachowska Wanda zob. Zubcłowa Wanda
 Stachurska Helena z Kuligowskich 230
 Stackenberg Gustaw Ernest, ambasador rosyjski w Wiedniu 150, 152
 Stackenberg Zofia zob. Meyendorff Zofia
 Standa Jakub, rysownik 118; il. 148
 Stanisław August Poniatowski, król Polski 34, 83, 96, 101, 129, 130, 146, 164, 170, 190, 195, 213, 216, 217, 220, 235, 239, 245, 254, 259, 275, 290
 Stanisław Leszczyński, król Polski 164
 Staniszeńska Adela 300
 Staniszeński Antoni, syn Józefa 300
 Staniszeński Józef, właściciel Wierka Czernicy 300
 Staniszeński Michał, syn Józefa 300
 Staniszeński Michał, syn Stanisława 300
 Staniszeński Stanisław, syn Józefa
 Stankiewicz Aleksander, malarz 84
 Sankiewicz Andrzej Mikołajewicz, podkomorzy miński 138
 Staryk-Wielogłowski Artur Wacław zob. Wielogłowski Artur Wacław Staryk
 Stefan Batory, król Polski 75, 96, 183, 195, 238, 257, 261
 Steinberg Ludwika zob. Jelska Ludwika
 Stetkiewicz Bohdan, kasztelan nowogrodzki 141
 Stetkiewiczowa Bohdanowa z Solomereckich 141
 Stetkiewiczowa h. Kosciuszka, rodzina 121, 125, 127, 141
 Stevens, malarz 65
 Sternstedt Maria z Ciechanowieckich 214, 215, 220, 221
 Sternstedt Maria 224
 Sternstedt Wilhelm, gubernator 214, 220
 Strawińska Krystyna zob. Chalicka Krystyna

Strumillo Jan zw. Ciechanowieckim 209
 Strumillo Józef (Jerzy), podkomorzy w Iławie 209
 Strumillo Maciej, syn Paski 209
 Strumillo Mikołaj 209
 Strumillo Pasko (Piotr) 209
 Strumillo Pietruszko Paszkowicz (Piotr zw. Kaszką i Ciechanowieckim), marszałek królewski, namiesnik lidzi 209
 Strumillo Stanisław zw. Kaszką, hetman litewski, marszałek królewski 209
 Strumiliowie h. Nałęcz, rodzina 209
 Strutyński h. Sas, rodzina 212
 Strutynska Jadwiga zob. Manuzzi Jadwiga
 Strutynski Józef, kasztelan smoleński 212
 Strzalkowski Maciej, historyk, poeta 53
 Strzemiński Jakub, malarz 135
 Suchodolski Januariusz, malarz 20, 71, 108, 109
 Suszczewscy (Rakusa-Suszczewscy) h. Bogorya, rodzina 182
 Suszczewska Jadwiga z Makowieckich 182
 Suszczewska Leontyna z Makowieckich 182
 Suszczewski Jakub, właściciel Bonna ■
 Suszczewski Kazimierz, syn Stanisława 183
 Suszczewski Stanisław, sędzia pokoju 182, 183
 Suszyński h. Podkowa, rodzina 261
 Sutin Nochym, spekulant leśny 99
 Szadurscy h. Ciolek, rodzina 269, 270
 Szadurska Karolina z Hylzenów 269
 Szadurska Kazimiera 269
 Szadurska Maria 99
 Szadurska Michalina zob. Roppowa Michalina
 Szadurska N. zob. Echingerowa, adwokata
 Szadurska Stefania z Borchów 269
 Szadurski Ignacy, marszałek szlachty gub. witebskiej 269
 Szadurski Jan, syn Jana Franciszka 269, 270
 Szadurski Jan Franciszek, właściciel Oświeja 269
 Szadurski Kazimierz 99
 Szadurski Mikołaj, marszałek licyński 269
 Szadurski Stanisław 99
 Szadurski Władysław, syn Mikołaja 269, 270
 Szanior Franciszek, projektant ogrodów 88
 Szaumanowie, rodzina 226
 Szaumanówna Ewa zob. Rudnicka Ewa
 Szawłowski ogrodnik w Narwi 115
 Szczerbiński, kupiec z Mińska 144

Szczerski (Szczerki), cieśla ze Słomna 144
 Szczytt Antoni, syn Konstantego 239
 Szczytt Dominik, syn Konstantego 239
 Szczytt Feliks, marszałek drysieński, szambelan 239, 241, 275
 Szczytt Jan, kasztelan inflancki, syn Konstantego 239, 274
 Szczytt Jan, syn Feliksa 239
 Szczytt Jan, syn Justyniana jun. 240
 Szczytt Jan, syn Justyniana sen. 239, 273
 Szczytt Józef, deputat drysieński, syn Feliksa 275
 Szczytt Józef, marszałek łepelski 203
 Szczytt Józef, mąż Petroneli 263
 Szczytt Józef, mąż Teresy 273
 Szczytt Józef, syn Józefa 275
 Szczytt Józef, syn Justyniana 239
 Szczytt Józef, wnuk Feliksa 241
 Szczytt Justynian, działacz społeczny, syn Jana 275
 Szczytt Justynian, marszałek drysieński, syn Tadeusza 239, 240
 Szczytt Justynian, podkomorzy polocki 239, 274, 275
 Szczytt Justynian, pisarz-skarbnik litewski, syn Jana 239–241
 Szczytt Kazimierz, ostatni właściciel Pyszna, syn Stanisława 273
 Szczytt Konstanty, podkomorzy polocki, syn Justyniana sen. 239, 274
 Szczytt Krzysztof, syn Mikołaja 203, 263
 Szczytt Marcin 279
 Szczytt Michał, syn Konstantego 239, 292
 Szczytt Mikołaj 203
 Szczytt Stanisław 273
 Szczytt Tadeusz, syn Justyniana jun. 239
 Szczytt Władysław 270
 Szczyttowa Anna z Bobrowskich 239, 273
 Szczyttowa Anna z Korsaków 203
 Szczyttowa Apolonia z Ciechanowieckich 239
 Szczyttowa Barbara z Chomińskich 239
 Szczyttowa Emilia z Zyberk-Platerów 241, 275
 Szczyttowa Ewelina z Hurków 239
 Szczyttowa Helena z Rypińskich 239
 Szczyttowa Illuminata z Frackiewicz-Radziwiłłowskich 239, 271
 Szczyttowa Izabella z Wasilewskich 292
 Szczyttowa Józefa z Bohomolców 239
 Szczyttowa Karolina z Druckich-Lubeckich 273
 Szczyttowa Kazimiera z Łopacińskich 239, 275
 Szczyttowa Kazimiera z Woynów 239, 275
 Szczyttowa Krystyna z Korsaków 239
 Szczyttowa Maria z Dusiatkich-Rudominów 273

Szczyttowa Maria ze Spasowakich 273
 Szczyttowa Petronela z Wołodkowiczów 263
 Szczyttowa Teresa z Siellawów 273
 Szczyttowa Zofia z Bohdanowiczów 273
 Szczyttowa Zofia z Korsaków 275
 Szczyttowie (Niemurów-Szczyttowie) h. Jasirzbiec, rodzina 203, 241, 273–275
 Szczyttówna Aniela zob. Findelsen Aniela
 Szczyttówna Dorota 239
 Szczyttówna Felicjana zob. Prochorowa Felicjana
 Szczyttówna Katarzyna zob. Hrebnička Katarzyna
 Szczyttówna Krystyna zob. Drucka-Lubecka Krystyna
 Szczyttówna Maria zob. Korsakowa Maria
 Szczyttówna Teresa zob. Chrapowicka Teresa
 Szczyttówna Zofia zob. Wołodkowiczowa Zofia
 Szczyttówna Zofia zob. Zabiellowa Zofia
 Szczytycki Leon, metropolita greckokatolicki lwowski 174
 Szpakowska Jadwiga zob. Hrebnička Jadwiga
 Szpakowska Katarzyna zob. Ciendziewicka Katarzyna
 Szretter Eugeniusz, architekt 86
 Szujscy, książęta 34
 Szujka Ludwika zob. Prochorowa Ludwika
 Szujski Dmitrij (Dymitr), wojewoda 238
 Szustrow Mikołaj, właściciel Nowosiółek Małych 119
 Szwejkowscy, rodzina 37, 138, 149
 Szwoch Franciszek, malarz 252
 Szwojnicki (Szwojnicki) Roman, malarz 79, 285
 Szykuła Krystyna 303
 Szykiewicz Ewa 303
 Szyryn Aleksander, syn Justyna 231
 Szyryn Antoni, syn Ignacego 230
 Szyryn Dominik, syn Justyna 231
 Szyryn Franciszek, jezuita 230
 Szyryn Ignacy, starosta gabriełowski 230, 231, 276
 Szyryn Jan Jerzy 230
 Szyryn Justyn, podkomorzy dzisieński 230, 231, 233
 Szyryn Napoleon, syn Justyna 231
 Szyryn Władysław, syn Aleksandra 231
 Szyrynowa Janowa z Benislawskich 230
 Szyrynowa Julia z Brzostowskich 276
 Szyrynowa Konstancja z Szyrynow 231
 Szyrynowa Ludwika z Sokołowskich 230
 Szyrynowa Marianna z Jakubowskich 230

- Szyrynowa Wiktoria z Korzeniewskich 231
- Szyrynowie (Zrinyi-Szirinowie, Szyrynowie), rodzina 230, 232
- Szyrynowa Konstancja zob. Szyrynowa Konstancja
- Szyrynowa N zob. Siellawina Józefowa
- Szyrynowa Olga zob. Lubicińska Olga
- Szyszkówna Franciszka zob. Hrebaińska Franciszka
- Ślizień Brunon 103
- Ślizień Józef, marszałek borysowski 39, 53, 103, 104
- Ślizień Michał, właściciel Mściża, kolekcjoner 53
- Ślizień Mikołaj, marszałek borysowski 103
- Ślizień Rafał, rzeźbiarz 97
- Ślizniowie h. własnego, rodzina 53, III
- Ślizniowna Izabella Klara zob. Bulhakowa Izabella Klara
- Ślizniowna Teresa zob. Bulhakowa Teresa
- Świaccy (Dewoyno-Świaccy) h. Ślepowron, rodzina 283, 284
- Świacka Józefowa z Wańkowiczów 283
- Świacka Karolina z Donimirskich 283
- Świacki Józef 283
- Świacki Karol, działacz społeczny, kulturalny i oświatowy 283, 284
- Świacki Stanisław, syn Karola 283-285
- Świaniewicz Stanisław 168
- Świaniewiczowa Olimpia z Zambrzyckich 168
- Świda Florian 67
- Świda Stanisław 66
- Świda Stefan 66
- Świda Wiktor 67
- Świdowie, rodzina 66
- Świdowna Sabina zob. Pawlikowska Sabina
- Świdowna Zofia zob. Pawlikowska Zofia
- Świdrygiełło Bolesław, w książę litewski 26
- Świechowscy, rodzina 275
- Świechowski Czesław, właściciel Tańbótek 275, 276
- Świętorzecka Joanna zob. Pawlikowska Joanna
- Świętorzecka Józefa zob. Obiezierka Józefa
- Świętorzecka N. zob. Prozorowa Konstantowa
- Świętorzecka Olimpia z Oskierków 298
- Świętorzecki Mieczysław 298
- Świętorzecki N., szambelan 298
- Świracy, rodzina 239
- Świrski Jerzy 239
- Tasistrow Natalia zob. Miłoszowa Natalia
- Taube Aleksander 292
- Taube Zofia z Wasilewskich 292
- Takielówna Jadwiga zob. Chrostowska Jadwiga
- Techa Mikołaj 202
- Thorvaldsen Bertel, rzeźbiarz 73, 220
- Thun-Hohenstein Józefa Karolina zob. Czapska Józefa Karolina
- Tolstoj Katarzyna zob. Lubomirska Katarzyna
- Tomaszewski Adam 302
- Towiański Andrzej, mistyk, założyciel sekty religijno-mistycznej 79
- Trabscy h. Hippocentaurus, rodzina 38
- Trabska Maria 38
- Tukalska-Nielubowiczowa Edyta z Rarynskich 149
- Turchi Alessandro, malarz 225
- Tuszuwska N. z Horwattów 72
- Tuszuwski Józef 72
- Twardowski Józef, rektor Uniwersytetu Wileńskiego 97
- Tycjan (Tiziano Vecellio), malarz 52
- Tyszkiewicz Aleksander, sekretarz królewski 94
- Tyszkiewicz Alfred, ostatni ordynat birzański 65
- Tyszkiewicz Antoni, bp 97
- Tyszkiewicz Benedykt 63
- Tyszkiewicz Eustachy, kolekcjoner, badacz dziejów Białorusi 94-97, 99, 100, 103-105; il. 115, 116
- Tyszkiewicz Felicjan, generał-major wojsk litewskich 291
- Tyszkiewicz Jan, ordynat birzański 65, 66
- Tyszkiewicz Jan Michał 13
- Tyszkiewicz Józef, starosta wielatyczki 65
- Tyszkiewicz Józef, syn Michała 65, 66, 97, 98, 100
- Tyszkiewicz Józef, syn Oskara 99
- Tyszkiewicz Konstanty, archeolog i krajoznawca 94-96, 99, 100, 220
- Tyszkiewicz Ludwik, marszałek wielki litewski i hetman polny 22
- Tyszkiewicz Michał, kolekcjoner i archeolog 64-66, 98
- Tyszkiewicz N., syn Konstantego i Pauliny 220
- Tyszkiewicz Oskar 99
- Tyszkiewicz Pius, marszałek szlachty pow. borysowskiego 94, 96, 97
- Tyszkiewicz Stanisław 94
- Tyszkiewicz Tymofiej, hetman kijowski 97
- Tyszkiewicz Wasył, wojewoda podlaski, marszałek królewski 93, 94, 97
- Tyszkiewicz Wincenty, referendarz w litewski 97
- Tyszkiewicz Władysław 66
- Tyszkiewiczowa Aleksandra z Czartoryskich, 1^o v. Obrzązowa 93
- Tyszkiewiczowa Anna Maria Joanna z Radziwiłłów 13
- Tyszkiewiczowa Augusta z Brocl-Platerów 94, 96
- Tyszkiewiczowa Elżbieta z Radziwiłłów 65
- Tyszkiewiczowa Ewa z Białozorów 94
- Tyszkiewiczowa Honorata z Nowowiejskich 99
- Tyszkiewiczowa Klementyna z Potockich 65
- Tyszkiewiczowa Konstancja z Brandtów 99
- Tyszkiewiczowa Konstancja z Poniatowskich 22
- Tyszkiewiczowa Maria z Radziwiłłów 64-66
- Tyszkiewiczowa Paulina z Ciechanowiczów 95, 220
- Tyszkiewiczowa Zofia z Horwattów 20
- Tyszkiewiczowie h. Leliwa, rodzina 64-66, 94, 97, 99, 100, 138, 152, 214
- Tyszkiewiczówna Anna zob. Ciundziewicka Anna
- Tyszkiewiczówna Jadwiga zob. Wołodkowiczowa Jadwiga
- Tyzenhauzówna Teresa zob. Oskierczyńska Teresa
- Ulanowska Zofia zob. Zabielowa Zofia
- Underwood Richard Thomas, malarz 134
- Uniechowsky h. Ostoja, rodzina 137
- Uniechowska Joanna zob. Zdziechowska Joanna
- Uniechowska Wiktoria z Schaflnagłów 16
- Uniechowska Zofia z Jelskich 56, 137, 173
- Uniechowski Antoni, grafik 137, 138
- Uniechowski Franciszek 16
- Uniechowski Janusz, kolekcjoner 14, 56, 137, 138, 173
- Uniechowski Ludwik 99
- Urbanicki Antoni 8, 17-21, 23, 24, 43, 55, 56, 58, 63, 64, 66, 89, 91, 92, 100, 115, 121, 140, 154, 158, 164, 193-195, 257, 286, 300
- Uruski Seweryn 31, 34, 63, 84, 158, 206, 207, 296
- Vallin de la Mothe Jean B., architekt 223
- Vaux Elżbieta de zob. Lubomirska Elżbieta
- Vecellio Tiziano zob. Tycjan
- Vigee-Lebrun Elisabeth Marie Louise, malarka 20
- Voltaire (Wolter, właśc. François Marie Arouet), poeta, pisarz, historyk 279
- Wagner Karol 31
- Wagnerowa Elżbieta zob. Kaszowska Elżbieta
- Wahicki Aleksander 63
- Wankowicz Adam, syn Walentego, Sybirak 159, 162

- Wankowicz Aleksander, właściciel
 Słupniki 78, 80, 159
 Wankowicz Antoni 79
 Wankowicz Czesław, podróżnik 161
 Wankowicz Edward, syn Stanisława
 159
 Wankowicz Jan, entomolog 79
 Wankowicz Karol, wnuk Adama 162
 Wankowicz Karol, syn Melchiora 78,
 79, 159
 Wankowicz Karol, wnuk Adama 162,
 164
 Wankowicz Leon jun., syn Leona
 162, 163
 Wankowicz Leon sen., marszałek
 pow. mińskiego 162, 163
 Wankowicz Melchior, syn Aleksand-
 ra 78, 79, 159
 Wankowicz Melchior, syn Karola 78
 Wankowicz Melchior, syn Melchio-
 ra, pisarz 78 – 80, 84
 Wankowicz Piotr, syn Zygmunta 159,
 162
 Wankowicz Stanisław, syn Aleksand-
 ra 78, 105, 159
 Wankowicz Walenty, malarz 20, 78,
 79, 97, 152, 159, 164, 189, 285
 Wankowicz Witold, syn Melchiora,
 brat pisarza 78, 84, 162
 Wankowicz Władysław, syn Edwarda
 159
 Wankowicz Zygmunt, syn Edwarda
 159
 Wankowiczowa Aleksandra z Horwat-
 ow 105
 Wankowiczowa Aleksandrowa z Hre-
 horowiczów 159
 Wankowiczowa Gabriela z Horwat-
 ow 159
 Wankowiczowa Maria z Wankowi-
 czów 162
 Wankowiczowa Michałina z Moniu-
 szków 159
 Wankowiczowa Paulina z Moniusz-
 ków 162
 Wankowiczowa Rozalia z Wankowi-
 czów 78
 Wankowiczowa Scholastyka z Goręc-
 kich 78 – 80
 Wankowiczowa Stefania z Broel-Pla-
 terów 163
 Wankowiczowa Zofia z Mierzejew-
 skich 159
 Wankowiczowie h. Lis odm., rodzina
 80, 81, 159, 161 – 164, 169
 Wankowiczówna Gabriela zob. Hor-
 wattowa Gabriela
 Wankowiczówna Helena zob. Woy-
 nillowiczowa Helena
 Wankowiczówna Malwina zob. Gor-
 dziańska Malwina
 Wankowiczówna Maria zob. Wanko-
 wiczowa Maria
 Wankowiczówna N. zob. Bartelsowa
 Arturowa
 Wankowiczówna N. zob. Hornowska
 N.
 Wankowiczówna N. zob. Świącka Jo-
 zefowa
 Wankowiczówna Regina, siostra pisa-
 rza 80
 Wankowiczówna Rozalia zob. Wank-
 owiczowa Rozalia
 Wankowiczówna Teresa zob. Wołod-
 kowiczowa Teresa
 Wasil Wasiliewicz, w. książę moskie-
 wski 26
 Wasilewscy h. Drzewica, rodzina 292
 Wasilewska Ajna z Ciundzewskich
 292, 293
 Wasilewska Eliza z Łęskich 292
 Wasilewska Izabella zob. Szczytowa
 Izabella
 Wasilewska Klementyna zob. Chros-
 towska Klementyna
 Wasilewska Zofia zob. Taube Zofia
 Wasilewski Ignacy, marszałek szlach-
 ty pow. kopylskiego 292, 294
 Wasilewski Kazimierz, syn Ignacego
 292
 Waryłowski Stanisław 21
 Watteau Jean Antoine, malarz 148,
 266
 Wawrzeccy h. Słupowron, rodzina
 167
 Wawrzeczka Augustynowa z Wołanów
 172
 Wawrzecki Augustyn, podczasz miń-
 ski 172
 Wawrzecki Jarosz Aleksander, syn
 Augustyna 172
 Wawrzecki Władysław Jan, syn Au-
 gustyna 172
 Wawrzyniak Stanisław 302, 303
 Wazowie, dynastia 190
 Wąsowicz Stanisław Dunin, generał
 22
 Wąsowiczowa Anna Dunin z Tyaz-
 kiewiczów, 1^a v. Potocka 22 – 24
 Wejmar Maria zob. Paulucci Maria
 Wejmar N. z Holyńskich 189
 Weloński Pius, rzeźbiarz 53, 193
 Weychert (Weichert) Witold, malarz
 285
 Weyher von Reidemeister Leonilla
 zob. Horbaczewska Leonilla
 Weyssenhoff Henryk, malarz 78,
 138 – 140, 161
 Weyssenhoff Jan, generał 140
 Weyssenhoff Jan, pamiętnikarz 240,
 241
 Weyssenhoff Jan Feliks 139
 Weyssenhoff Józef, generał 139, 140
 Weyssenhoff Józef, pisarz 7, 129,
 140, 150, 154
 Weyssenhoff Wincenty 139
 Weyssenhoff Władysław 138, 139
 Weyssenhoffowa Antonina z Broel-
 Platerów 139
 Weyssenhoffowa Józefa z Bykow-
 skich 138, 139
 Weyssenhoffowa Ludwika z Sokół-
 kich 138
 Weyssenhoffowa Helena zob. Biega-
 ńska Helena
 Weyssenhoffowa Jadwiga zob. Jani-
 szewska Jadwiga
 Weyssenhoffowa Konstancja zob.
 Pettin Konstancja de

- Wołodkowicz Aleksander, powstaniec 1863 r., emigrant 20, 21
 Wołodkowicz Andrzej 123, 239
 Wołodkowicz Dominik 237; il. 294
 Wołodkowicz Emanuel Ignacy, syn Wincentego 235
 Wołodkowicz Felician Filip 236; il. 292
 Wołodkowicz Hieronim 239
 Wołodkowicz Ignacy 122
 Wołodkowicz Józef 122, 131, 236; il. 291
 Wołodkowicz Józef Gabriel, właściciel Nowego Dworu 121
 Wołodkowicz Kacper Melchior 238, il. 300
 Wołodkowicz Krzysztof 236; il. 290
 Wołodkowicz Ludwik Ksawery, honorowy kurator szkół ziem wileńskiej 121
 Wołodkowicz Ludwik Leon 121
 Wołodkowicz Marcin 237, il. 297
 Wołodkowicz Marcin Kazimierz, podstarości miński 121, 236; il. 293
 Wołodkowicz Michał, starosta hajsynski 122
 Wołodkowicz N. 237, il. 295
 Wołodkowicz N. 238; il. 301
 Wołodkowicz Tadeusz, krajczy woj. mińskiego 235
 Wołodkowicz Wincenty, sędzia honorowy pow. łepelskiego 235, 238
 Wołodkowicz Wincenty, szambelan królewski, marszałek szlachty pow. borysowskiego 122, 235
 Wołodkowiczowa Alina z Druckich-Lubeckich 235
 Wołodkowiczowa Anna z Hartinghów 235
 Wołodkowiczowa Celina z Choroszewskich 121
 Wołodkowiczowa Helena z Kostrowickich 121
 Wołodkowiczowa Jadwiga z Tyszkiewiczów 122
 Wołodkowiczowa Maria z Bohdanowiczów 121
 Wołodkowiczowa N., właścicielka Wieprzatej 169
 Wołodkowiczowa Teresa z Wankowiczów 238; il. 299
 Wołodkowiczowa Wanda ze Skirmunttów 239
 Wołodkowiczowa Wiktoria z Druckich-Lubeckich 122, 235
 Wołodkowiczowa Zofia ze Szczyttów 122, 237; il. 298
 Wołodkowiczowie (Wołodkowiczowie) h. Radwan, rodzina 122, 123, 169, 235, 236, 239
 Wołodkowiczówna Anna 121
 Wołodkowiczówna Klotylda zob. Horwattowa Klotylda
 Wołodkowiczówna Petronela zob. Szczyttowa Petronela
 Woroniecka N. zob. Siellawina Antonowa
 Wouwerman Philips, malarz 97
 Woyna-Oranicy zob. Oranicy
 Woyna-Panusewicz zob. Panusewicz Woyna, właściciel Obola
 Woynianka Anna zob. Hrebnicka Anna
 Woynianka Kazimiera zob. Korsakowa Kazimiera
 Woynianka Kazimiera zob. Szczyttowa Kazimiera
 Woynicz, towarzysz pancerny 27
 Woynicz-Sianożęccy zob. Sianożęccy
 Woyniłłowicz Apolinary, syn Józefa ■
 Woyniłłowicz Edward 63, 196
 Woyniłłowicz Jan (Iwan) 135
 Woyniłłowicz Józef, marszałek szlachty pow. słuckiego 85
 Woyniłłowicz Ksawery, łowczy gubernii 84, 85
 Woyniłłowicz Ksawery, syn Józefa 85
 Woyniłłowicz Ludwik, syn Józefa 85
 Woyniłłowiczowa Helena z Wankowiczów 85
 Woyniłłowiczowa Ksawerowa z Dunin-Rajcewiczów 84
 Woyniłłowiczowie h. Syrokomla, rodzina 86, 136
 Woyniłłowiczówna Ewa zob. Moniuszkowa Ewa
 Woyniłłowiczówna Michalina zob. Horwattowa Michalina
 Wrangel H., rysownik 13; il. 1
 Wranglowa N., baronowa z domu Schafnagel 15; il. 8
 Wrotnowski Feliks, kartograf 302
 Wróblewski Ignacy, rysownik 25, 167, 257; il. 17, 207
 Wsiewław, książę połocki 93
 Wyczółkowski Leon, malarz, rysownik, grafik 78, 129, 161, 265, 285
 Wykowscy (Boruta-Wykowscy) h. Jastrzębiec, rodzina 181, 182, 195, ■
 Wykowska Idalia z Horodeńskich 196
 Wykowski Aleksander, właściciel Anichna 181, 196
 Wykowski Józef 196
 Wykowski Kazimierz, kasztelan wyszogrodzki 195
 Wykowski Kazimierz, stolnik czerwonoogrodzki 195
 Wykowski Ludwik, właściciel Anichna 181, 182, 196
 Wykowski Mieczysław, właściciel Anichna 181
 Wykowski N., założyciel Wykowa 196
 Wykowski Stanisław, bp przemyślański 195
 Wykowski Stanisław, syn Aleksandra 181
 Wysogirdowa N. z Góreckich, marszałkowa 79
 Wyspiański Stanisław, malarz, poeta, dramaturg 161
 Zabiello Antoni jun., syn Szymona 263
 Zabiello Antoni sen., łowczy 263, 264
 Zabiello Erazm, ostatni właściciel Bulego 203
 Zabiello Henryk, syn Władysława 24
 Zabiello Ignacy, właściciel Olsy 123
 Zabiello Józef, hetman 266
 Zabiello Józef, syn Stanisława 203
 Zabiello Józef, syn Szymona 263
 Zabiello Michał, syn Szymona 263
 Zabiello Michał Jan, marszałek hutmenski 123
 Zabiello Samuel 264, 266
 Zabiello Stanisław 203, 263, 265
 Zabiello Szymon, kasztelan miński 123, 263
 Zabiello Władysław, syn Stanisława 263, 267
 Zabiellowa Barbara z Zawiszów, 1^a i Niczabytowska 123, 263
 Zabiellowa Jadwiga z Komarów 267
 Zabiellowa Józefa z Brzeskich, 1^a i Zawiszyna 89, 123
 Zabiellowa Józefa z Korsaków 203, 263, 265
 Zabiellowa Stefania z Radziejewskich 123
 Zabiellowa Wanda ze Stachewskich 263
 Zabiellowa Zofia ze Szczyttów 263
 Zabiellowa Zofia z Ulanowskich 263
 Zabiellowie h. Topór, rodzina 123, 203, 264 – 267
 Zachariski 241
 Załęska Balbina zob. Chodasiewiczowa Balbina
 Zaluscy h. Junosza, rodzina 150
 Zambrzyccy h. Kosciesza, rodzina 168
 Zambrzycka Jadwiga 167
 Zambrzycka Józefina z Jasieńskich 167, 168
 Zambrzycka Katarzyna zob. Romanowska Katarzyna
 Zambrzycka Maria 167
 Zambrzycka Olimpia zob. Śwaniłowiczowa Olimpia
 Zambrzycka Olimpia z Czokotowskich 167
 Zambrzycka Walentyna 167
 Zambrzycki Józef, sędzia orszniski 167
 Zambrzycki Józef, syn Stanisława 167
 Zambrzycki Michał, syn Stanisława 167
 Zambrzycki Stanisław, syn Walentego 167
 Zambrzycki Walenty, syn Józefa 167, 168
 Zambrzycki Władysław, syn Stanisława 167
 Zamojska Maria z Potockich 22
 Zamojska Róża zob. Lubomirska Róża
 Zamojski Tomasz 22
 Zampieri Domenico zob. Domenichino
 Zannoni Razzi 302
 Zarank Paweł, sędzia brzeski 289
 Zarankowie h. Korczak, rodzina 289 – 291, zob. też Horbowscy
 Zasławscy, książęta 175
 Zasławska Hanna zob. Hlebiewiczowa Hanna

Zasławski Julian zob. Ciechanowiecka Juliana
 Zasławski Fedor, namiestnik orszaki 175
 Zasławski Michał Iwanowicz zob. Macisławski-Zasławski Michał Iwanowicz
 Zawisza Jan, dworzanin królewski 89
 Zawisza Jan, starosta spiski 131
 Zawisza Jan Jerzy, starosta braciawski 89
 Zawisza Jan Kazimierz, archeolog, kolekcjoner 90
 Zawisza Kazimierz, szambelan królewski, generał 89, 90, 123
 Zawisza Tadeusz, marszałek miński ■
 Zawisza Tadeusz, syn Kazimierza 89
 Zawiszanka Anna zob. Sanguszkowa Anna
 Zawiszanka Barbara zob. Zabiellowa Barbara
 Zawiszanka Konstancja zob. Hrebnicka Konstancja
 Zawiszanka Magdalena zob. Radziwiłłowa Magdalena
 Zawiszanka Waleria zob. Zawiszyna Waleria
 Zawiszowie (Kieżgajłowie-Zawiszowie) h. Łabędź, rodzina 58, 89, 162, 166
 Zawiszyna Anna z Lipskich 89
 Zawiszyna Apolonia z Krzyżeni-arcin-Krzyżpinów 89
 Zawiszyna Barbara z Kieżgajłów 131
 Zawiszyna Józefa zob. Zabiellowa Józefa
 Zawiszyna Marcybella z Ogińskich 164
 Zawiszyna Maria z Kwileckich 90
 Zawiszyna Waleria z Zawiszów 90
 Zboromirscy h. nieznanego, rodzina 194
 Zboromirski Cyprian, chorąży bychowski 194, 195
 Zboromirski Józef 194
 Zboromirski Maksymilian, podkomorzy mohylewski 194
 Zboromirski N., poseł na sejm, syn Cypriana 194
 Zboromirski N., sekretarz królewski 194
 Zdrojewscy, h. Junoaza, rodzina 125
 Zdrojewska Maria z Ruszczyców 125
 Zdrojewska Stefania Konstancja zob. Rożnowska Stefania Konstancja

Zdrojewski Zygmunt 125
 Zdziechowski h. Rawicz, rodzina 15, 120
 Zdziechowska Amelia z Lebowskich 131
 Zdziechowska Anna z Kossowów 131
 Zdziechowska Fortunata z Kostrowickich, 1^a v. Osztopowa Leonowa 62, 131
 Zdziechowska Helena z Puljanowskich 131, 132; il. 167
 Zdziechowska Joanna z Umiechowskich, 14, 15
 Zdziechowska Maria 16
 Zdziechowska Maria zob. Krasicka Maria
 Zdziechowska Stefania, córka Edmunda 131
 Zdziechowska Stefania, córka Fortunata zob. Budny Stefan
 Zdziechowska Wiktoria zob. Ciechanowiecka Wiktoria
 Zdziechowska Władysława 131
 Zdziechowska Zofia z Radziwiłłów 131
 Zdziechowski Edmund, właściciel Nowosulek, syn Fortunata sen 120, 131, 132; il. 166
 Zdziechowski Fortunat jun., syn Edmunda 131
 Zdziechowski Fortunat sen., major gwardii 15, 131
 Zdziechowski Jan, syn Kazimierza 131, 132
 Zdziechowski Janusz 16
 Zdziechowski Józef, syn Edmunda 120, 121, 131
 Zdziechowski Kazimierz 226
 Zdziechowski Kazimierz, syn Edmunda 131, 132
 Zdziechowski Marian, sławista, profesor UJ 131
 Zdziechowski Paweł, syn Kazimierza 131
 Zdziechowski Wawrzyniec 131
 Zenowicz Krzysztof 250
 Zenowiczowa Teodora z Wołłowiczów 250
 Zenowiczowie (Despot Zenowiczowie), rodzina 250
 Zachy Michał (Michael), malarz i litograf 65
 Zrinyi, rodzina 230
 Zrinyi Baltazar, starosta dyneburski 230
 Zrinyi Daniel, syn Mikołaja 230

Zrinyi Mikołaj, ban Chorwacji, Dalmacji i Sławonii 230
 Zrinyi Mikołaj, syn Mikołaja 230
 Zrinyi Mikołajowa z domu Franghapani 230
 Zrinyi Mikołajowa z domu von Netterhorst 230
 Zrinyi Szyrynowie zob. Szyrynowie
 Zyberk-Platerowie zob. Platerowie Zyberk
 Zyberkowie, rodzina 226
 Zygmunt I Stary, król Polski 26, 31, 63, 93, 96, 98, 99, 209, 234
 Zygmunt II August, król Polski 93, 97, 183, 210, 238, 261
 Zygmunt III Waza, król Polski 135
 Żaba Hieronim, podwojewodzie polocki, starosta korszański 246
 Żaba Jan, syn Waleriana 246
 Żaba Tadeusz, kasztelan i wojewoda polocki 246, 247
 Żaba Walerian Antoni, kasztelan polocki 246, 247
 Żabianka Apolinara zob. Platerowa Broel Apolinara
 Żabina Brygida z Ciechanowieckich 221
 Żabina Katarzyna z Grothuzów 246
 Żabina Ludwika z Kielpszów 246
 Żabina Marianna z Pakosów 246
 Żabowie h. Kościcsza, rodzina 247
 Żarnowska Natalia Biberstein zob. Korsakowa Natalia
 Żelichowska Józefa zob. Harrowska Józefa
 Żmurka Franciszek, malarz 78, 266
 Żongoliłowiczówna Maria zob. Obiezińska Maria
 Żukowscy h. nieznanego, rodzina 102
 Żukowska Jadwiga zob. Sianożęcka Jadwiga
 Żukowska N. zob. Hołyńska Ignacowa
 Żukowski Józef, właściciel Malewicz 102
 Żychliński Teodor, genealog, heraldyk 16, 86, 90, 92, 123, 124, 172, 224, 230, 233, 241, 250, 263, 267, 274, 276
 Żylińska Dorota z Ciechanowieckich 210
 Żyliński Iwan 210
 Żyskar Józefat 15, 16, 24, 25, 164, 177
 Żyżemscy h. Lew, rodzina 137

Indeks miejscowości

Czcionką pogrubłą wyróżniono nazwy miejscowości omówionych w osobnych hasłach

Aleksandrowice 288
 Alhambra 87
 Aniela 181, 182, 196; il. 215

Aniśk (Wolno) 199, 200; il. 236, 237
 Annopol (Kropica) 13—16, 75, 131, 239; il. 1—8

Antonówka 73
 Antopol 36, 230, 231
 Anzelmuja 230

Ateny 97
 Aubusson 53, 161
 Augsburg 53
 Azorowszczyzna, folwark 289

 Babicze zob. Barbarów
 Babinowice 245
 Bacewice 16–18, 123, 124, il. 9, 10
 Bacharcwice 198
 Baranówka 75, 174, 271
 Barbarów (Babicze) 18–21, 69, 105, 114, il. 11–13
 Bardzifowice 200–202, il. 238, 239
 Bartoszyn 276
 Becherzyce 226
 Belmont 212
 Belweder 217, 221
 Berdyczów 13, 93, 94
 Beresniówka 38
 Berezyna 22–24, il. 14, 15
 Berlin 70, 174
 Białe 203, 263; il. 240
 Białydwór (Biały Dwór) 230, 276
 Bielica 283–285; il. 356–361
 Bielica Stara 154, 155; il. 192
 Biełszki 82
 Biellowice 172
 Biemca 143
 Biesady 101
 Bieszenkowice 205, 206; il. 241–245
 Bigosów 183, 206–208, 226, il. 246–250
 Birze 64, 65
 Błot 24, 25; il. 16
 Bóbrujsk 80, 82, 84, 124
 Boczeków 192, 209–225; il. 251–277
 Bocki 172
 Boha 182, 183; il. 216
 Borki, folwark 117
 Borkowice 233–235
 Borowna 22
 Borówka 275
 Bortkuszki 64
 Borysowszczyzna 25, 26, il. 17
 Borystenów 297
 Brahu 34, 105
 Brylew 73
 Brzostowice Małe 27
 Bładniki 226
 Budzienice 39
 Buncowice 32
 Bychów 175, 225
 Bychów Nowy 38

 Capo di Monte 218
 Carskie Siolo 224
 Chabno 21, 105
 Chalecz 13, 26–31, 117, 118; il. 18–24
 Chaleza 31
 Chały, folwark 1, 7
 Chłapienice 204
 Chocim 95
 Chodasiewicz (Janeczowice) 31–34, il. 25

Chojniki 34–36; il. 26
 Chołobin 184
 Chorbowice 172
 Chorobrow 245
 Chotów 36, 37; il. 27–29
 Cichówka 291
 Ciechanowiec 192, 209
 Ciechów, folwark 64
 Cielaków 63
 Cierwa 37, 38; il. 30
 Ciundzie 291
 Czarnorucz 286; il. 362
 Czarny Ostrów 175
 Czaszniki 235, 238
 Czechynka 38
 Czereja 208, 225, 226
 Czerejówka, folwark 225
 Czerepiata 233, 234
 Czernica Wielka 300; il. 375, 376
 Czerwona 150
 Czeryków 190

 Ćmielów 266

 Damaszek 88
 Dekszniany 21, 235
 Denusowszczyzna 156
 Dereczyn 207, 225
 Dereszewice 97
 Dęblin 73
 Dmosin 209
 Dobosnia (Żylicze) 38–56, 104, 105; il. 31–64
 Dobromysł 239–241
 Dokazyce 68
 Dorgiszki 38
 Drezno 79
 Druck 287; il. 363
 Druja 225
 Drujsk 206
 Drybin 192
 Dryssa 234, 239
 Dubrowna 288, 289; il. 364
 Dudziec 34, 35, 56, 57, 173; il. 65
 Dukora 30, 58–64, 125, 148, 162; il. 66–71
 Dymanów 289–291, il. 365
 Dyneburg 93
 Dziedzin 267
 Dziedzinka 226–230, 261; il. 278–283
 Dziernowice 199, 200, 202

 Elwierowo, folwark 258

 Florencia 97

 Gdańsk 128, 151, 229
 Gielwany 64
 Głębokie 68, 209
 Goldenberg, folwark 63
 Gorna, folwark 292
 Grodno 174, 175
 Grodek nad Sożą 184
 Gródek Ostroszycki 64–66; il. 72

 Hajno 98
 Hankowo 261

Helsinki 115, 153
 Herculanum 97
 Hermanowice Nowe 230–233; il. 284–287
 Hlewin 66, 67; il. 73, 74
 Hliniszcz 182
 Husza Wielka 19
 Hnieździłow 68, 69; il. 75
 Hnojno 250
 Holzany 38
 Hołaszew 291, 292
 Holdowice 156
 Holowczyce 69–72, 105; il. 76–78
 Holubice 203
 Hołyń 184
 Homel 72–75, 154, 171; il. 79–81
 Horbowice 105
 Horbowo 289
 Horenicze, folwark 22
 Hornowo, folwark 258, 276
 Horodczana 82
 Horodek zob. Nisk Horodek
 Horodnia (Piszczalowo) 292–294; il. 366, 367
 Horodna 22
 Horodyszcz 34, 159
 Hory 182
 Hrebica 261
 Hromosze 233–235; il. 288
 Hrozow 34
 Hruszowa 8
 Hubin 271
 Hucnowice 167
 Hurzec 283
 Ignatycze 75–78; il. 82–86
 Immen 63
 Ina 131, 169
 Imaszki 235
 Indura 250
 Iwnińsk 122, 235–239; il. 289–301
 Izabelin 65

 Jabłonna koło Warszawy 22, 23
 Janowice 295–297; il. 368–371
 Janów 192
 Januszew 172
 Jaświn 183; il. 217
 Judziszki 125
 Janeczowice zob. Chodasiewicz
 Jurcewo (Katiszyn) 297; il. 372
 Jurawice 34
 Justynianów (Uzmony) 143, 239–241, 262, 273, 275; il. 302

 Kadzin 185
 Kahlenberg 272
 Kahlizce 78–80, 159
 Kanice 192
 Karolinsk 150
 Karolowo 150
 Karolów, folwark 125
 Kasperowo zob. Wierchow
 Katiszyn zob. Jurcewo
 Katrynowo 234
 Kazimierz 299
 Kazulin 239
 Kiemieliszki, K. smieliszki 82–84
 Kijow 21, 26, 32, 33

- Kirupie 247
 Kisielewicz 80, 81; il. 87, 88
 Kiszi 84
 Kiedniełiszki zob. Kieźmieszki
 Kienowice 155
 Kliny, folwark 182
 Kniabynin 257
 Knazjówka 78
 Kniatycze 233
 Kobulaczany 239
 Kochanowicz 242–244; il. 303–307
 Kojdanów 120
 Kołuszowa 111
 Koluż 78
 Komarowaszczyzna 274, 275
 Komarówka 159
 Komorów koło Krakowa 83
 Komorów koło Warszawy 186
 Kompul (Kompul) 226, 228
 Konstantów 298, 299; il. 373
 Konstantynów 234, 297
 Kopciowicz 235
 Kopenhaga 66, 118
 Korolyszczewicz (Korolyszczewicz) 81–84; il. 89–95
 Korytno 84–86; il. 96, 97
 Korzec 135, 136, 161, 174, 238, 244, 266, 271
 Kosin 65
 Kostroma 140
 Kosciukowicz 192, 193
 Kotowice 263
 Kowale 38
 Koziany 295
 Kozłowski 246
 Kraków 7, 8, 53, 134, 147, 149–151, 153, 154, 166, 174, 176, 177, 238, 297
 Kraków-Wawel 10
 Krasna Góra 78, 79
 Krasne koło Mińska Litewskiego 235
 Krasny Brzeg 86–89; il. 98–104
 Kraszew 22
 Krasnica 182
 Kropica zob. Annapol
 Kroszty 226
 Krupka 283
 Krużyna koło Częstochowy 288, 289
 Kryśów 149
 Krzyżew 75, 184–190; il. 218–230
 Książenice koło Warszawy 155
 Książowa, folwark 289
 Kuchelce 89–92, 143; il. 105–109
 Kukuska 84
 Kułiki, folwark 225
 Kurmanów 192, 212, 214
 Laskowicz 245, 246; il. 308, 309
 Lebedziów 241
 Lebiada 38
 Leonpol 239
 Lepel 204, 209, 261
 Leszczce, folwark 182
 Limoges 61
 Lipnisk 38
 Lipów 72, 92, 93; il. 110, 111
 Londyn 10, 57, 97, 164, 174, 214, 246
 Lozanna 247
 Lubimów 226
 Luboszan 22
 Luborz 155
 Łódź 276
 Łuszcz 155
 Lutowo 261
 Lwów 7, 8, 185, 289
 Łabunów 225
 Łazienki zob. Warszawa-Łazienki
 Łohojk 93–100, 138, 152, 214; il. 112–118
 Łohoz 100 102; il. 119, 120
 Łojów 156, 157
 Łoszyca 82
 Łuczyce 191
 Łusznaw 210
 Lutowo zob. Orzechowno (Hrebniukich)
 Łużki 246–250; il. 310–315
 Madryt 152
 Majchrowszczyzna, folwark 167
 Małewicz 102, 103; il. 121
 Mahnowszczyzna 298
 Mała Brzostowica zob. Brzostowica Mała
 Mała Ślepianka zob. Ślepianka Mała
 Markowicz 246
 Mariampol, folwark 230, 231
 Marianów 150
 Marków 235
 Masalszczyzna 192, 193; il. 231
 Meyszt 172
 Michałiszki 251
 Miednika 210
 Mieleszki 101
 Miemca 271
 Mieżów 299; il. 374
 Mińsk Litewski 56, 78, 81, 93, 99, 101, 105, 116, 121, 125, 130, 131, 133, 139, 140, 143, 153, 159, 171, 175, 260, 263
 Mińsk Mazowiecki 171
 Mastrzejowice 10
 Mianin 174, 218, 238, 266
 Miodniwio, folwark 63
 Mokotów zob. Warszawa-Mokotów
 Mokran 84, 85
 Mołodeczno 298
 Mołodów 8, 207
 Morawica koło Krakowa 288
 Morzenhausen 267
 Morowszczyzna 150
 Mosarz 250–257, 263; il. 316–332
 Moskwa 57, 62, 154, 195, 209, 210, 215, 221, 222, 251, 267, 285, 296
 Motyrino 257, 276
 Mozyrz 72, 105
 Mściż 39, 53, 103–105; il. 122
 Musniki 172
 Nacza 257–259, 262, 276, 291; il. 333, 334
 Nabok 144
 Narowla 19, 21, 72, 105–116; il. 123–146
 Natolin 24
 Nawlic 276
 Neapol 66, 97, 129, 150
 Nejcry 230
 Niedełka 155
 Niegoszowice 288
 Niehorle 149, 150
 Nieśwież 65, 96, 143, 144, 154, 174, 241
 Niewielicz 150
 Niski Horodek 235
 Nowa Wilczka zob. Wilejka Nowa
 Nowe Hermanowicz zob. Hermanowicz Nowe
 Nowogródek 143
 Nowo Pole 116, 117, 297; il. 147
 Nowosiółki (Ślanożęckich) 117, 118; il. 148
 Nowosiółki Małe (Kostrowickich) 119, 131; il. 149, 150
 Nowosiółki Wielkie (Zdzechowskich) 119–121; il. 151
 Nowoszyce 7, 8
 Nowy Bychów zob. Bychów Nowy
 Nowy Dwór nad Płeczą 121–123, 263; il. 152, 153
 Nowy Dwór nad Świsłoczą 82, 83
 Nowy Jork 147
 Obol 259–261; il. 335, 336
 Odessa 136
 Offenberk 230
 Olekszyce 172
 Olkieniki 210
 Olsa 123, 124; il. 154
 Omelna 38, 55, 147
 Omsk 86
 Opinogóra 13
 Opsa 212, 213
 Ormiej 267
 Orsza 290, 298, 299
 Orzechowno Hrebniukich, Lutowo, Zapalewicz 261–263; il. 337–340
 Orzechowno (Zabiełłów) 123, 263–267
 Osieczna, folwark 225
 Oskrzyś, folwark 292
 Osów 78
 Ostrohlady 34, 35, 165, 175
 Ostrowo 26
 Ostrow 100
 Ostrowek, folwark 182
 Oświej 267 270; il. 341–344
 Oświęcam 131
 Otolin, folwark 125
 Packów 212–214
 Palczów 22
 Paryż 20–22, 61, 63, 66, 75, 84, 111, 130, 131, 139, 147, 150, 201, 214, 277
 Paryż-Wersal 215
 Paule (Paul) 261, 262, 271–273; il. 345
 Pawłów 143
 Peredzieka 158
 Petersburg 17, 20, 39, 52, 71, 79, 86, 150, 204, 213, 215, 216, 222, 225, 239, 266, 267, 271, 277, 279, 294

- Pieroszyce 125; il. 155
 Pietrakowo, folwark 289
 Pińsk 24, 97, 168
 Piotrawin, folwark 199
 Pirewicz 155
 Piszczalowo zob. Horodnia
 Pobikry 21
 Poddubie 239
 Podolanka 235
 Podolszczyzna, folwark 230
 Podrysie 239
 Pojeziory 123, 263
 Pokrewnie 138
 Polany 84
 Polaga 20
 Połock 75, 234, 261, 266, 267
 Połoczany, folwark 289
 Pompeje 97
 Popowce 38
 Porzecze 230, 231
 Powyżbór 117
 Praga (Prahá) 95
 Prezma 199
 Prilugi, Priluki zob. Przyłuki
 Proszanka 81
 Prusinów (Prusinowo) 149, 150, 154
 Przeciszów 22
 Przemiana, folwark 230, 231
 Przesiemienie 234
 Przyberez 155
 Przyłuki (Prilugi, Priłuki) 125—130, 150, 299; il. 156—164
 Psków 257
 Pszczóły 123
 Puchowicz 24
 Pyszno 271, 273, 274; il. 346—348

 Radoszkowicz 131, 169
 Radowa 27
 Radziwiłłomonty 143, 241, 276
 Rahazin 275
 Raków 116, 131, 132, 214; il. 165—167
 Rawaniec 68, 132—135, il. 168—171
 Repki 171
 Rohaczów 31
 Rohia 135, 136, 170
 Romanów 58, 60
 Rowiny 100
 Rozkosz koło Białej Podlaskiej 117
 Różana 207, 225
 Ruda Korzelewska 171
 Rudnia Stara 27, 28
 Rusinowicz (Seksnarowicz) 14, 15, 137, 138, 173; il. 172—174
 Rusakowicz 138—140; il. 175, 176
 Ryga 19, 26, 193, 228
 Ręczyc 267
 Rzędów 15
 Rzym 66, 71, 82, 97, 129, 150, 174
 Rzym-Watykan 270

 Samuelowo 125, 150
 Saria 280
 Sarkuny 230
 Sawicze 34
 Secemin 200
 Seksnarowicz zob. Rusinowicz
 Severs 17, 61, 118, 135, 136, 220, 238, 266, 271, 277
 Sianożęcie 27
 Siehniewicz 175
 Sielec, folwark 94
 Sielekta, folwark 292
 Siemków (Sołomereck) 140—147, 174, 176, 177, 241, il. 177—182
 Siemno 298
 Sierhiejewicz 57
 Sińcza 147—149; il. 183
 Sitno 250
 Skordupiany 123
 Skorenicz, folwark 125, 150
 Słobodka 159, 235
 Słonim 144, 152, 154, 162
 Słuck 33, 53, 56, 174, 221, 238, 246, 279
 Smolany 298
 Smoleńce 235
 Snowsk 26
 Snow 63
 Sokoliszcze 234
 Sokółówka 159
 Sołomereck zob. Siemków
 Sołomerecz 235
 Spiczyno, folwark 289
 Stajki 275
 Stanisławowo 234, 235
 Stańków 65, 127, 129, 149—154, 247, il. 184—191
 Stara Bielica zob. Bielica Stara
 Stara Rudnia zob. Rudnia Stara
 Stare Siolo 235
 Starogród 193, 194, il. 232, 233
 Starzynki 36, 263
 Strzhalów 105
 Strzyżewo 192
 Sula 36
 Supraśl 53
 Susza 274
 Suszcze (Suszczewo) 182
 Sutek 156—158; il. 193—196
 Swołna, folwark 275
 Synkowicz 154
 Syrisk 52
 Szabynki 78
 Szack 172
 Szawle 300
 Szczęsnopol, folwark 275
 Szczors 144, 204
 Szczepiewicz 27
 Szerocin 170
 Szklów 27
 Szostaki, folwark 84
 Szudzielowicz 230, 231
 Szydłowa Góra 150
 Szykutowicz, folwark 149
 Szypów 239
 Szymirwo 261

 Ślepianka 78, 159—162; il. 197—201
 Ślepianka Mała 78, 159, 162
 Ślepianka Wielka 78, 159
 Śmiedzin 117
 Śmiańszczyzna 288, 289
 Śmule 288
 Śmiłowicz 58, 63, 162—164, 166, il. 202—204
 Śwada 246
 Świecza 213
 Świrany 82, 84
 Świsłocz 250

 Tabočki (Tobolki) 239, 241
 274—276, il. 349
 Talica 86
 Targowica 22
 Tatary 36
 Terespol 262
 Tobolki zob. Tabočki
 Tonwy 39
 Toronkowicz 271
 Towiany 90, 131, 142
 Traby 38
 Trościaniec 82
 Trypolie 263
 Tula 215
 Tupiczyn 193
 Tursk 27, 28, 34, 117, 165, 166; il. 205

 Ubiel 166; il. 206
 Uchanie 288
 Uchwyszcze 257, 276, 279; il. 350, 354
 Ufa 196
 Ulany 32
 Uppsala 215
 Urzec 14, 17, 34, 53, 140, 164, 174
 Uszcz 246
 Uzmiony zob. Justynanów
 Uzyniec 167; il. 207

 Waka 13, 66
 Warszawa 7, 9, 10, 15, 16, 21, 26, 53, 62, 73, 75, 84, 90, 130, 138, 140, 154, 164, 174, 175, 186, 204, 216, 221, 241, 261, 273, 279, 280, 285, 290, 298
 Warszawa-Lazienki 290
 Warszawa-Mokotów 22
 Warszawa-Wilanów 98
 Waskowszczyzna 245
 Watykan zob. Rzym-Watykan
 Weneja 88, 134, 136, 161, 210, 266
 Wersal zob. Paryż-Wersal
 Winzyna 167, 168, il. 208
 Widze Łowczyńskie 172
 Wiedeń 17, 33, 34, 150, 152, 264, 265
 Wicino 117, 138
 Wielka Czarnica zob. Czarnica Wielka
 Wielka Hluzza zob. Hluzza Wielka
 Wielka Ślepianka zob. Ślepianka Wielka
 Wielkie Łuki 244
 Wieprzata 169, 170; il. 209
 Wierzbów (Kasprowo) 279, 280
 Wietka 30
 Wiktoryn 136, 170, 171; il. 210
 Włanów zob. Warszawa-Wilanów
 Włotka Nowa 298
 Wilno 8, 53, 61, 62, 94, 95, 97, 99, 121, 143, 161, 174, 209, 210, 213, 226, 228, 247, 251, 265, 278
 Wilkowszczyzna, folwark 149
 Wiszenka 193—195; il. 234

Wianicz 22
Wierbsk 123, 204, 209, 244, 266, 290,
298
Wodawicze 172
Wołoszowszczyzna 38
Wojaszarowo 235
Woi no zob. Anzisk
Wolczkewicze, folwark 125
Wółkolata 250
Wołożyn 65
Woronice 37
Wrocław 7-9, 257, 289
Wyków 195, 196; il. 235
Wysokie 297

Zabłocie 38

Zaceni 144
Zahacie 257, 276
Zahajce 22, 23
Zajezierze 291
Zalesze 21, 213
Zamość na Białorusi 36, 143, 147,
173-175; il. 211, 212
Zapacień 261
Zapalewicze zob. Orzechowno (Hreb-
nickich)
Zapasiški 280; il. 355
Zarankowo 263
Zastaw koło Minska 83, 84, 116, 143,
144, 147, 175-177, 241, il. 213,
214
Zator 22

Zazierze 159
Zbydnów 105
Ziabki 233, 234
Zielona Góra 200
Zienieszyce 83
Zosiówka 142, 148
Zosin, osada 78
Zubrewicze 149, 150
Zudra 83
Zwarykowszczyzna 150

Żary 69
Żylicze zob. Dobosina

Mapy

mapa ogólna
(dawne kresy wschodnie
Rzeczypospolitej)

mapa szczegółowa
(województwa: mińskie, mścisławskie,
połockie, witebskie)

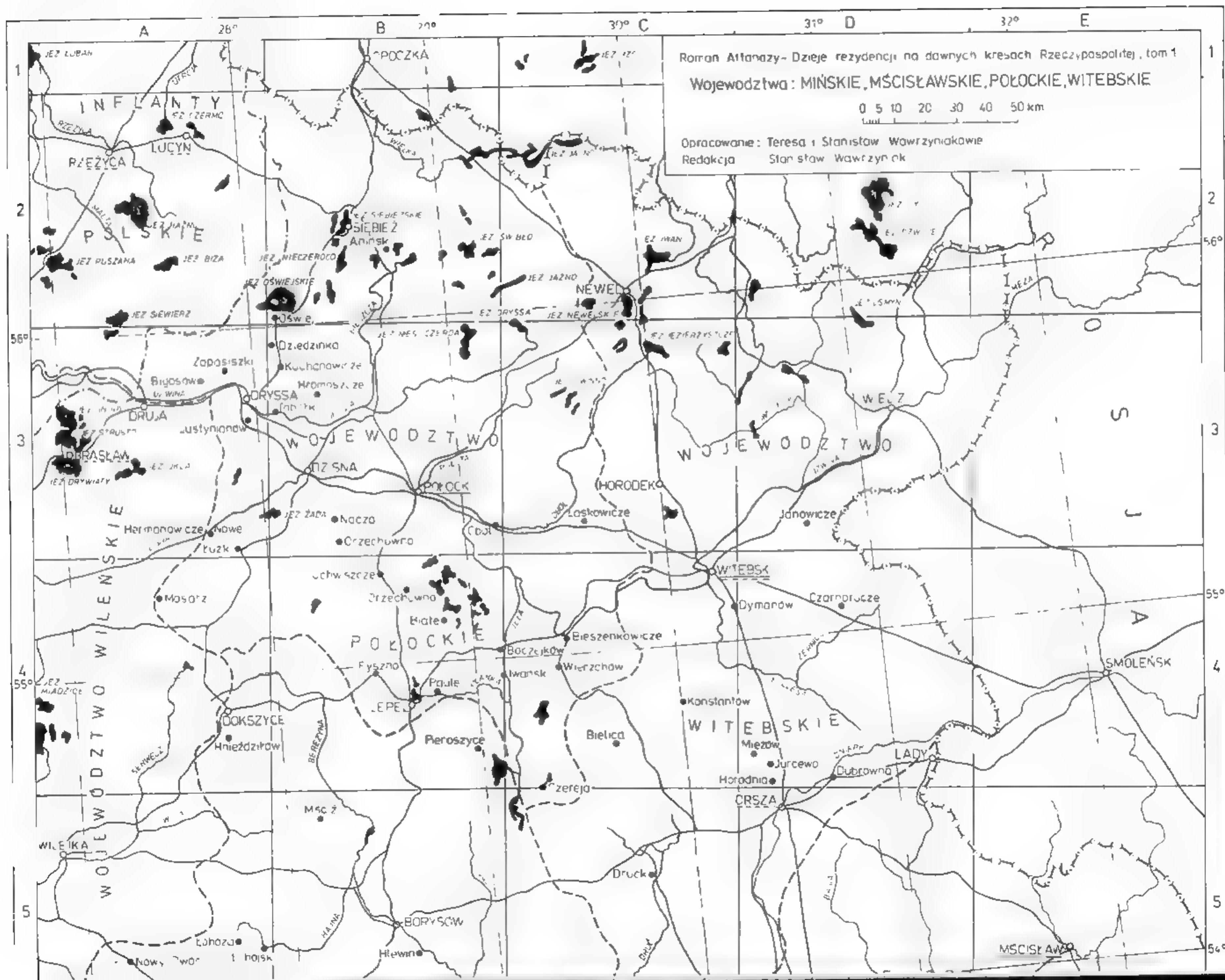
objaśnienia do mapy
szczegółowej

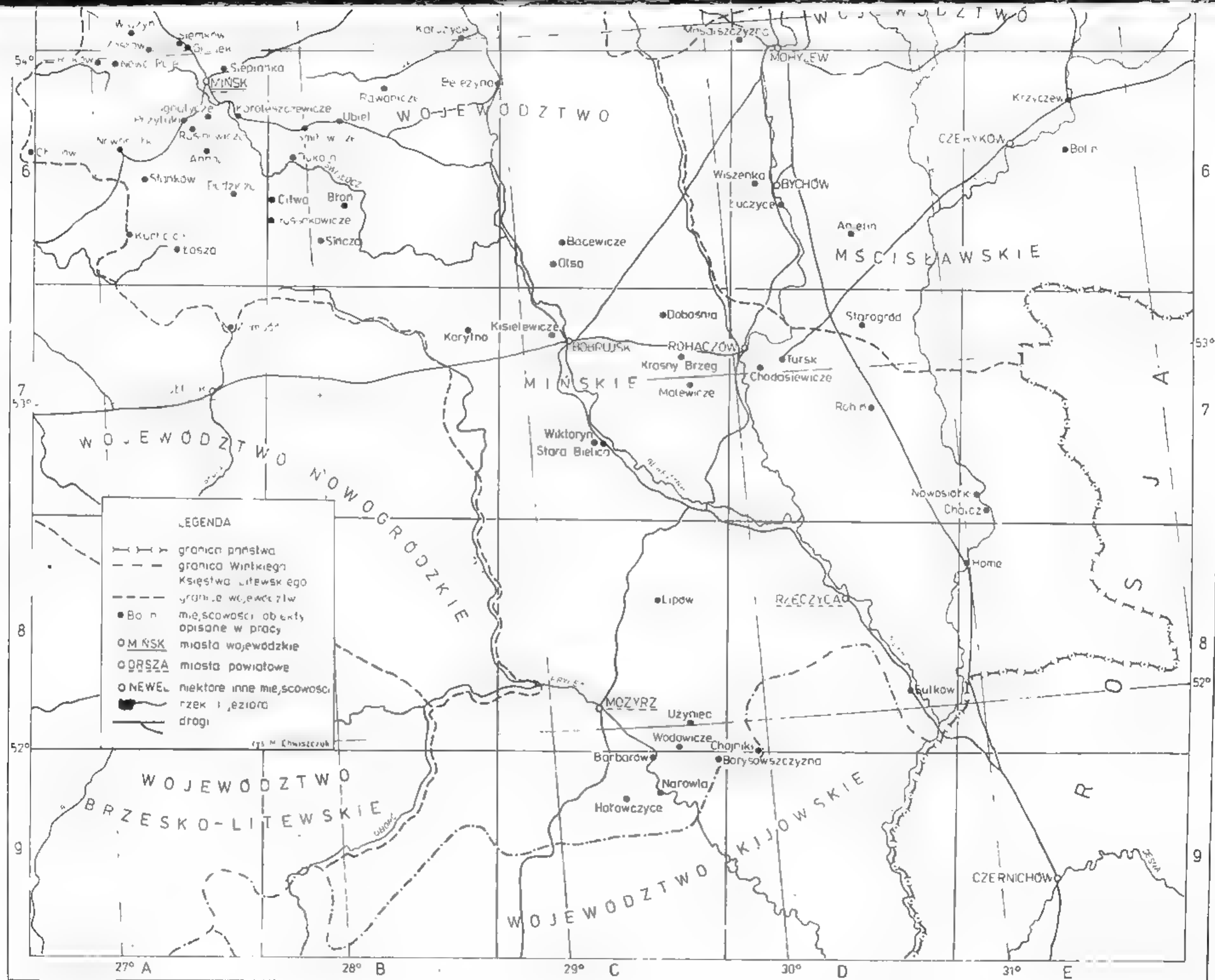
indeks miejscowości
(obiektów)

Roman Aftanazy - Dzieje rezydencji na
dawnych kresach Rzeczypospolitej
RZECZPOSPOLITA POLSKA - 1771
TERENY WSCHODNIE I PÓŁNOCNE
Podział administracyjny



— granice państwa
- - - granice Wlk. Ks. Litewskiego
- - - granice województw
- - - granice ziem
[] granice powiatów
[] granice parafii





Objaśnienia do mapy szczegółowej (źródła i materiały)

1. Podstawowy problem, jaki wyłonił się przy opracowywaniu koncepcji mapy, to skala w jakiej można by uzyskać w miarę czytelny obraz rozmieszczenia miejscowości (obiektów) opisanych w pracy R. Aftanazego. Wstępna analiza przestrzennego układu tych miejscowości ujawniła szczególne ich zagęszczenie w niektórych rejonach, co wskazywało, że optymalna będzie skala około 1 : 1 000 000. W ślad za tym pojawił się problem doboru odpowiedniego podkładu mapowego, obejmującego wschodnie i północne tereny Rzeczypospolitej w granicach przedrozbiorowych, podkładu zawierającego możliwie bogatą treść osadniczą i nie odbiegającego zbyt od przyjętej skali. Przegląd zbiorów kartograficznych Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu, Biblioteki Ossolincum oraz Instytutu Geograficznego Uniwersytetu Wrocławskiego nie dał w tym względzie zadowalającego wyniku. Dopiero dzięki uprzejmości doc. dr. Leszka Sawickiego uzyskano, z jego prywatnych zbiorów, unikatową mapę w skali 1 : 750 000, wykonaną w Instytucie Kartograficznym w Wiedniu, najprawdopodobniej wkrótce po ustaleniu granic II Rzeczypospolitej (mapa nie posiada daty wydania). Jej pełna nazwa „Wielka Mapa Rzeczypospolitej Polskiej”. Nomenklaturę opracował dr Adam Tomaszewski, uzupełnił ks. dr Stanisław Kozierowski — Lwów i Warszawa. Nakład i własność Księgarni Polskiej Bernarda Polonieckiego, New-York — The Polish Book Importing Co. Inc. Diapozytyw tej mapy wykonany w Oddziale Wrocławskim Państwowych Wydawnictw Kartograficznych pozwolił na uzyskanie kopu służącej jako podkład do opracowywanej mapy.

2. Uzyskany podkład wymagał pewnych przeróbek i uzupełnień. Długość geograficzna w siatce współrzędnych oryginału mapy liczona była od Ferro. Dokonano więc przeliczenia i wrysowano południki liczone od Greenwich. Jednocześnie centralny południk mapy, przebiegający w okolicach Wiednia, przesunięto na wschód, ustalając go na 24 długości wschodnie od Greenwich, przebiega przez Lwów. Wrysowano granice województw według stanu sprzed 1772 r.

Ustalenie przebiegu granic było kołującym zagadnieniem nastrożającym szereg wątpliwości z uwagi na występujące rozbieżności. „Mapa Polski za panowania Stanisława Augusta — w roku 1772” wydana nakładem S. Orębranda (Warszawa — 1849 r.), na której w znacznym stopniu opierał się Autor dzieła — R. Aftanazy, zawiera granice województw o przebiegu niekiedy znacznie różniącym się od podawanych we współczesnych opracowaniach historycznych. Jednocześnie skala tej mapy (1 : 3 000 000) nawet po trzykrotnym powiększeniu nie pozwalała na precyzyjne przeniesienie granic na mapę podkładową. W rezultacie przebieg granic województw oparto na mapie Zbigniewa Rzepy „Polska w okresie rozbiorów”, skala 1 : 1 000 000, wyd. PPWK, Warszawa 1972 oraz na mapie Stanisława Litaka „Struktura terytorialna Kościoła łacińskiego w Polsce w 1772 r.”, skala 1 : 800 000, wyd. Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego — Lublin 1979.

Autor dzieła uwzględnił w swoim opracowaniu podział województwa ruskiego na poszczególne ziemie (Chełmską, Sanocką, Przemyśką, Lwowską i Halicką).

W związku z tym na mapę podkładową wniesiono również granice tych ziem, opierając się na mapach opracowanych przez Wandę Lewandowską „Dobra Królewskie woj. ruskiego w latach 1661 — 1665” — skala 1 : 500 000 (załącznik do *Lustracja woj. ruskiego 1661 — 1665*, część II i III), wyd. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1974 — 1976.

3. Stosunkowo bogata treść mapy podkładowej (osadnictwo, sieć drogowa, podstawowe elementy fizjograficzne) ułatwiła niewątpliwie lokalizację miejscowości obiektów opisanych w pracy R. Aftanazego. Na mapie tej odnajdywano około 25 — 30% tych miejscowości, pozostałe trzeba było wyszukiwać na mapach szczegółowych. Szczególnie przydatna była tu mapa generała Wojciecha Chrzanowskiego „Karta Dawnej Polski z przyległymi okolicami krajów sąsiednich”, 1 : 300 000 — Paryż 1859. Wszakże i ta mapa nie umożliwiła odszukania i naniesienia na mapę podkładową wszystkich miejscowości opisanych w pracy. Stąd konieczność sięgania do wielu innych źródeł. Oprócz już wymienionych, korzystano z następujących:

- Rizzi Zannoni — „Carte de la Pologne”, London, 1772
- A. P. H. Nordman — „Carte Royaume de Pologne d'après son état actuel”, 1813
- Dufour, Wrotnowski — „L'Atlas de l'Ancienne Pologne — Paris, 1850
- Kriegskarten (arkuszowe) — 1 : 300 000
- tzw. „trzywiorstówki” — 1 : 126 000 (arkuszowe)
- mapy sztabowe WIG i niemieckie — 1 : 100 000
- aktualne (dostępne) mapy republik i niektórych województw (oblasti) wydawane w ZSRR w różnych skalach

Opisy rezydencji nader rzadko zawierają bliższą informację o ich położeniu. Jednocześnie pod tą samą nazwą występuje często kilka, kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt miejscowości. Takie przykładowo nazwy, jak Dąbrówka Nowy Dwór (Nowydwór), Nowosiółki czy Ostrow Nowy Dwór (Nowydwór), Nowosiółki czy Ostrow występują w *Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego* w liczbie znacznie przekraczającej 100. Aby więc ustalić prawidłową lokalizację danego obiektu, konieczne było stwierdzenie zgodności danych zawartych w opisie rezydencji z danymi zawartymi w *Słowniku geograficznym*. Najczęściej opierano się na zgodności danych dotyczących właściwości obiektu. Następnie opierając się na informacjach dotyczących położenia danej miejscowości, zawartych w *Słowniku geograficznym*, wyszukiwano ją na mapach szczegółowych i przenoszono w odpowiednie miejsce na mapę podkładową. W odniesieniu do miejscowości położonych na terenie Galicji posługiwano się ponadto skróconym dziełem opracowanym przez Szymona Chanderysa *Kompletny skorowidz miejscowości w Galicji i Bukowinie*, Lwów 1909.

Pomimo względnej obfitości źródeł nie udało się ustalić szczegółowego położenia kilku miejscowości. Przyczyna: nie znaleziono na mapach szczegółowych nazwy Wieprza w woj. nowogródzkim, położonej (wg *Słownika geograficznego*) między Ilią a Radoszkowiczami; podobnie nazwy Bardulowicze położone „między Drwiną Zachodnią a dużym lasem mieszanym” w woj. połockim. Miejscowości takie oznaczone są w indeksie odpowiednim znakiem. Dodatkową trudnością w ustalaniu lokalizacji miejscowości były, występujące nierzadko, różnice w ich na-

zewnątrz w wykorzystywanych materiałach źródłowych. Na mapę wprowadzono nazwy miejscowości zgodne z podawanymi przez Autora dzieła. W stosunku do innych stosowano nazewnictwo według *Słownika geograficznego Królestwa Polskiego*, przy czym – jeśli to w *Słowniku* zaznaczono – przyjmowano nazwy z okresu przedrozbiornego (np. Jezioro zamiast późniejszej Nowożeńskandrowsk, a obecnie Zarasa).

4. Oprócz miejscowości (obiektów, opisanych w pracy, na mapie podkładowej zaznaczono również miasta wojewódzkie, powiatowe – one, ważniejsze ze względu na pełnione funkcje lub znaczenie historyczne. Jako miasta powiatowe oznaczono niektóre miejscowości, które formalnie takich funkcji nie posiadały w okresie przedrozbiornym. Przykładem mogą tu być tak zwane trakty odpowiedzialni starostw w Inflantach Polskich. Podstawowym źródłem informacji w tym zakresie była praca Michała Babinieckiego i Tymoteusza Lipińskiego *Starożytna Polska*, Warszawa 1843–1846.

Tak przygotowana mapa podkładowa służyła do wykodania roboczego rysunku mapy właściwej. W rysunku tym uwzględniono również sieć większych rzek i jezior oraz ważne szlaki drogi jako dwukolorowe elementy orientacyjne. W zależności od skali współrzędnych geograficznych wprowadzono odrębną siatkę służącą do wprowadzenia informacji o położeniu miejscowości – obiektu, w indeksie nazw. Skala mapy oznaczono jedynie mianem (bez oznaczenia liczbowej).

go) z uwagi na przewidywane pomniejszenie rysunku mapy w druku. Tak przygotowany rysunek roboczy był podstawą do wykreślenia czystorysów map do poszczególnych tomów.

Wymaganie Wydawnictwa, by mapy w każdym tomie były jednakowego formatu, wprowadza pewne komplikacje, nie tylko techniczne. Zróżnicowany zasięg obszarowy poszczególnych tomów, a zatem również map, przy jednolitym formacie, pociąga za sobą konieczność różnego stopnia ich pomniejszenia. Rzutuje to na końcowy efekt w postaci różnej wielkości napisów i niejednolitej skali map.

Dla orientacji o obszarze objętym mapą do danego tomu wykonano dodatkową mapę w skali 1 : 6 000 000, z wykazaniem granic i nazw województw.

5. Autorzy mapy wyrażają wdzięczność wszystkim osobom, które okazały pomoc w jej opracowaniu. Przede wszystkim Panu Leszkowi Sawickiemu za udostępnienie mapy, którą wykorzystano jako podkład do sporządzenia mapy właściwej, Paniom Ewie Szynkiewicz i Krystynie Szykuła za wyszukiwanie i udostępnianie różnych materiałów kartograficznych ze zbiorów Instytutu Geograficznego i Biblioteki Uniwersyteckiej, Panu redaktorowi Henrykowi Jeszcze z PPWK za konsultacje techniczne oraz Panu Andrzejowi Bielowi za staranne wykonanie czystorysów mapy.

Stanisław Wawrzyniak

Wrocław 1990

Indeks miejscowości (obiektów)

Miejscowość (obiekt) województwo	str., usytuowanie na mapie	Miejscowość (obiekt), województwo	str., usytuowanie na mapie
1. Anielin, mścisławskie	181 D-6	23. Dobusna, mińskie	38 C-7
2. Aninik, połockie	199/B-2	24. Druck, witebskie	287/C-5
3. Annopol, mińskie	13/A-6	25. Dubrowna, witebskie	288/D-4
4. Bucowice, mińskie	16/C-6	26. Dudzicze, mińskie	56/A-6
5. Barbarow, mińskie	18 C-9	27. Dukora, mińskie	58/B-6
6. Bardzidłowice, połockie	200/X	28. Dymanów, witebskie	289/C-4
7. Berezyna, mińskie	22 B-6	29. Dziedzanka, połockie	226/B-3
8. Białe, połockie	203 B-4	30. Gródek, mińskie	64 A-5
9. Bielca, witebskie	283 C-1	31. Hermanowicze Nowe, połockie	230 A-3
10. Bieszenkowicze, połockie	201/C-4	32. Hlewin, mińskie	66 B-5
11. Bigorów, połockie	206 A-3	33. Huczdziłów, mińskie	68/A-4
12. Bion, mińskie	24 B-6	34. Holaszew, witebskie	291/X
13. Boczeków, połockie	209 B-4	35. Holowczyce, mińskie	69/C-9
14. Bołan, mścisławskie	182/E-6	36. Homel, mińskie	72/E-8
15. Borysowiczyna, mińskie	25/C-9	37. Horodnia, witebskie	292/D-4
16. Chalecz, mińskie	26 E-7	38. Hromoszcze, połockie	233/B-3
17. Chodasiewicz, mińskie	31 D-7	39. Ignatycze, mińskie	75 A-6
18. Choinki, mińskie	34 D-8,9	40. Iwansk, połockie	235/B,C-4
19. Chotów, mińskie	36 A-6	41. Janowicze, witebskie	295 D-3
20. Ciatwa, mińskie	37 B-6	42. Jazwin, mścisławskie	183/X
21. Czarnocze, witebskie	286 D-4	43. Jurcwo, witebskie	297 D-4
22. Czereja, połockie	225 C-4,5	44. Justynianów, połockie	239 A-3

45. Kalużyce, mińskie	78 B - 5	77. Pieroszyce, mińskie	125 B - 1
46. Kisielewice, mińskie	80 C - 7	78. Przytuka, mińskie	125 A - 6
47. Kochanowice, połockie	242 B - 3	79. Pyszno, połockie	273 B - 4
48. Konstantów, witebskie	298/C - 4	80. Rakow, mińskie	131 A - 6
49. Korolewiczewice, mińskie	81/A - 6	81. Rawanitz, mińskie	132 B - 6
50. Korytno, mińskie	84 B - 7	82. Rohu, mińskie	135 D - 7
51. Krasny Brzeg, mińskie	86 C - 7	83. Rusinowice, mińskie	137 A - 6
52. Krzyzew, mścisławskie	184/E - 6	84. Russakowice, mińskie	138 B - 6
53. Kuchce, mińskie	89/A - 6	85. Siemkow, mińskie	140 A - 5
54. Łaskowice, połockie	245/C - 3	86. Sincza, mińskie	147 B - 6
55. Lipów, mińskie	92 C - 8	87. Stańkow, mińskie	149 A - 6
56. Łohojsk, mińskie	93/A - 5	88. Stara Bielica, mińskie	154 C - 7
57. Łohoza, mińskie	100 A - 5	89. Starogrod, mścisławskie	193/D - 7
58. Łuczyce, mścisławskie	191 D - 6	90. Sutkow, mińskie	156 D - 8
59. Łutki, połockie	246 A - 3	91. Ślepianka, mińskie	159 A - 6
60. Małowice, mińskie	102/C - 7	92. Śmiłowice, mińskie	162 B - 6
61. Masalszczyzna, mścisławskie	192/D - 5	93. Tabolki, połockie	274 B - 3
62. Mieżów, witebskie	299/D - 4	94. Tursk, mińskie	165 D - 7
63. Mosarz, połockie	250 A - 4	95. Ubiel, mińskie	169 B - 6
64. Mściż, mińskie	103 B - 5	96. Uchwiszcze, połockie	276 B - 1
65. Nacza, połockie	257 B - 3	97. Uzyniec, mińskie	167 C - 8
66. Narowla, mińskie	105 C - 9	98. Wiazyn, mińskie	167 A - 5
67. Nowo Pole, mińskie	116 A - 6	99. Wielka Czernica, witebskie	300 X
68. Nowosiółka, mińskie	117 A - 6	100. Wieprzata, mińskie	169 X
69. Nowosiółki, mińskie	119/E - 7	101. Wierzchow, połockie	279 C - 4
70. Nowy Dwór, mińskie	121 A - 5	102. Wiktoryn, mińskie	170 C - 7
71. Obol, połockie	259/B - 3	103. Wiszenka, mścisławskie	194/D - 6
72. Olsa, mińskie	123/C - 6	104. Wodowice, mińskie	172/C - 8
73. Orzechowno, połockie	261/B - 3	105. Wyków, mścisławskie	145 X
74. Orzechowno, połockie	263/B - 4	106. Zamosc, mińskie	173 A - 7
75. Oswiej, połockie	267/B - 2	107. Zapasizki, połockie	280/A - 3
76. Paule, połockie	271/B - 4	108. Zasław, mińskie	175 A - 5,6

Znakiem X oznaczono miejscowości, których nie udało się zlokalizować na mapie. Informacje o ich położeniu, według *Słownika geograficznego Królestwa Polskiego*, są następujące:

- Bardzilewice, pow. dzygieński (*Słownik geogr.*, t. XV, cz. I, s. 85,
- Jaźwin, pow. czerykowski (*op.cit.*, t. XV, cz. II, s. 16 i 637)

- Wielka Czernica, pow. sieński, gmina Moszkany (*op.cit.*, t. XV, cz. I, s. 369)
- Wieprzata, pow. wilejski, przy drodze z lin. do Radomskowicz (*op.cit.*, t. XII, s. 378)
- Wyków, pow. rohatczewski (*op.cit.*, t. XIV, s. 92, wg innych informacji: koło Bychowa nad Dnieprem)

Spis ilustracji

Województwo mińskie

1. Annopol. Widok parku. Rys. H. Wrangel, ol., pl. 13
2. Annopol. Kościół 13
3. Annopol. Portret Aleksandra Radziwiłła z okresu dzieciństwa. Miniatura na kości 14
4. Annopol. Portret Aleksandra Radziwiłła. Miniatura na kości 14
5. Annopol. Portret Anieli z Radziwiłłów gen. Judyckiej. Miniatura na kości 14
6. Annopol. Portret Joachima barona Schafnagla, ościana Joanny Radziwiłłowej. Miniatura na kości 15
7. Annopol. Portret Małgorzaty Schafnagel, z domu Jameson of Crowley, żony Joachima Schafnagla. Miniatura na kości 15
8. Annopol. Portret baronowej Wrangel, z domu Schafnagel. Miniatura na kości 15
9. Bucewicz. Pałac od frontu 16
10. Bucewicz. Lamus 17
11. Barbarów. Brama wjazdowa, 1975 r. 18
12. Barbarów. Pałac, fasada frontowa 19
13. Barbarów. Oficyna, 1975 r. 20
14. Berezyna. Pałac, elewacja frontowa, 1975 r. 22
15. Berezyna. Pałac, elewacja od strony ogrodu, 1910 r. 23
16. Biał. Dwór od frontu, przed 1914 r. 24
17. Borysowiczyszna. Dwór od strony podjazdu. Rys. I. W. Bielewski, 1891 r. 25
18. Chalecz. Widok ogólny. Rys. N. Orda, 1877 r. 27
19. Chalecz. Pałac od frontu 27
20. Chalecz. Plan parteru, wg Czanturii 28
21. Chalecz. Elewacja frontowa pałacu, wg Czanturii 28
22. Chalecz. Elewacja ogrodowa pałacu, wg Czanturii 29
23. Chalecz. Elewacja boczna pałacu, wg Czanturii 29
24. Chalecz. Plan założenia pałacowego, wg Czanturii 30
25. Chodasiew. Dwór od frontu. Ma. O. Chodasiewicz, 1913 r. 32
26. Chojniki. Dwór od frontu, przed 1914 r. 35
27. Chotów. Dwór, portyk frontowy 36
28. Chotów. Dwór od strony ogrodu, 1912 r. 36
29. Chotów. Fragment parku, 1912 r. 37
30. Czerw. Dwór od frontu, ok. 1914 r. 37
31. Dobosnia. Pałac od podjazdu. Rys. N. Orda 39
32. Dobosnia. Pałac od podjazdu wg litografii 40
33. Dobosnia. Pałac od ogrodu. Rys. N. Orda 40
34. Dobosnia. Pałac od frontu, ok. 1914 r. 41
35. Dobosnia. Pałac od frontu, ok. 1914 r. 41
36. Dobosnia. Portyk boczny pałacu, ok. 1914 r. 42
37. Dobosnia. Fragment portyku bocznego, ok. 1914 r. 42
38. Dobosnia. Karpus główny pałacu od strony dziedzińca, ok. 1914 r. 43
39. Dobosnia. Fragment pałacu od strony dziedzińca, ok. 1914 r. 43
40. Dobosnia. Plan założenia rezydencji, wg Czanturii 44
41. Dobosnia. Plan parteru, wg Czanturii 44
42. Dobosnia. Elewacja boczna, wg Czanturii 45
43. Dobosnia. Fragment hallu, ok. 1914 r. 45
44. Dobosnia. Fragment hallu, ok. 1914 r. 46
45. Dobosnia. Fragment hallu, ok. 1914 r. 46
46. Dobosnia. Amfilada wewnątrz 46
47. Dobosnia. Amfilada wewnątrz 46
48. Dobosnia. Sala jadalna, ok. 1914 r. 47
49. Dobosnia. Sala jadalna 47
50. Dobosnia. Sala jadalna 47
51. Dobosnia. Fragment sali jadalnej 48
52. Dobosnia. Fragment sali jadalnej 48
53. Dobosnia. Kominiek w sali jadalnej 48
54. Dobosnia. Fragment stropu w sali jadalnej 49
55. Dobosnia. Fragment stropu w kaplicy 49
56. Dobosnia. Sala balowa 50
57. Dobosnia. Sala balowa 50
58. Dobosnia. Konsola w zbiorach pałacowych 51
59. Dobosnia. Zegar ze zbiorów pałacowych 51
60. Dobosnia. Oranżeria 52
61. Dobosnia. Pawilony łazienek 53
62. Dobosnia. Fragment łazienek 54
63. Dobosnia. Fragment parku 54
64. Dobosnia. Budynek gospodarczy 55
65. Dudzicz. Dwór od frontu, ok. 1914 r. 57
66. Dukora. Pałac od frontu. Rys. N. Orda, 1876 r. 58
67. Dukora. Pałac od frontu, przed 1914 r. 59
68. Dukora. Portyk pałacu, ok. 1914 r. 60
69. Dukora. Elewacja boczna pałacu, ok. 1914 r. 61
70. Dukora. Dziedziniec i brama wjazdowa, ok. 1914 r. 62
71. Dukora. Brama wjazdowa 62
72. Grodek. Pałac od podjazdu. Rys. N. Orda w l. 1864–1867 65
73. Hlewin. Dwór od frontu, przed 1914 r. 66
74. Hlewin. Lamus, przed 1914 r. 67
75. Hniezdziłow. Dwór i oficyna, 1894 r. 68
76. Holowczyce. Brama wjazdowa do pałacu, ok. 1914 r. 70
77. Holowczyce. Pałac od podjazdu, przed 1914 r. 71
78. Holowczyce. Pałac, salon wieki, przed 1914 r. 71
79. Homel. Pałacyk Kruszevskich od frontu 73
80. Homel. Pałacyk, rzut poziomy, wg Czanturii 74
81. Homel. Pałacyk, elewacja frontowa wg Czanturii 74
82. Ignatycze. Fragment starego dworu od frontu, ok. 1900 r. 76
83. Ignatycze. Nowy dwór od frontu ok. 1914 r. 76
84. Ignatycze. Fragment nowego dworu od podjazdu, ok. 1914 r. 76
85. Ignatycze. Fragment parku, ok. 1914 r. 77
86. Ignatycze. Brama wjazdowa, ok. 1914 r. 77
87. Kisielewicz. Dwór od strony podjazdu, ok. 1914 r. 80
88. Kisielewicz. Aleja wjazdowa, ok. 1914 r. 80
89. Korolewiczewicz. Dwór, ok. 1909 r. 81
90. Korolewiczewicz. Portret Józefa Prószyńskiego 82
91. Korolewiczewicz. Portret Stanisława Prószyńskiego 82
92. Korolewiczewicz. Portret Franciszki z Prószyńskich Bychowcowej, żony Jana Bychowca, 2. poł. XVIII w., ol., pl. 82
93. Korolewiczewicz. Portret księdza Jana Bychowca, kanonika kapituły biskupiej wileńskiej, 2. poł. XVIII w., ol., pl. 82

94. Korolyszczewicze. Portrety Michała Prószyńskiego oraz jego żony Tekli z Wołoskich Prószyńskich. Miniatury na kości, pocz. XIX w. 83
95. Korolyszczewicze. Portret Klaudiusza Prószyńskiego 83
96. Korytno. Dwór od strony ogrodu, ok. 1914 r. 85
97. Korytno. Salon 85
98. Krasny Brzeg. Pałac od strony podjazdu, ok. 1914 r. 86
99. Krasny Brzeg. Pałac, elewacja boczna, ok. 1914 r. 87
100. Krasny Brzeg. Pałac od frontu, ok. 1972 r. 87
101. Krasny Brzeg. Fragment palacu, ok. 1972 r. 88
102. Krasny Brzeg. Brama wjazdowa, ok. 1972 r. 88
103. Krasny Brzeg. Fragment wnętrza, 1973 r. 88
104. Krasny Brzeg. Fragment wnętrza, 1973 r. 89
105. Kuchcice. Pałac od strony podjazdu. Rys. N. Orda
106. Kuchcice. Pałac od frontu, przed 1939 r. 90
107. Kuchcice. Fragment ogrodowej elewacji palacu, ok. 1914 r. 91
108. Kuchcice. Jedna z oficyn pałacowych, 1980 r. 91
109. Kuchcice. Rzut poziomy oficyny, 1980 r. 91
110. Lipów. Pałac od ogrodu 92
111. Lipów. Fragment palacu 92
112. Łohojsk. Pałac. Litografia N. Ordy 94
113. Łohojsk. Pałac od strony ogrodu. Rys. N. Orda 95
114. Łohojsk. Pałac. Drzeworyt J. Krajewskiego 96
115. Łohojsk. Pałac od strony ogrodu. Drzeworyt E. Tyszkiewicza 97
116. Łohojsk. Kościół. Drzeworyt E. Tyszkiewicza 98
117. Łohojsk. Pałac od strony podjazdu, ok. 1914 r. 98
118. Łohojsk. Pałac od ogrodu, przed 1914 r. 99
119. Łohoza. Dwór, elewacja frontowa 100
120. Łohoza. Dwór, rzut parteru 101
121. Malewicz. Dwór od frontu, ok. 1910 r. 103
122. Macisz. Brama wjazdowa, 1988 r. 104
123. Narowla. Brama wjazdowa, ok. 1914 r. 105
124. Narowla. Brama wjazdowa od strony parku 106
125. Narowla. Pałac od frontu, ok. 1914 r. 106
126. Narowla. Pałac od ogrodu, ok. 1914 r. 107
127. Narowla. Fragment palacu od ogrodu, ok. 1914 r. 107
128. Narowla. Salon „czerwony”, ok. 1914 r. 108
129. Narowla. Salon „czerwony”, ok. 1914 r. 108
130. Narowla. Wielka sala jadalna, ok. 1914 r. 109
131. Narowla. Mała sala jadalna, ok. 1914 r. 109
132. Narowla. Fragment gabinetu, ok. 1914 r. 110
133. Narowla. Fragment czytelnia, ok. 1914 r. 110
134. Narowla. Sala balowa, ok. 1914 r. 110
135. Narowla. Fragment sali balowej, ok. 1914 r. 111
136. Narowla. Fragment sali balowej, ok. 1914 r. 111
137. Narowla. Sypialnia, ok. 1914 r. 112
138. Narowla. Fragment sypialni, ok. 1914 r. 112
139. Narowla. Fragment pokoju gościnnego, ok. 1914 r. 112
140. Narowla. Garderoba, ok. 1914 r. 112
141. Narowla. Fragment wnętrza pałacowych, ok. 1914 r. 113
142. Narowla. Rzeźba lwa na tarasie, ok. 1914 r. 113
143. Narowla. Pałac i fragment parku, ok. 1914 r. 113
144. Narowla. Kaplica, ok. 1914 r. 114
145. Narowla. Stajnia koni wyjazdowych, ok. 1914 r. 114
146. Narowla. Stara studnia (w altanie), ok. 1914 r. 115
147. Nowo Pole. Dwór od frontu, ok. 1914 r. 116
148. Nowosiółki Sianożęckich. Dwór od frontu. Wg fotografii rys. J. Szańda 118
149. Nowosiółki Małe. Portyk dworu, ok. 1980 r. 119
150. Nowosiółki Małe. Rzut poziomy dworu, ok. 1980 r. 119
151. Nowosiółki Wielkie. Pałac od frontu, ok. 1914 r. 120
152. Nowy Dwór. Dwór od frontu, ok. 1914 r. 122
153. Nowy Dwór. Frontowa strona dworu, portyk, ok. 1914 r. 122
154. Olsa. Fragment palacu od frontu, 1918 r. 124
155. Pierszyce. Dwór od frontu, ok. 1914 r. 125
156. Przyłuki. Widok ogólny. Rys. N. Orda 126
157. Przyłuki. Pałac od strony podjazdu. Rys. N. Orda 126
158. Przyłuki. Pałac, fasada frontowa, ok. 1914 r. 126
159. Przyłuki. Pałac od frontu, ok. 1980 r. 127
160. Przyłuki. Pałac od strony ogrodu, ok. 1917 r. 127
161. Przyłuki. Wnętrze salonu, ok. 1914 r. 128
162. Przyłuki. Gabinet, ok. 1914 r. 128
163. Przyłuki. Budynek administracji, ok. 1914 r. 129
164. Przyłuki. Kapliczka w parku, ok. 1914 r. 130
165. Raków. Dwór od podjazdu 131
166. Raków. Portret Edmunda Zdziechowskiego, ol., pl. 132
167. Raków. Portret Heleny z Puljanowskich Zdziechowskiej, ol., pl. 132
168. Rawanice. Pałac od podjazdu. Rys. N. Orda 133
169. Rawanice. Pałac od frontu, ok. 1918 r. 133
170. Rawanice. Widok na pałac od strony parku, ok. 1914 r. 134
171. Rawanice. Fragment portyku ogrodowego 134
172. Rusinowicze. Brama ogrodowa 137
173. Rusinowicze. Dwór od frontu 137
174. Rusinowicze. Dwór od ogrodu 137
175. Rusinowicze. Dwór od podjazdu, ok. 1914 r. 139
176. Rusinowicze. Dwór od strony parku 140
177. Siemków. Pałac od podjazdu. Rys. J. Peszka 141
178. Siemków. Pałac od ogrodu. Rys. N. Orda 142
179. Siemków. Pałac od frontu, przed 1914 r. 142
180. Siemków. Fragment sali balowej 143
181. Siemków. Oficyna lewa, ok. 1970 r. 144
182. Siemków. Oficyna prawa, ok. 1970 r. 145
183. Sincza. Brama wjazdowa 148
184. Stanków. Pałac od strony ogrodu. Rys. N. Orda 149
185. Stanków. Pałac od frontu, przed 1917 r. 150
186. Stanków. Elewacja ogrodowa palacu, przed 1917 r. 150
187. Stanków. Salon, ok. 1914 r. 151
188. Stanków. Skarbiec. Rys. N. Orda 152
189. Stanków. Skarbiec 152
190. Stanków. Fragment ogrodu parku, ok. 1914 r. 153
191. Stanków. Altana w parku 153
192. Stara Bielica. Elewacja frontowa dworu, ok. 1914 r. 155
193. Sutków. Frontowy portyk palacu 156
194. Sutków. Pałac od strony ogrodu 156
195. Sutków. Plan założenia rezydencjalnego 157
196. Sutków. Rzut poziomy palacu, ok. 1980 r. 157
197. Ślepianka. Fasada frontowa palacu 159
198. Ślepianka. Zjazd rodzinny w 1911 r. na tle palacu 160
199. Ślepianka. Prawa elewacja boczna palacu 160
200. Ślepianka. Pałac od strony ogrodu 160
201. Ślepianka. Pałac od strony stawu 161
202. Śmiłowicze. Pałac od frontu, ok. 1917 r. 162
203. Śmiłowicze. Fragment palacu, ok. 1970 r. 163
204. Śmiłowicze. Fragment palacu, ok. 1970 r. 163
205. Tursk. Pałac od podjazdu. Rys. N. Orda 165
206. Ubiel. Dwór od podjazdu, ok. 1914 r. 166
207. Użyniec. Dwór od frontu. Rys. I. Wróblewski 167
208. Wiązyn. Dwór od strony podjazdu. Wg fotografii rys. A. Dowgiałowa 168
209. Wieprzyna. Dwór od frontu, ok. 1914 r. 169
210. Wiktorzyn. Pałac od frontu, ok. 1917 r. 171
211. Zamosć. Dwór od podjazdu, ok. 1917 r. 173

212. Zamieść Salon, ok. 1917 r. 174
 213. Zasław. Widok ogólny. Rys. L. Boratyński 175
 214. Zasław. Kościół, ok. 1970 r. 176
- Województwo mazowieckie**
215. Anielin. Dwór od frontu, ok. 1914 r. 181
 216. Bolin. Dwór od frontu, ok. 1914 r. 182
 217. Jazwin. Dwór od frontu, ok. 1914 r. 183
 218. Krzyżew. Fasada frontowa pałacu, ok. 1914 r. 184
 219. Krzyżew. Elewacja ogrodowa pałacu 185
 220. Krzyżew. Fragment elewacji bocznej pałacu 185
 221. Krzyżew. Plan pałacu wg współczesnych pomiarów 185
 222. Krzyżew. Portret Marii Paluccy 186
 223. Krzyżew. Portret Jana Hołynskiego 186
 224. Krzyżew. Portret Wincentego Hołynskiego 187
 225. Krzyżew. Portret Michała Hołynskiego 187
 226. Krzyżew. Portret Józefa Hołynskiego 188
 227. Krzyżew. Portret Wincentego Hołynskiego 188
 228. Krzyżew. Portret Michała Hołynskiego 189
 229. Krzyżew. Portret Ignacego Hołynskiego 189
 230. Krzyżew. Masalszczyzna. Widok ogólny. Rys. N. Orda 192
 232. Starogród. Frontowy portyk dworu 193
 233. Starogród. Dwór od ogrodu 194
 234. Wierzbica. Dwór od frontu, ok. 1914 r. 195
 235. Wykół. Cmentarz rodzinny Wykółskich 195
- Województwo połuckie**
236. Aniszk. Widok ogólny. Rys. N. Orda 199
 237. Aniszk. Dwór od strony podjazdu. Rys. W. Korsak, 1915 r. 200
 238. Bardzilewicz. Dwór. Rys. Z. Dobrzyńska 201
 239. Bardzilewicz. Spichlerz. Rys. Z. Dobrzyńska 202
 240. Białe. Dwór od frontu, 1915 r. 203
 241. Bieszenkowicz. Widok ogólny. Rys. N. Orda 204
 242. Bieszenkowicz. Fasada frontowa pałacu, 1971 r. 205
 243. Bieszenkowicz. Fasada frontowa pałacu, ok. 1989 r. 205
 244. Bieszenkowicz. Plan parteru wg Czerturii 205
 245. Bieszenkowicz. Fragment parku 205
 246. Bigosów. Dwór od frontu, ok. 1915 r. 206
 247. Bigosów. Dwór od strony ogrodu, ok. 1915 r. 206
 248. Bigosów. Fragment parku 207
 249. Bigosów. Fragment parku 207
 250. Bigosów. Fragment parku 207
 251. Boczeków. Pałac od frontu, 1900 r. 209
 252. Boczeków. Pałac od frontu, ok. 1910 r. 210
 253. Boczeków. Pałac od frontu po przebudowie 211
 254. Boczeków. Pałac od strony ogrodu po przebudowie 211
 255. Boczeków. Fragment elewacji ogrodowej pałacu, przed 1908 r. 211
 256. Boczeków. Fragment schodów przy ryzalicie ogrodowym 212
 257. Boczeków. Pałac od strony parku przed 1908 r. 212
 258. Boczeków. Widok na pałac od strony oranżerii 213
 259. Boczeków. Fragment sali jadalnej, 214
 260. Boczeków. Fragment sali jadalnej, 214
 261. Boczeków. Fragment sali balowej przed przebudowaniem 215
 262. Boczeków. Salon „niebieski”, zw. Wedgwood 215
 263. Boczeków. Fragment salonu 215
 264. Boczeków. Gabinet 216
 265. Boczeków. Portret Stanisława Kiszki 217
 266. Boczeków. Portret Janusza Kiszki Ciechanowieckiego, hetmana wielkiego litewskiego 217
 267. Boczeków. Plan założenia rezydencjalnego wg Kulagina 218
 268. Boczeków. Plan założenia parkowo-pałacowego wg A. T. Fedoruka 219
 269. Boczeków. Fragment dziedzica i pawilon 220
 270. Boczeków. Oficyna i jeden z pawilonów 220
 271. Boczeków. Pawilon lewy, 1918 r. 221
 272. Boczeków. Dworek łowczego 221
 273. Boczeków. Partery ogrodowe 222
 274. Boczeków. Fragment parku, przed 1914 r. 223
 275. Boczeków. Fragment parku, przed 1914 r. 223
 276. Boczeków. Pałac od strony parku 223
 277. Boczeków. Aleja w parku 224
 278. Dziedzinka. Elewacja frontowa pałacu, przed 1939 r. 227
 279. Dziedzinka. Elewacja frontowa pałacu, przed 1939 r. 227
 280. Dziedzinka. Front pałacu, 1970 r. 228
 281. Dziedzinka. Elewacja boczna i ogrodowa, 1970 r. 228
 282. Dziedzinka. Fragment klatki schodowej, 1970 r. 229
 283. Dziedzinka. Rzut poziomy parteru wg Kulagina 229
 284. Hermanowicz. Pałac od frontu, 1970 r. 231
 285. Hermanowicz. Elewacja frontowa wg Sergaczowa 231
 286. Hermanowicz. Elewacja frontowa i boczna, 1970 r. 232
 287. Hermanowicz. Pałac od strony ogrodu, 1970 r. 232
 288. Hromoszcze. Dwór od frontu, 1914 r. 234
 289. Iwansk. Elewacja frontowa dworu. Wg fotografii rys. S. Rodziszewski 235
 290. Iwansk. Portret Krzysztofa Włodkowicza 236
 291. Iwansk. Portret Józefa Włodkowicza 236
 292. Iwansk. Portret Felicjana F. Włodkowicza 236
 293. Iwansk. Portret Marcina K. Włodkowicza 236
 294. Iwansk. Portret Dominika R. Włodkowicza 237
 295. Iwansk. Portret Włodkowicza (?) 237
 296. Iwansk. Portret Włodkowicza (?) 237
 297. Iwansk. Portret Marcina Włodkowicza 237
 298. Iwansk. Portret Zofii (?) Włodkowiczowej 237
 299. Iwansk. Portret Teresy Włodkowiczowej 238
 300. Iwansk. Portret Kacpra M. Włodkowicza 238
 301. Iwansk. Portret Włodkowicza (?) 238
 302. Justynianów. Widok ogólny. Rys. N. Orda 240
 303. Kochanowicz. Dwór od frontu, ok. 1900 r. 242
 304. Kochanowicz. Dwór od strony podjazdu, ok. 1912 r. 242
 305. Kochanowicz. Dwór od strony ogrodu, ok. 1912 r. 243
 306. Kochanowicz. Środkowy ryzalit elewacji ogrodowej, ok. 1912 r. 243
 307. Kochanowicz. Fragment salonu 244
 308. Łaskowicz. Pałac od strony podjazdu, przed 1914 r. 245
 309. Łaskowicz. Fragment salonu, przed 1914 r. 246
 310. Łużki. Dwór od frontu, 1914 r. 247
 311. Łużki. Dwór od frontu, 1974 r. 248
 312. Łużki. Gorzelnia dworska, 1974 r. 248
 313. Łużki. Budynek gospodarczy, 1974 r. 249
 314. Łużki. Kapliczka, 1974 r. 249
 315. Łużki. Kościół Pijarów, 1974 r. 249
 316. Mosarz. Fasada frontowa pałacu, ok. 1914 r. 251
 317. Mosarz. Elewacja ogrodowa pałacu, ok. 1914 r. 251
 318. Mosarz. Fragment sali „królewskiej”, ok. 1914 r. 252
 319. Mosarz. Fragment sali „królewskiej” 252
 320. Mosarz. Fragment plafonu 252
 321. Mosarz. Piec w sali „królewskiej” 253
 322. Mosarz. Fragment sali „królewskiej” 253
 323. Mosarz. Fragment sztukaterii 253
 324. Mosarz. Fragment sztukaterii 254
 325. Mosarz. Jeden z pokoi pałacowych 254
 326. Mosarz. Fragment wnętrza pałacowych 254

327. Mosarz. Fragment wnętr palacowych 255
328. Mosarz. Fragment wnętr palacowych 255
329. Mosarz. Fragment wnętr palacowych 256
330. Mosarz. Fragment wnętr palacowych 256
331. Mosarz. Fragment wnętr palacowych 256
332. Mosarz. Fragment wnętr palacowych 257
333. Nacza. Dwór od frontu, 1918 r. 258
334. Nacza. Dwór od strony ogrodu 258
335. Obol. Elewacja frontowa pałacu, 1970 r. 259
336. Obol. Elewacja ogrodowa pałacu, 1970 r. 260
337. Orzechowo Hrebnickich. Fasada frontowa dworu, stan współczesny 261
338. Orzechowo Hrebnickich. Elewacja ogrodowa dworu 262
339. Orzechowo Hrebnickich. Rzut poziomy dworu, stan współczesny 262
340. Orzechowo Hrebnickich. Aleja wjazdowa 262
341. Oświej. Widok ogólny Rys. N. Orda 268
342. Oświej. Pałac od frontu. Rys. N. Orda 268
343. Oświej. Fasada frontowa pałacu, przed 1914 r. 269
344. Oświej. Ruiny pałacu, 1973 r. 269
345. Paule. Dwór od frontu, ok. 1914 r. 272
346. Pyszno. Dwór od frontu, ok. 1914 r. 274
347. Pyszno. Fragment parku, ok. 1914 r. 274
348. Pyszno. Fragment parku, ok. 1914 r. 274
349. Tabołka. Fragment dworu, ok. 1910 r. 275
350. Uchwiszcze. Dwór. Zdjęcie grupowe na schodach portyku 1918 r. 276
351. Uchwiszcze. Dwór. Dziewczęta na schodach portyku 277
352. Uchwiszcze. Zdjęcie grupowe w salonie, 1918 r. 277

353. Uchwiszcze. Fragment parku, 1910 r. 278
354. Uchwiszcze. Kościół, 1918 r. 278
355. Zapasizki. Dwór od ogrodu 280

Województwo witebskie

356. Bielica. Dwór od frontu, ok. 1914 r. 283
357. Bielica. Dwór od frontu, ok. 1914 r. 283
358. Bielica. Gazon przed dworem, ok. 1914 r. 284
359. Bielica. Elewacja ogrodowa, stan współczesny 284
360. Bielica. Sala bałowa, ok. 1914 r. 285
361. Bielica. Zegar w jednym z pokoi dworskich, ok. 1914 r. 285
362. Czarnorucie. Dwór od frontu, ok. 1914 r. 286
363. Druck. Dwór od frontu, ok. 1918 r. 287
364. Dubrowna. Dwór od frontu, ok. 1918 r. 288
365. Dymanów. Dwór od frontu, ok. 1914 r. 290
366. Horodnia. Dwór od strony podjazdu. Rys. N. Orda 293
367. Horodnia. Fragment portyku, ok. 1914 r. 293
368. Janowicze. Dwór od frontu, przed 1914 r. 295
369. Janowicze. Fragment dworu od strony ogrodu, ok. 1914 r. 295
370. Janowicze. Dwór od strony ogrodu, ok. 1914 r. 295
371. Janowicze. Salon, ok. 1914 r. 296
372. Jurcewo. Widok ogólny Rys. N. Orda 297
373. Konstantów. Dwór od frontu, ok. 1914 r. 298
374. Mieżów. Dwór od strony ogrodu, ok. 1914 r. 299
375. Wielka Czernica. Dwór od frontu, ok. 1914 r. 300
376. Wielka Czernica. Dwór od strony ogrodu, ok. 1914 r. 300

Fotografie pochodzą ze zbiorów Romana Aftanazego i Instytutu Sztuki PAN

Spis dworów i pałaców

Województwo mińskie

- 1 Annopol
- 2 Bacewicz
- 3 Barbarów
- 4 Berezyna
- 5 Błon
- 6 Borynowszczyzna
- 7 Chać
- 8 Chodasiewicz
- 9 Chotnik
- 10 Chotów
- 11 Ciwa
- 12 Dobosina
- 13 Dudzicz
- 14 Dukoru
- 15 Grodek
- 16 Hlewin
- 17 Hniezdziłów
- 18 Holowczyce
- 19 Homeł
- 20 Ignatycze
- 21 Kaluzyce
- 22 Kmiecie
- 23 Koroszczewicz
- 24 Korytno
- 25 Kraśny Brzeg
- 26 Kuchnie
- 27 Lipów
- 28 Lohajsk
- 29 Lohajza
- 30 Mulewicz
- 31 Mściż
- 32 Narowia
- 33 Nowo Połce
- 34 Nowosiołki Sianożęckich,
- 35 Nowosiołki Małe (Kostrzewskich)
- 36 Nowosiołki Wielkie (Zdziechowskich)
- 37 Nowy Dwór
- 38 Olsz
- 39 Pieroszyce

- 40 Przyłuki
- 41 Raków
- 42 Rawanice
- 43 Rohiń
- 44 Rusinowicz
- 45 Russakowicz
- 46 Siemkow
- 47 Sincza
- 48 Stanków
- 49 Stara Bielica
- 50 Sulkow
- 51 Ślepianka
- 52 Śmiłowicz
- 53 Tursk
- 54 Ubiel
- 55 Użynie
- 56 Wiazyń
- 57 Wieprzata
- 58 Wiktoryn
- 59 Wodowicz
- 60 Zamosc
- 61 Zasław

Województwo mścisławskie

- 1 Aniela
- 2 Bolin
- 3 Jazwin
- 4 Krzyżew
- 5 Łuczyce
- 6 Massalszczyna
- 7 Starogród
- 8 Wiszenka
- 9 Wykow

Województwo połockie

- 1 Aninsk
- 2 Bardziłowicz
- 3 []
- 4 Bieszenkowicz

- 5 Bigosów
- 6 Boczenków
- 7 Czereja
- 8 Dziedzinka
- 9 Hermanowicz Nowe
- 10 Hromoszcz
- 11 Iwańsk
- 12 Justynianów
- 13 Kochanowicz
- 14 Laskowicz
- 15 Łużki
- 16 Mosarz
- 17 Nacza
- 18 Obol
- 19 Orzechowno (Hrebnickich)
- 20 Orzechowno (Zabielów,
- 21 Oswiej
- 22 Paule
- 23 Pyszno
- 24 Tabolki
- 25 Uchwiszcz
- 26 Wierchow
- 27 Zapasizki

Województwo witebskie

- 1 Bielica
- 2 Czarnorucz
- 3 Druck
- 4 Dubrowna
- 5 Dymianów
- 6 Hołaszew
- 7 Horodna
- 8 Janowicz
- 9 Jurzewo
- 10 Konstantów
- 11 Mieżow
- 12 Wielka Czernica

В бумажном оригинале
эта страница
пустая

Edycja Dzieje rezydencji
na dawnych kresach
Rzeczypospolitej

Część I

Wielkie Księstwo Litewskie, Inflanty, Kurlandia

Tom 1

Dawne województwa
mińskie, mścisławskie, połockie, witebskie

Tom 2

Dawne województwa
brzesko-litewskie, nowogródzkie

Tom 3

Dawne województwo trockie, Księstwo Żmudzkie, Inflanty Polskie,
Księstwo Kurlandzkie

Tom 4

Dawne województwo wileńskie

Część II

Ziemie ruskie Korony

Tom 5

Dawne województwo wołyńskie

Tom 6

Dawne województwo bełskie, Ziemia Chełmska województwa ruskiego

Tom 7

Dawne województwo ruskie, Ziemia Halicka i Lwowska

Tom 8

Dawne województwo ruskie, Ziemia Przemska i Sanocka

Tom 9

Dawne województwo podolskie

Tom 10

Dawne województwo braclawskie

Tom 11

Dawne województwo kijowskie.

Uzupełnienia do tomów 1 – 10

Redaktor Wydawnictwa
Lucjan Piąty

Opracowanie graficzne
Jacek Sikorski

© Copyright by Zakład Narodowy
im. Ossolińskich - Wydawnictwo
Wrocław 1991

Printed in Poland

ISBN 83-04-03701-7 całość
ISBN 83-04-03713-0 t.1.

Zakład Narodowy im. Ossolińskich - Wydawnictwo. Wrocław 1991.
Objętość: ark. wyd. 40,80; ark. druk. 42,5.
Wrocławskie Drukarnie Naukowe. Zam. 443/90/M.

